

BIBLIOTEKARZ PODLASKI

NR 4/2023 (LXI)

**Oblicza transhumanizmu.
Między nadzieją a zagrożeniem**

Faces of Transhumanism. Between Hope and Threat

 KSIĄŻNICA
PODLASKA
im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

BIBLIOTEKARZ PODLASKI

RADA REDAKCYJNA / EDITORIAL BOARD

Łukasz Zabielski – Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, Polska – Redaktor naczelny / Editor-In-Chief
Dariusz Piechota – Uniwersytet w Białymstoku, Polska
Kamil K. Pilichiewicz – Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, Polska – Sekretarz
Patryk Suchodolski – Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, Polska
Halina Turkiewicz – Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, Litwa

REDAKTORZY TEMATYCZNI / SPECIAL ISSUE EDITORS

Bibliotekoznawstwo – dr hab. **Anna Nosek**, prof. UwB, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
Nauki o literaturze – dr **Michał Siedlecki**, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, Polska
Historia – dr **Iwona Kulesza-Woroniecka**, Uniwersytet w Białymstoku, Polska

REDAKCJA JĘZYKOWA / LANGUAGE EDITORS

Język polski – dr **Anetta Strawińska**, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
Język angielski – mgr **Stefan Kubiak**, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
Język rosyjski – dr **Krzysztof Rutkowski**, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
Język ukraiński – mgr **Kateryna Chorzewski**, Kijowski Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki, Ukraina

RADA NAUKOWA / ADVISORY BOARD

prof. **Jarosław Ławski** – Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytet w Białymstoku – Przewodniczący / President
prof. **Andrzej Baranow** – Akademia Edukacji w Wilnie Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie (Wilno, Litwa);
Uniwersytet w Białymstoku (Białystok, Polska)
prof. **Mariya Bracka** – Kijowski Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki, Ukraina
dr hab. **Piotr Chomik**, prof. UwB – Biblioteka Uniwersytecka im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku, Polska
prof. **Margreta Grigorova** – Wielkotyrnowski Uniwersytet im. Świętych Cyryla i Metodego, Bułgaria
dr hab. **Corinne Fournier Kiss** – Uniwersytet w Bernie, Szwajcaria
prof. **Małgorzata Komza** – Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, Uniwersytet Wrocławski, Polska
dr hab. **Urszula Kowalczyk** – Uniwersytet Warszawski, Polska
prof. **Natalia Maliutina** – Odeski Narodowy Uniwersytet im. Ilji Miecznikowa, Ukraina
dr **Sigitas Narbutas** – Biblioteka im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk, Wilno, Litwa
prof. **Jarosław Poliszczuk** – Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
prof. **Rostyslav Radyshchyskyi** – Kijowski Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki, Ukraina
prof. em. **Jadwiga Sadowska** – Uniwersytet w Białymstoku, Polska
prof. **Brigita Speičytė** – Uniwersytet Wileński, Wilno, Litwa
prof. **Włodzimierz Szturc** – Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska

Wersją referencyjną „Bibliotekarza Podlaskiego” jest wersja papierowa.

Lista recenzentów artykułów naukowych publikowanych na łamach „Bibliotekarza Podlaskiego” jest podawana na stronie internetowej czasopisma: <https://bibliotekarzpodlaski.pl>

„Bibliotekarz Podlaski” jest czasopismem wydawanym przez Książnicę Podlaską im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku oraz Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

Copyright by Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

Kwartalnik, nakład 300 egz.

ISSN 1640-7806

Adres redakcji:
KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego
ul. Marii Curie-Skłodowskiej 14A
15-097 Białystok
bibliotekarz.redakcja@ksiaznicapodlaska.pl
<https://bibliotekarzpodlaski.pl>

Skład: Przemysław Wierzbowski

Druk: Partner Poligrafia Andrzej Kardasz
ul. Szosa Baranowicka 77, 15-523 Białystok, Grabówka

 **KSIAŻNICA
PODLASKA**

 **Wydział
Filologiczny**
UNIwersytet w Białymstoku



Fritz Lang i Thea von Harbou w berlińskim mieszkaniu, lata 20. XX w.
Zdjęcie Waldemara Titzenthalera

REDAKTORZY NAUKOWI NUMERU

Ewa Pańkowska
(Uniwersytet w Białymstoku)

Weronika Biegluk-Leś
(Uniwersytet w Białymstoku)

Wszystkie publikowane w niniejszym numerze artykuły objęte są licencją
Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0
Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0).

ang.: Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 International (CC BY-SA 4.0)

Treść licencji: <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.en>





I. Oblicza transhumanizmu. Między nadzieją a zagrożeniem

1. Nel Bielniak, *Oblicza samotności w epistolografii rosyjskich emigrantów pierwszej fali* _____ 9
2. Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych utworów współczesnej literatury rosyjskiej)* _____ 23
3. Mariusz M. Leś, *O potrzebie optymizmu w fantastyce naukowej* _____ 35
4. Natalia Matorina, *Мистецько-національна ідентифікація Бруно Шульца* _____ 61
5. Ewa Pańkowska, „Być albo nie być” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina (na materiale utworu „Transhumanism Inc.”) _____ 83
6. Paulina Siedlecka, *Transhumanizm w uniwersum „Wiedźmina”* _____ 99
7. Anna Stryjakowska, *Cielesne reprezentacje zaburzeń odżywiania w utworach „Oto ciało moje” Aleksandry Pakiety oraz „Mleko i głód” Melissy Broder* _____ 113
8. Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej („Nie” Linor Goralik i Siergieja Kuzniecowa)* _____ 127
9. Galyna Yarotska, *Bilingual Linguistic and National Identity (A Case Study of the Sociolinguistic Surveys in Ukraine)* _____ 141
10. Aleksandra Żywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej i ukraińskiej)* _____ 153

II. Pogłosy XIX wieku

1. Tadeusz Budrewicz, *Przeoczony polski Faust („Ścibor” Tomasza L. Potockiego)* _____ 169
2. Mariya Bracka, *Karta z dziejów dziewiętnastowiecznych stosunków polsko-ukraińskich: Włodzimierz Wysocki dla Wołodymyra Antonowycza – słowa uznania Polaka dla Ukraińca* _____ 191
3. Aleksandra Lesińska, *„Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego jako literacka realizacja kategorii fantastyczności i fantazmatyczności* _____ 205
4. Nina Woźniakowska, *Rodzina dysfunkcyjna w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza* _____ 235

5.	Ludmiła Romaszchenko, <i>Українські орбіти Адама Міцкевича: регіональний аспект</i>	249
6.	Dominika Gruntkowska, <i>Zombie jako wyraz traumy. Dehnel i sprawa polska</i>	271
 III. Z problemów literatury i kultury współczesnej		
1.	Adam Sawicki, <i>Pandemiczne doświadczenie zła</i>	289
2.	Feliks Shteinbuk, <i>Письмо про війну-онлайн: фікшн vs нонфікшн</i>	305
3.	Patryk Witczak, <i>Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach „My” Jewgienija Zamiatina i „Metropolis” Thei von Harbou</i>	323
4.	Anna Lauks, <i>Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej</i>	345
 IV. Recenzje naukowe		
1.	Dariusz Piechota, <i>Lwów niedoczytany?</i>	359
2.	Agnieszka Trześniewska-Nowak, <i>Kilka odstępów polskiej literatury najnowszej</i>	365
 V. Sprawozdania		
1.	Wojciech Kass, Jarosław Ławski, <i>Konstanty Ildefons Gałczyński – biografia i wyobrażenia. II Ogólnopolska Konferencja Naukowa. W 70. rocznicę śmierci pisarza: 1953–2023, Pranie 20–21 września 2023 r.</i>	371
2.	Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, <i>Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wilno wielokulturowe: Tradycja i nowoczesność. Sesja jubileuszowa na 700-lecie miasta Wilna”, Wilno 28–29 września 2023 r.</i>	383

I. Faces of Transhumanism. Between Hope and Threat

1. Nel Bielniak, <i>Faces of Loneliness in the Epistolography of Russian Emigrants of the First Wave</i> _____	9
2. Katarzyna Duda, <i>Virtual Reality of the Post-Modern World (Examples from Contemporary Russian Literature)</i> _____	23
3. Mariusz M. Leś, <i>On the need for optimism in science fiction</i> _____	35
4. Natalia Matorina, <i>Artistic and National Identification of Bruno Schulz</i> _____	61
5. Ewa Pańkowska, <i>"To be or not to be" – transhumanist vision of the future according to Victor Pelevin (based on the literary work "Transhumanism Inc.")</i> _	83
6. Paulina Siedlecka, <i>Transhumanism in "The Witcher" universe</i> _____	99
7. Anna Stryjakowska, <i>The bodily representations of eating disorders in the works "Oto ciało moje" by Aleksandra Pakieła and "Milk Fed" by Melissa Broder</i> ____	113
8. Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, <i>Concepts of "new sexuality" in contemporary Russian fantasy ("No" by Linor Goralik and Sergey Kuznetsov)</i> _____	127
9. Galyna Yarotska, <i>Bilingual Linguistic and National Identity (A Case Study of the Sociolinguistic Surveys in Ukraine)</i> _____	141
10. Aleksandra Zywert, <i>A new human, version 2.0 (based on selected works of modern Russian and Ukrainian prose)</i> _____	153

II. Echoes of the 19th Century

1. Tadeusz Budrewicz, <i>Overlooked polish Faust ("Ścibor" by Tomasz L. Potocki)</i> _	169
2. Mariya Bracka, <i>A page from the history of Polish-Ukrainian relations in the 19th century: Włodzimierz Wysocki for Volodymyr Antonovych – words of gratitude from a Pole to a Ukrainian</i> _____	191
3. Aleksandra Lesińska, <i>The Fantastic and Phantasmatic Nature of the Novella "Premonition. The Tale at the Grey Hour" by Józef Bohdan Dziekoński</i> _____	205
4. Nina Woźniakowska, <i>A dysfunctional family in „Pan Tadeusz” by Adam Mickiewicz</i> _____	235
5. Ludmiła Romaszczenko, <i>Ukrainian Orbits of Adam Mickiewicz: Regional Aspect</i> _____	249

6.	Dominika Gruntkowska, <i>Zombies as an expression of trauma. Dehnel and the Polish case</i>	271
III. On Issues of Contemporary Literature and Culture		
1.	Adam Sawicki, <i>Pandemic evil experience</i>	289
2.	Feliks Shteinbuk, <i>Writing about war-online: fiction vs nonfiction</i>	305
3.	Patryk Witczak, <i>From the history of the genre of literary anti-utopia. On (un)obvious affinities Yevgeny Zamiatin's "We" and Thea von Harbou's "Metropolis"</i>	323
4.	Anna Lauks, <i>A retro crime story as an attempt at reconstructing the past through a literary heroine</i>	345
IV. Scientific reviews		
1.	Dariusz Piechota, <i>Lviv unread?</i>	359
2.	Agnieszka Trześniewska-Nowak, <i>Several views of the Polish latest literature</i>	365
V. Reports		
1.	Wojciech Kass, Jarosław Ławski, <i>Konstanty Ildefons Gałczyński – Biography and Imagination. The 2nd National Scientific Conference. On the 70th Anniversary of the Writer's Death: 1953–2023, Pranie, September 20–21, 2023</i>	371
2.	Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, <i>International Scientific Conference "Multicultural Vilnius: Tradition and Modernity. Jubilee Session for the 700th Anniversary of the City of Vilnius", Vilnius, September 28–29, 2023</i>	383



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.846>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Nel Bielniak*

Uniwersytet Zielonogórski, Polska / University of Zielona Góra, Poland

ORCID: 0000-0002-5101-1629

Oblicza samotności w epistolografii rosyjskich emigrantów pierwszej fali

Faces of Loneliness in the Epistolography of Russian Emigrants of the First Wave

Abstract: A strong sense of loneliness and alienation was a common feature among Russian emigrants of the first wave, who were suddenly forced to leave the country due to the revolutionary events of 1917 and the civil war. They were unexpectedly deprived of contact with their loved ones and familiar places, losing their common denominator: their homeland. Thrown into a foreign world, they desperately missed their relatives and friends, the sounds of their native language, and the familiar materiality of life. The resulting feeling of loneliness led to various types of problems: lack of adaptation to new socio-cultural realities, social isolation, identity crisis, deteriorating mental and (or) physical condition, and creative impotence. Coping strategies for the traumatic experience of emigration included voluntary ghettoization, linguistic purism, and an extremely active exchange of letters with relatives and friends, which somewhat compensated for the lack of physical contact and direct conversation. Through correspondence, some sought information about loved ones left behind, while others sought deeper understanding, sympathy, and the chance to share their problems and fears. The analyzed epistolary material reveals similarities in the fates of the first wave of Russian emigrants, who, regardless of their origin and financial status, experienced similar problems and emotions.

* Nel Bielniak – dr, adiunkt w Zakładzie Rusycystyki Instytutu Neofilologii na Uniwersytecie Zielonogórskim; autorka m.in. monografii *Historia a jednostka w twórczości Siergieja Siergiejew-Cen-skiego* (2007).

Nel Bielniak, *Oblicza samotności w epistolografii rosyjskich emigrantów pierwszej fali*

This is evident in the correspondence of both well-known emigrants (Mikhail Arcybashev, Ivan Bunin, Vera Muromtseva-Bunina, Aleksandr Kuprin, Nadezhda Teffi, Boris Zaitsev) and less well-known representatives of the post-October diaspora (Klaudia Florovskaya, Alexei Gvozdiński).

Keywords: loneliness, alienation, epistolography, emigration, Russian emigrants of the first wave.

Oba zasygnalizowane w tytule artykułu fenomeny, migracja i samotność, towarzyszą człowiekowi od zarania jego historii¹. Oba również, co nader istotne, nie straciły na aktualności. Samotność bywa nazywana „epidemią” lub „syndromem XXI wieku”², a od wielu miesięcy jesteśmy świadkami exodusu milionów Ukraińców z ogarniętej wojną ojczyzny, co postawiło rządy wielu krajów przed koniecznością udzielenia im natychmiastowej pomocy humanitarnej. W tym kontekście warto przypomnieć historię pierwszej fali rosyjskiej emigracji, nazywanej także białą emigracją, która była następstwem rewolucyjnych wydarzeń 1917 roku i wojny domowej. Setki tysięcy byłych poddanych Imperium Rosyjskiego³, którzy nie godzili się na nowe bolszewickie rządy, w krótkim czasie przybyli do wielu krajów, zmuszając tym samym społeczność europejską do wypracowania po raz pierwszy wspólnych ponadpaństwowych programów pomocy i ochrony, a przede wszystkim do uregulowania statusu uchodźców, jak też do wprowadzenia do prawa międzynarodowego samego terminu „uchodźca”⁴.

Pierwsza fala emigracji była nie tylko zjawiskiem masowym o globalnym zasięgu (oprócz krajów europejskich uchodźcy osiedlali się także m.in. w Chinach,

- 1 Podkreślają to nierzadko w swoich pracach badacze obu omawianych zjawisk. Zob. O.A. Чистякова, *Миграционные процессы и маргинализация культуры*, „Вестник АГУ” 2016, nr 4, s. 219; М.Б. Чернова, *Феномен эмиграции и проблемы диалога в социокультурном пространстве*, „Сибирский педагогический журнал” 2018, nr 3, s. 113; B. Krupa, *Samotność – znak czasu*, [w:] *Człowiek na rozdrożu: zrozumieć, aby pomóc*, red. Z.B. Gaś, Lublin 2013, s. 95.
- 2 B. Krupa, dz. cyt., s. 109.
- 3 Statystyki dotyczące liczebności pierwszej fali emigracji w zależności od źródeł mieszczą się w przedziale od 860 000 do nawet 4 000 000 uchodźców. Zob. I.A. Ndiaye, *Misja literatury emigracyjnej („pierwsza fala” emigracji rosyjskiej)*, „Acta Polono-Ruthenica” 2007, nr 12, s. 77; J. Sałajczykowa, *Prozaicy pierwszej fali emigracji rosyjskiej 1920–1940*, Gdańsk 2003, s. 14.
- 4 Temat prawnego uregulowania statusu uchodźców z Imperium Rosyjskiego oraz udzielonej im pomocy socjalnej w latach 20. i 30. XX wieku porusza w swoich tekstach Zoja Boczarowa. Zob. З.С. Бочарова, *Урегулирование прав российских беженцев в Германии в 1920–1930-е гг.*, [w:] *Русский Берлин 1920–1945. Международная научная конференция 16–18 декабря 2002 г.*, red. Л.С. Флейшман, Москва 2006, s. 367–405; З.С. Бочарова, *Социальная помощь российским беженцам в 1920–1930-е годы*, „Русское зарубежье” 2016, nr 5, s. 59–119.

Japonii czy USA), lecz przede wszystkim miała charakter powszechny i nierzadko przymusowy. Imperium Rosyjskie opuściło bowiem całe społeczeństwo w miniaturze: ludzie w każdym wieku, wszystkich narodowości, stanów i profesji. Wszystkim uchodźcom niezależnie od ich statusu społecznego i wykształcenia przyszło też zmierzyć się z nową społeczno-kulturową rzeczywistością krajów przyjmujących, co było źródłem różnego rodzaju lęków, jak również dramatycznych przeżyć. Zdaniem Nelli Chrustalowej specyfika adaptacji psychologicznej emigrantów z różnych krajów i grup etnicznych, którzy znajdują się w obcym środowisku językowym i społeczno-kulturowym, ma obiektywny charakter i podlega z reguły tym samym prawidłowościom psychologicznym, do których zaliczyć można m.in. kryzys tożsamości, poczucie niskiej wartości, „kompleks obcokrajowca” czy doświadczenie utraty⁵. Niemniej z uwagi na szczególne okoliczności (niespodziewane i niedobrowolne wychodźstwo) pewne zachowania przedstawicieli pierwszej fali emigracji i ich sposób odczuwania świata różnią się od tych, które były typowe dla kolejnych pokoleń emigrantów. W znacznie większym stopniu doznawali oni m.in. nostalgii⁶.

Podobnie rzecz ma się z dotkliwym poczuciem osamotnienia i wyobcowania, będącymi implikacją nagłego i niezamierzonego zerwania więzi rodzinnych, kulturowych i społecznych. I choć każdy z nich odczuwał świat na swój indywidualny sposób i miał swój własny bagaż doświadczeń, to jednocześnie z ich wypowiedzi literackich różnego rodzaju wyraźnie wyłania się swoista przystawalność ich emigracyjnych losów. Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, że ten szczególny paralelizm w sposób niewątpliwy zaznaczył się m.in. w epistolografii przedstawicieli pierwszej fali emigracji, którym niezależnie od statusu socjalnego, stanu posiadania i miejsca osiedlenia towarzyszyły tożsame problemy i emocje, zogniskowane w dużej mierze wokół szeroko rozumianego pojęcia samotności. Za podstawę naszych rozważań posłużą bowiem wyimki wyekscerpowane z korespondencji zarówno znanych i uznanych emigrantów (Michaił Arcybaszew, Iwan Bunin, Wiera Muromcewa-Bunina, Aleksandr Kuprin, Nadieżda Teffi, Boris Zajcew), jak i mniej lub bardziej zwyczajnych reprezentantów popaździernikowej

⁵ Н.С. Хрусталева, *Переживание психической травмы и печали в условиях эмиграции*, „Вестник Санкт-Петербургского университета” 2010, т. 12, nr 1, s. 253.

⁶ Н.С. Хрусталева, *Адаптация выходцев из бывшего СССР. Взгляд психолога*, „Дiasпоры” 1999, nr 2–3, https://archipelag.ru/ru_mir/volni/4volna/adaptation [dostęp: 12.01.2023].

diaspory (Klaudia Florowska⁷, Aleksiej Gwozdziński⁸), którzy zmuszeni byli ułożyć sobie życie na nowo w różnych europejskich krajach: Francji, Niemczech, Polsce i Bułgarii.

Nie ulega wątpliwości, że interesujący nas tu problem samotności był nad wyraz istotny dla środowiska rosyjskich emigrantów pierwszej fali, o czym dowodnie świadczy choćby poruszenie, jakie wywołała opublikowana w Paryżu w 1934 roku rozprawa filozoficzna Nikołaja Bierdiajewa zatytułowana *Ja i świat obiektów. Zarys filozofii samotności i wspólnoty* (*Я и мир объектов. Опыт философии одиночества и общения*), w której myśliciel wskazywał m.in. na złożony charakter tego zjawiska i pochyłał się nad różnymi jego formami i stopniami⁹.

Owa swoista wieloaspektowość i wieloprzyczynowość samotności oraz liczne i nierzadko rozbieżne perspektywy badawcze prezentowane zarówno przez przedstawicieli różnych dziedzin nauki (teologii, filozofii, socjologii, psychologii), jak i należących do różnych kierunków danej dziedziny utrudniają, jak zauważa Bożena Krupa, „zbudowanie jednoznacznej i wyczerpującej klasyfikacji zjawiska, co zapewne ułatwiłoby bardziej precyzyjną jego identyfikację”¹⁰. Dodatkową przeszkodą, jak zauważa Piotr Domeracki, jest ambiwalencja samotności, która wynika „z silnej indywidualizacji *respective* subiektywizacji jej odbioru na poziomie psychologicznym” implikującej jej różne postrzeganie: „to, co dla jednego

⁷ Klaudia Florowska (1883–1965) wyemigrowała z Odessy do Sofii w 1920 roku wraz z rodzicami i młodszym bratem Georgijem (1893–1979). Po śmierci rodziców w 1955 roku wróciła z Bułgarii do Związku Radzieckiego, gdzie przez kolejną dekadę pracowała jako tłumaczka przy Patriarchacie Moskiewskim. Klaudia i jej bracia Georgij (wybitny teolog prawosławny i patrolog, historyk Kościoła, działacz ekumeniczny, uznawany za twórcę nowej świadomości eklezjologicznej Cerkwi prawosławnej) oraz Anton (1884–1968, historyk, profesor Uniwersytetu im. Karola w Pradze) prowadzili ożywioną korespondencję, w której utrwalone zostały emigracyjne realia. Zob. L. Kiejzik, *Georgij Florowski o metodzie uprawiania badań naukowych*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2019, nr 2 (110), s. 70.

⁸ Aleksiej Gwozdziński (1883–?) poznał Jelizawietę Miller i jej męża Władimira w Petersburgu na przełomie XIX i XX wieku, gdzie mieszkał podczas studiów. Po raz ostatni widział się z nimi w 1914 roku, lecz aż do 1946 roku wymieniali się listami. Wiosną 1919 roku wyjechał z Odessy do Konstantynopola, następnie jesienią 1921 roku przez Rzym – do Berlina. Pod koniec II wojny światowej mieszkał w Polsce, a po jej zakończeniu wrócił do Rosji. Millerowie natomiast po opuszczeniu kraju pod koniec 1918 roku najpierw przebywali w Danii i Anglii, następnie ponad ćwierć wieku mieszkali we Francji, by ostatecznie w 1947 roku przenieść się do RPA. Zob. *Письма А.А. Гвоздинского Е.Л. Миллер*, oprac. О.Р. Демидова, „Минувшее. Исторический альманах” 1995, nr 18, s. 426–427.

⁹ Н. Бердяев, *Я и мир объектов. Опыт философии одиночества и общения*, Париж 1934.

¹⁰ B. Krupa, dz. cyt., 101.

już jest samotnością, dla innego być może jeszcze nią nie jest; względnie jest, ale w innym znaczeniu, zakresie i stopniu”¹¹. Niemniej niemal wszyscy zgodnie wskazują na polimorficzną naturę tego fenomenu, który może występować tak w wariantach pozytywnych, jak i negatywnych. Pomędzy tymi właśnie biegunami umiejscowił swoje rozmyślenia nad istotą samotności Paul Tillich, który uznał, że samotność jest racją ludzkiego istnienia: „Być samotnym i być tego świadomym, oto przeznaczenie człowieka”¹². W ujęciu tego uznanego teologa ludzkie bycie samotnym przybiera dwie ambiwalentne formy: osamotnienia, które wyizolowując jedną jaźń od drugiej, skazuje człowieka na cierpienie oraz odosobnienia, będącego pochwałą bycia samotnym, jako że otwiera drogę do nawiązania duchowej więzi z tym, co ponadindywidualne: „przyjąć odosobnienie” – to „stać wobec wieczności, znaleźć innych, zobaczyć siebie”¹³.

Psychologowie z kolei postulują rozróżnianie pojęć: samotność i osamotnienie, widząc w nich odmienne stany ludzkiej egzystencji¹⁴. Jan Szczepański następująco ujmuje różnicę między nimi: „osamotnienie jest brakiem kontaktu z innymi ludźmi oraz z sobą samym, samotność natomiast jest wyłącznym obcowaniem z sobą samym, jest koncentracją uwagi wyłącznie na sprawach swojego wewnętrznego świata”¹⁵. Niemniej jednak niektórzy badacze wyrażają przekonanie, że pojęcia te są tak bardzo pokrewne znaczeniowo, że niemal niemożliwe do dokładnego zdefiniowania¹⁶, stąd też na potrzeby niniejszego artykułu będziemy się nimi posługiwać wymiennie, tym bardziej że w opinii Agnieszki Pawlak-Kałużyńskiej, wychodzący „na różnych etapach emigracji doświadczają samotności lub odczuwają osamotnienie, które może się przekładać na ich gorsze funkcjonowanie społeczne, obniżać samopoczucie psychiczne i wpływać na zdrowie somatyczne”¹⁷.

¹¹ P. Domeracki, *Związki samotności z kontemplacją w perspektywie filozoficznej*, „Kultura i Edukacja” 2008, nr 1, s. 9.

¹² P. Tillich, *Osamotnienie i odosobnienie*, tłum. K. Mech, „Znak” 1991, nr 431 (4), s. 3.

¹³ Tamże, s. 8.

¹⁴ B. Krupa, dz. cyt., s. 98; A. Pawlak-Kałużyńska, *Zdrowie a samotność i osamotnienie migrantów zarobkowych*, „Przegląd Socjologiczny” 2022, t. 71, nr 2, s. 9, 13.

¹⁵ J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1984, s. 21.

¹⁶ M. Sendyk, *Osamotnienie jako konsekwencja zaburzeń więzi emocjonalnych w rodzinie*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, nr 4, s. 140.

¹⁷ A. Pawlak-Kałużyńska, dz. cyt., s. 9.

Za jeden z przejawów samotności uznawany jest zanik lub brak więzi z innymi ludźmi, co było przecież cechą szczególną losów emigrantów pierwszej fali, którzy zmuszeni byli do porzucenia ojczyzny, nierzadko również nagłego rozstania z krewnymi oraz znajomymi. Dojmujący brak fizycznego kontaktu z bliskimi i bezpośrednio z nimi konwersacji starali się rekompensować, prowadząc ożywioną korespondencję. Co istotne, komunikacja epistolarna jako działanie zorientowane na Innego („wynajdywanie siebie i/poprzez Innego”) jest swego rodzaju nośnikiem problematyki antropologicznej¹⁸, a jednym z podstawowych i najistotniejszych zadań listu jest „realizacja potrzeby rozmowy (czy szerzej: interakcji) ludzi oddalonych od siebie”¹⁹. Na tę właśnie funkcję listu kładli nacisk sami emigranci, dlatego też Klaudia Fłorowska w liście ze stycznia 1926 roku kieruje do brata Gieorgija następującą prośbę: „Пиши почаще и побольше, хоть поговорить хочется с тобой письменно, если нельзя устно”²⁰. Z podobnym apelem Aleksiej Gwozdziński zwraca się do Jelizawiey Miller w liście z Konstantynopola z 28 lipca 1919 roku, w którym nie tylko podkreśla, że korespondencyjna rozmowa ze starymi dobrymi przyjaciółmi jest jedną z nielicznych radości, jakie mu pozostały, lecz także wprost pisze o towarzyszącym mu poczuciu samotności:

Пишите мне чаще, подробнее. Я чувствую себя здесь очень одиноким и часто переживаю дни очень, очень мрачных и печальных мыслей. Напишите мне, пожалуйста, про общих знакомых. Где Ваши братья, Елизавета Леонидовна? Что с ними? Чем занимаются?

Я так обрадовался вашим письмам, как если бы встретил вас на Пере²¹.

Mieszkająca w Sofii Fłorowska, postrzegająca bułgarską stolicę jako prowincję i intelektualne pustkowienie, w liście do Gieorgija z 15 lipca 1923 roku również skarży się na swego rodzaju społeczną izolację i odcięcie od innych ludzi: „здесь мы

18 E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu antropologicznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 50.

19 A. Kałkowska, *Struktura składniowa listu*, Wrocław 1982, s. 29.

20 *Мне надо, чтобы моя жизнь имела какую-нибудь цель и смысл. Клавдия Флоровская: письма к братьям Георгию и Антонию Флоровским*, red. Л. Киейзик, Н. Орлова, Зелена Гура 2019, s. 215.

21 *Письма А. А. Гвоздинского...*, dz. cyt., s. 435–436.

буквально как на необитаемом острове и случайные встречи с людьми из внешнего мира только еще больше подчеркивают это”²².

W wypadku emigrantów, zmagających się z nieznanymi realiami i mających nierzadko problemy z adaptacją do nowej przestrzeni socjokulturowej z uwagi m.in. na nieznaną języka kraju przyjmującego, szczególnie dotkliwy był brak kontaktu z rodakami i mową ojczystą, czyli tymi czynnikami, które dawały poczucie ciągłości oraz przynależności. Poza głównymi centrami diaspory wychodźcy rozproszeni byli bowiem wśród miejscowej ludności ukształtowanej na innym systemie wartości, dlatego też dotkliwie doświadczali wyizolowania i obcości kulturowej. Na deficyt obcowania z krajanami narzekał na przykład Aleksandr Kuprin w liście do Borisa Łazariewskiego z 10 września 1925 roku, w którym opisywał swoją wizytę w Pirenejach Wysokich i Atlantyckich:

И вот уже месяц ни слова по-русски! От этого такое ощущение, будто бы у меня рот заплесневел. [...] Ну, обнимаю тебя. Пиши сам побольше и почаще. Все-таки русская речь!!²³

Natomiast we wcześniejszym piśmie do Władimira Guszczyka z 30 sierpnia 1922 roku autor *Sulamitki* bardzo emocjonalnie oddał trwanie we wszechogarniającej atmosferze pustki i wykorzenienia:

Хочу домо-о-о-ой! Господи, какая тоска без языка. Ну, что это за <...> жизнь, когда ни кондуктор, ни извозчик, ни разносчик, ни швейцар, ни кабатчик, ни лакей не говорят на твоём языке. Ни пособачиться, ни отвести душу не с кем, и такая жуть без легкого, крепкого, меткого, летучего, оперенного словца²⁴.

Powyższy wyimek unaocznia, że funkcjonowanie jednostki jest nierozzerwalnie powiązane z egzystencją wspólnotową grupy. Bycie częścią jakiejś zbiorowości, zakorzenienie w życiu społecznym pozostaje bowiem nie tylko jedną z elementarnych potrzeb człowieka, lecz także przejawem jego społecznej natury. Jest

²² Мне надо, чтобы..., dz. cyt., s. 151.

²³ Русская Прага, Русская Ницца, Русский Париж. Из дневника Бориса Лазаревского (тридцать три письма Михаила Арцыбашева, Ивана Бунина, Александра Куприна, Ильи Сургучева и др.), оргас. С. Шумихин, „Дiaspora: новые материалы” 2001, nr 1, s. 700.

²⁴ Письма Куприна, <http://kuprin-lit.ru/kuprin/pisma/letter-48.htm> [dostęp: 14.01.2023].

Nel Bielniak, *Oblicza samotności w epistolografii rosyjskich emigrantów pierwszej fali*

zatem tożsamość jednostkowa jednocześnie tożsamością społeczną człowieka, przy czym obie determinowane są przez zbiorowość i kulturę²⁵. Skorelowana z kategorią tożsamości potrzeba przynależności wyraża się „w bliskości, poczuciu więzi, zakorzenienia, stabilności, identyfikacji z dziedzictwem, dorobkiem przodków itp. Pojęcie tożsamości wskazuje przede wszystkim na kontynuację w czasie pewnych cech czy pewnej »osobowości«. Wskazuje na fakt bycia ciągle tym samym, bycia kimś, kto jest tożsamy ze sobą, ze swoimi przeszłymi wartościami, myślami, działaniami”²⁶. Stąd też wynikała m.in. uporczywa dbałość o czystość i poprawność językową, o czym dowodnie świadczy opublikowany w 1928 roku w Berlinie zbiór artykułów Siergieja i Aleksandra Wołkońskich pod znamienym tytułem *В защиту русского языка*, oraz otwarcie manifestowana niezgoda niektórych przedstawicieli pierwszej fali emigracji na wprowadzane przez bolszewików zmiany pisowni rosyjskiej²⁷.

Iwan Bunin *ad exemplum* swój sprzeciw wobec nowych zasad ortograficznych i ich kategoriyczne odrzucenie wyartykułował wprost w liście do Borisa Zajcewa z 16 października 1925 roku:

Что же до орфографии, то ее теперь употребляют и не одни большевики и сменовеховцы: вон эсерское „Пламя” многое печатает по ней, вон собор студентов-демократов (недавно ко мне обращавшийся) издает в Праге журнал „Своими путями” с новой орфографией; наконец Вы и сами, кажется, допускали ее для некоторых Ваших издателей. И какие выводы делаю я из этого? Никаких. Только огорчаюсь. Но лично у меня это пункт помешательства²⁸.

Tendencja ta wynikała po pierwsze z przekonania emigrantów, zwłaszcza w początkowym okresie, o tymczasowości wychodźstwa i konieczności zachowania tożsamości narodowej, którą tworzą zarówno historia, kultura i wiara, jak i poczucie wspólnoty i język, a najlepszym ich nośnikiem jest literatura²⁹. Po drugie

²⁵ A. Ostafińska-Konik, *Tożsamość narodowa ery globalizacji*, „Państwo i Społeczeństwo VII” 2007, nr 2, s. 134–135.

²⁶ Tamże, s. 135.

²⁷ I. Sandomirskaja, *Duch litery „в”*, tłum. D. Ulicka, „Teksty Drugie” 1993, nr 4–5–6, s. 226, 228.

²⁸ И.А. Бунин, *Избранные письма*, [w:] tegoż, *Pro et contra*, Санкт-Петербург 2001, s. 33–34.

²⁹ I.A. Ndiaye, dz. cyt., s. 83–84.

zaś – ów swoisty puryzm językowy był jednym ze sposobów radzenia sobie z osamotnieniem i traumą zmiany społecznej zmienną dla pierwszej fali emigracji. Ludzie doświadczają jej bowiem, gdy mają do czynienia z gwałtowną zmianą, która ma miejsce w krótkim czasie i dotyczy różnych dziedzin życia. W wymiarze jednostkowym trauma zmiany społecznej daje o sobie znać m.in. zaburzeniem stabilnego świata nawyków, zwyczajów i sensów, a także uaktywnieniem się pasywizmu, apatii czy orientacji na chwilę obecną oraz pojawieniem się stanu niepokoju, obaw. Inną chętnie stosowaną przez emigrantów strategią przezwycięzania wspomnianego urazu psychicznego było stworzenie sobie niczym niezagrożonego miejsca, czyli dobrowolne zamknięcie się w etnicznym getcie³⁰. Dzięki temu zyskiwali oni namiastkę znajomego środowiska, mogli mówić w swoim ojczystym języku, przebywać, kontaktować się i zawierać znajomości wyłącznie ze swoimi rodakami. Doskonałą egzemplifikacją tej inklinacji były paryska dzielnica Passy oraz berlińska Charlottenburg. Wspólnotowości i integracji sprzyjało ponadto otwieranie kawiarni i klubów czy powoływanie różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń, o czym Zajcev wspominał w liście do Bunina z 28 stycznia 1923 roku, w którym spetryfikował zwyczaje emigracyjnych kręgów w niemieckiej stolicy:

В Берлине серо, как и полагается. Пиво и пиво. Как Вы знаете, много понаехало москвичей высланных, среди которых больше и возвращаемся. Устроили мы тут клуб писателей, по понедельникам слушаем более или менее гениальные произведения. Состав: Муратов, Осоргин, Бердяев, Айхенвальд, Белый, Ремизов и т. д., но без сменовеховцев, разумеется. Большая комната в кафэ, опять-таки пиво, дым – но ходит все-таки порядочно народу, ибо одиноко ведь и... вообще малорадостно³¹.

Podjęmowane przez emigrantów próby stworzenia substytutu kraju ojczystego ułatwiały im do pewnego stopnia egzystencję w obcym środowisku, w którym trudno było znaleźć jakąkolwiek znaną i stabilną płaszczyznę. Nie chroniły ich jednak całkowicie przed dyskomfortem psychicznym, poczuciem zagubienia i marginalizacji czy bezsilnością, którym sprzyjały ciągłe problemy socjalno-bytowe.

³⁰ A. Pawlak, *Psychospołeczne uwarunkowania zdrowia emigrantów i ich rodzin w świetle własnych badań jakościowych*, „Przegląd Socjologiczny” 2012, t. 61, nr 2, s. 187–188.

³¹ Б. Зайцев, *Письма 1923–1971 гг.*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений*. Т. 11, *Письма. Статьи. Воспоминания современников*, Москва 2001, s. 5–6.

Nel Bielniak, *Oblicza samotności w epistolografii rosyjskich emigrantów pierwszej fali*

Emigranci borykali się z nimi wszędzie, nawet w Berlinie początku lat 20. XX wieku, który – z uwagi na panującą tam trudną sytuację gospodarczą i inflację – był chętnie wybierany przez uchodźców z Rosji, zwłaszcza tych posiadających dolary lub franki, dzięki czemu mogli oni przez jakiś czas wieść w miarę dostatnie życie oraz przeobrazić niemiecką stolicę w znaczące emigracyjne centrum kulturalne i prężnie działający ośrodek wydawniczy. Jednakże mimo względnie korzystnych warunków dla wielu z nich Berlin pozostawał nieprzyjaznym miejscem, w którym trzeba było konkurować z rodakami o niskopłatne miejsca pracy, co Gwozdziński utrwalił w liście do Miller z 14 grudnia 1921 roku:

Мне здесь довольно тоскливо и очень холодно. Дела мало, заработок плохой; все та же постылая забота о завтрашнем дне и отвратительное ощущение зыбкой почвы под ногами³².

Podobne kłopoty były powszechną bolączką, towarzyszyły bowiem emigrantom we wszystkich skupiskach diaspory, o czym wielokrotnie wspominali w swoich listach analizowani tu autorzy. Konieczność codziennej walki o przetrwanie i ciągłej troski o jutro działała ponadto wielce deprymująco na środowiska twórcze, którym nierzadko już sama utrata ojczyzny odbierała natchnienie i zdolności kreacyjne. Temat niemocy twórczej w sytuacji wychodźstwa poruszył w listach do Łazariewskiego Michaił Arcybaszew, przebywający w 1925 roku w Warszawie. W korespondencji z 26 maja autor *Sanina* pomieścił następującą refleksję:

А о литературе я совсем позабыл! Даже как-то странно вспоминать, что я писал рассказы, романы и пьесы. Не тем у меня душа болит. Все равно, если не вернемся в Россию, – наша литература кончена. Писатель, оторванный от родной земли, быстро вянет. А вернемся, тогда и запишем³³.

A pół roku później, 8 grudnia, zanotował: „Хуже всего то, что в такой атмосфере, когда нужно буквально каждую минуту бороться за существование, ничего серьезного написать нельзя”³⁴.

³² Письма А.А. Гвоздинского..., dz. cyt., s. 476.

³³ Русская Прага..., dz. cyt., s. 689.

³⁴ Там же, s. 714.

Nieznosność materialnego i duchowego bytu, silna tęsknota za ojczyzną, a także narastające poczucie bezsilności i wyobcowania sprzyjały nie tylko zachwianiu równowagi wewnętrznej emigrantów, lecz przede wszystkim rozwojowi lub nasileniu się już istniejących chorób psychosomatycznych różnego rodzaju. „Stres wynikający z osamotnienia” – jak konstatuje Pawlak-Kałużyńska – „wpływa negatywnie na działanie układu nerwowego, zwiększając podatność na różnego rodzaju choroby. Do obniżenia odporności może dojść już po kilku tygodniach osamotnienia”³⁵. Tezę tę dowodnie potwierdza rozpatrywana tu korespondencja. Jej motywem przewodnim od pierwszych niemal dni pobytu na obczyźnie stały się bowiem wymienione wyżej problemy. Gwoździński na przykład wielokrotnie poruszał w listach do Miller temat pogorszenia się swojej kondycji psychicznej. Depresyjny nastrój dał o sobie znać m.in. w cytowanym wyżej liście z Berlina:

Давно уж собирался я написать Вам, но такая пустота в душе и в уме... кажется, не о чем писать, не о чем говорить. Если бы возможно было в тихом углу посидеть с тем, кто чувствует так же, как и ты, и страдает понятным тебе страданием, если бы можно было тихо сидеть и молчать... какое это было бы счастье!³⁶

Kuprin z kolei w liście do Guszczika z 30 sierpnia 1922 roku narzeka na niedomagania tak natury psychicznej, jak i fizycznej:

Простите, что долго Вам не писал, дорогой дружище, Владимир Ефимович! Все болен (какие-то у меня ночные боли между спиной и сердцем). Падаю и разлагаюсь душевно. Стал ворчлив³⁷.

Bez popadania w przesadę można ponadto stwierdzić, że wskazane kwestie zdominowały m.in. wymianę listów między Nadieżdą Teffi i Wierą Muromcewą-Buniną. W wielu z nich mamy bowiem do czynienia bądź z informowaniem o stanie zdrowia swoim lub bliskich, bądź z prośbą o takie właśnie wiadomości. I tak oto już krótka notka Teffi z 23 lipca 1920 roku z Paryża rozpoczyna się następującymi słowami: „Все жду от Вас адреса и имени русского доктора и в ожидании

³⁵ A. Pawlak-Kałużyńska, dz. cyt., s. 16.

³⁶ *Письма А.А. Гвоздинского...*, dz. cyt., s. 476.

³⁷ *Письма Куприна...*, dz. cyt.

Nel Bielniak, *Oblicza samotności w epistolografii rosyjskich emigrantów pierwszej fali*

похварываю”³⁸. Z kolejnych listów pisarki dowiadujemy się m.in. o dokuczających jej konkretnych dolegliwościach, kuracjach jakim była poddawana, pobytach w sanatoriach i panujących tam warunkach, a także o pogarszającej się kondycji fizycznej jej towarzysza życia, Pawła Theakstona, który zmarł w 1935 roku. Buniną także zajmowało głównie samopoczucie jej męża. W piśmie z Amboise z 8 września 1922 roku, *notabene* rozpoczynającym się i kończącym konstatacjami o potrzebie korespondencyjnej wymiany myśli z bliską sercu osobą, nie tylko opisywała ona przypadłości autora *Wsi*, lecz także akcentowała jego upodobanie do rozpamiętywania przeszłości:

Ян одно время чувствовал себя очень плохо, какие-то нервные боли в верхней части ноги. Я испугалась, не ишиас ли. Потом спал очень плохо. Теперь ему лучше. Он по целым дням сидит в кабинете, в котором есть что-то от наших помещичьих комнат³⁹.

Taki mentalny powrót do bezpiecznych stref przeszłości, szukanie w niej pocieszenia, nawet jeśli miałoby to być urządzenie gabinetu na dawną ziemiańską modłę, był również, co istotne, jedną z form radzenia sobie z bezradnością i nasilającym się poczuciem alienacji, będącymi implikacją traumatycznego doświadczenia wychodźstwa.

Reasumując, przeanalizowany materiał epistolograficzny pozwala mówić o swego rodzaju zbieżności losów przedstawicieli pierwszej fali emigracji, którzy w rezultacie dziejowych kataklizmów zostali zmuszeni do nagłego opuszczenia kraju, a tym samym zostali nieoczekiwanie pozbawieni nie tylko kontaktu z bliskimi osobami, ale też utracili wspólny mianownik, którym były dobrze znana materialność życia i brzmienie ojczystego języka. Dlatego też wszystkim emigrantom niezależnie od pochodzenia, stanu posiadania, większego lub mniejszego prestiżu, jednostkowych doznań czy miejsca, do którego trafili, towarzyszyło jednak dojmujące poczucie osamotnienia i wyobcowania. Niemniej jednak należy podkreślić, że samotność przyjmowała rozmaite formy, a emigranci starali się radzić sobie z nią na różne sposoby, o czym świadczy ich skłonność do gettoizacji, oddawania się nostalgii czy silnie manifestowana potrzeba kontaktu z drugim

³⁸ *Переписка Тэффи с И.А. и В.Н. Буниными. 1920–1939*, oprac. R. Davies i E. Haber, „Диаспора: Новые материалы” 2001, nr 1, s. 356.

³⁹ Tamże, s. 366.

Nel Bielniak, *Oblicza samotności w epistolografii rosyjskich emigrantów pierwszej fali*

człowiekiem oraz dzielenia się swoimi problemami i lękami, jak też poszukiwanie głębszego porozumienia lub czyjegoś współodczuwania, czego wyrazem była intensywna komunikacja epistolarna. List bowiem jako tekst pisany dla adresata jest szczególnym rodzajem przekazu informacyjnego stwarzającym „symboliczną przestrzeń spotkania, w której nadawca udostępnia Innemu tekstową reprezentację swojego wnętrza”⁴⁰.

Bibliografia

- Berdajev N., *Ya i mir ob'yektov. Opyt filosofii odinochestva i obshcheniya*, Parizh 1934.
- Bocharova Z.S., *Sotsial'naya pomosh' rossiyskim bezhentsam v 1920–1930-ye gody*, „Russkoye zarubezh'ye” 2016, nr 5.
- Bocharova Z.S., *Uregulirovaniye prav rossiyskikh bezhentsev v Germanii v 1920–1930-ye gg.*, [w:] *Russkiy Berlin 1920–1945. Mezhdunarodnaya nauchnaya konferentsiya 16–18 dekabrya 2002 g.*, red. L.S. Fleyshman, Moskva 2006.
- Bunin I.A., *Izbrannyye pis'ma*, [w:] tegoż, *Pro et contra*, Sankt-Peterburg 2001.
- Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.
- Chernova M.B., *Fenomen emigratsii i problemy dialoga v sotsiokul'turnom prostranstve*, „Sibirskiy Pedagogicheskii Zhurnal” 2018, nr 3.
- Chistyakova O.A., *Migratsionnyye protsessy i marginalizatsiya kul'tury*, „Vestnik AGU” 2016, nr 4.
- Domeracki P., *Związki samotności z kontemplacją w perspektywie filozoficznej*, „Kultura i Edukacja” 2008, nr 1.
- Khrustaleva N.S., *Adaptatsiya vykhodtsev iz byvshego SSSR. Vzgl'yad psikhologa*, „Diaspory” 1999, nr 2–3, https://archipelag.ru/ru_mir/volni/4volna/adaptation/ [dostęp: 12.01.2023].
- Khrustaleva N.S., *Perezhivaniye psikhicheskoy travmy i pechali v usloviyakh emigratsii*, „Vestnik Sankt-Peterburgskogo Universiteta” 2010, t. 12, nr 1.
- Kiejzik L., *Georgij Florowski o metodzie uprawiania badań naukowych*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2019, nr 2.
- Krupa B., *Samotność – znak czasu*, [w:] *Człowiek na rozdrożu: zrozumieć, aby pomóc*, red. Z.B. Gaś, Lublin 2013.
- Mne nado, chtoby moya zhizn' imela kakuyu-nibud' tsel' i smysl. Klavdiya Florovskaya: pis'ma k brat'yam Georgiyu i Antoniuyu Florovskim*, red. L. Kiyeyzik, N. Orlova, Zelena Góra 2019.
- Ndiaye I.A., *Misja literatury emigracyjnej („pierwsza fala” emigracji rosyjskiej)*, „Acta Polono-Ruthenica” 2007, nr 12.

⁴⁰ A. Całek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019, s. 105.

Nel Bielniak, *Oblicza samotności w epistolografii rosyjskich emigrantów pierwszej fali*

Ostafińska-Konik A., *Tożsamość narodowa ery globalizacji*, „Państwo i Społeczeństwo VII” 2007, nr 2.

Pawlak A., *Psychospołeczne uwarunkowania zdrowia emigrantów i ich rodzin w świetle własnych badań jakościowych*, „Przegląd Socjologiczny” 2012, t. 61, nr 2.

Pawlak-Kałużyńska A., *Zdrowie a samotność i osamotnienie migrantów zarobkowych*, „Przegląd Socjologiczny” 2022, t. 71, nr 2.

Perepiska Teffi s I.A. i V.N. Buninymi. 1920–1939, oprac. R. Davies i E. Haber, „Diaspora: Novyye Materialy” 2001, nr 1.

Pis'ma A.A. Gvozdzinskogo Ye.L. Miller, oprac. O.R. Demidova, „Minuvsheye. Istoricheskiy Al'manakh” 1995, nr 18.

Pis'ma Kuprina, <http://kuprin-lit.ru/kuprin/pisma/letter-48.htm> [dostęp: 14.01.2023].

Russkaya Praga, Russkaya Nitsta, Russkiy Parizh. Iz dnevnika Borisa Lazarevskogo (tridsat' tri Pis'ma Mikhaila Artsybasheva, Ivana Bunina, Aleksandra Kuprina, Il'i Surgucheva i dr.), oprac. S. Shumikhin, „Diaspora: Novyye Materialy” 2001, nr 1.

Rybicka E., *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu antropologicznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4.

Sałańczykowska J., *Prozaicy pierwszej fali emigracji rosyjskiej 1920–1940*, Gdańsk 2003.

Sandomirskaja I., *Duch litery „b”*, tłum. D. Ulicka, „Teksty Drugie” 1993, nr 4–6.

Sendyk M., *Osamotnienie jako konsekwencja zaburzeń więzi emocjonalnych w rodzinie*, „Wychoowanie w Rodzinie” 2011, nr 4.

Szczepański J., *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1984.

Tillich P., *Osamotnienie i odosobnienie*, tłum. K. Mech, „Znak” 1991, nr 431 (4).

Zajtsev B., *Pis'ma 1923–1971 gg.*, [w:] tegoż, *Sobraniye sochineniy*, T. 11, *Pis'ma. Stat'i. Vospominaniya sovremennikov*, Moskva 2001.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.847>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Katarzyna Duda*

Uniwersytet Jagielloński, Polska / Jagiellonian University in Kraków, Poland

ORCID: 0000-0001-5303-3760

Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych utworów współczesnej literatury rosyjskiej)

Virtual Reality of the Post-Modern World (Examples from
Contemporary Russian Literature)

Abstract: The aim of the article presented here is to define virtual reality in a post-modern world in which revolutionary technological transformations are taking place before our eyes. Thus, we are witnessing the implementation into our existence of new entities created in the first instance by the sciences including information technology, biotechnology, genetic engineering, and nanotechnology. The latter fields of knowledge have become our research object, with examples drawn from selected works of contemporary Russian literature. It turns out that transhumanism in Russia has its prehistory, for example, the cosmism of Nikolai Fyodorov, and is intensively developing in the present day, for example, the organisation, the Russian Transhumanist Movement. In terms of fiction related to the desire to transform homo sapiens into homo superior, Andrei Platonov, Yevgeny Zamiatin, Mikhail Bulgakov highlight this trend. In contemporary times, the themes of transhumanism, immortality, cryonics, and artificial intelligence have been taken up by Tatyana Tolstaya, Olga Slavnikova, Victor Pelevin, Vladimir Sorokin, among others. On the pages of their novels, they present how utopia understood as a pipe dream is transformed

* Katarzyna Duda – prof. zw. dr hab. w Instytucie Rosji i Europy Wschodniej na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego; autorka m.in. monografii: *Szkice o prozie rosyjskiej XXI wieku (Ulicka, Szyszkina, Pelewin, Minajew, Sienczyn, Kuricyn, Starobiniec...)* (2017).

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

into utopia – an experiment. The rapid development of civilization forces us to have moral doubts: “unfrozen” after a few hundred years, man may not adapt in a new environment. Artificial intelligence threatens to transform human beings into their replicas, cyborgs, taking over people’s jobs and threatening unemployment. This in turn contradicts the idea of eternal life, raising questions about whether replicas of humans will be endowed with consciousness and emotions, or whether humans transformed from creatures to creators will still remain human.

Keywords: modern literature, transhumanism, Artificial Intelligence, change of values.

Rozważania związane z postępowaniem cywilizacyjnym, z obrazem przyszłości wyobrażonej bądź zaprojektowanej nie są jedynie kwestią XXI wieku. Jak słusznie zauważa Wanda Supa, należy pamiętać, że przepowiadaniem przyszłości wszelkimi możliwymi sposobami zajmowali się ludzie już od czasów prehistorycznych i zajmować się tym będą zapewne do końca istnienia ziemskiej cywilizacji, ponieważ procesy prognozowania przyszłości łączą się z formułowaniem pytań o początek i koniec ludzkiego życia, jego sens, pośmiertny los... Spojrzenie w wyobrażoną przyszłość odzwierciedla nadzieje i niepokój pokoleń¹. Ponadto, takie futurystyczne przepowiednie zdarzają się najczęściej w czasach wojen, rewolucji, różnego rodzaju katastrof, czy to naturalnych, czy też spowodowanych przez samego człowieka. Oprócz „profesjonalnych” badaczy wizji futurystycznych, w chwilach zamętu, pojawiają się też magowie, wróżbici, nawiedzeni..., oszukujący ludzi robiąc biznes z ich naiwności, bazując na pragnieniu szczęścia klientów. Dość wspomnieć znanego „uzdrowiciela” najcięższych chorób i „anestezjologa” w jednej osobie – Anatolija Kaszpirowskiego, bądź Czumaka, który w okresie pierestrojki jeździł od wsi do wsi i machając rękami nad wystawionymi przed zagrodami pojemnikami z mlekiem, zwiększając jeden udój z dwóch do piętnastu litrów². Tę tendencję odzwierciedliła również rosyjska literatura masowa: na przykład bohaterka powieści *Casual. Zwyczajna historia*³ regularnie odwiedza wróżbitę Nowych Rosjan, opowiadającego jej to, co akurat pragnie usłyszeć.

¹ W. Supa, *Проблемы антропологии будущего в современной русской прозе*, [w:] *W kręgu problemów antropologii literatury. Antropologia przyszłości*, red. W. Supa, E. Pańkowska, Białystok 2018, s. 9.

² D. Remnicki, *Zmartwychwstanie. Walka o nową Rosję*, przeł. M. Słysz, Warszawa 1997, s. 218.

³ O. Robski, *Casual. Zwyczajna historia. Dyskretny urok rosyjskiej burżuazji*, przeł. M. Buchalik, Kraków 2006, s. 46.

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

W literaturze rosyjskiej jest wielu pisarzy-futurologów, twórców *science fiction*, którzy na długo przed naukowcami przewidzieli możliwość zaistnienia w przyszłości określonych tendencji, wdrożenia w życie nie zawsze jednoznacznych moralnie ideałów.

- Przyjdzie, a imię jego będzie człowiek-bóg.
- Bóg-człowiek?
- Człowiek-bóg, w tym różnica⁴.

Powyższa, krótka wymiana zdań pomiędzy Kiriłowem a Stawroginem wprowadza nas w samo sedno sporu o powierzenie losów ludzkości małej grupie ludzi (w interesującym nas przypadku naukowców) starających się zaprogramować przyszłość przejmując siłę sprawczą Boga. W tym punkcie zasadność życia w wirtualnej rzeczywistości okazuje się wielce wątpliwa. Mimo tego jednak pragnienie znalezienia się w nowym wspaniałym świecie stale towarzyszy ludziom. W powieści Olgi Sławnikowej 2017 odnajdujemy charakterystyczne pod tym względem zdanie: „Wydawało się, że nie tylko Kryłow, ale również wszyscy naokoło pochłonięci ruchem pociągu zmierzającego w północnym kierunku liczą na jakąś lepszą przyszłość”⁵. W odniesieniu do tego pragnienia następuje przededefiniowanie pojęć i przeformułowanie stanowisk badawczych⁶, akcentujących konieczność nie tylko stałego, szybkiego ulepszania wszystkiego, co wiąże się z człowiekiem, ale też wyjścia poza przestrzeń człowieka takiego, jak ten, którego znamy, ku istotom humanoidalnym, klonom, awatarom przerzuconym z ewolucji biologicznej do ewolucji technologicznej. W ten sposób z utopii rozumianej jako mrzonka, nieziszczalne marzenie, przechodzimy do utopii nauki, opartej na eksperymencie stopionym z pytaniem: „Czy to w ogóle może działać?”⁷.

I tu znów, po raz kolejny w dziejach okazuje się, że utopie dają się realizować, tyle że nie zawsze z zamierzonym przez uczonych skutkiem. Badania prowadzone przez inżynierię genetyczną, biotechnologię, nanotechnologię... są znacznie bardziej ekspansywne w promowaniu wyników swych eksperymentów

⁴ F. Dostojewski, *Biesy*, przeł. A. Pomorski, Kraków 2021, s. 283.

⁵ O. Sławnikowa, 2017, przeł. O. Morańska, Katowice 2013, s. 9.

⁶ A. Marzec, *Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata*, Warszawa 2021, s. 71.

⁷ J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000, s. 30.

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

niż doświadczenia mające miejsce jeszcze kilkanaście lat temu. *Homo sapiens* poprzez jego pośrednie wcielenia takie jak *homo brandicus*, *homo zappiens* ma osiągnąć stan *homo superior* – osobnika nie znającego bólu, cierpienia, pozbawionego niepokoju i wyrzutów sumienia. Od razu jednak rodzą się tu wątpliwości natury moralnej: czy taka istota będzie nadal człowiekiem, zwłaszcza w sytuacji, gdy pozbawi się ją decyzyjności i wolnego wyboru? Taki namysł istniał od dawna, w pierwszej połowie XX stulecia wyrażony został przez Dzikusa, bohatera *Nowego wspaniałego świata* Aldousa Huxleya – antyutopii wzorowanej na *My* Jewgienija Zamiatina:

Ależ ja nie chcę komfortu. Ja chcę Boga. Chcę poezji. Chcę prawdziwego niebezpieczeństwa. Chcę wolności. Chcę dobra. Chcę grzechu.

– W gruncie rzeczy – powiedział Mustapha Mond – żądasz prawa do bycia nieszczęśliwym.

– Dobrze więc – rzekł Dzikus wyzywająco. Żądam prawa do bycia nieszczęśliwym. Nie mówiąc już o prawie do stania się starym, brzydkim i niedołężnym, prawie do tego, aby mieć syfilis i raka; prawie do braku jedzenia; prawie do bycia zawszonym; prawie do życia w stałym niepokoju o jutro; prawie do zarażenia się tyfusem; prawie do tego, aby podlegać cierpieniom wszelkiego rodzaju”⁸.

Tyrada Dzikusa stanowi swego rodzaju przesłanie dla jego potomnych: postludzi w postnowoczesnym świecie, a jednocześnie jest wstępem do współczesnego dyskursu o transhumanizmie.

Sam termin *transhumanizm* utworzony został przez biologa Juliana Huxleya w 1957 roku⁹. Nie przyjęło się jednak zaproponowane przez niego pojęcie tego terminu¹⁰. Nowoczesną definicję transhumanizmu sformułował filozof Max More:

Transhumanizm to klasa filozofii, które próbują kierować nas w stronę kondycji postludzkiej. Transhumanizm dzieli wiele elementów z humanizmem – przede wszystkim szacunek dla rozwoju i nauki, nacisk na postęp i docenianie roli człowieczeństwa (czy

⁸ A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, przeł. B. Baran, Warszawa 2011, s. 399.

⁹ C. Mercer, *Religion and Transhumanism. The Unknown Future of Human Enhancement*, „Praeger”, 17 listopada 2014, s. 5.

¹⁰ „człowiek pozostający człowiekiem, ale wykraczający poza siebie przez zrealizowanie nowych możliwości odnoszących się do jego natury”, tamże, s. 9.

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

transcztłowieczeństwa) w życiu. Transhumanizm różni się od humanizmu przez przyzwolenie (a nawet oczekiwanie) na radykalne zmiany w naszej naturze i dostępnych nam możliwościach oferowanych nam przez nauki i technologie¹¹.

Innymi słowy, istotą transhumanizmu jest jego niezachwiana wiara w człowieka i w postęp nauki. Transhumaniści są przekonani, że człowiek nie musi zgadzać się na rolę, jaką na tym świecie przewidziała dla niego natura. Może rzucić jej wyzwanie, stać się kim tylko zechce. Nie musi cierpieć, umierać ani być mentalnym więźniem jakiegokolwiek ustroju czy systemu. Może żyć w takim świecie, w jakim chce, ma prawo zmieniać świat tak, aby uczynić go najlepszym miejscem egzystencji. Ma prawo do szczęścia, spełnienia i wolności od wszelkich materialnych ograniczeń, a także ponad wszystko do zdrowia i życia tak długiego jak to tylko możliwe¹².

Za ojca światowego transhumanizmu uznaje się rosyjskiego filozofa – Mikołaja Fiodorowa – twórcę *Filozofii wspólnego czynu* nakazującej wskrzeszenie przodków, stanowiące „splacenie długu” przez potomnych i, co się z tym wiąże, oczyszczenie Ziemi, by wszyscy zmartwychwstali pomieścili się na jej powierzchni oraz uczynienie Natury podporządkowanej człowiekowi w celu wyeliminowania głodu jako następstwa suszy, powodzi, silnych wiatrów... Nietrudno zauważyć, że najbardziej oddanym idei „moskiewskiego Sokratesa” dziedzicem literackim był Andriej Płatonow. Tę spuściznę obserwować można już w jego utopiach kosmicznych (najbardziej reprezentatywne będzie tu opowiadanie *Szatan myśli*), tyle że ich główni bohaterowie: wynalazcy, domorośli eksperymentatorzy... są zazwyczaj samotni, gotowi zgubić garstkę ludzi za cenę zapewnienia szczęścia ludzkości. W owych czasach były to zaledwie teoretyczne interpretacje transhumanizmu. Dopiero jednak kilkanaście lat temu naukowcy przeszli do fazy praktycznej. Należy podkreślić, że współczesny rosyjski transhumanizm jest bardzo zróżnicowany intelektualnie¹³. Wśród różnorodnych stowarzyszeń i ugrupowań, oprócz kosmizmu, działa m.in. Rosyjski Ruch Transhumanistyczny. Jego głównym celem jest *apgrejdacja* (ang. *to upgrade* – „uaktualnić, unowocześnić”)

¹¹ M. More, *Transhumanism. Towards a Futurist Philosophy*, tinyurl.com/bp61-dud-1 [dostęp: 30.10.2022].

¹² K. Całus, *Transhumanizm – wizja nowego człowieka*, „Historia Filozofii” 2018, nr 4, s. 252.

¹³ L. Sykulski, *Rosja i postczłowiek. Rosyjski transhumanizm i idea nieśmiertelności*, „Rosyjska Geopolityka”, 11 listopada 2019, s. 6.

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

człowieka w postczłowieka. Strategia Ruchu ma na uwadze to, aby uczynić swoich członków wysokorozwiniętymi, nieśmiertelnymi, nie starzejącymi się, supermentalnymi transludźmi¹⁴.

Za praprzodka takich osobników uznać można wykreowanego przez Władimira Wojnowicza w antyutopii *Moskwa 2042*¹⁵ Supusia. Kiedy bowiem zawiodło radzieckie wychowanie, zwrócono się do metody wyhodowania w tajnych laboratoriach ludzi o pożądanym cechach. Chciano to uczynić za pomocą selekcji materiału genetycznego. Zamiast supermana otrzymano Supusia – istotę bezwolną, wykorzystywaną do prania i sprzątania¹⁶. Przypomnijmy, iż w antyutopii Huxleya mocno uwydatniony został motyw eugeniczny: gwarancją ładu społecznego jest podział ludzi na kasty (Alfy, Bety, Gammy) dokonywany poprzez modyfikację embrionów¹⁷. Pragnienie uwolnienia człowieka od ograniczeń narzuconych mu przez własną biologiczność akcentują współcześni rosyjscy pisarze. Aleksandra Zywert pisze, przy okazji analizy i interpretacji utworu Dmitrija Głuchowskiego *FUTU-RE*, o Falandze – organizacji stojącej na straży kontroli populacji¹⁸. Bez kontroli nad nią ziemi grozi przeludnienie z towarzyszącym mu głodem i ubóstwem. Za komentarz niech posłużą tu słowa wypowiedziane przez bohaterkę 2017:

[...] straszniejsza od wojny atomowej jest wojna ekonomiczna. I może zostać stworzona nie tylko przez fizyków, ale przez każdego mądrałę w każdej dziedzinie nauki. Dzisiaj ludzkość trzyma w ukrytej kieszeni kompletnie nowy świat, w którym nie jest w stanie przeżyć [...]. Z ośmiu miliardów *homo sapiens* siedem i pół do niczego nie jest potrzebne. Najbardziej poszukiwani specjaliści będą w nim niepotrzebni [...]. Nastanie chaos i najlepszym wyjściem z sytuacji będzie wojna: wyszukana, anonimowa, prawie bezszelestna¹⁹.

¹⁴ Zob. <http://transhuman.ru/movement> [dostęp: 30.10.2022].

¹⁵ W. Wojnowicz, *Moskwa 2042*, przeł. H. Broniatowska, Warszawa 1992, s. 116.

¹⁶ A. Dudek, *Władimira Wojnowicza odkrywanie zamysłu, czyli „Życie jakie jest”, [w:] Realści i postmoderniści. Sylwetki współczesnych rosyjskich pisarzy emigracyjnych*, red. L. Suchanek, Kraków 1997, s. 95.

¹⁷ A. Cieślak, *Golem czy postczłowiek? Transhumanizm z perspektywy nie-ludzkiej*, „Acta Humana” 2013, nr 4, s. 103.

¹⁸ A. Zywert, *Przekleństwo nieśmiertelności. Rozważania o niesubordynacji (Dmitrij Głuchowski FUTU-RE)*, [w:] *W kręgu problemów antropologii literatury. Antropologia przyszłości*, dz. cyt., s. 152.

¹⁹ O. Sławnikowa, dz. cyt., s. 187.

Dołącza do tego jeszcze katastrofa ekologiczna, do której doprowadzają w dużym stopniu współczesne przed-post-istoty. Ingerencja pełnych pychy stworzeń prowadzi (a możemy to obserwować m.in. w utworze 2017) do zagłady środowiska naturalnego przegrywającego z przemysłem: Profesor Anfiłogow i Kolan wydzierają ziemi kamienie szlachetne. Za te zdobyczne płacą najwyższą cenę: umierają. Zatrute fabrycznymi ściekami syberyjskie rzeki nie zaspokajają ludzkiego pragnienia.

Nadzór nad rozrodczością skutkować może stratyfikacją społeczną i jeszcze większą różnicą między ubogimi a zamożnymi, dzierżącymi ster władzy i pozbawionymi jakiegokolwiek wpływu na społeczeństwo. W antyutopii *Kyś* Tatiany Tołstoj na czele Fiodoro-Kuźmiczowa stoi Wielki Sanitarz, zaraz za nim Mniejsi Sanitarze, nieco niżej Wielki Rozpalacz, najniżej umieszczeni zostali ludkowie i wygeneraci²⁰. Nietrudno znaleźć tu analogie do George'a Orwella (*Rok 1984*), gdzie dzielnice proli zajmują dużą część przestrzeni miejskiej.

Wiele wątków transhumanistycznych koncentruje się na postgenderyzmie. Jego główną tezą jest fakt, że świat złożony będzie z ludzi-robotów nieposiadających płci. Najbardziej realnym sposobem osiągnięcia tego stał się postęp technologiczny i robotyzacja ludzkiego ciała²¹. Dopiero postpłciowy cyborg mógłby się czuć wolny od kulturowych więzów, jakie jednostce narzuca patriarchalne społeczeństwo w procesie socjalizacji²². Nie oznacza to jednak, że postludzie pozbędą się sfery seksualności. Będzie ona istnieć, jednak przeżycia seksualne przestaną być związane z ciałem, a zaistnieją wyłącznie w umyśle. Postgenderyzm zakłada, że ludzie nie powinni się identyfikować z jakąkolwiek płcią. Najlepszym literackim przedstawicielem tak rozumianego życia intymnego jest Damilola Karpow z powieści *S.N.U.F.F.* Wiktora Pielewina:

Od razu chcę wytłumaczyć, że według swej orientacji seksualnej jestem stuprocentowym *gloomy*. Gloomiec, gloomak, kukłojeb, puparas [...]. Jeśli jesteście pupofobami i macie przesady w tym zakresie, to jest wasz problem [...]. Jeśli nie jesteście w temacie to „puparas” zastąpiło dawne obraźliwe określenie dla „gloomy people”, jakim było pochodne od starołacińskiego słowo „pupa”, czyli „lalka”²³.

²⁰ T. Tołstoj, *Kyś*, przeł. J. Czech, Kraków 2004.

²¹ K. Całus, dz. cyt., s. 242.

²² M. Kamińska, *Niečne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań 2011, s. 140–151.

²³ W. Pielewin, *S.N.U.F.F.*, przeł. A. Janowski, Konin 2018, s. 44.

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

Mówiąc o transhumanizmie nie można pominąć stanowiącego jego część składową immortalizmu. Celem ludzi zawsze było pragnienie pokonania śmierci. Transhumaniści twierdzą, że stanie się to możliwe, gdy tylko osiągniemy umiejętność wykorzystania odpowiednich procesów technologicznych. Immortalizm zakłada jednak nieśmiertelność, ale niekoniecznie całego ciała, a przede wszystkim umysłu, mózgu, *psyche*, osobowości..., czyli tej części człowieka, w której znajduje się świadomość. Jeśli chodzi o ciało to transhumaniści nie uważają tego za problem, bowiem każdą zużytą część będzie można zamienić jej protezą. I akurat ten pomysł powinien być jak najszerzej wykorzystany w medycynie z jednym jednakże zastrzeżeniem: dostęp do futurystycznej protetyki musi mieć każdy, bez względu na wykształcenie, zajmowane stanowisko, czy pochodzenie społeczne. W dziedzinie medycznej zastosować można również użycie interfejsu neuronowego: mózg człowieka cierpiącego np. na głuchotę połączony zostanie dzięki nanocząsteczkom z odpowiednim urządzeniem komputerowym przekazującym dane do mózgu pacjenta, uruchamiając tym samym komórki odpowiedzialne za słuch. Na uproszczonej zasadzie interfejsu działa wspomniany z ironią przez Pielewinę „implant zębowy” przekazujący informacje Bushowi²⁴.

Metodą unieśmiertelnienia człowieka ma być m.in. kryptonika – zamrożenie człowieka, bądź jego mózgu, w ciekłym azocie o temperaturze -196° Celsjusza. O takim rozwiązaniu marzy bohaterka 2017 – Tamara. Jednak i w tym przypadku pojawiają się dylematy moralne: czy odmrożony po wielu latach osobnik zaadaptuje się w zmienionym otoczeniu, czy zachowa swoją tożsamość, czy naukowcy nie pomylą umysłu ze świadomością, albo, w przypadku odmrożenia mózgu, nie zostanie on przekazany nieodpowiedniemu biorcy? Przypomnijmy, że podobna problematyka zajmowała myśli Michaiła Bułhakowa, gdy pisał w *Psim sercu*²⁵ o przeszczepieniu przysadki mózgowej psu. Marzenia o hibernacji nieobce były też Aleksandrowi Solżenicynowi.

Człowiek stale balansuje na granicy bólu i cierpienia oraz szczęścia i zadowolenia. Transhumaniści wypowiadają się również w tej kwestii. Ich zdaniem ból i cierpienie powinny zostać zniwelowane. Stawiają zatem na maksymalizację przyjemności i minimalizację negatywnych emocji²⁶. Należy więc uwolnić

²⁴ W. Pielewin, *Napój ananasowy dla pięknej damy*, przeł. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2014, s. 38.

²⁵ M. Bułhakow, *Psie serce*, przeł. B. Dohnalik, Warszawa 2018.

²⁶ R. Dawkins, *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 2003, s. 38.

istotę ludzką od zależności względem procesów chemicznych zachodzących w jej mózgu. Jeżeli ludzkość doszła do wniosku, że można zmniejszać fizyczne objawy bólowe poprzez stosowanie środków przeciwbólowych, to uzasadniona jest tym samym ingerencja w procesy biochemiczne eliminujące ból psychiczny, a służyć temu mają środki psychodeliczne i najnowsza generacja anestetyków. Zdaniem Davida Pearcea, człowiek przełamał już tabu związane z nienaruszalnością ludzkiej natury, powszechnie stosując środki znieczulające, dlatego nie będzie żadnym moralnym przełomem wprowadzenie w życie proponowanego przez niego programu biologicznego mającego na celu za pomocą biotechnologii i inżynierii genetycznej uczynienie z człowieka istoty wolnej od wszelkiego cierpienia i wypełnienie jego egzystencji wyłącznie pozytywnymi odczuciami²⁷.

Dlatego Karpow (S.N.U.F.F.) zażywa tumanol, a bohater *Napoju ananaso-wego dla pięknej damy* wykorzystuje dobrodziejstwa zmodernizowanej komory deprywacyjnej w celu sprawdzenia efektów deprywacji sensorycznej²⁸. Nieskomplikowane urządzenie wywołuje tzw. doświadczenie psychodeliczne rozumiane jako odmienny stan umysłu różniący się od zwyczajnego stanu świadomości podczas czuwania osiągnięty za pomocą substancji psychodelicznych. Te „odmienne stany świadomości” prowadzą do hedonizmu. Wszystko, nawet tęsknota po bliskim zmarłym, ma być zastąpiona przyjemnością: „Do nieszczęścia – głównej substancji rytuału – zaimplantowała [Tamara – przyp. K.D.] elementy szczęścia i zrobiła to w sposób najprostszy: w «Granicie» [zakład pogrzebowy – przyp. K.D.] działała loteria”²⁹.

Transhumanistom nieobca jest kwestia ciała i cielesności. Ciało nazywają często w sposób lekceważący: *meatware*. Uściślają, że jest to pogardliwe określenie oznaczające człowieka, zwykle użytkownika komputera, analogicznie do opisujących komputer słów *hardware* („sprzęt”) i *software* („oprogramowanie”). W dosłownym tłumaczeniu wskazuje na komponent złożony z mięsa³⁰. Ta pogardliwa definicja sprawia, że otyły Damilola Karpow (S.N.U.F.F.) wyzna:

²⁷ D. Pearce, *The Hedonistic Imperative*, www.hedweb.com/hedethic/hedon2.html [dostęp: 30.10.2022].

²⁸ S. Grof, *Poza mózg. Narodziny, śmierć i transcendencja w psychoterapii*, przeł. J. Szewczyk, Kraków 1999, s. 174.

²⁹ O. Sławnikowa, dz. cyt., s. 157.

³⁰ A. Cieślak, dz. cyt., s. 98.

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

Nasza masa ciała to tylko nasza obecność we wszechświecie. Jeżeli ważę sto pięćdziesiąt kilo, to zawartego we mnie życia starczy na dwie statystyczne osoby [...]. Dlatego jestem dobrym pilotem, że przy kierowaniu „Hennelore” polegam na instynkcie – co oznacza, że latam brzuchem. Całym, od razu³¹.

Ciało ludzkie coraz ściślej wiąże się więc z maszyną, z automatem, który przypomina. Jean-Jacques Courtine słusznie zauważa, że w czasie, gdy gwałtownie przybywa ciał wirtualnych, gdy genetyka zbliża się do kopiowania indywidualności, bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest zastanowienie się nad granicą człowieczeństwa i jej sprawdzenie³².

O wiele bardziej niż socjotechnika pisarze interesują się tym, co nazwać możemy „wojną w umysłach ludzkich”. Ludzie, zwłaszcza starsi, nie nadążają za nowinkami technicznymi, młode pokolenie jest przebodźcowanie, sygnały odbierane przez mózg ze zbyt dużą częstotliwością powodują dyskomfort. To z kolei prowadzi do rozluźnienia relacji interpersonalnych. Ani mózg, ani świadomość nie są „dostosowane” do tempa życia. Człowiek zaczyna poszukiwać tego, czego dawniej unikano – samotności. Kryłow (2017) swoje małe, obskurne mieszkanie postrzega jako azyl, najprzyjemniejszy dla bohatera *Duchless. Opowieść o nieprawdziwym człowieku*³³ czas to ten spędzony na łonie natury.

Reasumując, twórcy piszą o wirtualnej rzeczywistości z jednej strony jako o niezbędnym „wyposażeniu” ludzi, pomagającym pokonać czas i przestrzeń, a z drugiej strony postrzegając ją jako inwazję cyborgów, zagrażającą temu, co przynależy tylko człowiekowi, jego rozumowi, uczuciom i emocjom. Wirtualność stała się znamiem współczesności³⁴. Użyte przez Zygmunta Bauman³⁵ określenie naszej epoki jako „płynnej nowoczesności” nabiera szczególnego znaczenia, jeśli wymiar „płynności” odniesiemy właśnie do przestrzeni wirtualnej. Ten nowy obszar wyznaczony tempem rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnej, naznaczony „odcieleśnioną” obecnością współczesnego człowieka, coraz

³¹ W. Pielewin, *S.N.U.F.F...*, dz. cyt., s. 44.

³² J.J. Courtine, *Wprowadzenie, [w:] Historia ciała. Różne spojrzenia. Wiek XX*, red. tenże, przeł. K. Bełaid, T. Stróżowski, Gdańsk 2020, s. 8.

³³ S. Minajew, *Duchless. Opowieść o nieprawdziwym człowieku*, przeł. P. Podmiotło, Warszawa 2007.

³⁴ S. Jaskuła, L. Korporowicz, *Kultury narodowe w procesie wirtualizacji*, „Politeja” 2014, nr 31, s. 8.

³⁵ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2006, s. 191.

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

częściej i szerzej winien być obejmowany refleksją w kontekście jego odmienności, a jednocześnie silnego wkomponowania w nowe rodzaje rzeczywistości kultury współczesnej³⁶. W związku z tym, jak starano się udowodnić w powyższym artykule, karty współczesnej literatury rosyjskiej coraz częściej wypełniają się opisami cyborgów, demonstracją wysoko rozwiniętych technologii, mających zapewnić wieczne zdrowie i nieśmiertelność. Beletryści rosyjscy zastanawiają się, jaka będzie cena „uruchomienia” zdobyczy cywilizacji, stawiając równocześnie pytanie: czy w takiej cywilizacji człowiek pozostanie człowiekiem?

Bibliografia

- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Kraków 2006.
- Buthakow M., *Psie serce*, tłum. B. Dohnalik, Warszawa 2018.
- Całus K., *Transhumanizm – wizja nowego człowieka*, „Historia Filozofii” 2018, nr 4.
- Cieślak A., *Golem czy postczłowiek? Transhumanizm z perspektywy nie-ludzkiej*, „Acta Humana” 2013, nr 4.
- Courtine J.J., *Wprowadzenie*, [w:] *Historia ciała. Różne spojrzenia. Wiek XX*, red. tenże, tłum. K. Belaid, T. Stróżowski, Gdańsk 2020.
- Dawkins R., *Samolubny gen*, tłum. M. Skoneczny, Warszawa 2003.
- Dostojewski F., *Biesy*, tłum. A. Pomorski, Kraków 2021.
- Dudek A., *Władimira Wojnowicza odkrywanie zamysłu, czyli „Życie jakie jest”, [w:] Realności i postmoderniści. Sylwetki współczesnych rosyjskich pisarzy emigracyjnych*, red. L. Suchanek, Kraków 1997.
- Grof S., *Poza mózg. Narodziny, śmierć i transcendencja w psychoterapii*, tłum. J. Szewczyk, Kraków 1999.
- Huxley A., *Nowy wspinały świat*, tłum. B. Baran, Warszawa 2011.
- Jaskuła S., Korporowicz L., *Kultury narodowe w procesie wirtualizacji*, „Politeja” 2014, nr 31.
- Kamińska M., *Nieczne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań 2011.
- Marzec A., *Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata*, Warszawa 2021.
- Mercer C., *Religion and Transhumanism. The Unknown Future of Human Enhancement*, „Praeger”, 17 listopada 2014.
- Minajew S., *Duchless. Opowieść o nieprawdziwym człowieku*, tłum. P. Podmiotło, Warszawa 2007.
- More M., *Transhumanism. Towards a Futurist Philosophy*, <http://web.archive.org/web/20130806172107/http://www.maxmore.com:80/transhum.htm> [dostęp: 30.10.2022].

³⁶ S. Jaskuła, L. Korporowicz, dz. cyt., s. 13.

Katarzyna Duda, *Wirtualna rzeczywistość świata postnowoczesnego (na przykładzie wybranych...*

Pearce D., *The Hedonistic Imperative*, www.hedweb.com//hedethic/hedon2.html [dostęp: 30.10.2022].

Pielewin W., *Napój ananasowy dla pięknej damy*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2014.

Pielewin W., *S.N.U.F.F.*, tłum. A. Janowski, Konin 2018.

Remnick D., *Zmartwychwstanie. Walka o nową Rosję*, tłum. M. Słysz, Warszawa 1997.

Robski O., *Casual. Zwyczajna historia. Dyskretny urok rosyjskiej burżuazji*, tłum. M. Buchalik, Kraków 2006.

Stawnikowa O., 2017, tłum. O. Morańska, Katowice 2013.

Supa W. *Problemy antropologii budzącego v sovremennoj russkoj proze*, (Проблемы антропологии будущего в современной русской прозе), [w:] *W kręgu problemów antropologii literatury. Antropologia przyszłości*, red. W. Supa, E. Pańkowska, Białystok 2018.

Sykulski L., *Rosja i postczłowiek. Rosyjski transhumanizm i idea nieśmiertelności*, „Rosyjska Geopolityka”, 11 listopada 2019.

Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.

Tołstoj T., *Kyś*, tłum. J. Czech, Kraków 2004.

Wojnowicz W., *Moskwa 2042*, tłum. H. Broniatowska, Warszawa 1992.

Zywert A., *Przekleństwo nieśmiertelności. Rozważania o niesubordynacji (Dmitrij Głuchowski FUTU.RE)*, [w:] *W kręgu problemów antropologii literatury. Antropologia przyszłości*, red. W. Supa, E. Pańkowska, Białystok 2018.

Źródła internetowe

<http://transhuman.ru/movement> [dostęp: 30.10.2022].



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.848>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Mariusz M. Leś*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0003-2182-2858

O potrzebie optymizmu w fantastyce naukowej

On the need for optimism in science fiction

Abstract: This article examines the role of optimism, a philosophical-psychological category, in science fiction literature discourse. Pessimism, the counterpoint to optimism, clearly dominates the contemporary form of this genre. Conversely, optimism in science fiction increasingly demands a deliberate stance from writers and readers, challenging the predominance of pessimism. The author identifies genre characteristics that lend themselves to optimistic perspectives and offers an overview of periods in science fiction history where optimism prevailed. Additionally, the article highlights projects where science fiction intersects with social activism.

Keywords: science fiction, optimism, utopia, dystopia.

Uwagi wstępne

Optymizm i pesymizm nie należą do szczególnie produktywnych kategorii teoretycznoliterackich ze względu na swój brak precyzji i zależność od pozaliterackich okoliczności. Trudno bowiem jednoznacznie ustalić sens fikcjonalnego dzieła literackiego w kategorii „przesłania”, a takiego pomostu – choćby odczytania „intencji tekstu”, jeśli nie intencji autora¹ – uznanie powyższych kategorii wymaga. Badacz może bowiem próbować dzieło oceniać jako optymistyczne (bądź pesymistyczne) wówczas, gdy uzna, że wynika z niego uogólnione stanowisko lub twierdzenie, ujawnione w toku interpretacji.

* Mariusz M. Leś – dr hab., adiunkt na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; autor m.in. książki *Paradoks i precyzja: studia o fantastyce naukowej* (2020).

¹ D. Szajnert, *Intencja autora i interpretacja – między inwencją a atencją*, Łódź 2011, s. 50.

Nie znajdziemy zatem ani optymizmu, ani pesymizmu wśród haseł w najpopularniejszym słowniku powstałym w czasie dominacji strukturalizmu, czyli *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego², ale brak tych pojęć nawet w bardzo obszernym indeksie rzeczowym wszechstronnego *Słownika literatury polskiej XX wieku*³. Z powodzeniem jednak funkcjonują w tych kompendiach skojarzone kategorie, które łatwo zdefiniować poprzez specyfikę obrazowania i konstrukcję fabuły, takie jak: utopia, katastrofizm czy apokaliptyczność. Optymizm nie oferuje podobnych korzyści analitycznych.

Refleksja nad optymizmem w literaturze jest jednak konieczna, szczególnie w odniesieniu do utworów prowokujących interdyscyplinarną refleksję nad obrazami możliwych przyszłości.

Zmiany można zauważyć w badaniach pozostających w nurcie kulturowym⁴, w którym chętniej sięga się po kategorie „wysokiego poziomu” – antropologiczne⁵.

Poniższe rozważania koncentrują się na optymizmie w fantastyce naukowej, głównie z uwagi na fakt, że to właśnie pojęcie jest obecnie bardziej problematyczne w kontekście popularności literatury fantastycznej odczytywanej jako pesymistyczna – dystopijnej i postapokaliptycznej.

Optymizm w filozofii i psychologii

Jeśli przyjąć ogólną definicję optymizmu pokrywającą się z potocznym znaczeniem tego pojęcia, to oczywista stanie się konieczność sprzężenia analiz filozoficznych i psychologicznych. Optymizm oznaczałby wówczas wiarę w pozytywny (pożądany) rozwój zdarzeń lub przewidywanie takiego rozwoju⁶. Opiera się on zatem z jednej strony na specyficznym postrzeganiu mechanizmów rządzących przebiegiem zdarzeń (aż po konstrukcję rzeczywistości), a z drugiej – wiąże się z indywidualnym nastawieniem emocjonalnym dotyczącym rezultatów tych

² *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 3, Wrocław 1998.

³ *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Wrocław 1995.

⁴ Jednym z wyróżników badań kulturowych jest „przewaga praktyk interpretacyjnych nad teoretyzowaniem” – A. Burzyńska, *Kulturowy zwrot teorii*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 61.

⁵ Przy czym kategorią popularniejszą – spośród dwóch tutaj omawianych – jest oczywiście pesymizm. Zob. np. *Ćwiczenia z rozpaczy. Pesymizm w prozie polskiej po 1985 roku*, red. J. Jarzębski, J. Momro, Kraków 2011.

⁶ R. Stach, *Optymizm. Badania nad optymizmem jako mechanizmem adaptacyjnym*, Kraków 2006, s. 15.

zdarzeń. Mamy zatem do czynienia z ekstrapolacją, w której najistotniejszym interpretatorem czynników zmiennych jest konkretna, osadzona w świecie osoba.

Optymizm i pesymizm należą do nielicznych kategorii żywotnych tak w dyskursach specjalistycznych (filozoficznych i psychologicznych), jak w codziennej międzyludzkiej komunikacji. Ich siła oddziaływania i poręczność opierają się głównie na mocy uogólniania, zdolności do błyskawicznego podsumowania czyichś przeświadczeń, intencji, planów, wypowiedzi, zachowań i postaw. Jak zazwyczaj bywa w przypadku uogólnień, poruszamy się na granicy użyteczności pojęć.

W odniesieniu do konkretnego człowieka oznaczenie „optymista” obejmuje wiele aspektów jego osobowości. W optymizmie i pesymizmie spotykają się indywidualne cele, światopoglądy, wiedza i przeświadczenia (lub wiara). Ze względu na fakt, że optymizm i pesymizm dotyczą przewidywanego rozwoju wydarzeń, wymagają one zaangażowania epistemologicznego i warunkowane są ontologicznie. Domagają się zatem rozpoznania warunków, w jakich zdarzenia zachodzą. Z kolei w ich wymiar aksjologiczny wpisana jest potrzeba określenia, jakie potencjalne rezultaty działań oraz efekty wydarzeń uznać należy za pożądane lub niepożądane (pozytywne lub negatywne).

Omawiane tu pojęcia nie wyróżniają się ścisłością terminologiczną, ale dzięki temu są otwarte na dyskusję i wrażliwe na kontekst. Ich specjalistyczne znaczenie jest w związku z tym poszerzane i uszczegóławiane – podlegają typologizacji i gradacji.

Optymizm, podobnie jak pesymizm, rozciąga się między nastawieniem poznawczym a przekonaniami o regułach rozwoju historii, a przy tym – między nastawieniem indywidualnym a społecznym. Jeśli w analizie optymistycznego nastawienia indywidualnego akcentowana jest ufność w pozytywny charakter zjawisk pozostających poza bezpośrednią obserwacją lub przeświadczenie o pozytywnych rezultatach przyszłych zdarzeń filozofowie mówią o optymizmie poznawczym⁷. Jeśli natomiast akcentowane pozostaje przeświadczenie o regułach rządzących ciągami zdarzeń w skali globalnej – od przeszłości, przez

⁷ Optymizm poznawczy uznawany jest za dziedzictwo oświecenia i element scjentyistycznego empiryzmu. Włączany jest implicytnie do warunków realizmu naukowego (dla odróżnienia od nacechowanych postaci naukowego empiryzmu: agnostycyzmu oraz sceptycyzmu) – S. Psillos, *The Present State of the Scientific Realism Debate*, „The British Journal for the Philosophy of Science” 2000, t. 51, nr 1, s. 707; J. Życkiński, *Struktura rewolucji metanaukowej. Studium rozwoju współczesnej nauki*, tłum. M. Furman, Kraków 2022, s. 92–112.

teraźniejszość, ku przyszłości – mowa jest o optymizmie historiozoficznym⁸. Zasadza się on na określonym światopoglądzie, a w węższym sensie na światobrazie – można zatem mówić wówczas o udziale optymizmu ontologicznego⁹ (esencjonalnego¹⁰). Jest to z pewnością trwalszy wariant optymizmu, a także ogólniejszy – mieści w sobie także nastawienie poznawcze. Indywidualne działania projektowane są wówczas i oceniane dzięki rozpoznaniu warunków zdarzeń. Tworzy on także wyraźniejsze połączenie między nastawieniem indywidualnym a uwarunkowaniem społecznym. Optymizm taki włączany jest bowiem w ponadindywidualne systemy wartości¹¹. Powiązanie to staje się jeszcze bardziej wyraźne w przypadku optymizmu sprawczego o wymiarze edukacyjnym¹². Tadeusz Pilch definiuje ten typ optymizmu jako związek „między wysiłkiem człowieka a osiąganym celem”¹³. W przeciwieństwie do niego optymizm esencjalny (ontologiczny) „zwalnia nas od nadmiernego wysiłku, od osobistej odpowiedzialności za osiągnięte owoce naszych starań, a nawet efekty naszego życia”¹⁴.

W sensie ściśle psychologicznym optymizm poznawczy zazwyczaj ma charakter dyspozycyjny¹⁵, czyli wiąże się z wyposażeniem osobowościowym działającego i oczekującego przyszłych zdarzeń człowieka. Jeśli jednak optymizm rodzi się w następstwie przyrostu wiedzy (zazwyczaj jest jednak odwrotnie – zmierzamy ku postawie pesymistycznej), czyli włączenia się w określony optymistyczny światopogląd, nabiera cech optymizmu strategicznego, co wpływa na jakość budowania relacji społecznych¹⁶.

⁸ P. Wasyluk, *Optymizm historiozoficzny jako aksjologiczny fundament idei postępu dziejowego*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2012, t. 18, s. 164.

⁹ Nowożytny optymizm rodził się w ramach systemu filozoficznego Gottfrieda Leibniza (1759), z silnym akcentem aksjologicznym sprzężonym z ontologią. S. Blackburn, *The Oxford Dictionary Of Philosophy*, Oxford 2016, s. 341 (hasło *optimism/pessimism*).

¹⁰ T. Pilch, *Optymizm i pesymizm – dwie orientacje życia indywidualnego i dwie strategie budowania świata społecznego*, „Pedagogika Społeczna” 2016, nr 4.

¹¹ Por. P. Wasyluk, *Optymizm historiozoficzny...*, dz. cyt., s. 159.

¹² T. Pilch, *Optymizm i pesymizm...*, dz. cyt., s. 12.

¹³ Tamże, s. 13.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ M.F. Scheier, C.S. Carver, *Dispositional optimism and physical well-being: the influence of generalized expectancies on health*, „Journal of Personality” 1987, nr 2, s. 169–210.

¹⁶ T. Pilch, *Optymizm i pesymizm...*, dz. cyt.

Największe triumfy optymizm święci w psychologii pozytywnej¹⁷, której zwolennicy postulują rezygnację z opisowego modelu tradycyjnej psychologii skoncentrowanego na diagnozowaniu problemów psychicznych¹⁸. Optymizm najczęściej jest wówczas łączony z kompetencjami społecznymi i „dobrostanem” psychicznym¹⁹, czyli subiektywnym poczuciem pełni i szczęścia w samorealizacji²⁰. Co najistotniejsze, podkreślane jest tu przesunięcie z pojmowania optymizmu jako cechy osobowości na postawę albo „element zasobów osobistych”²¹, rodzaj narzędzia, w które możemy zostać wyposażeni²². Optymizm wydał się więc wyuczalny²³, a korzyści dla psychofizycznego dobrostanu mogą być nieoceanione²⁴. Psychologia popularna z zakresu *self-help*, po okresie promowania „myślenia pozytywnego” (*positive thinking*²⁵) coraz częściej wskazuje na możliwość redukcji negatywnych stanów emocjonalnych poprzez pragmatyzację myślenia, likwidację „nadmiernego myślenia” (*overthinking*²⁶) zwanego specjalistycznie „paraliżem analitycznym”²⁷.

¹⁷ *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapieński, Warszawa 2004.

¹⁸ W ramach „inklinacji pozytywnej”, czyli uogólnionej tendencji osobowościowej charakteryzującej się przewagą „posiadania dobrego nastroju” – B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 123. Zob. także J. Czapieński, *Wartościowanie – zjawisko inklinacji pozytywnej (o naturze optymizmu)*, Wrocław 1985.

¹⁹ Tamże, s. 17.

²⁰ W tym wymiarze psychologia pozytywna rozwija idee psychologii humanistycznej Abrahama Masłowa.

²¹ A. Czerw, *Optymizm: perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2010.

²² W słabszym wariancie dzięki uczestnictwu w konkretnej – „pozytywnej” – kulturze. Nasza, polska kultura sytuowana jest (niestety?) po stronie dominacji „norm ocen negatywnych”, B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, dz. cyt., s. 125. W mocniejszym wariancie – za pomocą odpowiednich technik wzbudzania zachowań optymistycznych.

²³ Jak stwierdził twórca psychologii pozytywnej – Martin E.P. Seligman w książce *Optymizmu można się nauczyć* (Poznań 1993, tłum. A. Jankowski).

²⁴ K. Potempa, *Optymizm a zdrowie*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu” 2013, nr 2.

²⁵ Począwszy od kontrowersyjnej książki N.V. Peale’a *The Power of Positive Thinking: A Practical Guide to Mastering the Problems of Everyday Living* (1953).

²⁶ Np. C. Petitcollin, *Jak mniej myśleć. Dla analizujących bez końca i wysoko wrażliwych*, tłum. K. Arustowicz, Łódź 2019.

²⁷ J.M. Blackford, *Jak przestać nadmiernie myśleć*, 2022 (wyd. cyfrowe), s. 25. W tym ujęciu paraliż analityczny prowadzi do paraliżu decyzyjnego, który w pewnych sytuacjach z pewnością jest szkodliwy, ale należy zauważyć, że proponowany w książce zestaw porad prowadzić może

Optymizm podlega ocenie z teoriopoznawczego punktu widzenia oraz ze względu na swą efektywność psychologiczną oraz społeczną. Najbardziej srogi oceny otrzymuje po fakcie, gdy rezultaty działań nie odpowiadają przewidywaniom. Wówczas najłatwiej nazwać go naiwnym. Optymizm naiwny może się okazać szkodliwy, choćby nawet dla samego optymisty był klamrą spinającą pełną poczucia szczęścia samorealizację. Nadmierne oczekiwania mogą bowiem prowadzić do szeregu rozczarowań, a nawet do depresji²⁸, a tendencyjna ocena możliwości rozwoju zdarzeń, jeśli cechuje osoby na stanowiskach kierowniczych, prowadzić może do katastrofy. Według przeciwników tak pojmowanego „strategicznego optymizmu” należałoby go zastąpić „defensywnym pesymizmem”, który odwraca relację – pesymista spodziewa się najgorszego, dzięki czemu unika rozczarowań²⁹. Zresztą, wydaje się, że nie musimy uczyć się pesymizmu, bowiem nabywamy go „naturalnie”, wraz z wyrównywaniem poziomu optymizmu dyspozycyjnego³⁰.

Optymizm rozpatrywany jest także w ramach psychologii kognitywnej jako iluzoryczna stronniczość (*bias*)³¹, poznawczy błąd, ale – jeśli nie konieczny i dobroczynny³² – to przynajmniej powszechny.

Co z naszego punktu widzenia najistotniejsze, obie postawy – optymizm i pesymizm – mogą być interpretowane jako skrajne i nieadekwatne wobec rozwoju zdarzeń, a więc „nierealistyczne”. Diagnoza ta może być postawiona jednak już

☞ do automatyzacji czynności, a nawet do bezmyślności. Wśród chętnie widzianych przez autora zachowań znajdziemy niechęć do dwuznaczności i myślenia abstrakcyjnego (definiowanego tu jako „nadmierne przemyśliwanie nierealnych sytuacji”), s. 26–27. Idee takie wykraczają już poza diagnozowanie depresyjnych ruminacji i zaburzeń lękowych opartych na natręctwach.

²⁸ G. Scheich, *Pozytywne myślenie. Czy może szkodzić*, tłum. E. Pankiewicz, Gdańsk 2000.

²⁹ J.K. Norem, N. Cantor, *Defensive pessimism: harnessing anxiety as motivation*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, nr 6, s. 1208–1217. Skądinąd znamy to zjawisko z technik prognozowania jako rozważanie „czarnego scenariusza” (*worst-case scenario*) – H. Kosow, R. Gaßner, *Methods of Future and Scenario Analysis*, Bonn 2008, s. 17.

³⁰ Zgodnie z popularnym powiedzeniem: „Pesymista to dobrze poinformowany optymista”.

³¹ T. Sharot, *Nasz stronniczy optymizm. O irracjonalnie pozytywnie nastawionym mózgu*, tłum. A. Cichowicz, Warszawa 2021.

³² M.F. Scheier, C.S. Carver, *Effects of optimism on psychological and physical well-being: Theoretical overview and empirical update*, „Cognitive Therapy and Research” 1992, nr 2, s. 201–228; S.E. Taylor, J.D. Brown, *Illusion and well-being: A social psychological perspective on mental health*, „Psychological Bulletin” 1988, nr 2, s. 193–210.

po weryfikacji, a więc pośrednio pozycje ekstremalne³³ wyznaczają bezpieczny przebieg ekstrapolacji. A jednak na podstawie obserwacji już zdiagnozowanych „nierealistycznych” optymistów³⁴ i pesymistów³⁵ można osiągnąć postawę „realistyczną”. Jeśli przyjąć zbieżność epistemologicznego realizmu z jego wariantem zakorzenionym w aksjologii, ściślej – estetyce, to ostatecznie obronną ręką wycho-
dzą ze wskazanych wyżej dylematów dyspozycyjni i wyuczeni pesymiści. To oni wydają się bliżsi realizmu, przy czym ostrożność wymaga wprowadzenia gradacji i wskazanie na umiarkowany pesymizm, który zbliża się do postawy sceptycznej³⁶. A to z kolei na przykład według autorów „żywej” (nieustannie aktualizowanej) *Stanford Encyclopedia of Philosophy* opozycją wobec optymizmu jest sceptycyzm jako metoda naukowa w ramach „realizmu naukowego” (*scientific realism*)³⁷.

Optymizm i fantastyka naukowa

Jeśli za pierwszy podstawowy wyróżnik konwencji fantastycznonaukowej uznać konstruowanie fikcyjnego świata odmiennego od mimetycznego³⁸ („aktualnego”³⁹), to w omawianym tutaj kontekście konieczne jest przywołanie pierwszego ideologa optymizmu – Gottfrieda Leibniza. Z mnogości możliwych światów, spójnych i współmożliwych, Bóg (i Leibniz) „nasz” świat uznał za najlepszy⁴⁰.

³³ T. Pilch, *Optymizm i pesymizm...*, dz. cyt.

³⁴ N.D. Weinstein, (1980). *Unrealistic optimism about future life events*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1980, nr 5, s. 806–820; A.M. Colman, *The Oxford Dictionary of Psychology*, Oxford 2015, s. 795 (hasło *Unrealistic optimism*).

³⁵ D. Doliński, W. Gromski, E. Zawisza, *Unrealistic Pessimism*, „The Journal of Social Psychology” 1987, nr 5, s. 511–516. Autorzy na wstępie artykułu zaznaczają, że ludzie przejawiają raczej tendencję do nierealistycznego optymizmu.

³⁶ Według skrajnych interpretacji osoby depresyjne są w stanie dokonać lepszej samooceny niż optymiści – L. Alloy, L. Abramson, *Depressive Realism: Four Theoretical Perspectives*, [w:] *Cognitive Processes in Depression*, red. L. Alloy, New York 1988, s. 223–265; A.M. Colman, *The Oxford Dictionary of Psychology*, dz. cyt., s. 199 (hasło *Depressive realism*).

³⁷ „This strategy is adopted in part to square realism with the widely accepted view that most if not all of even our best theories are false, strictly speaking”. A. Chakravartty, Hasło *Scientific Realism*, *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, [tinyurl.com/bp61-les-4](https://pl.tinyurl.com/bp61-les-4) [dostęp: 21.01.2023].

³⁸ Ściślej – „egzomimetycznego”. A. Zgorzelski, *SF jako pojęcie historycznoliterackie*, [w:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*, red. R. Handke, L. Jęczyński, B. Okólska, Poznań 1989.

³⁹ Ten drugi termin odnosi się do adaptowanej przez literaturoznawców teorii światów możliwych.

⁴⁰ T. Pabjan, *Gottfrieda W. Leibniza idea świata najlepszego z możliwych*, „Studia z Historii Filozofii” 2017, nr 4.

Etyczna odpowiedzialność tu i teraz związana jest właśnie z tym nieustannym rozpoznawaniem możliwości wyobrażenia odmiennych stanów rzeczy.

Drugi z wyróżników wskazuje na zależność wyobraźni fantastycznonaukowej i konstrukcji światów fantastycznych od dokonań nauk ścisłych oraz ich praktycznych zastosowań. Konsekwencją tego połączenia jest huśtawka nastrojów zależna od aktualnego społecznego postrzegania nauki – od entuzjazmu po zwątpienie i niechęć. Trwa dyskusja nad źródłami i pionierami literatury *science fiction* ściśle z tym fenomenem związana. Najpopularniejsze propozycje to Voltaire (*Micromegas*), Mary Wollstonecraft-Shelley, Jules Verne i Herbert G. Wells. Propozycji jest znacznie więcej i nie jest to stosowne miejsce na wyliczanie ich wszystkich. Nominaliści wskazujący na narodziny konwencji wraz z pojawieniem się terminu *science fiction* zawsze będą mieli twarde argumenty, a esencjoniści – słabsze, ale z pewnością bardziej atrakcyjne w dyskursie interdyscyplinarnym. Ostatecznie najbardziej przekonująca (a przy tym atrakcyjna) jest koncepcja uznająca wieloźródłowość i związaną z nią nieusuwalną ambiwalencję. W charakterystycznym efektywnym uproszczeniu *science fiction* waha się więc nieustannie między oświeceniowym optymizmem a romantycznym pesymizmem⁴¹.

Okolicznością szczególnie sprzyjającą temu osądowi jest wychylenie w przyszłość większości utworów kwalifikowanych jako fantastycznonaukowe. Nawet przy zastrzeżeniu, że – jako dzieła fikcjonalne – nie zawierają one wizji, za które autorzy biorą pełną odpowiedzialność, nie sposób pominąć ogromnego materiału wyobrazeniowego, jaki ze sobą noszą. *Science fiction* jest nieuchronnie zestawiana z futurologią, zwłaszcza z jej współczesnym wariantem, czyli „studiami nad wizjami przyszłości” (*futures studies*). Te ostatnie zresztą bardzo chętnie sięgają po obrazy literackie, łącząc przewidywanie z projektowaniem możliwych światów – spójnych, wielowymiarowych (wszechstronnie wypełnianych nie tylko przewidywaniami rozwoju nauki, ale także społeczeństwa, kultury, ekonomii)⁴². Optymizm i pesymizm – również definiowane poprzez nastawienie wobec

⁴¹ T. Lombardo, *Contemporary Futurist Thought: Science Fiction, Future Studies, and Theories and Visions of the Future in Last Century*, Bloomington 2008, s. 17: „Science fiction, from its inception, combines both the optimism of science and reason associated with the Enlightenment and the apprehensions of hi-tech modernity and fear of change associated with Romanticism”.

⁴² Z takiej maksymalistycznej perspektywy opisuje związek *science fiction* i futurologii (*futures studies*) Leah Zaidi – L. Zaidi, *Worldbuilding in Science Fiction, Foresight and Design*, „Journal of Futures Studies” 2019, nr 4, s. 17–19, 22.

przyszłości⁴³ – nadają tym wizjom wyrazistości i sugestywności. Dodatkowy ładunek niesie ze sobą postoświeceniowy światopogląd naukowy umieszczany w centrum konwencji fantastycznonaukowej, w miarę jej rozwoju i rozwarstwiania przekierowany do subkonwencji *hard science fiction*. James Gunn wpisuje w ten światopogląd (*worldview*) m.in.: założenie poznawalności świata⁴⁴ oraz postępową, ewolucyjną, mechanicystyczną, przyczynowo-skutkową wizję historii.

Jak widać, zarówno historia, jak teoria fantastyki naukowej chętnie posługują się kategoryzacją na osi optymizmu i pesymizmu. Trzeba przy tym pamiętać, że kategoryzacja ta – zwłaszcza w odniesieniu do historii konwencji – jest zawsze rezultatem najwyższego stopnia jej uproszczenia⁴⁵. Czy popularność tego zabiegu świadczy jednak o jego operatywności? Chodzi przecież nie tylko o częstotliwość pojawiania się interesujących nas pojęć w dyskursie metaliterackim, ale o ich wielowymiarowe włączenie w sieć cech konwencji, ale także – o żywą potrzebę definiowania oraz praktykowania optymizmu wskazywaną przez pisarzy i czytelników fantastyki naukowej.

Optymizm wskazywany jest jako dominanta bądź cecha dystynktywna w określonych okresach rozwoju fantastyki naukowej. Historycy konwencji wskazują zwłaszcza na optymizm najbardziej popularnej jej amerykańskiej odmiany z pierwszej połowy XX wieku. Wskazanie to najczęściej pojawia się w kontekście przełamania optymizmu w czasie wzrostu popularności „nowej fali” w brytyjskiej oraz amerykańskiej *science fiction* w późnych latach 60. ubiegłego wieku⁴⁶. Sytuacja nabrała wówczas szczególnej wyrazistości. W PRL oraz innych krajach bloku sowieckiego tendencję tę można zaobserwować w okresie wprowadzania dyrektyw socrealistycznych do fantastycznej twórczości.

Science fiction spod znaku technooptymizmu rozwijała się zatem intensywnie w czasie krystalizowania się konwencji amerykańskiej odmiany w magazynach

⁴³ P. Wasyluk, *Optymizm historiozoficzny...*, dz. cyt., s. 164.

⁴⁴ J. Gunn, *The Science of Science Fiction Writing*, Lanham 2000, s. 81: „[...] SF, podobnie jak sama nauka, opiera się na założeniu, że wszechświat jest poznawalny, nawet jeśli w ogromnej części jest nieznan. Poznawalny wszechświat nie pozostawia miejsca na nadnaturalność”.

⁴⁵ P. Nichols, *Hasło Optimism and Pessimism*, [w:] *The Encyclopedia of Science Fiction*, https://sf-encyclopedia.com/entry/optimism_and_pessimism [dostęp: 24.01.2022].

⁴⁶ R. Latham, *Biotic invasions: Ecological imperialism in new wave science fiction*, [w:] *Science Fiction Criticism. An Anthology of Essential Writings*, Bloomsbury 2017, s. 489: „The New Wave generally adopted an anti-technocratic bent that put it at odds with the technophilic optimism of Campbellian hard SF”.

„pulpowych” zdominowanej przez fabuły awanturnicze, rozpoznawalnej właśnie dzięki późniejszemu utrwalaniu w świadomości pisarskiej i czytelniczej terminu *science fiction*. Zarówno tezy Hugona Gernsbacka jako redaktora naczelnego „Amazing Stories”, jak programowe wystąpienia Johna W. Campbella (redaktora naczelnego „Astounding Science Fiction”) uznawanego za najbardziej wpływowego wydawcę promującego konwencję⁴⁷, programują literaturę fantastyczną zakorzenioną w prężnie rozwijających się technice i nauce, których ekstrapolacyjna wydolność fabularna wydawała się nie mieć ograniczeń⁴⁸, a tonację intelektualno-emocjonalną zdominowało „poczucie zadziwienia” (*sense of wonder*⁴⁹). Dominującą subkonwencją była wówczas fantastyka przygodowa⁵⁰ ewoluująca w space operę⁵¹.

Sam Campbell, w swej aktywności wydawniczej, promował już model wzbożacony o kontekst społeczny postrzegany już w nieco ciemniejszych barwach niż we wcześniejszych realizacjach spod znaku *pulp* oraz w modelu Gernsbacka⁵². Aby mieć świadomość uproszczeń wywołanych przez zestawienie dotychczasowej twórczości z nową tonacją utworów związanych z „Galaxy”⁵³ oraz przez

47 I. Asimov, *A Memoir*, New York 1994, s. 74; B. Landon, *Science Fiction After 1900: From the Steam Man to the Stars*, New York 1997 (rozdział 2).

48 Co najlepiej można dostrzec w wizji ekspansywności rodzaju ludzkiego. Kosmos łatwo poddawał się podbojowi, a terraformowanie, nawet jeśli stawało się tematem fabularnym, nie było problematyczne. B. Stableford, *Science Fiction and Ecology*, [w:] *The Blackwell Companion to Science Fiction*, red. D. Seed, Malden 2005, s. 134–135.

49 S. Redmond, *Spectacular Horizons: The Birth of Science Fiction Film, Television, and Radio 1900–1959*, [w:] *The Cambridge History of Science Fiction*, red. G. Canavan, E.C. Link, Cambridge 2019, s. 293.

50 G.K. Wolfe, *Science Fiction and its Editors*, [w:] *The Cambridge Companion to Science Fiction*, red. E. James, F. Mendlesohn, Cambridge 2003, s. 97.

51 „[The space opera is] usually set in the relatively distant future, and in space or on other worlds, characteristically optimistic in tone” – D.G. Hartwell, K. Cramer, *The Space Opera Renaissance*, New York 2006, s. 10.

52 G.K. Wolfe, *Science Fiction and its Editors*, dz. cyt., s. 99.

53 Algis Budrys na łamach „Galaxy” pisał w 1965 roku: „[...] modern science fiction reflects a dissatisfaction with things as they are, sometimes to the verge of indignation, but also retains optimism about the eventual outcome. There is something rather deeper than the recurrent strain in the «Golden Age» science fiction of the 1940's – the implication that sheer technological accomplishment would solve all the problems, hooray!”, A. Budrys, *Galaxy Bookshelf*, „Galaxy” 1965, nr 8, s. 194. Słowa te padają w kontekście redagowanej przez Frederika Pohla antologii utworów zamieszczonych w „Galaxy” – *The Eighth 'Galaxy' Reader*.

konfrontację z późniejszą pesymistyczną nową falą warto pamiętać, że Campbell jako pisarz najbardziej znany jest z noweli *Who Goes There?* („Astounding” 1938) będącej prefiguracją późniejszej *science fiction* o tonacji paranoidalnej (po wcześniejszych przygodowych nowelach Campbella publikowanych na łamach „Amazing Stories”). Popularne amerykańskie kino fantastycznonaukowe lat 50. XX stulecia będzie już tą tonacją przesyczone, a na całej konwencji nieusuwalny już ślad pesymistyczny zostawi doświadczenie Hiroshimy i Nagasaki. Twórczość kanonicznych pisarzy tamtego czasu – Isaaca Asimova, Arthura C. Clarke’a, Roberta A. Heinleina pozostawała ambiwalentna, chociaż z dzisiejszej perspektywy rozpiętość wizji w ich utworach rzeczywiście przyciąga je w stronę optymizmu⁵⁴.

Nie sposób tej sytuacji wprost odnosić do ewolucji rodzimej fantastyki naukowej ze względu na odmienną sytuację polityczno-społeczną, kulturową i wydawniczą. Z pewnością można pokusić się jednak o rozpisanie twórczości polskich prekursorów na omawianej tu osi wartościowania – po stronie optymizmu umieścilibyśmy Władysława Umińskiego, po stronie przeciwnej – Jerzego Żuławskiego. Ocenie takiej podlega także pisarstwo Stanisława Lema. Z kilku względów. Po optymistycznej (z punktu widzenia komunizmu) wizji przyszłej ludzkości w *Astronautach* (1951) i *Obłoku Magellana* (1955) fantastyczna twórczość Lema stopniowo stawała się areną wielowymiarowego pesymizmu (szczególnie antropologicznego)⁵⁵. To znaczące, że najbardziej optymistycznym dziełem, spośród tych akceptowanych przez dojrzałego Lema, pozostaje *Summa technologiae* (1964)⁵⁶, czyli esej futurologiczny, w którym Lem kreślił odważne wizje sprawczych, technicznych możliwości człowieka. A jednak, esej ten nosi ślady tłumionej fikcjonalizacji, nie proponując jednocześnie zwartej wizji przyszłości⁵⁷.

Optymizm technologiczny, jak się wydaje, nie poradził sobie w tym przypadku z wymogiem fikcjonalnego światostwórstwa. Piotr Gorliński-Kucik

⁵⁴ Pisarzem najwyraźniej naznaczonym optymistyczno-pesymistyczną ambiwalencją pozostaje „ojciec” współczesnej fantastyki naukowej – Herbert G. Wells. T. Lombardo, *Science Fiction: The Evolutionary Mythology*, Bloomington 2021, t. 2, s. 39.

⁵⁵ P. Czapliński, *Stanisław Lem – spirala pesymizmu*, „Teksty Drugie” 2001, nr 6, s. 59–75. Czapliński wylicza „katastrofizmy”: antropologiczny, scjencyficzny, akceleracyjny.

⁵⁶ P. Frelik, „*Summa technologiae*” as *Impossible Utopia*, „Science Fiction Studies” 2013, nr 3, s. 440–442.

⁵⁷ P. Majewski, *Między zwierzęciem a maszyną. Utopia technologiczna Stanisława Lema*, Wrocław 2007, s. 83; D. Wittenberg, *Indecision and Splendid Excess: Analogies of Evolution in Stanisław Lem’s Summa Technologiae*, „Science Fiction Studies” 2013, nr 3.

w swej monografii twórczości Jacka Dukaja poświęca wiele miejsca temu dziełu Lema, dostrzegając w twórczości autora *Lodu* podobny ładunek optymizmu technologicznego („transhumanistycznego”), kreśląc paralele w ewolucji obu głównych przedstawicieli polskiej *science fiction*. Optymizm ten jest jednak równoważony – zdaniem autora monografii – w światostwórczych fikcjonalnych projektach Dukaja, który dąży do uwiarygodnienia fikcyjnego świata, między innymi przez charakterystyczne dla *science fiction* „unaukowanie” oraz wpisanie utopii (utopijnych ideologii) w fikcyjną historię. Dukaj używa realistycznych technik literackich, dążąc do urealistycznienia fantastycznych światów⁵⁸, czyli wszechstronnego światostwórstwa jako realizmu „przesuniętego” w przyszłość (Gorliński-Kucik używa nomenklatury utopijnej i pisze o syntezie utopii i dystopii w ramach uchronii⁵⁹). Ambiwalencja optymistyczno-pesymistyczna („realistyczna” równowaga) obecna w prozie Jacka Dukaja nie niweluje jednak ogólnie pesymistycznego tonu najnowszej polskiej fantastyki naukowej, w czym zresztą nie odstaje ona od literatury głównonurtowej⁶⁰. Dominacja pesymizmu zaczęła się jednak wcześniej – na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, głównie ze względu na opóźnioną recepcję twórczości nowofalowej oraz nastroje panujące w polskiej literaturze lat około stanu wojennego⁶¹.

Po nowofalowym przełomie *science fiction* zdecydowanie wzmocniła swój pesymistyczny ton, przy czym stał się on jednym z czynników samoświadomości zmiany. Przymierze z krytyczną kontrkulturą stanowi właściwie do dzisiaj dominujący rys ideologiczny. Wywrotowość⁶² – wsparta z kolei

⁵⁸ P. Gorliński-Kucik, *TechGnoza, uchronia, science fiction. Proza Jacka Dukaja*, Katowice 2017, s. 237, 240.

⁵⁹ Tamże, s. 239–241.

⁶⁰ J. Jarzębski, *Fantastyka i pesymizm*, [w:] *Ćwiczenia z rozpacz...*, dz. cyt. Jarzębski dostrzega w tym pesymizmie strategię ukazywania i rozwiązywania ideologicznych sporów oraz zrozumienia postkomunistycznej rzeczywistości.

⁶¹ I tu także możemy mówić o Nowej Fali, ale w polskiej literaturze pokolenia 68 – P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976–1989. Przewodnik po prozie i poezji*, Kraków 1999, s. 32. Szczególny udział w tym procesie miała też kariera „fantastyki socjologicznej” – *social fiction*. Por. A. Mazurkiewicz, *Między fantastyką i aluzją. Social fiction jako kryptopolityczny nurt polskiej literatury lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, „Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 2, s. 178–191; M.M. Leś, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Białystok 2008.

⁶² Tenże, *Czy science fiction jest literaturą wywrotową?*, [w:] *Literatura-pamięć-kultura*, red. E. Sidoruk, M.M. Leś, Białystok 2010, s. 89–101.

neomarksistowskim dyskursem teoretycznoliterackim – dominuje w piśmienictwie krytycznym. Po tym jak Darko Suvin określił *science fiction* jako literaturę opartą na „poznawczym wyobcowaniu”⁶³ (*cognitive estrangement*), definicja ta stała się podstawą niepoliczalnej produkcji krytycznoliterackiej. Funkcja alarmująca stała się jednym ze znaków firmowych konwencji⁶⁴, a pesymizm wpisany został w jej wyposażenie „gatunkowe”, aktualizowany w kolejnych subkonwencjach⁶⁵ oraz w momentach zbliżenia z horrorem. Skłonność do wizji katastroficznych przerosła w schemat, zwłaszcza filmowy, o którym niewielu pisało tak pięknie i celnie jak Susan Sontag w słynnym esej *The Imagination of Disaster* (1965)⁶⁶.

Ewolucja konwencji *science fiction* sprzężona jest z ewolucją literatury utopijnej (postutopijnej). Trudno o ich wyraźne rozdzielenie. Czasem pisze się o dominacji jednej tradycji, czasem drugiej⁶⁷. Względnie najmniej wątpliwości dotyczy jednak rozwijającej się prężnie dystopii, zwłaszcza tej przeznaczonej dla młodego czytelnika⁶⁸. Na poczytności zyskała również literatura postapokaliptyczna, także wzmocniona wątkami dystopijnymi⁶⁹. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze, że w ciągłości wyobraźni utopijnej dystopia pozostaje jej elementem, a ewolucja odbywa się w trybie przesuwania akcentów, wędrówki na osi jednego sposobu myślenia. Z tego punktu widzenia utopia i dystopia są

⁶³ D. Suvin, *O poetyce gatunku science fiction*, tłum. K.M. Maj, „Creatio Fantastica” 2018, nr 2, s. 9–23.

⁶⁴ B. Stableford, *Science Fiction and Ecology*, [w:] *The Blackwell Companion to Science Fiction*, dz. cyt., s. 136: „With regard to the ecological management of Earth itself, the last quarter of the twentieth century saw a dramatic decline in optimism”.

⁶⁵ M. Dajnowski, *Kilka uwag o subwersywnym potencjale nowej fantastyki*. „Czerwony” Miéville i *New Weird*, „Jednak Książki” 2017, nr 8.

⁶⁶ „Ours is indeed an age of extremity. For we live under continual threat of two equally fearful, but seemingly opposed, destinies: unremitting banality and inconceivable terror” – tak zaczyna swój esej Sontag. Cyt. według S. Sontag, *The Imagination of Disaster*, [w:] *Science Fiction Criticism*, dz. cyt., s. 188.

⁶⁷ R. Vu, *Science Fiction before Science Fiction: Ancient, Medieval, and Early Modern SF*, [w:] *The Cambridge History of Science Fiction*, dz. cyt., s. 15: „Though the utopian imagination has often been identified as SF’s overlap than a direct antecedent (or, as in Darko Suvin’s provocation, a subgenre of SF)”.

⁶⁸ Szczególną popularnością cieszy się seria powieści Suzanne Collins *The Hunger Games* (2008–2010, 2020) oraz jej ekranizacje. Zob. *Contemporary Dystopian Fiction for Young Adults: Brave New Teenagers*, red. B. Basu, K.R. Broad, C. Hintz, New York 2013.

⁶⁹ M.in. powieści Dmitrija Głuchowskiego (seria *Metro*), Cormaca McCarthy’ego (*The Road*), Margaret Atwood (trylogia *MaddAddam*).

w sposób oczywisty naznaczone optymizmem i pesymizmem, ale noszą w sobie na zasadzie tłumionej suplementacji bądź ukrytej potencjalności ślady swych przeciwieństw⁷⁰.

Tradycja utopijno-dystopijna wykazuje się bezprecedensową efektywnością w tworzeniu globalnych wizji alternatywnych stanów rzeczy, w których na pierwszy plan wysuwają się wahania w określaniu granic między diagnozowaniem, przewidywaniem, modelowaniem i projektowaniem. Światostwórczy wymiar fantastyki naukowej znakomicie wpisuje się w tę strategię, okazuje się w tym kontekście nieomijalny, ponieważ każda konstrukcyjna rozbieżność świata fikcyjnego i mimetycznego światobrazu odczuwana przez czytelnika prowadzi do ożywienia odbioru. Samuel R. Delany wyjaśniał ten fenomen na przykładzie stworzonej przez siebie mikrofikcji „Jej świat eksplodował” („Her world exploded”)⁷¹. Ten minimalistyczny utwór-zdanie jest dwuwykładalny w zależności od przyjętej strategii odbioru – w realizmie odnosi się do sfery psychicznej bohaterki, natomiast w *science fiction* – prymarnie do rzeczywistej (w fantastycznym świecie) eksplozji planety. Łatwo w ramach *science fiction* stworzyć świat ontologicznie bez reszty optymistyczny, nieznający zła, zawsze pomyślny. W jakim celu? By prowokować.

Dzieła fantastyczne oparte na wyrazistym światostwórstwie mogą wieść czytelnika w różnych kierunkach w perspektywie jego postawy wobec „własnego” świata. Wspomnę tylko o efektach granicznych. Jeden z nich – allotopijny – wzmaga efekt zanurzenia (immersji) i wiedzie ku pełnemu zaangażowaniu intelektualno-emocjonalnemu w świat fantastyczny⁷². Drugi kierunek wiedzie ku zaangażowaniu porównawczemu i poszerzeniu „mimetycznego” światobrazu poprzez wysiłek tworzenia (po stronie autora) i testowania (po stronie czytelnika) światów możliwych, właśnie w celu prowokowania fikcyjnych sytuacji ekstremalnych⁷³. Fikcjonalne „ożywianie” możliwych światów pociąga za sobą wówczas świadomość, że eksperymenty myślowe, projektowanie (lepszego) przyszłości związane są z rozpoznaniem wielości perspektyw ideologicznych istniejących tu

⁷⁰ R. Levitas, R. Sargisson, *Utopia in Dark Times: optimism/pessimism and utopia/dystopia*, [w:] *Dark Horizons: science fiction and the dystopian imagination*, red. R. Baccolini, T. Moylan, New York 2003. Przy założeniu, że środowisko fikcjonalne jest nie do pominięcia.

⁷¹ S.R. Delany, *Science Fiction and „Literature” – or, The Conscience of King*, [w:] tenże, *Starboard Wine*, Middletown 2012, s. 68.

⁷² K.M. Maj, *Allotopie. Topografia światów fikcjonalnych*, Kraków 2015.

⁷³ L. Zaidi, *Worldbuilding in Science Fiction, Foresight and Design*, dz. cyt., s. 15–26.

i teraz. A z kolei – samozwrotnie – terażniejszość może być w pełni rozpoznana dzięki możliwym, wyobrażonym wariantom przyszłości.

O potrzebie optymizmu w fantastyce naukowej – projekty i aktywizm

Wartościowanie poznawczo-emocjonalne skupione w kategoriach optymizmu i pesymizmu pełni funkcję regulującą, pośredniczy między wymiarami literatury – estetycznym oraz praktycznym związanym z sytuacją egzystencjalną, a przede wszystkim z działaniem (aktywizmem na planie osobistym lub społecznym). Twórcy i krytycy literatury fantastycznonaukowej próbowali i próbują tę funkcję wykorzystać. Nazwanie tej strategii „zwrotem aktywistycznym” byłoby nadużyciem, ale z pewnością możemy mówić o wyraźnej tendencji. Jej zapowiedzi można było znaleźć w podkreślaniu edukacyjnych walorów *hard science fiction* dla edukacji naukowo-technicznej zorientowanej etycznie⁷⁴, w koncepcji *science fiction* jako konkretyzowanej metafory i paraboli⁷⁵, teoriach wyobraźni fantastycznonaukowej jako wspomagającej rozumienie przemian w tożsamości współczesnego człowieka Zachodu, szczególnie w kontekście symulacji, hybrydyzacji, cyborgizacji i nomadyzacji podmiotu⁷⁶. Szczególne miejsce w tym procesie zajmuje ekologiczna fantastyka naukowa, najczęściej o zabarwieniu pesymistycznym, czyli „ekokrytycznym”⁷⁷. Ma jednak także swój wariant optymistyczny, czyli *solarpunk*. Ta strategicznie zaplanowana subkonwencja odnosi się bezpośrednio do przesyconego pesymizmem cyberpunku, ale nie jest to odniesienie w pełni polemiczne, bowiem twórcy koncentrują się na wizjach pozytywnych promujących energię „czystą”, odnawialną. Jest to wciąż wizja

⁷⁴ K.S. Hansen, *Optimistic Fiction as a Tool for Ethical Reflection in STEM*, „Journal of Academic Ethics” 2021, t. 19, wyd. 3.

⁷⁵ U.K. Le Guin, *Introduction*, [w:] *The Norton Book of Science Fiction: North American Science Fiction 1960–1990*, red. U.K. Le Guin, B. Attebery, New York 1993, s. 30–31.

⁷⁶ I. Csicsery-Ronay, *The SF of Theory: Baudrillard and Haraway*, „Science Fiction Studies” 1991, nr 3; V. Hollinger, *Feminist Theory and Science Fiction*, [w:] *The Cambridge Companion to Science Fiction*, dz. cyt., s. 134: „Feminist science critics such as Haraway read sf for the ways in which it creatively (re)imagines our lives as contemporary cyborgs shaped by the projects of science and technology”.

⁷⁷ K. Hambrick, *Destroying Imagination to Save Reality: Environmental Apocalypse in Science Fiction*, [w:] *Environmentalism in the Realm of Science Fiction and Fantasy Literature*, red. C. Baratta, Cambridge 2012; B. Bühler, *Other Environments: Ecocriticism and Science Fiction (Lem, Ballard, Dath)*, [w:] *Texts, Animals, Environments: Zoopoetics and Ecopoetics*, red. F. Middelhoff, S. Schönbeck, R. Borgards, C. Gersdorf, Freiburg 2019.

technologiczna, ale wyraźnie sfunkcjonalizowana na oddziaływanie społeczne⁷⁸. Wsparta została zresztą typowym dla tego typu przedsięwzięć manifestem⁷⁹. Podobnie jak w przypadku utworów utopijnych może się tu pojawić wątpliwość co do atrakcyjności fabularnej i czarno-białego wartościowania. Obawy, zwłaszcza tę pierwszą może potwierdzić manifest, w którym czytamy: „Solarpunk is a movement as much as it is a genre: it is not just about the stories, it is also about how we can get there”⁸⁰.

Programowa doraźność nigdy nie służyła twórczości literackiej, zwłaszcza fantastycznej. W twórczości spod znaku *solarpunk* przeważają zatem antologie krótkich opowiadań, w których eksponowany jest świat, a nie akcja czy postacie. O „obywatelskim”⁸¹ charakterze tej twórczości świadczy dominacja autorów o trudno rozpoznawalnych w fantastycznym fandomie nazwiskach, finansowanie za pomocą platform typu *crowdfunding*, częste nieodpłatne udostępnianie rezultatów przedsięwzięć, szeroki wachlarz transmedialności: od gier tradycyjnych i cyfrowych, przez cykle grafik, po czasopisma i antologie. Atrakcyjność wiąże się z obietnicą, a za tą podąża wizja zmiany, która nie jest już tylko oparta na futurologicznej nadziei. W metadyskursie, zawsze towarzyszącym opowiadaniom, powtarza się bowiem wezwanie do działania na rzecz wypełniania się harmonijnej wizji przyszłości. *Science fiction* staje się tu formą społecznego aktywizmu⁸².

„Obywatelską” funkcję *science fiction* podkreśla autor jednej z najważniejszych książek ostatnich lat poświęconych tej konwencji – Jerome Winter (*Citizen Science Fiction*, 2021). Jak zauważa autor, w odbiorze literatury fantastycznonaukowej przeważa „dekodowanie” (*decoding*), czyli wyjaśnianie. Takie nastawienie przeważa także w kursach poświęconych tej literaturze w szkołach wyższych. W obszarze nauk ścisłych i stosowanych, *science fiction*

⁷⁸ G. Lynall, *Solarpunk: From Science Fiction and Future Fantasies*, [w:] *The Cambridge Companion to Literature and Climate*, red. A. Johns-Putra, K. Sultzbach, Cambridge 2022.

⁷⁹ *Solarpunk Manifesto*, <http://www.re-des.org/a-solarpunk-manifesto/>. W pierwszym punkcie manifestu czytamy: „We are solarpunks because optimism has been taken away from us and we are trying to take it back”.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ „Obywatelski” – w znaczeniu ‘oddolny’, niezależny od instytucji oficjalnych i władzy.

⁸² Punkt trzynasty manifestu: „Solarpunk recognizes science fiction as not just entertainment but as a form of activism”.

jest najczęściej redukowana w celu uatrakcyjniania wykładów. Rola tej literatury – zdaniem autora – zmienia się jednak wraz ze zmianą sposobu funkcjonowania nauki w społeczeństwie⁸³. Współczesny, dominujący społecznie światobraz jest zależny w dużej mierze od dokonań naukowych, a ten fakt nie jest tak akcentowany, jak na to zasługuje. *Science fiction* nie daje oczywiście w tym zakresie pełnych odpowiedzi, ale z pewnością prowokuje pytania i demonstruje mechanizmy narracyjno-fikcyjne powiązane z rozumieniem nauki i kreowaniem jej społecznego obrazu, w którym coraz większą rolę odgrywają paranaukowe i parafikcyjne teorie spiskowe. Winter wiąże zatem omawianą konwencję bezpośrednio z karierą „nauki obywatelskiej” (*citizen science*), w której tle można zaobserwować zaniedbania i bariery w wiedzy charakteryzującej się zbyt jednostronnym przepływem. Nauka zbyt często nabiera, zwłaszcza w toku edukacji, charakteru monolitycznego i neutralnego⁸⁴. Fikcja i narracja – dodajmy – dzięki skomplikowanej hierarchii ontycznej oraz zaangażowaniu narzędzi retorycznych, oduczają tego sposobu myślenia. Jerome Winter częściowo kontynuuje koncepcję Darka Suwina akcentując potrzebę ożywionej lektury nastawionej na zaskoczenie odbiorcy, wskazuje na potrzebę jej dezautomatyzacji, ale zmierza dalej – podkreślając po drodze rolę poststrukturalistycznej ironii – ku wspólnej krytycznej aktywności angażującej wiedzę o ukrytej retoryczności tekstów naukowych⁸⁵. Problematiczne, „mocne” (*strong*) utwory fantastycznonaukowe zdolne są do uruchomienia „pisalnego” (*writerly*) trybu lektury⁸⁶. Winter wyznacza więc fantastyce naukowej istotne zadanie:

[C]alibrating psychological mind-set and mindful argument reading for probing inquiry and productive uncertainty in the age of Anthropocene, reading for voice with a view

⁸³ „[...] a significant restructuring of the social networks, institutions, methodologies, and apparatuses that constitute how ordinary people understand and get involved in science today”, J. Winter, *Citizen Science Fiction*, Lanham 2021, s. 2.

⁸⁴ Tamże, s. 4. Studenci postrzegają zatem naukę jako „odległą, ezoteryczną, nieistotną dla ich codziennego doświadczenia” („remote, esoteric, and irrelevant to their everyday experiences, struggles and lives” – tamże, s. 6.

⁸⁵ Odwołuje się przy tej okazji do klasycznego tekstu Kennetha Burke’a *Four Master Tropes* (1941).

⁸⁶ Niesformułowane w książce odniesienie do klasyfikacji Rolanda Barthes’a na teksty „czytalne” (*lisibles*) i „pisalne” (*scriptibles*) (*S/Z*, 1970) – M. Klik, *Wieloznaczność tekstu według Rolanda Barthes’a*, „Przegląd Humanistyczny” 2001, nr 3, s. 58.

to our digitally dominated future, and reading for threshold concepts in a scientifically driven society⁸⁷.

Mimo że książka Wintera zawiera głównie diagnozę unikającą wartościowania na osi optymizmu i pesymizmu, to wskazuje ona na frustrację współczesnego „obywatela” wynikającą z pogłębiającej się przepaści między wiedzą naukową, także w jej komercyjnym wymiarze, a regulacjami codziennego funkcjonowania wynikającymi z jej postępów. Winter formułuje także propozycję wyjścia z tego impasu. Centralne miejsce zajmuje w niej *science fiction*. Propozycja ta kończy się jednak na demonstracji metody w toku analiz dzieł literackich zgodnych z postulatami sformułowanymi we wstępie do książki. I zaskoczenie – książka nie zawiera jakiegokolwiek podsumowania i – tym samym – postulatów, które Winter mógłby w nim umieścić. Granicę tę mogą przekraczać aktywiści – taką intencję moglibyśmy przypisać niecodziennej decyzji Wintera.

Aktywiści oczywiście granicę przekraczają. Funkcję *science fiction* podkreśla w swoich wypowiedziach na przykład litewska aktywistka Monika Bielskyte, która określa samą siebie jednocześnie jako *futures researcher* oraz *futurist designer*⁸⁸. W punkcie wyjścia formułuje pesymistyczną diagnozę kryzysu kolektywnych wyobrażeń przyszłości (*crisis of our collective futures imagination*), ale wskazuje też możliwość jej przełamania. W swoich wypowiedziach odnosi się do fikcji spekulatywnej jako źródła inspiracji oraz narzędzia projektowania, ale – co najistotniejsze – decyduje się na odcięcie od tradycji dychotomii utopijno-dystopijnej. Z dystansem odnosi się także do tej części *science fiction*, która na tej dychotomii się opiera. W zamian proponuje otwarty pluralizm w ramach „protopii”⁸⁹, a pełne nadziei (*radically hopeful*) wizje spekulatywne proponuje ograniczyć do najbliższej przyszłości, na którą możemy mieć realny wpływ. Podobnie jak *science fiction en masse*, Bielskyte postrzega przyszłość jako definiowaną przez możliwości (do tego w duchu aktywistycznym dodaje: „zależną od naszych wyborów”), a nie konieczność. Na tym tle utopia i dystopia opierają się na „kolonizacji” przyszłości i myśleniu zredukowanym monokulturowo (*monocultural ways of defining our future*) – szczególnie

⁸⁷ J. Winter, *Citizen Science Fiction*, dz. cyt., s. 12.

⁸⁸ Monika Bielskyte, <https://medium.com/@monikabielskyte> [dostęp: 24.01.2023].

⁸⁹ Termin ten Bielskyte zapożycza od Kevina Kelly’ego (z artykułu w czasopiśmie „Wired”, 2011) – od *pronoia* jako antonimu paranoi.

(post)apokaliptyczna dystopia stanowić może wymówkę dla bierności. Protopia ma być nieustającym dialogiem, włączającym wykluczane i marginalizowane perspektywy. Stanowi więc kontynuację subwersywnej, postnowofalowej wizji konwencji fantastycznonaukowej. Aktywistka zastrzega jednocześnie, że wizja protopijna nie jest odnowieniem postawy socjalistycznej, dąży raczej do promowania kulturowej symbiozy. W takim ujęciu *science fiction* staje się obiektem zainteresowania, w pozytywnym i negatywnym aspekcie, krytyki decentralistycznej i postkolonialnej⁹⁰.

W namyśle nad współczesnym stanem cywilizacji i człowieka Zachodu obserwujemy zatem „zwrot spekulatywny”⁹¹. I znów – jest to być może zbyt odważne twierdzenie, zakłada bowiem, jak wszystkie popularne „zwroty” w piśmiennictwie okołoliterackim, jednolitość formacji intelektualnych, ale wskazuje na wyraźną tendencję.

Zapewne najbardziej wyrazisty i donośny głos wskazujący na potrzebę przełamania pesymizmu dominującego w *science fiction* należy do Neila Stephensona, jednego z czołowych pisarzy średniego pokolenia, kojarzonego do tej pory ze stylizacyjnie wyrafinowanym postcyberpunkiem oraz konceptualnym światostwórstwem z wyraźnie zarysowanym tłem społecznym. Jesienią 2011 roku autor *Diamentowego wieku* powołał do życia projekt Hieroglyph⁹² będący próbą ożywienia fantastyki naukowej łączącej „wielkie idee” z bieżącymi dokonaniem i nauki ścisłych:

SF has changed over the span of time I am talking about — from the 1950s (the era of the development of nuclear power, jet airplanes, the space race, and the computer) to now. Speaking broadly, the techno-optimism of the Golden Age of SF has given way to fiction written in a generally darker, more skeptical and ambiguous tone. [...] The imperative to develop new technologies and implement them on a heroic scale no longer seems like the childish preoccupation of a few nerds with slide rules. It's the only way for the human race to escape from its current predicaments. Too bad we've forgotten how to do it⁹³.

⁹⁰ J. Langer, *Postcolonialism and Science Fiction*, New York 2011.

⁹¹ A. Marzec, *Kosmogonie, czyli o początkach światów – zwrot spekulatywny*, „Teksty Drugie” 2022, nr 3, s. 62–63. W odniesieniu do konwencji fantastycznonaukowej jest to tekst ambiwalentny, pozostaje bowiem niestety na poziomie uogólnień. Szczegółowo odnosi się za to do przedsięwzięć filozoficzno-estetycznych posiłkujących się *science fiction*. Autor formułuje na wstępie ważną deklarację uznając opowieści spekulatywne za „niezbędny składnik myślenia realistycznego”.

⁹² Projekt realizowany był w ścisłej współpracy z Centrum Nauki i Wyobraźni funkcjonującym na Uniwersytecie Stanu Arizona (Center for Science and the Imagination – Arizona State University).

⁹³ N. Stephenson, *Innovation Starvation*, tinyurl.com/bp61-les-1 [dostęp: 25.01.2022].

Mariusz M. Leś, *O potrzebie optymizmu w fantastyce naukowej*

Projekt miał wymiar głównie edukacyjny oraz terapeutyczny⁹⁴. Unikał przy tym usytuowania po stronie utopii. W jego negatywnym tle przesuwiała się galeria popularnych obrazów postapokaliptycznych, takich jak seria dystopii Suzanne Collins, serial *The Walking Dead* (2010–2022) czy *Droga* Cormaca McCarthy’ego (*The Road*, 2006, ekranizacja – 2009).

„Where’s my ticket to Mars?” – zapytał Stephenson⁹⁵.

Niestety, przedsięwzięcie nie przyniosło rezultatów na tak szeroką skalę, jakiej spodziewał się pomysłodawca. Sekcja „News” na oficjalnej stronie projektu wygasła na 2016 roku. Internetowa masowa gra *role-playing EVOKE*⁹⁶, mająca na celu inspirowanie inżynierskich ambicji młodych graczy, finansowana przez World Bank Institute, dodatkowo wsparta przez znanych pisarzy i wydawców (Kima Stanleya Robinsona, Karla Schroedera, Kathryn Cramer), nie zyskała oczekiwanej popularności. Budowa wieży o wysokości dwudziestu kilometrów (*The Tall Tower*) pozostała w sferze fantazji. Jedynym trwałym dokonaniem projektu *Hieroglyph* pozostaje antologia opowiadań *Hieroglyph: Stories & Visions for a Better Future*⁹⁷. Wśród jej autorów możemy znaleźć znakomitości, takie jak: Geoffrey A. Landis, Elizabeth Bear, Gregory Benford, David Brin, Rudy Rucker, Bruce Sterling. Antologia spotkała się z nikłym odzewem w środowisku krytyków literackich oraz umiarkowanie ciepłym przyjęciem wśród czytelników⁹⁸. Jej autorzy skupiali się na problemach pojawiających się na drodze prowadzącej do potencjalnie optymistycznej przyszłości, co ze względu na konieczność utrzymania fabularnej atrakcyjności jest oczywiście zrozumiałe, ale ostatecznie przechylało szalę na stronę pesymistycznej diagnozy obecnego stanu rzeczy. Istotny zarzut wysunął w swej recenzji Tom Shippey, brytyjski literaturoznawca i krytyk literacki, wskazując na zaniedbanie polityczno-społecznego kontekstu kreowanych w utworach radykalnych zmian⁹⁹.

⁹⁴ A. Newitz, *Dear Science Fiction Writers: Stop Being So Pessimistic!*, „Smithsonian Magazine” 2012, kwiecień, tinyurl.com/bp61-les-3 [dostęp: 02.02.2023]. Leah Zaidi za równie ważny projekt uznaje antologię *Octavia’s Brood: Science Fiction Stories from Social Justice Movements* (2015) – hołd oddany Octavii Butler, jej twórczości i aktywistycznej postawie. L. Zaidi, *Worldbuilding in Science Fiction...*, dz. cyt., s. 16.

⁹⁵ N. Stephenson, *Innovation Starvation*, dz. cyt.

⁹⁶ *Urgent Evoke*, <http://www.urgentevoke.com> [dostęp: 24.01.2023].

⁹⁷ *Hieroglyph: Stories & Visions for a Better Future*, red. E. Finn, K. Cramer, New York 2014.

⁹⁸ *Review Meta*, tinyurl.com/bp61-les-5 [dostęp: 23.01.2023].

⁹⁹ T. Shippey, *Book Review: ‘Hieroglyph’ edited by Ed Finn and Kathryn Cramer*, „The Wall Street Journal” 26.09.2014, tinyurl.com/bp61-les-2 [dostęp: 02.02.2023].

Podsumowanie (optymistyczne)

Podstawowym narzędziem kreowania obrazów potencjalnej przyszłości w futurystycznej fantastyce naukowej jest światostwórstwo¹⁰⁰. Nawet jedna zmiana (*novum* w słowniku Suvinowskim¹⁰¹) prowadzić może do radykalnej inności i pociąga za sobą wzmożoną czujność odbiorcy nastawionego na tropienie różnic między światem fantastycznym a aktualnym. Światy podlegają testowaniu intelektualnemu, przede wszystkim pod kątem spójności, możliwości immersji, wyobraźniowej reorientacji lekturowej na fikcyjne *origo*¹⁰², czyli – ujmując rzecz metaforycznie – testowane są ze względu na możliwość egzystowania w fantastycznym świecie. Są także „odczuwane”. Tutaj właśnie włącza się czynnik emocjonalny, czyli ocena na osi optymizm-pesymizm. Ocena ta może dotyczyć tak konstrukcji świata (optymizm ontologiczny), możliwości poznawczych (optymizm poznawczy), ufności w rozwój techniki i nauki (optymizm techniczny i scjentystyczny).

Ze względu na dominację możliwości nad koniecznością w kreacjach światostwórczych w fantastyce naukowej traktowanej *en masse* (dzięki doświadczeniu bogactwa i różnorodności futurystycznych wizji) oraz nieuchronne zestawianie z wizjami futurologicznymi, optymizm w fantastyce naukowej, w fazie odbioru i oddziaływania sytuowanych w jej ramach utworów, może wykraczać poza granice odczuwania i przewidywania w stronę kreacji rzeczywistości. Pisarze, jak czynili swego czasu choćby fantaści „sorealistyczni”¹⁰³ (by dać jaskrawy przykład), mogą tak kreować świat fantastyczny, by świadomie wpływać na światopogląd czytelników.

Fantastyka naukowa nieustannie problematyzuje granicę między biernym istnieniem, egzystencją na warunkach stawianych przez świat (środowisko społeczne) a działaniem dążącym do zmiany tychże warunków, czyni ona bardziej

¹⁰⁰ Inne modele światostwórstwa, niełącznie przyczynowo historii fantastycznej z „naszą” historią, mogą przybierać postać allohistoryczną i allotopijną. Kategorie te nie wykluczają się wzajemnie. Wnikliwą analizę tej problematyki można znaleźć w książce: K. Singles, *Alternate History: Playing with Contingency and Necessity*, Berlin–Boston 2013, s. 26–109. Dodatkowe komplikacje wprowadzają możliwości tworzenia połączeń międzyświatowych na zasadach metaforyzacji i alegoryzacji.

¹⁰¹ D. Suvin, *O poetyce gatunku science fiction*, dz. cyt., s. 11.

¹⁰² K. Bartoszyński, *Opowiadanie a deixis i presupozycja*, [w:] tenże, *Teoria i interpretacja. Szkice literackie*, Warszawa 1985, s. 196.

¹⁰³ A. Mazurkiewicz, *Kapitalizm w odwrocie. O socrealistycznym epizodzie polskiej fantastyki naukowej*, „Pamiętnik Literacki” 2009, z. 2, s. 109–124.

Mariusz M. Leś, *O potrzebie optymizmu w fantastyce naukowej*

wyrazistym optymizm bierny oparty na przewidywaniu. Fantastyka naukowa może być używana w celu aktywizacji, nie tylko tej interpretacyjnej, demistyfikującej utrwalone schematy fundujące obrazy rzeczywistości. Trzeba przy tym pamiętać, że każdy wariant optymizmu aktywistycznego wypełniany jest ideologicznie¹⁰⁴ i także powinien podlegać ocenie. Poza tym, abstrahując już od tego wypełnienia, fantastyka naukowa ze względu na swój nieuchronnie redukcjonistyczny charakter może często tylko potęgować iluzję kontroli nad zdarzeniami, zamiast tę kontrolę realnie wzmacniać.

Bibliografia

- Alloy L., Abramson L., *Depressive Realism: Four Theoretical Perspectives*, [w:] *Cognitive Processes in Depression*, red. L. Alloy, New York 1988.
- Asimov I., *A Memoir*, New York 1994.
- Bartoszyński K., *Teoria i interpretacja. Szkice literackie*, Warszawa 1985.
- Blackburn S., *The Oxford Dictionary Of Philosophy*, Oxford 2016.
- Blackford J.M., *Jak przestać nadmiernie myśleć*, 2022 (wyd. cyfrowe).
- Budrys A., *Galaxy Bookshelf*, „Galaxy” 1965, nr 8.
- Burzyńska A., *Kulturowy zwrot teorii*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.
- Bühler B., *Other Environments: Ecocriticism and Science Fiction (Lem, Ballard, Dath)*, [w:] *Texts, Animals, Environments: Zoopoetics and Ecopoetics*, red. F. Middelhoff, S. Schönbeck, R. Borgards, C. Gersdorf, Freiburg 2019.
- Chakravartty A., Hasło *Scientific Realism*, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/entries/scientific-realism/#SeleOpti>, revision 2017 [dostęp: 21.01.2023].
- Colman A.M., *The Oxford Dictionary of Psychology*, Oxford 2015.
- Contemporary Dystopian Fiction for Young Adults: Brave New Teenagers*, red. B. Basu, K.R. Broad, C. Hintz, New York 2013.
- Csicsery-Ronay I., *The SF of Theory: Baudrillard and Haraway*, „Science Fiction Studies” 1991, nr 3.
- Czapiński J., *Wartościowanie – zjawisko inklinacji pozytywnej (o naturze optymizmu)*, Wrocław 1985.
- Czapliński P., *Stanisław Lem – spirala pesymizmu*, „Teksty Drugie” 2001, nr 6.

¹⁰⁴ A. Stoff, *Czy science fiction jest gatunkiem ideologicznie zdeterminowanym?*, „Roczniki Humanistyczne” 1986, z. 1. Warto przywołać ten artykuł, ponieważ Andrzej Stoff podważa w nim, jak zresztą wielu innych badaczy, potoczne przeświadczenie o jednoznacznie materialistycznym i scjentystycznym (antyreligijnym) wyposażeniu gatunkowym *science fiction*.

- Czerw A., *Optymizm: perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2010.
- Czerw A., Borkowska A., *Rola optymizmu i inteligencji emocjonalnej w osiągnięciu satysfakcji z pracy. Implikacje dla tworzenia programów rozwojowych pracowników*, „Współczesne Zarządzanie” 2010, nr 1.
- Dajnowski M., *Kilka uwag o subwersywnym potencjale nowej fantastyki. „Czerwony” Miéville i New Weird*, „Jednak Książki” 2017, nr 8.
- Delany S.R., *Starboard Wine*, Middletown 2012.
- Doliński D., Gromski W., Zawisza E., *Unrealistic Pessimism*, „The Journal of Social Psychology” 1987, nr 5.
- Frelik P., „*Summa technologiae*” as Impossible Utopia, „Science Fiction Studies” 2013, nr 3.
- Gorliński-Kucik P., *TechGnoza, uchronia, science fiction. Proza Jacka Dukaja*, Katowice 2017.
- Gunn J., *The Science of Science Fiction Writing*, Lanham 2000.
- Hambrick K., *Destroying Imagination to Save Reality: Environmental Apocalypse in Science Fiction*, [w:] *Environmentalism in the Realm of Science Fiction and Fantasy Literature*, red. C. Baratta, Cambridge 2012.
- Hansen K.S., *Optimistic Fiction as a Tool for Ethical Reflection in STEM*, „Journal of Academic Ethics” 2021, t. 19, wyd. 3.
- Hartwell D.G., Cramer K., *The Space Opera Renaissance*, New York 2006.
- Hieroglyph: Stories & Visions for a Better Future*, red. E. Finn, K. Cramer, New York 2014.
- Hollinger V., *Feminist Theory and Science Fiction*, [w:] *The Cambridge Companion to Science Fiction*, red. E. James, F. Mendlesohn, Cambridge 2003.
- Jarzębski J., *Fantastyka i pesymizm*, [w:] *Ćwiczenia z rozpacz. Pesymizm w prozie polskiej po 1985 roku*, red. J. Jarzębski, J. Momro, Kraków 2011.
- Klik M., *Wieloznaczność tekstu według Rolanda Barthes’a*, „Przegląd Humanistyczny” 2001, nr 3.
- Kosow H., Gaßner R., *Methods of Future and Scenario Analysis*, Bonn 2008.
- Landon B., *Science Fiction After 1900: From the Steam Man to the Stars*, New York 1997.
- Langer E.J., *The Illusion of Control*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1975, nr 2.
- Langer J., *Postcolonialism and Science Fiction*, New York 2011.
- Latham R., *Biotic invasions: Ecological imperialism in new wave science fiction*, [w:] *Science Fiction Criticism. An Anthology of Essential Writings*, Bloomsbury 2017.
- Le Guin U.K., *Introduction*, [w:] *The Norton Book of Science Fiction: North American Science Fiction 1960–1990*, red. U.K. Le Guin, B. Attebery, New York 1993.
- Leś M.M., *Czy science fiction jest literaturą wywrotową?*, [w:] *Literatura-pamięć-kultura*, red. E. Sidoruk, M.M. Leś, Białystok 2010.

Mariusz M. Leś, *O potrzebie optymizmu w fantastyce naukowej*

Leś M.M., *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Białystok 2008.

Levitas R., Sargisson R., *Utopia in Dark Times: optimism/pessimism and utopia/dystopia*, [w:] *Dark Horizons: science fiction and the dystopian imagination*, red. R. Baccolini, T. Moylan, New York 2003.

Lombardo T., *Contemporary Futurist Thought: Science Fiction, Future Studies, and Theories and Visions of the Future in Last Century*, Bloomington 2008.

Lombardo T., *Science Fiction: The Evolutionary Mythology*, Bloomington 2021.

Lynall G., *Solarpunk: From Science Fiction and Future Fantasies*, [w:] *The Cambridge Companion to Literature and Climate*, red. A. Johns-Putra, K. Sultzbach, Cambridge 2022.

Maj K.M., *Allotopie. Topografia światów fikcjonalnych*, Kraków 2015.

Majewski P., *Między zwierzęciem a maszyną. Utopia technologiczna Stanisława Lema*, Wrocław 2007.

Marzec A., *Kosmogonie, czyli o początkach światów – zwrot spekulatywny*, „Teksty Drugie” 2022, nr 3.

Mazurkiewicz A., *Kapitalizm w odwrocie. O socrealistycznym epizodzie polskiej fantastyki naukowej*, „Pamiętnik Literacki” 2009, z. 2.

Mazurkiewicz A., *Między fantastyką i aluzją. Social fiction jako kryptopolityczny nurt polskiej literatury lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, „Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 2.

Monika Bielskyte, <https://medium.com/@monikabielskyte> [dostęp: 24.01.2023].

Newitz A., *Dear Science Fiction Writers: Stop Being So Pessimistic!*, „Smithsonian Magazine” 2012, kwiecień, <https://www.smithsonianmag.com/science-nature/dear-science-fiction-writers-stop-being-so-pessimistic-127226686/> [dostęp: 02.02.2023].

Nichols P., Hasło *Optimism and Pessimism*, [w:] *The Encyclopedia of Science Fiction*, https://sf-encyclopedia.com/entry/optimism_and_pessimism [dostęp: 24.01.2022].

Norem J.K., Cantor N., *Defensive pessimism: harnessing anxiety as motivation*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, nr 6.

Pabjan T., *Gottfrieda W. Leibniza idea świata najlepszego z możliwych*, „Studia z historii filozofii” 2017, nr 4.

Peale N.V., *The Power of Positive Thinking: A Practical Guide to Mastering the Problems of Everyday Living*, Hoboken 1953.

Petitcollin C., *Jak mniej myśleć. Dla analizujących bez końca i wysoko wrażliwych*, tłum. K. Arustowicz, Łódź 2019.

Pilch T., *Optymizm i pesymizm – dwie orientacje życia indywidualnego i dwie strategie budowania świata społecznego*, „Pedagogika Społeczna” 2016, nr 4.

Potempa K., *Optymizm a zdrowie*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu” 2013, nr 2.

- Psillos S., *The Present State of the Scientific Realism Debate*, „The British Journal for the Philosophy of Science” 2000, t. 51, nr 1.
- Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapieński, Warszawa 2004.
- Redmond S., *Spectacular Horizons: The Birth of Science Fiction Film, Television, and Radio 1900–1959*, [w:] *The Cambridge History of Science Fiction*, red. G. Canavan, E.C. Link, Cambridge 2019.
- Review Meta*, <https://reviewmeta.com/amazon/0062204696> [dostęp: 23.01.2023].
- Scheich G., *Pozytywne myślenie. Czy może szkodzić*, tłum. E. Pankiewicz, Gdańsk 2000.
- Scheier M.F., Carver C.S., *Dispositional optimism and physical well-being: the influence of generalized expectancies on health*, „Journal of Personality” 1987, nr 2.
- Scheier M.F., Carver C.S., *Effects of optimism on psychological and physical well-being: Theoretical overview and empirical update*, „Cognitive Therapy and Research” 1992, nr 2.
- Seligman M.E.P., *Optymizmu można się nauczyć*, tłum. A. Jankowski, Poznań 1993.
- Sharot T., *Nasz stronniczy optymizm. O irracjonalnie pozytywnie nastawionym mózgu*, tłum. A. Cichowicz, Warszawa 2021.
- Shippey T., *Book Review: ‘Hieroglyph’ edited by Ed Finn and Kathryn Cramer*, „The Wall Street Journal” 26.09.2014, <https://www.wsj.com/articles/book-review-hieroglyph-edited-by-ed-finn-and-kathryn-cramer-1411762756> [dostęp: 2.02.2023].
- Singles K., *Alternate History: Playing with Contingency and Necessity*, Berlin–Boston 2013.
- Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Wrocław 1995.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 3, Wrocław 1998.
- Solarpunk Manifesto*, <http://www.re-des.org/a-solarpunk-manifesto/> [dostęp: 22.01.2023].
- Sontag S., *The Imagination of Disaster*, [w:] *Science Fiction Criticism. An Anthology of Essential Writings*, Bloomsbury 2017.
- Stableford B., *Science Fiction and Ecology*, [w:] *The Blackwell Companion to Science Fiction*, *The Blackwell Companion to Science Fiction*, red. D. Seed, Malden 2005.
- Stach R., *Optymizm. Badania nad optymizmem jako mechanizmem adaptacyjnym*, Kraków 2006.
- Stephenson N., *Innovation Starvation*, <https://www.wired.com/2011/10/stephenson-innovation-starvation/> [dostęp: 25.01.2022].
- Stoff A., *Czy science fiction jest gatunkiem ideologicznie zdeterminowanym?*, „Roczniki Humanistyczne” 1986, z. 1.
- Suvin D., *O poetyce gatunku science fiction*, tłum. K.M. Maj, „Creatio Fantastica” 2018, nr 2.
- Szajnert D., *Intencja autora i interpretacja – między inwencją a atencją*, Łódź 2011.

Mariusz M. Leś, *O potrzebie optymizmu w fantastyce naukowej*

Taylor S.E., Brown J.D., *Illusion and well-being: A social psychological perspective on mental health*, „Psychological Bulletin” 1988, nr 2.

Urgent Evoke, <http://www.urgentevoke.com/> [dostęp: 24.01.2023].

Vu R., *Science Fiction before Science Fiction: Ancient, Medieval, and Early Modern SF*, [w:] *The Cambridge History of Science Fiction*, red. G. Canavan, E.C. Link, Cambridge 2019.

Wasyluk P., *Optymizm historiozoficzny jako aksjologiczny fundament idei postępu dziejowego*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2012, t. 18.

Weinstein N.D., *Unrealistic optimism about future life events*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1980, nr 5.

Winter J., *Citizen Science Fiction*, Lanham 2021.

Wittenberg D., *Indecision and Splendid Excess: Analogies of Evolution in Stanisław Lem’s ‘Summa Technologiae’*, „Science Fiction Studies” 2013, nr 3.

Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, wyd. 2, Warszawa 2004.

Wolfe G.K., *Science Fiction and its Editors*, [w:] *The Cambridge Companion to Science Fiction*, red. E. James, F. Mendlesohn, Cambridge 2003.

Zaidi L., *Worldbuilding in Science Fiction, Foresight and Design*, „Journal of Futures Studies” 2019, nr 4.

Zgorzelski A., *SF jako pojęcie historycznoliterackie*, [w:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*, red. R. Handke, L. Jęczynek, B. Okólska, Poznań 1989.

Życkiński J., *Struktura rewolucji metanaukowej. Studium rozwoju współczesnej nauki*, tłum. M. Furman, Kraków 2022.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.849>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Natalia Matorina*

Wołyński Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki, Łuck, Ukraina /

/ Lesya Ukrainka Volyn National University

ORCID: 0000-0001-6012-5663

Мистецько-національна ідентифікація Бруно Шульца

Artistic and National Identification of Bruno Schulz

Abstract: This article aims to analyze the artistic and national identification of Bruno Schulz, who, living in what is now Ukrainian Drohobych for nearly his entire life, was of Jewish origin and wrote in Polish and German, achieving considerable international renown. The research is dedicated to defining Schulz's national and cultural identity through ontologizing, systematizing, and theoretically generalizing information from scientific studies on Schulz. It summarizes various perspectives from established and emerging scholars, researchers from different fields, and admirers of Schulz's work, ranging from those questioning the possibility of defining Schulz's identity to those asserting his role as a universally celebrated artist with multiple national affiliations. The article provides a brief biographical overview emphasizing aspects related to the investigation's themes, discusses different approaches to the debated problem of Schulz's identity, and states the author's viewpoint. Schulz's identity is multifaceted: Ukrainian by birth and residence, Jewish by ethnicity, Polish and partly German by linguistic expression, and a world-class European artist by his contribution to and place within global and European culture and arts.

Keywords: Polish studies, Ukrainian studies, Jewish-Ukrainian-Polish relations, borderlands, Schulz studies, Bruno Schulz, European and global literary context.

* Natalia Matorina – kandydat nauk filologicznych, doktor habilitowany, pracuje na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki w Łucku (Ukraina), autorka m.in. artykułu *Catastrophic Motives in the Bruno Schulz's Works* (2023).

Natalia Matorina, *Мистецько-національна ідентифікація Бруно Шульца*

Бруно Шульц – це „людина, творчість і пам’ять про яку об’єднує представників майже з усіх країн світу. І це неймовірно важливий елемент суспільної пам’яті про минуле нашої частини Європи, про світ початку XX століття, який уже зник і вже ніколи не повернеться, але, на щастя, залишив багато пам’яток”.

Рафал Вольський¹

Імена митців єврейського походження, народжених на українських теренах, традиційно фігурують в історії літератури на їдиш, гебрейської, німецькомовної, польської, румунської, української та інших літератур. Єврейські автори з України (спільний складник) мають відмінні біографії та творчі кар’єри (відмінні складники), завдяки яким вочевидь потребують відповіді на питання „Чиїми письменниками вони є?”. У національних історіях літератур окреслену проблему вирішують по-різному. Літературознавці (і не лише) у різних країнах при визначенні національно-культурної ідентичності того чи того митця послуговуються різними критеріями. Так, в єврейській культурній традиції у пріоритеті етнокультурний критерій – єврейське походження митця й, відповідно, приналежність до єврейських традицій; в українській – мовно-географічний – мова написання творів і місце народження; в інших національних історіях літератур здебільшого домінантним є мовно-культурний критерій, підґрунтям якого є мовні й культурні контексти тощо.

Ізраїльські письменники й поети – митці єврейського походження – писали зазвичай на їдиш, івриті: Ш. Агнон (1888–1970) народився у м. Бучач, нині Тернопільська обл.; лавреат Нобелівської премії з літератури (1966), перший володар цієї відзнаки серед івритомовних та їдишомовних письменників; Х. Бялик (1873–1934) – с. Івниця, Житомирська обл.; поет, есеїст, перекладач та редактор, один із засновників новітньої літератури мовою іврит, писав також їдишем; М. Вінклер (1922–2014) – с. Путила, нині Чернівецька обл.; поет і перекладач; графік, скульптор; писав німецькою мовою та івритом; перекладав твори української, німецької та румунської літератур на іврит; П. Целан (1920–1970) – м. Чернівці; єврейський німецькомовний поет і перекладач; С. Черниховський (1873–1943) – с. Михайлівка,

¹ Див.: <http://surl.li/knqwe> [доступ: 17.12.2023].

Запорізька обл.; єврейський поет, писав івритом; двічі номінувався на Нобелівську премію з літератури (1935; 1937); Шолом-Алейхем (1859–1911) – м. Переяслав; письменник, драматург, один з основоположників сучасної художньої літератури мовою їдиш; також писав івритом та ін.

Загальновідомими авторами польсько-українського пограниччя є такі: Л. Бучковський (1905–1989) – народився в м. Броди, Львівська обл.; польський прозаїк, художник, графік, різьбяр; С. Вінценз (1888–1971) – с. Слобода, Івано-Франківська обл.; польський прозаїк, публіцист, дослідник культури; Ю. Вітлін (1896–1976) – с. Дмитрів, нині Львівська обл.; польський поет, прозаїк, есеїст, перекладач; Ю. Волошиновський (1898–1977) – с. Серби, Одеська обл.; польський прозаїк, поет, театральний критик; З. Гаупт (1907–1975) – с. Улашківці, Тернопільська обл.; польський прозаїк, публіцист, художник, архітектор; М. Гемар (1901–1972) – м. Львів; польський поет, драматург, сатирик, публіцист, перекладач та автор пісень; М. Дунін-Козіцька (1877–1948) – м. Одеса; польська письменниця; Я. Івашкевич (1894–1980) – с. Кальник, нині Вінницька обл.; польський поет, прозаїк, публіцист, громадський діяч; А. Кусьневич (1904–1993) – нині м. Самбір; польський поет, прозаїк; Г. Кшеменецька (1866–1930) – м. Городищі, нині Черкаська обл.; польська письменниця, перекладачка, громадська та культурна діячка; К. Макушинський (1884–1953) – м. Стрій; польський прозаїк, поет, фейлетоніст, театральний критик, автор творів для дітей; С. Помер (?–1941) – м. Борщов, Одеська обл.; польський поет, прозаїк, літературний критик, перекладач; Є. Стемповський (1894–1969) – м. Бердичів, Житомирська обл.; псевдонім Павел Гостовець; польський поет, публіцист, літературний критик, перекладач та ін. Усіх їх вважають польськими митцями, оскільки писали польською мовою і були пов'язані здебільшого з польською культурою, хоча всі є уродженцями України єврейського походження.

Р. Ауслендер (1901–1988; народилася у м. Чернівці) – німецько-австрійська поетеса, писала німецькою та англійською мовами; І. Вайсглас (1929–1979; м. Чернівці) – румунський німецькомовний письменник, поет, перекладач; твори підписував псевдонімом Іон Йордан; А. Гранах (1890–1945; с. Вербівці, Чернівецька обл.) – німецько-американський актор і письменник; Ю. Зойфер (1912–1939; м. Харків) – австрійський драматург, поет, журналіст; А. Маргул-Шпербер (1898–1967; м. Сторожинець, Чернівецька обл.) – румунський письменник, публіцист і перекладач; Й. Рот

Natalia Matorina, *Мистецько-національна ідентифікація Бруно Шульца*

(1894–1939; с. Броди, нині Львівська обл.) – австрійський письменник і журналіст; твори писав німецькою; М. Шпербер (1905–1984; смт. Заболотів, Івано-Франківська обл.) – німецький письменник, есеїст, соціальний психолог та ін.

Через певний „різнобій” щодо вирішення окресленої в розвідці проблеми в дослідницький простір пропонованої наукової розвідки потрапив всесвітньовідомий митець Бруно Шульц, який посідає почесне місце у світовому художньо-мистецькому просторі. Одним з основних питань сучасного шульцознавства, яке дотепер залишається дискусійним, є проблема визначення шульцологами чи пересічними читачами приналежності Бруно Шульца до конкретної національної літератури, зокрема польської, чи єврейської, чи української, чи німецькомовної тощо.

Так, 21 липня 2023 р. в Науково-технічній бібліотеці Національного університету „Львівська політехніка” відбулася лекція знаної шульцознавиці, авторки багатьох наукових розвідок, статей та виставок, присвячених Бруно Шульцу, Наталії Філевич „Бруно Шульц – письменник світової слави з Дрогобича”². У заключній частині лекції „Питання та відповіді” одним із перших від слухачів пролунало запитання щодо національної приналежності митця: чиїм письменником на сьогодні вважають Бруно Шульца – польським, українським чи єврейським? Як будуть ідентифікувати все-світньовідомого митця послідовники й нащадки, зважаючи на сучасне трактування? Вочевидь проблема щодо національно-мистецької візитівки Бруно Шульца потребує окремого опрацювання.

Об’єкт дослідження – постать всесвітньовідомого митця, представника галицького літературного пограниччя Бруно Шульца, предмет – національно-культурна ідентифікація Бруно-Шульца – митця-універсаліста світового рівня.

Інформація національно-культурного спрямування трапляється практично в кожній як вітчизняній, так і зарубіжній науковій, науково-популярній, публіцистичній чи популяризаторській розвідці, присвяченій Бруно Шульцу. Це напрацювання Юрія Андруховича, Ольги Бомко, Ольги Веснянки, Тараса Возняка, Марти Галаджун, Катерини Гладкої, Леоніда

² Бруно Шульц (Schulz, Bruno) письменник світової слави з Дрогобича. Лекція Наталії Філевич, [в:] <http://surl.li/jnmo> [доступ: 17.12.2023].

Гольберга, Дмитра Дроздовського, Дмитра Каневського, Анастасії Капралової, Малгожати Кітовської-Лисяк, Ірини Колодійчик, Степана Курпіля, Романа Малиновського, Юрія Мартиновича, Ендрю Мейера, Віри Меньок, Євгена Нахліка, Євгенії Нестерович, Андрія Павлишина, Владислава Панааса, Оксани Пеленської, Марка Порецького, Віталія Портникова, Юрка Прохаська, Магдалени Попель, Олександра Рудяченка, Єжи Свенха, Даріуша Сітковського, Петра Сіткевича, Анджея Суліковського, Олексія Сухомлинова, Наталки Філевич, Єжи Фіцовського, Віри Чопік, Гжегожа Юзефчука, Єжи Яжембського та багатьох інших. Такі вказівки бувають частіше пунктирними, рідше – більше розгорнутими. Але, як нам відомо, ґрунтовної узагальнювальної наукової студії з окресленої проблематики у світовому шульцознавстві дотепер немає, що є свідченням актуальності пропонованої статті.

Метою дослідження є визначення місця Бруно Шульца в мистецько-національній картографії завдяки онтологізації, систематизації та теоретичному узагальненню фактуальної інформації з наукових розвідок шульцівського спрямування. Досягнення мети передбачає розв'язання таких завдань: 1) зібрати й систематизувати фактуальну інформацію щодо визначення приналежності Бруно Шульца до культурно-мистецького простору тієї чи тієї держави як знаними шульцознавцями, перекладачами, так і науковцями-початківцями чи пересічними пошановувачами митця; 2) узагальнити інформацію стосовно мистецько-національної ідентифікації Бруно Шульца; 3) схарактеризувати позицію авторки щодо вирішення окресленого в статті дискусійного питання про місце Бруно Шульца в науковому й науково-популярному культурно-мистецькому дискурсі тієї чи тієї країни. Мета й завдання статті зумовили застосування описового, історико-біографічного, порівняльно-історичного, соціологічного, генетичного методів дослідження.

Питанням національно-мистецької ідентифікації переймаються як знані шульцознавці з усього світу, так і дослідники-початківці з різних наукових царин, пошановувачі творчої спадщини Бруно Шульца й пересічні представники різних національностей, зокрема український письменник Роман Малиновський займається проблемою ставлення до Шульца, яке постійно змінюється, шульцознавця цікавлять питання: ким був Бруно Шульц у роки свого життя і ким став сьогодні – для світу, Польщі, України, єврейської

громади?³ Дослідник констатує й водночас запитує: „Бруно Шульц поєднував у собі нашарування образів. Він був **польським євреєм**⁴, який мешкав на **Галичині**: він був художником і письменником, учителем. То хто ж він, Шульц, насправді і де його місце в **національній** та професійній картографії?”⁵.

Отже, проблема шульцівської мистецько-національної ідентифікації виникла через те, що Бруно Шульц: 1) народився, провів майже все життя, а також загинув від кулі гестапівця в одному місці – **українському** місті Дрогобич, що на Львівщині; 2) за походженням – **галицький єврей**; 3) писав здебільшого **польською** мовою, окремі оповідки – **німецькою**; 4) ідентифікував себе **польським** митцем; 5) зображував зокрема **багатокультурну Галичину** – з одного боку, **український** проєкт, з іншого – полінаціональний, що у певний спосіб також створює труднощі для національної класифікації літературних традицій.

Пропонуємо стислу біографічну довідку з акцентуванням на тих моментах із життєпису і спадщини митця, які є дотичними до окресленої проблематики наукової розвідки.

Бруно Шульц народився в 1892 р. у нині українському місті Дрогобич. На той час географічно це була територія Австро-Угорщини, на периферії якої жив і творив митець. У галицькому Дрогобичі Бруно Шульц провів майже все життя і трагічно загинув у 1942 р. За часів Бруно Шульца Галичина як пограничні терени в історичному сенсі була епіцентром протистояння різних державних утворень. Це переважно єврейський, німецький, польський чи українсько-польський, радянсько-український „образи”. Саме в такому багатонаціональному місці творив Бруно Шульц – за походженням галицький єврей з полонізованої єврейської родини. Батьки Бруно Шульца практично не дотримувалися єврейських звичаїв, зокрема релігійних, а вели світський спосіб життя. Ріс Бруно в багатомовному середовищі: з родиною спілкувався переважно польською; вільно володів німецькою, що на час

3 Р. Малиновський, Юрій Андрухович про Бруно Шульца: „Його понаднаціональність завжди буде випробовуватися політичною кон’юнктурою”, [в:] *Korydor*. 6 березня 2019. Див.: <http://surl.li/jpngk> [доступ: 17.12.2023].

4 Далі по тексту статті виділення жирним курсивом національно-культурних іпостасей Бруно Шульца зроблені авторкою статті.

5 Ю. Андрухович, Р. Малиновський, *Паралельнокультурність*, [в:] *Посестри*. Часопис № 8. 19.05.2022. Див.: <http://surl.li/jkdec> [доступ: 17.12.2023].

його дитинства і юності була офіційною мовою Австро-Угорщини (зокрема мати Генрієта добре знала німецьку й читала в дитинстві синові німецькою Гете); із дрогобичанами спілкувався й русинською (українською), і їдиш. Найкращі оцінки під час навчання у Дрогобицькій гімназії імені короля Владислава Ягайла мав з польської мови й малювання. Значну частину прозових творів написав польською мовою, а відомі шульцознавці стверджують, що частина оповідок написана й німецькою. Так, загальноновизнаним є факт про те, що німецькою Бруно Шульц написав оповідання „Die Heimkehr” („Повернення додому”) для залучення іноземних читачів. Серед тих, кому письменник відправив текст оповідки, був Томас Манн. На жаль, співпраця між митцями не склалася, новелу вважають загубленою. Просопографічне шульцівське розмаїття неабияк вплинуло й на його особисту національно-мистецьку самоідентифікацію, і на формування світогляду, і на дослідницько-наукову культурно-національну ідентифікацію. Дискусії про національну мистецьку ідентифікацію Бруно Шульца почалися переважно після смерті митця. Його творчий доробок досліджують американці, євреї, іспанці, італійці, китайці, німці, поляки, словаки, угорці, українці, чехи, японці й багато інших науковців. Численні думки й погляди з цього приводу можна об'єднати чи класифікувати в кілька груп.

1. „Песимістичний” погляд⁶. Позицію певного кола дослідників оприлюднила в узагальненому вигляді чеська науковиця Люція Закопалова: „І досі не збагнути, і мабуть ніколи не буде можна точно визначити, ким Бруно Шульц є: чи він єврейський митець, чи польський майстер, адже писав польською, чи український митець, тому що народився в Дрогобичі, який є українським містом...”⁷. Вочевидь питання не з простих, але це, по-перше, зовсім не означає, що його не треба вирішувати чи не можна вирішити, дійшовши спільного знаменника, а, по-друге, „наразі вже не стільки важливо „приватизувати” Шульца, скільки зробити кожну із культур багатшою його іменем”⁸.

⁶ Як робочі терміни використовуємо найменування з переносно-образним семантичним наповненням.

⁷ Цит. за: О. Пеленська, *Бруно Шульц і Франц Кафка: далекі світи поруч*, [в:] *Радіо Свобода*. 20 липня 2012. Див.: <http://sur1.li/jnzig> [доступ: 17.12.2023].

⁸ К. Гладка, *Скалічений міф Бруно Шульца*, [в:] *Zbrucz*. 07.12.2020. Див.: <http://sur1.li/jrrhj> [доступ: 17.12.2023].

2. „Центристський” підхід. Одні дослідники вважають Шульца єврейським митцем, другі – польським, треті – українським тощо. Зокрема польські шульцознавці здебільшого презентують Бруно Шульца як **польського** письменника й художника, **польського** митця ХХ ст., найоригінальнішого творця **польської культури** ХХ ст. (Є. Фіцовський, В. Панас, Є. Яжембський, М. Кітовська-Лисяк, М. Попель, Є. Свенх, Д. Сікорський, П. Сіткевич, А. Суліковський та ін.), хоч, очевидно, що в наративній частині розвідок польських шульцологів ідеться і про єврейське походження Бруно Шульца, і про зв’язок із Галичиною, польсько-українським пограниччям, Україною тощо. Багато польських дослідників, зокрема Гжегож Юзефчук, студіюючи ту чи ту шульцівську проблематику, додають, що „митець є частиною світової культури”⁹. В українському бібліографічному покажчику читача також знайомлять з творами польського письменника і про польського письменника Бруно Шульца¹⁰. Про **українського** митця Бруно Шульца йдеться в розвідках Ю. Андруховича, І. Колодійчик, О. Пеленської, В. Портникова та ін., зокрема В. Портников акцентує: „Шульц своїм походженням – бодай територіально – **український** письменник, ... те загадкове місто, вулицями якого він прогулювався зі своїми героями, – Дрогобич”¹¹. Звичайно, спадщину Бруно Шульца можна прив’язувати лише до однієї традиції, але така мистецько-національна ідентифікація не буде повною.

3. „Поміркований” підхід. Характеризується комбіновано-національним – польсько-єврейський, польсько-український, єврейсько-український, польсько-єврейсько-український тощо – наповненням візитівки Бруно Шульца: **польський** (письменник, графік) **єврейського** походження (Т. Возняк¹²), **польський** письменник **єврейського** походження, який усе життя прожив у галицькому **Дрогобичі** (О. Рудяченко¹³), **польський** (письменник, художник,

⁹ Цит. за: У Дрогобичі відзначили 80-ті роковини смерті Бруно Шульца, [в:] *Całm Polskie Radio. Українська служба Новини*. 20.11.2022. Див.: <http://surl.li/jpxps> [доступ: 17.12.2023].

¹⁰ Бруно Шульц (1892–1942): бібліографічний покажчик, [в:] Дрогобич: РВВ ДДПУ ім. І. Франка, 2018. 210 с.

¹¹ В. Портников, *Червень, Шульц*, [в:] *Дзеркало тижня*, 22 червня 2001. Див.: <http://surl.li/jrqdv> [доступ: 17.12.2023].

¹² Т. Возняк, *Бруно Шульц. Повернення: есеї, переклади*, [в:] Львів, 2012. 218 с.

¹³ О. Рудяченко, *Бруно Шульц. Шарманник із цинамонового міста*, [в:] *Укрінформ. Мультимедійна платформа іномовлення України*. Див.: <http://surl.li/ivufw> [доступ: 17.12.2023].

графік) **єврейського** походження, який писав **польською** та **німецькою** мовами (М. Галаджун¹⁴), **єврейський** письменник, народжений у **польській державі** (К. Гладка¹⁵), **польсько-єврейський** художник і письменник (Е. Мейер¹⁶), **польський** письменник із **галицько-єврейським** корінням (Ю. Андрухович¹⁷) та ін. Саме такий підхід трапляється зазвичай у ЗМІ, на сайтах організацій, видавництвах у мережі Інтернет, на яких відвідувачів знайомлять із Бруно Шульцом – **польським** письменником і графіком першої половини ХХ ст., **євреєм** за походженням, який народився і все своє коротке життя провів у **Дрогобичі** (Науковий центр Іудаїки та Єврейського мистецтва¹⁸), **польським** і **галицьким** письменником і художником **єврейського** походження (сайт „Polskie Radio / Українська служба Новини”¹⁹, Вікіпедія²⁰), **польським** письменником **єврейського** походження (сайт „Читомо”²¹); **польсько-єврейським** письменником та художником із **Дрогобича** (сайт „DW”²²) тощо. Аргументовано обґрунтував такий підхід український науковець, літературознавець Євген Нахлік: „Бруно Шульц як мистецький феномен **належить трьом народам – польському, єврейському та українському. Етнічний єврей**, він обезсмертив себе в літературних текстах, написаних **польською мовою**, і в них, а також у малярських творах обезсмертив не лише свій рідний, а й загалом містечковий світ **Дрогобича**. Це також наш **вітчизняний митець**, який **творив в Україні** й, зокрема, **для України**. І нині його **творчість єднає наші народи** – у вшануванні його пам’яті, у пізнанні, вивченні та популяризації його спадщини, у пошуках у ній відповідей на одвічні

¹⁴ М. Галаджун, *Дрогобицький Бруно Шульц*, [в:] *We love ua*. Див.: <http://surl.li/jrwqc> [доступ: 17.12.2023].

¹⁵ К. Гладка, *Скалічений міф Бруно Шульца*, [в:] *Zbrucz*. 07.12.2020. Див.: <http://surl.li/jrrhj> [доступ: 17.12.2023].

¹⁶ Цит. за: *The Time: Кому належить Бруно Шульц?* [в:] *Кореспондент.net*. 10 липня 2001. Див.: <http://surl.li/kjjuh> [доступ: 17.12.2023].

¹⁷ Цит. за: Р. Малиновський, Юрій Андрухович про Бруно Шульца: „Його понаднаціональність завжди буде випробовуватися політичною кон’юктурою”, [в:] *Korydor*. 6 березня 2019. Див.: <http://surl.li/jpngk> [доступ: 17.12.2023].

¹⁸ Див.: <http://surl.li/hgqlq> [доступ: 17.12.2023].

¹⁹ Див.: <http://surl.li/jpxps> [доступ: 17.12.2023].

²⁰ Див.: <http://surl.li/hgkxz> [доступ: 17.12.2023].

²¹ Див.: <http://surl.li/jpnop> [доступ: 17.12.2023].

²² Див.: <http://surl.li/iyvxv> [доступ: 17.12.2023].

Natalia Matorina, *Мистецько-національна ідентифікація Бруно Шульца*

загадки буття, в осмисленні разом із Шульцом філософсько-екзистенційних проблем”²³. І польські депутати Сейму переконані в тому, що знакова постать і прозові й образотворчі твори Бруно Шульца можуть стати відправною точкою для розмов про **польсько-єврейсько-українські** взаємовідносини²⁴.

Потрійний союз – **українсько-польсько-єврейський** – унаочнює надпис трьома мовами на меморіальній дошці будинка у **Дрогобичі**, де жив і творив Шульц (вулиця Юрія Дрогобича, 12):

українською	польською	івритом
В цьому будинку в 1910–1941 роках жив і творив видатний єврейський художник і письменник майстер польського слова [вид. авт. – Н. М.] Бруно Шульц (1892–1942)	W tym domu w latach 1910–1941 mieszkał i tworzył wybitny <i>żydowski</i> malarz i pisarz <i>mistrz słowa polskiego</i> Bruno Schulz (1892–1942)	בשנות 1910–1941 צייר ויצר גר יהודי מפורם וסופר דגול, שכתב בשפה פולנית שולץ ברונ (1892–1942)

Отже, дотепер різні країни виборюють право вважати Бруно Шульца „сво-ім”. Вочевидь, що найпоширенішими є три претензії на Шульца: насамперед Бруно Шульца вважають „своїм” чи хотіли б мати за свого поляки, євреї та українці²⁵.

Першими повернули Бруно Шульца до світового культурно-мистецького простору після повоєнного забуття поляки: „... справжнє велике життя

²³ Є. Нахлік, *Бруно Шульц – незвичайний і впізнаваний*, [в:] Zbrucz. 14.07.2022. Див.: <http://surl.li/jrudq> [доступ: 17.12.2023].

²⁴ О. Шиманський, *Немає пророка...*, [в:] *Україна молода*. 08.08.2012. Див.: <http://surl.li/kmygv> [доступ: 17.12.2023].

²⁵ Трапляються й інші твердження, як-от: „Оскільки він [Бруно Шульц – доп. Н. М.] писав польською та німецькою мовами, то Польща й Німеччина борються за право вважати його своїм митцем, а з огляду на те, що він був євреєм, Ізраїль також зараховує його до своїх кращих творців. Лише Україна, на землі якої він жив і довоєнний побут якої описував, не претендує на Шульца. Представники ізраїльського інституту «Яд-Вашем» нахабно і майже безперешкодно ... у травні 2002 року викрали у Дрогобичі та вивезли до Ізраїлю п’ять на-стінних фресок Шульца”. О. Шиманський, *Немає пророка...*, [в:] *Україна молода*. 08.08.2012. Див.: <http://surl.li/kmygv> [доступ: 17.12.2023].

Бруно Шульца скрізь, де його ім'я щось означало і щось значило, почалося з різною відстанню і в різній послідовності допіру *post mortem, post bellum*: насамперед у повоєнній і постсталіністській Польщі від 1956 р., цій найвільнішій і найвільнодумнішій країні поневоленого соціалістичного табору”²⁶. Пізніше Шульц „з’являється” в Ізраїлі, Франції, Німеччині, Сполучених Штатах, Україні, а потім і в решті світу.

Позицію Польщі, польських шульцологів і пересічних поляків унаочнює визначення національної приналежності Бруно Шульца, розміщене на сайті Польського інституту в Києві (Instytut Polski w Kijowie): ідеться про Бруно Шульца, **польського** письменника й художника **єврейського походження з Дрогобича**, якого, разом з Гомбровичем та Віткевичем, сприймають як одного з найоригінальніших **польських** митців міжвоєнної пори, а також феноменом, народженим у **мультикультурному середовищі Галичини**²⁷.

Євреї домінантою національної ідентифікації Бруно Шульца вважають його походження з **галицьких євреїв**, а вже на цьому тлі підтримують визначення митця як **польського** письменника. Так, «Електронна єврейська енциклопедія» містить 122 статті, присвячені єврейським за походженням літературознавцям, письменникам, журналістам та ін., кожен з яких має свою мистецько-національну спеціалізацію, зокрема Бруно Шульц – **польський** письменник і художник²⁸.

Найбільше дискусій, навіть баталій трапляється при визначенні українськості Бруно Шульца: основним аргументом на користь ненадання митцеві статусу українського митця є констатація факту проживання Бруно Шульца на території України – до того ж в історичному сенсі не завжди й не лише України – як недостатньої підстави для такого узагальнення, але Бруно Шульц – галицький митець (із цим погоджуються майже всі), а Галичина, без жодних сумнівів, – це культурний (і не лише) **український** феномен. Саме це, зокрема, за слушним твердженням Ю. Андруховича,

²⁶ Ю. Прохасько, *Під верхніми верствами*, [в:] *Український зріз*. 16 лютого 2023 р. Див.: <http://surl.li/jrvja> [доступ: 17.12.2023].

²⁷ 125 років від дня народження Бруно Шульца, [в:] *Польський інститут у Києві. Новини*. 12 липня 2017 р. Див.: <http://surl.li/jrpqb> [доступ: 17.12.2023].

²⁸ Шульц Бруно, [в:] *Електронна єврейська енциклопедія*. Див.: <http://surl.li/jzpee> [доступ: 17.12.2023].

робить Бруно Шульца в певний спосіб українцем, митцем, який належить українській культурі. Зрозуміло, що не лише українцем, але серед інших національно-культурних іпостасей обов'язково – українцем. Справжній митець не може творити без орієнтації на ті умови й ту дійсність, де формувався як творча особистість. Галичина кінця XIX – першої половини XX ст. – це ті терени, те оточення, той особливий галичанський клімат, у якому народився, жив і творив непересічні художні й образотворчі мистецькі шедеври знаній у всьому світі дрогобицький геній Бруно Шульц.

На жаль, на державному рівні взаємовідносини *Україна ↔ Бруно Шульц* суттєво відрізняються від аналогічних стосунків *держава ↔ митець*, наприклад, у Польщі чи Ізраїлі. Як не сумно, але потрібно констатувати: „... для євреїв, які давно вже не спілкуються мовою, якою писав польський письменник Шульц, його творчість залишилася частиною самоусвідомлення... І для поляків, які знайшли так і не встановлений у Дрогобичі бюст Шульца десь у сховищі, – також... А для нас [для українців – доп. авт. – Н. М.]? Для нас Бруно Шульц – просто якийсь єврей, який малював щось незрозуміле і, до того ж, писав польською мовою...”²⁹. Сказано достатньо жорстко ще у 2001 р. На щастя, автор продовжує: „Можливо, ми виявимося здатними усвідомити Україну як багатокультурну державу, як місце, де зустрічались народи і виникали справжні феномени культурного співіснування”³⁰. Дійсно, ситуація на сьогодні змінюється на кращу, трапляються нові й нові позитивні зміни в українському шульцівському дискурсі різновекторного фахового спрямування (літературному, образотворчому, освітянському тощо). „Шульц повертається в Україну”, можливо, для палких прихильників митця не так швидко, як хотілося б, але позитивні зміни очевидні³¹.

²⁹ В. Портников, *Червень, Шульц*, [в:] *Дзеркало тижня*. 22 червня 2001. Див.: <http://surl.li/jrqdv> [доступ: 17.12.2023].

³⁰ Там само.

³¹ Задля об'єктивності нагадаємо слова Леоніда Гольберга про те, що понад три десятиліття тому почалося повернення Бруно Шульца до рідного міста, „можна було б сказати, „повернувся” до рідного міста, але ні, все ще саме повертається, адже й нині лунають голоси, що не потрібний він нам, адже не українець, говорить дехто й про те, що так само не потрібна мультикультурність тощо, тож і виходить так, що не так уже добре знають країни про творчість письменника та художника, що давно став своєрідною візитівкою рідного міста”. Цит. за: М. Порецький, *Завдяки «Духу і Літері» в Дрогобицькій синагозі експонують репродукції графіки Шульца*, [в:] *Майдан. Дрогобицька інтернет-газета*. 20.03.2023. Див.: <http://surl.li/klcj> [доступ: 17.12.2023].

До національно-культурної візитівки митця додають і німецький складник завдяки твердженням окремих шульцознавців про приналежність Бруно Шульца до **німецької**, польської, єврейської та української культурних традицій (А. Павлишин³²), дотичність і певне польсько-**німецьке** перегукування відповідних культур, релігій, світоглядів у літературному почерку Бруно Шульца (А. Капралова³³), завдяки втіленню ідеї про перетворення вілли Б'янки на центр вивчення і збереження єврейського, українського, польського й навіть **німецького** минулого³⁴ тощо. Вважаємо, що «німецький компонент» шульцівського дискурсу є достатньо потужним і значущим. Бруно Шульц активно займався самоосвітою, зокрема читав праці німецького філософа А. Шопенгауера; німецького філософа, психолога і класичного філолога Ф. Ніцше; австрійського психолога й невролога З. Фрейда; швейцарського психоаналітика, психолога, філософа культури К. Юнга; цікавився поезією Й. Гете тощо. Усе це пізніше знайшло відбиття в текстовій творчості Бруно Шульца.

Одним із перших у Європі був саме німецькомовний переклад творів Бруно Шульца: у 1959 р. з'явився переклад «Мертвого сезону» французькою мовою А. Коско, у 1961 р. майже водночас вийшли друком ще три видання прози Бруно Шульца – у Франції «*Traité des Mannequins*» в перекладах С. Арле, А. Каско, Є. Лісовського й Ж. Сідра; у Західній Німеччині «*Die Zimtläden*» у перекладі Й. Гана; в Югославії «*Prodarnice cimetove boje*» в перекладі С. Суботіна. А після дуже вдалого перекладу оповідань Бруно Шульца німецькою Дорін Дауме, за спостереженням І. Малковича, у Німеччині розпочалася справжня *бруношульцоманія*³⁵. І „казкову кімнату” – фрески Бруно Шульца із зображеннями персонажів з німецьких казок: принцеси, лицаря на коні, гномиків, карети з візником тощо, якими митець за наказом Фелікса Ландау під час німецької окупації прикрасив стіни

³² Цит. за: Ю. Мартинович, *День народження Бруно Шульца. Геній з Дрогобича, який міг би отримати по війні Нобелівську премію*, [в:] *Еспресо*. 12 липня 2021 року. Див.: <http://surl.li/hbogn> [доступ: 17.12.2023].

³³ А. Капралова, *Бруно Шульц: літописець містичного Дрогобича*, [в:] *Plomin. Club*. 12.07.2021. Див.: <http://surl.li/kajhz> [доступ: 17.12.2023].

³⁴ *The Time: Кому належить Бруно Шульц?*, [в:] *Кореспондент.net*. 10 липня 2001. Див.: <http://surl.li/kjjuh> [доступ: 17.12.2023].

³⁵ О. Веснянка, *Бруношульцоманія*, [в:] *Сайт DW*. 06.12.2012. Див.: <http://surl.li/knqnz> [доступ: 17.12.2023].

дитячої кімнати на „віллі гестапівця” у Дрогобичі – вважали втраченими, доки їх у лютому 2002 р. в одному із приватних помешкань Дрогобича під нашаруванням фарби на кухні колишньої дрогобицької кам’яниці Ландау на вулиці Тарнавського не знайшли німецькі кінодокументалісти на чолі з Беньяміном Гайсслером³⁶.

4. „Понаднаціональна”³⁷ позиція. Космополітичний митець (якщо під космополітизмом розуміти, услід за Ю. Андруховичем, здатність людини як рідне сприймати чуже, тобто відкритість³⁸), класик європейської культури; постать світового рівня; митець світового рівня; письменник світової слави з Дрогобича, який писав польською мовою, тобто унікальний взірць єдності культурних надбань усього світу (Ю. Андрухович³⁹, А. Павлишин⁴⁰, Є. Нестерович⁴¹ та ін.). Дослідники й пошанувальники текстової та образотворчої спадщини митця вочевидь зважають на те, що Бруно Шульц збагатив насамперед як єврейську, польську й українську культури, так і багато інших, саме це дає їм усі підстави вважати його митцем світового рівня. За твердженням дослідників-шульцознавців, ім’я Бруно Шульца посідає почесне місце у двадцятці найвідоміших майстрів світової прози минулого сторіччя, зокрема поруч із Францом Кафкою й Марселем Прустом⁴². Художні твори Шульца перекладені всіма європейськими мовами, також японською, китайською, корейською тощо. Сьогодні творчість Шульца захоплює біографів і дослідників багатьох країн світу, вона є предметом дослідження

³⁶ Ідеться про Шульцгейт. Д. Каневський, *Інтерв’ю з гамбурзьким документалістом Беньяміном Гайсслером*, [в:] *Сайт DW*. 17.07.2017. Див.: <http://surl.li/iyvxv> [доступ: 17.12.2023].

³⁷ Визначення Ю. Андруховича. Цит. за: Р. Малиновський, *Юрій Андрухович про Бруно Шульца: „Його понаднаціональність завжди буде випробовуватися політичною кон’юнктурою”*, [в:] *Korydor*. 6 березня 2019. Див.: <http://surl.li/jpngk> [доступ: 17.12.2023].

³⁸ Цит. за: Л. Гольберг, *Юрій Андрухович: „Космополітизм – це здатність людини сприймати чуже як рідне. Тобто це відкритість”*, [в:] *Майдан. Дрогобицька інтернет-газета*. 12.12.2011. Див.: <http://surl.li/kmvja> [доступ: 17.12.2023].

³⁹ Там само.

⁴⁰ Цит. за: Ю. Мартинович, *День народження Бруно Шульца. Геній з Дрогобича, який міг би отримати по війні Нобелівську премію*, [в:] *Еспресо*. 12 липня 2021 року. Див.: <http://surl.li/hbogn> [доступ: 17.12.2023].

⁴¹ Є. Нестерович, *Півміста чи півтора: чи зможе Бруно Шульц стати міським брендом Дрогобича*, [в:] *Українська правда*. 16 червня 2016 р. Див.: <http://surl.li/jpxpt> [доступ: 17.12.2023].

⁴² Він увічнив й уславив рідне місто: 131-і роковини від дня народження Бруно Шульца, [в:] *Майдан. Дрогобицька інтернет-газета*. 12.07.2023. Див.: <http://surl.li/klblw> [доступ: 17.12.2023].

літературознавчих, мовознавчих, історичних студій, герменевтики, феноменології, компаративістики, філософії, психології тощо. Нині вона надихає митців на створення різноманітних творів: це і фільми, і мультфільми, і проза, і поезія тощо. Між іншим, ми впевнені, що чим більше різних країн дискутує про те, кому належить Бруно Шульц, тим більше митець „зшиває собою” культури таких країн. На жаль, унікальний художній світогляд автора поки що ще не знайшов ані послідовників, ані наслідувачів.

5. „Оптимістичний” підхід (комплексний). Національний митець з польською (єврейською, українською, німецькою тощо) домінантою (домінантами) залежно від основного критерію (основних критеріїв), яким(и) послуговуються при визначенні національної ідентичності, а саме: де народився – з українською домінантою; за походженням – з єврейською; якою мовою писав – з польською (чи польсько-німецькою) тощо + митець світового рівня, як-от: польський письменник і живописець єврейського походження зі світовою славою (В. Чопік⁴³). Н. Філевич, О. Бомко та ін. вважають, зокрема, очевидною приналежність творчості митця до **трьох культур**, акцентуючи при цьому на одночасному залученні шульцівської спадщини до контексту **культури світової**⁴⁴. Сайт видавництва «А-ба-ба-га-ла-ма-га» презентує книги письменника **світової** слави з Дрогобича Бруно Шульца, який писав **польською** мовою⁴⁵.

6. „Індивідуально-авторські” вирішення проблеми національної приналежності Бруно Шульца: галицько-єврейський письменник (галицький = польськомовний) (Ю. Андрухович⁴⁶); європейський, оскільки Бруно Шульц, як стверджує В. Меньок, є свідченням європейськості України⁴⁷;

⁴³ В. Чопік, *Місто і люди. Бруно Шульц*, [в:] *Fortuna*. 10.06.2021. Див.: <http://surl.li/jpkhi> [доступ: 17.12.2023].

⁴⁴ Н. Філевич, *Бруно Шульц. Життя після життя*, [в:] *Zbrucz*. Див.: <http://surl.li/jodgo>; О. Бомко, *Бруно Шульц: трагічна історія життя письменника зі Львівщини*, [в:] *Я культурний*. 5 серпня 2023. Див.: <http://surl.li/jpkxp> [доступ: 17.12.2023].

⁴⁵ *Бруно Шульц*, [в:] *Сайт видавництва «А-ба-ба-га-ла-ма-га»*. Див.: <http://surl.li/jodcl> [доступ: 17.12.2023].

⁴⁶ Див.: Р. Малиновський, *Юрій Андрухович про Бруно Шульца: „Його понаднаціональність завжди буде випробовуватися політичною кон'юктурою”*, [в:] *Korydor*. 6 березня 2019. Див.: <http://surl.li/jpngk> [доступ: 17.12.2023].

⁴⁷ Л. Гольберг, *Віра Меньок: „Шульц – свідчення європейськості України”*, [в:] *Zbrucz*. 26.05.2014. Див.: <http://surl.li/khjad> [доступ: 17.12.2023].

Natalia Matorina, *Мистецько-національна ідентифікація Бруно Шульца*

польськомовний дрогобицький єврей, письменник світової слави (Є. Нестерович⁴⁸) тощо.

7. Велике значення має самовизначення митця. Бруно Шульц, за свідченнями науковців, синтезуючи польську і єврейську ідентичності – „польськомовні твори Б. Шульца опиняються між двома культурами”⁴⁹, репрезентував себе поляком і вважав польським письменником⁵⁰. Окремі дослідники, зокрема Б. Гайсслер, стверджують, що „Шульц відносив себе відразу до кількох націй. Він міг би відіграти важливу роль у справі об’єднання трьох народів”⁵¹.

8. Цікавою є позиція „замовчування”, коли візитівка митця містить лише інформацію про професійну ідентифікацію митця: видатний письменник, художник, мислитель, філософ, учитель⁵² тощо. Про національну визначеність Бруно Шульца може йтися вже в самому наративі тієї чи тієї розвідки залежно від предмета дослідження.

9. Окрема група дослідників представляє Шульца-галичанина чи Шульца-дрогобичанина, оприлюднюючи тим самим українсько-шульцівську чи галицько-шульцівську відповідь на основне питання пропонуваної розвідки: видатний галичанин, галицький письменник, дрогобицький вигадник, дрогобицький маестро, великий дрогобичанин, дрогобицький геній, геніальний дрогобичанин, дрогобицький мрійник (А. Павлишин⁵³, Є. Свенх⁵⁴ та ін.).

⁴⁸ Є. Нестерович, *Півміста чи півтора: чи зможе Бруно Шульц стати міським брендом Дрогобича*, [в:] *Українська правда*. 16 червня 2016 р. Див.: <http://surl.li/jpxpt> [доступ: 17.12.2023].

⁴⁹ Р. Голик, *Anima galiciana i / чи fata morgana: реальна й віртуальна Галичина в літературі та ментальності*, [в:] *Вісник Львівського університету. Серія філологічна*. 2014. Вип. 60. Ч. 1. С. 56.

⁵⁰ Н. Філевич, *Бруно Шульц. Життя після життя*, [в:] *Zbrucz*. 11.01.2021. Див.: <http://surl.li/jodgo> [доступ: 17.12.2023].

⁵¹ *The Time: Кому належить Бруно Шульц?*, [в:] *Кореспондент.net*. 10 липня 2001. Див.: <http://surl.li/kjjuh> [доступ: 17.12.2023].

⁵² М. Кітовська-Лисяк, *Бруно Шульц*, [в:] *Culture.pl. Персоналії*. Див.: <http://surl.li/kmtez> [доступ: 17.12.2023].

⁵³ А. Павлишин, *„Нам і далі загрожує вічність”*, [в:] Київ: Дух і Літера, 2021. Вид. 2-ге. 352 с.

⁵⁴ Є. Свенх, *Шульц – галицький письменник*, [в:] *Бруно Шульц і культура Пограниччя*: матер. двох перших едіцій Міжнар. Фестивалю Бруно Шульца в Дрогобичі / [наук. ред. В. Меньок]; Польський ін-т у Києві, Полон. наук.-інформ. центр ім. І. Менька, ДДПУ ім. І. Франка. Дрогобич, 2007. С. 142–145.

10. Не можна не згадати образні висловлювання щодо місця Бруно Шульца на національній картографії: „Шульц є квінтесенцією культурного досвіду Центрально-Східної Європи першої третини ХХ століття”⁵⁵; „Бруно Шульц – маг і чарівник польської літератури... Письменник українсько-польсько-єврейського пограниччя... Польсько-українсько-єврейський майстер незужитого часу”⁵⁶; „Творчість Шульца, видатного польського письменника, художника і мислителя, лише зараз починає усвідомлюватися у масштабі, який відповідає його внеску у польську та світову культури ХХ ст.”⁵⁷; геній кількох народів⁵⁸; Бруно Шульц – пагін, привитий до могутнього стовбура української культури⁵⁹ тощо. Наостанок наведемо дуже слушні слова того ж Б. Гайсслера про те, що різностороння творча спадщина Бруно Шульца – це „універсальна спадщина. Його творчість засвідчує, що насправді ми всі у світі не розрізнені, а взаємопов’язані різними ниточками. ... Бруно Шульц і дотепер залишається абсолютно актуальним”⁶⁰.

Унаочнюємо позицію авторки щодо проблеми окресленої розвідки і шляхів її розв’язання. Проблема можна вирішити, по-перше, лише спираючись на комплекс критеріїв, враховуючи різновекторні аспекти; по-друге, об’єктивно вирішити її допомагає феномен галицького пограниччя, зокрема галицького літературного пограниччя, з його багатонаціональністю й мультикультурністю, представником якого вважають Бруно Шульца всі, без винятків, зацікавлені у вирішенні цього питання. По-третє, національний мистецький складник візитівки Бруно Шульца, оперуючи сучасними термінологічними реаліями, потрібно формулювати (будувати, презентувати) завдяки включенню, а не виключенню: краще, якщо Шульц

⁵⁵ А. Павлишин, *Бруно Шульц*, [в:] Харків: Фоліо, 2021. 123 с.: іл. (Знамениті українці).

⁵⁶ Д. Дроздовський, *Цинамонова клепсидра Бруно Шульца*, [в:] *Друг читача*. 10.02.2011. Див.: <http://surl.li/jwdre> [доступ: 17.12.2023].

⁵⁷ *Бруно Шульц. Біографія*, [в:] *Сайт УкрЛіб (сторінка «Зарубіжна література»)*. Див.: <http://surl.li/josxb> [доступ: 17.12.2023].

⁵⁸ О. Шиманський, *Немає пророка...*, [в:] *Україна молода*. 08.08.2012. Див.: <http://surl.li/kmygv> [доступ: 17.12.2023].

⁵⁹ Г. Чоп, *Бруно Шульц – пагін, привитий до могутнього стовбура української культури*, [в:] *Новий Погляд*. 24.06.11. Див.: <http://surl.li/kmxkn> [доступ: 17.12.2023].

⁶⁰ Д. Каневський, *Інтерв’ю з гамбурзьким документалістом Беньяміном Гайсслером*, [в:] *Сайт DW*. 17.07.2017. Див.: <http://surl.li/iyv xv> [доступ: 17.12.2023].

належатиме світовій культурі, світовому культурно-мистецькому просторові з певною національною конкретизацією в тій чи тій розвідці шульцівського спрямування залежно від предмета, об'єкта, мети й завдань автора дослідницького наративу. У широкому розумінні Бруно Шульц, без жодних сумнівів, належить до канону світового мистецтва, у вузькому сенсі – це польськомовний митець єврейського походження з Галичини.

Висновки з дослідження і перспективи подальших пошуків у даному науковому напрямку. Питання „Чиїм насправді є Бруно Шульц?” належить до таких, які власне не мають і не можуть мати єдиної „правильної” відповіді. Відповідей може бути відразу кілька, залежно від того, хто, де, перед ким і з якою метою це питання ставить чи відповідає. Бруно Шульц за місцем народження і проживання є українським митцем, як представник нації, за походженням – єврейським, за мовою написання творів – польським і певною мірою німецькомовним, за місцем у світовій і європейській культурі та впливом творчої спадщини на розвиток світового і європейського культурно-мистецького простору – європейським митцем світового рівня. Але нам, українцям, пощастило успадкувати „малу батьківщину Шульца. Вона є частиною України, тому на нас лягає серйозна відповідальність за Шульца і його спадщину”, – слушно зауважує Ю. Андрухович⁶¹. Саме ґрунтовному дослідженню проблеми українськості Бруно Шульца й питання щодо взаємовпливів і взаємовідносин *Бруно Шульц* ↔ *Україна* буде присвячено ще одну наукову розвідку авторки цієї публікації.

Bibliografia

- Andruchovych Yu., Malynovskyi R., *Paralelnokulturnist*, „Chasopys”, № 8, [online:] <http://surl.li/jkdec> [dostup: 19.05.2022].
- Bomko O., *Bruno Shults: trahichna istoriia zhyttia pysmennyka zi Lvivshchyny*, [online:] <http://surl.li/jpkxp> [dostup: 5.08.2023].
- Bruno Shults (1892–1942): bibliohrafichnyi pokazhchyk*, Drohobych 2018.
- Bruno Shults. Biohrafia*, „Sait UkrLib (storinka «Zarubizhna literatura»)”, [online:] <http://surl.li/jocxb> [dostup: 17.12.2023].

⁶¹ Цит. за: Н. Ткачик, Юрій Андрухович: *Я б тримався від Шульца подалі*, [в:] *Нова Польща*. 21 травня 2021. Див.: <http://surl.li/izeqs> [доступ: 17.12.2023].

- Bruno Shults. 2022 rik u Polshchi oholosyly rokom Bruno Shultsa*, „Sait kultury chytannia i mystetstva knyhovydannia «Chytomo»”, [online:] <http://surl.li/jpnop> [dostup: 17.12.2023].
- Bruno Shults*, „Sait vydavnytstva «A-ba-ba-ha-la-ma-ha»”, [online:] <http://surl.li/jodcl> [dostup: 17.12.2023].
- Bruno Shults – znanyi i neznanyi*, „Sait Naukovoho tsentru ludaiky ta Yevreiskoho mystetstva”, [online:] <http://surl.li/hgqlo> [dostup: 17.12.2023].
- Chop H., *Bruno Shults – pahin, pryvyty do mohutnoho stovbura ukrainskoj kultury*, „Novyi Pohliad” 24.06.2011, [online:] <http://surl.li/kmxkn> [dostup: 17.12.2023].
- Chopik V., *Misto i liudy. Bruno Shults. Fortuna*, [online:] <http://surl.li/jpkhi> [dostup: 10.06.2021].
- Drozdovskyi D., *Tsynamonova klepsydra Bruno Shultsa*, „Druh chytacha”, [online:] <http://surl.li/jwdre> [dostup: 10.02.2011].
- Ficowski J., *Regiony wielkiej herezji*, Sejny 2002.
- Filevych N., *Bruno Shults. Zhyttia pislia zhyttia*, „Zbrucz”, [online:] <http://surl.li/jodgo> [dostup: 11.01.2021].
- Golberg L., *Vira Menok: «Shults – svidchennia yevropeiskosti Ukrainy»*, „Zbrucz”, [online:] <http://surl.li/khjhd> [dostup: 26.05.2014].
- Golberg L., *Yurii Andrukhovych: „Kosmopolityzm – tse zdatnist liudyny sprymaty chuzhe yak ridne. Tobto tse vidkrytist”*, „Maidan. Drohobyska internet-hazeta”, [online:] <http://surl.li/kmvja> [dostup: 12.12.2011].
- Haladzhun M., *Drohobyskyi Bruno Shults*, „We love ua”, [online:] <http://surl.li/jrwqc> [dostup: 17.12.2023].
- Hladka K., *Skalichenyi mif Bruno Shultsa*, „Zbrucz”, [online:] <http://surl.li/jrrhj> [dostup: 7.12.2020].
- Jarzębski J., *Schulz*, Wrocław 1999.
- Kanevskyi D., *Interv’iu z hamburzkym dokumentalistom Beniaminom Gaisslerom*, „Sait DW”, [online:] <http://surl.li/iyvxv> [dostup: 17.07.2017].
- Kapralova A., *Bruno Shults: litopysets mistychnoho Drohobycha*, „Plomin. Club”, [online:] <http://surl.li/kajhz> [dostup: 12.07.2021].
- Kitovska-Lysiak M., *Bruno Shults*, „Culture.pl”, [online:] <http://surl.li/kmtez> [dostup: 17.12.2023].
- Kolodiichyk I., *Ukrainskyi Bruno*, „Ukrainskyi tyzhden”, [online:] <http://surl.li/jpnej> [dostup: 11.06.2010].
- Kurpil S., „Ukraina mala b hordytysia spadshchynoiu Bruno Shultsa, yakyi zhyv i tvoryv na ukrainskii zemli”, „Vysokyi zamok” 23–25.03.2012.
- [Lektsiia Natalii Filevych], *Bruno Shults (Schulz, Bruno) pysmennyk svitovoi slavy z Drohobycha*, [online:] <http://surl.li/jrnmo> [dostup: 17.12.2023].

Natalia Matorina, *Мистецько-національна ідентифікація Бруно Шульца*

Malynovskyi R., *Yurii Andrukhovych pro Bruno Shultsa: „Ioho ponadnatsionalnist zavzhdy bude vyprobovuvatysia politychnoiu kon'iunkturoiu”*, „Korydor” 06.03.2019, [online:] <http://surl.li/jpngk> [dostęp: 17.12.2023].

Martynovych Yu., *Den narodzhennia Bruno Shultsa. Henii z Drohobycha, yakyi mih by otrymaty po viini Nobelivsku premiiu*, „Espreso” 12.07.2021, [online:] <http://surl.li/hbogm> [dostęp: 17.12.2023].

Nakhlik Ye., *Bruno Shults – nezvychainyi i vpiznavanyi*, „Zbrucz”, [online:] <http://surl.li/jrudq> [dostęp: 14.07.2022].

Nesterovych Ye., *Pivmista chy pivtora: chy zmozhe Bruno Shults staty miskym brendom Drohobycha*, „Ukrainska pravda” 16.06.2016, [online:] <http://surl.li/jpxpt> [dostęp: 14.07.2022].

Panas W., *Księga blasku. Traktat o kabale Brunona Schulza*, Lublin 1997. [parol: Bruno Shults], [online:] <http://surl.li/hgkxz> [dostęp: 17.12.2023].

Pavlyshyn A., *Bruno Shults / khudozh.-oformliuvach O. A. Huhalova-Mieshkova*, Kharkiv 2021.

Pavlyshyn A., *„Nam i dali zahrozhue vichnist”*, Vyd. 2-he, Kyiv 2021.

Pelenska O., *Bruno Shults i Frants Kafka: daleki svity poruch*, „Radio Svoboda” 20.07.2012, [online:] <http://surl.li/jnzig> [dostęp: 17.12.2023].

Popiel M., *Świat artysty. Modernistyczne estetyki tworzenia*, Kraków 2018.

Poretskyi M., *Zavdiaky «Dukhu i Literi» v Drohobytskii synahozii eksponuiut reproduktsii hrafiky Shultsa*, „Maidan. Drohobytska internet-hazeta”, [online:] <http://surl.li/klcij> [dostęp: 20.03.2023].

Portnykov V., *Cherven, Shults*, „Dzerkalo tyzhnia” 22.06.2001, [online:] <http://surl.li/jrqdv> [dostęp: 17.12.2023].

Prokhasko Yu., *Pid verkhnimy verstvamy*, „Ukrainskyi zriz” 16.02.2023, [online:] <http://surl.li/jrvja> [dostęp: 17.12.2023].

125 rokiv vid dnia narodzhennia Bruno Shultsa, „Polskyi instytut u Kyievi. Novyny” 12.07.2017, [online:] <http://surl.li/jrpqb> [dostęp: 17.12.2023].

Rudiachenko O., *Bruno Shults. Sharmannik iz tsynamonovoho mista*, „Ukrinform. Multymediina platforma inomovlennia Ukrainy”, [online:] <http://surl.li/ivufw> [dostęp: 17.12.2023].

Shults Bruno, [w:] *Elektronna yevreiska entsyklopediia*, [online:] <http://surl.li/jzpee> [dostęp: 17.12.2023].

Shymanskyi O., *Nemaie proroka...*, „Ukraina moloda” 08.08.2012, [online:] <http://surl.li/kmygv> [dostęp: 17.12.2023].

Sikorski L.K., *Bruno Schulz na tle literatury polsko-żydowskiej*, „Kresy” 2006, nr 68.

Sitkiewicz P., *Bruno Schulz i krytycy. Recepcja twórczości Brunona Schulza w latach 1921–1939*, Gdańsk 2018.

- Słownik schulzowski*, oprac. i red. W. Bolecki, J. Jarzębski, S. Rosiek, Gdańsk 2003.
- Słownik schulzowski*, oprac. i red. W. Bolecki, J. Jarzębski, S. Rosiek, wyd. 2, Gdańsk 2006.
- Sukhomlynov O., *Myttsi polsko-ukrainskoho pohranychchia. Halereia portretiv*, „Kyivski polonistychni studii” 2009, T. XV.
- Sulikowski A., *Twórczość Brunona Schulza w krytyce i badaniach literackich (1934–1976)*, „Pamiętnik Literacki” 1978, № 2.
- Svienkh Ye., *Shults – halytskyi pysmennyk. Bruno Shults i kultura Pohranychchia: mater. dvokh pershykh edytsii Mizhnar. Festyvaliu Bruno Shultsa v Drohobychi*, Drohobych 2007.
- The Time: Komu nalezyt Bruno Shults? [za materialamy statyi Endriu Meiera]*, „Korespondent.net” 10.07.2001, [online:] <http://surl.li/kjjuh> [dostęp: 17.12.2023].
- Tkachyk N., *Yurii Andrukhovych: Ya b trymavsia vid Shultsa podali*, „Nova Polshcha” 21.05.2021, [online:] <http://surl.li/izeqs> [dostęp: 17.12.2023].
- U Drohobychi vidznachyly 80-ti rokovyny smerti Bruno Shultsa*, „Sait Polskie Radio. Ukrainska sluzhba Novyny”, [online:] <http://surl.li/jpxps> [dostęp: 20.11.2022].
- Vesnianka O., *Brunoshultsomania*, „Sait DW”, [online:] <http://surl.li/knqnz> [dostęp: 6.12.2012].
- Vin uvichnyv y uslavyv ridne misto: 131-i rokovyny vid dnia narodzhennia Bruno Shultsa*, „Maidan. Drohobytska internet-hazeta”, [online:] <http://surl.li/klblw> [dostęp: 12.07.2023].
- Vozniak T., *Bruno Shults. Povernennia: esei, pereklady*, Lviv 2012.





BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.850>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Ewa Pańkowska*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-3820-8224

„Być albo nie być” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina (na materiale utworu *Transhumanism Inc.*)

“To be or not to be” – transhumanist vision of the future according to Victor Pelevin (based on the literary work *Transhumanism Inc.*)

Abstract: Victor Pelevin has established a reputation as one of the most interesting, controversial, and mysterious contemporary Russian writers. He is recognized as one of the leading representatives of Russian postmodernism. Pelevin is also known as an attentive and critical observer of the surrounding reality. He is sometimes described as a deep thinker, a prophet, and a visionary. Pelevin’s literary work entitled *Transhumanism Inc.* (2021) is the subject of the analysis in this paper. The purpose of the article is to show and discuss Pelevin’s transhumanist vision of the future in which an isolated brain (removed from its host) will be able to survive indefinitely in a specialized container (‘a jar’) and human consciousness will exist within a virtual reality. However, access to this ‘jar dimension’ will be exclusive, limited only to the wealthy, leaders, and world oligarchs. However, it is the vampires, as supernatural creatures, who will be the real architects of the world order. This paper focuses on the analysis of the selected aspects of Pelevin’s literary work – mainly those which can be viewed in connection with the assumptions of the

* Ewa Pańkowska – dr, asystent w Zakładzie Literatury Rosyjskojęzycznej i Kultury Narodów Rosji na Uniwersytecie w Białymstoku; autorka m.in. monografii *Powieści Wiktora Pielewina. Kontekst postmodernistyczny. Interpretacje* (2016).

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

transhumanist project. Special attention is paid to the idea of cyber immortality, the concept of morphological freedom, and mind uploading.

Keywords: Victor Pelevin, transhumanism, transhumanist vision of the future, immortality, vampires.

1. Wprowadzenie: transhumanizm – szansa czy zagrożenie?

Można zaryzykować twierdzenie, iż człowiekowi niemalże od zawsze towarzyszyły, z jednej strony świadomość licznych ograniczeń i ułomności, z drugiej zaś – poczucie niewystarczalności/niezadowolenia i związane z nim odwieczne pragnienie transgresji, potrzeba przekroczenia własnych granic, przekroczenia siebie, przezwyciężenia raz osiągniętego statusu i usunięcia w ten sposób wszelkich przyziemnych słabości, zniesienia wszelkich „limitów” ludzkiej formy. Życie człowieka polega zatem na ciągłym rozwoju, na nieustannym i nieskończonym dążeniu do doskonałości, ideału, a nawet do osiągnięcia stanu „ponad”¹, co byłoby z kolei równoznaczne z odniesieniem ostatecznego zwycięstwa nad czasowością ludzkiej egzystencji i uzyskaniem nieśmiertelności².

Należy dodać, iż strach przed śmiercią, ale i ogromny lęk przed niepożądanymi zmianami, jakie niesie za sobą proces starzenia (deformacja ciała, obniżona kondycja psychofizyczna), przyczyniał się i przyczynia się do poszukiwania różnego rodzaju recept, procedur i strategii odsunięcia tych konsekwencji starości lub nawet całkowitej ich likwidacji – dawniej za pomocą symbolicznych i magicznych środków (to próby znalezienia legendarnego „eliksiru młodości”),

1 Zob. W. Kosior, *Kompleks upióra-wampira i jego realizacja we współczesności. Duchowość wampiryczna*, „Ex Nihilo” 2009, nr 1, s. 70.

2 Warto się tu odwołać do filozoficznego stanowiska hiszpańskiego myśliciela przełomu XIX i XX wieku, Miguela de Unamuno, według którego ludzie naznaczeni są brakiem, a więc są jakby niepełni, niedokończeni, dlatego też bliskie im jest ciągłe dążenie ku temu, ażeby wykroczyć poza wąskie ramy swojej nędznej egzystencji, dlatego też nieodłącznie towarzyszy im lęk przed śmiercią, a w rezultacie pragnienie nieśmiertelności, która dałaby im poczucie spełnienia. Filozof podkreśla, iż w istocie człowiek rozdarty jest między dwoma przeciwstawnymi dążeniami: dążeniem do bycia sobą i dążeniem do bycia czymś lub kimś więcej niż jest (rozdarty i uwięziony między kresem i bezkresem). Zob. D. Leszczyna, *Filozofia egzystencjalna w ujęciu Miguela de Unamuno*, „Analiza i Egzystencja” 2009, nr 10, s. 62–63.

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

a współcześnie za pomocą środków naukowych³ (to na przykład badania nad procesem starzenia tzw. *ageing research*)⁴.

Jak wiadomo, to transhumanizm (określany jako nurt badawczy, system myślenia, ruch społeczny i *lifestyle*⁵) postuluje wykorzystanie odkryć nowoczesnej nauki (a dokładniej – technonauki) w celu rozszerzenia fizycznych i psychicznych możliwości człowieka znacznie ponad jego dotychczasowe ograniczenia, a więc choroby, starzenie się, a nawet śmierć⁶. Owo ulepszanie jednostki ludzkiej przy użyciu zaawansowanych technologii, pozwalających na w miarę swobodną rekonstrukcję, ale przede wszystkim modyfikację organizmu ludzkiego, wprowadzanie w jego obręb określonych/niezbędnych zmian, dokonywanie technoprzekształceń (obecnie to wszczepianie różnego rodzaju implantów, endoprotez, rozruszników serca), transhumaniści nazywają kolejnym etapem ewolucji gatunku *homo sapiens*⁷ – świadomej ewolucji – w odróżnieniu od pierwszej fazy rozwoju człowieka (tzw. „fazy ludzkiej”), gdy ewolucja była „ślepa”, ponieważ człowiek nie miał nad nią żadnej kontroli, a główną przyczyną progresu był przypadek⁸. Ośrodkiem myśli transhumanistycznej pozostaje więc figura postczłowieka (cyborga ostatecznego⁹) – technologicznie rozszerzonego i udoskonalonego człowieka przyszłości, uwolnionego od nieprzewidywalnych zmian i praw natury, którego postludzkie cechy przekraczać

³ K. Arciszewska, *Wampiryczna alternatywa starości w powieści Julii Nabokowej „Vip znaczy wampir”*, „Slavica Wratislaviensia” 2016, t. 163, s. 303.

⁴ Zob. A. Lekka-Kowalik, *W poszukiwaniu „eliksiru młodości”*, „Ethos” 1998, nr 4, s. 178–179. Rodzi się jednocześnie pytanie, czy nieśmiertelność stać się może dla człowieka przekleństwem, a nie źródłem radości. Zob. Ks. M. Ferdynus, *Dlaczego śmierć nie jest taka zła?*, „Studia Warmińskie” 2019, t. 56, s. 47–61.

⁵ Zob. M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Poznań 2014, s. 105–106.

⁶ W. Kosior, dz. cyt., s. 70.

⁷ J. Jeśman, *Postczłowiek jako forma życia. Recenzja książki: Monika Bakke, „Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu”*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, 271 s., „Przegląd Kulturoznawczy” 2011, nr 2, s. 114.

⁸ Zob. M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji...*, dz. cyt., s. 109; P. Ciniewski, *Ambiwalencja transhumanizmu wobec cielesności*, „Filozofia i Nauka” 2017, t. 5, s. 109.

⁹ Schemat progresu transhumanistycznego: człowiek → transczłowiek → postczłowiek, gdzie transczłowiek to cyborg przejściowy (obiekt procesu odczłowieczania/cyborgizacji), a postczłowiek to cyborg ostateczny (rezultat procesu odczłowieczania/cyborgizacji). Zob. M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji...*, dz. cyt., s. 111.

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

będą maksymalny potencjał obecnie żyjących osób, również w sferze intelektualnej i emocjonalnej¹⁰. Postczłowiek ma być całkowicie odporny na wszelkie schorzenia, pełen wigoru, sprawny i zawsze młody, obdarzony genialną wyobraźnią, umiejętnością kontrolowania swoich pragnień, nastrojów, dzięki czemu osiągnie on pełnię miłości i spokoju, innymi słowy, osiągnie szczęście permanentne¹¹.

Obiektywnie rzecz ujmując, progres transhumanistyczny jest jednak procesem odczłowieczającym i procedurą usztuczniającą – bowiem niweluje on naturalne wady ludzkie, a kształtuje nieludzkie cechy nadnaturalne, a w jego toku następuje zastępowanie naturalnych organów człowieka wytworami techniki, a więc elementami sztucznymi¹². Ta „unia” czy też „fuzja” biologii i techniki, to zacieranie granic między człowiekiem i maszyną implikuje istotne pytania i wątpliwości natury moralnej i etycznej, spośród których najważniejsze to: „jaki kierunek obierze posthumanistyczny człowiek, kim lub czym się stanie?”¹³, „czy będzie to rzeczywiście jednostka doskonała, dokonująca autokreacji i uwolniona od wszelkich determinant organicznych, czy będzie to nadal człowiek, tyle że wyzwolony z ograniczeń własnej cielesności i biologii, czy też stechnicyzowane i pozbawione człowieczeństwa monstrum?”¹⁴.

Transhumanizm jako swoiste połączenie nauki, wiary i filozofii (filozofii techniki) wzbudza skrajne emocje: fascynuje oraz przeraża jednocześnie. Podsumowując powyższe rozważania, należy się zastanowić, co w istocie oferuje i może przynieść człowiekowi przyszłość i związany z nią dalszy dynamiczny i stały rozwój technologii i nauki¹⁵: wymarzone, w pełni szczęśliwe „życie

¹⁰ Postczłowieka potraktować można jako transhumanistyczny odpowiednik nietzscheańskiego nadczłowieka. Tamże, s. 102.

¹¹ Zob. M. Wójtowicz, *Transhumanistyczna koncepcja szczęścia postczłowieka – krytyczna analiza wybranych aspektów*, „Teologia i Moralność” 2022, t. 17, nr 1, s. 11–12; M. Wójtowicz, *Idea cybernieśmiertelności a struktura bytu ludzkiego*, „Logos i Ethos” 2020, t. 52, s. 138–139; M. Klichowski, *Technicyzacja: „w niewoli władzy i wolności”*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 54, s. 32.

¹² M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji...*, dz. cyt., s. 110.

¹³ J. Jeśman, dz. cyt., s. 114.

¹⁴ A. Cieślak, *Golem czy postczłowiek? Transhumanizm z perspektywy nie-ludzkiej*, „Acta Humana” 2013, nr 4, s. 107.

¹⁵ Mówimy tu między innymi o: chirurgii plastycznej, neurologii, inżynierii genetycznej, biotechnologii, nanotechnologii, informatyce, robotyce, badaniach nad sztuczną inteligencją, krionice.

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

wieczne”, rzeczywiście obietnicę wyzwolenia od somatycznej niedoskonałości¹⁶, w tym także zniesienie cierpienia, jak też wszelkich niepożądanych stanów psychicznych, czy wprost przeciwnie, totalną manipulację na poziomie fizycznej i mentalnej struktury organizmu, zwiększenie nadzoru nad obywatelami, całkowitą „kontrolę umysłu” i sterowanie emocjami, czerpanie zysków z władzy nad ludzkim ciałem, ale przede wszystkim z władzy nad sferą intelektualno-uczuciową człowieka (a więc jego uprzedmiotowienie i ubezwłasnowolnienie), problemy z tożsamością osobową (tożsamościowy kryzys: postczłowiek jako istota hybrydyczna), podział społeczeństwa na kasty: na bogatych, a więc biotechnologicznie ulepszonych i biednych, pozbawionych dostępu do zaawansowanych technologii?

Wyżej wymienione zagadnienia i pytania znalazły się w centrum zainteresowań Wiktora Pielewina, współczesnego prozaika rosyjskiego, uznawanego za czołowego przedstawiciela postmodernizmu, za niezwykle wnikliwego i krytycznego obserwatora otaczającej nas rzeczywistości, za owianego aurą tajemniczości¹⁷ myśliciela, proroka i wizjonera.

Warto zaznaczyć, iż twórczość pisarza podlega diametralnie różnym ocenom i radykalnie różnym odczytaniom – dla jednych utwory Pielewina są wielowymiarowymi i wieloznacznymi strukturami, tekstami-szyframi, labiryntami niedopowiedzeń i intertekstów, formą gry intelektualnej z czytelnikiem, zachęcającej odbiorcę do twórczego i nowatorskiego myślenia, dla innych zaś – „przykładem [...] literackiej »produkcji masowej«, intelektualnego *fast foodu* pozbawionego »głębi«, czerpiącego z gatunków literatury popularnej [...] i serwującego to, co już znane, tyle że w odmienionym [...] opakowaniu”¹⁸. Można więc zaryzykować twierdzenie, że rosyjski prozaik jest swego rodzaju „pośrednikiem przerzucającym

¹⁶ Należy podkreślić, że kondycja człowieka jednak nadal byłaby od czegoś zależna – tym razem już nie od biologii/natury, a od aparatu technonauki, czyli od dostępnych możliwości technologicznych interwencji. P. Grajeta, *Ciało wobec technonauki. Perspektywa transhumanistyczna*, „Studia Socjologiczne” 2019, nr 1, s. 117, 130.

¹⁷ Pisarz skrupulatnie strzeże swojej prywatności, świadomie ogranicza pozaliterackie kontakty z czytelnikiem – z tego powodu wokół jego osoby i sposobu bycia narosło wiele plotek, legend i mitów, łącznie z tezą o nieistnieniu osoby o takim nazwisku. M. Ochniak, „*Scriptor ludens*”: strategia twórcza Wiktora Pielewina, „Przegląd Rusycystyczny” 2022, nr 4, s. 174.

¹⁸ E. Pańkowska, *Postmodernizm w literaturze rosyjskiej – wariant Wiktora Pielewina (Pielewinowsy „nieludzie” na podstawie wybranych utworów)*, [w:] *Literatura rosyjska wobec historii i wartości*, red. K. Prus, A. Lis-Czapiga, Rzeszów 2016, s. 107.

Ewa Pańkowska, „Być albo nie być” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

most ponad przepaścią, dzielącą dwa typy literatury – poważną i masową”¹⁹, po-
siłkuje się on przy tym ironią, groteską, absurdem, hiperbolą.

Przedmiotem uwagi pisarza pozostają kategorie wolności, zniewolenia i ma-
nipulacji, a także relacje ludzie-technologicznie zaawansowane androidy (czy
też ludzie-sztuczny intelekt, bezcielesny kod elektroniczny). W swoich utworach
prozaik przekazuje smutną prawdę o moralnej degradacji współczesnego czło-
wieka, mówi o jego prymitywizacji i przywiązaniu przede wszystkim do wartości
przyjemnościowych, co skutkuje utratą zainteresowania wyższym sensem życia
i wartościami duchowymi. Wiktor Pielewin to laureat wielu prestiżowych nagród
literackich, autor zbiorów opowiadań i esejów, „kultowych” już powieści *Mały
palec Buddy* (*Чанаев и Пычмома*, 1996), *Generation „P”* (1999)²⁰.

W utworze *Transhumanism Inc.* (2021), stanowiącym przedmiot analizy²¹
w niniejszym artykule, prozaik umieścił ironiczny komentarz do zjawisk wywo-
łanych przenikaniem się biosfery i technosfery. Ów komentarz, jak przystało na
postmodernistę, pisarz oplótł misternie skonstruowaną siecią licznych intertek-
stualnych odniesień i aluzji, nie tylko literackich, ale i politycznych.

Punktem wyjścia do dalszych wniosków będzie zaproponowana przez Pie-
lewina definicja transhumanizmu, zgodnie z którą nurt ten zakłada możliwość
przekroczenia naturalnej kondycji ludzkiej przy wykorzystaniu środków tech-
nologicznych (i to, jak wiadomo, propagują zwolennicy projektu transhumani-
stycznego), przy czym owo wyjście poza cielesne ograniczenia, według Pielewina,
może obrać dowolny kierunek: albo „w górę” albo „w dół” – może zatem oznaczać
„wzlot” lub „upadek”²². W ten sposób prozaik prowadzi swego rodzaju polemikę

¹⁹ M. Ochniak, dz. cyt., s. 180.

²⁰ Zob. E. Pańkowska, *Powieści Wiktora Pielewina. Kontekst postmodernistyczny. Interpretacje*, Bia-
łystok 2016; E. Pańkowska, *W poszukiwaniu utraconego (czy nieosiągalnego?) szczęścia... Post-
modernistyczno-buddyjski „traktat” Wiktora Pielewina: powieść „Тайные виды на гору Фудзи”*,
„Studia Wschodniosłowiańskie” 2021, t. 21, s. 63–64.

²¹ W artykule podjęta została próba analizy wybranych aspektów, przede wszystkim tych, które
rozpatrzyć można w powiązaniu z założeniami transhumanizmu. Oddzielnego i szczegółowego
omówienia wymaga zaś między innymi kwestia intertekstualności – tu na pierwszy plan wysuwają
się intertekstualne nawiązania do *Hamleta* (1598–1601) Williama Szekspira, antyutopii *My* (1920)
Jewgienija Zamiatina, fantastycznaukowej powieści Aleksandra Bielajewa *Głowa profesora*
Dowella (1926), do powieści dystopijnej *Nowy wspomniały świat* (1932) Aldousa Huxleya.

²² Zob. В. Пелевин, *TRANSHUMANISM INC.*, Москва 2021, s. 102.

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

z tezą, iż transhumanizm jest projektem progresocentrycznym²³, tym samym zdaje się on zwracać uwagę na zagrożenia i negatywne skutki, jakie niesie za sobą odrzucenie „mądrości natury” na rzecz całkowitej technologizacji ludzkiego życia (również duchowej egzystencji człowieka) i działań ludzkich społeczności.

2. Jak oszukać śmierć...: *Transhumanism Inc.*, czyli w świecie symulacji wirtualnych i manipulacji totalnej

W utworze *Transhumanism Inc.*²⁴ Pielewin prezentuje wizję przyszłości, w której pozbawiony ciała, wypreparowany mózg ludzki za pomocą specjalnej aparatury podtrzymywany będzie przy życiu, a świadomość ludzka (osobowość) funkcjonować będzie w wymiarze wirtualnym. Wyobrażenie to połączyć można z transhumanistyczną koncepcją technoanulacji śmierci i cybernieśmiertelności (nieśmiertelności pozabiologicznej, pozacielesnej). Proponowaną przez transhumanistów drogą do nieskończonego wydłużenia życia jednostki ludzkiej ma się stać transfer umysłu (*mind uploading*), polegający na wyodrębnieniu i odpowiednim przetworzeniu („przeskanowaniu”) treści umysłowych tak, aby można je było przenieść poza układ nerwowy na wybrany i, co najważniejsze, trwałą nośnik cyfrowy, zrywając w konsekwencji zależność człowieka od jego kruchej i niewytrzymałej warstwy biologicznej²⁵: „Istnienie ucieleśnione człowieka zawsze bowiem będzie wiązało się z niebezpieczeństwem przypadkowej, «niedobrowolnej» śmierci”²⁶. Kontynuując tę myśl, należy dodać, iż w takim kontekście ucieleśnienie (*being flesh*) jest jedynie etapem w ewolucji człowieka²⁷. Idea cybernieśmiertelności wiąże się z postulowaną przez transhumanistów wolnością morfologiczną (*morphological freedom*), która jest prawem do zarządzania własnym ciałem, ale także prawem do pozbycia się go na rzecz egzystencji w robocie czy w innym systemie cyfrowym²⁸. Ciało pozostaje zatem tylko tymczasowym, a w związku z tym wymienialnym

²³ Zob. M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji...*, dz. cyt., s. 109.

²⁴ *Transhumanism Inc.* umownie nazwać można powieścią: to siedem nowel (części) połączonych motywem transhumanistycznej wizji przyszłości.

²⁵ „[...] Wizja bezcielesnego postczłowieka nie oznacza odseparowania jego bytu od materialnego podłoża, ale przetransformowanie owego podłoża w formę doskonalszą”. M. Wójtowicz, *Idea cybernieśmiertelności...*, dz. cyt., s. 139–140, 143.

²⁶ M. Wójtowicz, *Transhumanistyczna koncepcja szczęścia...*, dz. cyt., s. 11.

²⁷ P. Grajeta, dz. cyt., s. 117, 124.

²⁸ M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji...*, dz. cyt., s. 107.

Ewa Pańkowska, „Być albo nie być” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

(i dodatkowo słabej jakości) umiejscowieniem umysłu, będącego z kolei esencją człowieka²⁹. Umysł wydaje się być zniewolony przez ograniczające jego możliwości ciało – w dyskursie transhumanistycznym określenie „ciało” używane jest w znaczeniu ciała biologicznego (*flesh*) i bytu fizycznego, następuje więc redukcja ciała do cielesnej materii, która pozbawiona jest wpływu na podmiotowość człowieka³⁰.

W wykreowanym przez Pielewina świecie przyszłości na wyzwolenie z pułapki niedoskonałego ciała, na uwolnienie umysłu od wszelkich ograniczeń biologicznych, a w konsekwencji na bezcielesne „nieskończone istnienie” (precyzyjnie rzecz ujmując, to stan bliski nieśmiertelności) szansę mają jedynie wybrani – najbogatsi i wpływowi przedstawiciele gatunku *homo sapiens*, którym udało się skumulować w swoich rękach pieniądze i władzę (bankierzy, oligarchowie, światowi przywódcy). Po śmierci ciała mózgi „bogaczy” zostają umieszczone bowiem w specjalnych laboratoryjnych zbiornikach (potocznie nazwanych słoikami³¹) wypełnionych roztworem fizjologicznym, a następnie – podłączone do urządzeń warunkujących funkcjonowanie w środowisku cyfrowym jako konstelacja informacji, a także umożliwiających „kontaktowanie się” ze światem zewnętrznym/fizycznym, czyli przede wszystkim dokonywanie wszelkiego rodzaju operacji finansowych, z których zyski czerpie dysponująca wszechogarniającą siłą organizacja o nazwie „Transhumanism Inc.”.

Dodać należy, iż pojemniki z cennymi (w dosłownym tego słowa znaczeniu) mózgami „wybrańców” ukryto w tajnych podziemnych magazynach, elitarnych schronach o mocnej konstrukcji (gdzieś na terytorium pustyni w Nevadzie³²). W „słoikowym imperium” istnieje i obowiązuje ściśle ustalona hierarchia, dlatego też poszczególne mózgi, w zależności od pozycji społecznej i majątności ich właścicieli, przydzielone są do właściwych poziomów: im wyższy poziom, tym, rzecz jasna, większy zakres usług, większe korzyści i możliwości – bardziej komfortowe warunki bezcielesnej egzystencji i dłuższy okres dzierżawy słoika

²⁹ Tu warto przypomnieć orficką koncepcję zakładającą, iż ciało jest grobowcem dla duszy i jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że w projekcie transhumanistycznym wymiar duchowy człowieka redukowany jest do jego wymiaru umysłowego, pojęcie duszy ludzkiej jest całkowicie pomijane. Zarysowuje się zatem antagonizm między ciałem a umysłem.

³⁰ Zob. P. Grajeta, dz. cyt., s. 119–121, 125.

³¹ Zbieżność pisowni i brzmienia rosyjskich słów – „банка” („słój, słoik”) i „банк” („bank”) z całą pewnością nie jest tu przypadkowa.

³² Akcja utworu rozgrywa się głównie na terenie byłej Rosji, a także w Japonii (część pt. *Pojedynek*).

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

i tym samym dłuższy okres odroczenia „ostatecznej” śmierci, czyli odłączenia mózgu od aparatury. Tu ponownie można odwołać się do założeń projektu transhumanistycznego, zgodnie z którymi nieśmiertelność uzyskiwana poprzez transfer umysłu będzie w istocie „nieśmiertelnością dość paradoksalną”, uzyskiwaną bowiem na czas nieokreślony, ale, co warto podkreślić, jednak nie na wieczność – każdy technosystem, do którego wgrany zostanie umysł, wymaga przecież ciągłego zasilania, doładowywania. Wyczerpanie czy zablokowanie tych potrzebnych wkładów energetycznych przerwie ową cybernieśmiertelność³³. Wydaje się, iż w pielewinińskim groteskowym ujęciu czynnikiem decydującym o długości działania umysłu jest dopływ pieniądza – przydatność i produktywność każdego mózgu w aspekcie ekonomiczno-finansowym.

Rosyjski prozaik pokazuje, jak przy wykorzystaniu zaawansowanej technologii informatycznej stworzyć można świat superrzeczywistej, głębokiej, interaktywnej symulacji³⁴, w którym odcieleśniona świadomość „odzyskuje” ciało (przybiera dowolną formę³⁵, postać, niekoniecznie ludzką³⁶) i „realizuje” wszystkie swoje marzenia, pragnienia, najbardziej wyrafinowane fantazje, na przykład przywódca Dobrego Państwa (byłej Rosji) wciela się w rolę Adama, by regularnie „odwiedzać” Ewę w swoim osobistym raju. Kolejny raz można nawiązać do prognoz transhumanistów, którzy zakładają, iż w przyszłości rzeczywistość

³³ M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji...*, dz. cyt., s. 139–140.

³⁴ W technokratycznym świecie przyszłości, wykreowanym przez Pielewina w powieści *S.N.U.F.F.* (2011), w oknach umieszcza się technologiczne widoki, trójwymiarowe symulakry, panoramy 3D, idealnie imitujące obecność określonego miejsca. Zob. E. Pańkowska, „*S.N.U.F.F.*”: *człowiek w pułapce symulaków* (*postmodernistyczna wizja Wiktora Pielewina*), „*Acta Neophilologica*” 2019, t. 2, nr 21, s. 207.

³⁵ „На таерах выше банкир при желании вообще отвязывался от человеческого тела – и становился чем угодно: сказочной птицей, волшебной стрекозой, глубоководной рыбой в океане собственного дизайнера... Банкир высоких таеров мог стать, например, лунным светом, утренней зарей или сделанным из лучистой энергии существом, воюющим с такими же странными созданиями”. В. Пелевин, dz. cyt., s. 60.

³⁶ Jako komentarz uzupełniający warto przytoczyć słowa amerykańskiego informatyka, naukowca, pisarza, futurologa, propagatora idei transhumanizmu Raymonda „Ray” Kurzweila: „Będziemy żyć w sieci, tworząc projekcje ciał, gdy tylko będziemy ich potrzebować, w tym także ciał wizualnych w najróżniejszych królestwach rzeczywistości wirtualnej, ciał holograficznych, ciał tworzonych w oparciu o foglety, a także ciał fizycznych, obejmujących roje nanorobotów i innych form nanotechnologii”. Cyt. za M. Wójtowicz, *Idea cybernieśmiertelności...*, dz. cyt., s. 142 (R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość: kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, tłum. E.M. Chodkowska, A. Nowosielska, Warszawa 2013, s. 319).

Ewa Pańkowska, „Być albo nie być” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

wirtualna stanie się praktycznie nieodróżnialna od rzeczywistości fizycznej (pod względem wierności doznań), co więcej, środowisko wirtualne postrzegane będzie jako lepsze i ciekawsze, dostarczające wrażeń o znacznie wyższej intensywności w porównaniu ze środowiskiem naturalnym³⁷.

Pielewin unaocznia także fakt, że technicznie wygenerowana, „nierzeczywista” cyberprzestrzeń stać się może polem w pełni realnej i bezwzględnej walki o umocnienie władzy, powiększanie stref wpływów i dominację na arenie międzynarodowej. Należy tu podkreślić, iż w kontekście obecnej sytuacji geopolitycznej (na przykład rosyjskiego szantażu nuklearnego) zawarte w *Transhumanism Inc.* wzmianki o charakterze społecznym, militarnym, jak chociażby ta o możliwości użycia przez przywódcę Dobrego Państwa unikalnej broni narodowej, brzmią niepokojąco znajomo i niezwykle złowrogo³⁸. Pisarz zwraca przy tym uwagę na niebezpieczne dążenie człowieka do zdobycia uznania, wszechwiedzy, wszechmocy oraz wszechwładzy za wszelką cenę – nawet za cenę utraty komfortowego, oswojonego i w miarę bezpiecznego świata. Autor dotyka kwestii ludzkiej próżności, pychy, postawy apodyktycznej, nieposkromionej chęci wykraczania poza wszelkie ograniczenia moralne, niepohamowanej i destrukcyjnej w swej naturze żądzy kontrolowania wszystkiego i wszystkich wokół.

Rosyjski prozaik kreśli ponury i wyjątkowo przygnębiający obraz świata przyszłości, w którym pogoń za długowiecznością uznana została za „wartość” podstawową, a „zwykli” obywatele – skazani na przymusową implantację. Do ich mózgów wszczepiono bardzo inwazyjne mikrochipy (implanty społeczne), a na szyjach umieszczono specjalne obroże osobiste (ros. *кыкха*), pełniące funkcję skanerów, urządzeń do odczytu unikalnego kodu (QQ-kodu), który przypisany jest już nie tylko do przedmiotów-towarów, ale i do ludzi³⁹ – mamy zatem do czynienia z procesem

³⁷ R. Poczubot, *Transhumanizm a kognitywistyka*, „Ethos” 2015, nr 3, s. 239.

³⁸ Można zaryzykować twierdzenie, iż wykreowane przez Pielewina futurologiczne wizje są w istocie swoistym odbiciem teraźniejszości, niejako groteskowo zniekształconej, zdeformowanej – i tu przejawia się talent pisarza do przerysowań, do karykaturalnego wyolbrzymiania wszelkich zjawisk negatywnych i zagrożeń z nich wynikających.

³⁹ Nasuwa się tu skojarzenie z wnioskami sformułowanymi w powieści autorstwa Frederica Beigbedera, wydanej w Polsce pt. 29,99 (w oryginale to *99 francs*, 2000), demaskującej mechanizmy reklamy: „[...] według nich (reklamodawców – przyp. E.P.) wasze szare komórki nie muszą funkcjonować, chcą was zamienić w stado baranów, [...] pewnego dnia zrobią wam na przegubie dłoni tatuaż z kodem kreskowym. [...] Muszą zamienić waszą wolną wolę w wolę zakupu”. F. Beigbeder, 29,99, przekł. M. Duda, J. Grabda, B. Łyszkowska-Zacharek, A. Rydzy, M. Tabor, Warszawa 2001, s. 32.

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

całkowitego „utowarowienia” człowieka⁴⁰. Pielewin dotyka więc problemu nie tylko inwigilacji i możliwości „zaglądania ludziom do umysłów”, ale także, a może przede wszystkim, kwestii sterowalności i prowokowania określonych emocji, określonych wyborów nabywczych czy politycznych, innymi słowy, dotyka kwestii kontroli i manipulacji totalnej, a także przedmiotowego traktowania człowieka, którego własna wola zostaje zastąpiona wolą obcą – tu wolą wspomnianej już wszechobecnej organizacji „Transhumanism Inc.”⁴¹. Technosceptycy podkreślają, że rozwijane i konstruowane przez człowieka technologie z jednej strony mają go wyzwalać z różnego typu ograniczeń natury biologicznej, dawać mu nowe możliwości, a z drugiej – zaczynają go jednak zniewalać, uzależniać i więzić, w związku z czym pojawiają się określenia „technologicznego jeniectwa”, „ogólnoludzkiej technoniewoli”⁴².

Symbolem wolności i niezależności, wartości utraconych przez większość obywateli, są w analizowanym utworze ludzie żyjący nielegalnie na samym dnie drabiny społecznej⁴³. To skomorochy⁴⁴, twórcy i wykonawcy przyśpiewek ludowych – „czastuszek przyszłości”, to bezdomni wygnańcy, żebracy, którzy jednak paradoksalnie posiadają najcenniejszy skarb – jako jedyni nie zostali „zakuci w obroże”, a zatem zachowali prawo do samostanowienia. Skomorochy są więc „technologicznie czysti”, z umysłami poza kontrolą, dlatego też tylko oni pozwolili sobie mogą na publiczne (i bez negatywnych konsekwencji prawnych) wyrażanie opinii, ocen, poglądów krytycznych wobec władzy, wobec obowiązującego systemu politycznego. W pielewinińskim transhumanistycznym świecie przyszłości to właśnie skomorochom przypadła rola głosicieli prawdy, nawet jeżeli z owego bezkompromisowego głoszenia prawdy uczynili oni po prostu źródło dochodu.

⁴⁰ Specjaliści zauważają, że tożsamość obywatela przyszłości, co już zaakcentowano w artykule, istnieć będzie przede wszystkim w sieci cyfrowej i stanie się najcenniejszym towarem handlowym. Zob. M. Falenczyk SAC, *Transhumanizm czy humanizm? Krytyczne spojrzenie na nową ideologię*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2018, t. 38, nr 1, s. 243.

⁴¹ Bezpośredni nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem mechanizmu „głowa-obroża-implant” sprawuje korporacja „Otwarty Mózg”.

⁴² M. Klichowski, *Technicyzacja: „w niewoli władzy i wolności”...*, dz. cyt., s. 28.

⁴³ Trzeba dodać, iż Pielewin wykorzystał tu motyw polaryzacji społeczeństwa i podziału na kasty, motyw obecny w tekstach z dziedziny literatury fantastycznonaukowej, przedstawiających antyutopijne wizje świata przyszłości, w których każdy jest odpowiednio dostosowany do z góry przypisanej mu roli.

⁴⁴ Por. skomorochy – wędrowni artyści ludowi w średniowiecznej Rosji, którzy spotykali się z szykanami ze strony władz świeckich i cerkiewnych ze względu na frywolność tekstów, a także krytykę pod adresem ówczesnego życia społeczno-politycznego. Zob. *Skomorochy*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/skomorochy;3976018.html> [dostęp: 14.01.2023].

Ewa Pańkowska, „Być albo nie być” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

Wydaje się, iż pisarz równie sceptycznie odnosi się zarówno do demontażu praw natury w celu udoskonalenia i uniezależnienia od niej człowieka, jak i do diametralnej zmiany podejścia do życia, czyli do zwrotu w stronę ekotechnologii, a więc wyboru regresu technologicznego i prymitywizacji gospodarki⁴⁵. Akcja *Transhumanism Inc.* toczy się w odległej przyszłości (to „206 rok Green Power”), a ludzie starają się żyć w zgodzie z naturą, rezygnując z dobrodziejstw techniki (na przykład, po ulicach jeżdżą furmanki, a większość czynności wykonuje się ręcznie). Jednak tylko pozornie wszystko zmieniło się „na lepsze” – bowiem ekologiczny powrót do prostoty pociągnął za sobą negatywne skutki, a mianowicie: powrót do systemu feudalnego, rzecz jasna, w wariacie transhumanistycznym i przywrócenie usankcjonowanego prawem niewolnictwa. Miejsce „chłopów pańszczyźnianych” zajęli więc ich transhumanistyczni „następcy” – humanoidalne bioroboty⁴⁶. „Mechanicznych poddanych” świadomie pozbawiono indywidualności i praw, przysługujących pozostałym obywatelom, sprowadzono zaś do poziomu bydła, chociaż, co warto podkreślić, do ich produkcji wykorzystano odpowiednio zmodyfikowany genom ludzki⁴⁷. Te mechaniczne istoty z błogim

⁴⁵ Następuje więc ponowne włączenie człowieka w świat przyrody, ale jednak człowieka „technologicznie rozszerzonego” (z wbudowanym implantem mózgowym) – można pokusić się więc o konstatację, iż w analizowanym utworze mamy i aluzję (ale i jednocześnie przykład zabawy stereotypami) do próby zespolenia pierwiastka intelektualnego z pierwiastkiem naturalnym. Należy dodać, iż łączenie w całość elementów, których z logicznego punktu widzenia łączyć nie można czy wręcz nie należy, Pielewin uczynił jednym ze swoich „chwyłów firmowych”. Zob. E. Pańkowska, *Powieści Wiktora Pielewina...*, dz. cyt., s. 46.

⁴⁶ Warto wspomnieć, iż powieść *Transhumanism Inc.* bywa zestawiana z utworem Władimira Sorokina *Dzień oprycznika* (2006), w którym także zaprezentowana została ponura wizja Rosji przyszłości – mamy tu do czynienia z Odrodzeniem (Przemienieniem) Rosji, a w istocie ze zwrotem porażającej rzeczywistości ku czasom głębokiego ruskiego średniowiecza, gdzie wszystko podlega totalnej kontroli, przy czym nowemu społeczeństwu urządzonemu na modłę XVI-wieczną nie są obce nowinki techniczne. „Powrót do wielkości, tężyzny fizycznej i moralnej zawdzięczają Rosjanie konsekwentnej – choć okrutnej – polityce monarchy, wspieranego przez zastęp wiernych sług [...]”. Jednocześnie Sorokin czyni wyraźne aluzje do rosyjskiej współczesności, doskonałym przykładem jest tu chociażby „Mur Zachodni i Południowy, którymi Rosja odgradza się od wrogów zewnętrznych”. A. Polak, „*Dzień oprycznika*” Władimira Sorokina, czyli o chorej Rosji, która „wyzdrowiała”, [w:] *Choroba – ciało – dusza w literaturze i kulturze*, red. J. Tymieniecka-Suchanek, Katowice 2017, s. 319–320, 321, 322. Jak zauważa literaturoznawczyni Aleksandra Zywert, Sorokin „prezentuje świat, w którym normą jest postępujące zjawisko kompatybilności (a co za tym idzie, uzależnienia i podporządkowania) technologii elektronicznej z organizmami biologicznymi”. A. Zywert, *Codziennosc przyszłości, czyli pytanie o życie wieczne*, „Przegląd Rusycystyczny” 2020, nr 2, s. 44.

⁴⁷ Można przypuszczać, iż zmiany dokonane w genomie miały na celu całkowite wyeliminowanie „genu sprzeciwu” i tym samym – wszelkich niepożądanych działań i zachowań: oporu, protestu, buntu.

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

uśmiechem na twarzy wykonują wszelkie prace gospodarskie, z błogim uśmiechem kończą też swoją „misję” na Ziemi, innymi słowy, zostały one powołane do „życia” jako jednostki o jasno sprecyzowanych, aktualnie potrzebnych właściwościach – podsumowując, aby służyć człowiekowi, okazywać mu bezwzględne posłuszeństwo, pokornie wypełniać wszystkie jego polecenia i milcząco znosić poniżenia. Swego rodzaju usprawiedliwieniem dla okrucieństwa (jednocześnie niepisany przyzwoleniem na takie bezduszne zachowanie) wobec humanoidalnych biorobotów wydaje się być ich „nie ludzki” charakter, przejawiający się brakiem zdolności do przeżywania emocji, odczuwania bólu. W ten sposób Pielewin pośrednio nawiązuje do kluczowych zagadnień dotyczących szeroko pojętej „sztucznej inteligencji”: to ewentualna agresja ze strony skomplikowanych bytów technologicznych i próba przejęcia przez nie kontroli nad gatunkiem ludzkim, ale także kwestia podmiotowości „człękoksztaltnej maszyny”, jej statusu prawnego i społecznego, uczłowieczenie, uwrażliwienie robota i jednocześnie robotyzacja, zubożenie emocjonalne człowieka.

Autora *Transhumanism Inc.* nazwać można mistrzem w prowadzeniu gry z czytelnikiem – w jego utworach bowiem nic nie jest takie, jakim się wydaje być. Wymarzony „słoikowy raj” nie jest zatem przestrzenią nieograniczonych możliwości i wolności absolutnej, a raczej – przestrzenią zniewolenia i wręcz monstrualnej manipulacji świadomością jednostek, nieśmiertelności nie da się więc kupić – kupić sobie można zaś „powolną agonię w słoiku”. Wszyscy ludzie (bez wyjątku) są jedynie biernymi, pozbawionymi woli, zaprogramowanymi marionetkami, o ich nieuniknionym, z góry zamierzonym społecznym przeznaczeniu decydują prawdziwi zarządcy świata – wampiry, istoty ponadprzeciętne, pozbawione ziemskich słabości, potężne w swoich możliwościach, znacznie wykraczających poza człowieczeństwo – jak wiadomo, idea rozwoju i przekraczania doskonale wpisuje się w nurt transhumanizmu⁴⁸. „Istotą i duszą” pielewiniowskich wampirów jest nieśmiertelny język („magiczny robak”), którego przekazanie/wszczepienie nosicielowi stanowi punkt kulminacyjny transformacji wampirycznej⁴⁹. Ów nieśmiertelny element, stanowiący o nadprzyrodzonych właściwościach wampira, to jak gdyby mózg uzupełniający, dodany do tego już istniejącego, głównego

⁴⁸ W. Kosior, dz. cyt., s. 70–71.

⁴⁹ K. Arciszewska, *Ezoteryczny aspekt metamorfozy wampira i wilkołaka w wybranych utworach najnowszej rosyjskiej literatury popularnej*, [w:] Światło i ciemność. Ezoteryzm w kulturze XX i XXI wieku, t. 4, red. K. Rutecka i M. Rzeczycka, Gdańsk 2012, s. 64.

Ewa Pańkowska, „Być albo nie być” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

organu⁵⁰, co nasuwa z kolei skojarzenie z transhumanistycznymi modyfikacjami (implanty, protezy), mającymi poprawić kondycję ludzką, by ostatecznie przekształcić ją w nadludzką.

W analizowanym utworze Pielewin nawiązuje do swoich przemyśleń na temat natury wampira, zawartych w dylogii, którą tworzą powieści: *Empire V. Opowieść o prawdziwym nadczłowieku* (2006) i *Batman Apollo* (2013). Zgodnie z przedstawioną tam koncepcją⁵¹ (którą autor pogłębia w *Transhumanism Inc.*) ludzie zostali wyhodowani przez wampiry w ściśle określonym celu – by produkować dla nich „pokarm” o nazwie bablos⁵². Do wytwarzania owego bablosu⁵³ potrzebny jest w istocie tylko ludzki mózg. Należy dokonać procesu informatyzacji umysłu, żeby zwiększyć wydajność jego pracy, a ułomnego ciała można się po prostu pozbyć⁵⁴, co też czynią wampiry, które prężnie rozwijają i wzmacniają swoje imperium, wykorzystując najnowsze technologie, ludzką zachłanność i nieprzemijającą fascynację pieniądzem⁵⁵.

Zaprezentowane w niniejszym artykule zagrożenia stanowią jedynie niewielki wycinek problematyki, którą autor porusza w *Transhumanism Inc.* Pielewin opisuje świat przyszłości, gdzie wszystko może zostać zastąpione przez cyfrowy surogat, „martwy” i „pusty” świat bez wartości, ale z podziałami klasowymi,

⁵⁰ K. Arciszewska, *Wampiryzm – choroba – wynaturzenie we współczesnej literaturze rosyjskiej*, [w:] *Choroba – ciało – dusza w literaturze i kulturze*, red. J. Tymieniecka-Suchanek, Katowice 2017, s. 298–299.

⁵¹ Rosyjski prozaik modyfikuje „klasyczny” dyskurs wampiryczny – dokonuje postmodernistycznej dekonstrukcji stereotypowych, funkcjonujących w kulturze masowej, wyobrażeń o „krwiopijcach”. Pielewinowskie wampiry noszą imiona bogów, tworzą elitarną międzynarodową społeczność o zaskakująco wszechstronnym wpływie na rzeczywistość, a żądza krwi jest im całkowicie obca. Zob. E. Pańkowska, *Postmodernizm w literaturze rosyjskiej – wariant Wiktora Pielewina...*, dz. cyt., s. 117–123.

⁵² „Energia, jaką człowiek traci w pogoni za merkantylnymi celami w świecie materialnej ułudy, przekształca się w magiczny komponent eliksiru nieśmiertelności. Powstaje z niej bablos, święty napój, który czyni wampiry bogami [...]”. K. Arciszewska, *Ezoteryczny aspekt metamorfozy wampira i wilkołaka...*, dz. cyt., s. 63.

⁵³ Rosyjskie słowo „баблo” – to żargonowe określenie oznaczające pieniądze.

⁵⁴ Trzeba tu przypomnieć, iż większość transhumanistów głosi nieuchronność nadejścia epoki postbiologicznej, w której człowiek utożsamiany będzie z „umysłem postbiologicznym”, a sfera cielesna nie będzie już potrzebna, nie będzie ona stanowić niezbędnego elementu istoty człowieka. M. Wójtowicz, *Idea cybernieśmiertelności...*, dz. cyt., s. 143.

⁵⁵ W ten sposób Pielewin kolejny już raz przemycą smutną prawdę o człowieku nastawionym na posiadanie, a nie na bycie (zob. E. Fromm, *Mieć czy być?*, 1976).

Ewa Pańkowska, „*Być albo nie być*” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

wyzyskiem i inwigilacją. Nakreślona przez pisarza wizja realizacji projektu transhumanistycznego jest wyjątkowo antyhumanistyczna⁵⁶ – ludzie nie doświadczają permanentnego szczęścia, wprost przeciwnie – odczuwają chroniczny smutek, gdyż nieustannie gonią za marzeniem o nieśmiertelności, marzeniem, które nigdy się nie spełni, a towarzyszy im jeszcze podświadoma tęsknota za utraconym prawem do samorozwoju, za własną tożsamością. Pielewin wskazuje kwestie, nad którymi niewątpliwie warto się zastanowić, zwłaszcza obecnie, gdy nowoczesne technologie wkraczają praktycznie w każdą sferę naszego życia. Można zaryzykować twierdzenie, iż prozaik postuluje o zachowanie rozważli, umiaru i równowagi jako podstawowej natury całego wszechświata.

Bibliografia

- Arciszewska K., *Ezoteryczny aspekt metamorfozy wampira i wilkołaka w wybranych utworach najnowszej rosyjskiej literatury popularnej*, [w:] Światło i ciemność. Ezoteryzm w kulturze XX i XXI wieku, t. 4, red. K. Rutecka i M. Rzeczycka, Gdańsk 2012.
- Arciszewska K., *Wampiryczna alternatywa starości w powieści Julii Nabokowej „Vip znaczy wampir”*, „Slavica Wratislaviensia” 2016, t. 163.
- Arciszewska K., *Wampiryzm – choroba – wynaturzenie we współczesnej literaturze rosyjskiej*, [w:] *Choroba – ciało – dusza w literaturze i kulturze*, red. J. Tymieniecka-Suchanek, Katowice 2017.
- Beigbeder F., 29,99, przekł. M. Duda, J. Grabda, B. Łyszkowska-Zacharek, A. Rydzy, M. Tabor, Warszawa 2001.
- Bushuyeva M., „Vyiti na boy s poshlost’yu mira...”, „Literaturnaya gazeta” 2022, nr 7, <https://lgz.ru/article/-7-6821-16-02-2022/vyiti-na-boy-s-poshlostyu-mira/> [dostęp: 14.01.2023].
- Cieślak A., *Golem czy postczłowiek? Transhumanizm z perspektywy nie-ludzkiej*, „Acta Humana” 2013, nr 4.
- Ciniewski P., *Ambiwalencja transhumanizmu wobec cielesności*, „Filozofia i Nauka” 2017, t. 5.
- Falencyk M. SAC, *Transhumanizm czy humanizm? Krytyczne spojrzenie na nową ideologię*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2018, t. 38, nr 1.
- Ferdynus M. Ks., *Dlaczego śmierć nie jest taka zła?*, „Studia Warmińskie” 2019, t. 56.
- Grajeta P., *Ciało wobec technonauki. Perspektywa transhumanistyczna*, „Studia Socjologiczne” 2019, nr 1.

⁵⁶ Zob. M. Бушуева, „Выйти на бой с пошлостью мира...”, „Литературная газета” 2022, nr 7, <https://lgz.ru/article/-7-6821-16-02-2022/vyiti-na-boy-s-poshlostyu-mira/> [dostęp: 15.01.2023].

Ewa Pańkowska, „Być albo nie być” – transhumanistyczna wizja przyszłości według Wiktora Pielewina...

Jeśman J., *Postczłowiek jako forma życia. Recenzja książki: Monika Bakke, „Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu”, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, 271 s., „Przegląd Kulturoznawczy” 2011, nr 2.*

Klichowski M., *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Poznań 2014.

Klichowski M., *Technicyzacja: „w niewoli władzy i wolności”, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 54.*

Kosior W., *Kompleks upióra-wampira i jego realizacja we współczesności. Duchowość wampiryczna, „Ex Nihilo” 2009, nr 1.*

Lekka-Kowalik A., *W poszukiwaniu „eliksiru młodości”, „Ethos” 1998, nr 4.*

Leszczyna D., *Filozofia egzystencjalna w ujęciu Miguela de Unamuno, „Analiza i Egzystencja” 2009, nr 10.*

Ochniak M., *„Scriptor ludens”: strategia twórcza Wiktora Pielewina, „Przegląd Rusycystyczny” 2022, nr 4.*

Pańkowska E., *Postmodernizm w literaturze rosyjskiej – wariant Wiktora Pielewina (Pielewinowscy „nieludzie” na podstawie wybranych utworów), [w:] Literatura rosyjska wobec historii i wartości, red. K. Prus, A. Lis-Czapiga, Rzeszów 2016.*

Pańkowska E., *Powieści Wiktora Pielewina. Kontekst postmodernistyczny. Interpretacje*, Białystok 2016.

Pańkowska E., *„S.N.U.F.F.”: człowiek w pułapce symulaków (postmodernistyczna wizja Wiktora Pielewina), „Acta Neophilologica” 2019, t. 2, nr 21.*

Pańkowska E., *W poszukiwaniu utraconego (czy nieosiągalnego?) szczęścia... Postmodernistyczno-buddyjski „traktat” Wiktora Pielewina: powieść „Тайные виды на гору Фудзи”, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2021, t. 21.*

Pelevin V., *TRANSHUMANISM INC.*, Moskwa 2021.

Poczobut R., *Transhumanizm a kognitywistyka, „Ethos” 2015, nr 3.*

Polak A., *„Dzień oprycznika” Władimira Sorokina, czyli o chorej Rosji, która „wyzdrowiała”, [w:] Choroba – ciało – dusza w literaturze i kulturze, red. J. Tymieniecka-Suchanek, Katowice 2017. Skomorochy, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/skomorochy;3976018.html> [dostęp: 14.01.2023].*

Wójtowicz M., *Idea cybernieśmiertelności a struktura bytu ludzkiego, „Logos i Ethos” 2020, t. 52.*

Wójtowicz M., *Transhumanistyczna koncepcja szczęścia postczłowieka – krytyczna analiza wybranych aspektów, „Teologia i Moralność” 2022, t. 17, nr 1.*

Zywert A., *Codziennność przyszłości, czyli pytanie o życie wieczne, „Przegląd Rusycystyczny” 2020, nr 2.*



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.851>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Paulina Siedlecka*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-7705-2330

Transhumanizm w uniwersum *Wiedźmina*

Transhumanism in *The Witcher* universe

Abstract: In the 21st century, concepts of human modification and improvement increasingly appear in scientific literature, extending beyond the realm of fantasy. Influenced by successful, advanced technological experiments, these concepts are transitioning from literary fiction to more serious philosophical discourse. This ancient quest first found literary expression in the 19th century, notably in the works of Jules Verne. Transhumanism in fantasy is primarily associated with science fiction, featuring human enhancement through advanced technology in narratives about distant futures, space travel, other planets, and the cyberpunk genre. However, the presence of transhumanist themes in fantasy literature receives less attention. In these cases, modifications are typically achieved through spells or the magical properties of potions and plants. In Poland, the most notable example is Andrzej Sapkowski's *The Witcher* universe, further developed by CD Projekt Red's video games. The most literal example is the witchers, monster slayers created through magical mutations. Wizards represent a less obvious group of enhanced characters. Similarly, Princess Cirilla Fiona Elen Riannon embodies transhumanist aspirations. These examples collectively illustrate the diverse manifestations of transhumanism in fantasy literature.

Keywords: transhumanism, posthumanism, fantasy, *The Witcher*, Andrzej Sapkowski.

* Paulina Siedlecka – mgr, doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Białymstoku; autorka m.in. artykułu *Rzuć K8 na inicjatywę, czyli o narracji drugoosobowej w grach fabularnych* (2022).

W XXI wieku pojęcia związane z modyfikacją i ulepszaniem człowieka coraz częściej pojawiają się w tekstach naukowych, nie tylko tych związanych z szeroko pojętą fantastyką. Nurty takie jak transhumanizm czy posthumanizm pod wpływem udanych i coraz bardziej zaawansowanych eksperymentów technologicznych opuszczają sferę fikcji literackiej i domysłów, zajmując także myśli filozofów. Nowoczesne pojęcie transhumanizmu powstało pod koniec XX wieku, a za jego twórcę uznaje się filozofa Maxa More'a¹. Punktem wyjścia dla tego zagadnienia jest próba „wyciągnięcia wniosków z współczesnych przemian technologicznych” oraz postulat budowy „nowego, lepszego świata, opartego na wykorzystaniu nauki oraz zaawansowanej techniki”².

Jednym z najważniejszych aspektów transhumanizmu jest wizja stworzenia nowego lepszego człowieka – postczłowieka – za pomocą wszystkich dostępnych teraz – i w przyszłości – środków.

Wśród zasadniczych cech takiego podmiotu należy wskazać następujące: odporność na choroby, powstrzymanie procesu starzenia [...]; zwielokrotnioną inteligencję w stosunku do możliwości, jakie posiadają żyjące współcześnie jednostki genialne. Przy czym taki stan rzeczy nie ma być niczym przypadkowym, a powszechnym i standardowym, a ludzkie ciało ma posiadać nie tylko wrażliwsze receptory zmysłowe, ale pojawić się mają także dodatkowe zmysły. Taki postczłowiek ma posiadać ponadto możliwość kontrolowania własnych potrzeb i emocji poprzez precyzyjne określenie celowości dążeń i zamierzeń³.

Opis takiej istoty brzmi jak żywcem wyjęty z jakiegoś tekstu fantastycznego, jednak transhumaniści zderzają swoje oczekiwania tylko ze współczesnym rozwojem technologicznym oraz prawdopodobnym jego dalszym rozwojem⁴.

1 Zob. K. Szymański, *Transhumanizm*, „Kultura i Wartości” 2015, nr 13, s. 133–134.

2 Tamże, s. 133.

3 B. Trocha, *Transhumanizm i posthumanizm w literaturze fantastycznej w perspektywie kliszy kulturowej i futurologicznej spekulacji*, „Rocznik Lubuski” 2016, t. 42, cz. 2, s. 115–116.

4 W tym miejscu warto nadmienić, że podczas gdy w transhumanizmie człowiek wciąż pozostaje w centrum zainteresowania, stanowisko posthumanizmu pozostaje raczej w opozycji do humanizmu. „Posthumaniści twierdzą bowiem, iż konstrukcja teoretyczna «człowiek», wytworzona w tradycji humanizmu, jest w swej naturze obciążona багаżem ideologicznym, który utrwał asymetryczne stosunki pomiędzy bytami [...]. [W] posthumanizmie zwraca się uwagę na ambivalentność skutków, do jakich prowadzi technika, a pojęcie «postczłowieka» raczej aniżeli termin wskazujący na postulowaną radykalną transformację ludzkiego ciała i umysłu (tak jak

Ulepszanie człowieka nie jest jednak zjawiskiem nowym⁵, ponieważ istoty ludzkie od zarania dziejów postrzegane były jako niedoskonałe. Już kultury archaiczne i starożytne, zwykle z pobudek religijnych czy rytualnych, dokonywały takich zabiegów jak obrzezanie, zmienianie kształtu części ciała czy okaleczenia, by w ich mniemaniu uczynić człowieka lepszym. Inną formą dawnego poprawianego człowieka są mitologiczne hybrydy, bestie (np. likantropia, wilkołactwo⁶) czy herosi o półboskim pochodzeniu. Kolejnym przykładem tego rodzaju, tym razem nienaruszającym integralności cielesnej, są postacie dzierzące posiadające nadprzyrodzoną moc artefakty, występujące często w przekazach folklorystycznych.

W literaturze motywy, które możemy nazwać transhumanistycznymi, zaczynają się pojawiać przede wszystkim w dziewiętnastowiecznej prozie fantastycznej⁷. Pierwsze wyraźne zainteresowanie rozwojem technologii można znaleźć bez wątpienia w powieściach Jules’a Verne’a takich jak *Podróż na Księżyc* czy *20 000 mil podmorskiej żeglugi*. Coś, co nazwać można próbami ukazania samego ulepszanego człowieka znajdziemy jednak w dwóch innych, równie znaczących dla fantastyki dziełach z XIX wieku: *Frankensteinie* Mary Shelley i *Draculi* Brama Stokera. Powieści te wyznaczają jednak jakby dwa nurty nadczłowieka w fantastyce, które możemy obserwować do dziś: ożywiony potwór powstał w wyniku eksperymentów naukowych, a transylwański krwio pijca jest potężną istotą o nadludzkich zdolnościach przez czynniki nadnaturalne. Jak pisze Bogdan Trocha:

Te pierwsze literackie próby wyraźnie wskazują nie tylko na fakt dużego zainteresowania problematyką poprawiania kondycji ludzkiej zarówno w perspektywie społecznej, jak i biologicznej, ale także na eksploracyjny charakter literackich poszukiwań, jakie im

■ ma to miejsce w dyskursie transhumanistycznym) stanowić ma etykietę dla nowej narracji, w której ów «postczłowiek» miałby zastąpić nieadekwatny już współcześnie dla opisu kondycji ludzkiej – bo wytworzony jeszcze przez filozofię humanizmu – konstrukt teoretyczny «człowiek». A.K. Adamczyk, P. Zawadzki, *Post- i transhumanizm w kontekście wybranych zjawisk artystycznych technokultury*, „AVANT” 2019, R. 10, t 3.

⁵ B. Trocha, *Transhumanizm i posthumanizm...*, dz. cyt. s. 118.

⁶ Wilkołaki i podobne im stworzenia o znamionach bestii były zwykle pojmowane raczej jako zagrożenie dla społeczeństwa, a nie jego ulepszenie, chyba że potrafiły zachowywać zdolność racjonalnego myślenia, jednakże obiektywnie ich zdolności nabyte po przemianie można uznać za przewyższające te zwykłego człowieka.

⁷ Zob. tamże, s. 120.

towarzyszyły. W efekcie pojawiły się nie tylko narracje zawierające obrazy przemienionego („poprawionego”) człowieka, ale także konsekwencje tych zabiegów⁸.

Należy zauważyć, że w obu przypadkach ulepszenia mają jednakże ambiwalentny charakter: mogą być pojmowane jako przekleństwa – Drakula jest skazaną na wieczne pożądanie ludzkiej krwi demoniczną istotą, która nie będzie już w stanie dostąpić odkupienia w oczach Boga, a monstrum ze względu na swój odrażający wygląd zostaje odrzucone przez ludzi – choć w obiektywnym spojrzeniu na umiejętności i korzyści płynące ze statusu można je uznać za przemianę na lepsze. Doktor Frankenstein pragnął wszakże stworzyć idealnego człowieka, tak jak postulują o to współcześni zwolennicy poprawiania ludzkiej kondycji.

Ważny punkt odniesienia dla filozofii transhumanizmu stanowią również powstające od I połowy XX wieku komiksy superbohaterskie. Postacie herosów, zwłaszcza te najbardziej znane, z Marvela i DC, są idealnym przykładem postludzi: czy to Batman i Ironman, którzy dzięki technologii uzyskują ponadprzeciętne zdolności, Superman o wyglądzie człowieka będący w rzeczywistości kosmitą, ugryziony przez radioaktywnego pająka Spiderman czy Doktor Strange, który zyskał swoje moce dzięki pracy nad rozwojem duchowym i mistycznym.

Transhumanizm w nurtach literatury fantastycznej kojarzy się przede wszystkim właśnie z *science fiction*, niejako wywodzi się z poszukiwań zawartych w powieści Mary Shelly. Ulepszanie człowieka i dążenia do uzyskania istoty idealnej, głównie za pomocą zaawansowanej technologii⁹, można znaleźć w dziełach kultury mówiących o alternatywnej rzeczywistości, odległej przyszłości, opisujących kosmiczne podróże, obce cywilizacje i inne planety czy w nurcie cyberpunka ukazującego dystopijny obraz jutra. Mniej jednak uwagi zwraca się na fakt, że wątki, które można nazwać transhumanistycznymi, pojawiają się również w *fantasy*, w duchu *Draculi*, gdzie za ulepszonych ludzi często – choć nie w każdym przypadku – uznać można istoty takie jak wampiry, wilkołaki czy syreny oraz rozległy zbiór bohaterów – o różnych nazwach profesji – parających się magią. W tym jednak przypadku modyfikacje zwykle pojawiają się – chciane bądź wręcz przeciwnie – przez czary i klątwy, często przy użyciu magicznych

⁸ Tamże, s. 121.

⁹ Zob. S.A. Mirenayat, I.B. Bahar, R. Talif, M. Mani, *Beyond Human Boundaries: Variations of Human Transformation in Science Fiction*, „Theory and Practice in Language Studies” 2017, vol. 7, № 4, s. 266.

właściwości eliksirów czy roślin. W wielu uniwersach magia stanowi ekwiwalent zaawansowanych technologii i dzięki niej przeprowadzić można eksperymenty na przykład w dziedzinach, które my określilibyśmy mianem biotechnologii czy inżynierii genetycznej.

W fantastyce ciekawy problem w kontekście omawianego zagadnienia stanowi pochodzenie nadludzkich możliwości – mogą to być na przykład cechy wrodzone lub nabyte poprzez zewnętrzną ingerencję, innym razem stanowią wynik wyboru bądź odpowiedniej edukacji – oraz często związany z nimi proces przejścia z bycia zwyczajną jednostką do uzyskania statusu post-istoty. Niejednokrotnie powracającym motywem są także rozważania nad człowieczeństwem lub jego brakiem u modyfikowanych podmiotów¹⁰.

Podczas gdy współczesny transhumanizm próbuje odnaleźć sposób na stworzenie obiektywnie idealnego człowieka, którego egzystencja nie będzie wiązała się z żadnymi negatywnymi aspektami, fantastyka najczęściej pokazuje, jak miało to miejsce już w *Frankensteinie* i *Draculi*, że status nadistoty jest najczęściej wartościowany ambiwalentnie. Ocena stopnia powodzenia modyfikacji może dokonywać się z różnych perspektyw: ich autora, poddawanej im jednostki, środowiska społecznego twórcy czy środowiska społecznego przemienionych. Najczęściej to właśnie autor zbliża się do współczesnego transhumanisty, pragnie bowiem dążyć do ideału za wszelką cenę czy nawet uznawać swoje dzieło za perfekcyjne, nie licząc się z uczuciami modyfikowanych jednostek czy opinią społeczności, w której żyją, na ich temat.

Tego rodzaju prefiguracje praktyk transhumanistycznych oraz przemyslenia nad ich naturą odnajdziemy również w uniwersum *Wiedźmina*. Ten światowy fenomen zapoczątkowało jedno opowiadanie Andrzeja Sapkowskiego opublikowane w 1986 roku w miesięczniku „Fantastyka”. Po zapoznaniu się z trzema zbiorami opowiadań i pięcioksięgiem powieści, a także docenianymi gramy wideo stworzonymi przez studio CD Projekt Red, które przez wielu fanów uważane są za kanoniczną kontynuację książek, i innymi powiązаныmi z pierwowzorem dziełami z pewnością można stwierdzić, że świat wyłaniający się z intertekstualnego i multimedialnego przekazu jest wielowarstwowy i skomplikowany. Fabuła osadzona w krainie zwanej Kontynentem rozgrywa się w quasi-średniowiecznej scenerii, a obywatelami licznych królestw oprócz ludzi są także elfy, krasnoludy czy

¹⁰ B. Trocha, dz. cyt., s. 123.

Paulina Siedlecka, *Transhumanizm w uniwersum „Wiedźmina”*

niziołki. Istotną rolę odgrywa również magia oraz nowe rasy stworzeń, w większości przypadków zwane potworami, oba pojawiły się na tym świecie za sprawą nadnaturalnej katastrofy, jaką była Koniunkcja Sfer.

Jako pierwszy przykład wątku w sadze o wiedźminie, który związany jest z ową fantastyczną prefiguracją transhumanizmu, można wskazać szeroko pojętą klasę czarodziejów. „Magia jest sztuką panowania nad mocą Chaosu”¹¹ – opiera się na czerpaniu energii z czterech żywiołów pod różnymi postaciami. Czarodziejka Yennefer z Vengerbergu tak wyjaśnia ten fenomen Cirilli:

– Ziemia, po której stąpamy. Ogień, który nie wygasa w jej wnętrzu. Woda, z której wyszło wszelkie życie i bez której to życie jest niemożliwe. Powietrze, którym oddychamy. Wystarczy wyciągnąć rękę, by nad nimi zapanować, zmusić do uległości. Magia jest wszędzie. Jest w powietrzu, w wodzie, w ziemi i w ogniu¹².

W praktykowaniu przydatne okazywały się też inkantacja zaklęć oraz eliksiry przyrządzane z magicznych składników, organów pozyskanych z potworów oraz roślin. W większości ras mogą pojawić się osoby potrafiące w minimalnym stopniu posługiwać się czarami, jednak to wśród ludzi i elfów jest najwięcej znanych i potężnych magów, a chociażby krasnoludy najczęściej posiadają zdolności ograniczające się do zaklinania przedmiotów. „Magowie wyszukują dzieci utalentowane w tej dziedzinie, które pobierają następnie długie nauki, aby stać się czarodziejami”¹³ w kilku rozsianych po kontynencie szkołach.

Gdy zwraca się uwagę na postludzki charakter magów, należy wskazać kilka zasadniczych kategorii. Na pierwszy plan wysuwa się bojowe zastosowania magii – czarodziej, dysponując takim arsenałem możliwości jak podpalenie, wywołanie powodzi, zamrożenie czy porażenie prądem, w pojedynkę mógł pokonać wielu zwykłych żołnierzy i dokonać wielu zniszczeń.

Magii używa się także w celach medycznych: mag potrafił wyleczyć część chorób czy uleczyć otwarte rany, przeprowadzano również eksperymenty genetyczne czy próby odtwarzania narządów. Chociażby Vilgerfortz po wybuchu portalu próbował odtworzyć oko i uszkodzoną skórę twarzy:

¹¹ *Glosariusz, Wiedźmin 1*, CD Projekt Red 2007.

¹² A. Sapkowski, *Krew elfów*, Warszawa 1994, s. 273.

¹³ *Glosariusz, Wiedźmin 1*, CD Projekt Red 2007.

Vilgefortz odwrócił ku niej twarz. Nie nosił już na głowie złotego rusztowania ani kryształowej soczewki w oczodole, ale wyglądał jeszcze okropniej niż wtedy, latem, gdy zobaczyła go okaleczonego po raz pierwszy. Regenerowana lewa gałka oczna była już sprawna, ale znacznie mniejsza od prawej. Widok zapierał dech¹⁴.

Podobnie w *Wiedźminie 3. Dziki Gon* Filippa Eilhart chciała odzyskać oczy wyłupione jej w czasie wydarzeń z *Wiedźmina 2. Zabójcy królów*. Za pomocą czarów powstrzymywano także procesy starzenia, dzięki czemu czarodziejki wydawały się wiecznie młode, co wiązało się z kolejną kategorią, czyli kosmetycznym zastosowaniem magii. Przy pomocy nadnaturalnych zdolności tworzone drogie magiczne kosmetyki, które miały upiększać ich użytkowników. Same czarodziejki również używały różnych specyfików i magii, żeby wyglądać pięknie i reprezentacyjnie.

Czarodziejki nadto wyrabiają z alrauny maść, która nazywa się glamarye. Wysmarowana taką maścią czarodziejka robi się tak piękna i czarowna, że oczy na wierzch wyłażą¹⁵.

Działanie magicznej maści ukazuje jedna ze scen z Yennefer:

Magiczny eliksir nadal działał, toteż pojawienie się Yennefer spowodowało natychmiast wielkie poruszenie, bieganinę, ukłony, dalsze uniżone pozdrowienia i deklaracje gotowości do usług¹⁶.

W procesie inicjacyjnym czarodziejek posuwano się też do bardziej inwazyjnych zabiegów:

W przeciwieństwie do kapłanek i druidek, które niechętnie brały brzydkie lub kalekie dziewczynki, czarodzieje przyjmowali każdą, która zdradzała predyspozycje. Jeśli zaś dziecko przechodziło przez sito pierwszych lat terminowania, wkraczała magia – prostująca i wyrównująca nogi, reperująca źle zrosnięte kości, łatająca zajęcze wargi, usuwająca blizny, znamiona i ślady po ospie. Młoda czarodziejka stawała się „atrakcyjna”, bo

¹⁴ A. Sapkowski, *Pani Jeziora*, Warszawa 1999, s. 46.

¹⁵ Tenże, *Chrzest ognia*, Warszawa 1996, s. 124–125.

¹⁶ Tenże, *Czas pogardy*, Warszawa 1995, s. 56.

wymagał tego prestiż jej profesji. Rezultatem były pseudoładne kobiety o złych i zimnych oczach brzydul. Brzydul niezdolnych zapomnieć o swej brzydocie przysłoniętej magiczną maską, ukrytej nie dlatego, by je uszczęśliwić, a wyłącznie dla prestiżu profesji¹⁷.

Przywołując konkretny przykład, można wspomnieć, że chociażby wspomniana już Yennefer została pozbawiona w ten sposób garbu.

Pomniejszymi zdolnościami magicznymi były również telepatia – możliwość odczytania myśli innej istoty – czy tworzenie iluzji.

Użytkowanie czarów wiązało się najczęściej także z bezpłodnością, która w zależności od postaci postrzegana była pozytywnie bądź nie. Wielu użytkowników magii, pomimo często wysokiego statusu oraz związków z możnymi i władcami, traktowana była instrumentalnie – także jako narzędzia do walki politycznej – a zwykli ludzie potrafili odnosić się do nich z pogardą. Piękne i pozorze wszechmocne czarodziejki oraz dostojnych czarodziejów bez wątpienia można uznać za swego rodzaju transludzi.

Poprzez wspomniane przed chwilą eksperymenty genetyczne na człowieku powstała klasa wiedźminów, do której należy główny bohater cyklu. Zafascynowany mutacjami czarodziej Alzur, początkowo wraz ze swoją ukochaną Lylianną, rozpoczął szereg badań i poszukiwań rzadkich składników, które po licznych mniej lub bardziej udanych próbach stopniowo doprowadziły do powstania znanych z sagi zabójców potworów¹⁸. Mieli oni być idealnymi biologicznymi maszynami do zabijania zagrażających bezpieczeństwu stworzeń. Większość młodych chłopców, których poddawano procesowi przeistaczania się w wiedźmina, nie przeżywała wszystkich etapów metamorfozy. Poza morderczym treningiem fizycznym kandydaci otrzymywali bowiem najróżniejsze grzyby, zioła i silnie toksyczne substancje zwane mutagenami, które wpływały na fizyczne i psychiczne zdolności ich ciał.

Cechami charakterystycznymi dla wiedźminów były przede wszystkim nadludzka siła, zręczność i kondycja oraz wyostrzone zmysły i pozwalające widzieć w ciemności kocie źrenice.

¹⁷ Tenże, *Ostatnie życzenie*, [w:] tegoż, *Ostatnie życzenie*, Warszawa 1993, s. 241–242.

¹⁸ Historię tę przybliżają *GWINT: Wiedźmińska gra karciana* (CD Projekt Red 2017) oraz poświęcona bezpośrednio twórcom wiedźminów gra *GWINT: Mag renegat* (CD Projekt Red 2022), Sapkowski nie poświęca Alzurowi wiele miejsca na kartach sagi, kilka wzmianek można znaleźć przede wszystkim w *Sezonie burz*.

I wówczas w powietrzu zawyły strzały. Część z nich ze stukiem wbiła się w burtę promu, część przeleciała wyżej i chlupnęła w wodę. Dwie leciały wprost na Jaskra, ale Wiedźmin już miał w rękę miecz, skoczył, szybkimi uderzeniami odbił obie.

– Na Wielkie Słońce – stęknął Cahir. – Odbił... dwie strzały! Niebysza! Nigdy czegoś takiego nie widziałem...

– I nie zobaczysz! Po raz pierwszy w życiu udało mi się odbić dwie! Kryć się za burty!¹⁹

Ze względu na mutacje zabójcy potworów odporni byli na większość trucizn i chorób, a nawet mogli przyjmować niebezpieczne substancje w formie eliksirów, by zmultiplikować swoje podstawowe zdolności.

Siedział nieruchomo, z zamkniętymi oczami. Jego oddech, początkowo równy, stał się nagle przyspieszony, chrapliwy, niespokojny. A potem ustał zupełnie. Mieszanek, za pomocą której wiedźmin poddał pełnej kontroli pracę wszystkich organów ciała, składała się głównie z ciemnicy, bieluniu, głogu i wilczomleczu. Inne jej składniki nie posiadały nazw w żadnym ludzkim języku. Dla człowieka, który nie był, tak jak Geralt, przyzwyczajony do niej od dziecka, byłaby to śmiertelna trucizna.

Wiedźmin gwałtownie odwrócił głowę. Jego słuch, wyostrzony obecnie ponad wszelką miarę, z łatwością wyłowił z ciszy szelest kroków na zarośniętym pokrzywami dziedzińcu²⁰.

Próba Traw otwierała przed większością wiedźminów także możliwość używania szczątkowej magii w formie Znaków, które przydawały się często w czasie walki.

Geralt złożył palce i uderzył w gorejący stos Znakiem Aard. Nie liczył na wielki efekt, od tygodni pozbawiony był wiedźmińskich eliksirów. Ale efekt był. Stos eksplodował i rozsypał się, tryskając iskrami²¹.

Istotnymi różnicami względem zwykłych ludzi było także spowolnione tętno, wolniejsze starzenie się czy szybsza regeneracja ran. Kapłanka Melitele tak komentuje stan Geralta po walce ze strzygą:

¹⁹ A. Sapkowski, *Chrzest ognia*, dz. cyt., s. 319.

²⁰ Tenże, *Wiedźmin*, [w:] tegoż, *Ostatnie życzenie*, dz. cyt., s. 26–27.

²¹ Tenże, *Chrzest ognia*, dz. cyt., s. 329.

Paulina Siedlecka, *Transhumanizm w uniwersum „Wiedźmina”*

– Coś potwornego! Żeby się tak dać pochlastać zwykłej strzydze! Mięśnie, ścięgna, o mały włos poszłaby tętnica szyjna! [...] Nie powinieneś dać się zranić, a dałeś, i to bardzo poważnie. Wręcz fatalnie. Nawet przy twoich niebywałych zdolnościach regeneracyjnych minie kilka miesięcy, zanim odzyskasz pełną mobilność szyi²².

Jeszcze bardziej imponującą wytrzymałość na obrażenia ukazuje przykład wiedźmina Coëna w czasie bitwy pod Brenną:

– Interesujące – powtórzył chirurg, wskazując na pacjenta. – Pchnięty widłami lub jakimś dwuzębnym typem gizarmy... Jeden ząb żeleźca przebił serce, o, proszę spojrzeć. Komora niezawodnie przebita, aorta niemal odseparowana... A on jeszcze przed chwilą oddychał. Tu, na stole. Ugodzony w samo serce, dożył aż do stołu... [...] To wiedźmin. Mutant. To by tłumaczyło, dlaczego żył tak długo...²³.

Mimo swoich wyraźnie postludzkich cech bycie wiedźminem oznaczało również zmaganie się z negatywnymi aspektami tego stanu. Podobnie jak czarodzieje, byli oni niezdolni do posiadania potomstwa. Dodatkowo mutacje często pozbawiały kandydatów ludzkiej emocjonalności, a czasem zwiększały poziom agresji i prowadziły do psychopatii. Zabójcy potworów byli pogardzani przez większość społeczeństwa, kwestionowano lub wręcz negowano także ich człowieczeństwo. W skrajnych przypadkach uznawano ich za „plugastwo” na równi z nieлюдźmi – warto nadmienić fikcyjne dzieło *Monstrum, albo wiedźmina opisanie*, z którego nieprzychylne wiedźminom cytaty pojawiają się na kartach książek:

Zaprawdę, nie masz nic wstrętniejszego ponad monstra owe, naturze przeciwne, wiedźminami zwane, bo są to płody plugawego czarostwa i diabelstwa. Są to lotry bez cnoty, sumienia i skrupułu, istne stwory piekielne, do zabijania jedynie zdadne. Nie masz dla takich jak oni między ludźmi pocziwymi miejsca. A owo Kaer Morhen, gdzie ci bezecni się gnieźdzą, gdzie ohydnych swych praktyk dokonują, starte być musi z powierzchni ziemi, a ślad po nim solą i saletrą posypany²⁴.

²² Tenże, *Ostatnie życzenie*, dz. cyt., s. 44.

²³ Tenże, *Pani Jeziora*, dz. cyt., s. 306–307.

²⁴ Tenże, *Krew elfów*, dz. cyt., s. 43.

Ze względu na charakter profesji – unieszkodliwianie często śmiertelnie niebezpiecznych bestii, odczynianie mniej lub bardziej potężnych klątw – w całym książkowo-growym uniwersum nie odnotowano przypadku zabójcy potworów, który umarł ze starości.

Nieco nieoczywistym, ale również istotnym, przykładem chęci stworzenia nadczłowieka jest także postać księżniczki Cirilli Fiony Elen Riannon, zwanej Ciri. Dziedziczka cintryjskiego tronu, poza i tak już wyjątkowym statusem dziecka niespodzianki²⁵, związana była także ze słynną przepowiednią elfiej wieszczki Ithliny:

Zaprawdę powiadam wam, oto nadchodzi wiek miecza i topora, wiek wilczej zamieci. Nadchodzi Czas Białego Zimna i Białego Światła, Czas Szaleństwa i Czas Pogardy, Tedd Deireadh, Czas Końca. Świat umrze wśród mrozu, a odrodzi się wraz z nowym słońcem. Odrodzi się ze Starszej Krwi, z Hen Ichaer, z zasianego ziarna. Ziarna, które nie wykiełkuje, lecz wybuchnie płomieniem²⁶.

„Starszą krwią” nazywano potomków elfiej czarodziejki Lary Dorren, która była silnym magicznym ładunkiem genetycznym, efektem długoletnich prac rzeszy czarodziejów, polegających na aranżowaniu małżeństw właściwych osób. Lara w połączeniu z odpowiednim mężczyzną miała dać światu niezwykle, specjalne dziecko. Czarodziejka jednakże zakochała się w ludzkim magu i urodziła mu córkę, a wówczas czarodzieje stracili kontrolę nad owym genem. Specjalne magiczne zdolności uśpione – lub nie – wędrowały przez pokolenia, aż urodziła się Ciri, której dziecko miało okazać się ziszczeniem przepowiedni Ithliny.

Sama Cirilla także posiadała niespotykane zdolności magiczne, po nauce opanowania których była w stanie bez użycia portali w sposób kontrolowany teleportować się na znaczne odległości, a także podróżować przez czas i światy, także do innych „sfer” (wymiarów). Zdarzały się jej też epizody wygłaszania przepowiedni.

²⁵ Dziecko niespodzianka – określenie używane w świecie *Wiedźmina* wobec osoby, która gdy jeszcze się nie narodziła, na skutek obietnicy („Oddasz mi to, co zastaniesz w domu po powrocie, a czego się jeszcze nie spodziewasz”) została związana z istotą, której składano przysięgę, nierozzerwalną siłą przeznaczenia. Z prawa niespodzianki korzystali chociażby wiedźmini, a dziecko takie miało wielkie prawdopodobieństwo przeżycia Próby Traw. Poza Cirillą dzieckiem niespodzianką byli jej matka Pavetta, Geralt (według rozpuszczonych przez jego matkę plotek) czy Alvin z pierwszej części gier.

²⁶ Tamże, s. 5.

Paulina Siedlecka, *Transhumanizm w uniwersum „Wiedźmina”*

Starsza Krew, która płynie w twoich żyłach, daje ci władzę nad czasem. I nad przestrzenią. Nad wymiarami i nad sferami. Jesteś teraz Panią Światów, Ciri. Masz potężną Moc. Nie pozwól, by ci ją odebrali i wykorzystywali do własnych celów zbrodniarze i niegodziwcy...
– Nie pozwolę²⁷.

Konsekwencją jej pochodzenia, abstrahując już od kwestii sukcesji tronu Cintry i dziedzictwa cesarskiego Nilfgaardu, oraz nadludzkich predyspozycji był fakt, że wiele postaci próbowało zniewolić Cirillę, by wykorzystać jej moc do własnych celów, poczynając od różnych magów, a skończywszy na elfach z innego wymiaru i Dzikim Gonie.

W swoim postmodernistycznym spojrzeniu na tradycję literacką i fantastykę Andrzej Sapkowski stworzył ciekawy świat, który można dziś interpretować za pomocą najróżniejszych perspektyw badawczych. Co pokazały powyższe przykłady, fantastyczne prefiguracje transhumanizmu w uniwersum Wiedźmina objawiają się w wielu formach. Gdy pominie się aspekty czarowania, bez trudu można zauważyć, że postacie czarodziejów oraz wiedźminów wpisują się w zestaw cech postczłowieka opisany we wstępie. Żaden z bohaterów poddanych przemianom nie jest jednakże istotą obiektywnie idealną, dla której nabyty status niesie jedynie pozytywne skutki, jak chcieliby tego zwolennicy transhumanizmu.

Dokonawszy analizy wątków ze świata Geralta z Rivii z całą pewnością należy stwierdzić, że literatura z nurtu fantasy może nieść ze sobą refleksję także nad tak pozornie niepowiązaniem z nią zjawiskiem jakim jest transhumanizm. Można pokusić się nawet o stwierdzenie, że fantastyka otwiera wyraźniejsze pole ambiwalencji postczłowieczeństwa niż jest ono widoczne w naszej rzeczywistości, ponieważ pozwala na kreację niemożliwych do zrealizowania obecnie scenariuszy.

Bibliografia

- Adamczyk A.K., Zawadzki P., *Post- i transhumanizm w kontekście wybranych zjawisk artystycznych technokultury*, „AVANT” 2019, R. 10, t. 3.
- Faleńczyk M., *Transhumanizm czy humanizm? Krytyczne spojrzenie na nową ideologię*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2018, nr 1.
- Ferrando F., *Posthumanizm, transhumanizm, antyhumanizm, meta humanizm oraz nowy materializm. Różnice i relacje*, tłum. R. Sapeńko, „Rocznik Lubuski” 2016, t. 42, cz. 2.

²⁷ Tenże, *Wieża Jaskółki*, Warszawa 1997, s. 427.

GWINT: Mag renegat, CD Projekt Red 2022.

GWINT: Wiedźmińska gra karciana, CD Projekt Red 2017.

Krupa A., *Filozoficzna koncepcja człowieka na gruncie posthumanizmu*, „Analiza i Egzystencja” 2021, nr 56.

Mazurkiewicz A., *Recepcja myśli posthumanistycznej we współczesnym obiegu popularnym*, „Rocznik Lubuski” 2016, t. 42, cz. 2.

Mirenayat S.A., Bahar I.B., Talif R., Mani M., *Beyond Human Boundaries: Variations of Human Transformation in Science Fiction*, „Theory and Practice in Language Studies” 2017, vol. 7, № 4.

Sapkowski A., *Chrzest ognia*, Warszawa 1996.

Sapkowski A., *Czas pogardy*, Warszawa 1995.

Sapkowski A., *Krew elfów*, Warszawa 1994.

Sapkowski A., *Miecz przeznaczenia*, Warszawa 1992.

Sapkowski A., *Ostatnie życzenie*, Warszawa 1993.

Sapkowski A., *Pani Jeziora*, Warszawa 1999.

Sapkowski A., *Sezon burz*, Warszawa 2013.

Sapkowski A., *Wieża Jaskółki*, Warszawa 1997.

Szymański K., *Transhumanizm*, „Kultura i Wartości” 2015, nr 13.

Szymański K., *Transhumanizm: utopia czy ekstropia?*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2015, nr 27.

Trocha B., *Transhumanizm i posthumanizm w literaturze fantastycznej perspektywie kliszy kulturowej i futurologicznej spekulacji*, „Rocznik Lubuski” 2016, tom 42, cz. 2.

Wiedźmin, CD Projekt Red 2007.

Wiedźmin 2: Zabójcy królów, CD Projekt Red 2011.

Wiedźmin 3: Dziki Gon, CD Projekt Red 2015.





BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.852>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Anna Stryjakowska*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska /

/ Adam Mickiewicz University Poznań, Poland

ORCID: 0000-0001-9429-2849

Cielesne reprezentacje zaburzeń odżywiania w utworach *Oto ciało moje* Aleksandry Pakieły oraz *Mleko i głód* Melissy Broder

The bodily representations of eating disorders in the works
Oto ciało moje by Aleksandra Pakieła and *Milk Fed* by Melissa
Broder

Abstract: The article presents a comparative analysis of the literary works *Oto ciało moje* (*This is my body*) by Aleksandra Pakieła and *Milk Fed* by Melissa Broder, focusing on the concept of somatopoetics as conceptualized by Anna Łebkowska. It interprets the somatic representations of the protagonists' mental crises, which extend beyond typical acts of body disciplining associated with eating disorders. Highlighting the protagonists' unsatisfied need for physical and emotional closeness to their mothers, a need sublimated through the pleasure derived from the texture and warmth of meals, the article also reflects on the relationship between compulsive eating, a result of prolonged starvation, and increased sexual desire, a theme emphasized in both works. These drives are linked to the heroines' desires to deepen their connection with their bodies and restore somatopsychic coherence. While Pakieła's protagonist is on the path to recovery, Broder's protagonist disturbingly transitions from anorexia to binges, entwined with overwhelming lust. In this context, descriptions of her lover's body, often likened to food, serve to objectify the other person.

* Anna Stryjakowska – dr, adiunkt w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskich Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; autorka m.in. książki *Ponowoczesna tożsamość Europy Wschodniej w wybranych utworach Wiktora Jerofiejewa i Andrzeja Stasiuka* (2015).

Anna Stryjakowska, *Cieleśne reprezentacje zaburzeń odżywiania w utworach „Oto ciało moje”...*

Keywords: anorexia in literature, bulimia in literature, somatopoetics, abject, neurotic need for love.

Rosnącą świadomość społeczną w zakresie zaburzeń odżywiania współkonstytuuje coraz częstsza reprezentacja tego problemu na kartach literatury pięknej, a co za tym idzie – jego obecność w dyskusjach prowadzonych również w ramach polskiego pola literackiego. Z utworów polskiej literatury najnowszej na uwagę zasługują w tym kontekście powieści *Zaplecze* Marty Syrwid (2009) i *Trzeba być cicho* Agnieszki Jelonek (2022), a także opowiadanie *Sandra K.* Manueli Gretkowskiej (opublikowane w zbiorze *Namiętnik*, 1998) i tom *Danke, czyli nigdy więcej* Dominiki Dymińskiej (2016). Wśród tłumaczeń wydają się dominować pozycje skierowane do młodych dorosłych (np. *Chuda* Judith Fathallah, 2007; *Powietrze na śniadanie* Jany Frey, 2011), w 2017 roku ukazała się jednak dobrze przyjęta autobiograficzna proza Roxane Gay pt. *Głód. Pamiętnik (mojego) ciała*, dotycząca problemu kompulsywnego jedzenia jako reakcji na traumę¹. Utwory, które zamierzam poddać analizie – konfesyjna opowieść² *Oto ciało moje* Aleksandry Pakieły (prozatorski debiut autorki) oraz powieść *Mleko i głód* Melissy Broder w przekładzie Kai Gucio – ukazały się w Polsce latem 2022 roku i nie były do tej pory przedmiotem refleksji naukowej³. Jednym z istotnych czynników łączących

- 1 Warto zasygnalizować również obecność tematu zaburzeń odżywiania w najnowszym kinie i serialach. Z polskich produkcji należy wymienić doceniony przez krytyków film *Body/Ciało* (2015) w reżyserii Małgorzaty Szumowskiej; w rolę chorującej na anoreksję córki głównego bohatera wcieliła się Justyna Suwała. Uwagę polskiego widza przykuł ponadto wyświetlany na platformie Netflix amerykański film *Aż do kości* (*To the Bone*, 2017) Marti Noxon, koncentrujący się na zmaganiach z anoreksją protagonistki, kreowanej przez Lily Collins. Obraz ten wywołał kontrowersje ze względu na pojawiające się w mediach zarzuty romantyzowania zaburzeń odżywiania i możliwego wspierania destrukcyjnych praktyk wśród chorych. Problem zaburzeń odżywiania stanowi również istotny wątek w popularnych w Polsce serialach dla młodzieży: *Szkoła przetrwania* (*Higher Ground*, 2000) oraz *Kumple* (*Skins*, 2007).
- 2 Okładka książki sugeruje, że mamy do czynienia z powieścią, jej forma nie wpisuje się wszelako w reguły gatunku. Bardziej adekwatnego określenia „opowieść konfesyjna” używam za recenzją Agnieszki Budnik: A. Budnik, *Niby coś*, tinyurl.com/bt61-str-1 [dostęp: 20.12.2022].
- 3 Recepcja utworów ze zrozumiałych względów ograniczała się w momencie powstania niniejszego artykułu do recenzji. Na odnotowanie zasługuje w tym zakresie ożywiona debata krytycznoliteracka, którą wywołała publikacja książki *Oto ciało moje*. Dzieło doceniono za samo podjęcie marginalizowanego dotąd tematu bulimii; wśród zarzutów, obok uwag merytorycznych, znalazły się komentarze pozaliterackie, dotyczące m.in. sposobu promocji książki czy nawet bagatelizujące problem zaburzeń odżywiania – zob. np.: B. Darska, *Wyduszka* (A. Pakieła, *Oto ciało moje*), tinyurl.com/bp61-str-2 [dostęp: 20.11.2022]; M. Bełza, *To nie jest powieść. Recenzja książki „Oto ciało moje” Aleksandry Pakieły*, „Kultura Liberalna” 2022, nr 705, tinyurl.com/bp61-str-3 [dostęp: 20.11.2022].

te dzieła jest to, iż zaburzenia odżywiania są w nich problemem węzłowym; jednocześnie, co rzadko zdarza się w takich wypadkach, wymykają się one schematowi literatury terapeutycznej (choć przecież i taką funkcję mogą pełnić), kreując niesztampowy obraz odzwierciedlanego zjawiska.

Przedmiotem komparatystycznych rozważań w niniejszym artykule są cielesne reprezentacje kryzysu psychicznego protagonistek utworów. Zaproponowane ujęcie jest osadzone w opracowanej przez Annę Łebkowską koncepcji somatopoetyki, definiowanej przez literaturoznawczynię jako „zasady i sposoby uobecnienia się kategorii cielesności w dyskursach kulturowych i zarazem w literaturze”⁴. Formułując fundamenty swojej propozycji badawczej, polska uczona odwołuje się do faktu rozprzestrzenienia się poetyki na oddziałujące na literaturę dyskursy pozaliterackie, a także wszelkie wzorce i konstrukty kulturowe, w tym kategorie stanowiące przedmiot zainteresowań kulturowej teorii literatury, takie jak gender, etnos, pamięć, emocje czy ciało. Jednym z zadań poetyki staje się w zarysowanej optyce analizowanie relacji i zależności między literaturą a innymi dyskursami, badanie tego, w jaki sposób „literatura odzwierciedla, ale też przełamuje w sobie, zakłóca i współkreuje kulturowe dyskursy”⁵. Analiza sposobów uobecniania się ciała w literaturze uwarunkowana jest zatem refleksją nad percepcją tej kategorii w szerszej przestrzeni kulturowej i świadomością wzajemnych oddziaływań między obiema sferami. Istotny obiekt zainteresowań somatopoetyki – obok praktyk somatyzacji rzeczywistości – stanowi odzwierciedlane w tekstach literackich ciało konstruowane przez kulturę, a więc interpretowane i kreowane przez rozmaite dyskursy władzy, poddawane, zgodnie z optyką Michela Foucault, kontroli i dyscyplinie⁶.

Koncepcja somatopoetyki rozwija się na gruncie intensyfikacji zainteresowania cielesnością w refleksji humanistycznej, związanej z podważeniem dominującego w filozofii nowożytnej dychotomicznego podziału na *somę* i *psyche* oraz uznaniem ciała za fundamentalny element jednostki ludzkiej, warunkujący doświadczanie świata, a jednocześnie przez ten świat konstruowany. Ograniczone ramy publikacji nie pozwalają na pełniejszy wgląd w historyczne przemiany

⁴ A. Łebkowska, *Somatopoetyka – afekty – wyobrażenia. Literatura XX i XXI wieku*, Kraków 2019, s. 13.

⁵ Tamże, s. 12–13.

⁶ Tamże, s. 16–17.

percepcji ciała w refleksji filozoficznej⁷, warto wszakże, za Łebkowską, zasygnalizować znaczenie myśli Friedricha Nietzschego i Maurice’a Merleau-Ponty’ego, filozofii poststrukturalistycznej (szczególnie wspomnianego już Foucault) oraz krytyki feministycznej w rehabilitacji kategorii cielesności. Autorka pojęcia somatopoetyki podkreśla zwłaszcza zasługi badaczek feministycznych (np. Judith Butler, Elizabeth Grosz, Rosi Braidotti) w dowartościowaniu cielesności, a także podważeniu opozycji między tym, co biologiczne, a tym, co kulturowe⁸. Ekspansja zainteresowania cielesnością nie prowadzi bynajmniej do zupełnego zapanowania nad ciałem przez dyskursy kulturowe. Jak zaznacza Łebkowska, w refleksji nad cielesnością pozostaje obszar niedostępny, niewysławialny, co budzi zarówno lęk, jak i fascynację podmiotu; napięcie między tymi emocjami może stać się motorem twórczości⁹. Ciało zatem, choć bywa źródłem stabilności, przedstawiane jest często w sposób fragmentaryczny, rozproszony, jako nieprzejrzyste dla jednostki, nieustannie negocjującej swoją tożsamość¹⁰.

W nakreślonym kontekście poznawczym sytuują się dotknięte chorobą ciała bohaterki rozpatrywanych utworów. Somatyczne reprezentacje wykraczają wszakże w tym wypadku poza stereotypowo kojarzone z zaburzeniami odżywiania praktyki dyscyplinowania sylwetki – choć i te ostatnie stanowią oczywiście przedmiot refleksji twórczyń. By uczynić zadość badawczej rzetelności, zacznę właśnie od nich, wprowadzając przy okazji w tematykę obu utworów. Natalia, pierwszoosobowa narratorka książki Pakieły, opisuje swoje zmagania z zaburzeniami odżywiania, poczynając od ich genezy sięgającej wychowania, przez okres głodzenia się i intensywnych ćwiczeń (anoreksję) po rozwiniętą w konsekwencji bulimię. Istotny element narracji stanowią dosadne, naturalistyczne opisy objadania się i następujących po nich wymiotów; autorka nakreśla również szereg technik ułatwiających tę procedurę i pozwalających uniknąć podejrzeń otoczenia. Część tego przekazu jest ujęta w formie spisów i wyliczeń (np. „Lista faktów dotyczących jedzenia”, „Jak ukryć, że właśnie zwymiotowałam”, „Lista tego, co się dzieje z ciałem po roku wymiotowania”) – wybór tej formy może sygnalizować

⁷ Na temat pojmowania ciała w antropologii filozoficznej zob. np. M. Drwięga, *Ciało człowieka. Studium z antropologii filozoficznej*, Kraków 2005; M. Rogowska-Strangret, *Ciało – poza Innością i Tożsamością. Trzy figury ciała w filozofii współczesnej*, Gdańsk 2019.

⁸ A. Łebkowska, dz. cyt., s. 20–21.

⁹ Tamże, s. 24.

¹⁰ Tamże, s. 22.

pewną trudność w bezpośredniej artykulacji traumy, jednocześnie to właśnie te fragmenty zdają się najbardziej przemawiać do odbiorców¹¹, dając niezwykle sugestywny wgląd w realia zaburzeń odżywiania.

Wymiotowanie wolno rozpatrywać w ramach wprowadzonej przez Julię Kristewą kategorii abiektu – nieokiełznanego bytu wypieranego poza porządek społeczny, budzącego wstręt i lęk, ale zarazem fascynację, wynikającą z niemożliwości jego zupełnego odseparowania od podmiotu¹². Abiekt jest przez Kristewą opisywany w odniesieniu do płynów fizjologicznych, naruszających pragnienie czystego i idealnego ciała¹³ (jedno z tłumaczeń tego pojęcia, autorstwa Michała Pawła Markowskiego, to właśnie „wymiot”¹⁴). Zaproponowaną linię odczytania legitymizuje szczególnie odwołanie się Pakieły do popularnego w środowisku chorujących na zaburzenia odżywiania przekonania o wyższości anoreksji typu restrykcyjnego nad bulimią – bulimiczki uchodzą, również we własnym mniemaniu, za słabsze, pogrążone w odrażających (abiektalnych) praktykach wydalania – w przeciwieństwie do czystych, pięknych, ciągle zdolnych do zapanowania nad uczuciem głodu anorektyczek¹⁵. Przejście z anoreksji w bulimię w utworze polskiej pisarki wolno w nakreślonym kontekście interpretować również jako obraz wyrwywających się na powierzchnię problemów psychicznych, domagających się wglądu i niedających się – podobnie jak ciało – podporządkować praktykom kontroli. Rozwój choroby Natalii metaforycznie oddaje opisane przez nią wspomnienie wizyty despotycznego dziadka i nieudanej próby upchnięcia w szafie rozrzuconych wcześniej po pokoju przedmiotów:

Niestety, któregoś dnia szafa pod naporem ubrań, miśków, książek i zabawek nie wytrzymała. Z jękiem naprężonych do granic zawiasów **wyrzygała** [pogrubienie moje – A.S.] całą swoją zawartość tuż pod nogi zniesmaczonego dziadka [...] ¹⁶.

¹¹ Zob. np. W. Szot, [Recenzja] Aleksandra Pakieła, „Oto ciało moje”, tinyurl.com/bp61-str-4 [dostęp: 19.11.2022].

¹² M. Tużnik, *Problem abiekcji w kulturze*, „Kultura i Wartości” 2016, nr 19, s. 126.

¹³ Tamże, s. 124.

¹⁴ A. Łebkowska, dz. cyt., s. 27.

¹⁵ K. Szopa, *Fitting bodies: kulturowa polityka rozmiaru ciała*, [w:] *Konteksty feministyczne. Gender w życiu społecznym i kulturze*, red. P. Chudzicka-Dudzik, E. Durys, Łódź 2014, s. 134.

¹⁶ A. Pakieła, *Oto ciało moje*, Warszawa 2022, s. 54. Kolejne cytaty podaję według tego wydania, umieszczając w nawiasie okrągłym literę „O” i numer strony.

Bohaterka powieści Broder jest z kolei anorektyczką typu restrykcyjnego; wymiotować – jak sama mówi – zwyczajnie nie potrafi. Pierwszoosobowa narracja Rachel koncentruje się początkowo na jej skrupulatnym liczeniu kalorii i jednoczesnych obsesyjnych myślach o jedzeniu, które zdominowały egzystencję bohaterki; w dalszej kolejności obserwujemy rozwój romansu Rachel z ortodoksyjną Żydówką Miriam Schwebel, dziewczyną o obfitych kształtach, która nie odmawia sobie uciech kulinarnych¹⁷. Przed tą znajomością to właśnie otyłe ciało pełniło dla bohaterki rolę abiektu; Rachel żyła w nieustannym lęku przed przytyciem, obawiając się, iż folgowanie pokusom sprawi, że jej sylwetka rozrośnie się do rozmiarów znacznie wykraczających poza przyjętą w społeczeństwie normę. Ciało Miriam okazuje się jednak budzić nie obrzydzenie, lecz fascynację, a zacieśnienie znajomości prowokuje protagonistkę do zawieszenia restrykcji – wygłodzona Rachel gwałtownie i niemal bez wyrzutów sumienia wpada w kompulsywne jedzenie i wydaje się odzyskiwać utraconą radość życia.

Przykłady Natalii i Rachel podają w wątpliwość konkluzję Mike’a Featherstone’a, jakoby w kulturze konsumpcyjnej sprzeczność między dyscyplinowaniem ciała a hedonizmem została usunięta¹⁸ – długotrwały reżim dietetyczny oferuje jedynie pozorne i krótkotrwałe zadowolenie, w dłuższej perspektywie odbiera przyjemność życia, a Lacanowskie Realne w postaci wymykającego się kulturze głodu prędzej czy później daje o sobie znać. Należy wszelako podkreślić, iż w obu utworach presja wywierana na kobiety przez kulturę masową jest zaledwie pobocznym wątkiem. W książce Pakieły uwidacznia się ona w postawie jednego z chłopaków Natalii, który drogą obraźliwych komentarzy usiłuje skłonić dziewczynę do realizacji kanonu szczupłego, wytrenowanego na siłowni ciała; wymowny pod tym względem jest również zachwyt koleżanek już po osiągnięciu przez bohaterkę wymarzonej sylwetki. Nie sposób także pominąć istotnego dla polskiej autorki kontekstu edukacji w katolickiej szkole, wpajającej wychowancom wstyd i poczucie winy z powodu dojrzewającego ciała i budzącego się zainteresowania seksualnością. Wymienione czynniki nie stanowią jednak, również

¹⁷ Ten dość sztampowy zabieg wprowadzenia postaci emanującej radością życia, wyraźnie skontrastowanej ze zdyscyplinowaną protagonistką, dotkniętą zaburzeniami odżywiania, stosuje również Agnieszka Jelonek w powieści *Trzeba być cicho*. Zob. A. Jelonek, *Trzeba być cicho*, Warszawa 2022.

¹⁸ M. Featherstone, *Ciało w kulturze konsumpcyjnej*, tłum. I. Kurz, [w:] *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. M. Szpakowska, Warszawa 2008, s. 109.

z perspektywy narratorki, dostatecznego wyjaśnienia przyczyn choroby. W powieści Amerykanki z kolei kulturową normę wydają się określać ludzie o przeciętnej sylwetce, chętnie umilający sobie pracę niezdrowymi przekąskami, od których do pewnego momentu Rachel konsekwentnie stroni, sytuując się tym samym w roli outsiderki; eteryczne sylwetki to wyróżnik wąskiego środowiska aktorek, niestanowiącego dla bohaterki inspiracji. Zasadniczej przyczyny dotyczących obie kobiety zaburzeń odżywiania należy szukać na bardziej indywidualnym poziomie – w ich relacjach z bliskimi osobami, a przede wszystkim w postawie matek. Jednym z głównych wniosków z analizy utworów jest to, że zaniedbania ze strony rodziculek znajdują odbicie w praktykach i fantazjach bohaterek związanych z ciałem, w istotny sposób konstituując przeto somatyczny obraz zaburzeń odżywiania.

Obie bohaterki od wczesnego dzieciństwa doświadczały ze strony matek presji na zachowanie szczupłej sylwetki; Rachel we wspomnieniach opisuje wprost przykłady ograniczania jedzenia przez matkę, gotową odmawiać małemu dziecku nawet twarogu z cukrem; matka Natalii działa z kolei bardziej subtelnie – poprzez porównywanie córki do innych dziewczynek i dbanie o perfekcję własnego wyglądu. Presja ta wydaje się wszakże zaledwie niewielką składową szerszego problemu fizyczno-emocjonalnej niedostępności matek: braku przytulenia¹⁹, wsparcia, zainteresowania życiem córek i bezwarunkowej miłości, powiązanego z pragnieniem kontroli, którą obie matki próbują roztoczyć nawet nad dorosłymi bohaterkami; wspomniany brak nie mógł być rekompensowany przez bardziej wyrozumiałych, ale biernych, wycofanych ojców. Deficyt matczynej bliskości percypowany jest przez bohaterki na poziomie cielesnym – poprzez zmysł dotyku; również na poziomie taktylnym w dorosłym życiu uwidacznia się palące pragnienie rekompensaty. Natalia utożsamia dom rodzinny z chłodem:

Chłód zamieszkiwał w nim na stałe, pałętał się po pomieszczeniach, a potem coraz częściej krzepł we mnie [...]. O tym chłdzie przypominę sobie w dorosłym życiu, tłukąc pięściami w ściany, by ukarać się za to, że naiwnie szukałam u kogoś ciepła. [...] Ciepło w mamie także tylko było (O, 9).

¹⁹ Znaczenie kojącego dotyku dla prawidłowego rozwoju dziecka potwierdziły m.in. słynne badania Harry'ego Harlowa. Zob. *Harlow's Classic Studies Revealed the Importance of Maternal Contact*, Association for Psychological Science, tinyurl.com/bp61-str-5 [dostęp: 12.01.2023].

Anna Stryjakowska, *Cielesne reprezentacje zaburzeń odżywiania w utworach „Oto ciało moje”...*

Analogicznymi uczuciami dzieli się Rachel: „Lepiej przyzwyczaić się do zimna. Lepiej samej sobie to zimno narzucić, być w gotowości”²⁰. Niezaspokojona potrzeba bliskości matki ujawnia się w młodzieńczej fascynacji Natalii wyobrażoną cielesnością Maryi:

Przyciągała mnie swoim pięknem, delikatnością, różową cerą, pełnymi kształtami, kobiecością [...]. Przytulałam się do jej pełnych, miękkich piersi, głaskałam po jedwabistych włosach i wykuwałam sobie zbroję z kolejnych zdrowasiek (O, 42).

Brak czułości rekompensowany jest również poprzez jedzenie – co znamienne, bohaterka często wybiera podczas napadów produkty mleczne (lody, kremy, bitą śmietanę, torty, koktajle), wywołujące asocjacje z matczynym pokarmem. Niemale znaczenie odgrywa konsystencja posiłków i możliwość ich dotknięcia – Natalia marzy o zanurzeniu palców w miękkim torcie i z zazdrością obserwuje koleżankę spożywającą frytki palcami.

W powieści *Mleko i głód* rola nabiału jako substytutu matczynej bliskości jest jeszcze bardziej wyeksponowana. Możliwość takiego odczytania sygnalizuje już sam tytuł powieści – angielska fraza „milk fed” oznacza dosłownie „karmiona mlekiem”. Głównym zamiennikiem obecności matki staje się dla bohaterki mrożony jogurt – gdy wbrew protestom Rachel Miriam podaje jej większą niż zwykle i okraszona kaloryczną posypką porcję, bohaterka ma ochotę całować i pieścić smakołyk, wpada w niemal erotyczną ekstazę: „Zanurzyłam się w jogurcie, wszystkimi pięcioma zmysłami kąpałam się w jego kremowych odmętach [...], wszelkie lęki czy wątpliwości przesłoniły doznania, chrupanie, siorbanie, roztapianie, boskie uczucie oblizywania wewnętrznych ścianek kubeczka” (M, 72); w przytoczonym cytacie zwraca uwagę również multiplikacja doznań dotykowych. Mała przyjemność uruchamia proces folgowania kolejnym zachciankom, któremu towarzyszy przyrost seksualnego spełnienia. Podczas jednego z napadów Rachel zwiększa moc ogrzewania w samochodzie i zanurza palce w kremie zakupionego chwilę wcześniej ciasta – jak gdyby pogrążając się w prenatalnym miękkim cieple. W końcowych partiach powieści kobieta eksplicytnie powiązuje niedostatek matczynej miłości ze swoimi praktykami żywieniowymi, formułując w ten sposób autoterapeutyczną diagnozę:

²⁰ M. Broder, *Mleko i głód*, tłum. K. Gucio, Wołowiec 2022, s. 188–189. Kolejne cytaty podaję według tego wydania, umieszczając w nawiasie okrągłym literę „M” i numer strony. Wyd. oryginalne: M. Broder, *Milk Fed*, New York 2021.

Anna Stryjakowska, *Cielesne reprezentacje zaburzeń odżywiania w utworach „Oto ciało moje”...*

Od zawsze najbardziej na świecie pragnęłam jednego: wszechogarniającego uścisku w ramionach nieskończonej matki, absolutnej i boskiej. Chciałam zatrzeć granice samej siebie i wtopić się w kobietę, wejść do worka owodniowego i odpłynąć. Pragnęłam miłości, która była bezdenna i bezwarunkowa, bez reperkusji. Chciałam nieskończonego jogurtu, czegoś, co mogłabym jeść w nieograniczonych ilościach bez szkody dla siebie (M, 330).

Rachel jest również świadoma, że poszukuje figury matki w innych osobach. Jedną z nich jest jej współpracowniczka Ana – kobieta w średnim wieku o szczupłej sylwetce, ale obfitym biuście, z pogardą odnosząca się do ludzi sięgających po niezdrowe posiłki i nieobdarzonych równie smukłą figurą. Bohaterka dokonuje przeniesienia na Anę swojej potrzeby akceptacji – i początkowo ją zaspokaja dzięki szczupłej sylwetce oraz reżimowi dietetycznemu – argumentom, które nie zdołały przekonać matki:

Łączyło je utożsamianie chudości z czymś dobrym. O ile jednak matka nakłaniała mnie do odchudzania, obrażając mnie, Ana robiła to, obrażając wszystkich poza mną. Ten brak odrzucenia był dla mnie jak czuły uścisk (M, 26).

Kiedy psychoterapeutka namawia Rachel do dziewięćdziesięciodniowego „detoksu” od kontaktów z matką, opisany mechanizm substytucji pogłębia się – bohaterka snuje fantazje seksualne, w których widzi siebie jako córkę Any; ta z kolei obiera aktywną rolę uwodzicielki, czule pieszczącej ciało wyobrażonej córki. „Nakarm mnie, mamusi! Żebyś mogła żyć!” (M, 44) – prosi Rachel, gdy w fantazji ssie sutki Any, zaznaczając, iż prawdziwa matka nie karmiła jej piersią.

Informacja o braku karmienia piersią pozwala rozpatrywać obsesję Rachel na punkcie jedzenia w kontekście teorii psychoanalitycznej Zygmunta Freuda, a w szczególności koncepcji faz rozwoju psychoseksualnego. Według austriackiego neurologa pierwszy etap tego rozwoju stanowi faza oralna, w trakcie której dziecko czerpie przyjemność z czynności związanych z ustami, np. ssania, wydawania okrzyków bądź wypluwania²¹. Obiektem, na który niemowlę kieruje swój popęd, jest w omawianej fazie pierś matki. Przedwczesne zahamowanie apetytu dziecka na tym etapie może skutkować nerwicą, objawiającą się w dorosłym życiu fiksacją

²¹ P.G. Zimbardo, R.L. Johnson, V. McCann, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, t. 4: *Psychologia osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, A. Wilkin-Day, Warszawa 2020, s. 41.

Anna Stryjakowska, *Cielesne reprezentacje zaburzeń odżywiania w utworach „Oto ciało moje”...*

oralną – stłumiony popęd daje o sobie znać poprzez ponadprzeciętne zainteresowanie stymulacją ust, którego symptomem mogą być m.in. zaburzenia odżywiania²². W świetle wskazanej optyki długotrwałą anoreksję typu restrykcyjnego, która dotyka Rachel (co znamienne, chorobie nieustannie towarzyszy zainteresowanie tematem jedzenia), można interpretować jako interioryzację zakazu spożywania matczynego pokarmu, z kolei gwałtowne przejście do obfitych posiłków – jako niezdolność do dalszego oporu przed upominającym się o zaspokojenie popędem.

Rezygnacja Rachel z nadmiernej samokontroli prowadzi do poszukiwania innych, bardziej łagodnych figur matki – taką funkcję zaczyna w życiu bohaterki pełnić pani Schwebel, matka Miriam, prowadząca dom pełen ciepła i uciech kulinarnych, a także sama Miriam. Spośród licznych opisów bliskości seksualnej bohaterek warto w zaznaczonej tu optyce zwrócić uwagę na epizod, kiedy Rachel czuje się przez moment jak córka Miriam, by chwilę później, podczas pieszczenia sutków kochanki, doznać przecucia, że lada chwila z jej piersi „wypłynie coś cudownego i słodkiego: polewa maślana, ciepły karmel, miód” (M, 253). Jak widać, fantazje związane z postacią matki nieustannie wiążą się z apetytem. Ostatecznie możliwość spełnienia u boku Miriam i jej rodziny okazuje się iluzją – konserwatywni Schwebelowie nie są w stanie zaakceptować homoseksualnej relacji córki, a ta nie zdobywa się na przeciwstawienie się ich woli. Rachel dochodzi do konkluzji, że źródło ukojenia będzie musiała znaleźć nie na zewnątrz, lecz w sobie samej.

Zasygnalizowane w powyższych rozważaniach powiązanie jedzenia z seksem wykracza poza kontekst erotycznego pragnienia matki i wymaga bliższego przyjrzenia się. Odczuwany przez obie bohaterki nadmierny apetyt, stanowiący konsekwencję długotrwałego głodzenia się, spleta się ze wzmożonym pożądaniem. W przypadku Natalii towarzyszące napadom obżarstwa przypadkowe kontakty seksualne wynikają z pragnienia mocniejszego osadzenia w ciele i przywrócenia utraconego poczucia somatyczno-psychicznej koherencji:

Żarłam, żarłam i żarłam. A jak nie żarłam, to uprawiałam seks. Z kimkolwiek, naprawdę nie miało większego znaczenia z kim. Ważne, że chciał mnie dotykać. Mocno i zachłannie. Przez kilka tygodni czułam się dobrze tylko wtedy, gdy miałam w sobie żarcie lub kutasa. Ruchałam się agresywnie, boleśnie. Łzy płynęły mi po policzkach, pochwa płynęła od tarcia, ale musiałam w sobie coś czuć. Musiałam czuć, że coś mnie wypełnia (O, 89).

²² *Basic Psychoanalytic Concepts on the Libido Theory*, ed. H. Nagera, Abingdon-on-Thames 2014, s. 42.

W czasach nastoletnich w życiu bohaterki podobną rolę odegrał krótkotrwały epizod samookaleczania się – ból miał potwierdzić integralność umysłu i ciała. Dotyk uzyskiwany w trakcie kompulsywnego seksu i jedzenia przynosi wszakże jedynie chwilową ulgę, szybko przechodzącą w poczucie wewnętrznej pustki oraz ponownego rozłączenia ciała i psychiki. Odwołując się do przytaczanego przez Łebkowską szerokiego rozumienia dotyku jako ustawicznego stykania całego ciała ze światem, bycia wśród innych istnień, wreszcie – zaangażowania i bezpośredniego kontaktu²³, wolno stwierdzić, że bohaterka, mimo podejmowanych starań, nie doświadcza go w wystarczającym stopniu, a czasem i sama wzbrania się przed nim, nie pozwalając na nawiązanie bliższych relacji: „Cierpiąc, **odtrącałam** lub **miażdżyłam** [pogrubienia moje – A.S.] wszystkich, którzy chcieli mi pomóc” (O, 85) – przyznaje Natalia, sięgając, co wymowne, po metafory haptyczne. Warto raz jeszcze podkreślić, że zaburzenia odżywiania nie są przyczyną odnotowanej samotności, lecz jednym z jej objawów. Przewyciężenie palącego braku miłości, a co za tym idzie – rozpoczęcie procesu zdrowienia i normalizacji stosunku do jedzenia – następuje dzięki podjęciu psychoterapii, a także konstruktywnej relacji z Szymonem, geneza której nie zostaje niestety przez autorkę nakreślona.

W przeciwieństwie do Natalii, Rachel wydaje się czerpać autentyczną i trwałą satysfakcję ze wzmożonej aktywności żywieniowo-seksualnej. Popęd seksualny tak ściśle stapia się u niej z apetytem, że bohaterka niekiedy nie jest w stanie odróżnić, które z tych pragnień w danym momencie odczuwa. Spożywanie posiłków przybiera – jak zostało już zaznaczone na przykładzie jogurtu – znamiona aktu seksualnego, ten z kolei wydaje się w percepcji bohaterki zbliżać do kulinarnej uczt, w której pokarm stanowi ciało kochanki:

Zaczęłam ją tam ssać, nie za mocno, jak ciele pijące mleko matki [...]. Kusiło mnie, żeby skosztować każdego z jej pieprzyków, ale odkładałam to na później, jakbym jadła przystawki przed wystawną ucztą.

Najpierw zajęłam się kroplami mlecznej czekolady po prawej stronie jej szyi, potem przycisnęłam usta do ciemnoczekoladowego okruszka pośrodku gardła [...]. Chciałam lizać ją po brzuchu, aż po cipkę, i sprawdzić, jak cała smakuje (M, 244).

²³ A. Łebkowska, dz. cyt., s. 70–71.

Anna Strykowska, *Cieleśne reprezentacje zaburzeń odżywiania w utworach „Oto ciało moje”...*

Oba pola aktywności wydają się służyć odzyskiwaniu satysfakcji z życia, wypracowywaniu podmiotowości i emancypacji spod władzy wymagającej matki – ta ścieżka odczytania często pojawia się w recenzjach powieści²⁴, w mojej opinii wymaga ona jednak krytycznego oglądu. W opisach rozwijającego się romansu Rachel i Miriam znajdziemy bowiem szereg sygnałów świadczących o uprzedmiotowieniu kochanki przez protagonistkę: sygnalizowaną już fragmentaryzację ciała Miriam i częste porównywanie go do jedzenia, brak zainteresowania życiem emocjonalnym i intelektualnym partnerki, zazdrość o jej wcześniejsze relacje z kobietami, naruszanie wyznaczonych przez nią granic (prośby o brak inicjowania kontaktów seksualnych w jej domu) czy wdanie się – mimo pojedynczych sygnałów Miriam – w polityczny spór z jej rodzicami. W odzyskiwaniu pewności siebie Rachel wydaje się nie mieć umiaru. Dominującym afektem przez nią odczuwanym jest – jak sama przyznaje – żądza, jak wolno dodać – również żądza zawładnięcia drugim człowiekiem. Jej przejawów można dopatrywać się również w pociągającej Rachel wizji genderowej transformacji – asymilacji cech stereotypowo uchodzących za męskie. W wielu fantazjach seksualnych bohaterka wciela się w rolę mężczyzny, silnie akcentując rolę penisa jako atrybutu władzy nad kochanką. Po przytyciu zmienia fryzurę na krótką i zaczyna nosić luźne garnitury, wpisując się w styl *butch* – „męskiej” lesbijki. Rachel zarzuca matce, że ta widziała w niej jedynie część samej siebie, sama jednak zaczyna identycznie traktować Miriam, która wydaje się jedynie środkiem do zaspokajania jej własnych potrzeb. Stosunek bohaterki do kochanki nosi zatem znamiona skonceptualizowanej przez Karen Horney neurotycznej potrzeby miłości, w której pragnieniu bycia kochanym towarzyszy niezdolność do dawania uczucia oraz uznania podmiotowości partnerki²⁵.

Nonszalanckie podejście bohaterki do uczuć innych ludzi można zauważyć również w jej pozostałych relacjach erotycznych. Warto odnotować, iż Rachel kończyła swoje poprzednie związki z kobietami przez niesatysfakcjonujące detale ciała partnerek: zapach miejsc intymnych oraz kształt piersi, co również może wskazywać na uprzedmiotawiający stosunek do pozornie bliskich osób. Krzywdząco zostaje przez bohaterkę potraktowany także Jace – mężczyzna,

²⁴ Zob. np.: M. Urbaniak, „*Mleko i głód*”: *Wiele rozkoszy*, tinyurl.com/bp61-str-6 [dostęp: 19.11.2022]; *Obudź w sobie Miriam*, tinyurl.com/bp61-str-7 [dostęp: 20.12.2022].

²⁵ K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, tłum. H. Grzegółowska, Poznań 2019, s. 94–97.

z którym Rachel utrzymuje kontakty seksualne w trakcie znajomości z Miriam. Przystojny aktor, jako „oficjalnie seksowny człowiek” (M, 50), okazuje się dla protagonistki swego rodzaju trofeum, za pomocą którego kobieta usiłuje nie tylko potwierdzić własną atrakcyjność, lecz także ponownie zaimponować Anie. Mimo iż apodyktyczna koleżanka nieco wcześniej zraniła Rachel, komentując jej przyrost wagi, protagonistka nie przestaje zabiegać o aprobatę Any, zdradzając jej najintymniejsze szczegóły pożycia z Jacem (Ana następnie wykorzystuje te informacje do pozbawienia Rachel posady). Opisywana sytuacja pokazuje, że Rachel nie zdołała uwolnić się spod władzy matki i nadal, nawet narażając się na utratę źródła utrzymania, poszukuje uznania w osobie, na którą przenosi swoją relację z rodzicielką.

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, iż ujawniona różnica w procesie terapeutycznym bohaterek może wynikać z odmiennego ustosunkowania się do postaci matki – Natalia, sądząc również po treści jej rozmów z rodzicami, zdołała odseparować się od rodzicielki i wypracować zdrowe relacje z ludźmi oraz własnym ciałem, Rachel natomiast wydaje się asymilować despotyczny charakter matki i przekładać go na własne związki, czego odzwierciedleniem jest jedynie zmiana charakteru zaburzeń odżywiania. Pragnę na zakończenie podkreślić, że niniejszy artykuł stanowi jedynie propozycję odczytania badanych utworów w kluczu somatopoetyki, niepretendującą do miana ostatecznego głosu. Płodne perspektywy dla dalszych interpretacji mogą stworzyć zaledwie zasygnalizowane tutaj konteksty psychoanalizy i innych teorii z zakresu psychologii osobowości.

Bibliografia

- Basic Psychoanalytic Concepts on the Libido Theory*, ed. H. Nagera, Abingdon-on-Thames 2014.
- Belza M., *To nie jest powieść. Recenzja książki „Oto ciało moje” Aleksandry Pakieły*, „Kultura Liberalna” 2022, nr 705, <https://kulturaliberalna.pl/2022/07/12/marcin-belza-recenzja-aleksandra-pakie-la-oto-cialo-moje/> [dostęp: 20.11.2022].
- Broder M., *Milk Fed*, New York 2021.
- Broder M., *Mleko i głód*, tłum. K. Gucio, Wołowiec 2022.
- Budnik A., *Niby coś*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/10231-niby-cos.html> [dostęp: 20.12.2022.].
- Darska B., *Wydmuszka (A. Pakieła, Oto ciało moje)*, <http://bernadettadarska.blogspot.com/2022/07/wydmuszka-pakiea-oto-ciao-moje.html> [dostęp: 20.11.2022].
- Drwięga M., *Ciało człowieka. Studium z antropologii filozoficznej*, Kraków 2005.

Anna Stryjakowska, *Cielesne reprezentacje zaburzeń odżywiania w utworach „Oto ciało moje”...*

Featherstone M., *Ciało w kulturze konsumpcyjnej*, tłum. I. Kurz, [w:] *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. M. Szpakowska, Warszawa 2008.

Harlow's Classic Studies Revealed the Importance of Maternal Contact, Association for Psychological Science, <https://www.psychologicalscience.org/publications/observer/obsonline/harlows-classic-studies-revealed-the-importance-of-maternal-contact.html> [dostęp: 12.01.2023].

Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, tłum. H. Grzegotowska, Poznań 2019.

Jelonek A., *Trzeba być cicho*, Warszawa 2022.

Łebkowska A., *Somatopoetyka – afekty – wyobrażenia. Literatura XX i XXI wieku*, Kraków 2019. *Obudź w sobie Miriam*, <https://kontekstualni.pl/obudz-w-sobie-miriam/> [dostęp: 20.12.2022].

Pakiela A., *Oto ciało moje*, Warszawa 2022.

Rogowska-Strangret M., *Ciało – poza Innością i Tożsamością. Trzy figury ciała w filozofii współczesnej*, Gdańsk 2019.

Szopa K., *Fitting bodies: kulturowa polityka rozmiaru ciała*, [w:] *Konteksty feministyczne. Gender w życiu społecznym i kulturze*, red. P. Chudzicka-Dudzik, E. Durys, Łódź 2014.

Szot W., [Recenzja] Aleksandra Pakiela, „Oto ciało moje”, <https://zdaniemszota.pl/4627-recenzja-aleksandra-pakiela-oto-cialo-moje> [dostęp: 19.11.2022].

Tużnik M., *Problem abiekcji w kulturze*, „Kultura i Wartości” 2016, nr 19.

Urbaniak M., „Mleko i głód”: *Wiele rozkoszy*, <https://www.vogue.pl/a/mleko-i-glod-wiele-rozkoszy> [dostęp: 19.11.2022].

Zimbardo P.G., Johnson R.L., McCann V., *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, t. 4: *Psychologia osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, A. Wilkin-Day, Warszawa 2020.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.853>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak*

Uniwersytet Wrocławski, Polska / University of Wrocław, Poland

ORCID: 0000-0001-8297-0630

Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej (*Nie* Linor Goralik i Siergieja Kuzniecowa)

Concepts of “new sexuality” in contemporary Russian fantasy
(*No* by Linor Goralik and Sergey Kuznetsov)

Abstract: The article is devoted to the concept of „new sexuality” in Linor Goralik and Sergey Kuznetsov’s dystopian work *No* (*Hem*, 2003). Set in 2060, where the primary human activities revolve around fulfilling increasingly sophisticated sexual fantasies. This is achieved through two means: body modifications, often to resemble various animal species, and pornographic films, considered the highest form of art. These films convey not only traditional imagery but also sexual experiences scanned directly from the actors’ brains. In Goralik and Kuznetsov’s narrative, pornography serves as a metaphor for new cultural models, which strip away the remnants of human individuality and distinctiveness, thereby becoming a form of oppression. Furthermore, the new technologies associated with this trend do not contribute to human development but serve as tools for total mind control.

Keywords: contemporary Russian literature, dystopia, pornography, body, Linor Goralik, Sergey Kuznetsov.

* Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak – dr hab., prof. UW, pracuje w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego; autorka m.in. książki *W poszukiwaniu sensu. O prozie Siergieja Dowłatowa* (2014).

Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej...*

Seksualność, kojarzona najczęściej z biologią i fizjologią człowieka, w ostatnim czasie rozpatrywana jest również w aspekcie jego psychologii oraz uwarunkowań socjalnych. Definiuje się ją jako „centralny aspekt bycia człowiekiem, obejmujący płęć, tożsamość płciową i role genderowe, orientację seksualną, erotyzm, przyjemność, intymność i prokreację. Seksualność w tym znaczeniu jest doświadczana i wyrażana tak w fantazjach i pragnieniach, jak przekonaniach, postawach, wartościach, zachowaniach i relacjach. [...] Na seksualność wpływa interakcja czynników biologicznych, psychologicznych, społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych, prawnych, historycznych, religijnych i duchowych”¹.

Seksualność zawsze była rozumiana jako samo życie, natura, przeciwstawiona unifikacji jednostki, zorganizowaniu i ukierunkowaniu działań. W związku z tym „Lex sexualis” można odnaleźć u każdego utopisty, zaczynając od Platona. Przedstawienie życia seksualnego obywateli wyimaginowanych państw przyszłości pojawia się też w pierwszych antyutopiach. W *My Zamiatina* mamy wizję ściśle reglamentowanego seksu – seksu „na kartki”. Różowe talony wydawane są zgodnie z odgórnymi decyzjami i tylko one upoważniają do odbycia stosunku płciowego, a reglamentacja macierzyństwa jest jeszcze bardziej rygorystyczna. W *Nowym wspaniałym świecie* Aldousa Huxley dzieci poczynane są w probówkach, co pozwala zaprogramować ich przyszłą społeczną rolę na poziomie fizjologicznym i mentalnym, a seks podczas masowych orgii, wprowadzony do fizycznego zadowolenia, staje się częścią obowiązkowego systemu konsumpcyjnego. Z kolei w *Roku 1984* Georga Orwella – odwrotnie – członkowie Ligii młodych odbywają stosunki płciowe wyłącznie w celu prokreacji, przy czym z partnerami wybranymi na zasadzie wzajemnej niechęci. We wszystkich tych utworach zarówno seks, jak i prokreacja są ściśle racjonowane przez instytucje państwowe².

Ten aspekt życia ludzkiego stanowi jedną z centralnych kwestii rozważań o przyszłości w powieści Linor Goralik i Siergieja Kuzniecowa *Nie* (Hem, 2003). Antyutopia jako gatunek zawierający krytykę utopijnego modelu świata

¹ WHO, *Defining Sexual Health: Report of a Technical Consultation on Sexual Health*, 28–31 January 2002, Geneva, Geneva 2006, tinyurl.com/bp61-tys-1 [dostęp: 10.12.2023].

² В. Бабицкая, Евгений Замятин. *Мы*. 1921, <https://polka.academy/articles/562> [dostęp: 12.01.2023].

wypracowała określone sztampy, które stały się jej wyznacznikami³. Dzieło Goralik i Kuzniecowa nie zawiera nawet większości charakterystycznych dla tego gatunku elementów. Wyraźny sprzeciw wobec tendencji rozwoju ludzkości oraz antywartości rządzące przedstawionym w powieści światem pozwalają zaszeregować utwór do tego gatunku, natomiast niewielkie zainteresowanie sposobem organizacji społeczeństwa każe przypisać utwór do fantastyki⁴.

Duża popularność *Nie* związana jest między innymi z wpisaniem go na listę prestiżowej nagrody literackiej „Национальный бестселлер”. Publiczny protest Goralik przeciw umieszczaniu jej nazwiska obok „reżimowych” pisarzy i organizatorów konkursu oraz przeciwna opinia współautora książki spowodowały spore zamieszanie, co wpłynęło na zainteresowanie ich twórczością⁵. Opinie krytyków o powieści były skrajnie różne: niektórzy określali ją jako utwór wyłącznie o pornografii⁶, ale większość pod brutalnością narracji, miejscami mieszającą się z cikliwością, dostrzega głębokie przeżycia postaci, ich tragiczną sytuację w odhumanizowanym świecie, ból i tęsknotę za miłością⁷. Władimir Jermiłow określa główną ideę *Nie* jako problem granicy człowieczeństwa⁸, a Galina Juzefowicz podkreśla artyzm kompozycji i stylistyczne walory powieści⁹. Andriej Astwacaturow, interpretując fantastyczne wizje autorów, dostrzega w nich problemy współczesności¹⁰.

Akcja *Nie* rozgrywa się w 2060 roku w Rosji, Izraelu i Stanach Zjednoczonych (choć świat uległ wielu przemianom i stał się bardziej globalny, podział na

- 3 Por. np.: Д.П. Шишкин, Многообразие форм утопии в современной культуре. Автореферат диссертации на соискание кандидата философских наук, Ставрополь 2009; С.Г. Шишкина, Литературная антиутопия: к вопросу о границах жанра, „Вестник гуманитарного университета ИГХТУ” 2007, вып. 2, s. 199–208; Б.А. Ланин, Русская литературная утопия XX века. Диссертация на соискание ученой степени доктора филологических наук, Москва 1993; J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000; М.И. Шадурский, Литературная утопия от Мора до Хаксли: Проблемы жанровой поэтики и семиосферы. Обретение острова, Москва 2007.
- 4 А. Латынина, Люди как люди. Работа как работа, „Новый мир” 2004, nr 6, s. 142.
- 5 И. Лабазов, О романе Линор Горалик и Сергея Кузнецова „Нет”, <https://labazov.livejournal.com/3395.html> [dostęp: 4.12.2022].
- 6 К. Мильчин, [za:] И. Лабазов, dz. cyt.
- 7 М. Фрай, [za:] tamże.
- 8 В. Ермилов, [za:] tamże.
- 9 Г. Юзефович, [za:] tamże.
- 10 А. Аствацатуров, Анатомия постнаркотической эпохи, „Новое литературное обозрение” 2003, nr 6, s. 312–313.

państwa został zachowany). Autorzy, nie dbając o brak prawdopodobieństwa i wręcz nielogiczność swoich wyobrażeń o przyszłości, przedstawiają świat, w którym jedyną religią Europy i Ameryki jest islam, a obowiązującym powszechnie językiem – chiński. Te dwa kierunki – ekspansja świata muzułmańskiego i chińskiego w rzeczywistości wykluczają się, podobnie jak powszechny dostęp do pornografii wśród muzułmanów. Wspomniane są też katastrofy – wymarcie ludności Afryki opanowanej wirusem HIV, epidemia nieznanego wirusa w Australii, zniknięcie Londynu (tu autorzy nie podają przyczyn), totalne skażenie substancjami promieniotwórczymi terytorium Rosji, prowadzące do mutacji u żyjących tam ludzi i zwierząt. Jak to określiła Ałła Łatynina, autorzy, zdając sobie sprawę ze sprzeczności przedstawionych wizji, celowo tworzą mix różnorodnych wykluczających się wzajemnie wyobrażeń o przyszłości świata¹¹.

Centralnym problemem, wokół którego skupiają się myśli i działania bohaterów powieści, są jak najsilniejsze doznania seksualne. Mają temu służyć wzmacniające odczucia i wynikające z fantazji seksualnych modyfikacje ciała, oraz nowoczesna pornografia. Zaawansowane technologie i rozwój medycyny służą osiągnięciu właśnie tego celu. Życie seksualne nie jest tu połączone ze stanami emocjonalnymi postaci. Pozostaje ono odrębną dziedziną życia zaspokajającą potrzebę coraz bardziej wyrafinowanych doznań cielesnych. Na ten aspekt antyutopii jako gatunku zwraca uwagę m.in. Maksim Szadurski, stawiając go w jednym rzędzie z centralnym zagadnieniem – zniewoleniem jednostki: „[...] pisarze-antyutopiści kreują w swoich dziełach model społeczeństwa, odpowiadający najbardziej prymitywnym, na wpół zwierzęcym potrzebom człowieka, gdzie miłość zamienia się w seks, a władza – w otwartą przemoc wobec jednostki”¹².

Na plan pierwszy w utworze wysuwa się zagadnienie cielesności. W kulturze europejskiej, chrześcijańskiej ciało, przeciwstawione duszy, podlegało dewaluacji. Konstantin Bogdanow dostrzega w tym wpływ myśli Kartezjusza, dla którego ciało było drugorzędne w stosunku do duszy¹³. W Rosji zainteresowanie ciałem – jego anatomią i fizjologią – zaczęło się znacznie później niż w Zachodniej Europie

¹¹ А. Латынина, dz. cyt., 142–143.

¹² М.И. Шадурский, dz. cyt., s. 80–81. Przekład mój – E.T.-K.

¹³ К.А. Богданов, „Тела, тела, тела...”: к истории медицинского дискурса в русской литературе, „Wiener Slawistischer Almanach” 2002, t. 49, s. 145.

Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej...*

i w związku z tym szczególnie ceniono lekarzy-cudzoziemców. Jednocześnie w literaturze rosyjskiej lekarz jako człowiek zajmujący się wyłącznie ciałem był uważany za obcego i dla kultury rosyjskiej, i dla wszystkiego, co było związane z duchowością¹⁴. Ta swego rodzaju pogarda dla cielesności (w porównaniu z duchowością) wpisana była w kulturę chrześcijańską.

Na Zachodzie marginalizowanie znaczenia ciała oraz usuwanie go poza sferę wartości zostały odrzucone na początku XX wieku. Ciało zyskuje wtedy centralne miejsce jako punkt wyjścia w określeniu ontologicznych podstaw bytu jednostki oraz staje się istotnym elementem kultury¹⁵.

Współczesna refleksja dotycząca ciała wiąże je przede wszystkim ze sferami właściwymi wyłącznie człowiekowi (podejście nie naturalistyczne, ale i nie metafizyczne a humanistyczne). Wśród wielu koncepcji interpretacji ludzkiej cielesności wyróżniają się następujące: fenomenologiczna (ciało jako fenomen stanowiący odrębne zagadnienie) Maurice Merleau-Ponty, Antonin Artaud, Gilles Deleuze, Pierre-Félix Guattari i in.¹⁶; psychoanalityczna (punktem wyjścia dla rozważań o ciele są struktury podświadomości) m.in. Sigmund Freud, Abraham Maslow, Viktor Frankl, Alfred Adler, Seymour Fisher, Sidney E. Cleveland¹⁷; społeczna (ciało rozpatrywane jest w kontekście relacji społecznych) Marcel Mauss, Andre Gunder Frank, Bryan Turner, Michel Foucault i in.¹⁸.

W naszych rozważaniach skierujemy się ku koncepcji fenomenologicznej, a ściślej – ku teorii Maurice Merleau-Ponty, który z problemu cielesności uczynił

¹⁴ Tamże, s. 144.

¹⁵ Kult ciała, charakterystyczny dla XX i XXI wieku, nie jest zjawiskiem jednorodnym. Można zaobserwować zarówno propagowanie wzorcowych, modelowych ciał (np. wybory miss w różnych kategoriach i zasięgach, modeling), jak i w ostatnim czasie upowszechnianie widoku ciał z różnego rodzaju niedoskonałościami (np. paraolimpiady, teatry osób z niepełnosprawnościami fizycznymi, kalendarze ze zdjęciami kobiet po mastektomii). Widoczny jest wektor od kultu ciała doskonałego do kultu cielesnych defektów i ułomności. Natomiast w sztuce ciało stało się nie tylko obiektem przedstawień, ale materią i środkiem ekspresji – np. *body art*.

¹⁶ M. Pokropski, *Ciało. Od fenomenologii do kognitywistyki*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2011, nr 4.

¹⁷ Х. Томэ, Х. Кэхеле, Современный психоанализ. Т. 1: Теория, пер. с англ. общ. ред. А.В. Казанской, Москва 1996.

¹⁸ B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000; I. Bukraba-Rylska, *W stronę socjologii ucieleśnionej*, Warszawa 2013; A. Dziuban, *Socjologia i problem cielesnej kondycji człowieka*, [w:] *Ucieleśnienia. Ciało w zwierciadle współczesnej humanistyki*, red. A. Wieczorkiewicz i J. Bator, Warszawa 2007.

główny temat własnej filozofii¹⁹. W swoich rozważaniach Merleau-Ponty występuje wyraźnie przeciw dualizmowi duszy i ciała oraz przeciw redukcjonizmowi w myśleniu o ludzkiej cielesności. Krytycznie odnosi się on do koncepcji ciała, jaka jest przyjmowana w naukowym sposobie myślenia o człowieku. Zauważa, że poznanie naukowe zakłada cielesność jako element poznania, lecz nie analizuje go jako rzeczywistość uczestniczącą w percepcji świata. Filozof postuluje uznanie kluczowej roli ciała w poznaniu świata i samego siebie²⁰. W koncepcji fenomenologicznej istotny jest dla nas również fakt, iż ciało może być w niej pojmowane jako ciało odrębnego człowieka, ale też ciało społeczeństwa czy całej ludzkości.

Fabula powieści *Nie* rozpada się na fragmenty-rozdziały, w których poza trzecioosobowym obiektywnym narratorem o wydarzeniach opowiadają poszczególni bohaterowie. Taka mozaikowa kompozycja wymaga od czytelnika pewnego wysiłku w ułożeniu z tych części całej historii i pozwala poznać różne punkty widzenia tego samego problemu. Niemal wszystkie postaci w utworze związane są bowiem z pornobiznesem, lecz ich udział w tym procederze jest różny, np. Jong Gross to wybitny reżyser pornofilmów, Borys Bo Dereck – szef studia filmowego, Leonid Zawiałow – biznesmen planujący masowe rozpowszechnianie filmów porno w Rosji, Lis – przemysłnik nielegalnej pornografii, Wupi Nakamura – psychobiolog, ofiara bezprawnych nagrań aktów seksualnych, Afelia Kowalski – uznana aktorka porno, Krzysia Łuń – funkcjonariuszka walcząca z pornografią dziecięcą.

Już od pierwszych zdań powieści dowiadujemy się o modyfikacjach ciała, jakim poddają się ludzie w tej nieodległej przyszłości. Sam pomysł jest nienowy – zoomorficzne postaci występowały już w starożytnych mitach. W fantastyce XX wieku można wyróżnić trzy sposoby udoskonalenia ludzkiego ciała: zastosowanie elementów sztucznych jako zamienników niedoskonałych oryginalnych organów, eugenika oraz tworzenie zoomorficznych hybryd²¹. Znamienne, że wśród

¹⁹ J. Migasiński, *Fenomenologia Merleau-Ponty’ego*, [w:] M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*, tłum. M. Kowalska, J. Migański, Warszawa 2011, s. 481; M. Drwiega, *O działaniu i relacji dusza – ciało w filozofii Maurice’a Merleau-Ponty’ego w pięćdziesiątą rocznicę śmierci*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2011, t. 39, z. 3, s. 7.

²⁰ M. Kowalska, *Relacja cielesność – rzeczywistość jako rodzaj doświadczenia w filozofii Maurice’a Merleau-Ponty’ego i jego odniesienie do widzenia obrazu malarzkiego*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2014, nr 1, s. 50. Por. K. Gurczyńska-Sady, *Problem ciała i przyszłość ludzkości, czyli na co komu dwudziestowieczna filozofia*, „Analiza i Egzystencja” 2011, nr 15, s. 133.

²¹ Н.И. Шром, Тигрусы и бобрусы: зооморфы в современной субкультуре и литературе, [w:] *Славянские чтения VIII*, red. A. Stankeviča, Daugavpils 2011, s. 168.

Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej...*

najpopularniejszych komiksowych superbohaterów znalazł się też Spider-Man – krzyżówka człowieka i pająka.

W powieści *Nie* cielesne transformacje nie wiążą się z nadprzyrodzonymi zdolnościami postaci, nie są wykorzystywane dla osiągnięcia szlachetnych celów, a wynikają wyłącznie z upodobań i chęci zaspokojenia coraz to wymyślniejszych fantazji seksualnych. Rozwinięte techniki medyczne pozwalają na zmiany w obrębie dowolnych elementów ciała: morfy mają przekształcone kończyny (łapy z pazurami, kopyta, płetwy), skórę (futro, łuski), uszy, oczy, zęby pasujące do wyglądu naśladowanego zwierzęcia oraz odpowiedniego kształtu ogon²². Jedna z postaci – Wupi gustuje w kochankach przypominających drapieżne koty (tak zmodyfikowani ludzie są nazywani kotusami lub tigrusami):

Вдруг сдавило горло, больно и неприятно, мягким и мохнатым хлопнуло по лицу; сердце прыгнуло и упало, мелькнуло: «Будешь знать...», но тут же взгляд поймал ярко-рыжую кисточку на конце хвоста, знакомое порывивание нежно всплыло в ухо:

– Арчи, ты псих!

Смеется – очень красивый, очень выигрышного цвета, – даже в этом жутком неоне оранжевая шкурка остается режуще-яркой, полосы кажутся глубже; чувственно дышат широкие черные ноздри. Вдруг подумала даже: может, Арчи мне и хватит на сегодня, если он тут без какой-нибудь девахи, может, повторить прежние забавы? – вспомнила, как он осторожно ловил клыками ее палец²³.

Bohaterka wspomina, że od dziecka marzyła o zbliżeniu z zoomorfem:

Школьницей еще мечтала о зооморфе не пижона, на три месяца наращивающего себе два бледных клыка, и не модную дурочку с оленьим разрезом глаз при лысом человеческом тельце с морфированной длинной и острой грудкой, а вот такого, как Арчи: тигруса, левуса, зубруса, но лишь бы весь в меху и действительно похож на

²² O modyfikacjach cielesnych w najnowszej literaturze rosyjskiej (*Nie* Linor Goralik i Siergieja Kuźniecowa, *Kyś* Tatiany Tołstoj, *S.N.U.F.F.* Wiktora Pielewina, *Zamieć* Władimira Sorokina) pisze Пона Мотейунайте: И.В. Мотейунайте, «Антропологический винегрет» в русской антиутопии начала XXI века, „Палимпсест. Литературоведческий журнал” 2020, nr 1, s. 53–70.

²³ Л. Горалик, С. Кузнецов, Нет. Роман, Санкт-Петербург 2004. Książka w wersji elektronicznej. Dalej cytuję z tego wydania.

Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej...*

человека-медведя из давней сказки, – умного, нежного, сладко и пахуче мохнатого, большелапого, круглоглазого.

Przyznaje też, że po zbliżeniu z Arczi nie spotykała się z partnerami bez futra, chociaż nie wynikało to z uczucia czy choćby emocjonalnego przywiązania – jej relacja z tigrusem była wyłącznie cielesna. To upodobanie do owłosienia jako cechy dla człowieka atawistycznej może się kojarzyć z inną rosyjską antyutopią – *My Jewgienija Zamiatina*, gdzie protagonista D-503 wyróżnia się obfitym owłosieniem na rękach, co sam traktuje jako nieestetyczne, natomiast najprawdopodobniej dzięki tej właściwości jest pociągający dla kobiet²⁴. Jedna z nich – I-330 odsłania tajemnicę szczególnej seksualności partnera: w tej atawistycznej cesze dostrzega pierwiastek naturalności, dzikości, podobieństwo do ludzi za zieloną ścianą:

Она медленно поднимала вверх, к свету, мою руку — мою волосатую руку, которую я так ненавидел. Я хотел выдернуть, но она держала крепко.

– Твоя рука... Ведь ты не знаешь – и немногие это знают, что женщинам отсюда, из города, случалось любить тех. И в тебе, наверное, есть несколько капель солнечной, лесной крови²⁵.

Można więc tę skłonność Wupi do owłosienia, futra odczytywać w kategoriach tego szczególnego intertekstu, a można odnieść ją do czasów współczesnych autorom *Nie*, kiedy to masowo zaczęły się upowszechniać idee zoomorfizmu, które z przestrzeni wirtualnej wyszły jako subkultury, np. *furry*²⁶, *teriantropia*²⁷, czy też starania niektórych osób w upodobnieniu się do konkretnych zwierząt (np. człowiek-jaszczurka, kobieta-kot).

Na uwagę zasługuje też sposób konstrukcji postaci w powieści. Autorzy szczególną wagę przykładają do opisów zewnętrznych swoich bohaterów, nawet

²⁴ O. Лекманов, *7 секретов романа „Мы”*, <https://arzamas.academy/mag/390-us> [dostęp: 1.12.2022].

²⁵ Е. Замятин, *Мы*. Роман, Paris 1994, s. 114.

²⁶ А.Ф. Арнаутова, Место субкультуры «Фурри» в системе субкультурных образований, „Вестник СамГУ” 2013, nr 5, s. 32–38; А.А. Чубур, К вопросу о феномене субкультуры фурри, [w:] *Folk-Art-Net: новые границы творчества: от традиции – к виртуальности*, Москва 2007, <https://svart-ulfr.livejournal.com/276910.html> [dostęp: 1.12.2022].

²⁷ М.Н. Храмова, Метаморфозы зооморфных образов в массовой культуре: образ животного и проблема идентификации в возрастных субкультурах, „Труды Санкт-Петербургского государственного института культуры и искусств” 2015, t. 2010, s. 177–190.

w przypadku ich naturalnej powierzchowności. To bowiem dzięki ciału są postrzegani przez innych, ale też na poziomie cielesnym zachodzi ich percepcja świata – czują oni dotyk, rozkosz, ból, zapach. Znamienne, że do rzadkości należą doznania postaci na poziomie emotywnym, a „ja cielesne” nie jest postrzegane jako istotny element struktury osobowości²⁸. Odrębnym elementem kompozycji utworu są liryczne listy Jael do ukochanego, gdzie mamy do czynienia z sytuacją odwrotną – bohaterka jest „bezcielesna”, jej obecność ujawnia się wyłącznie we fragmentach epistolarnych, natomiast pisze ona prawie wyłącznie o swoich emocjach związanych z relacją z Zawiałowem: tęsknocie, smutku, niepokoju, a przede wszystkim głębokim uczuciu, jakie do niego żywi.

W rozważaniach o relacji człowiek-świat Merleau-Ponty odrzuca tradycyjne rozwiązania tak idealistyczne, jak realistyczne, uznając je za niewłaściwe dla charakterystyki pierwotnego doświadczenia rzeczywistości. Zdecydowanie neguje on dualizm ciało-dusza i twierdzi, że dla całego organizmu procesy somatyczne są zespolone z tzw. życiem psychicznym. Ciała nie można rozpatrywać w kategoriach biologicznej masy odbierającej bodźce z zewnątrz, a uznaje się je za zasadę uobecniania świata²⁹. Tak pojęte ciało nie jest ani czysto fizyczne, ani czysto psychiczne. Według francuskiego filozofa o rozróżnieniu tych dwóch sfer można mówić wyłącznie w przypadku patologii, natomiast u zdrowego człowieka „procesy somatyczne nie dzieją się oddzielnie, lecz są włączone w rozleglejszy cykl działania”, „w codziennej sytuacji ciało nie jest oddzielone od psychiki. Zresztą, podobnie rzecz się ma na poziomie «ducha»”³⁰.

Jeśli więc przyjąć koncepcję autora *Fenomenologii percepcji*, to w sposobie funkcjonowania bohaterów powieści można dopatrzeć się rozszczepienia osobowości czy nawet pozbawienia jej jakiegoś komponentu – dochodzi do dezintegracji jedności bytu, jakim jest człowiek i „zostaje rozbita ta pierwotna jedność, zaś dusza i ciało zostają z pozoru rozdzielone”³¹. Przedstawione w powieści uprzedmiotowienie ciała, oderwanie go od świadomości jest świadectwem psychopatologii, dotyczącej całego społeczeństwa i prowadzącej do nieharmonijnej struktury osobowości poszczególnych jednostek, ale i zaburzonego porządku socjalnego.

²⁸ Zob. D. Krueger, *Integrating body self and psychological self*, New York–London 2002.

²⁹ K. Gurczyńska-Sady, dz. cyt., s. 132.

³⁰ M. Drwięga, dz. cyt., s. 12.

³¹ Tamże, s. 14.

Teoria o nierozzerwalnej więzi ciała i świadomości w procesie poznania doprowadziła Merleau-Ponty’ego do myśli o ciele jako narzędziu umożliwiającym dotarcie do zagadnień metafizycznych. Autorzy do swojej powieści wprowadzają scenę, w której Jong Gross – ambitny reżyser filmów porno realizuje film o śmierci. Zagadkę końca ludzkiego życia próbuje on odkryć poprzez stosunek płciowy aktora grającego lekarza z umierającą kobietą. W dialogach postaci podkreślony został właśnie cielesny, taktylny wymiar poznania transcendentu:

А ты понимаешь, что я, когда их трогаю, – я трогаю руками смерть? Ты понимаешь, что никогда в жизни своей ближе к ней не будешь, к смерти [...]. Ты понимаешь, что мы стоим посреди храма Смерти, мы тут жрецы, мы принимаем скорбную жатву.

Sam opis filmu odnosi się nie tyle do dzieła kinematograficznego, ile do samego życia, dokładniej – życia Grossa owładniętego strachem śmierci:

Название фильма: «Йонг Гросс снимает «Белую смерть»: неделя вторая». Жанр: изнурительная трагедия в четырех сценах. Автор сценария: Господь Бог, режиссер: Господь Бог, постановщик: немилосердный Господь Бог. В роли святого великомученика Йонга Гросса: я, несчастный святой великомученик Йонг Гросс.

Podobnie można odczytać działalność przemysłu filmowego w powieści. Film jest tu najważniejszą dziedziną sztuki, przy czym najwyżej cenione są produkcje pornograficzne. Większość postaci w taki czy inny sposób jest związana z produkcją i dystrybucją filmów porno oraz ze ściganiem nielegalnych form pornografii. Autorzy obszernie omawiają rodzaje tych filmów, sposoby ich produkcji, castingi, modne tendencje, pożądane i źle widziane obrazy. Trudno nie dostrzec w ich narracji analogii do współczesnej kinematografii z jej zasadami i bolączkami, na przykład dla powieściowych producentów i reżyserów największym problemem jest poprawność polityczna, będąca w istocie cenzurą przekreślającą swobodę twórczą. Drobiazgowo przedstawiony festiwal filmów pornograficznych do złudzenia przypomina dzisiejsze festiwale filmowe z ich systemem nagród, wyróżnianych kategorii, reakcji twórców. Nazwy wytwórni filmowych, stowarzyszeń filmowców, nazwiska niektórych reżyserów również nawiązują do współczesnego przemysłu filmowego (np. studio filmowe «Скуби Дёрти Ду»).

Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej...*

Dokładnie są też zaprezentowane różne odmiany nowej pornografii: *vanill* pokazuje „zwykły” seks ze wszystkimi jego odmianami, natomiast *snuff* to zapis realnych gwałtów i zabójstw podczas stosunku. Bohaterowie odbierają świat nie tylko za pomocą obrazów (*вижуал*), które ze swej natury są dość umowne, ale mogą też zastosować nowoczesne urządzenia, tzw. biony, umożliwiające odtwarzanie zeskanowanych wcześniej seksualnych doznań aktorów. Stąd też ceni się nie tylko zdolności aktorskie nagrywanych, ale przede wszystkim autentyczną intensywność przeżywania. Filmy realizowane są z udziałem aktorów, w tym tych z modyfikacjami cielesnymi, ale bardziej cenione są obrazy z udziałem osób z naturalnymi (nie operacyjnymi) deformacjami ciała, dlatego producenci poszukują kandydatów na terenie skażonego terytorium Rosji, gdzie rodzą się mutanty³². Analogicznie kręcone są filmy z aktami pedofilii: odtwórcy ról dziecięcych mogą być aktorami-morfami z powierzchownością dziecka, ale koneserzy preferują zapisy prawdziwych stosunków z dziećmi, co *notabene* jest zabronione prawem.

Biony – zakładane na nadgarstek urządzenia odtwarzające doznania seksualne mogą także służyć do zapisu tych odczuć u użytkownika. Proceder ten jest również nielegalny, ale może służyć do kontroli obywateli, kompromitowaniu ich, usuwaniu konkurencji – tak dzieje się w przypadku Wupi. W powieściowym czasie przedstawionym nadchodzi już schyłek produkcji tych gadżetów oferujących przeżywanie typowych dla człowieka odczuć, a zapowiadana jest era biomiksów gwarantujących zupełnie nowe doznania, nieosiągalne dla ludzkiego ciała w sposób naturalny.

Obfite nasycenie narracji opisami aktów seksualnych, zarówno tych będących udziałem postaci, jak i tych z nagrywanych czy odtwarzanych filmów nie ma na celu epatowania czytelnika. Zarówno modyfikacje cielesne, jak i nowe modele życia seksualnego wypierają wszelką naturalność, indywidualność, czyli to, co autentycznie ludzkie, nawet w tak intymnej sferze życia. Te skażone sztucznością przeżycia seksualne stają się w powieści metaforą ludzkiego istnienia³³. Ludzie nie przeżywają swojego życia, nie odczuwają własnych doznań i emocji, a wszystko to czerpią z mediów, przyjmując cudze doświadczenie świata za swoje.

³² Tu autorzy poruszyli istotny współcześnie problem zanieczyszczenia środowiska oraz niefrasobliwe, czy wręcz skandaliczne, podejście władz Rosji do tej kwestii. Najsmutniejsze miasto w Rosji przyszłości to Wnuków, zwane „Wnuki Putina”, gdzie niegdyś składowano odpady radioaktywne, a w powieściowej teraźniejszości rodzą się mutanty, np. dwugłowe dzieci, bliźnięta syjamskie.

³³ A. Аствацатуров, dz. cyt., s. 311.

Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej...*

Upowszechnianie filmów na całym świecie i masowe odtwarzanie ich sprawia, że większość osób przyjmuje narzucony w nich sposób postrzegania siebie i innego, identyfikuje się z jednym wzorcem. Zgodnie z fenomenologicznymi teoriami ciała można potraktować zaprezentowaną w *Nie* ludzkość jako jedno ciało, poznające świat poprzez te same bodźce i wykazujące te same reakcje. Jak we wcześniejszych antyutopiach pokazano tu nową formę unifikacji społeczeństw, sterowania postrzeganiem świata, a tym samym zniewolenia.

Zdaniem autorów podstawową kategorią życia społecznego staje się przyjemność³⁴, a główną rolę w kreowaniu pragnień odgrywa we współczesnej kulturze przekaz medialny. Jak zauważa Maria Woźniak: „Przekaz medialny [...] współtworzy rzeczywistość, w której jednym z głównych celów staje się osiąganie przyjemności. Wytwarza także w ludziach iluzoryczne przeświadczenie, że ową przyjemność można osiągnąć, dowolnie tworząc siebie, swoje „ja”, kształtując swoją tożsamość na podstawie niezliczonych wzorców [...] i w rezultacie być, kim tylko się zapragnie”³⁵.

Główny temat powieści – pornografia daleki jest w istocie od idei dzieła. Przedstawiony świat przyszłości odzwierciedla współczesną cywilizację, której problemy doprowadzone zostały do absurdu. Ciało traci tu swą naturalność, stając się wytworem kultury, jednak dążenie do osiągnięcia idealnego ciała poprzez jego modyfikacje nie prowadzi do nowych rozwiązań – to „poprawianie Boga” staje się jedynie kopiowaniem istniejących już wzorców³⁶. Bohater obserwujący paradę morfów zauważa:

Два часа с лишним отсидел и ничего хорошего не увидел... Главное впечатление дня – удивительное однообразие, никаких, по сути, выходов за рамки воображимого. Ну, то есть все хотят быть чем-то, что уже есть: больными, животными, роботами, цветными, крылатыми – но никто ничего не придумал, чего бы и в самом деле не было совсем.

Opisy aktów seksualnych, tak gęsto umieszczone w utworze, mimo swej różnorodności stają się nurzące i przez to odpychające. Ta negatywna reakcja na sceny

³⁴ Z. Melosik, *Mass media, tożsamość i rekonstrukcje kultury współczesnej*, [w:] *Media, edukacja, kultura. W stronę edukacji medialnej*, red. W. Skrzydlewski, S. Dylak, Poznań–Rzeszów 2012.

³⁵ M. Woźniak, *Konstrukcje seksualności w kontekście światów wyobrażonych*, „Ars Educandi” 2015, nr 12, s. 53.

³⁶ Н.И. Шпом, dz. cyt., s. 171.

Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej...*

seksu jest zamierzona przez autorów. Pornografia w narracji Goralik i Kuzniecowa to metafora nowych modeli kultury, odbierających człowiekowi resztki indywidualności i odrębności, stających się formą opresji, a nowe technologie z nią związane nie przyczyniają się do rozwoju ludzkości, stanowiąc wyłącznie narzędzie totalnej kontroli umysłów.

Bibliografia

- Arnautova A.F., *Mesto subkul'tury «Furri» v sisteme subkul'turnykh obrazovaniy*, „Vestnik SamGU” 2013, nr 5.
- Astvatsaturov A., *Anatomiya postnarkoticheskoy epokhi*, „Novoye literaturnoye obozreniye” 2003, nr 6.
- Babitskaya V., *Yevgeniy Zamyatin. My. 1921*, <https://polka.academy/articles/562> [dostęp: 12.01.2023].
- Bogdanov K.A., „Tela, tela, tela...”: *k istorii meditsinskogo diskursa v russkoy literature*, „Wiener Slawistischer Almanach” 2002, t. 49.
- Bukraba-Rylska I., *W stronę socjologii ucieleśnionej*, Warszawa 2013.
- Chubur A.A., *K voprosu o fenomene subkul'tury furri*, [w:] *Folk-Art-Net: novyye granitsy tvorchestva: ot traditsii – k virtual'nosti*, Gosudarstvennyy respublikanskiy tsentr russkogo fol'klora, Moskva 2007, <https://svart-ulfr.livejournal.com/276910.html> [dostęp: 1.12.2022].
- Drwięga M., *O działaniu i relacji dusza – ciało w filozofii Maurice'a Merleau-Ponty'ego w pięćdziesiątą rocznicę śmierci*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2011, t. 39, z. 3.
- Dziuban A., *Socjologia i problem cielesnej kondycji człowieka*, [w:] *Ucieleśnienia. Ciało w zwierciadle współczesnej humanistyki*, red. A. Wieczorkiewicz i J. Bator, Warszawa 2007.
- Goralik L., Kuznetsov S., *Net. Roman*, Sankt-Peterburg 2004. Książka w wersji elektronicznej.
- Gurczyńska-Sady K., *Problem ciała i przyszłość ludzkości, czyli na co komu dwudziestowieczna filozofia?*, „Analiza i Egzystencja” 2011, nr 15.
- Khramova M.N., *Metamorfozy zoomorfnykh obrazov v massovoy kul'ture: obraz zhivotnogo i problema identifikatsii vvoznrastnykh subkul'turakh*, „Trudy Sankt-Peterburgskogo gosudarstvennogo instituta kul'tury i iskusstv” 2015, t. 2010.
- Kowalska M., *Relacja cielesność – rzeczywistość jako rodzaj doświadczenia w filozofii Maurice'a Merleau-Ponty'ego i jego odniesienie do widzenia obrazu malarskiego*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2014, nr 1.
- Krueger D., *Integrating body self and psychological self*, New York–London 2002.
- Labazov I., *O romane Linor Goralik i Sergeya Kuznetsova „Net”*, <https://labazov.livejournal.com/3395.html> [dostęp: 4.12.2022].

Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak, *Koncepcje „nowej seksualności” we współczesnej fantastyce rosyjskiej...*

Lanin B.A., *Russkaya literaturnaya utopiya XX veka*, Dissertatsiya na soiskaniye uchenoy stepeni doktora filologicheskikh nauk, Moskva 1993.

Latynina A., *Lyudi kak lyudi. Rabota kak rabota*, „Novyy mir” 2004, nr 6.

Lekmanov O., *7 sekretov romana „My”*, <https://arzamas.academy/mag/390-us> [dostęp: 1.12.2022].

Melosik Z., *Mass media, tożsamość i rekonstrukcje kultury współczesnej*, [w:] *Media, edukacja, kultura. W stronę edukacji medialnej*, red. W. Skrzydlewski, S. Dylak, Poznań–Rzeszów 2012.

Migasiński J., *Fenomenologia Merleau-Ponty’ego*, [w:] M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*, tłum. M. Kowalska, J. Migański, Warszawa 2011.

Misztal B., *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000.

Moteyunayte I.V., «Antropologicheskii vinegret» v russkoy antiutopii nachala XXI veka, „Palimpsest. Literaturovedcheskiy zhurnal” 2020, nr 1.

Pokropski M., *Ciało. Od fenomenologii do kognitywistyki*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2011, nr 4.

Shadurskiy M.I., *Literaturnaya utopiya ot Mora do Khaksli: Problemy zhanrovoy poetiki i semiosfery. Obreteniyе ostrova*, Moskva 2007.

Shishkin D.P., *Mnogoobraznye form utopii v sovremennoy kul’ture*. Avtoreferat dissertatsii na soiskaniye stepeni kandidata filosofskikh nauk, Stavropol’ 2009.

Shishkina S.G., *Literaturnaya antiutopiya: k voprosu o granitsakh zhanra*, „Vestnik gumanitarnogo universiteta IGKHTU” 2007, vyp. 2.

Shrom N.I., *Tigrusy i bobrusy: zoomorfy v sovremennoy subkul’ture i literature*, [w:] *Slavyanskiye chteniya VIII*, red. A. Stankeviča, Daugavpils 2011.

Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.

Tome X., Kekhele X., *Sovremennyy psikhoanaliz*, T. 1: *Teoriya*, per. s angl. obshch. red. A.V. Kazanskoy, Moskva 1996.

WHO, *Defining Sexual Health: Report of a Technical Consultation on Sexual Health, 28–31 January 2002*, Geneva, Geneva 2006. https://www.who.int/health-topics/sexual=-health#tab-tab_2 [dostęp: 10.12.2023].

Woźniak M., *Konstrukcje seksualności w kontekście światów wyobrażonych*, „Ars Educandi” 2015, nr 12.

Zamyatin Ye., *My. Roman*, Paris 1994.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.854>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Galyna Yarotska*

Odeski Uniwersytet Narodowy im. Ilji Miecznikowa, Ukraina /
/ Odesa I. I. Mechnikov National University, Odesa, Ukraine

Bilingual Linguistic and National Identity (A Case Study of the Sociolinguistic Surveys in Ukraine)

Abstract: The article explores the problems of the correlation of linguistic, ethnic, and national identity, and defines related terms and concepts. It also considers the issues of bilingual individuals' linguistic and national identity. The practical analysis of the current language situation in Ukraine, defined as bilingual, is based on a sociolinguistic survey from May 2022. The theoretical conclusions of the research define ethnic identity as the awareness of an individual's belonging to a specific group in society and, as a result, sharing values and guidelines for their worldview and communicative behaviour with this group's representatives. According to the survey, one of the distinguishing features of how Ukrainian citizens determine their national identity is the citizenship criterion. Therefore, national and linguistic identity is a historically changing phenomenon that, under certain conditions and at different times, is determined by the awareness of belonging to a social group within the boundaries of a single state and is associated with the state language. This identity is a two-sided semiotic, discursive construction that manifests signs to distinguish "Us" from "Them". Currently, in Ukraine, amid the war with Russia, bilingual Ukrainians almost unanimously identify themselves as Ukrainians by nationality, which indicates unity and patriotism. Nevertheless, there are no established criteria for defining ethnic, national, and linguistic identities. The significance and relevance of the situation determine the discursive construction claiming hegemony at this historical moment under these historical conditions. In

* Galyna Yarotska – doktor nauk filologicznych, profesor Katedry Lingwistyki Stosowanej na Odeskim Uniwersytecie Narodowym im. Ilji Miecznikowa; autorka monografii *Russian language as a mirror of economic consciousness* (2017).

this regard, national identity is believed to be a dynamic process conditioned by the discursive construction prevailing over a given period. It unites the nation when it faces challenges to cope with.

Keywords: ethnic identity, language identity, national identity, language situation, bilingualism, discursive construction.

The linguistic and national identity issue is relevant as its applied aspect provides the best language policy methods in multilingual and multinational countries. Language planning in such communities implies a comprehensive analysis of the cultural, historical and political factors that determine this linguistic situation. This research should serve as a basis for the decisions regarding the languages' legal status and functioning in multinational countries. The choice of the language policy's best methods will prevent language-based conflicts and promote the harmonic co-existing of various languages, each being native for some citizens¹.

The research into linguistic and national identity is of an interdisciplinary nature. It is determined by the fact that ethnic and national identity relates to an individual's awareness of belonging to a certain ethnicity as a result of the shared ideas about the world, values, culture, history, faith, language, and communicative behaviour shaped in the process of socialisation and interaction with not only the representatives of their own ethnicity («Us») but also with other ethno cultural communities («Them»). According to John Joseph, «the concepts of nation and national language is that they are defined crucially by difference from one's closest neighbours»².

The issues of correlation between language and identity have been explored since the early XXth century when the theory of identity emerged in humanitarian knowledge. This led to the identification of language as a key factor of national identity and national consciousness³. This work interprets national identity as bilateral, discursive, historically flexible construction presented as a system of symbols marking the border between «Us and Them». You are either «one of

1 V. Kulyk, *Movna polityka v bahatomovnykh krainakh. Zakordonnyi dosvid ta yoho prydatnist dlia Ukrainy*, Kyiv 2021.

2 J.E. Joseph, *Language and Identity: National, Ethnic, Religious*, Houndmills, Basingstoke, Hampshire and New York 2004, p. 97.

3 See for example: Demska, Masenko, Matuzkova, Tkachuk.

us» or you are «one of them», and language is often seen as a key indicator of an individual's positioning with respect to this dichotomy. The exposure and the description of such symbolic signs, their dynamics and combinations determine various focus areas in how linguists study identity.

National identity has relations with national self-consciousness. National self-consciousness consists of knowledge and presentations of national community, its historical past and present, spiritual and material culture, language and national character.

There are three conceptions of roots of Ukrainian national identity. The first is a chauvinistic conception. According to this conception the Ukrainian nation never existed. It's only a dialect group of Russian nation. The second is unity of three nations – Russian, Ukrainian, Belorussian and the senior brother is Russian nation and Ukrainian and Belorussian are juniors. The third conception is the autochthonous-autonomic conception (the author is M. Hrushevsky)⁴. Since independence, M. Hrushevsky's concept has been the most widely used in the country and has become dominant.

This paper uses the term 'nation' to refer to a certain community, which identifies itself as the citizens of a certain state, living in a common territory. Of course, this understanding of the nation implies that the concept of ethnicity encompasses belonging to a certain community by origin, that is, according to the hereditary criterion. Therefore, national identity, unlike ethnic identity, is a form of identification with a certain state system through a system of symbols and discourses because states are not only political entities but also systems of cultural representation/description. National identity, in this case, is constantly maintained by multiple discursive positions in space and time, which are unstable and changeable⁵.

Ethnic identity is determined based on the language criterion (native language) and/or is imitated, chosen not due to a conscious choice, but based on the parents' origin. On the other hand, the 'native language' concept is also quite controversial in modern science because determining the role of the language factor in the identification process is directly related to the interpretation of the

⁴ P.I. Gnatenko, *Natsionalna identychnist i istorychna pamiat [National Identity and Historical Memory]. Scientific and theoretical almanac «Grani», 21 (10), 2018, S. 164.*

⁵ Ye.P. Matuzkova, *Identichnost i lingvokultura: metodologiya izucheniya: monografiya [Identity and linguoculture: methodology of study: monograph], Odessa 2014.*

concepts of 'native language' and 'language of everyday communication.' Thus, one can speak about differences in ethnic and national identities.

Europe is currently experiencing a renaissance of national identity. This also applies to Ukraine. A characteristic feature of this process is the growing role of the ethnic factor. In this regard, it is especially important for our country to answer the question: who are we and what do we want? To answer these questions, we need a clear and reasoned answer to the question of the formation of the Ukrainian political nation. What are the essence and characteristics of the Ukrainian political nation? Unfortunately, we do not have an answer to this question⁶.

The European policy's standards require the broad support of modern society's multilingualistic and multicultural nature. Despite globalisation trends, there are also facts to evidence the higher significance and success of nationalistic political projects across the globe. It is proposed to treat the problem considering not just Ukrainian contexts but global contexts as well including cultural, political, economic ones with the main stress on economic and cultural, and understanding «the fiction that language is a perfectly homogeneous system in a perfectly homogeneous speech community has long been exposed as an absurd myth, or rather a methodological abstraction»⁷. It provides for seeking answers to the following disputed questions: 1) how do balanced bilingual individuals determine their linguistic and national identity? 2) Is the double national identity in bilingual individuals possible? 3) Can bilingual individuals identify themselves with two ethnicities when they, for instance, have bilingual parents who represent different linguistic communities? It takes serious research effort and a scientific discussion to answer these questions, as they are pressing and ultimately significant for Ukrainian society; that is currently tackling with war and needs unity as ever before, because this is a matter of the survival of the people and the country as a whole.

So, the goal of this article is to answer these questions as the results of the recent sociological surveys provide ample material to establish the Ukrainians' both linguistic priorities and national identity.

⁶ P.I. Gnatenko, *Natsionalna identychnist i istorychna pamiat [National Identity and Historical Memory]. Scientific and theoretical almanac «Grani», 21 (10), 2018, S. 167.*

⁷ Lipka Leonhard. *Observational Linguistics and Semiotics // Language and Function: To the Memory of Jan Firbas / ed. Josef Hladký. John Benjamins Publishing, 2003. P. 218.*

The results of the surveys, carried out before 2014, regarding the views on the relevant status of the Ukrainian and Russian languages proved to be vague and ambivalent amid the country's regional polarisation.⁸ It makes it even more interesting to compare data from the previous years' surveys against the most recent results. This paper will focus exclusively on the answers covering the language used for everyday communication (respondents who mostly use both languages) and identification with a certain nationality, as well as the criteria of such identification.

We start with seeking the reasons for the answers given to the questions above, exploring the works of scientists and analysing the results of several sociolinguistic surveys in Ukraine, conducted at different times, namely in 2017 and 2022. It also aims to discover the influence of discursive construction on the linguistic and national identity of bilingual citizens of Ukraine. For this purpose, it will analyse the definition of the bilingualism and discursive constructions.

The bilingualism involves a free command of two languages simultaneously in a situation where both languages are often used in communication. The bilingualism mechanism implies the ability to alternate two languages, using formed switching skills easily. A bilingual person can switch between languages, depending on the situation and his or her interlocutors. Absolute bilingualism implies a completely identical command of languages in all communication situations, which is impossible to achieve. This is because the experience a person acquires using one language always differs from the experience acquired when using another language. Emotions associated with one language distinguish from emotions associated with another one. The manifestation of emotions, their nature and intensity, functions and evaluations have national-specific, culturally fixed features that are reflected in discourse and form communicative ethnostyles⁹. In other words, individuals have different levels of command of their two languages since there are no two completely identical social spheres where these languages operate and the cultures they represent. Therefore, the definition of bilingualism does not imply absolute fluency in both languages. If one language does not interfere with the second, and this second is developed to a high degree, close to the

⁸ See for example: Dotsenko, Kulyk, Korostelina, The position of the Ukrainian language in Ukraine in 2020. Analytical review.

⁹ M.A. Paradis, *A neurolinguistic theory of bilingualism*. Amsterdam / Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, 2004. 299 p.

language proficiency of a native speaker, it indicates balanced bilingualism. The language that an individual speaks better is called dominant; it is not necessarily the first language this person has learnt.

The language balance may change in favour of one or another language under relevant conditions: one language may partially degrade, stop developing, be driven out and even go out of use (language death); or, on the contrary, be revived (for example, the modern Irish language in Ireland), thanks to the language policy, be maintained and promoted to the level of official recognition and use. These arguments are fair not only regarding individual speakers but also regarding linguistic communities as a whole.

However, we have to notice on the problem of Ukrainians' individual bilingualism when out of the two languages – Ukrainian and Russian – the dominant one is Russian, which, being in dissonance with the political dominance of Ukrainian, causes psychological tension in society. Its alleviation requires understanding the nature of bilingualism dependent on a number of interrelated neurocognitive and societal factors that determine dominance of the individual's particular language¹⁰. Researchers of Ukrainian-Russian bilingualism discusses such issues as: interaction of socio-political and individual planes of Ukrainian bilingualism as a psychological problem, neurocognitive and societal factors of linguistic dominance in their interplay, as well as political aspects for creating successful language planning¹¹.

The monograph «Language Policy in Multilingual Countries. Foreign Experience and its Suitability for Ukraine» by the Ukrainian political scientist Volodymyr Kulyk analyses the experience of language conflict solutions in different countries. Among other things, the author indicates that «[...] I am interested in those countries, the government of which opt for single language despite their population being multilingual: this is the choice that many political figures and regular citizens deem the best for Ukraine»¹².

¹⁰ S.A. Żabotyn'ska, *Dominantnist' ukrains'koï mowy w umowach bilingwizmu: niejrokognitiwni czynniki* [Dominance of Ukrainian in the bilingual setting: neurocognitive factors]. Wisnik Charkivs'kogo nacionalnogo uniwersitetu imieni W.N. Karazina. Sieria : Inoziemna filologija. 2018.

¹¹ O. Diems'ka-Kulczic'ka, Je. Malcew, *Mowna polityka : pro idienticznist' i uspisznist' u globalnomu switi* [Language policy: about the identity and success in the global world] Mowa : klasycznie – modernie – postmodernie : zbirnik naukowych prac'. 2016. Wip.2, S. 16–26.

¹² V. Kulyk, *Mowna polityka v bahatomovnykh krainakh. Zakordonnyi dosvid ta yoho prydatnist dlia Ukrainy*, Kyiv 2021, S. 11.

One of the most remarkable disputes in Ukrainian politics of the recent 30 years has been the language issue, mostly questioning the Russian language's status compared to the Ukrainian language. This dispute aggravates from time to time, especially during the elections; however, it is barely remembered in between.¹³ The question of whether the language ideas and orientations of Ukrainians are so polarised and unwavering as the political elite try to present them, remains vague. It can be answered through the survey results that prove notable differences between the language orientations of different segments of Ukrainian citizens. It is apparent that the answers given by the respondents regarding the state language policy were influenced not only by the language they speak but also by the language they see as their native.

According to sociological surveys in Ukraine, over 50% of Ukrainian citizens speak two languages in their everyday communication – Russian and Ukrainian; hence they are bilingual. Therefore, the issues of ethnic and national identities of bilingual individuals shall be seen as relevant since, according to the statistics, such people account for over half of the world's population.

Contemporary Ukraine features the situation of revitalising the Ukrainian language, broadening of the spheres it is used in, and driving the Russian language out of the cultural and linguistic space. Thanks to the state's language policy and the comprehensive support of Ukrainian-language projects, appropriate discursive constructs are created to reinforce the government's ideological priorities. This is especially critical while fighting Russian aggression when an ideological emphasis is placed on the unity of all the country's inhabitants. The acknowledgement that today Ukrainian citizens, who were previously discursively divided into Ukrainian and Russian speakers, need unison and solidarity has led to active propaganda of unity in the media and political discourses.

The identification is a process when an individual learns about the world and his or her attitude towards it from other people. Signs of ethnic and linguistic identities are believed to be manifested through statements about whom people consider themselves to be and to what community (ethnic and linguistic) they belong. Modern identity researchers highlight that knowledge about one's identity is formed under the influence of discursive practices and is fixed

¹³ Mowna politika ta mowna sytuatsiya v Ukrayini: analiz i rekomendatsiyi [*Language policy and language situation in Ukraine: analysis and recommendations*], ed. by Yu. Besters-Dil'ger, Kyiv 2008, S. 15.

in a certain symbolic form, primarily in the language and the corresponding discursive constructions¹⁴. «An identity is to be found in the embodied habits of social life, including language»¹⁵. The hypothesis that identities are discursive constructions relies on the idea of the language not as merely a mirror that reflects the independent material world but as a tool that helps shape our world and us. Thus, this view on the correlation between language and ethnic identity contributed to the emergence of a cognitive-discursive linguistic paradigm in linguistic identity studies.

In 2022 political scientist Volodymyr Kulyk ordered the survey for the fifth time, largely asking the same questions – on the language and a little about identity to study changes in the answers. The latest survey took place in May 2017. «Comparing the new data with the previous ones allows to assess the changes over the past five years, and especially over the past ten months – since it can be assumed that the most fundamental changes were caused by the full-scale war»¹⁶.

According to the respondents' answers, 95% of the residents of Ukraine associated themselves with Ukrainian nationality today (obviously, with a reference made to the territories controlled by Ukraine). 2% associated themselves with Russian; dual nationality was indicated by only 1% of the respondents. In 2017, these figures were 88%, 7% and 3%, respectively. However, today, an increase in the share of national identity-based Ukrainians was primarily due to the East and South of Ukraine. Speaking about the Ukrainians' bilingualism, those using two languages in their everyday life (mainly Ukrainian or Russian) can be seen as bilingual. In total, in 2017, 54% were bilingual, while in 2022, this number was 50%. At home, 40% and 38% communicated with their family in two languages, and at work – 66% and 44%, respectively. Hence, a decrease in the share of bilingual individuals against 2017 was recorded. Currently, there are 50% of bilingual Ukrainians, among whom a larger percentage are the residents of the Centre, East and South of the country. National Ukrainian identification was voiced by 95% in 2022, while in 2017, this number amounted to 88%; only 2% and 7%, respectively, opted for dual identity. In other words, among 50% of bilingual Ukrainians,

¹⁴ See for example: Korostelyna, Yavorska.

¹⁵ J.E. Joseph, op. cit., p. 100.

¹⁶ V. Kulyk, *Mova ta identychnist v Ukrayini na kinets 2022 roku [Language and Identity in Ukraine as of the late 2022]*, <https://zbruc.eu/node/114247> [accessed on: 8.01.2023].

only 2% had a dual Ukrainian-Russian national identity. One may suggest that dual nationality as such has been unacceptable since Soviet times or that the affiliation of bilingual individuals to the Ukrainian nation became evidence of patriotic elevation during the war against Russia. Yet, no matter how likely these motives may sound, the answers to questions about the criteria for determining national identity are quite indicative: Ukrainian citizens consider the nationality of their parents to be a decisive factor: 48% in 2022 and 48% in 2017; 36% and 24% determined their nationality by the country; the language was suggested as the reason only by 3% both in 2022 and 2017 (identical percentage). All these figures indicate a weak (almost neglectable) correlation between the languages of communication and national identification among bilingual individuals.

Ukrainians who use only the Ukrainian language in their everyday life amount to 41% (2022) and 34% (2017), while 95% and 88% were said to be Ukrainians by nationality. Respondents who use exclusively Russian are 12% and 6%, while Russian nationality was chosen by 7% and 2%, respectively. So, there are adequate reasons to believe that national identity is becoming a political rather than ethnic category and that «its distribution does not reflect the population's ethnic composition [...] Nationality should be considered to be ethnonational identity, that is a combination of ethnic and national (civil) identities, with the prevalence of the latter»¹⁷.

Conclusions

In sum, it should be noted that understanding of identity – ethnic, national and linguistic – features no established criteria. The situation's significance and its relevance determine the discursive construction that claims hegemony at a given historical moment amid given historical conditions. In this regard, we believe that national languages and identities are in a complex, dialectical interaction, which should be a matter of interest and study in science. National identification is a dynamic process determined by the discursive construction prevailing in a given period of time, thanks to which the nation is united in the face of the challenges it encounters.

The attitude towards the languages at the level of state policy in Ukraine always changes together with power shifts. This is evidenced by all the results of

¹⁷ V. Kulyk, *Mova ta identychnist v Ukrayini na kinets 2022 roku [Language and Identity in Ukraine as of the late 2022]*, <https://zbruc.eu/node/114247> [accessed on: 8.01.2023].

sociological polls for the entire period of independence. Currently, the bilingual Ukrainians almost unanimously identify themselves as Ukrainians by nationality, which indicates unity and patriotism. However, even the optimistic results of the surveys, which do confirm the existence of certain, but not so significant, differences between the linguistic orientations of different parts of the Ukrainian population, do not provide guarantees of conflict-free coexistence on linguistic grounds. In our opinion, we need to take into account that identity is determined by language preference rather than by actual language use.

The search for unity in Ukrainian society should be sought not so much in the past and in history but in the present and future of the country, which, despite consolidation and unity against the aggressor country, is still unlikely to get rid of internal conflicts – cross-regional, political, social, etc. – in the post-war period. This is the reason why the analysis of trends in the preferences of language and national identity will help form the discursive practices that contribute to the unity and prosperity of Ukraine in the future.

References

- Babii I. 'Movna polityka nezalezhnoyi Ukrainy [*Language Policy of the Independent Ukraine*], *Aktualni pyttannia humanitarnykh nauk: mizhvuzivskyy zbirnyk naukovykh prats molodykh vchenykh Drohobyskoho derzhavnoho pedahohichnoho universytetu imeni Ivana Franka* [*Relevant issues of humanities: interuniversity collection of scientific works of the young scientist of Drohobych State Pedagogical University named after Ivan Franko*] 2021, iss. 45 (1). S. 101–106.
- Blommaert J. *Language policy and national identity* // T. Ricento (ed.). *An introduction to language policy: Theory and method*. Oxford: Wiley Blackwell, 2006. P. 238–254.
- Diems'ka-Kulczic'ka O.M., Malcew Je. *Mowna politika : pro idientycznist' i uspisznist' u globalnomu switi* [*Language policy: about the identity and success in the global world*] *Mowa : klasycznie – modierne – postmodierne : zbirnik naukowich prac*. 2016. Wip. 2, S. 16–26.
- Dotsenko O., 'Bahatomovnist Ukrainy: dyskurs zakonodavchoho rehulyuvannia' [*Ukraine's multilingualism: the discourse of legal regulations*], *Aktualni pyttannia humanitarnykh nauk* [*Relevant Issues of Humanities*] 2022, iss. 56, vol. 2.
- Gnatenko P.I., *Natsionalna identychnist i istorychna pamiat* [*National Identity and Historical Memory*]. *Scientific and theoretical almanac «Grani»*, 21(10), 2018. S. 164–169.
- Grosjean F. *The bilingual as a person*. In: Titone R, editor. *On the bilingual person*. Toronto: Biblioteca di Quaderni d'italianistica; 1989. P. 35–54.

- Joseph J., *Language and Identity: National, Ethnic, Religious*. Hound mills, Basingstoke, Hampshire and New York, 2004.
- John Edwards. 2009. *Language and identity: An introduction*. Cambridge: Cambridge University Press. 314 p.
- Korostelina Karina V. Mapping national identity narratives in Ukraine, *Nationalities Papers: The Journal of Nationalism and Ethnicity*. <http://dx.doi.org/10.1080/00905992.2012.747498> [accessed on: 9.01.2023].
- Kulyk V., 'Between the "Self" and the "Other": Representations of Ukraine's Russian-speakers in social media discourse,' *East/West: Journal of Ukrainian Studies* 2018, vol. 5, № 2.
- Kulyk V., *Mova ta identychnist v Ukrayini na kinets 2022 roku [Language and Identity in Ukraine as of the late 2022]*, <https://zbruc.eu/node/114247> [accessed on: 8.01.2023].
- Kulyk V., *Movna polityka v bahatomovnykh krainakh. Zakordonnyi dosvid ta yoho prydatnist dlia Ukrainy [Language policy in multilingual countries. Foreign Experience and its Suitability for Ukraine]*. Kyiv 2021. 312 s.
- Lipka Leonhard. *Observational Linguistics and Semiotics // Language and Function: To the Memory of Jan Firbas* / ed. Josef Hladký. – John Benjamins Publishing, 2003. p. 218.
- Marasiuk S., 'Doslidzhennia vzayemozviazku katehorii «etnos», «natsiia», «derzhava» v konteksti protsesiv derzhavotvorennia' [*Research into correlation of the categories of «ethnicity», «nation», and «state» in the state formation context*], *Aktualni problemy derzhavnoho upravlinnia [Relevant issues of governance]* 2008, № 1.
- Masenko L., *Mova i suspilstvo. Postkolonialnyi vymir [Language and Society. Post-colonial dimension]*, Kyiv 2004.
- Matuzkova Ye.P., *Identichnost i lingvokultura: metodologiya izucheniya: monografiya [Identity and linguoculture: methodology of study: monograph]*. Odesa 2014.
- Matveeva N., 'Suchasna movna sytuatsiia (na materialy masovoho opytuvannia 2017 roku)' [*Modern language situation (based on the 2017 mass survey)*], *Mova: klasychne – moderne – postmoderne [Language: classical – modern – postmodern]* 2017, iss. 3, http://nbuv.gov.ua/UJRN/Langcmp_2017_3_8 [accessed on: 10.01.2023].
- Movna polityka ta movna sytuatsiya v Ukrayini: analiz i rekomendatsiyi [Language policy and language situation in Ukraine: analysis and recommendations]*, ed. by Yu. Besters-Dil'ger, Kyiv 2008.
- Mojeiko M.A. Bilingwizm w kulturologiczeskiej projekcji: fenomen odkrytego myślenia. [*Bilingualism in culturological projection: the phenomenon of open thinking. Journal of the Belarusian State University. Sociology*]. 2022; 3:81–91. (In Russian). <https://doi.org/10.33581/2521-6821-2022-3-81-91> [accessed on: 10.01.2023].

Galyna Yarotska, *Bilingual Linguistic and National Identity (A Case Study of the Sociolinguistic...*

Paradis, M.A. A neurolinguistic theory of bilingualism. Amsterdam / Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, 2004. 299 p.

Stanovyshe ukrayinskoi movy v Ukraini u 2020 rotsi. Analitychnyy ohlyad [*The position of the Ukrainian language in Ukraine in 2020. Analytical review*], <http://surl.li/ejvbt> [accessed on: 10.01.2023].

Shakh S. *The linguistic landscapes of Ukraine at the crossroads of nationalism and regionalism* (University of Hamburg): Language Contact around the Globe / Proceeding of the LCTG3 conference / Amei Koll-Stobbe / Sebastian Knospe (eds.). 2014.

Tkachuk T., 'Identyfikatsiina funktsiia movy v bilinhvalnomu seredovyschi (na prykladi mista Vinnytsia)' [*The identification function of language in a bilingual environment (study case of the city of Vinnytsia)*], *Teoretychna i dydaktychna filolohiia. Seriia: Filolohiia (literaturoznavstvo, movoznavstvo)* [*Theoretical and didactic philology. Series: Philology (literature, linguistics)*] 2016, iss. 23. <http://surl.li/envdn> [accessed on: 10.01.2023].

Tren T., 'Mowna samoidentyfikatsiia ukrayintsiv v umovakh viyny' [*Linguistic self-identification of Ukrainians in amid war*], [in:] Mowa i pravo. Materialy Vseukrayinskoyi naukovo-praktychnoyi konferntsii [*Language and Law. Materials of the All-Ukrainian Scientific and Practical Conference*], ed. I.V. Tsariova, Dnipro 2022.

Yavorska H., 'Linhvistyka v doslidzhenni mizhdystsyplinarnykh obiyektiv (do analizu kolektyvnykh identychnosti)' [*Linguistics in the study of interdisciplinary issues (to the collective identities analysis)*], [in:] Mowa. Liudyna. Swit. Do 70-richchya profesora M. Kocherhana. Zbirnyk naukovykh statei. [*Language. Human. World. To Professor M. Kochergan's 70th birthday. Collection of scientific articles*].

Zalizniak H., Masenko L., *Movna sytuatsiia Kyiva: den siohodnishnii ta pryideshnii* [*Language situation of Kyiv: today and the future*], Kyiv 2001.

Żabotynska S.A. Dominantnist' ukrains'koï mowy w umowach bilingwizmu: niejrokognitywni czynniki [*Dominance of Ukrainian in the bilingual setting: neurocognitive factors*]. Wisnik Charkivs'kogo nacionalnogo uniwersitetu imieni W.N. Karazina. Sieriia : Inoziemna filologija. 2018. Wip. 87. S. 5 – 19.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.855>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Aleksandra Zywert*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska /

/ Adam Mickiewicz Univeristy Poznań, Poland

ORCID: 0000-0002-9922-6717

Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej i ukraińskiej)

A new human, version 2.0 (based on selected works of modern Russian and Ukrainian prose)

Abstract: The aim of this article is to explore the future human's place, role, and status. The analysis draws on selected works of prominent modern Russian and Ukrainian writers, including science fiction authors such as Anna Starobinets, Dmitry Glukhovsky, Vladimir Sorokin, Viktor Pelevin, Boris Akunin, and Max Kidruk. The analysis concludes that amidst rapid scientific advancement, humanity may achieve potential immortality, but paradoxically, it could lose its dominant position in the world. In the post-anthropocentric era, challenges will emerge concerning human interactions with robots, androids, avatars, cyborgs, and bots, necessitating 'negotiations' with these entities, now perceived as full-fledged members of society.

Keywords: human of the future, posthumanism, technology, post-anthropocentrism, immortality, fiction.

Coraz szybszy (często wręcz na zasadzie efektu śnieżnej kuli) rozwój nauki poddyktowany nieodpartą chęcią rozwoju, przekraczania coraz to nowych granic i ograniczeń, prowadzi ludzkość w tyleż fascynujące, co potencjalnie (a czasami już realnie) niebezpieczne rejony. Jeśli dodamy do tego odwieczny powszechny

* Aleksandra Zywert – dr hab., prof. UAM; pracuje w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskich na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; autorka m.in. książki *Pisarstwo Władimira Wojnowicza* (2012).

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

lęk przed śmiercią (paradoksalnie wraz z rozwojem nauki coraz silniejszy), pojawia się pytanie: jaki będzie nowy człowiek przyszłości? Jaki będzie jego status? Jak i w jakich wymiarach/wariantach funkcjonuje w wizjach współczesnych pisarzy rosyjskich i ukraińskich, oraz jakie wnioski (lub sugestie) z owych wizji wynikają? Jako, że jest to kwestia nader nośna, w charakterze materiałów źródłowych ujmijmy następujące utwory: powieść Anny Starobiniec pt. *Żyjący* (*Живущий*, 2011) – motyw sztucznego kolektywnego mózgu, opowiadanie *Żywi* (*Живые*, 2005) – motyw ludzkości wypartej przez androidy, powieść Dmitrija Głuchowskiego *FUTU.RE* (*Будущее*, 2013) i opowiadanie Borysa Akunina *Happy end* (*Хэппи-энд*, 2005) – motyw człowieka nieśmiertelnego, powieści Wiktor Pielewina: *Hełm grozy* (*Шлем ужаса: Креатифф о Тесее и Минотавре*, 2005) oraz *Miłość do trzech Zuckerbrinów* (*Любовь к трём цукербринам*, 2014) – motyw człowieka funkcjonującego w trybie *in silico*, powieść Władimira Sorokina, *Manaraga* (*Манарага*, 2017) – motyw człowieka-cyborga, oraz powieść ukraińskiego pisarza Maxa Kidruka, *Bot* (*Бот*, 2012)¹ – motyw człowieka „wyhodowanego” (nanotechnologiczny wariant eugeniki) jako przyszła maszyna do zabijania.

Już w połowie lat 90. XX wieku Cary Wolfe twierdził, że w sytuacji błyskawicznego rozwoju niektórych gałęzi nauki (nauki przyrodnicze, medycyna, nauki technologiczne) nie ma już wyboru: zaakceptować posthumanizm, czy nie, albowiem sam człowiek zmienia się w takim tempie (fizycznie/cieleśnie i mentalnie), że praktycznie sam inicjuje nadejście jakościowo nowej epoki, w której nie znajdzie się w centrum uwagi. Wolfe pisze: „[posthumanizm] wymaga, byśmy przyjrzeni się rzeczy zwanej „istotą ludzką” jeszcze dokładniej i poświęcili jeszcze większą uwagę jego ucieleśnieniu, uwarunkowaniu i materialności oraz temu, jak one kształtują (i same są kształtowane przez) świadomość, umysł itd.”². Z tego względu należy zgodzić się z Piotrem Zawojskim, który uważa, że w tej chwili nie tyle obserwujemy, ile współuczestniczymy w (jak to określa autor) „nie-ludzkim zwrocie” (posthuman turn)³, w którym podstawowym zagadnieniem jest

1 Postanowiliśmy ograniczyć się tylko do jednej pozycji z literatury ukraińskiej, albowiem właśnie ona idealnie wpisuje się w koncepcję artykułu. Stanowi doskonały przykład skrajnego niebezpieczeństwa jakie potencjalnie niesie ze sobą mariaż nanotechnologii i z innymi (także niebywale zaawansowanymi) technologiami.

2 C. Wolfe, *Animal studies, dyscyplinarność i post(humanizm)*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2 (139–140), s. 147.

3 P. Zawojski, *Posthumanizm, czyli humanizm naszych czasów*, „Kultura i Historia” 2017, nr 32, tinyurl.com/bp61-zyw-1 [dostęp: 02.11.2022].

tożsamość gatunkowa i jej granice. Stąd posthumanistyka (niezależnie od wielości mieszczących się w niej nurtów) skupiona jest na kwestii: „relacje i płynność między tym, co ludzkie i nie-ludzkie, a więc na związku człowieka z technologią, z rzeczami, a także współlistnienie ludzi z innymi zwierzętami czy szerzej: z roślinami, piaskiem, wodą [...]. W konsekwencji pytanie Immanuela Kanta: «czym jest człowiek?» [...] ustępuje pytaniu: «jak stać się człowiekiem?»»⁴. Odzwierciedlenie tych dylematów nieustannie obserwujemy w literaturze, zwłaszcza fantastycznej. Rewolucja informatyczna przekładająca się na oblicze współczesnej fantastyki powoduje, że automatycznie rodzi się pytanie między innymi o status człowieka w dotychczasowej formie i kondycji (psychicznej i fizycznej).

Nieuchronność nadejścia epoki postludzkiej zapowiada między innymi powieść Wiktora Pielewina zatytułowaną *Hełm grozy*. Skonstruowana w całości w formie internetowego czatu opowiada o ośmiorgu przypadkowych ludziach, którzy zostali porwani i umieszczeni w osobnych pomieszczeniach z monitorami podłączonymi do sieci internetowej. Nie wiedzą dlaczego się w nich znaleźli, ale mogą się między sobą kontaktować (bez wizji) na czacie. Każdy z nich zostaje odgórnie pozbawiony swojej dotychczasowej tożsamości, za to dostaje własny *nick* odzwierciedlający jego typ osobowości oraz poglądy. Naturalnie, podstawowym pragnieniem grupy jest uwolnienie się z „więzienia” i powrót do własnego życia. Nie jest to jednak proste, albowiem najpierw muszą poznać nowy, tylko im dostępny „świat-labirynt” (który u każdego bohatera wygląda inaczej), dotrzeć i zrozumieć istotę jego centrum, a dopiero potem spróbować go opuścić. Autorskie ukierunkowanie na panlabiryntowość jest widoczne na wszystkich praktycznie poziomach utworu (począwszy od nicków, poprzez prezentację bohaterów, aż choćby po konstrukcję przestrzeni)⁵ i całkowicie podporządkowane ostatecznej wymowie ideowej utworu. Rozwijając historię bohaterów, dążących do przywrócenia oswojonego i bezpiecznego porządku świata, Pielewin wskazuje na paradoks: im bardziej próbują się oni wydostać z cyberprzestrzeni, tym głębiej się w nią zagłębiają. Tracą przy tym swoją cielesność i (co z czasem coraz bardziej zauważalne) oddalają się coraz bardziej od świata empirii na rzecz symulacji, którą mimowolnie sami tworzą. Charakterystyczne dla cyberpunku postępujące

⁴ G. Gajewska, *Arcy-Nie-Ludzkie. Przez science fiction do antropologii cyborgów*, Poznań 2010, s. 46.

⁵ Szerzej na temat labiryntowości w *Hełmie grozy* zob. A. Zywert, *W labiryncie światów umysłu, czyli o „Hełmie grozy” Wiktora Pielewina*, [w:] *Rosja w dialogu kultur*, t. 2, pod red. B. Żejmo, Toruń 2015, s. 393–401.

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

zacieranie granic pomiędzy RR (*real reality*) a VR (*virtual reality*) prowadzi do (jak podkreśla Kazimierz Krzysztofek) tak dużej hybrydyzacji obu tych przestrzeni, że ostatecznie rozróżnienie realności od symulacji staje się niemożliwe.

W tym ujęciu finał tej historii jest tyleż zaskakujący, co przewidywalny – kiedy już wydaje się, że zagadka została rozwiązana, okazuje się, że powrotu do punktu wyjścia nie ma. Wchodząc w interakcje na czacie, bohaterowie mimo woli ukształtowali tzw. terminalową tożsamość, i stworzyli całkowicie nową, zbudowaną poprzez tekst, cyberrzeczywistość – jedyny świat, w którym mogą dalej funkcjonować. „Poród” (jakkolwiek zaskakujący dla całej ósemki) jest jedynym i nieuchronnym wyjściem z impasu. Ciekawy w tym kontekście jest ostatni obraz – znalazłszy się w nowym świecie, bohaterami targają ambiwalentne uczucia – z jednej strony pojawia się euforia z powodu świadomości braku jakichkolwiek ograniczeń („Организм(-: Зато теперь будем Минозавром. Древним змеем. [...] Будем драконом. Вzlетим под облака, нырнем на дно морское...”⁶), z drugiej – niepokój wynikający ze świadomości nieodwracalności procesu, który wcześniej zainicjowali. Otwarte zakończenie utworu jednoznacznie wskazuje, że jego autora interesuje w pierwszej kolejności sam proces powstawania nowego paradygmatu kulturowego (cyberkultura⁷) w kontekście założenia, że Internet jest przestrzenią społeczną, ale wymagającą opisu przy użyciu innych, niż tradycyjne, metod⁸, zaś pytanie o jej wpływ na społeczeństwo pozostawia bez jednoznacznej odpowiedzi (choć z dość wyraźnym ukłonem w stronę pesymistycznych prognoz Jean’a Baudrillarda. Zachodzi bowiem pełna immaterializacja

6 B. Пелевин, *Шлем ужаса*, tinyurl.com/bp61-zyw-2 [dostęp: 12.09.2022].

7 Cyberkultura – inaczej, jak pisze Piotr Zawojski, zwana „subkulturą wielu komputerów”, jest nowym typem wspólnoty „(a raczej bardzo wielu różnych wspólnot), dla których platformą powstawania i istnienia stają się sieci komputerowe, tworzące środowisko cyberprzestrzeni, konstytuujące nową mutację techno kulturową zwaną cyberkulturą”. P. Zawojski, *Monitory między nami. O byciu razem i osobno w cyberprzestrzeni*, [w:] *Wiek ekranów. Przestrzenie kultury widzenia*, red. A. Gwóźdź, P. Zawojski, Kraków 2002, s. 426.

8 Jak wskazuje Kazimierz Krzysztofek „Jest to nowa Oikumene – zaludniona «planeta». Określają ją następujące cechy: nieplanowany centralnie, samoorganizujący się system, niehierarchiczny, otwarty, interaktywny i otwarty o strukturze horyzontalnej wykazujący cechy nieliniowego układu dynamicznego, tj. złożonego systemu społecznego. Nie ma centrum, nie ma też bliższych lub dalszych dystansów, wszyscy użytkownicy są od siebie w jednakowej odległości niezależnie od miejsca, w którym przebywają fizycznie, można do niej wejść z dowolnego punktu. Nie sposób zatem pojmować jej w sensie fizycznym, jest ona jakąś metaprzestrzenią, do której powinno się odnosić kategorie metageografii”, K. Krzysztofek, *Percepcja cyberprzestrzeni*, tinyurl.com/bp61-zyw-3 [dostęp: 02.11.2022].

świata, który sam w sobie jest nierealny, a który ostatecznie pochłania swoich stwórców/dzieci).

Nieco inaczej, już bardziej zdecydowanie ten sam problem jest zaprezentowany w *Miłości do trzech Zuckerbrinów*, powieści napisanej dziewięć lat później. Tu proces zmiany tożsamości na terminalową jest już świadomy. Głównym bohaterem tego utworu jest Kiesza – typowy internetowy troll, który świetnie bawi się w świecie wirtualnym. Z realnego życia zrezygnował z wyboru. Po pierwsze, świat rzeczywisty jest dla niego wyjątkowo przygnębiający, niebezpieczny i bezperspektywiczny, po drugie zaś, życie w nim jest dla niego zbyt drogie. Dlatego, podobnie jak miliony innych ludzi, wybiera „Wtórnik” rzeczywistego bycia”⁹, tzw. klaster, coś w rodzaju (jak to określa autor) napowietrznego getta, śmietnika dla biedaków – niczym matrixowski Neo leży w wypełnionej wodnym roztworem „wannie” i *de facto* jest podłączonym do aparatury podtrzymującej życie, trupem.

Pielewin uwypukla tu kilka kwestii. Po pierwsze, w odróżnieniu od *Hełmu grozy* przyjmuje zwycięstwo rzeczywistości symulakrycznej jako pewnik. W tej ostatniej obok interaktywności i symulacji, nadzwyczaj istotnym elementem jest zjawisko immersji, czyli takiej formy „zanurzenia w środowisku wirtualnym, w którym nie chodzi już o iluzję, ale o jej przekroczenie czy też raczej przełamanie paradygmatu iluzjonistycznego przedstawienia”¹⁰. Po drugie, zakłada, że tendencja do zacierania granic ciało-cielesność będzie postępowała i realna tożsamość ostatecznie zostanie wyparta przez tożsamość wirtualną postrzeganą jako konkurencyjną, co z kolei doprowadzi do powstania cyberorganizmu post-biologicznego, u którego „historyczna pamięć biologiczna” stopniowo będzie zanikała. Przykładowo, przez większość czasu Kiesza jest zadowolony ze swojego statusu, bo zyskuje nie tylko nieograniczoną wolność („Чего только не увидишь, путешествуя между мирами”¹¹), ale i unika pułapek i zagrożeń realnego świata. Czasami tylko (i to na krótko) dopadają go (dość mgliste już) wspomnienia o matce i własnym realnym dzieciństwie („единственное наследство от неведомой мамочки. Она назвала его «Че» в честь какого-то борца за вашу и нашу, прославившегося в двадцатом веке”¹²), ale nie wywołują praktycznie żadnych głębszych emocji.

⁹ P. Zawojski, *Monitory...*, dz. cyt., s. 425.

¹⁰ P. Zawojski, *Cyberkultura. Syntopia sztuki, nauki i technologii*, Katowice 2018, s. 181.

¹¹ В. Пелевин, *Любовь к трем цукербринам*, Москва 2016, s. 196.

¹² Tamże, s. 76.

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

W rezultacie konstrukcja postaci Kieszy jest bliska radykalnym nurtom transhumanizmu¹³, który zakłada nie tylko dążenie do pełnej eliminacji wad i naturalnych ograniczeń ludzkich, ale wręcz „chęć porzucenia organicznego ciała na rzecz życia in silico”¹⁴, czyli wyłącznie jako byt cyfrowy. Kreując postać typowego cyborga sieciowego, w pełni oddzieloną od materialnego osobowość przeniesioną w sferę sieci komputerowej, autor płynnie wpisuje się w długą i zróżnicowaną wewnątrznie linię utworów literackich i filmowych podejmujących ten temat (od klasycznych dzieł literackich Williama Gibsona *Neuromancer* (1984), *Graf Zero* (1986) i *Mona Lisa Turbo* (1988) poprzez filmy takie jak *Johnny Mnemonic* (1995) Roberta Longo, *Tron* (1982) Stevena Lisbergera i *Matrix* (1999) Wachowskich). W przypadku *Miłości...* Pielewin stawia na klasyczną interpretację cyberpunkową, prezentuje postać ambiwalentną i wewnątrznie skonfliktowaną. Fantomowy bohater jest jednocześnie zwycięzcą (osiągnął nieśmiertelność) i przegranym (jako pozbawiony tożsamości byt nie posiada wolnej woli – jest całkowicie uzależniony od systemu), a poprzez swoją niematerialną formę „wydaje się podważać fundament istnienia jakim jest przemijanie”¹⁵. W tym kontekście podstawowy problem „nowego człowieka” polega na wiecznym zawieszeniu pomiędzy spełnieniem a niespełnieniem, doświadczaniem a niedoświadczaniem, a w końcu istnieniem a nieistnieniem. W wizji Pielewina świat wirtualny jest zatem tylko pozorną konkurencją dla realnego. *De facto* oba one nie oferują człowiekowi niczego wartościowego, za to oba skutecznie go niszczą.

¹³ Jak pisze jedna z badaczek, „Zasadniczo transhumanizm oznacza połączenie się człowieka z maszyną. Reprezentuje szerokie spektrum ulepszeń technologicznych, część z nich jest już komercyjnie dostępna i sprawdzona przez entuzjastów ruchu. Mowa tu o bionicznych kończynach, implantach mózgu, sztucznej inteligencji itp. Łaciński przedrostek „trans” oznacza skrzyżowanie, a transhumaniści chcą zwrócić naszą uwagę na konieczność wypracowania czegoś, co będzie funkcjonowało jako swego rodzaju most lub stan tymczasowy dla przejścia od człowieka do cyborga [...] Transhumanizm jest zakorzeniony jeszcze w postulatach z epoki oświecenia. Dziedzictwo renesansu połączone z wpływami Izaaka Newtona, Thomasa Hobbesa, Johna Locke’a, Immanuela Kanta czy markiza Nicolasa de Condorceta stanowi bazę dla racjonalnego humanizmu, którego transhumaniści czują się spadkobiercami [...] Samo określenie transhumanizm zostało ukute, aby odwoływać się do powyższego dziedzictwa humanizmu racjonalnego jako świeckiego obrazu świata, w którym człowiek ma najwyższą wartość moralną”. Z. Magrian, *Transhumanizm – nowy etap dla ludzkości czy szkodliwa utopia?*, *Miscellanea Anthropologica et Sociologica* 2021, 22(2)–22(3), s. 125–126.

¹⁴ M. Bakke, *Posthumanizm: człowiek w świecie większym niż ludzki*, [w:] *Człowiek wobec natury – humanizm wobec nauk przyrodniczych*, red. J. Sokolski, Warszawa 2010, s. 339.

¹⁵ A. Mazurkiewicz, *Z problematyki cyberpunku. Literatura – Sztuka – Kultura*, Łódź 2014, s. 254.

Inną, choć nie mniej mroczną wizję kreuje Anna Starobiniec w antyutopii *Живущий*. Punktem wyjścia do kreacji świata przedstawionego są pojęcia SI (Sztuczna Inteligencja) oraz interfejs mózg-komputer (BCI – *brain-computer interface*) w połączeniu z pytaniem o nieśmiertelność, a więc kwestie jak najbardziej wpisujące się w klasykę cyberpunku, (aczkolwiek dziś już nie aż tak fantastyczne z uwagi na fakt, że obie te idee od dość dawna są obiektem badań naukowych¹⁶). Wykreowany przez Starobiniec świat jest w tym zakresie precyzyjnie dopracowany (opisywana społeczność posługuje się nawet własnym językiem-slangiem), albowiem na pierwszy plan wysuwają się kwestie socjologiczne. W centrum uwagi znajduje się społeczność, która wykształciła się po jakimś bliżej nieokreślonym kataklizmie, tu nazwanym Wielką Redukcją. Dziś jest to hermetyczny trzymiliardowy organizm podporządkowany i zarządzany przez (konstrukcyjnie nieco nawiązującego do Ubika opisanego przez Philipa K. Dicka) Żyjącego – otaczanego boskim kultem systemu komputerowego kontrolującego „obiekty”, których umysły są trwale połączone z bóstwem w jedną globalną sieć.

Świat Żyjącego jest bezpieczny, dostatni, wygodny, ale za cenę absolutnej karności wobec bóstwa i unifikacji na wszelkich możliwych poziomach. Tu tzw. nowy człowiek w sferze biologicznej funkcjonuje tylko jako „opakowanie” dla świadomości i jako takie jest planowo cyklicznie wymieniane po osiągnięciu określonego wieku. Pamięć historyczna, ciągłość pokoleniowa nie ma znaczenia (zupełnie jak w noweli Aleksandra Kuprina *Toast (Tocm, 106)*, a współcześnie częściowo w *FUTU.RE (Будущее, 2013)* Dmitrija Głuchowskiego), bo liczy się tylko nadrzędny cel – utrzymanie *status quo*. Orientacja na cyberpunk owocuje zatem nieco inną wizją (charakterystycznej dla antyutopii) opozycji dwóch realnych światów. Kontrast dobre-złe/swoje-cudze, zostaje zastąpiony przeciwstawieniem realne-nierealne. Realny świat jest postrzegany jako martwy, nieistotny skansen:

ТЦ «Мегполис». Это один из тех уродливых заброшенных торговых центров, которые знаются в графе «под снос» в региональном Плане Украшения Мира [...]. Одно время активисты движения «Мемориал» хотели превратить такие центры в музеи старины и в рамках программы «Прогуляемся в первом слое» возить сюда

¹⁶ Por. np. A. Cudo, E. Zabielska, D. Zapala, *Interfejsy mózg-komputer oparte o techniki elektroencefalograficzne*, tinyurl.com/bp61-zyw-4 [dostęp: 02.11.2022].

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

экскурсии и показывать, как выглядела торговля до социо. Однако же им не удалось сформировать ни одной экскурсионной группы, так что проект закрылся¹⁷.

Ponieważ lwia część życia człowieka upływa w świecie wirtualnym, opozycja sprowadza się do kontrastu pomiędzy różnymi sferami funkcjonowania człowieka: fizyczną, socjo (sfera internetowej sieci globalnej), czy też tzw. luksusową (przeznaczona do realizacji fantazji seksualnych). Pierwsza z nich – jedyna, w której człowiek istnieje w fizycznej postaci, zachowuje swoją odrębność, wyjątkowość mentalną i płciowość. Druga – to już tylko byt wirtualny wyróżniający się jedynie nickiem, ostatnia zaś (także wirtualna) zapewnia absolutną dowolność formy istnienia – można zmienić się w co tylko się zamarzy. Niedookreśloność granic pomiędzy RR a VR przy jednoczesnej niezaprzeczalnej atrakcyjności tej ostatniej (możliwość błyskawicznej realizacji marzeń, pragnień) sprawia, że pojawia się „migotliwość ontologiczna – uniemożliwiająca rozpoznanie i dookreślenie, co należy, a co nie należy do rzeczywistości fizycznej”¹⁸. Ostatecznie trwale uniemożliwi ona człowiekowi normalne funkcjonowanie, zaburzając jego zdolność do samostanowienia. Jeśli bowiem spojrzeć z dystansu na ten powieściowy świat, jest on tyleż (czasami absurdalnie) piękny, co niestabilny, prowizoryczny i rozchwiany. Pojawia się zatem nie tylko pytanie o niebezpieczeństwo braku możliwości rozróżnienia tego, co ludzkie i nie-ludzkie, ale i problem konieczności liczenia się z maszynami w sytuacji, kiedy człowiek już nie nadąża za rozwojem technologicznym.

Jeszcze radykalniejszy wariant przetrwania w obliczu katastrofy autorka prezentuje w opowiadaniu *Żywi*¹⁹. Tam z kolei, także w antyutopijnej scenerii, mamy do czynienia z socjalizacją androidów. Po katastrofie zwanej Wielkim Podziałem następuje epoka post-ludzka, w której dochodzi do upodmiotowienia maszyny. Akcja dzieje się w Moskwie przyszłości. Główną bohaterką jest młoda wdowa, która wiedzioną rozpaczą po stracie męża postanawia odtworzyć go w formie androida. Jest to najnowszy aktualnie model, którego osobowość będzie tworzona na podstawie wspomnień żyjącej współmałżonki. Choć sam proces się udaje, ostatecznie dochodzi do tragedii – mąż okazuje się jednak być niedoskonałym

¹⁷ A. Старобинец, *Живущий*, Москва 2011, s. 108.

¹⁸ A. Mazurkiewicz, dz. cyt., s. 375.

¹⁹ A. Старобинец, *Живые*, tinyurl.com/bp61-zyw-5 [dostęp: 12.09.2022].

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

(żona zapomniała o kilku szczegółach), zaś sama kobieta dokonuje przerażającego odkrycia – sama też jest robotem tyle, że nieco starszej generacji. Powstaje zatem pytanie o konsekwencje upodmiotowienia maszyny oraz jej status w ludzkim świecie w kontekście najradzykalniejszego wymiaru idei transhumanizmu. Zgodnie z jego założeniami, jak wskazuje Kamil Szymański: „Postczłowiek może więc być istotą z biologicznym ciałem, lecz zarazem posiadającą nadludzko rozwinięte zdolności [...] lub też cyborgiem, tj. robotem o humanoidalnej budowie, z biologicznymi funkcjami życiowymi. [...] postczłowiek może zaistnieć zarówno jako sztuczna inteligencja znajdująca się w np. komputerze, jak też jako cyborg, hologram czy android”²⁰. Upodmiotowienie robotów zmusza zatem ludzkość do rewizji pojęcia antropocentryzmu. Z jednej bowiem strony, jak podkreślał Stanisław Lem, sztucznie powstały twór „niczym się, jako osoba, nie będzie różnić się od każdego z nas”²¹, z drugiej – „Powtórzonym wszechstronnie człowiekiem ani robot, ani android [...] być nie może”²², Ostatecznie zatem problem upodmiotowienia maszyn zostaje przeniesiony w sferę etyki i prawa.

Najostrzejszy, ale też i najchętniej wykorzystywany przez literaturę popularną w odmianie technothrillera wariant sztucznego człowieka – to wizja ukraińskiego pisarza Maxa Kidruka zawarta w powieści *Bot*. Człowiek jako taki się nie zmienia, nie inwestuje w siebie, hoduje za to homunkulusy – armię botów, która ma być bronią. To w założeniu w stu procentach posłuszni i sterowalni super-żołnierze. Kidruk wyjaśnia:

Военным было нужно то, что мы потом стали называть ботами, то есть группа разумных существ, способных обмениваться информацией в режиме реального времени по беспроводной связи на расстоянии до километра, с мозгами, соединенными в одну сеть²³.

Początkowo wszystko idzie sprawnie, ale ponieważ projekt tworzenia klonów przy pomocy narzędzi nanotechnologicznych jest nowatorski i nie da się przewidzieć

²⁰ K. Szymański, *Transhumanizm: utopia czy ekstropia?*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2015, nr 27, s. 165.

²¹ S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, Kraków 2003, s. 55.

²² Tamże.

²³ M. Кидрук, *Бот*, tinyurl.com/bp61-zyw-6 [dostęp: 12.09.2022].

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

wszystkich jego rezultatów, w pewnym momencie sytuacja wymyka się spod kontroli – boty zyskują świadomość, zaczynają się uczyć i stają się śmiertelnie niebezpieczne. Choć książka jak najbardziej mieści się w kanonie gatunku – nacisk na zdarzeniowość, wartka, pełna nieoczekiwanych zwrotów akcja, atrakcyjna fabuła, sporo szczegółów technicznych, nawiązania do teorii spiskowych – to Kidruk sięga głębiej, niż tylko do sekretnych laboratoriów na pustyni Atakama. Łatwo daje się zauważyć, że jest to przede wszystkim utwór o człowieku: egoistycznym, zadufanym w sobie, skrajnie egocentrycznym, utwierdzonym w swojej doskonałości, który bezpodstawnie zaczyna bawić się w Boga, choć nie ma ku temu kompetencji. Jak pisze sam autor: „На сегодняшний день ученые добрались до глубин, за которыми начинается настоящее неведомое, территория, на которой интуиция и развитое воображение больше не действуют”²⁴. Ostatecznie zatem na pierwszy plan wysuwa pytanie o granice człowieczeństwa w sytuacji realnej konfrontacji z Innym. Zwróćmy uwagę, że choć autor wykorzystuje popularny motyw buntu robotów (chętnie i w nowej interpretacji wykorzystywany w cyberpunku), to komplikuje sprawę, albowiem tytułowe boty nie są maszynami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Posiadają ludzką budowę ciała, w ich żyłach płynie krew, a jednocześnie mają sztuczne DNA, by tworzyć jeden organizm działający według tego samego schematu i dzielący się każdą informacją. Czym zatem różnią się od ludzi i czy mogą stać się ludźmi, skoro się uczą i rozwijają intelektualnie? Autor wyraźnie dryfuje tu ku motywowi Golema epoki nowoczesnej, którego „kolejną maską będzie klon, którego tożsamość doprowadzona do absurda stawia pod znakiem zapytania kwestie indywidualności człowieka i jednocześnie otwiera przestrzeń do rozważań o lęku przed lustrzanym odbiciem”²⁵.

Drugi problem – to postawa „stwórców”. Kidruk jednoznacznie negatywnie ocenia bezkrytyczną fascynację człowieka rosnącymi możliwościami nauki oraz bezpodstawną wiarę we własne możliwości. Niestety, szalony postęp techniczny nie zmienił człowieka. Pozostał on takim samym niepoprawnym (i okrutnym) megalomanem, jakim był wcześniej, zdolnym do największych podłości w imię realizacji swojej mniej lub bardziej szalonej idei. Szczególnie ostro zostają ocenieni naukowcy. Ci ostatni, choć uzdolnieni, nierzadko są zbyt sprofilowani na

²⁴ Tamże, tinyurl.com/bp61-zyw-7 [dostęp: 12.09.2022].

²⁵ G. Gajewska, dz. cyt., s. 113.

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

celu, myślą zbyt wąsko i nie zdają sobie sprawy z długofalowych wielokierunkowych skutków własnych eksperymentów. Świat przyszłości nie będzie zatem świetlany, bo człowiek nie uczy się na własnych błędach – „Wypuszczamy dzina z butelki. I nie przyjdzie nam długo czekać na moment, kiedy nie będziemy już umieli kontrolować własnej potęgi technologicznej”²⁶.

Nieco inaczej, symbioza człowieka z maszyną jest zaprezentowana w powieści *Manaraga* Władimira Sorokina. Wykreowany przez autora świat przyszłości jest do tego stopnia zaawansowany technologicznie, że hologramy, czy cyborgi są jego integralną częścią, i tak zanurzony w cyberprzestrzeń, że właściwie trudno znaleźć człowieka, który nie byłby na granicy organizmu postbiologicznego. Przykładem jest postać głównego bohatera – kucharza Gezy, który (podobnie jak wszyscy wokół niego) ma wszczepione do mózgu „inteligentne pchły” – chipy błyskawicznie dostarczające mu w razie potrzeby wszelkie potrzebne informacje. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że człowiek rozsądnie korzysta z dobrodziejstw technologicznych i medycznych. Jeśli jednak dokładniej się przyjrzeć, jest odwrotnie – powszechna cyborgizacja prowadzi do nieuchronnej dewolucji człowieka. Wychodząc z założenia, że ewolucja jest z definicji celowościowa i ukierunkowana na rosnącą złożoność, tu następuje proces odwrotny. Wylimowanie konieczności uczenia się sprawia, że człowiek umysłowo staje coraz prymitywniejszy (mimo rosnącego standardu życia). Wspomniane chipy są przekleństwem ludzkości, bo uniemożliwiają jej samodzielne funkcjonowanie poza systemem, czymś w rodzaju mózgu kolektywnego, czyniąc bezbronną wobec wyzwań realnego życia. Chipy – to, jak mówi Sorokin w jednym z wywiadów: „Новые паразиты, которые не просто сосут кровь, но и наполняют человека информацией и уверенностью в себе... Такая блоха, которая подковала человека!”²⁷.

Obserwowany proces jest tym dramatyczniejszy, że nie został zainicjowany przez przypadek, czy dobór naturalny, a sztucznie i aktualnie (jak sugeruje autor w powieści) jest już nie do odwrócenia.

W jeszcze innym kluczu kwestię przyszłości człowieka rozpatruje Borys Akunin w opowiadaniu *Happy end*, utworze stanowiącym integralną część książki

²⁶ Tamże, s. 600.

²⁷ В. Сорокин, «Симбиоз физиологии, шоу и моды», Владимир Сорокин о сожжении книг, счастье и новых гаджетах, Беседовала Наталья Кочеткова, tinyurl.com/bp61-zyw-8 [10.05.2022].

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

zatytułowanej *Historie cmentarne*. Choć i tu akcja rozgrywa się w świecie przyszłości, to problem biotransfiguracji osiągniętej w wyniku postępu medycznego nie ustępuje refleksji filozoficznej. Akunin ewidentnie wychodzi tu od spojrzenia posthumanistycznego²⁸ i skupia się na efektach tzw. białej medycyny – przedłużanie ludziom życia w rezultacie możliwości pełnej biologicznej regeneracji organizmu jest w prezentowanej przezeń wizji czymś już zupełnie naturalnym. Dzięki zaawansowanej transplantologii, chirurgii plastycznej oraz neoregeneracji życie ludzkie w wymiarze biologicznym nie jest niczym ograniczone. W tym kontekście Akunin stawia pytanie o jakość życia w kontekście opozycji: cielesne-duchowe. Co prawda, można być wiecznie sprawnym i zewnętrźnie młodym, ale pozostaje jeszcze kwestia pamięci i doświadczenia życiowego – największych sprzymierzeńców i jednocześnie wrogów człowieka.

Głównymi bohaterami noweli jest małżeństwo ze studwuletnim stażem. On, Bardzo Stary Pisarz, autor stu pięćdziesięciu książek, i jego żona. Oboje sprawni umysłowo („Память [...] после курса ноорегенерации работала лучше, чем в молодости”²⁹ i zadbani zewnątrznie (полвека назад [...] ему имплантировали белоснежные зубы [...] обзавелся глубочайшими морщинами [...]). Пришлось эти некрасивые складки убирать”³⁰), są zadowoleni z możliwości wpisania się w oczekiwania społeczne. On chwali się swoim nowym idealnym uśmiechem, ona kontroluje kondycję swojej skóry na twarzy („Жена Очень Старого Писателя поправила перед зеркалом локоны, скосила глаза в левую половину трюмо – не висит ли подбородок. Нет, ни капельки. Вот что значит хорошая клиника”³¹). Choć autor nie wnika w szczegóły wyglądu bohaterów, to wyraźnie sugeruje, że wpisują się oni w kanon ciała w kulturze konsumpcyjnej. Epatując poprzez rozmaite media jego stylizowanymi przedstawieniami,

²⁸ Jak wskazuje Magdalena Radkowska-Walkowicz, „Posthumanistyczne spojrzenie na technologię uznaje zaś jej nierozłączność od świata społecznego, inaczej mówiąc, [...] związek między wiedzą powstałą w laboratorium a życiem społecznym. [...] Człowiek przyszłości już nie tylko ma prawo czerpać pełnymi garściami z rozwoju technologii, ale ma nawet swoisty obowiązek przeskoczyć ewolucję i poprawiać swoje ludzkie możliwości. Trzeba utworzyć się na cyborgi, także te w nas. I na byty stworzone w laboratoriach: zarodki, organizmy transgeniczne, kolonie tkankowe”. M. Radkowska-Walkowicz, *Biotransfiguracje – sztuka, życie, polityka*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2 (139–140), s. 99.

²⁹ Б. Акунин, Г. Чхартишвили, *Кладбищенские истории*, Москва 2006, s. 216.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

ta ostatnia wymaga od człowieka nieustannego uczestnictwa w świecie, bycia na bieżąco, niezmiennie w pierwszym szeregu. Jak pisze Mike Featherstone: „Kultura konsumpcyjna odwołuje się przede wszystkim do samozachowawczej koncepcji cielesności, która zachęca jednostkę do podejmowania strategicznych decyzji w celu walki z erozją i rozpadem ciała [...] wpaja ludziom przekonanie, że ciało jest wehikułem przyjemności i autoekspresji”³².

O ile samo pragnienie nieśmiertelności (*de facto* nieco egoistyczne i egocentryczne) – odwieczne marzenie ludzkości należy kwalifikować jako myślenie utopijne w szerokim znaczeniu (potencjalnie pozytywnym, bo inspirującym i aktywizującym ludzkość), to jego urzeczowienie najczęściej staje się pułapką (zwłaszcza w świecie powierzchownego hedonizmu). Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia. Wychodząc z założenia, że „Ciało jako matryca zwyczajowych czynności ma decydujące znaczenie dla pamięci nawykowej; innymi słowy dla tego, by uczynić przeszłość immanentną w teraźniejszości”³³, połączenie wiecznie młodego ciała ze sprawnym umysłem i doskonałą pamięcią, w przypadku tak wiekowych ludzi jest nie dobrodziejstwem, a przekleństwem. Świadomość przeżytego wypycha człowieka coraz głębiej w stan nawet nie *deja-vu*, co pamięci-nawyku, powtarzalności „zapisanych” już czynności, doznań, odczuć i ostatecznie staje się torturą. Stąd wyrażone w finale utworu stwierdzenie bohaterki: „все уже было” i jej zgoda na wspólne samobójstwo jest logiczną konsekwencją wcześniej podjętych decyzji o przedłużaniu życia. Akunin skłania się tu ku teorii ortobiozy autorstwa Ilji Miecznikowa, której istotnym elementem był tzw. instynkt śmierci – pozytywna w swej istocie chęć umrzeć³⁴, przywracający naturalny porządek rzeczy.

³² M. Featherstone, *Ciało w kulturze konsumpcyjnej*, [w:] *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. A. Chałupnik, J. Jaworska, J. Kowalska-Leder, I. Kurz, M. Szpakowska, wstęp i red. M. Szpakowska, Warszawa 2008, s. 109.

³³ B. Olsen, *Jak rzeczy pamiętają*, [w:] *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. R. Chymkowski, P. Dorosielski, P. Majewski, M. Napiórkowski, P. Rodak, R. Sulima, wstęp i red. P. Majewski, M. Napiórkowski, Warszawa 2018, s. 91.

³⁴ „Илья Мечников был горячим сторонником так называемого «инстинкта смерти», т. е. положительного желания старых людей умереть, похожего на желание спать, появляющееся вследствие усталости [...] Идеалом, по Мечникову, является «ортобиоз», т. е. развитие человеческой жизни, при котором она проходит через долгий период активной старости с могучим здоровьем, приходя к последнему периоду, в котором человек почувствует сытость жизнью и желание смерти”, В. Карандашев, *Жить без страха смерти*, Москва–Санкт-Петербург 2005, s. 320.

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

W podobnym duchu, choć w zupełnie innej scenerii, rozpatruje tenże problem Dmitrij Głuchowski w powieści *FUTU.RE*³⁵. Tam punkt wyjścia do rozważań jest jeszcze prostszy – istnieje preparat (zwany serum nieśmiertelności) zatrzymujący w momencie maksymalnego rozwoju organizmu proces starzenia i życie wieczne staje się faktem. Ma ono, oczywiście, swoją cenę choćby w okrutnym procederze uśmiercania „nielegalnych”, urodzonych poza systemem dzieci lub rodziców, którzy zdecydowali się na potomstwo. By nie doszło do skrajnego przełudnienia, każde urodzone „legalnie” dziecko oznacza dobrowolną śmierć ojca lub matki. Życie w tym świecie (niezależnie od pozycji na drabinie społecznej) jest bezsensownym trwaniem, tak więc przywrócenie śmierci (zrealizowane w finale powieści przez działanie głównego bohatera) jest jedynym sposobem na wyjście z impasu.

We wspomnianych przykładach mieliśmy do czynienia z różnymi wariantami sytuacji, w której człowiek inwestuje w siebie w sposób bezpośredni – głównie ulepszając swoje ciało i umysł, albo pośredni – polepsza swoją pozycję poprzez sztuczne organizmy (boty), albo też z sytuacją konfrontacji człowiek-robot. Nie ma zatem wątpliwości, że człowiek nowej epoki będzie trwale sprzężony z nauką i techniką, ale nie będzie szczęśliwy. Jedni (jak bohaterowie noweli Akunina) pozostając w zasięgu oddziaływania hegemonistycznej i opresyjnej (z definicji bazującej w dużym stopniu na symulakrach) kultury konsumpcyjnej, w końcu poczuć się zmęczeni, rozżaleni, znudzeni, rozzarowani i oszukani (niezależnie od stanu posiadania i statusu społecznego). Doświadczą dramatycznej sprzeczności, i co za tym idzie, przepaści pomiędzy życiem codziennym i jego wymaganiami a sztucznie wykreowanym przez media światem, i sami decydują się opuścić ten wygodny, ale pusty świat. Inni (jak pielewinińskie postaci) zostaną wchłonięci przez cyberprzestrzeń i straceni na zawsze w wyniku całkowitego zlania się w świadomości jednostki bio i technosfery, stając się wyłącznie niematerialnym myślanym podmiotem estetyzacji³⁶. Jeszcze inni ugrzęzną w opresyjnym okrutnym świecie dyktatury życia wiecznego, które ich zamrozi i sprawi, że wszelki ruch będzie pozorny (*FUTU.RE, Żyjący*) i bezpowrotnie stracą podmiotowość.

³⁵ Szerzej na ten temat zob. A. Zywert, *Przekleństwo nieśmiertelności. Rozważania o niesubordynacji (Dmitrij Głuchowski, FUTU.RE)*, [w:] *W kręgu problemów antropologii literatury. Antropologia przyszłości*, pod red. W. Supy i E. Pańkowskiej, Białystok 2018, s. 151–162.

³⁶ Zob. G. Gajewska, dz. cyt., s. 187.

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

Będąc z definicji istotami niedoskonałymi, „obarczonymi błędem”, ludzie-zbuntowane dzieci boże, podobnie jak w *Wykopie* (Котлован, 1929–1930) Andrieja Płatonowa, będą potrafiły tylko niszczyć i krzywdzić, ale nie będą umiały nic zbudować w zamian. Choć wspomniany tekst został napisany na przełomie lat 20. i 30. XX wieku i (na pierwszy rzut oka) w zupełnie innych okolicznościach, problem w nim zaznaczony – imperatyw zbudowania zupełnie nowego świata, utopijnego i w perspektywie zaludnionego przez „wyhodowanego” nowego człowieka – jest w swej istocie analogiczny jak w zaprezentowanych tu utworach. O ile u Płatonowa wszystko dotyczyło jeszcze tylko społeczności ludzkiej, współcześnie kwestie jej funkcjonowania (jak przewidują autorzy) się skomplikuje. Pojawi się na przykład problem relacji z Innymi – robotami, klonami i androidami, które dzięki (paradoksalnie) ograniczoności ludzkiego umysłu zyskają autonomię. Technologiczne upodmiotowienie, co do którego pisarze raczej nie mają wątpliwości, wywróci do góry nogami kulturowe zaprogramowanie i prędkiej, czy później zmusi ludzkość nie do walki (bo ta z uwagi na niedoskonałość człowieka będzie z góry przegrana), a do negocjacji. Z lalkami, cyborgami, awatarami. Stwórca by przetrwać, będzie musiał najprawdopodobniej stać się poddanym, bez gwarancji sukcesu. Jedyna (choć, zdaniem pisarzy, dość płonna w tej chwili) nadzieja w tym, że człowiek się w porę opamięta i zamiast rojeń o „siedmiu dniach stworzenia” i władzy nad życiem i śmiercią, pogodzi się z przemijaniem i odpowiedzialnie spojrzy na świat, w którym żyje tu i teraz.

Bibliografia

- Akunin B., Čhartišvili G., *Kladbišenskie istorii*, Moskva 2006.
- Bakke M., *Posthumanizm: człowiek w świecie większym niż ludzki*, [w:] *Człowiek wobec natury – humanizm wobec nauk przyrodniczych*, red. J. Sokolski, Warszawa 2010.
- Cudo A., Zabielska E., Zapala D., *Interfejsy mózg-komputer oparte o techniki elektroencefalograficzne*, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3458/interfejsy_mozg-komputer_oparte_o_tekhniki_elektroencefalograficzne.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 02.11.2022].
- Featherstone M., *Ciało w kulturze konsumpcyjnej*, [w:] *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. A. Chałupnik, J. Jaworska, J. Kowalska-Leder, I. Kurz, M. Szpakowska, wstęp i red. M. Szpakowska, Warszawa 2008.
- Gajewska G., *Arcy-Nie-Ludzkie. Przez science fiction do antropologii cyborgów*, Poznań 2010.
- Karandašev V., *Žit' bez straha smerti*, Moskva–Sankt-Peterburg 2005.

Aleksandra Zywert, *Nowy człowiek, wersja 2.0 (na podstawie wybranych utworów prozy rosyjskiej...*

Kidruk M., *Boł*, http://loveread.ec/view_global.php?id=32526 [dostęp: 12.09.2022].

Krzysztofek K., *Percepcja cyberprzestrzeni*, <https://www.computerworld.pl/news/Percepcja-cyberprzestrzeni,322176.html> [dostęp: 02.11.2022].

Lem S., *Fantastyka i futurologia*, Kraków 2003.

Magrian Z., *Transhumanizm – nowy etap dla ludzkości czy szkodliwa utopia?*, *Miscellanea Anthropologica et Sociologica* 2021, 22(2)–22(3), s. 124–146.

Mazurkiewicz A., *Z problematyki cyberpunku. Literatura – Sztuka – Kultura*, Łódź 2014.

Olsen B., *Jak rzeczy pamiętają*, [w:] *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. R. Chymkowski, P. Dorosielski, P. Majewski, M. Napiórkowski, P. Rodak, R. Sulima, wstęp i red. P. Majewski, M. Napiórkowski, Warszawa 2018.

Pelevin V., *Lûbov' k trem cukerbrinam*, Moskwa 2014.

Pelevin V., *Šlem užasa*, <http://www.lovelead.ec/contents.php?id=2944> [dostęp: 12.09.2022].

Radkowska-Walkowicz M., *Biotransfiguracje – sztuka, życie, polityka*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2.

Sorokin V., «Simbioz fizjologii, šou i mody», *Vladimir Sorokin osožennii knig, sčast'e i novyh gadžetah*, Besedovala Natal'â Kočetskova, <https://lenta.ru/articles/2017/03/06/manaraga/> [dostęp: 10.05.2022].

Starobinec A., *Živušij*, Moskwa 2011.

Starobinec A., *Živye*, <https://4italka.su/fantastika/ujasyi/142154.htm> [dostęp: 12.09.2022].

Szymański K., *Transhumanizm: utopia czy ekstropia?*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2015, nr 27, s. 159–175.

Wolfe C., *Animal studies, dyscyplinarność i post(humanizm)*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2.

Zawojski P., *Monitory między nami. O byciu razem i osobno w cyberprzestrzeni*, [w:] *Wiek ekranów. Przestrzenie kultury widzenia*, red. A. Gwóźdź i P. Zawojski, Kraków 2002.

Zawojski P., *Cyberkultura. Syntopia sztuki, nauki i technologii*, Katowice 2018.

Zawojski P., *Posthumanizm, czyli humanizm naszych czasów*, „Kultura i Historia” 2017, nr 32, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/wp-content/uploads/2018/05/Kultura-i-Historia-nr-32-2017-71-79.pdf> [dostęp: 02.11.2022].

Zywert A., *Przekleństwo nieśmiertelności. Rozważania o niesubordynacji (Dmitrij Głuchowski, FUTU.RE)*, [w:] *W kręgu problemów antropologii literatury. Antropologia przyszłości*, pod red. W. Supy i E. Pańkowskiej, Białystok 2018.

Zywert A., *W labiryncie światów umysłu, czyli o „Helmie grozy” Wiktora Pielewina*, [w:] *Rosja w dialogu kultur*, t. 2, pod red. B. Żejmo, Toruń 2015.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.856>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Tadeusz Budrewicz*

Profesor niezależny / Independent professor

ORCID: 0000-0003-4557-7260

Przeoczony polski Faust (*Ścibor* Tomasza L. Potockiego)

Overlooked polish Faust (*Ścibor* by Tomasz L. Potocki)

Abstract: The article presents a forgotten drama *Ścibor: baśń dramatyczna z drugiej połowy XVI wieku* [*Ścibor: a dramatic tale of the second half of the 16th century*] (1911) by Tomasz L. Potocki. The author of the article collected and complemented data related to Potocki's biography as the owner of the Zyple estate, a reformer in agriculture and forestry, and a social and educational activist in Suwałki Province. The author confirmed the authorship of the poems that Potocki published in "Tygodnik Suwalski" [The Suwałki Weekly]. The interpretation of the work involves an analysis of the motif of Faust and the theme of the Arian presence in Poland. The context, which explains the idea of the drama, is the analogy of the destruction of the nation and religion in the 16th century and during the Revolution of 1905. Through the combination of the Faust motif and the theme of the Arian sect, Potocki created his drama with its national and Catholic significance.

Keywords: Tomasz Ludwik Potocki, "Ścibor", "Tygodnik Suwalski", Faust theme, the Arians in Poland.

Jarosławowi Ławskiemu

Tomasz Ludwik Potocki (1860–1912) jest znany jako inicjator nowoczesnego rolnictwa i leśnictwa w Polsce, działacz społeczny, organizator polskiego szkolnictwa na Suwalszczyźnie i jeden z twórców Teatru Polskiego w Warszawie¹.

* Tadeusz Budrewicz – prof. em. dr hab., autor m.in. książki *Pogrzeby pisarzy polskich XIX wieku* (2019).

¹ S. Konarski, *Potocki Tomasz Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław 1985, s. 220; A. Matusiewicz, *Potocki Tomasz Ludwik Maria Ignacy*, [w:] *Suwalski słownik biograficzny*, Suwałki 2021, s. 497–498.

Nekrologi przedwcześnie zmarłego arystokraty, oddanego sprawom obywatelskim, odnotowały też, iż zajmował się literaturą piękną. Ten dział był marginesem jego aktywności, nic dziwnego, że nie budził zainteresowań literaturoznawców. Jeśli warto doń wracać, to nie ze względu na szczególne wartości artystyczne, lecz z powodu podjętej przez autora tematyki. Potocki napisał i wydał dramat *Ścibor*. Stworzył w nim kreację Fausta (uczonego, który podpisuje pakt z diabłem). Obok legendarnego Twardowskiego oraz Michała Sędziwoja to kolejna postać w szeregu literackich realizacji, które mit Fausta spopularyzowany przez Johanna Wolfganga Goethego rozpatrują badacze na tle polskich realiów historycznych². Drugim elementem zwracającym uwagę na ten zapomniany utwór jest podjęta w nim tematyka arianska. W ujęciu Potockiego polski Faust jest wyznawcą arianizmu – jego działalność stanowi przyczynek do dziejów reformacji nad Wisłą. Jakoś tak się stało, że badania na tym polu, choć skrupulatne, przeoczyły ten utwór³.

O autorze

Tomasz hr. Potocki urodził się w Moskorzewie, wychowywał w Praszce, do gimnazjum uczęszczał w Krakowie, studiował w Dorpacie, następnie w Halle (nauki rolnicze). W 1895 roku nabył majątek Zypł⁴ w guberni suwalskiej (na stałe przeniósł się tu w 1899 r.). Przez lat kilkanaście jego kontakty z mieszkańcami guberni suwalskiej coraz się zacieśniały, wrósł w nią jako ziemianin i obywatel rozumiejący

² Zob. *Postacie i motywy faustyczne w literaturze polskiej*, red. H. Krukowska, J. Ławski, t. 1–2, Białystok 1999–2001; P. Oczko, *Życie i śmierć doktora Fausta, złego czarnoksiężnika w literaturze angielskiej od wieku XVI po romantyzm*, Kraków 2010; R. Bugaj, *Nauki tajemne w dawnej Polsce – mistrz Twardowski*, Wrocław 1986; tenże, *Michał Sędziwoj (1566–1636). Życie i pisma*, Wrocław 1968; A.E.F. Klingemann, *Faust. Tragedia w pięciu aktach*, przeł. i wstęp E. Lubomirskiego, wyd. pol.-niem., red. tomu, oprac. i przypisy Ł. Zabielski, wprowadz. J. Ławski, S. Dietzsch, L. Libera, M. Kopij-Weiß, Białystok 2013; M. Szargot, *Reporterskie i pisarskie drogi Józefa Bohdana Dziekońskiego*, Piotrków Trybunalski 2014; W. Szymanowski, *Michał Sędziwoj (dramaty)*, wstęp i oprac. tekstu G. Czerwiński i A. Janicka, red. tomu, przypisy J. Ławski i H. Krukowska, Białystok 2015.

³ J. Tazbir, *Arianie w literaturze pięknej*, „Kwartalnik Historyczny” 1966, nr 3, s. 563–593; J. Tazbir, *Zapomniany dramat o arianach*, „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 1, s. 237–241; D. Rott, *Bracia czeszy w dawnej Polsce*, Katowice 2002.

⁴ A. Bobiński, J.M. Bazewicz, *Przewodnik po Królestwie Polskim na podstawie najnowszych źródeł opracowany*, t. 2, Warszawa 1902, s. 338: „Zypł – gubernia suwalska, powiat Władysławów, poczta Szaki; Zypł folwark należał do gminy Zypł, parafia Łuksze; Zypł wieś i folwark do gminy i parafii Syntowty”. „Zypł posiadają 14 pięknie zabudowanych folwarków, 22 000 morgów ziemi, w tym 9 500 morgów lasu, szacowanego na 600.000 rubli” (*W obce ręce*, „Naród – Wiadomości Codzienne” 1912, nr 108, s. 30. Dobra Zypł nabyli Tomasz i Władysław Potoccy za 650 000 rubli (*Sprzedaż dóbr*, „Rolnik i Hodowca” 1895, nr 34, s. 9; *Sprzedaż dóbr*, „Kurier Warszawski” 1895, nr 221, s. 4).

wyjątkowo dobrze potrzeby i możliwości gospodarcze prowincji, a także złożone problemy etniczne ziemi zamieszkiwanej przez różne narodowości i wyznania. Dla potrzeb nowoczesnej gospodarki zatrudnił w nabytych dobrach wykwalifikowanych pracowników-Niemców, co podobno niektórych gorszyło⁵. Miał jednak opinię oddanego sprawom polskim patrioty, jego nagła śmierć (8 października 1912 r.⁶) wskutek zawału serca odbiła się echem po prasie wszystkich zaborów⁷. Prasowe pożegnania utrwały pamięć o obrońcy polskiej ziemi przed rządem pruskim w tzw. sprawie rydzyskiej, o inicjatorze nowoczesnego przetwórstwa warzywnego i o jednym z budowniczych Teatru Polskiego w Warszawie.

Sprawa rydzyska dotyczyła ordynacji książąt Sułkowskich. Dziś jest kompetentnie zbadana przez historyków⁸. Na początku wieku XX była głośna z racji kontekstów politycznych (germanizacja w zaborze pruskim, działalność komisji kolonizacyjnej, wywłaszczenia Polaków). Po śmierci ostatniego ordynata Antoniego Sułkowskiego powstał spór prawny między jego krewnymi a rządem pruskim o status właścicielski. Akt fundacyjny ustanawiał Komisję Edukacji Narodowej jako prawnego sukcesora ordynacji. Na tej podstawie rząd pruski opierał swoje pretensje. Reprezentujący spadkobierców (na mocy kontraktu z 30 listopada 1905 r.) hr. Antoni Potocki i Henryk Wodzicki 10 lipca 1908 r. podpisali ugodę potwierdzającą wygaśnięcie ordynacji i zobowiązującą rząd do wpłacenia 4.250.000 marek⁹. Pod względem prawnym sprawa była bardzo trudna¹⁰. Opinia

⁵ K., *Z Władysławowa*, „Kurier Codzienny” 1898, nr 173, s. 2.

⁶ Klepsydre zamieściło „Słowo” 1912, nr 278, s. 5.

⁷ Biogramy dotychczasowe tylko częściowo wykorzystaly dokumentację zawartą w publikacjach pośmiertnych. Na użytek przyszłych badań podaję wykazy: „Czas” 1912, nr 465, s. 3; „Gazeta Lwowska” 1912, nr 235, s. 4; „Gazeta Toruńska” 1912, nr 235, s. 3; „Gazeta Wieczorna” 1912, nr 935 [sic!], s. 5; „Kurier Litewski” 1912, nr 222, s. 3; „Kurier Lwowski” 1912, nr 469, s. 4; „Kurier Warszawski” 1912, nr 280 dodatek poranny, s. 3; „Miesiąc Ilustrowany” 1912, nr 7, s. 108; „Nowa Gazeta” 1912, nr 465, s. 2; „Pamiętnik Teatru Polskiego” 1914, t. 1, s. 10; „Rozwój” 1912, nr 232, s. 4; „Słowo” 1912, nr 277, s. 4; „Świat” 1912, nr 42, s. 22; „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 42, s. 879; „Tygodnik Suwalski” 1912, nr 41, s. 1; „Wieś i Dwór” 1912, nr 3, s. 10.

⁸ S. Borowiak, *Sprawa ordynacji rydzyskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 2008; tenże, *Ostatni ordynaci rydzyscy*, „Rocznik Leszczyński” 2010, t. 10, s. 15–35.

⁹ Tekst umowy opublikował „Kurier Lwowski” 1911 nr 35, s. 3. Por. *Sprawa Rydzyny*, „Rzeczpospolita: Dwutygodnik Polityczny” 1911, nr 48, s. 41–46; *Zdanie prawnicze o Rydzynie*, „Rzeczpospolita: Dwutygodnik Polityczny” 1911, nr 50, s. 73–76. O wypłaceniu uzgodnionej kwoty donosił „Kurier Lwowski” 1912, nr 484, s. 2.

¹⁰ T. Jaworski, *Pamiętki wielkopolskie. Rydzyna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 43–44.

Tadeusz Budrewicz, *Przeoczony polski Faust („Ścibor” Tomasza L. Potockiego)*

polska wymienioną kwotę traktowała jako dowód, że doszło tu do sprzeniewierzenia polskiego interesu narodowego, arystokratom zarzuciła nowy Akt Targowicy¹¹, nazwała ich „sprzedawcami Rydzyny”¹² i „niecnymi sprzedawczykami”¹³.

Zdrowy rozsądek rzuca też wątpliwość taką: jeżeli istotnie Rydzyna prawnie dla społeczeństwa polskiego straconą była, jeżeli bez przeszkód rząd pruski mógł przyjąć do jej posiadania, to za cóż ma być wniesiona owa opłata czterech milionów marek uczestnikom komplanacji?¹⁴

Wymienieni arystokraci oraz adwokaci Zygmunt Dziembowski i Natan Loewenstein zostali potępieni w oczach opinii. Występowali publicznie z tłumaczeniami, a nawet poddawali się honorowym sądom w Krakowie (Wodzicki) i w Petersburgu (Potocki), które zresztą stwierdzały, że nie uchybili godności Polaków¹⁵. Wzburzenie opinii było uzasadnione – z jednej strony groźba wywłaszczenia w Wielkopolsce, a z drugiej pogłoski o rychłym włączeniu guberni chełmskiej do Rosji pokazywały antypolską aktywność zaborców. Bolesław Prus w odpowiedzi na narastające poczucie lęku drukował w „Tygodniku Ilustrowanym” cykl artykułów *Nasze obecne położenie*. Tomasz Potocki na jakiś czas zablokował postanowienie sądu pruskiego, włączając się do procesu jako jeden ze spadkobierców ordynacji rydzyńskiej, do czego był formalnie upoważniony tzw. wywołaniem Królewskiego sądu nadziemskiego w Poznaniu¹⁶. Sąd Rzeszy w Lipsku oddalił jego powódz-

11 *Targowica rydzyńska*, „Prawda” 1911, nr 4, s. 9.

12 *Sprzedawcy Rydzyny*, „Kurier Lwowski” 1911, nr 49, s. 2–3.

13 *Sprawa Rydzyny*, „Kurier Lwowski” 1911, nr 24, s. 3.

14 *Kronika miesięczna*, „Biblioteka Warszawska” 1911, t. 1, z. 3, s. 610.

15 Por. *Zaprzepaszczone Rydzyna*, „Straż Polska” 1910, nr 32, s. 7; *Sprawa ordynacji rydzyńskiej i fundacji książąt Sulkowskich. Opinia prawna Związku Adwokatów Polskich we Lwowie*, Lwów 1914; K., *Sąd obywatelski w sprawie Rydzyny*, „Słowo” 1911, nr 36, s. 3; Z.F. Dziembowski, *Sprawa rydzyńska*, Poznań [1914]; *Winowajcy w sprawie Rydzyny*, „Rzeczpospolita” 1910, nr 44, s. 269–271; *W sprawie Rydzyny*, „Kurier Poznański” 1910, nr 284, s. 1–2; E. Klemensiewicz, *Sprawa zarzutów czynionych r. m. hr. Antoniemu Wodzickiemu o zaprzepaszczenie ordynacji rydzyńskiej i sprzedaż jej rządowi pruskiemu, wniesiona przez r. m. Ignacego Daszyńskiego w radzie miejskiej*, „Nowa Reforma” 1911, nr 65, s. 3–4; W.T., *Spółeczeństwo polskie a sprawa rydzyńska*, „Głos Narodu” 1911, nr 88, s. 6; *Przeciwko orzeczeniu krakowskiej Rady m. w sprawie rydzyńskiej*, „Orędownik” 1911, nr 45, s. 1; *W sprawie Rydzyny*, „Przegląd Wielkopolski” 1912, nr 13, s. 198–199.

16 *Wywołanie*, „Kurier Warszawski” 1891, nr 323, s. 10.

two, niemniej powód cieszył się szacunkiem za podjęcie walki w obronie polskiej ziemi¹⁷. Wymowna jest ulga, z jaką prasa opisywała wycofanie się hrabiego z pomysłu sprzedaży dóbr Zypke na cele kolonizacyjne¹⁸.

Wraz ze Stefanem Andrychewiczem w Strudze pod Warszawą założył fabrykę konserw z jarzyn. Zatrudniała 30 robotników (niektóre źródła podają liczbę 50) i 8 oficjalistów¹⁹. Miała inspirować rolników do postępu w zakresie rolnictwa i ogrodnictwa. Jednocześnie była wzorowo urządzona pod względem higieny produkcji i opieki medycznej pracowników.

Fabryka ta produkuje kwaszoną kapustę i kwaszone ogórki, przyrządzane z zachowaniem wszelkich przepisów higieny nie tylko przy fabrykacji konserw, lecz już przy uprawie pól pod warzywa: odnosi się to mianowicie do rodzaju używanych nawozów.

Ścisła kontrola sanitarna nad przyrządzaniem konserw powierzona została lekarzom. [...] Wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne wykluczają zetknięcie się brudnej odzieży lub rąk pracowników z wyrobami fabrycznymi. Sposób ubijania poszatkowanej kapusty w kadziach [...] zastąpiony tu został przez wynalezioną i opatentowaną przez inż. Andrychewicza maszynę ugniatającą kapustę mechanicznie – i czysto. Opakowanie konserw wypuszczanych z fabryki w Strudze jest sterylizowane parą pod ciśnieniem²⁰.

Jako miłośnik teatru Potocki był współzałożycielem Teatru Polskiego. Komisja organizacyjna „Nowego Teatru Polskiego” po śmierci Potockiego uchwaliła wystosowanie kondolencji dla rodziny i ufundowanie tablicy pamiątkowej w gmachu teatru²¹. 15 stycznia 1913 roku nastąpiło otwarcie placówki, w westybulu umieszczono popiersie zmarłego i tablicę z napisem: „Tomaszowi hr. Potockiemu dla uczczenia zasług i serdecznej pracy w inicjatywie i budowie Teatru Polskiego koledzy-członkowie komisji organizacyjnej 15 I 1913 r.”²². Oczywiście, niepodwa-

¹⁷ *Zaprzepaszczenie Rydzyny*, „Dziennik Poznański” 1910, nr 278, s. 1; Ost.-Bar. [K. Ostaszewski-Barański], *W sprawie Rydzyny. Rozmowa z dr. N. Löwensteinem*, „Słowo” 1910, nr 564, s. 1.

¹⁸ *W obce ręce*, „Polak Katolik” 1912, nr 116, s. 4; *Nieuzasadnione pogłoski*, „Naród: Wiadomości Codzienne” 1912, nr 249, s. 3; *Nieuzasadnione pogłoski*, „Nowa Gazeta” 1912, nr 486, s. 4.

¹⁹ *Nowa fabryka*, „Głos Warszawski” 1908, nr 196, s. 2; *Nowa fabryka*, „Kurier Warszawski” 1908, nr 282, s. 7.

²⁰ *Nowa fabryka konserw*, „Słowo” 1908, nr 278, s. 3.

²¹ *Nowy Teatr Polski*, „Kurier Warszawski” 1912, nr 286, s. 3.

²² *Nowy Teatr Polski*, „Nowa Gazeta” 1913, nr 24, s. 3.

żalne zasługi przy utworzeniu teatru miał Arnold Szyfman. I właśnie dlatego głos Szyfmana tak bardzo się liczy w ocenie pracy Potockiego:

hr. Tomasz Potocki nie zawahał się stanąć przy mnie, podzielić odpowiedzialność ze mną, a pracując po kilkanaście godzin dziennie brał udział we wszystkich pracach przygotowawczych, smakiem swym i kulturą na każdym kroku pomagał, wreszcie, gdy zaszła potrzeba, zaręczył swym majątkiem. I dlatego główną część zasług składam na grobie śp. hr. Potockiego²³.

Ogólnopolski wymiar miały też prace społeczno-organizacyjne Potockiego w ramach Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej (był członkiem tzw. Delegacji obywatelskiej powstałej dla „niezbędnej obrony realnych interesów kraju”²⁴), publicystyka wymierzona przeciw pladze alkoholizmu wśród Polaków²⁵, a także działalność w Centralnym Towarzystwie Rolniczym²⁶. Tu się przecinały nurt krajowy i regionalny działalności Potockiego, który w latach 1905–1909 był prezesem Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego. Cele Towarzystwa obejmowały m.in. działalność oświatową. Suwalski oddział zamierzał uruchomić w Sztabinie pierwszą w kraju rolniczą szkołę ludową. By skonstruować jej program i pozyskać odpowiednią kadrę nauczycielską, Potocki odbył podróże do Galicji i Księstwa Poznańskiego. Złożył z nich rzetelne, profesjonalne, niewolne od ujęć krytycznych sprawozdanie, uwzględniające aspekty kosztorysowe, lokalowe, programowe i warsztatowe przygotowania rolnika od strony profesjonalnej²⁷. Oświata ludu, w tym ludu litewskiego, leżała mu na sercu jako publicyście i działaczowi społecznemu, o czym świadczy wspieranie zabiegów o utworzenie szkoły

²³ A. Szyfman, *List do Redakcji*, „Gazeta Kujawska” 1913, nr 35, s. 2. Zob. też *Z historii Teatru Polskiego*, „Pamiętnik Teatru Polskiego” 1914, R. 1, s. 11–13; J. Lorentowicz, *Teatr Polski w Warszawie: 1913–1938*, Warszawa 1938, s. XI–XIII.

²⁴ *O organizacji i zadaniach Delegacji Obywatelskiej przy Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej*, „Słowo” 1909, nr 83, s. 1.

²⁵ T. Potocki, *Alkoholizm, jego skutki i środki zaradcze*, „Przyszłość: Organ Towarzystwa Abstynentów” 1908, nr 12, s. 131–133.

²⁶ A.D. [A. Donimirski?], *Centralne Tow. Rolnicze*, „Słowo” 1907, nr 70, s. 1.

²⁷ T. Potocki, *Przyczynki do szkolnictwa zawodowego włościańskiego*, Warszawa 1907. Jest to przedredagowany cykl artykułów autora pt. *Przyczynek do szkolnictwa ludowego w Galicji*, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 9, 11–12.

w Gryszakbudzie²⁸. Brał bezpośredni udział w życiu kulturalnym Litwinów, dając przykład miejscowemu ziemiaństwu i łagodząc silne wówczas napięcia polsko-litewskie²⁹. Pisał o konieczności reform agrarnych w państwie rosyjskim³⁰, a na tym tle wskazywał regionalne niebezpieczeństwa nieprzemyślanych koncepcji socjalizmu państwowego. Upaństwowienie czy uspołecznienie własności na poziomie gmin jako pozbawione „osobistego interesu przedsiębiorcy” musi prowadzić do „biurokratycznej niezdarności”. Przed zaprowadzeniem rozparcelowania wielkich własności między chłopów należy upowszechnić oświatę rolniczą przez utworzenie w każdej gminie szkoły agronomicznej i „wytrobienie produktywności u włościan”³¹. Podniesienie materialnego poziomu życia chłopów w guberni suwalskiej oraz ich uspołecznianie chciał osiągnąć przez rozwijanie działalności Towarzystwa Rolniczego (kółka rolnicze i kółka gospodyń wiejskich)³². Podpowiadał proste a niedrogie rozwiązania w rodzaju drenowania pól oraz zaprowadzenia cementowych dachówek i cegieł³³.

W zarządzaniu własnymi dobrami ziemskimi wykorzystywał wiedzę zdobytą na studiach rolniczych, uzupełnianą i unowocześnianą przez lektury nowych prac naukowych (tytuły i daty wydań opracowań specjalistycznych, na które się

²⁸ Tenże, *O uświadamianiu ludu*, „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 7, s. 5–6. Być może to Potocki krył się za kryptonimem (p), którym podpisano korespondencję mówiącą m.in. o szkole w Gryszakbudzie – por. *Echa z Litwy i Rusi*, „Nowa Gazeta” 1908, nr 33, s. 6.

²⁹ F. Gruda, *Z ruchu litewskiego*, „Tygodnik Suwalski” 1908, nr 3, s. 6 („w dniu 3 grudnia r. z. w Zypłach przy bardzo czynnym udziale hrabiostwa Potockich odbył się wieczór litewski, na który złożyły się: komedijka *Wójt dziewosłębem*, gra na fortepianie panien Potockich, śpiewy i tańce. Dochód z przedstawienia przeznaczono na korzyść gimnazjum dla dziewcząt w Mariampolu”).

³⁰ T. Potocki, *Kwestia agrarna w Rosji*, Warszawa 1906; tenże, *Kwestia agrarna w oświeceniu urzędowym*, Warszawa 1906. Poglądy autora na ten temat przybliżał „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 12, s. 5.

³¹ Tenże, *Listy do redakcji*, „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 22, s. 7.

³² Tenże, *O Towarzystwie Rolniczym*, „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 10, s. 1–2; tenże, *O dopuszczeniu włościan do Towarzystwa Rolniczego*, „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 12, s. 3–4. Działalność Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach bywała jednak krytykowana za opieszałość. Por. D. Maczuga, *Z bruku i z zagona*, „Rolnik i Hodowca” 1910, nr 40, s. 471–473. W felietonie tym wykorzystano argumenty wysunięte przez prasę lokalną zob. Niezależny [S. Staniszewski], *Pod adresem Towarzystwa Rolniczego*, „Tygodnik Suwalski” 1910, nr 37, s. 1–3, ale przemilczano kontrargumenty, jakie wobec Staniszewskiego sformułowano w anonimowym artykule *Sprzeczności...*, „Tygodnik Suwalski” 1910, nr 39, s. 5–6.

³³ T. Potocki, *Zastosowanie wyrobów cementowo-piaskowych w gospodarstwach wiejskich*, „Tygodnik Suwalski” 1908, nr 20, 24–25. Propagował je skutecznie, o czym świadczy jego list ogłoszony w broszurze *Co można zrobić z piasku i cementu?*, Warszawa 1913, s. 30.

powoływał, dowodząc, iż śledził rozwój nauk o rolnictwie i leśnictwie) i rozślał Zypł jako ośrodek promujący nowe nurty produkcji spożywczej i związaną z nią z przemyśle. Propagował żywicowanie³⁴ jako dochodową gałąź leśnictwa, powołując się między innymi na eksperymenty prowadzone w Zypłach³⁵. Sławą cieszyła się bażantarnia Potockiego, a właściwie dwie: założona w 1901 roku, rozmnażająca i hodująca ptaki na wzór angielski, a także – pierwsza w kraju – hodująca je w warunkach zbliżonych do naturalnych. Obejmowała 150 morgów. Zewnętrzny obserwator jej urządzenia nie miał podziwu:

mało gdzie znaleźć można tyle urządzeń sztucznych, ułatwiających bażantom schronienie, pożywienie i utrzymujących je na malej stosunkowo przestrzeni. Wszędzie znajdują się maliny, jeżyny amerykańskie i poziomki w ogromnej ilości. Na liniach posadzone róże, śnieguliczki, grusze skalne (*botryapium*) i jarzębina. W środku bażantarni ze wszystkich stron rozsiane małe, co roku nawożone, poletka z kukurydzą, konopiami, słonecznikami, prosem oraz różnymi gatunkami zbóż i okopowych, wszystkie halizny zasadzone świerkami i wierzbą koszykarską, prócz miejsc słonecznych dla kąpieli piaskowej³⁶.

Sam Potocki obszernie i ze szczegółami opisał doświadczenia w hodowli, transporcie i sprzedaży bażantów w prasie łowieckiej³⁷. Prasa odnotowała nazwiska

³⁴ Tenże, *Przemysł żywicowy i jego zastosowanie w naszym kraju*, Warszawa 1910.

³⁵ Tenże, *Żywicowanie sosny jako nowy dochód uboczny z lasów*, Warszawa 1909, s. 16. Znaczenie inicjatyw Potockiego w tym zakresie potwierdza publikacja G. Szablowskiego *Zebranie właścicieli lasów i leśnictwa z Królestwa Polskiego w sprawie żywicowania sosny*, „Sylwan” 1910, nr 3, s. 133–136.

³⁶ *Bażantarnia w Zypłach*, „Łowiec Polski” 1904, nr 2, s. 27. O ile półdziki stan wychowu ptaków budzi uznanie, o tyle sposób polowania nasuwa skojarzenia z rzezią („Linie zaś same do strzelania z obu stron na metr wysoko strzyżone mają od góry 30 metrów szerokości dla strzału, przez co bażanty wprawdzie swobodnie mogą się wznosić i latać wysoko, ale łatwe są do poznania oraz do strzelania”). Dodajmy tu ciekawostkę: „Bażanty latały bardzo dobrze, bowiem T. hr. Potocki specjalnie je w tym celu trenuje, każąc przed polowaniem przepędzać codziennie przez jeziorko, a przy tym przed każdą linią myśliwych ustawiony jest płótek. W tych warunkach bażanty muszą się podrywać” (*Kronika myśliwska*, „Łowiec Polski” 1907, nr 23, s. 366).

³⁷ T.P. [T. Potocki], *Aklimatyzacja bażantów*, „Łowiec Polski” 1904, nr 9–13. Inzeraty i reklamy bażantarni w Zypłach zamieszczała prasa warszawska od 1901 r. (por. „Kurier Warszawski” 1901, nr 318, s. 1). Stale się pojawiały na łamach „Listka: Pisma Ilustrowanego Poświęconego Pocztówkom”. Prasa informowała też o urządzeniach w Zypłach polowaniach na bażanty, podczas których w 6 strzelb potrafią ustrzelić 356 kogutów. Zob. *Ze sportu*, „Słowo” 1907, nr 322, s. 4; *Sport. Polowania*, „Słowo” 1908, nr 340, s. 3; *Sport*, „Goniec Wieczorny” 1907, nr 369, s. 8.

ziemian, których zainspirowały sukcesy hodowli w Zyplach³⁸. Do opisanego w pracach historyków wkładu Potockiego w upowszechnianie polskiego szkolnictwa w Suwałkach³⁹ warto dodać też jego zabiegi o unowocześnianie leśnictwa. Trudno o bardziej przekonujący i wzruszający dowód szacunku miejscowej ludności wobec ziemianina, jak przyjazd do Warszawy na eksportację zwłok delegacji chłopskiej z dóbr Zypł⁴⁰. Warto też przypomnieć, jak go żegnali Litwini w kościele w Zyplach:

Nauczywszy się języka litewskiego, aby, jak sam się wyrażał, móc wspólnie z ludem pracować, wydał kilka broszur agronomicznych po litewsku i rozdawał je wokół siebie, należał do wszelkich instytucji kulturalnych, brał udział w posiedzeniach towarzystwa „Żiburys” (Oświata), opiekował się przytułkiem tegoż Towarzystwa, założył pierwsze kółko rolnicze litewskie i do ostatnich chwil życia zajmował się sprawą szkoły rolniczej litewskiej, której ustawił i plan opracował. [...] te wieńce, na których widnieją napisy litewskie: „Łukszański Oddział Towarzystwa Oświata – swemu dobroczyńcy i czci najgodniejszemu człowiekowi” albo „Zacnemu dobrodziejowi i przyjacielowi Litwy”, „Drogiemu opiekunowi”, „Swemu dobroczyńcy” itp. Śp. hr. Tomasz Potocki wiele zdziałał dla swego narodu w dzielnicach polskich, lecz również i z zapalem poświęcał się Litwie, wśród której zamieszkał⁴¹.

O utworze

Nekrologi Potockiego wymieniały tylko jeden tytuł z jego dorobku literackiego: *Ścibor: Baśń dramatyczna z drugiej połowy XVI wieku*⁴². Niektóre informowały, że zmarły napisał „dwa” dramaty, inne, że „kilka”. Nie podawały jednak tytułów, zatem musiały to być wiadomości z drugiej ręki, niesprawdzone. Pewnie już się nie rozstrzygnie tych wątpliwości, w każdym razie mnie się to nie udało mimo poszukiwań. Żadne wspomnienie pozgonne nie rzuca światła na wiersze Potockiego. O tym nurcie jego twórczości zdawkowo wspominał Andrzej Matusiewicz,

³⁸ *Kronika myśliwska*, „Łowiec Polski” 1905, nr 2, s. 59.

³⁹ M. Dajnowicz, *Orientacje polityczne ludności polskiej północno-wschodniej części Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 135.

⁴⁰ *Zgony i pogrzeby*, „Słowo” 1912, nr 280, s. 4.

⁴¹ *Śp. Tomasz hr. Potocki*, „Słowo” 1912, nr 285, s. 6.

⁴² T. Potocki, *Ścibor: Baśń dramatyczna z drugiej połowy XVI wieku*, Warszawa–Kraków 1911. Cytaty będą lokalizowane wg tego wydania z podaniem strony bezpośrednio po przytoczeniu.

pisząc o „kilku wierszach” zamieszczonych w „Tygodniku Suwalskim”⁴³. Miał na myśli: *Miłość*⁴⁴, *Wyznanie*⁴⁵, *Wezwanie*⁴⁶, *Dlaczego?*⁴⁷. Wszystkie są sygnowane kryptonimem T.P. Dowodu – pewnego, niewzruszonego – na to, że poetą z „Tygodnika Suwalskiego” podpisującym się T.P., był Tomasz Ludwik Potocki, nie mamy. Poszlaki, które na to wskazują, są jednak poważne.

Poszlaki zewnątrztekstowe: 1) Kryptonimu T.P. używał Potocki w publikacjach o hodowli bażantów w Zypłach, tu autorstwo jest pewne; 2) Kryptonimem T.P. w „Tygodniku Suwalskim” podpisano tylko wymienione wyżej utwory, a po śmierci Potockiego nie opublikowano żadnego wiersza tak sygnowanego.

Poszlaki wewnątrztekstowe: 1) W wierszu *Wezwanie* użyto wyrażenia „arka wszechprzymierza”, zaś w wierszu *Dlaczego?* – „wszechkraj”. Zatem przedrostek „wszech-” nie jest w nich przypadkowy, przeciwnie – dowodzi raczej swoistej manieri stylistycznej poety. Przedrostki takie były często używane we wczesnej liryce młodopolskiej, zatem pod względem formacyjności estetycznej wpisują autora do nurtu modernizmu. W dramacie *Ścibor* takie formacje przedrostkowe spotykamy często, charakteryzują idiolekt poety („wszechbyt”, „wszechprawda”, „wszechpotęga”, „wszechwiedza”, „wszechwiedzący”, „wszechmoc”, „wszechwolałość”, „wszechmiłowanie”) – identyczna cecha stylistyczna u autora *Ścibora* (Potockiego) i u poety korzystającego z kryptonimu T.P. [Potockiego?]; 2) Dylematy ideowo-moralne przedstawione w rozpatrywanych wierszach (kontrast starości i miłości, marzenia i czynu, złudzenia i zaufania, które w mężczyźnie budzi kobieta), są bardzo bliskie bohaterowi dramatu *Ścibor*, może nawet powstały jako wprawki redakcyjne tej sztuki, ponadto – w porównywanym tekstach mamy widoczne aluzje do filozofii Frydrycha Nietzschego.

Kulminacyjne sceny akcji dramatu Potockiego odbywają się w roku 1575, w czasie bezkrólewia po opuszczeniu kraju przez króla Henryka Walezego. Władzę sądowniczą podczas regencji pełniły tzw. sądy kapturowe. Miejszem akcji jest Kraków i jego okolice. Szuka dzieli się na siedem odsłon: „Na Panińskich Skałach”, „Na zamku Ścibora”, „U groty Twardowskiego” (odsłony III–V), „Sala sądu

⁴³ A. Matusiewicz, *Potocki Tomasz Ludwik Maria Ignacy*, s. 497.

⁴⁴ T.P. [T. Potocki?], *Miłość*, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 32, s. 5.

⁴⁵ T.P. [T. Potocki?], *Wyznanie*, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 33, s. 3–4.

⁴⁶ T.P. [T. Potocki?], *Wezwanie*, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 38, s. 5.

⁴⁷ T.P. [T. Potocki?], *Dlaczego?*, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 49, s. 3.

kapturowego”, „Na Bielanach”. Bohaterem pozostaje Ścibor – uczony, po latach studiów w Europie wykładający optykę, alchemię i astrologię w Akademii Krakowskiej, wzywany do króla, by mu „czytał z nieba” i objaśniał „gwiazd mowę”. Stary i ubogi Ścibor wciąż bezskutecznie rozważa „wszechbytu zagadkę” i szuka „wszechprawdy”. Reprezentuje świat wiedzy przyrodniczej, rozumu i wątpienia. Odbywa dyskusję z Pustelnikiem, który jest „prostakiem” żyjącym według zasad miłości Boga i bliźniego, a „ziarnko prawdy” widzi w miłości. Żądny wiedzy Ścibor w grocie Twardowskiego, wzywa „tajemnicze siły”, by zaspokoili jego marzenia o wiedzy i potędze. Zjawia się Czarny, obiecuje mu potęgę i rozkosze zmysłów, nakłania go do spalenia Biblii, by po zburzeniu religii mógł tworzyć nową wiarę. Przypadkiem poznaje Marynę – urodziwą chłopkę, symbolizującą wartości, dla których warto własną krwią diabłu zapisać duszę. Wybiera miłość a nie rozum.

Jam dotąd tylko mądrość prażył w tygle,
Spusty miłosne-m zamknął na dwa rygle
I śmieszność tego wybryku sam czuję (s. 51).

mimo to gorączkowo deklaruje:

Dam wszystko, niech zginę,
Byle ją posiąść (s. 53).

Diabelską sztuką odmłodzony Ścibor jest możnym panem na wspaniałym zamku, dodatkowo kieruje ludzkimi duszami jako minister zboru ariańskiego, zdobywa serce Maryny. W mieście wybucha zaraza. Może ją uleczyć Pustelnik za pomocą lekarstwa sporządzonego z ziół, które wśród ludzi roznosi Maryna. Świat szatanów pomagających Ściborowi zatruwa to lekarstwo. Pustelnik i Maryna są oskarżeni o morderstwa. Przed sądem kapturowym Ścibor mimo wewnętrznej walki z sobą fałszywym świadectwem pogrąża oskarżonych. Maryna ginie na stosie. Zamek Ścibora zapada się pod ziemię, młodość i czar życia się rozwiały, Ścibor – stary, ubogi, zniedołężniały – tuła się po świecie, bojąc się ludzkiego potępienia, bo

głos ludu zmienia
Wyroki sędziów, gdy krzywdą się zdarzy.

Bo lud cnotliwy ma własny sąd zdrowy,
Rządzi się sercem, nie prawnymi słowy (s. 225).

Dreńczy go wspomnienie krzywdy uczynionej Marynie, a przypomina mu ją otrzymany od dziewczyny krzyżyk. Przed progiem klasztoru na Bielanach diabeł upomina się o zapisaną duszę. Rozgoryczony Ścibor już wie, że „Moc, która dobro zapewnić jest w stanie” (s. 229), nie pochodzi od diabła. Odgania Czarnego krzyżykiem jako „symbolem dobra i wszechmiłowania” (s. 236). Dawny bluźnierca decyduje się zostać w klasztorze, pokutując, ufając, że bracia zakonnicy wymodlą mu „ciszę w sercu”, wierząc, iż „Człowiek jest mały, a Bóg wielki słucha” (s. 238).

Sens motywu faustycznego w utworze wyjaśnił sam autor w *Przedmowie*:

Faust Goethego, przedstawiający ustawiczną walkę ludzkości z siłą demoniczną, znalazł w literaturze wszechświatowej wielu naśladowców, tak jak pokrewna legenda o Twardowskim została w naszym piśmiennictwie wielokrotnie opracowana i każdy z tych utworów przez podobieństwo sytuacji oraz analogię myśli zawiera różne reminiscencje z niemieckiego pierwowzoru.

Ścibor ma być nowym przyczynkiem do obrobienia tego samego tematu i w niektórych scenach lub zwrotach zawiera także szczegóły przypominające *Fausta*. [...] *Ścibor* zresztą odróżnia się bardzo od *Fausta* Goethego ściśle historycznym i to oryginalnie polskim tłem, obok wspólnych, ogólnoludzkich zagadnień. [...] Szatan występuje w niniejszej baśni dramatycznej tak jak go przedstawiają nasze podania. [...] z przekąsem się skarży, że diabeł, przeholowawszy w swym ferworze, zamiast ludzi gubić, robi z nich nawet świętych i niechęć przyczynia się do nadania im aureoli męczeństwa (s. III–V).

Zatem *Ścibora* tworzą: Goethe jako pierwowzór literacki oraz ludowa legenda polska o Twardowskim (przypomina ją tzw. grotę Twardowskiego oraz przywoływanie przykładu Giżanki, kochanki króla Zygmunta Augusta, co otwiera pole skojarzeń z rolą Twardowskiego u boku nieszczęśliwego monarchy). Szatan tworzy najpierw iluzję nadprzyrodzonej siły władającej potęgą, sławą, życiem i śmiercią, później zostaje pokonany, a do jego porażki przyczynia się prostolinijny lud i szczerą wiarą chrześcijańska. Początkowe sceny dyskusji *Ścibora* z Pustelnikiem oraz szatanem (odsłona I) rysują dylematy wartości: wiedza a wiara, ciało a dusza, rozum a uczucie, prawda a fałsz. Odpowiadają im sceny końcowe dyskusji *Ścibora* z Maryną (scena V), podczas której dziewczyna usiłuje wyrwać ukochanego z mocy szatana i nawrócić

go na drogę Pustelnika, a także Ścibora z Czarnym, kiedy bohater przekonuje się, że szatan mamił go wartościami nietrwałymi. Przez konstrukcję eksponującą ramy początkowe i końcowe tych debat autor wzmacnia przesłanie ideowe utworu.

Oto treść marzeń Ścibora, chcącego być reformatorem religijnym i społecznym:

Ach! gdyby on był mógł tchnąć w mym rozumie
 Miłość do kraju, wielkie zagadnienia,
 Gdyby mnie porwał w szaty poświęcenia,
 Zrobił mnie wodzem w wojowniczym tłumie,
 Wodzem, co sławę wziął wśród klęsk pożogi,
 Lud łączy z królem, szlachtę z królem godzi,
 Płynie wśród czynów zaszczytnych powodzi
 I w proch rozbija sprzysiężone wrogi. [...]
 Nie! Pustelnika program jest malutki,
 On kocha małych miłością swą małą (s. 176).

A oto jego stanowisko po doznaniu życiowych zawodów:

Czemuś mnie diable odwrócił od Boga?
 Czemuś mi święte księgi palić dawał?
 Gdy trosk najcięższych przygniata mnie nawał
 Modlitwa może pomogłaby błoga
 [.....]
 jest chyba Boże zmiłowanie
 Silniejsze od twej mocy, ty potworze –
 I chociaż człowiek modlić się przestanie,
 Jęk żalu chyba modlitwą być może (s. 232).

Ścibor-Faust przyjmuje naukę Przeora: „Wszyscyśmy grzeszni, w grzechu nie ma miary, / Tak jak jej nie ma w miłosierdziu Bożem” (s. 237–238). Heretyk się nawraca. Baśń dramatyczna Potockiego może być kolejnym dowodem na to, że *Faust* Goethego jest „apologią chrześcijaństwa”⁴⁸. Lecz dla *Ścibora* musimy tę

⁴⁸ C.E. Cludius, „*Faust*” Goethego jako apologia chrześcijaństwa, przeł., posł. E. Zarych, wstęp, oprac. tekstów i red. tomu J. Ławski, Białystok 2022.

formułę zawęzić – *Ścibor* Potockiego jest apologią katolicyzmu. „Oryginalnie polskie tło” dramatu polega na przywołaniu historii Reformacji w Polsce i jej rozkładowych skutków. Dzieje polskich arian (braci polskich, antytrynitarzy, jednobożców, nurków, nowochrzczeńców) pokazują fałszywy akord w micie o kraju bez stosów, o religijnej tolerancji nad Wisłą, o Rzeczypospolitej szlacheckiej wielu narodów i wyznań, mających zagwarantowane prawa, o równości i wolności. Stuletnie dzieje tego wyznania kończą się uchwałą sejmu z roku 1658, skazującą wyznawców arianizmu na wygnanie z Polski. Wolność religijna została złamana. Arianom zarzucono choćby współpracę z królem szwedzkim Karolem Gustawem podczas tzw. potopu szwedzkiego. *Ścibor* pokazuje arian w chwili historycznego przełomu w Polsce, która po śmierci Zygmunta Augusta (1569) borykała się z wewnętrznym chaosem prawno-administracyjnym. Czarny wzywa *Ścibora* do spalania Biblii, będącej „zbiorem uświęconych bredni”, podobnie zresztą jak Koran i Tora (s. 28). To symboliczny świt wolności, wymaga on rewolucyjnego ognia, poprzedzającego nową prawdę. *Ścibor* ma stanąć na czele arian, którzy potrafią burzyć religijne dogmaty, ale nie umieją zbudować nowego porządku. Sprowadza się on do prostych zaleceń z repertuaru światopoglądu Humanizmu:

Szlachcie podbijesz równości bębenka,
 Ciśnij ich, ale zwij każdego bratem [...]
 Pragniesz oświaty? Kieruj piękna kultem,
 Pruj po kościołach szpetne bohomyzy,
 W posągach szukaj nieetycznej skazy,
 A nieklasyczne niszczyć [...]
 I kształcić lud niech się nie zapomina:
 Wesoleń, piękna kult szerz rezolutnie.
 Urządzaj huczne dla szlachty zabawy,
 I ściągaj ludek, nowości ciekawy
 Dla nagich kobiet, babranych na płótnie [...]
 Niech kościół będzie na twą cześć jedynie,
 Zborem ariańskim będziemy go zwali,
 Kult w nim wprowadzisz, jaki się spodoba;
 Po dawnej wierze nastanie żałoba,
 Inne kościoły się zburzy i spali (s. 68–70).

W planach są nadto powszechne szkoły koedukacyjne i bezwyznaniowe. Okazuje się jednak, że arianie są podzieleni na wiele grup. Przed Ściborem defilują najgłośniejsi wówczas arianie (m.in. Jerzy Morsztyn, Jarosz Moskorzewski, Stanisław Stadnicki, Adam Błoński, Piotr Statorius Stojęński, Hieronim Filipowski). Jednoczy ich tolerancyjny duch konfederacji warszawskiej (1573), ale różnią poglądy dogmatyczne i zapatrywania na sprawy społeczne⁴⁹. Jedni zwalczają Tróję świętą, inni zaperzają się w argumentacji przeciw chrztowi niemowląt, a spory doktrynalne prowadzą do odrzucania prawa. Kwestie społeczne wiążą się z obawami przed tyranią królewską (jej wyrazem ma być danie kmieciom wolności i zwiększenie podatków na wojsko – s. 154–155) oraz konfliktami klasowymi między szlachtą a chłopami (prawdziwa przyczyna sądu nad Maryną i Pustelnikiem, zawarta jest w pytaniu: „Czemuście chłopów na pany burzyli?” – s. 197). Zagadnienia obyczajowe dotyczą niezgody na celibat księży. Za Ściborem, którego wyniesiono do godności ministra zboru nowoariańskiego, stoi rzekomy Stankar (w istocie przebrany diabeł), podpowiadający program zjednoczenia różnych wyznań w celu wytępienia katolików („papistów”), wyjątkowy cynik, jak świadczą jego słowa:

Dla prostej gawiedzi
Cnota i wolność są jedynym hasłem.
Wabić rozkoszą, burzyć w nienawiści,
Tak to się program naszej pracy iści (s. 165).

Nowa religia okazuje się satanizmem. Przerażona Maryna wyjawia Pustelnikowi:

Oni w tym chramie iście czczą szatany [...]
W pośrodku ołtarza
Cap wej rogaty rękę wznioś do góry,
A na niewieście minister ponury
Odprawiał modły (s. 178–179).

Potocki dobrze znał historię wspólnot ariańskich w Polsce: sprawę utopii demokratycznej w Rakowie, szkół w Pińczowie i Lusławicach, spalenie na stosie

⁴⁹ Na te kwestie (teologię i socjologię) w programach arian zwraca uwagę Ź. Kormanowa, *Bracia polscy 1560–1570*, Warszawa 1929, s. 89.

w Krakowie Katarzyny Malcherowej (1539), zburzenie zboru w Krakowie (1574), pobicia uczonych arian przez studentów. Mimo to obciążył arian winami za wszystko: za rozkład pojęć o prawdzie, prawie i sprawiedliwości, za bunty społeczne, za prześladowania katolików. Jego głos po trzystu latach zabrzmiał jak echo polemik antytynitarskich oraz wystąpień jezuita księdza Piotra Skargi, publikującego kolejne „zawstydzienia” arian. To przypomina, że utwór ukazał się tuż przed uroczystości obchodzonym Rokiem Skargi (1912) i podpowiada, by klucza do interpretacji szukać w rzeczywistości współczesnej autorowi. Oto niemal jednocześnie wydrukowano dwa dramaty o arianach. Dwoje różnych autorów podjęło temat reformy religijnej. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka (wnuczka Bibiany Moraczewskiej i wydawczyni jej dzienników) w utworze *Zygmunt Taszycki. Ustęp z dziejów ariaństwa w Polsce*⁵⁰ pokazała końcowe etapy polskiego arianizmu: szkołę w Lusławicach, konwersję Taszyckiego na katolicyzm (potwierdzenie tezy, iż miłość jest silniejsza od wiary), łączenie arian z przestępstwami kryminalnymi (napad Kostki-Napierskiego na czele bandy rabusiów). Bezkrólewie po śmierci króla Władysława IV ujawnia rozkładową działalność arian („Zamienianie pojęć religijnych, herezji, odstępstwa, a wraz z nimi wewnętrzne rozterki i duchowe walki jednostek”) i „walki partyjne”⁵¹. Oba dramaty dotyczą działalności arian w Polsce w okresie politycznie trudnym, jakim jest stan bezkrólewia. Hasła wolnościowe i demokratyczne oraz podważanie pozycji autorytetów, które głosiło nowe wyznanie, pogłębiały stan chaosu w państwie. Sztuka Potockiego nie doczekała się scenicznej realizacji (w każdym razie nie natrafiłem na jej ślad). Autor albo wydawcy uczynili sporo, aby utwór rozpropagować poprzez wysyłanie do redakcji znaczących czasopism, choć – jak wynika z dat numerów pism – popytu na niego nie było⁵². Recenzje podkreślały jednostronne, postjezuickie, ujęcie tematu ariańskiego:

⁵⁰ L. Dobrzyńska-Rybicka, *Zygmunt Taszycki. Ustęp z dziejów ariaństwa w Polsce*, „Przegląd Polski” 1905, nr 464–465.

⁵¹ Sęp, *Arianizm w literaturze dramatycznej*, „Praca” 1911, nr 36, s. 1134–1135 (sic!). Dramat był wystawiany w Poznaniu – zob. *Z teatru*, „Goniec Wielkopolski” 1901, nr 81, s. 3, nr 85, s. 3, nr 86, s. 3; *Teatr Polski*, „Postęp” 1901, nr 76, s. 3; nr 77, s. 3; nr 82, s. 3; Widz, *Z teatru*, „Praca” 1911, nr 16, s. 432. Zob. też *Czasopisma katolickie*, „Przegląd Kościelny” 1905, nr 38, s. 158.

⁵² Wydanie ma datę 1911 rok, lecz utwór był na rynku księgarskim już w końcu roku 1910. Zob. „Nowa Reforma” 1910, nr 582, s. 3; nr 588, s. 12; „Nowiny” 1910, nr 294, s. 2; „Biblioteka Warszawska” 1911, t. 1, a. 619; „Goniec Poranny” 1911, nr 9, s. 8; „Kurier Warszawski” 1911, nr 311, s. 13; „Myśl Niepodległa” 1911, nr 157, s. 47; „Nowa Gazeta” 1911, nr 518, s. 8; „Nowa Reforma” 1911, nr 30, s. 3; „Prawda” 1911, nr 4, s. 16; „Przegląd Krytyki Artystycznej i Literackiej” 1911, nr 39, s. 13; „Słowo” 1911, nr 5, s. 6; „Ziemiańska” 1911 (15 kwietnia), s. 7.

ta świetna plejada znakomitych ludzi, których wygnanie oznaczało w znacznym stopniu upadek życia umysłowego w Polsce – czeka jeszcze na swego dziejopisa-poetę i p. Tomasz Potocki zadania tego nie rozwiązał. Nie podniósł tego, że w zasadach arianstwa polskiego mieściły się w pełni lub w zarodku wszystkie idee twórcze naszego stulecia, a zapewne i przyszłych; że słowem w arianizmie żyje pewna treść wieczysta ducha ludzkiego i jego dążenia w nieskończoność⁵³.

Rozczarowanie recenzenta odbija nowe widzenie arian na początku XX wieku. Jeszcze Walery Przyborowski w powieści *Arianie* (1875) przedstawiał ich jako narodowych zdrajców służących Karolowi Gustawowi. Ale wkrótce Wiktor Cza-jewski powieścią *Jonasz Szlichtyng* (1888) próbował zdjąć z nich to odium. Arian opisywał w *Staroście zygwulskim* (1887) Adam Krechowiecki. Motyw ruin zboru arianckiego jako podstawy programu odrodzenia etycznego polskiego narodu często się pojawia u Stefana Żeromskiego⁵⁴. Zainteresowano się Faustem Socynem i jego grobowcem⁵⁵. Naukę społeczno-etyczną Socyna kojarzono z poglądami Herberta Spencera. Rząd włoski interweniował w sprawie niszczonego grobu uczonego, toteż Wydział Krajowy odkupił go z rąk prywatnych i otoczył opieką⁵⁶. Zaczęto studiować dorobek myślowy arian⁵⁷. Bez cienia wątpliwości możemy wskazać główne źródło wiedzy Potockiego – monografię Szczęsnego Morawskiego *Arianie polscy*⁵⁸. Świadczy o tym *Przedmowa do Ścibora*, rejestr znakomitości tego wyznania, motywy policzkowania arian w Krakowie oraz stosu Malcherowej. Skoro Potocki poznał Szyfmana za pośrednictwem Adolfa

⁵³ K.L. [K. Laskowski?], *Tomasz Potocki: „Ścibor”, baśń dramatyczna z drugiej połowy XVI wieku, Warszawa–Kraków 1911, „Świat” 1911, nr 11, s. 8. Mniej krytyczny był Sęp, *Arianizm w literaturze dramatycznej*, s. 1135.*

⁵⁴ E. Paczoska, *Stefan Żeromski w kręgu etyki arianckiej*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2006, s. 440–452.

⁵⁵ Henryk M. [H. Merczyng], *Pielgrzymka do grobu wielkiego herezjarchy*, „Prawda” 1897, nr 49, s. 582.

⁵⁶ *Grób Faustusa Socyna*, „Dziennik Polski” 1902, nr 487, s. 3; *Grób Fausta Socyna*, „Dziennik Polski” 1902, nr 492, s. 3.

⁵⁷ A. Brückner, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, seria I, Warszawa 1905 (wcześniej drukowane w „Ateneum”); T. Grabowski, *Literatura ariancka w Polsce: 1566–1660*, Kraków 1908; H. Biegeleisen, *Arianie polscy*, „Krytyka” 1908, z. 3–4, 6; I. Radliński, *Zapomniana karta w dziejach umysłowości polskiej*, „Prawda” 1910, nr 2–4.

⁵⁸ Sz. Morawski, *Arianie polscy*, Lwów 1906.

Tadeusz Budrewicz, *Przeoczony polski Faust („Ścibor” Tomasza L. Potockiego)*

Nowaczyńskiego⁵⁹, to odsłania się kolejny trop interpretacyjny: oto w 1908 roku Nowaczyński wygłosił w Warszawie odczyt *O arianach*⁶⁰. Wyraźnie zafascynowany tematem, proponował:

Wywiódł nas w pole i na manowce i napoleonizm, i romantyzm, i mesjanizm. Może by lepiej sięgnąć głębiej w wieki dawne i stamtąd czerpać nieco życiotwórczych mocy... [...]. Wiele słonecznych nadziei łączy sobie spółczesne pokolenie ze zmartwychwskrzeszeniem Braci Polskich. By się nam spełniły!...⁶¹.

Równocześnie sam sięgnął „w wieki dawne” pisząc dramat *Car Samozwaniec*⁶². Car Dymitr jest wychowankiem szkoły ariańskiej, sam o sobie mówi „Arianus jako i ja” (s. 137), jest obrońcą arian, jego projekty reform gospodarczo-społeczno-oświatowych w Rosji wyrastają z myśli ariańskiej. Zapewne Potocki znał ten utwór, skoro wydała go ta sama firma Gebethner i Wolff, a i jego autor był mu nieobcy. *Ścibor* może być próbą dyskusji z Nowaczyńskim. Rewolucję 1905 roku, kiedy instytucje państwa i autorytety religijne były bezradne, można było rozważać jako analogię rozprzężenia w czasach bezkrólewia i żywego arianizmu. Kościół katolicki na początku wieku XX był w poważnym kryzysie dogmatyczno-ustrojowym, o czym świadczy zarówno rozwój tzw. modernizmu katolickiego, jak i potężniejący na ziemiach polskich mariawityzm. W obrębie ideologii socjalistycznej pojawiły się nurty etyczne (tzw. socjalizm etyczny, „komuna duchowa”, ruch spółdzielczy) – dezorganizujące siły odśrodkowe⁶³. W *Przedmowie* Potocki napomknął o dokumencie z 1535 roku dotyczącym wolnomularzy, „którzy bezpośrednio oddawali cześć szatanowi” (s. XI). To dość czytelny kod wyjaśniający sens wezwania: „Ty zaś stań, mistrzu, na czele mularzy” (s. 129).

⁵⁹ J. Lorentowicz, *Teatr Polski w Warszawie: 1913–1938*, s. XI.

⁶⁰ *Wieczór literacki*, „Nowa Gazeta” 1908, nr 92, s. 3. Druk pt. *Arianie* w tomie *Co czasy niosą*, Warszawa–Lwów 1909, s. 124–151.

⁶¹ A. Nowaczyński, *Arianie*, [w:] tegoż, *Co czasy niosą*, s. 150–151.

⁶² Tenże, *Car Samozwaniec czyli polskie na Moskwie gody. Kronika prawdziwa o Dymitrze Joannowiczu, jedynorocznym autokratorze, jako się wzniósł i padł on z przyczyny furcji pani Fortuny, carycy wiecznej. W sześciu obrazach i epilgu dziejąca się*, Warszawa–Kraków 1908.

⁶³ O arianach jako protoplastach socjalizmu zob. A. Kierski [A. Hertz], *Pierwsi komuniści w Polsce*, „Przedświt” 1919, nr 9–10, 11–12 (w numerze 9–10 w tytule: „socjaliści”).

Wolnomularstwo zawsze było straszakiem, którym Kościół katolicki się posługiwał w czasach kryzysu wiary. W obliczu rewolucji społecznej oraz niestabilnych prądów ideowych Tomasz Potocki tworząc *Ścibora* występował z zachowawczym programem jedności narodowo-wyznaniowej. Koło interpretacyjne się domyka: spór z rządem pruskim o Rydzynę przypominał o powiatowym Lesznie jako ośrodku arianizmu; mieszkający w powiecie władysławowskim guberni suwalskiej (graniczącym z Prusami i mającym silną ekonomicznie mniejszość niemiecką) Potocki musiał wiedzieć, że to z tych terenów pochodził Andrzej Wyszowaty i że wypędzeni z Polski arianie chronili się w Prusach wschodnich. *Ścibor* – polski Faust – jest sterowany przez cudzoziemców. On sam i jego otoczenie mówi językiem literackim, zaś Maryna i lud stylizowaną gwarą i pseudoarchaizmami. Zatem to lud jako element miejscowy i utrwalony historycznie reprezentuje autentyczną tożsamość narodową. *Ścibor* jako minister zboru ariańskiego staje się zaczynem sił destrukcyjnych – przedwczesnych reform społecznych i fałszywych dogmatów religijnych. W obliczu fali chaosu i rozprzężenia, które niósł rok 1905, oraz na tle dezintegracyjnych nurtów w Kościele baśń dramatyczna Potockiego wyrażała nieufność wobec myśli zachodnioeuropejskiej, socjalizmu i reformizmu wyznaniowego.

Źródła prasowe

- „Biblioteka Warszawska” 1911, t. 1, z. 3.
- „Czas” 1912, nr 465.
- „Gazeta Kujawska” 1913, nr 35.
- „Gazeta Lwowska” 1912, nr 235.
- „Gazeta Toruńska” 1912, nr 235.
- „Gazeta Wieczorna” 1907, nr 369.
- „Goniec Poranny” 1911, nr 9.
- „Kurier Codzienny” 1898, nr 173.
- „Kurier Lwowski” 1911, nr 24, 49.
- „Kurier Poznański” 1910, nr 284.
- „Kurier Warszawski” 1891, nr 323; 1911 nr 311; 1912, nr 280, 286.
- „Łowiec Polski” 1904, nr 2, 9–13; 1905, nr 2; 1907, nr 23.
- „Miesiąc Ilustrowany” 1912, nr 7.
- „Myśl Niepodległa” 1911, nr 157.
- „Naród” 1912, nr 242.

Tadeusz Budrewicz, *Przeoczony polski Faust* („Ścibor” Tomasza L. Potockiego)

- „Nowa Gazeta” 1908, nr 33; 1911, nr 518; 1912, nr 286; 1913, nr 24.
 „Nowa Reforma” 1910, nr 582, 588; 1911, nr 30, 65.
 „Nowiny” 1910, nr 294.
 „Orędownik” 1911, nr 45.
 „Pamiętnik Teatru Polskiego” t. 1, 1914.
 „Postęp” 1901, nr 76–77, 82.
 „Praca” 1911, nr 36.
 „Prawda” 1911, nr 4.
 „Przegląd Krytyki Artystycznej i Literackiej” 1911, nr 39.
 „Przegląd Wielkopolski” 1912, nr 13.
 „Przyszłość” 1908, nr 12.
 „Rozwój” 1912, nr 232.
 „Rzeczpospolita” 1910, nr 94; 1911, nr 48, 50.
 „Słowo” 1907, nr 70; 1908, nr 276, 340; 1910, nr 564; 1911, nr 5.
 „Straż Polska” 1910, nr 32.
 „Świat” 1912, nr 42.
 „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 43–44; 1912, nr 42.
 „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 12, 22; 1907, nr 9, 11–12; 1908, nr 3, 8, 16–17, 20, 24–25; 1912, nr 1.
 „Wieś i dwór” 1912, nr 3.
 „Ziemianka” 1911 (15 kwietnia).

Bibliografia

- Biegeleisen H., *Arianie polscy*, „Krytyka” 1908, z. 3–4.
 Borowiak St., *Ostatni ordynaci rydzyńscy*, „Rocznik Leszczyński” 2010, t. 10.
 Borowiak St., *Sprawa ordynacji rydzyńskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 2008.
 Brückner A., *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, seria I, Warszawa 1905.
 Bugaj R., *Michał Sędziwoj (1566–1636). Życie i pisma*, Wrocław 1968.
 Bugaj R., *Nauki tajemne w dawnej Polsce – mistrz Twardowski*, Wrocław 1986.
 Cludius C.E., *„Faust” Goethego jako apologia chrześcijaństwa*, przeł. post. E. Zarych, wstęp, oprac. tekstów i red. tomu J. Ławski, Białystok 2022.
 Dajnowicz M., *Orientacje polityczne ludności polskiej północno-wschodniej części Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
 Dobrzyńska-Rybicka L., *Zygmunt Taszycki. Ustęp z dziejów ariaństwa w Polsce*, „Przegląd Polski” 1905, nr 464–465.

- Grabowski T., *Literatura ariańska w Polsce: 1566–1660*, Kraków 1908.
- Hertz A. (A. Kierski), *Pierwsi komuniści w Polsce*, „Przedświt” 1919, nr 9–10, 11–12.
- Klingemann E.A.F., *Faust. Tragedia w pięciu aktach*, przeł. i wstęp E. Lubomirskiego, wyd. pol.-niem., red. tomu, oprac. i przypisy Ł. Zabielski, wprowadz. J. Ławski, S. Dietzsch, L. Libera, M. Kopij-Weiß, Białystok 2013.
- Konarski St., *Potocki Tomasz Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław 1985.
- Kormanowa Ż., *Bracia polscy 1560–1570*, Warszawa 1929.
- Laskowski K. (K.L.), *Tomasz Potocki: „Ścibor”, baśń dramatyczna z drugiej połowy XVI wieku*, Warszawa–Kraków 1911, „Świat” 1911, nr 11.
- Lorentowicz J., *Teatr Polski w Warszawie: 1913–1938*, Warszawa 1938.
- Matusiewicz A., *Potocki Tomasz Ludwik Maria Ignacy*, [w:] *Suwański słownik biograficzny*, Suwałki 2021.
- Merczyng H. (Henryk M.), *Pielgrzymka do grobu wielkiego herezjarchy*, „Prawda” 1897, nr 49.
- Morawski S., *Arianie polscy*, Lwów 1906.
- Nowaczyński A., *Arianie*, [w:] tegoż, *Co czasy niosą*, Warszawa–Lwów 1909.
- Nowaczyński A., *Car Samozwaniec czyli polskie na Moskwie gody. Kronika prawdziwa o Dymitrze Joannowiczu, jedynorocznym autokratorze, jako się wznosił i padł on z przyczyny furnej pani Fortuny, carycy wiecznej. W sześciu obrazach i epilgu dziejąca się*, Warszawa–Kraków 1908.
- Oczo P., *Życie i śmierć doktora Fausta, złego czarnoksiężnika w literaturze angielskiej od wieku XVI po romantyzm*, Kraków 2010.
- Paczoska E., *Stefan Żeromski w kręgu etyki ariańskiej*, [w:] *Etyka i literatura. Pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. E. Ihnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2006.
- Postacie i motywy faustyczne w literaturze polskiej*, red. H. Krukowska, J. Ławski, t. 1–2, Białystok 1999–2001.
- Potocki T. [Ludwik], *Ścibor: Baśń dramatyczna z drugiej połowy XVI wieku*, Warszawa–Kraków 1911.
- Radliński I., *Zapomniana karta w dziejach umysłowości polskiej*, „Prawda” 1910, nr 2–4.
- Rott D., *Bracia czescy w dawnej Polsce*, Katowice 2002.
- Sęp [autor nieustalony], *Arianizm w literaturze dramatycznej*, „Praca” 1911, nr 36.
- Sprawa ordynacji rydyńskiej i fundacji książąt Sulkowskich. Opinia prawna Związku Adwokatów Polskich we Lwowie*, Lwów 1914.
- Szargot M., *Reporterskie i pisarskie drogi Józefa Bohdana Dziekońskiego*, Piotrków Trybunalski 2014.

Tadeusz Budrewicz, *Przeoczony polski Faust („Ścibor” Tomasza L. Potockiego)*

Szymanowski W., *Michał Sędziwój (dramaty)*, wstęp i oprac. tekstu G. Czerwiński i A. Janicka, red. tomu, przypisy J. Ławski i H. Krukowska, Białystok 2015.

Tazbir J., *Arianie w literaturze pięknej*, „Kwartalnik Historyczny” 1966, nr 3.

Tazbir J., *Zapomniany dramat o arianach*, „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 1.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.857>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Mariya Bracka*

Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Ukraina /

/ Taras Shevchenko National University of Kyiv, Ukraine

ORCID: 0000-0002-0883-9973

Karta z dziejów dziewiętnastowiecznych stosunków polsko-ukraińskich: Włodzimierz Wysocki dla Wołodymyra Antonowycza – słowa uznania Polaka dla Ukraińca

A page from the history of Polish-Ukrainian relations in the
19th century: Włodzimierz Wysocki for Volodymyr Antonovych –
words of gratitude from a Pole to a Ukrainian

Abstract: This publication presents for the first time Włodzimierz Wysocki's poetry dedicated to Volodymyr Antonovych, along with a discussion of the poem's creation and content. A toast by Włodzimierz Wysocki, a Polish poet-positivist and a proponent of the "Ukrainian school" of Polish Romanticism, living in Kyiv, celebrates the 25th anniversary of the scientific work of the prominent Ukrainian historian and University of Kyiv professor, Volodymyr Antonovych, and presents the author's concerns. It attempts to uncover the roots of these suspicious relations, establish mutual understanding, and eliminate hatred. Thus, Wysocki's work forms a significant chapter in the history of Polish-Ukrainian relations.

Keywords: Włodzimierz Wysocki, Volodymyr Antonovych, Polish-Ukrainian relations, poetry of Polish positivism, poetry of the "Ukrainian school" of Polish Romanticism.

* Mariya Bracka – dr hab., profesor w Katedrze Polonistyki Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie; autorka m.in. artykułu *Idee kijowskiego Bractwa Cyryla i Metodego (1846–1847) w świetle krytyki postkolonialnej* (2019).

Mariya Bracka, *Karta z dziejów dziewiętnastowiecznych stosunków polsko-ukraińskich: Włodzimierz...*

Na kartach Księgi dziejów polsko-ukraińskich, którą z pewnością należałoby napisać od nowa w duchu pomysłu sformułowanego niegdyś przez Elżę Orzeszkową – „poznawać się, aby się łączyć, łączyć się, aby wspólnie iść ku dobrem i pożądanym celom, przebaczyć przeszłość, razem pracować dla przyszłości...”¹, – zapisał się niewątpliwie Włodzimierz Wysocki (1846–1894) – kijowski fotograf, poeta, działacz społeczny, który w latach 70.–90. XIX wieku należał do najbardziej rozpoznawalnych osobowości, znanych Polaków zamieszkujących Kijów. Był on przede wszystkim prosperującym fotografem, właścicielem zakładu fotograficznego i jednocześnie bardzo zdolnym biznesmenem, stale powiększającym swój majątek dzięki nieustannej pracy. Przy tym pozostawał wielbicielem poezji podejmującym dość popularne wówczas autorskie próby poetyckie, wśród których warto wspomnieć jego większe utwory – fraszkę *Wszyscy za jednego* (1882), „żarcik poetycki” *Nowe Dziady* (1884), poematy *Z chwili upadku* (z 1768 roku). *Frag-*

ment niedokończonego poematu

(1884), *Laszka* (1885), *Las* (1885),

Oksana (1890), *Bocian* (1894)

i in. Jego twórczość poetycką

szeroko analizowałam w innym

miejscu, akcentując nastawienie

poety-Polaka wobec

rozwijającej się literatury ukraińskiej². Tu należałoby jeszcze

raz podkreślić zamiłowanie

Wysockiego do jeszcze bardzo

młodej (jak pisze sam poeta) li-

teratury ukraińskiej, fascynację

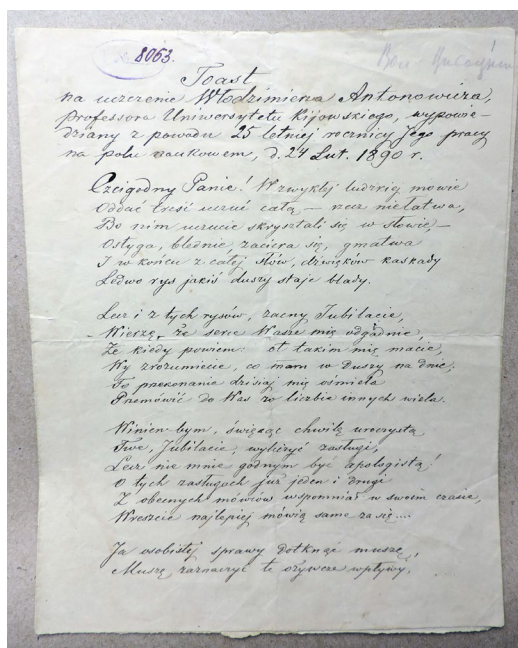
twórczością Tarasa Szewczenki,

Pantelejmona Kulisza, Iwana

Franki, Iwana Neczuja-Łewyc-

kiego, Mychajły Staryckiego.

Uwielbiał poeta język ukraiński,



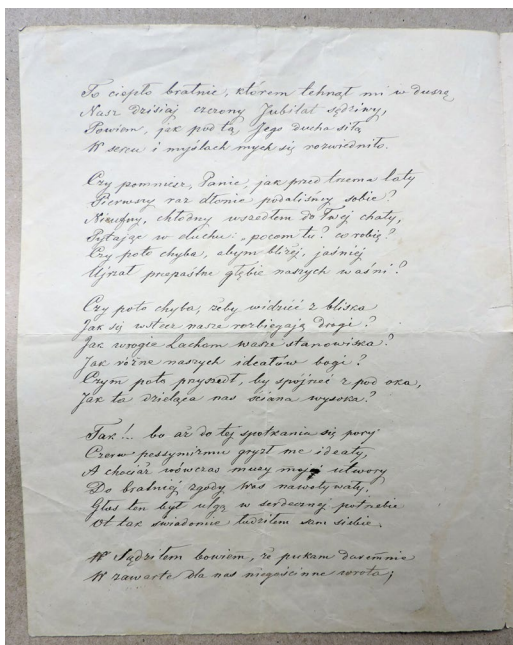
1 List Elży Orzeszkowej do Franciszka Rawity-Gawrońskiego z dnia 01 IX 1884 r., https://pl.wikisource.org/wiki/Listy_Orzeszkowej_do_Franciszka_Rawity_Gawrońskiego [dostęp: 7.09.2023].

2 M. Bracka, *Włodzimierz Wysocki – kijowski fotograf i poeta*, [w:] W. Wysocki, *Oksana. Szkic sielankowy. Poematy i wiersze*, oprac. tekstów, przypisy, red. tomu J. Ławski, Białystok 2023, s. 15–58.

twierdząc, iż jest to „bodaj czy nie najśpiwniejszy ze wszystkich narzeczy słowiańskich”³. Bardzo cenił starania inteligentów ukraińskich na polu odrodzenia narodowego, przy czym nader bolała go nieufność Ukraińców wobec Polaków. Nieraz dał temu ujście w swoich listach do Elizy Orzeszkowej:

Jakkolwiek pracowników na młodej niwie rusińskiej liczebnie jest niewiele, lecz pracują krętnie, a pomimo prześladowań cenzury, przeszkód i ucisku (a może dlatego właśnie)

wszystkimi siłami krzątają się koło języka swego i narodowości. Trzeba Wam wiedzieć, że język ten prześladowany tu jest bardziej, niż polski! Z tych niewielu dziełek, które posyłam, poznać, jak literatura jest na wskroś demokratyczną. Wreszcie inaczej i być nie może w społeczeństwie, w którym pierwiastek szlachecki jest nieznanym prawie i które kilkuniekrotnie prowadziło walki ze szlachtą napływową. Polskiemu czytelnikowi nieprzyjemnie razi wrogi nastrój ku Lachom, lecz znającego nasze smutne w dziejach stosunki domowe, czyż to dziwić może? Krwawa to tradycja i zbyt silna, aby jeszcze w pra-prawnukach nie miała czasem ozwać się echem nienawiści. Wreszcie upewniam Was, że niemal z dniem każdym nienawiść ta przycicha i gdyby nie płatni propagatorzy i warcholi, gdyby nie bezтактyczne zajścia galicyjskie, które są pożądaną wodą na młyn wrogów naszych, gdyby nareszcie większa nasza dojrzałość polityczna, już byśmy z Rusinami, pomimo różnic religijnych, byli jak bracia rodzeni, byłibyśmy takimi właśnie, jakimi powinni być, jakimi nas uczynić chciała historia sama⁴.



³ W. Wysocki, *Listy do E. Orzeszkowej*, Archiwum Orzeszkowej w IBL PAN w Warszawie, sygn. AEO 800, list z dnia 17 III 1886 r.

⁴ Tenże, *Listy do E. Orzeszkowej*, list z dnia 23/5 IV 1885 r.

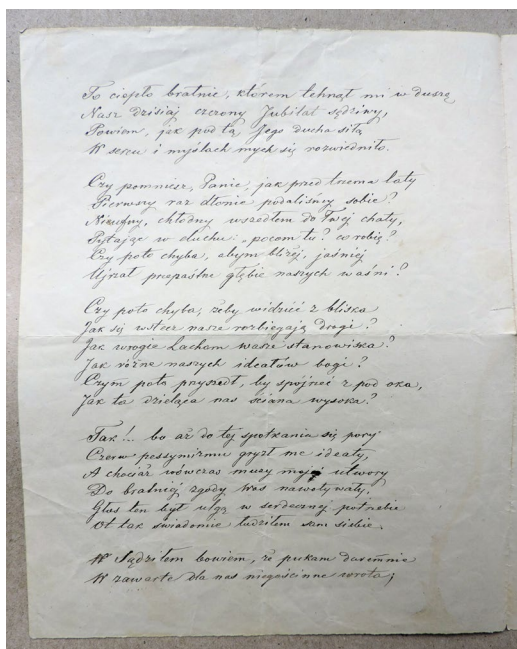
Mariya Bracka, *Karta z dziejów dziewiętnastowiecznych stosunków polsko-ukraińskich: Włodzimierz...*

W innym liście:

Młoda ta jeszcze bardzo literatura – ciekawy jestem, co Wam Franko napisze. Bardzo to sympatyczny i zdolny nowelista, a podobno przychylniejszy nam od innych. Niestety! nieufność dla nas i podejrzliwość Rusinów – to prawie ogólna ich cecha. Nie dziwię się, że 300 lat pracowaliśmy na to!⁵

Gnębiła Wysockiego ta nieufność, starał się on nawiązać nić porozumienia pomiędzy Polakami a Ukraińcami, mianowicie przedstawicielami inteligencji ukraińskiej.

Początkiem tej próby, jak się wydaje, było założenie grupy ukrainofilów kijowskich. Właściwie było to małe kółko, do którego należały trzy osoby – Franciszek Rawita-Gawroński, p. Neyman⁶ i Włodzimierz Wysocki. Podjęli się oni inicjatywy złożenia „Księgi kijowskiej”, do uczestnictwa w której zaproszono między innymi Elżbę Orzeszko, a której (księgi) żywot był dość krótki, bo zakończony przez cenzurę. Jadwiga Zieterska snuje domysł, że „ukrainofile” rozwijali też zapewne jakieś formy działalności politycznej, uznane przez



władze za niebezpieczne, bo w roku 1890 działy się w Kijowie «bardzo niepokojące historie», które zmusiły Wysockiego do przerwania wszelkiej osobistej

⁵ Tenże, *Listy do E. Orzeszkowej*, list z dnia 17 III 1886 r.

⁶ Tożsamości p. Neymana nie udało się ustalić. W liście do Orzeszkowej Wysocki pisze, iż p. Neyman opuścił Kijów (list z dnia 2 XI 1884), natomiast nie wiadomo, czy do niego powrócił. Choć w spisie polskich grobów na Cmentarzu Bajkowym w Kijowie widnieje nazwisko Splawa-Neyman Zygmunt (? – 5 VII 1911). Czy to jest ta sama osoba, nie udało się ustalić.

korespondencji”⁷. Możliwe, że kolejnym krokiem tej grupy było nawiązanie osobistych kontaktów z przedstawicielami ukraińskiego ruchu narodowego w Kijowie, mianowicie – z Wołodymyrem Antonowyczem.

Wołodymyr Antonowycz – historyk, uczony, ukraiński działacz społeczny pochodzenia polskiego. W 1861 roku opublikował słynny manifest *Moja spowiedź*⁸, postulując rezygnację z polskości i powrót do ukraińskości. Od lat 60. XIX stulecia należał do grupy chłopomanów⁹ dążących do zbliżenia z ludem ukraińskim. Aktywnie działał na rzecz ukraińskiego odrodzenia narodowego, był jednym z twórców nauki ukraińskiej, założycielem tzw. kijowskiej szkoły historyków. Różnie oceniany przez współczesnych historyków, między innymi krytykowany za lojalność wobec władz carskich, w drugiej połowie XIX wieku należał Antonowycz do liderów ukraińskiego ruchu narodowego. Wysocki doskonale to rozumiał, stąd podjął próbę nawiązania znajomości osobistej. Trudno jednoznacznie powiedzieć, jaki dalekosiężny cel mu przyświecał w kontekście sugestii Jadwigi Ziętarskiej dotyczącej rozwijania jakiejś formy działalności politycznej, bo nie pozostawił o tym żadnej wzmianki w swojej korespondencji. Natomiast z całą pewnością można stwierdzić, że pragnął nawiązać nie porozumienia, podjąć próbę opatrzenia bolących ran przeszłości, świadectwo czego dał w utworze poetyckim pt. *Toast na uczczenie Włodzimierza Antonowicza, profesora Uniwersytetu Kijowskiego, wypowiedziany z powodu 25-letniej rocznicy Jego pracy na polu naukowym, d. 24 lutego 1890 r.*

Rękopis *Toastu...* zachował się w Instytucie Rękopisów Narodowej Biblioteki Ukrainy imienia Wołodymyra Wernadskiego pod numerem 8063¹⁰. Sądząc z czystego tzw. Arkusza korzystania z dokumentu, nikt z badaczy spuścizny Wysockiego do tej pory nie oglądał tego tekstu i nie publikował go. Utwór mieści się

⁷ J. Ziętarska, *Włodzimierz Wysocki (1846–1894)*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 4, *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 1, pod red. J. Kulczyckiej-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabickiego, Warszawa 1965, s. 455.

⁸ Pierwodruk: В. Антонович, *Моя исповедь*, „Основа” 1862, nr 1, s. 83–96. Tłumaczenie polskojęzyczne: W. Antonowicz, *Moja spowiedź*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1998, t. 6–7.

⁹ В. Шандра, *Хлопоманство, народницько-культ. течія*, [w:] *Енциклопедія історії України*: Т. 10: Т-Я, редкол.: В.А. Смолій (голова) та ін., К.: В-во „Наукова думка”, 2013, URL: <http://www.history.org.ua/?termin=Khlopomany> [dostęp: 7.09.2023]. Solidny szkic o Antonowyczu napisał Łukasz Adamski, *Włodzimierz Antonowicz*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, s. 63–75.

¹⁰ Za uzyskanie tego rękopisu składam podziękowania mojemu byłemu studentowi – historykowi i pracownikowi wspomnianego Instytutu Iwanowi Styczyńskiemu.

na czterech zapisanych kartkach, został podpisany pseudonimem Lach. Zidentyfikowany został przez pracowników Instytutu Rękopisów jako tekst należący do Wysockiego, co zaznaczono na pierwszej kartce w górnym prawym rogu w alfabecie cyrylicy.

Ciekawe, że Wysocki wybrał gatunek toastu, aby opowiedzieć o swojej znajomości z Antonowyczem. Najprawdopodobniej został zaproszony na obchody 25. rocznicy pracy naukowej Antonowycza w 1890 roku, i uznał, że tekst ujęty w ramy toastu najlepiej przemówi do odbiorcy. Toast jako gatunek literatury stosowanej jest najczęściej tekstem niepowtarzalnym, jednostkowym, ustnym, choć może uzyskiwać zapisaną formę szerszej przemowy wygłoszonej w celu uczczenia kogoś, z pewnej okazji¹¹. Wysocki nadał swojemu toastowi bardzo szeroką formę, wychwalając jubilata i przy okazji wykładając historię swojej relacji z jubilatem. Toast posłużył Wysockiemu także do wychwalania całego narodu, którego przedstawicielem był Antonowycz, oraz kraju, który zamieszkiwali.

Jako prawdziwy poeta Wysocki zaczyna od słów przepełnionych wątpliwościami co do tego, czy potrafi w zwykłych wyrazach przekazać całą gamę uczuć, które żywi wobec swojego adresata. Ma on nadzieję, że zostanie zrozumiany, a jego intencje – prawidłowo odczytane. Wysocki zdaje sobie sprawę z tego, że gatunek wypowiedzi wymaga od niego wyliczenia wszystkich zasług zacnego jubilata, lecz zostały one już wspomniane i najlepiej mówią same za siebie. On natomiast chce przywołać swoje osobiste przeżycia, związane z wpływem idei, szacunku – „ciepła bratniego” – ze strony Wołodymyra Antonowycza, które w pewien sposób przyczyniły się do wyjaśnienia nurtujących poetę kwestii.

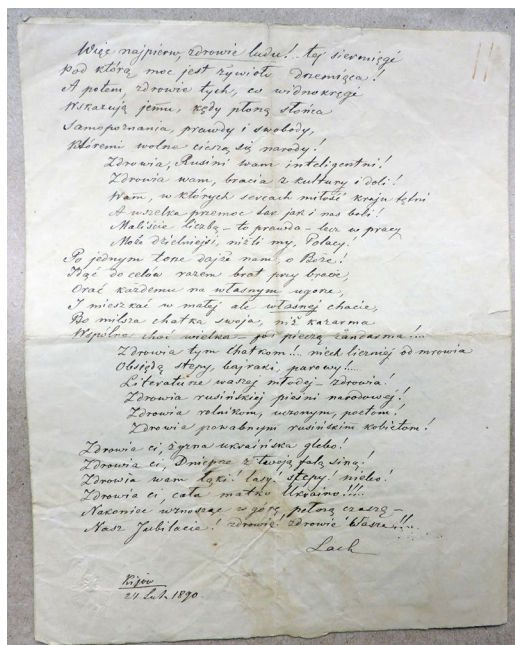
Powtórmy, Wysocki i Antonowycz, jeśli wierzyć toastowi, poznali się w 1887 roku. Wysocki był bardzo sceptycznie nastawiony co do efektów tego spotkania, bo rozumiał, jak głęboka przepaść dzieli Polaków i Ukraińców, jak kardynalne sądy wypowiada Antonowycz jako historyk na temat stosunków polsko-ukraińskich, jak te zaszciski historyczne rzutują na teraźniejszość. Wysocki z kolei był już wówczas autorem kilku poematów na tematy polsko-ukraińskie, w których, jak sądził, nawoływał do pojednania. Mimo to dość pesymistycznie podchodził do spotkania z apologetą ukraińskiego ruchu narodowego, choć marzył o braterskim uścisku dłoni Ukraińców. Wysocki deklarował szczere chęci pojednania i bardzo ubolewał

¹¹ Patrz szerzej: T. Kostkiewiczowa, *Toast*, [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Stawińskiego i in., Wrocław 1988, s. 536.

nad tym, że „garstka inteligencji” ukraińskiej jest wrogo nastawiona, a zwykły lud – „szary, bezwiedny jak stado” – będzie słuchał swoich prowodyrów.

Spotkanie z Wołodymyrem Antonowyczem wyraźnie zmieniło pryzmat postrzegania relacji polsko-ukraińskich przez Wysockiego. Ukraiński uczony przekonał polskiego poetę do życzliwości Ukraińców wobec Polaków i do chęci braterskiego pojednania. Całkowicie w duchu panujących wówczas tendencji pozytywistycznych, które zresztą sam głosił w utworach autorskich, Wysocki wychwala prowadzoną przez inteligencję ukraińską pracę dla ludu. Należy się domyślać, że chodzi tu o ukraiński ruch chłopomański, któremu wcześniej przewodniczył Antonowycz.

Wysocki nie boi się wyrazić w tym toaście myśli, odzwierciedlających los zarówno Ukraińców, jak i Polaków – los narodów podbitych, które boli „wszelka przemoc” i które pragną pracować na „własnym ugorze i mieszkać w małej, ale własnej chacie”. Jak widać, Wysockiemu zależy nie tylko na dobrosąsiedzkich relacjach, ale także na odbudowie podstaw narodowości ukraińskiej, którą to odbudowę bazuje na zachowaniu dziedzictwa kulturowego (życząc „zdrowia Rusińskiej pieśni narodowej”), rozwijania gospodarki, nauki, kultury, literatury. Wysocki nie byłby sobą, gdyby obok poważnych słów nie wykorzystał żartu, ironii, między innymi stwierdzając, że siłą narodu ukraińskiego są „powabne Rusińskie kobiety”. Zresztą poeta w swojej twórczości jest tylko kontynuatorem tradycji „szkoły ukraińskiej” w traktowaniu Ukrainki – chłopki – urodziwej, urokliwej, ponętnej¹², będącej jednocześnie obiektem westchnień i walki oraz ofiarą.



¹² Więcej na ten temat zob.: M. Bracka, Włodzimierz Wysocki – kijowski fotograf i poeta, dz.cyt.

Co ciekawe, wznosząc toast za zdrowie narodu ukraińskiego, do którego należy zacytować jubilat, Wysocki nie utożsamia się z nim, choć utożsamia się z przestrzenią, w której żyje ten naród. „Cała matka Ukraina” – „żyźna ukraińska gleba”, Dniepr z „falą siną”, łąki, lasy, stepy, niebo – to wszystko jest również jego przestrzenią, która daje mu siłę, werwę do pracy, inspirację dla twórczości. Wysocki jest, jak się wydaje, doskonałym przedstawicielem mniejszości narodowej w wielonarodowym i wielokulturowym Kijowie II połowy XIX wieku – tolerancyjnej, zaangażowanej w sprawę rozwoju miejsca, które zamieszkuje, i jednocześnie dbającej o sprawy swojego narodu.

Na koniec wart podkreślenia wydaje się podpis autora przy użyciu pseudonimu „Lach”. Z jednej strony poeta hołduje romantycznej tradycji określania siebie i każdego wokół przy pomocy kategorii etnicznych, dzielących świat na Swoich i Obcych. Z drugiej zaś strony, jak się wydaje, specjalnie chce podkreślić, że powyższe słowa uznania napisał Polak – Lach, potrafiący docenić poczynania Ukraińca, fascynujący się jego działalnością na polu naukowym i krokami poczynionymi na rzecz kształcenia ludu ukraińskiego, kształtowania narodowości ukraińskiej. Miłe jego uchu przezwisko Lach – tradycyjne, swojskie – brzmi chyba po to, aby oswoić Ukraińców z nim, wskazać brata, a nie wroga tak, jak często był on traktowany w historiografii ukraińskiej.

Tekst toastu autorstwa Włodzimierza Wysockiego zawierający słowa uznania dla działalności społecznej i narodowej Wołodymyra Antonowycza jest więc wyrazem prób nawiązania w XIX wieku porozumienia polsko-ukraińskiego, ożywienia braterskich kontaktów, pomimo wszelkich zaszłości historycznych. Dwóch wybitnych kijowian II połowy XIX wieku – Polaków z pochodzenia, a jednocześnie Polaka i Ukraińca z wyboru, łączy wzajemny szacunek do swoich narodów, ich skomplikowanych dziejów, dążeń do wyzwolenia się spod opresji Imperium Rosyjskiego oraz rozwoju gospodarczego, społecznego, kulturowego. Toast staje się nie tylko pretekstem do wychwalania zasług Jubilata, lecz także sposobem wyrażenia emocji i uczuć wobec ziemi, która rodzi tak wybitne osobowości, jak Wołodymyr Antonowicz. Bez wątpienia, nie mniej zasłużoną dla Ukrainy osobowością jest Włodzimierz Wysocki.

Proponowany uwadze czytelnika tekst *Toastu...* jest publikowany po raz pierwszy.

Pisownię *Toastu...* nieznacznie zmodernizowano, między innymi zmieniono końcówki wyrazów: *-emi* → *-ymi*; *-em* → *-ym* itd.

Toast

na uczczenie Włodzimierza Antonowicza, profesora Uniwersytetu Kijowskiego,
wypowiedziany z powodu 25 letniej rocznicy Jego pracy na polu naukowym,
d. 24 lutego 1890 r.¹³

Czczigodny Panie! W zwykłej ludzkiej mowie
Oddać treść uczuć całą – rzecz niełatwa,
Bo nim uczucie skryształ się w słowie, –
Ostyga, blednie, zaciera się, gmatwa
I w końcu z całej słów, dźwięków kaskady
Ledwo rys jakiś duszy staje blady.

Lecz i z tych rysów, zacny Jubilacie,
Wierzę, że serce Wasze mię odgadnie,
Że kiedy powiem: ot takim mię macie,
Wy zrozumiecie, co tam w duszy na dnie;
To przekonanie dzisiaj mię ośmiela
Przemówić do Was w liczbie innych wielu.

Winien bym, święcąc chwilę uroczystą
Twe, Jubilacie, wyliczyć zasługi,
Lecz nie mnie godnym być apologistą!
O tych zasługach już jeden i drugi
Z obecnych mówców wspomniał w swoim czasie,
Wreszcie najlepiej mówią same za się...

Ja osobistej sprawy dotknąć muszę,
Muszę zaznaczyć te ożywcze wpływy,
To ciepło bratnie, którym tchnął mi w duszę
Nasz dzisiaj czczony Jubilat sędziwy,
Powiem, jak pod tą Jego ducha siłą
W sercu i myślach mych się rozwidniło.

¹³ Інститут рукописів Національної бібліотеки України імені В. Вернадського, № 8063.

Czy pomniesz, Panie, jak przed trzema laty
Pierwszy raz dłonie podaliśmy sobie?
Nieufny, chłodny wszedłem do Twej chaty,
Pytając w duchu: „pocom tu? co robię?
Czy po to chyba, abym bliżej, jaśniej
Ujrzał przepastne głębie naszych waśni?

Czy po to chyba, żeby widzieć z bliska
Jak się wstecz nasze rozbiegają drogi?
Jak wrogie Lachom wasze stanowiska?
Jak różne naszych ideałów bogi?
Czym po to przyszedł, by spojrzeć spod oka,
Jak ta dzieląca nas ściana wysoka?

Tak!.. bo aż do tej spotkania się pory
Czerw pesymizmu gryzł me ideały,
A chociaż wówczas muzy mej utwory
Do bratniej zgody Was nawoływały.
Głos ten był ulgą w serdecznej potrzebie
Ot tak świadomie łudziłem sam siebie.

Sądziłem bowiem, że pukam daremnie
W zawarte dla nas niegościnne wrota;
Ostatni płomyk ufności gaś w mnie,
A chociaż duszę trapiła tęsknota
Do serc Rusińskich, do braterskich dłoni,
Myślałem: darmo człek uczucia trwoni:
Myśmy nie dla nich – nie dla nas już oni!

Nie przebyć już nam, mimo szczyrych chęci
Owej przepaści, co nas rozgranicza;
I po co? Garstka ich inteligencji
To wroga dla nas kasta czynownicza,
A lud? Lud szary, bezwiedny jak stado
Pójdzie za owych prowodyrów radą!

Niechaj mię za to dzisiaj nikt nie wini
 Żem się oddawał tak czarnej rozpacz;
 Lecz jeśli teraz, Szanowni Rusini,
 Innych was widzę i sądzę inaczej;
 Jeśli mam zaszczyt być tu w waszym kole
 Z ufnością w sercu, z pogodą na czole
 I dzielić z wami smutki i radości;
 Jeśli nazywam każdego z was: bracie!
 Pewny w tym waszej szczerzej wzajemności, –
 Tobiem to winien, zacny Jubilacie!
 Tyś moim myślom widnokrag stworzył,
 Na którym jasny mój ideał ożył!..

Z okiem wpatrzonym w tę wschodzącą zorzę,
 Którą jest dla mnie odrodzenie wasze,
 Z pełnego serca wołam: daj wam Boże!
 Przykład was, bracia, uczy plemię lasze
 Że tylko pracą z ludem i dla ludu
 Można zasłużyć zmartwychwstania cudu!

Więc najpierw, zdrowie ludu! tej siermięgi
 Pod którą moc jest żywiołu drzemiąca!
 A potem zdrowie tych, co widnokregi
 Wskazują jemu, kędy płoną słońca
 Samopoznania, prawdy i swobody,
 Którymi wolne cieszą się narody!

Zdrowia, Rusini, wam inteligentni!
 Zdrowia wam, bracia z kultury i doli!
 Wam, w których sercach miłość kraju tętni
 A wszelka przemoc tak jak i nas boli!
 Maliście liczbą – to prawda – lecz w pracy
 Może dzielniejsi, niżli my, Polacy!

Mariya Bracka, *Karta z dziejów dziewiętnastowiecznych stosunków polsko-ukraińskich: Włodzimierz...*

Po jednym torze dajże nam, o Boże!
 Idąc do celów razem brat przy bracie,
 Orać każdemu na własnym ugorze,
 I mieszkać w małej, ale własnej chacie,
 Bo miłsza chatka swoja, niż kazarma
 Wspólna choć wielka – pod pieczę żandarma!..

Zdrowia tym chatkom!.. niech liczniej od mrowia
 Obsiadą stepy, bajraki, parowy!..
 Literaturze waszej młodej – zdrowia!
 Zdrowia Rusińskiej pieśni narodowej!
 Zdrowia rolnikom, uczonym, poetom!
 Zdrowia powabnym Rusińskim kobietom!

Zdrowia ci, żyzna ukraińska glebo!
 Zdrowia ci, Dnieprze, z twoją falą siną!
 Zdrowia wam łąki! lasy! stepy! niebo!
 Zdrowia ci, cała matko Ukraino!!!
 Na koniec wznosząc w górę pełną czaszę –
 Nasz Jubilacie! Zdrowie! Zdrowie Wasze!!

Lach

Kijów, 24 lut. 1890

Bibliografia

- Adamski Ł., *Włodzimierz Antonowicz*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, s. 63–75.
- Antonowicz W., *Moja spowiedź*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1998, t. 6–7.
- Bracka M., *Włodzimierz Wysocki – kijowski fotograf i poeta*, [w:] W. Wysocki, *Oksana. Szkic sielankowy. Poematy i wiersze*, oprac. tekstów, przypisy, red. tomu J. Ławski, Białystok 2023.
- Kostkiewiczowa T., *Toast*, [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Stawińskiego i in., Wrocław 2000.
- Listy Elizy Orzeszkowej do Franciszka Rawity-Gawrońskiego*, https://pl.wikisource.org/wiki/Listy_Orzeszkowej_do_Franciszka_Rawity_Gawrońskiego [dostęp: 7.09.2023].
- Listy Włodzimierza Wysockiego do Elizy Orzeszkowej*, *Archiwum Orzeszkowej w IBL PAN w Warszawie*, sygn. AEO 800.

Mariya Bracka, *Karta z dziejów dziewiętnastowiecznych stosunków polsko-ukraińskich: Włodzimierz...*

Szandra W., *Chłopomanstwo, narodnycko-kulturna teczja*, [w:] *Encyklopedia istoriji Ukrainy*: t. 10: *T-Ja*, redkoł.: W.A. Smolij (hołowa) ta in., K.: W-wo „Naukowa dumka” 2013, <http://www.history.org.ua/?termin=Khlopomany> [dostęp: 7.09.2023].

Wysocki W. *Toast na uczczenie Włodzimierza Antonowicza, profesora Uniwersytetu Kijowskiego, wypowiedziany z powodu 25 letniej rocznicy Jego pracy na polu naukowym, d. 24 lutego 1890 r.*, Інститут рукописів Національної бібліотеки України імені В. Вернадського, № 8063.

Ziętarska J., *Włodzimierz Wysocki (1846–1894)*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 4, *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 1, pod red. J. Kulczyckiej-Saloni, H. Markiewicza, Z. Żabickiego, Warszawa 1965.





BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.858>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Aleksandra Lesińska*

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska /

/ Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, Poland

ORCID: 0000-0002-3778-1299

***Przecucie. Gawęda o szarej godzinie* Józefa Bohdana Dziekońskiego jako literacka realizacja kategorii fantastyczności i fantazmatyczności**

The Fantastic and Phantasmatic Nature of the Novella
Premonition. The Tale at the Grey Hour by Józef Bohdan
Dziekoński

Abstract: The article aims to analyze the fantastic and phantasmatic nature of the novella *Premonition. The Tale at the Grey Hour* by Józef Bohdan Dziekoński (1816–1855) within the latest definitional contexts of these terms, which are often overlooked or completely unused in the research on this writer. In the first part, the author reviews recent attempts to define the essence of 'fantasy' in Dziekoński's works as per well-known researchers such as Antoni Gromadzki and Michał Szargot, while also acknowledging the contributions of new or yet unrecognized scholars, and then supplements these conclusions. Furthermore, the author incorporates the concept of 'phantasm' as explored in Maria Janion's study *On Phantasmatic Criticism*, which has not yet been applied in research on Dziekoński's works. The second part is devoted to the analysis and interpretation of the fantastic and phantasmatic character of Dziekoński's little-known novella *Premonition. The Tale at the Grey Hour*. In applying the theoretical issues from the first part to the reading of this story, the author highlights the novella's significance, where the ideals and

* Aleksandra Lesińska – mgr, doktorantka literaturoznawstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, autorka artykułu naukowego pt. *Niezwykłe fabuły ogniowe Stefana Grabińskiego („Księga ognia”)* (2020).

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

worldview of the writer are embodied. This underscores the researcher's belief in Dziekoński's ideological consistency evident in his literary works. Dziekoński's reflections on fantasy as a literary genre, or a broadly understood method of literary expression, are also discussed. According to him, fantasy literature must fulfill specific socio-cultural criteria to properly align with its era and gain acceptance. The novella *Premonition. The Tale at the Grey Hour* exemplifies the author's implementation of these ideas and worldviews, a point strongly emphasized in the article.

Keywords: Józef Bohdan Dziekoński, novella, Romanticism, phantasmagoria, fantasy.

Niniejszy szkic jest namiastką badania problemu fantastyczności i fantazmatyczności w twórczości literackiej Józefa Bohdana Dziekońskiego (1816–1855)¹ na przykładzie mało znanej noweli *Przecucie. Gawęda o szarej godzinie*². Jest to temat warty podjęcia, lecz z powodu złożoności przedstawionego problemu niemożliwe wydaje się pełne wypowiedzenie się o nim bez pogłębionych badań filozoficzno-literackich. W rozważaniach przyjmiemy zatem dwie ogólne płaszczyzny myślenia o fantastyczności: kontekst historyczny, w obrębie kluczowych dla romantyków koncepcji wyobraźni, oraz kontekst współczesny – głównie w oparciu o kategorię fantazmatyczności obszernie opisywaną przez Marię Janion, która, wypowiadając się o wyobraźni romantycznej, przenosi ją na meta-poziom psychoanalityczny³. Praktyczna próba analizy wybranej noweli wskazuje na proces realizowania się fantazmatu jako narzędzia kreowania i odkrywania alternatywnych rzeczywistości przez głównego bohatera fabularnego oraz autora. W kontekście tego zjawiska fantastyczność literacka Dziekońskiego nie została

¹ Proza Józefa Bohdana Dziekońskiego, głównego reprezentanta cyganerii warszawskiej z I poł. XIX wieku, zakorzeniona pozostaje w tradycji polskiego romantyzmu. Jest ona odpowiedzią na ówczesne, dalekosiężne w tej tradycji wpływy niemieckiego ruchu literackiego *Sturm und Drang* na całość romantyzmu europejskiego. Dziekoński zasłynął w kulturze europejskiej jako pisarz krótkich form narracyjnych (m.in. nowel), jest jednak również autorem powieści oraz esejów z podróży. Jego najpopularniejsza powieść *Sędziwój* stanowi prawdopodobnie najatrakcyjniejszy i najobszerniej dotychczas opracowany przykład literatury polskiego czarnego romantyzmu, choćby z uwagi na jej tematyczną oraz fabularną bliskość do *Fausta* Johanna Wolfganga von Goethego – jednego z kluczowych dzieł dramatycznych romantyzmu europejskiego. Jest to dowód na to, jak bardzo tradycja niemieckiego ruchu literackiego rozprzestrzeniła się po Europie i jak bardzo docenili ją nasi rodzimi pisarze.

² J.B. Dziekoński, *Przecucie. Gawęda o szarej godzinie*, „Dziennik Domowy” 1843, t. 4, nr 21–22.

³ M. Janion, *Projekt krytyki fantazmatycznej. Pierwsze wyzwolenie wyobraźni*, [w:] *Problemy teorii literatury*, seria 4, *Prace z lat 1985–1994*, red. H. Markiewicz, Wrocław 1998.

jeszcze poddana refleksji i zalecane jest rozwijanie prac nad tymże problemem w przyszłości.

Wyniki dotychczasowych badań nad fantastyką oraz fantastycznością Dziekońskiego są zbieżne. Stefan Kawyn słusznie zauważa, że źródło twórczości, z którego obficie czerpali cyganie warszawscy, stanowiła ich własna wyobraźnia⁴. Korzystali z niej w celu snucia historii dziwnych, przerażających, w których najistotniejszą rolę fabularną odgrywały postaci baśniowe i folklorystyczne. Mówi też o „rekwi-zytach ze szkoły romantycznej”⁵, towarzyszących wydarzeniom tychże opowieści i stanowiących oprawę symboliczną dla przejawów oryginalnej autorskiej fantazji. *Notabene* Jarosław Ławski – nieoceniony badacz czarnego romantyzmu – wielokrotnie odnosi się do kwestii wyobraźni nierozzerwalnie związanej z dziełem literackim tworzącym swoiste „*universum* wyobraźni” jako „rozpoznawalny, osobny kosmos i/lub chaos, posiadający specyficzne elementy, rozwijający się”⁶. Kawyn wspomina również o: „wichrach groźnych, ciemnościach chmur, przerywanych niekiedy migotliwym światłem księżyca, grzmotach, piorunach, złowróżbnych wyciach psów, upiorach, cmentarzach, uroczyskach, drogach rozstajnych, gdzie schadzkę wyznacza diabeł”⁷. Antoni Gromadzki opowiada o fantastyczności *Sędziwoja* w posłowie do wydania tejże powieści z 1974 roku⁸. Uzupełnia on interpretację fantastyki Dziekońskiego o kwestie filozoficzne, historyczne, magiczne, psychologiczne oraz okultystyczne – mające wspomagać człowieka uwięzionego między materią a duchem w rozwiązywaniu jego dylematów egzystencjalnych. Zwraca uwagę na warsztatowe i głęboko przemyślane posunięcia autora do łączenia fantastyki i realizmu, historyczności oraz fikcji. Krzysztof Korotkich wypowiada się zaś o fantastyczności Dziekońskiego jako motywie „czasami uzupełnianym o wątek grozy, tajemniczości, ewentualnie o niemniej ważny paradygmat historycznej lektury”⁹.

Przede wszystkim jednak badacz zwraca uwagę na fantastyczność, którą Dziekoński posługiwał się jako narzędziem do opowiadania o umyśle czy też

⁴ S. Kawyn, *Wstęp*, [w:] *Cyganeria warszawska*, oprac. tenże, Wrocław 1967, s. 41.

⁵ Tamże.

⁶ J. Ławski, *Universum Słowackiego*, Warszawa 2020, s. 23.

⁷ Tamże.

⁸ A. Gromadzki, *Józef Bohdan Dziekoński, autor „Sędziwoja”*, [w:] J.B. Dziekoński, *Sędziwoj*, Warszawa 1974, s. 418–419.

⁹ K. Korotkich, *Alchemia ducha. Studia i szkice o twórczości Józefa Bohdana Dziekońskiego*, Białystok 2019, s. 11.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

duchowości człowieka, przez co sugeruje, że fantastyka ta jest jedynie pozorna. Umożliwił on tym samym wprowadzenie twórczości Dziekońskiego na grunt badań psychoanalitycznych, do których przejdziemy w kontekście problemu fantazmatu i fantazmatyczności. Kwestię fantastyczności i fantastyki porusza także sam Dziekoński w recenzji *Kataleptyka. Powieści nieboszczyka Pantofla*¹⁰. Zagadnienie to stawia na równi z wyrazem „fantazja” oznaczającym zjawisko złudzenia bądź iluzji, co sugeruje w *Uwagach nad pochwałą poematu „Dzieciątko Jezus”*¹¹: „Pozostaną tylko obrazy, fantastyczne złudzenia, uczucia, a świat cały rozchwiewa się w jednej niezmierzonej i niepokonanej iluzji”¹².

Pisarz opowiada o fantastyczności w opisie zjawisk dziwnych i niespotykanych. Stwierdza, że fantastyka jako gatunek literacki ma za zadanie sprostać oczekiwaniom przeciętnego reprezentanta ówczesnej epoki – człowieka racjonalnego oraz przedkładającego zmysły ponad intuicję. Nie może ona pozostać w izolacji przed światem empirycznym, w przeciwnym razie nie przyjmie się w ewoluującym intelektualnie społeczeństwie, które uzna ją za literaturę niepoważną i naiwną. Sztyrmerowi jako autorowi *Kataleptyka* Dziekoński zarzuca brak wyobraźni, która, jak już wiemy, stanowiła dla niego główne źródło inspiracji w procesie twórczym. Dziekoński wypowiada się wreszcie o samej fantastyczności jako kategorii wymagającej wiele uwagi od pisarza, mającego dysponować wrodzonym talentem do opowiadania o nadzwyczajnościach świata. Nie wolno mu snuć historii błahych, naznaczonych powierzchowną topiką w postaci zjaw, upiórów czy niczym nieuzasadnionego szaleństwa. Fantastyczność musi stać się pośredniczką między światami ludzi oraz duchów, zyskać cechy, które odróżnią ją – głosicielkę nowej prawdy – od kłamstwa zniekształcającego rzeczywistość. Uprawianie jej jest więc zadaniem trudnym, niewielu pisarzy podejmuje się tworzenia w jej konwencji, według Dziekońskiego bowiem gatunek ten przeznaczony jest dla grona twórców-wybrańców jako narzędzie ekspresji twórczej¹³.

Najobszerniej o fantastyczności Dziekońskiego wypowiedział się dotychczas Maciej Szargot. Traktuje on termin „niesamowitość” synonimicznie wobec

¹⁰ J.B. Dziekoński, *Kataleptyk. Powieść nieboszczyka Pantofla*. Wydanie Adama Zawadzkiego. Wilno, r. 1846 8-vo. Tom I, str. 278. T. II, str. 228, „Dzwon Literacki” 1846, t. 2.

¹¹ Tenże, *Uwagi nad pochwałą poematu „Dzieciątko Jezus” X. Hołowińskiego, umieszczoną przez I.J. Kraszewskiego w Bibliotece Warszawskiej, w poszycie za miesiąc lipiec 1846 r.*, „Dzwon Literacki” 1846, t. 2, s. 67.

¹² Tamże, s. 83.

¹³ Tenże, *Kataleptyk...*, dz. cyt., s. 327–328.

„fantastyczności” z uwagi na, jak sam zaznacza, „stosowanie go w literaturze polskiej [...] w tym właśnie sensie jako odnoszącego się do szeroko pojętej fantastyki”¹⁴. Zaznacza, że kluczowym krokiem podczas próby określenia danego utworu fantastycznym jest odniesienie obecnych w nim niesamowitych, czyli właśnie fantastycznych zjawisk do przyjętego pierwotnie porządku świata przedstawionego¹⁵. Tego samego zdania jest Roger Caillois, który fantastyczność definiuje jako „cechę gatunkową, sprowadzoną do pierwiastka nadprzyrodzonego, rozbijającego wewnętrzną spójność świata przedstawionego utworu”¹⁶, aczkolwiek jego zdaniem fantastyka jest czystą fikcją¹⁷. Nie zgodziłby się z nim Dziekoński, który, tak jak pokrewni mu pisarze, sięgał po motywy fantastyczne w celu wyrażenia nowej wizji rzeczywistości, równie prawdziwej, co świat materialny. Nie pełniły już one, jak to stwierdza Szargot, jedynie „funkcji ludycznej, estetycznej czy dydaktycznej”¹⁸. Z jego fantastyką ściśle wiąże się kategoria grozy określana jako terror, czyli lęk powodowany nieuchwytnością i niewyjaśnialnością pewnych zjawisk zachodzących w logicznej wykładni świata¹⁹. Szczególne umiejętności do opowiadania o fantastycznym w wymiarze rzeczywistości zyskuje lud²⁰, przez co popularna staje się baśń ludowa bądź magiczna²¹, którą Dziekoński również posiada w swoim dorobku – jest nią na przykład *Worek. Gawędka z podań ludu*²². Wszystkie wymienione cechy otwierają nową możliwość psychologicznej interpretacji twórczości romantycznej²³. Istotne są również tzw. mechanizmy niesamowitości stanowiące swoisty portal dla fantastycznych zjawisk w światach Dziekońskiego, między innymi wcześniej już wspomniana alchemia, mesmeryzm, muzyka,

¹⁴ M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, Katowice 2004, s. 17–18.

¹⁵ Tamże, s. 17.

¹⁶ R. Caillois, *W sercu fantastyki*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 2005, s. 22, cyt. za: R. Nawrocki, *Próg. Intruzje i przekroczenia. O transgresji w prozie niesamowitej polskiego romantyzmu*, Toruń 2014, s. 15.

¹⁷ R. Nawrocki, *Próg...*, dz. cyt., s. 17.

¹⁸ M. Szargot, *Opowieści niesamowite...*, dz. cyt., s. 17–18.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 29.

²¹ Tamże, s. 31.

²² Tenże, *Worek. Gawędka z podań ludu*, „Przegląd Warszawski” 1841, t. 2, s. 343.

²³ M. Szargot, dz. cyt., s. 29.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

używków, wspomnienia tudzież marzenia²⁴. Szargot ponadto dokonuje klasyfikacji w obrębie zagadnienia niesamowitości – pojmowanej przez ówczesnych pisarzy na rozmaite sposoby, które warto uwzględnić podczas dalszych badań²⁵: sposób „dosłowny”, gdzie protagonista realnie doświadcza fenomenów fantastycznych; sposób „symboliczny”, według którego wszelkie przejawy fantastyczności w świecie przedstawionym nie są rozumiane dosłownie; sposób „nadnaturalny”, mający na celu ujawnienie zaświatów; „alegoryczny”, opisujący wydarzenia alternatywne pod warstwą fantastyczności świata przedstawionego; „poetycki” bądź „ludyczny”, odnoszący się do fantastyczności jako jedynie ozdobnikowego przejawu wyobraźni autora; „etnograficzny”, inspirowany choćby fantastycznością legend i przekazów ludowych; „kompilacyjny”, czyli łączący wymienione ujęcia. Na koniec wyliczenia określa również niesamowitość jako tajemnicę, czyli wielką niewiadomą dla twórców fantastyki²⁶ – w twórczości Dziekońskiego uwidacznia się podział na wszystkie wymienione kategorie.

Przejdźmy do fantastyczności samej noweli. *Przecucie. Gawęda o szarej godzinie* nie ma wyczerpującego opracowania. Szargot przeznacza jej nieco miejsca:

Dziekoński konsekwentnie buduje aurę fantastyczności, powiększając liczbę elementów typowych dla gotyckiej frenezji, by historię tego dziewiętnastowiecznego Edypa [Melchiora] zakończyć obrazem jego śmierci po „strasznej walce na grobowcu” (s. 193). Okazuje się jednak, że „widmo” było rzeczywistym zabójcą ojca Melchiora, pańszczyźnianym chłopem, mszczącym się w okrutny sposób na nieludzkim panu i jego rodzinie. W ten sposób Dziekoński rozwiewa fantastyczność, choć nie likwiduje złowrogiej tajemniczości i gotyzmu [...]²⁷.

Badacz zauważa w noweli szereg czynników, które w jakiś sposób determinują zaistnienie fantastyczności bądź ją eliminują. Fantastyczność eskaluje wraz z rozwojem frenezji i gotyzmu, których wspólnym mianownikiem jest groza. Jednoznacznie brzmiący podtytuł prekursorskiej dla romantycznego gotyzmu powieści Horace’a Walpole’a *Zamczyska w Otranto* z 1764 roku – *Powieść*

²⁴ Tamże, s. 118.

²⁵ Tamże, s. 37–39.

²⁶ Tamże, s. 51.

²⁷ Tamże, s. 86.

gotycka – esencjonalnie nawiązuje do gloryfikacji zamków i architektury średnio-wiecznej. Topika ta pojawia się również w *Sędziwoju* Dziekońskiego we fragmen-tach odnoszących się do gotyckiej architektury zamków i kościołów, z których te drugie nie są wolne od działania fenomenów nadprzyrodzonych²⁸. Funkcja gotycyzmu poszerzyła się o specyficzny sposób kreacji tła wydarzeń fabularnych między innymi w oparciu o wspomniane fenomeny odpowiedzialne za powstanie kategorii niesamowitości, czyli, inaczej mówiąc, szeroko pojętego lęku doświad-czanego tak przez bohatera literackiego, jak i czytelnika. Gotycyzm jest w końcu frenetyczny, tj. wykształca w świecie literackim nastroje szaleństwa, grozy oraz wszelakiego rodzaju okropności²⁹. Dziekoński posłużył się frenezją w opisie pew-nej sceny *Sędziwoja*, mającej miejsce o północy w katedrze gotyckiej:

Z obrazu spod Michała Archaniola spuszczał się po ścianie wróg rodu jak strumień lawy. Ciało jego przedłużało się, sunęło i powiększało jak olbrzymi, potworny wąż. Coraz bar-dziej wyciągał się, jakby końca nie miał; otaczał filary, opisywał grobowce i wił się w nie-skończonych splotach. Pierścienie jego ciała, czołgając się rozszerzały, wśród żeber całe jego wnętrze było przejrzyste, cały wypełniony był tłumem ludzi, którzy rozpychali ciało potworu. Dzieci i starcy, silni mężczyźni i kobiety w okropnych konwulsjach szaleństwa, wściekłości i bólu z pokaleczonymi członkami, połamani, gryźli się nawzajem, a potwór wił się dokoła i gruchotał tych, których połknął³⁰.

Michał Sędziwój pod wpływem upiornego doświadczenia z najgłębszym przera-żeniem stwierdza jego realność. Równie realnie wpływa ono na zagrożone przez „wroga rodu” życie bohatera, a także na jego duszę, która w perspektywie escha-tologicznej może zostać stracona w piekle w wyniku popełnienia przez bohatera grzechu ciężkiego. Wspomnienie mrocznego doświadczenia z katedry ciąży na nim przez cały czas fabularny. Podobnie makabryczne opisy dostrzegamy w *Prze-czuciu*, gdzie też zawiązuje się atmosfera gotyckiej, frenetycznej, fantastycznej grozy. Dziekoński wprowadza czytelnika do tego mrocznego świata za pośrednic-twem postaci Melchiora oraz jego historii. Jest to scena starcia rodziny Melchiora

²⁸ J.B. Dziekoński, *Sędziwoj*, dz. cyt., s. 418–419.

²⁹ Zob. D. Plucińska, *Gotycyzm, groza, frenezja. Perspektywa komparatystyczna: Poe — Krasiński*, „Prace Literackie” 2012, t. 52.

³⁰ J.B. Dziekoński, *Sędziwoj*, dz. cyt., s. 165.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

z demonicznym starcem. Bez troskie wieczorne spotkanie towarzyskie w rodzinnym domu przy kominku wśród wesołych historyjek natychmiastowo przeobraża się w terror. Rafał Nawrocki zwraca uwagę na szczególną właściwość historii opowydanych w przestrzeni salonowej przy ogniu kominka, mogących „doprowadzić do zachwiania czyjegoś światopoglądu”³¹. Co prawda zaznacza, że są to z historie mroczne, naturalnie „zarażające fantazmatami”³², skutkujące zbiorowym szaleństwem słuchaczy na planie mentalnym, lecz tragiczne zdarzenie w przestrzeni Melchiora tym bardziej wydaje się wpisywać w przestrzeń przede wszystkim empiryczną, ponieważ wdziera się do spokojnego życia mieszkańców z zewnątrz i zabija wszelką wesołość. Dzieje się również odwrotnie, gdy Melchior opowiada swoją mroczną historię studentom niedającym wciągnąć się w jego fantazmat i uważającym go za fałszerstwo. Zaraz po zwróceniu uwagi na panującą na zewnątrz ciemność nocy Melchior obserwuje swego ojca padającego martwo na podłogę wskutek wystrzału z broni palnej, jaki zadaje mu stojąca w oknie tajemnicza postać. Jak wspomina, na krótko przed tym momentem w „czarnych jak piekło szybach zajaśniało coś odedworu”³³. Tym, co „zajaśniało”, było oblicze mordercy.

Ojciec mój ledwo wymówił „Jezus, Maryja, Józef, zmiłuj się!” – schwycił się za bok i upadł na ziemię. Krew płynąca z rany i z ust konającego, jego straszne osłupiałe oczy, zemdlenie matki, krzyk braci moich i siostr, wołanie ratunku, bieganie po całym domu. Wszystko to złożyło się w pamięci mojej w jeden straszny obraz, którego tło otaczała czerwona za czarnymi szybami błyskawica, a górowała nad wszystkim ta przeklęta twarz z brodą, której nigdy zapomnieć nie mogę³⁴.

Gotycyzm dziewiętnastowieczny, wyeksponowany w powyższych fragmentach, stanowi bazę dla szeroko pojętej literatury grozy – zdaniem Marii Janion trafnego przykładu literatury fantazmatycznej³⁵. Esencję tego, co autorka określa ówczesnym fantazmatem, ujmuje wyznaczenie Horace’a Walpole’a, dotyczące „szalonej

³¹ R. Nawrocki, *Próg...*, dz. cyt., s. 54.

³² Tamże.

³³ Tenże, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 162.

³⁴ Tamże, s. 162–163.

³⁵ M. Janion, dz. cyt., s. 336.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

władzy tworzenia”³⁶ oraz wyobraźni hołdującej światom nadprzyrodzonym i fantastycznym, w których obracałaby się ludzka świadomość zdolna do tworzenia ponad granicami poznania³⁷: „Pozwoliłem, aby rządziła mną nieskrępowana imaginacja, niekontrolowane wizje i namiętności. Pisałem wbrew prawdom, krytykom i filozofom; zdaje mi się, że tak chyba było najlepiej”³⁸. Fantazmat jako „przedstawienia wyobraźniowe”; „twórczość wyobraźniowa”; „wytworzony świat wyobraźniowy i jego treści”, w których funkcjonuje „neurotyk” lub „poeta” oraz „wszystko to, co związane z imaginacją oraz fantazją i fantazjowaniem”³⁹, stanowi podwaliny literatury fantastycznej, którą do tradycji wprowadził romantyzm jako epoka kreująca „nową teorię wyobraźni”⁴⁰. Łączy się on ze specyficznym sposobem poznania cechującego epokę, tj. romantycznej psychologizacji bazującej na doświadczeniu wewnętrznym.

[W] oświeceniu proces antropologizacji odbywał się poprzez racjonalizację, w romantyzmie zaś poprzez psychologizację czy analizę sfery emocjonalnej. Jak zauważa Marek J. Siemek: „Porządek «rozumu» – pierwotnie tożsamy po prostu z czystym myśleniem – stopniowo konkretyzuje się, wzbogacając o porządki «serca» i «zmysłu», przez co dochodzi do »antropologicznej rehabilitacji tych wymiarów człowieczeństwa, które racjonalizm zwykle lekceważył: zmysłowości i życia uczuciowego”⁴¹”⁴².

W interakcji poszczególnych postaci literackich jawnie ścierają się odmienne sposoby poznawcze. Melchior jako bohater romantyczny w przeciwieństwie do towarzyszy reprezentujących oświeceniowy racjonalizm interpretuje rzeczywistość w perspektywie swojej epoki, tj. za pośrednictwem tytułowego przecucia,

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 335, 341.

⁴⁰ Tamże, s. 335.

⁴¹ M.J. Siemek, *Racjonalizm i naturalizm w filozofii niemieckiego Oświecenia*, [w:] *Filozofia niemieckiego Oświecenia. Wybrane teksty z historii filozofii*, Warszawa 1973, s. 9, 21; cyt. za: A. Citkowska-Kimla, *Wokół romantycznej idei podmiotowości. O parantelach między niemieckim idealizmem a koncepcjami wczesnych romantyków – Novalisa i Friedricha Schlegla*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2008, t. 53, s. 104.

⁴² A. Citkowska-Kimla, *Wokół romantycznej idei podmiotowości...*, dz. cyt., s. 104.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

intuicji i silnych stanów emocjonalnych. Grupa studentów próbuje przekonywać go o przypadkowości jego doświadczeń. Za wykorzystaniem argumentacji logicznej oraz naukowej starano się uspokoić i pocieszyć zgnębionego przez los towarzysza: „Podobieństwo przypadkowe, ślepy traf, dzieciństwo, rozdrażniona imaginacja, zgoła wszystkie w podobnych razach używane perswazje, były na placu – nic go jednak przekonać nie mogło”⁴³. „Rozdrażniona imaginacja”, którą studenci uzasadniają spłot wydarzeń w życiu Melchiora, pojawia się także w narracji Janion. Badaczka dla odmiany przyznaje, że w perspektywie romantyzmu zjawisko to jest w stanie ujawnić człowiekowi ukryte wartości:

Oświeceniowe zainteresowania imaginacją były zawsze ograniczone przez odczucie głębokiej niższości związane z uczuciowością „fantazji” – wobec chłodnego, obiektywnego rozumu (J. Marx). Romantyzm natomiast, owszem, rozdrażniwszy do ostatecznych granic uczucia i imaginację, zarazem docierał do dotychczas pomijanych milczeniem prawd wewnętrznych jednostki⁴⁴.

Wyobraźnia romantyczna, „rozdrażniająca uczucia i imaginację”, z atutu epoki na nowo przeobraża się w obiekt lekceważenia. Narrator, który jest na dodatek słuchaczem debat młodych ludzi, wspomina o tajemnicy, której nauka nie zdoła sprostać: „Zwykle kulminacyjnym punktem podobnych przedmiotów była jakaś tajemniczość – to jest rzeczy, o których nikt pedanckiego tak albo nie – zacytowaniem dzieła poprzeć nie mógł”⁴⁵. Neurotyczny Melchior jest, jak opisuje go narrator, młodzieńcem mrocznym, posępnym, wycofanym społecznie⁴⁶ oraz oczywiście – młodzieńcem marzącym. Alienacja pozostawia mu obszerną przestrzeń na snucie fantazji kształtujących jego świat wewnętrzny. Zygmunt Freud jest zdania, że człowiek dorosły „wstydzi się swoich fantazji i ukrywa je przed innymi, chroni je jako coś najbardziej osobistego i intymnego”⁴⁷. Melchior pozostaje postacią milczącą i zdobywa się na ekspresję dopiero za namową swojego współlokatora Ludwika, w opozycji do którego stawia go narrator jako do

⁴³ Tamże, s. 170.

⁴⁴ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 22, s. 170.

⁴⁵ Tenże, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 162.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ M. Janion, dz. cyt., s. 344.

człowieka „wesołego”, „trochę roztrzępanego” i „pocziwego”⁴⁸. To dzięki otwartości beztróskiego towarzysza, kiedy ten skutecznie namawia naszego bohatera do podzielenia się historią o przecuciu, poznajemy przedziwne losy Melchiora. Myśl szkockiego psychiatry i inicjatora fenomenologicznego ujęcia badań nad schizofrenią Ronalda Davida Lainga (1927–1989) może posłużyć za narzędzie pomocnicze w interpretacji problematyki poznania głównego bohatera oraz kreacji jego własnego świata: „Często objawiająca się ironia rzeczy polega na tym, że to, co uważam za najbardziej jawną rzeczywistość, przez innych jest uznawany za mój najbardziej osobisty fantazmat. A to, co traktuję jako najbardziej intymny mój świat wewnętrzny, okazuje się czymś najbardziej wspólnym z innymi ludźmi”⁴⁹. Ustaliliśmy już istnienie dysproporcji między wyobrażeniami podmiotu poznającego a sceptycyzmem poznających jego historię studentów. Druga zależność dotyczy zaś stanu odwrotnego, w którym zarysowują się różnice między światem wewnętrznym wspomnianego podmiotu a otaczającą go rzeczywistością. Morderca, w pierw rozpoznany jako upiór, zjawa czy diabeł, przynależący do „intymnego świata” Melchiora, po siedemnastu latach od incydentu zdradza swoją autentyczną naturę: „Nie bój się – nie upiór, ale człowiek jestem”⁵⁰.

Znawca romantyzmu europejskiego Meyer Howard Abrams (1912–2015) odnosi się do romantycznego konceptu umysłu jako zwierciadła bądź lampy w procesie konkretyzacji rzeczywistości. Za jego wykorzystaniem można wyjaśnić problem poznawczy bohatera. Umysł odpowiadający właściwościom mimetycznym zwierciadła odbija świat w formie, w jakiej go zastaje. Symbolika lampy zaś reprezentuje twórcze skłonności umysłu rzucającego światło na rozpoznane i niejako współtworzone przedmioty⁵¹. Racjonalne umysły studentów są zwierciadlane, a umysł Melchiora niczym lampa oświetla dostrzegane fenomeny i poddaje je twórczej interpretacji, w której prześladowający go człowiek o cechach iście diabelskich rzeczywiście staje się demonicznym upiorem. Kluczową rolę odgrywa tu prorocze działanie tytułowego przecucia, które fantastycznie ubarwia znaczenie zachodzących w życiu bohatera zdarzeń.

⁴⁸ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 162.

⁴⁹ M. Janion, dz. cyt., s. 348.

⁵⁰ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 22, s. 173.

⁵¹ M.H. Abrams, *Zwierciadło i lampa. Romantyczna teoria poezji a tradycja krytycznoliteracka*, tłum. M.B. Fedewicz, Gdańsk 2003, s. 68.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

Zwróćmy również uwagę na archetypową symbolikę światła i ciemności wpływających na jakość poznania. Zdaniem francuskiego psychoanalityka Gastona Bachelarda (1884–1962) płomień jako czynnik pracy wyobraźni „jest jednym z największych twórców obrazu”⁵². Bohater dzieli się swoją historią z kolegami w karczmie o tytułowej szarej godzinie, tj. tuż po zachodzie słońca, kiedy to hułastyczne nastroje beztroskiego grona przeobrażają się w śmiertelną zadumę. Wywołująca grozę tajemniczość nastaje w momencie, gdy dzień ustępuje miejsca nocy, od ciemności której oddziela towarzyszy zaledwie słabe światło świec: „Długie knoty nieobjaśnionych świeczek mdławe rzuciły światło i rozmowa [...] tajemniczniej nabrała barwy”⁵³. „Mdlawe” światło, niemal całkowicie zdominowane przez mrok wieczoru, oznacza wejście w rewiry zagadnień zupełnie niezrozumiałych dla poważniejszego wówczas towarzystwa. Sam Melchior harmonizuje się z ciemnością i „bez przestanku fajkę po fajce nakładając, otoczył się kłębam dymu, w których jak duch się czernił”⁵⁴. Fajka pełni funkcję mediatora między światem realnym a fantastycznym, co dostrzegamy w *Mojej fajce. Marzeniu* Dziekońskiego, noweli całkowicie poświęconej możliwościom kreacyjnym tej używki, bądź co bądź – rozpalanej ogniem:

Bo i cóż może z naszych zwyczajów lub nałogów iść w porównanie z tem cudownem narzędziem? Cóż może z martwych sprzętów prędzej wcielić się w nasze marzenia i zostać, że tak powiem instrumentem fantazyi? [...] Kłęby dymu z razu rozkosznej woni, widoczne, otaczają i bawią wszystkie zmysły i stroją ducha marzeń; zwolna, z żalem roztapiają się kółka i chmurki śród rzeczywistej atmosfery, a z ognia zapału popiół zostaje⁵⁵.

Ciemności nocy rozprasza też ogień kominka w domu rodzinnym ze wspomnień Melchiora. Jako dziecko pod osłoną nocy staje on twarzą w twarz z upiorem – mordercą jego ojca.

Przy tym świetle za oknem ujrzałem okropną twarz człowieka, czerwoną, z brodą, z okropnymi oczyma. Twarz ta, jednym jak błyskawica oświecona ogniem, na wieki wryła się w mą

⁵² G. Bachelard, *Wstęp*, [w:] *Płomień świecy*, tłum. Julian Rogoziński, Gdańsk 1996, s. 7.

⁵³ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 162.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tenże, *Moja fajka. Marzenie*, „Nadwiślanin” 1841, t. 2, s. 26.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

pamięć. [...] [K]ażdy rys tak wyraźny jak wtedy; tak, tu w czole czuję, wewnątrz: tam szatan mój ognistym palcem wyrzył ten portret⁵⁶.

Dziecięca wyobraźnia ubiera widoczną za oknem postać w płomienie i barwi twarz napastnika na czerwono. Co prawda na przerażającą, „oświeconą ogniem” twarz mogło tylko paść czerwone światło kominka, ale jeśli pozostaniemy wierni narracji bohatera jako słuchacze jego gawędy, odczytamy w jego wyznaniu fantazmat powstający w jego świadomości. „Ognisty palec”, którym szatan rzekomo wyrzył w jego pamięci zdarzenie o charakterze jednoznacznie demonicznym, może zostać wytłumaczony jako artefakt związany z mocami kreacyjnymi ognia. Skutkuje to przekonaniem dorosłego już Melchiora o siłach piekielnych odpowiedzialnych za jego nieszczęścia – do momentu stanięcia twarzą w twarz z człowiekiem, który zdradził mu tajemnicę jego tragedii życiowych. Widzimy, że postać mordercy zmienia się w percepcji Melchiora wraz z czasem, doświadczeniem oraz wiekiem bohatera.

Więcej o marzeniu tudzież wyobrażaniu jako podstawach fantazmatów możemy powiedzieć w oparciu o koncepcję doświadczenia wewnętrznego według Bachelarda. Rozróżnia on między marzeniami sennymi a marzeniami „rozbudzonej świadomości”⁵⁷, a argumentuje to tak: „Zobaczylibyśmy wówczas, że istnieją stany przemierzane, marzenia-sny i sny-marzenia, które zapadają w sen, i sny, które zabarwiają się marzeniem”⁵⁸. Dla myśliciela bardziej sensowne i wartościowe od interpretacji snu są dociekania nad marzeniem świadomym. Ciekawiła go psychoanalitycznie definiowana, pokrewna fantazmatowi, sublimacja jako „twórczość wyobraźni”⁵⁹:

We śnie racjonalna czujność – *animus*, jak mówił Bachelard – zostaje zdruzgotana przez instynkt, który przemienia obrazy. Interpretacja przywraca niejako porządek... Tymczasem „marzenie zapoznaje z językiem pozbawionym cenzury. W samotnym marzeniu wszystko możemy sobie powiedzieć”⁶⁰. I ono także pozwala uchwycić właściwie pracę wyobraźni⁶¹.

⁵⁶ Tenże, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 163.

⁵⁷ G. Bachelard, *Poetyka marzenia*, tłum. L. Brogowski, Gdańsk 1998, s. 193.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ J. Błoński, *Przedmowa*, [w:] G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975, s. 10.

⁶⁰ Por. P. Eluard, *Le Livre ouvert II*, s. 112, przyp. aut.; cyt. za: G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka...*, dz. cyt., tamże.

⁶¹ Tamże.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

W noweli możemy wyróżnić oba typy marzenia. Melchior poświęca wiele myśli Basi jako swojej pierwszej miłości: „Widziałem ją taką, jaką sobie wyobraża każdy młody chłopiec, który nigdy się nie kochał”⁶²; „[D]ręczony obawą, aby ten raj ziemski, o którym dzień i noc marzyłem, nie rozchwieł się, postanowiłem wręcz objawić zamysły i prosić rodziców o rękę ubóstwianej córki”⁶³. Miłość, o której marzy, chwilowo zagłusza jego troski:

[C]ały ten przeciąg czasu utrudzony ciągle to własnem kształceniem się, to krzątaniem koło utrzymania życia, zajęty zwykle cały dzień to daniem, to słuchaniem lekcji, z myślą i sercem zaprzątnięty miłością – powracałem do samotnej izdebki i do brata wesół, szczęśliwy, bo w oddaleniu przed oczami bujała mi czarodziejska świątynia, obłok nadziei i zastaniała wszystkie widma dręczące. Przez cały ten czas ani razu we śnie nawet nie zjawiała mi się owa złowroga głowa⁶⁴.

Myśl ta koresponduje z uwagą Janion o fantazmacie, którego podłożem jest właśnie marzenie romantyczne – przeciwstawiające sobie lepszą i gorszą rzeczywistość: „romantyczny marzący jest tam, gdzie go nie ma, a nie ma go tu, gdzie jest”⁶⁵. Również Freud określił fantazmaty wytworami podświadomości pragnącej bronić się przed światem zewnętrznym⁶⁶. Konsekwentnie przyznawał, że koniecznością dla człowieka zdrowego jest snuć fantazmaty jako „konstrukcje pomocnicze” w celu przetrwania w rzeczywistości⁶⁷. Marzenia Melchiora o szczęśliwym życiu przy boku ukochanej należą do grupy fantazmatów, jakby to określił Freud, „kojących, uśmierzających, łagodzących”⁶⁸, a te związane z upiorem są „koszmarne, dławiące strachem, przerażające”⁶⁹. Przeplatają się one z fantazmatami dla Melchiora pozytywnymi i są odbiciem jego doświadczeń jawnych, w których rozmyśla on o prześladowcy i rzeczywiście ściera się z jego działaniem.

⁶² J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 163.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, s. 164.

⁶⁵ M. Janion, dz. cyt., s. 339.

⁶⁶ Tamże, s. 342.

⁶⁷ Tamże, s. 343.

⁶⁸ Tamże, s. 351.

⁶⁹ Tamże.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

Bywa, że upiór przyjmuje postać żebraka, choć zachowuje tę samą twarz, którą Melchior widuje w marzeniach sennych:

[N]aprzeciw drzwi wchodowych spostrzegam siedzącego żebraka w obszarpanem odzieniu, gdy się do mnie odwrócił i wyciągnął rękę po jałmużnę, poznałem też samą dziką twarz brodatą – toż samo spojrzenie mordercze szarych oczu, które mię do ziemi przykuło. Z febrycznym drżeniem, przeleciałem przez wszystkie cztery piętra do ponurej stancjki – nie pamiętam, co się ze mną działo, tak straszna boleść schwyciła mię za serce – było to przecucie! Niestety aż nazbyt się sprawdziło. Mały brat mój leżał już konający⁷⁰.

Niezależnie od charakteru fantazmatów wszystkie zdaniem Freuda miały posiadać moc „wyzwalającą, transgresyjną i terapeutyczną”⁷¹, gwarantującą poczucie bezpieczeństwa podmiotowi poznającemu. Melchior nie oglądał twarzy mordercy jedynie w wymiarze empirycznym, lecz doświadczał jej także onirycznie. Bohater wspomina o tym, przy okazji rozważając możliwość, jakoby prześladował go sam szatan ryjący ognistym palcem przerażający portret w jego głowie: „Od tego czasu, ile razy jakie nieszczęście spotkać miało mnie lub drogie mi osoby, od tego czasu twarz tego zabójcy jak nawa przed burzą zjawia się w snach moich, przed oczyma mi staje na jawie”⁷². Co prawda trudno przyjąć możliwość, jakoby wyobrażenia Melchiora kreowała postać szatańską jako ukojenie, paradoksalnie jednak przerażający fantazmat łagodzi rzeczywistość, bo ją jakoś tłumaczy. Młodzieniec interpretuje działania upiора jako odwet za grzech jego ojca. Podległ on prawu odpowiedzialności zbiorowej w sposób niezawiniony jako syn oprawcy chłopów pańszczyźnianych. Konsekwentnie dotyczą go kolejne nieszczęścia poprzedzane regularnym materializowaniem się przed jego oczami upiornej postaci, którą pamiętnego wieczoru ujrzał w mroku nocy, a której przekłętą obecnością argumentuje swoją niedolę. Prześladowca morduje całą rodzinę Melchiora, zostaje odsunięta od niego również Basia, której ojciec otrzymuje od okrutnika listy oczerniające młodzieńca, a następnie odbiera mu pozwolenie na widywanie się z córką. Umysł Melchiora mógł posłużyć się symbolem upiора charakterystycznym dla jego rodzimej kultury, ażeby za jego pośrednictwem pojął tragizm swojej

⁷⁰ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 164.

⁷¹ M. Janion, dz. cyt., s. 351.

⁷² J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 163.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

sytuacji w sposób potencjalnie najłatwiejszy do zaakceptowania, choć w pewnym momencie zaczął wątpić w wiarygodność swojej interpretacji rzeczywistości: „[W] idzę teraz, iż albo szatan za życia mię dręczy – albo ja już rozum straciłem!”⁷³.

Przechodzimy tu naturalnie do realności poszczególnych elementów świata przedstawionego. Wiemy już, że byt pierwotnie rozpoznany przez Melchiora jako upiór był zwykłym człowiekiem, choć rola, jaką odrywał, znajdowała się na pograniczu fantastyki i realizmu. Na gruncie polskim fantastykę grozy pokroju twórczości Dziekońskiego realizowano głównie na przykładzie powieściopisarstwa Zygmunta Krasińskiego. Była to fantastyka realistyczna, tj. zamiast klasycznie kreowanych bytów fantastycznych w postaci upiórów czy wampirów występowały w niej postaci i zjawiska mało prawdopodobne, choć wciąż możliwe do zaistnienia w świecie realnym. Mamy na przykład motyw „zbrodniczej zemsty po wielu latach”, *de facto* idealnie ilustrowany w fabule *Przecucia*, „potwornego karła”, „kąpiącą się w krwi dziewic Joannę z Gozdawy”⁷⁴ etc. W swej fantastyczności upiór korespondował z trafnością przecucia bohatera, wchodził do jego snów etc., także można sądzić, że fantazmat bohatera był realny. Freudowi nie udało się jednoznacznie określić fantazmatu realnym bądź wyobrażonym. Lokalizował jego oddziaływanie na płaszczyźnie psychicznej, którą utożsamiał ze źródłem wyobraźni tak wśród osób umysłowo zdrowych, jak i schizofreników⁷⁵. Nie zgodziłby się z nim Carl Jung, którego zdaniem fantazmat jest zjawiskiem wyłącznie realnym⁷⁶. Warto zastanowić się, czy po najtragiczniejszych doznaniach i utracie żony jako ostatniej bliskiej osoby Melchior rzeczywiście zaczyna funkcjonować wśród duchów na Cmentarzu Świętokrzyskim. Niczym romantycy, którzy tak intensywnie interesowali się pograniczami istnienia, że mentalnie „wnikali w światy umarłych”⁷⁷, Melchior czyni to samo. Niepokoi sąsiadów skrajną izolacją, pracoholizmem i całkowitym zamknięciem na ziemską społeczność na rzecz codziennych i wielogodzinnych wizyt na grobie Basi. Funkcjonuje tam w sposób odmieniony, jakby za swoich jedynych i prawdziwych towarzyszy uważał już

⁷³ Tenże, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 22, s. 170.

⁷⁴ A. Martuszevska, *Fantastyka*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2009, s. 255.

⁷⁵ M. Janion, dz. cyt., s. 343.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

tylko zmarłych; jakby był jednym z nich – niczym Mickiewiczowski upiór obecny „na świecie znowu, ale nie dla świata”⁷⁸.

[I]ż skoro tylko przez wstępował próg smętarza, jakby inna dusza wstępowała go ożywiać. Z uśmiechem na ustach podnosił wypogodzone czoło i wesół żwawo spieszył między mogiły, ku końcowi na grób żony. Tam siadał, śpiewał, rozmawiał jakby otoczony licznym gronem przyjaciół. Dziko to musiało wyglądać, gdy często, kiedy pogoda sprzyjała, dobywał i rozkładał na grobowcu pamiątki: suche kwiatki, kawałki wstążeczek, kartki ze starych sztabuchów – i nieraz dobył z kieszeni butelkę wina, nalewał w szklankę, pił do niewidzialnych biesiadników, i przed pomietami kartkami, stawiał ją po kolei jakby zachęcając do uczty. Tak, radośnie przepędził kilka chwil na rozmowie, której tylko jedna połowa słyszana, lecz niezrozumiana być mogła. On widział i słyszał swych gości. Za zbliżającym się wieczorem, żegnął się, zbierał swe pamiątki i gdy przestąpił próg smętarza wracając do miasta, oczy blask, czoło wesołość traciły, jakby duszę swą między umarłymi zostawiał, ciało do żywych unosił⁷⁹.

Przed śmiercią żony wykazuje podobne objawy: nie interesuje się otaczającym go światem, a konanie Basi nie robi na nim większego wrażenia, zupełnie jakby był już pogodzony ze stratą i czekał na moment, w którym osiągnie z nią kontakt dopiero po jej śmierci. Zdaniem Junga fantazmat powoduje somatyczne zaburzenia funkcjonalne i głębokie konsekwencje psychiczne⁸⁰. Fantazmat zdominował całe życie Melchiora i wywołał u niego reakcje, które obserwator zewnętrzny określiłby schizofrenicznymi. Gdybyśmy psychoanalitycznie interpretowali zachowania Melchiora przekonanego o autentyczności spotkań z umarłymi na cmentarzu, moglibyśmy pojąć je jako skutek zaburzeń percepcyjnych wywołanych traumą i destrukcyjnym fantazmatem. Po freudowsku Melchior wyobraża sobie świat jako człowiek zdrowy albo schizofrenik; Jung uznałby jego przypadek za jednoznacznie kliniczny; w perspektywie epoki zaś bohater odkrywa drugie dno rzeczywistości, w której obcuje z niewidzialnymi dla niefantazującego i niemarzącego umysłu bytami.

Janion mówi: „Bez fantazmatów «prześladowania» i «ocalenia» nie byłyby w ogóle możliwe w XIX wieku podstawowe akcje powieściowe”⁸¹. Oczywiście jest,

⁷⁸ A. Mickiewicz, *Dziady, część I, II i IV*, opr. Z. Zatorski, Lwów 1925, s. 32.

⁷⁹ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 22, s. 172–173.

⁸⁰ M. Janion, dz. cyt., s. 342.

⁸¹ Tamże, s. 338.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

że Melchiorowi przez całe życie towarzyszy fantazmatyczne poczucie prześladowania (choć jest ono również stanem faktycznym), wskutek czego dąży on do ocalenia swoich bliskich oraz samego siebie. Okazuje się jednak, że wspomniany „fantazmat prześladowania” dotyka również upiornego starca, który jako dziecko doświadczył wielu krzywd ze strony rodziny Melchiora. Jedną z nich była konieczność wykonania chłosty na swoim ojcu, do której zmusił go ojciec Melchiora za liczne kradzieże:

Ekonom ręki nie żałował, zmordowany własnemu synowi bić swego ojca kazał, twierdząc, iż nowy ten wynalazek odzwyczaia od złodziejstwa. Czy od zbijcia, czy naturalną rzeczy koleją, gajowy wkrótce umarł – z tego powodu słyszano odgrożki jego syna⁸².

Fantazmat „prześladowania” oraz „ocalenia” sumienia spowodowane zabójstwem najbliższego członka rodziny objawia się w pełni w scenie końcowej utworu, w której starzec zwraca się do zmarłego ojca: „A teraz, ojczu mój, uraduj się – przebaczysz – bo ta sama ręka, co cię biła, zemściła się – i szatan lepiej nie potrafi”. Fantazmat nieszczęśnika polega na przekonaniu, że spragniony zemsty duch ojca nie wybacza mu grzechu bierności wobec zła ze strony właścicieli ziemskich i żąda zapłaty za odebrane przedwcześnie życie. Nie jest w stanie samodzielnie się rozgrzeszyć ani osiągnąć spokoju. Twierdzi, że zemsta na ostatnim reprezentancie rodu swoich oprawców przerasta możliwości samego szatana. Życie w ciągłej nienawiści upodabnia go do demona. Zdaje sobie sprawę z własnej demoniczności: „[J]a pójdę do piekła, a ty idź do milion diabłów, do nieba, bo i na tamtym świecie nie chciałbym razem z tobą być”⁸³ – w ten sposób zwraca się do Melchiora, przy okazji ukazując moralny kontrast między nim a sobą. Jest tak zdegenerowany i opanowany przez zło, że wszelkie dobro utożsamiane z niebem, w tym z Bogiem, uważa za godne pogardy, a wręcz nawet określa je tym samym złem.

W związku z korespondencją realizmu i fantastyki warto przyjrzeć się wizerunkowi upiora jako postaci fantastycznej, fantazmatycznej oraz realistycznej. Choć okazuje się, że wzbudzający grozę byt jest tak naprawdę człowiekiem, jego fantastyczna i fantazmatyczna kreacja w umyśle Melchiora koresponduje

⁸² J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 163.

⁸³ Tenże, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 22, s. 173.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

z ówczesnymi wyobrażeniami na temat diabłów tudzież upiorów. W tym krótkim odniesieniu komparatystycznym wykorzystam Mickiewiczowski wizerunek upiора, utożsamianego również z diabłem, jako że jest to konwencja najbardziej utrwalona w kulturze romantycznej i jedna z najdokładniej w tym kontekście przebadanych. Warto też pamiętać o wzajemnej przyjaźni między twórcami⁸⁴. Co istotne dla naszych rozważań, Mickiewicz pisał o typie wyobraźni romantyków jako wielkich marzycieli w ramach pochwały polskiej myśli ludowej we wstępie II części *Dziadów*. Postać upiора jest integralnym motywem fabularnym całości dramatu i poświęcony jest jej poemat otwierający utwór:

Cel tak pobożny święta [dziadów], miejsca samotne, czas nocny, obrzędy fantastyczne przemawiały niegdyś silnie do mojej imaginacji; słuchałem bajek, powieści i pieśni o nieboszczykach powracających z prośbami lub przestrogami; a we wszystkich zmyśleniach poczwarnych można było dostrzec pewne dążenie moralne i pewne nauki, gminnym sposobem zmysłowie przedstawiane⁸⁵.

Fantastyczne źródła wyobraźni Mickiewicza jako poety zainspirowanego magią natury i wierzeniami ludowymi⁸⁶ oraz Dziekońskiego jako podróżnika i badacza słowiańskiego folkloru⁸⁷ są więc takie same. Sam Melchior, o czym wspomnieliśmy wcześniej, interpretując naturę upiора jako szatańską, mógł utożsamiać wszystko, co jednocześnie złe i niewytłumaczalne racjonalnie, z formą wierzeń typowych dla regionu jego pochodzenia (terenów Białorusi), w tym – ze złymi duchami jako sprawcami nieszczęścia. W *Ucieczce* Mickiewicza występuje postać jednoznacznie diabelska, która nocą porywa Pannę i wiezie ją konno do swojego

⁸⁴ Mówi o tym bliska znajoma Dziekońskiego, Waleria Marrené-Morzkowska: „W Paryżu był w bliskich stosunkach z Mickiewiczem i Towiańskim [...]”; W. Marrené-Morzkowska, *Zapomniani. Józef Bohdan Dziekoński*, Warszawa 1885, s. 253. Na uwagę zasługuje również wspomnienie korespondencji listownej, jaką prowadzili ze sobą obaj pisarze, a co przekłada się na dowód o ich znajomości. Dnia 18 maja 1848 roku Dziekoński zaadresował do poety list „w imieniu pierwszych ochotników zaciągających się w Paryżu do legii formowanej przez niego we Włoszech”. Mickiewicz odpowiedział na ten list 12 lipca tegoż roku; *Korespondencja Adama Mickiewicza*, Paryż 1885, t. 4, s. 328–330; *Korespondencja Adama Mickiewicza*, Paryż 1871, t. 1, s. 348–349.

⁸⁵ A. Mickiewicz, *Dziady cz. I–IV*, Warszawa 1974.

⁸⁶ Zob. M. Szykowski, *Upiór w poezji Adama Mickiewicza*, „Przegląd Powszechny” 1917, t. 137, z. 7, nr 403, s. 84.

⁸⁷ Zob. J.B. Dziekoński, *Spomnienia i marzenia Bogdańskiego*, t. 1, Warszawa 1848.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

zamku⁸⁸. Mickiewicz nie nazywa jej wprost diabłem, lecz bolesna reakcja tajemniczego mężczyzny na szkaplerze, sznury modlitewne oraz krzyżyk, które Panna ma przy sobie, sugeruje, że uprowadza ją szatan:

«Ten krzyżyk ostry jak strzała,
Twarz mi rani, skronie pali.
Precz mi z tym ćwiekiem ze stali»⁸⁹.

Tak jest też ona interpretowana przez badaczy⁹⁰. Reinterpretując ludową historię, Mickiewicz korzystał z przekazów ludowych oraz konkretnych utworów, które w kontekście podobnej historii mówią jednoznacznie o diable tudzież upiorze:

[T]ematycznie *Ucieczka* jest spokrewniona z całym mnóstwem utworów zarówno z literatury ludowej, jak artystycznej. Od niepamiętnych czasów znane są podania o powracaniu umarłych (w tej czy innej postaci) na ziemię, a przede wszystkim o wracającym do życia zmarłym kochanku⁹¹.

Jedną z najbardziej prawdopodobnych i podsuwanych przez badaczy inspiracji poety była *Lenora* Gottfrieda Augusta Bürgera, klechda o upiorze powracającym zza grobu i porywającym wybranek serca⁹². Upiora w *Lenorze* przywołuje grzech bluźnierstwa, a gdy ten przybywa po kochankę i pod osłoną nocy wiezie ją przez las, towarzyszą mu płomienie sugerujące jego demoniczne pochodzenie.

Rumak ogniem parsknął z garła,
Wspiął się, zarżał, jak grom ryknął,
Ziemia się pod nim rozwarła,
Ogień buchnął, rumak zniknął⁹³.

⁸⁸ A. Mickiewicz, *Ucieczka*, Warszawa 1832.

⁸⁹ Tamże, s. 13.

⁹⁰ M. Szykowski, *Upiór...*, dz. cyt.; zob. W. Borowy, *O „Ucieczce” Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1956, nr 47.

⁹¹ Tamże, s. 151.

⁹² Tamże, s. 152.

⁹³ *Lenora. Ballada z Bürgera*, [w:] *Tłumaczenia*, red. A.E. Odyniec, Warszawa 1874, s. 198.

Ognista natura diabła pojawia się również w *Ucieczce*:

Głowa moja ogniem płonie
I kamienie ogrzać może⁹⁴.

Widzimy w konsekwencji, że przybywająca z zaświatów postać w obu balladach jest jednocześnie upiorem o demonicznej naturze. W *Przecuciu* ogień towarzyszący tajemniczemu bytowi także może odzwierciedlać siły piekielne, jak ma to miejsce w dyskursie Mickiewiczowskim. Melchior również jako dorosły człowiek przed śmiercią żony dostrzega w oknie twarz prześladowcy, jednoznacznie oświetloną płomieniami. Może to sugerować, że Basia nie halucynuje:

Siwa brudna rozczochrana, włosy wiatrem miotane, otaczały głowę z oczyma dziko zmruganymi i ustami bez zębów okropnie śmiejącymi się starego dziada, który na ciemnym tle nocy, oświecony czerwonym światłem ognia spoza szyb, jak prawdziwe szatańskie wyglądał zjawisko⁹⁵.

Narrator jest przekonany, że sam szatan objawia się konającej Basi, która „[z]rywała się, pokazywała rękę z obłąkanym wzrokiem na okno i tuliła do pościeli, z płaczem i jękiem błagając o ratunek – obronę przed szatanem dręczycielem jej męża”⁹⁶. Wydaje się, jakby właśnie starzec nawiedzający Melchiora i jego rodzinę jest autentycznym upiorem, jednak rysuje się tutaj interpretacja dodatkowa, a mianowicie motyw upiornej zemsty zza grobu. Duch zamordowanego ojca jako żądny zemsty upiór powraca z zaświatów i w ucieleśnieniu swego syna wykorzystuje go jako wykonawcę wyroku na całym rodzie swoich panów. Podążając za poetycką myślą Mickiewicza, który w poemacie *Upiór* określa tytułowy byt jako będący „na świecie znowu, ale nie dla świata”⁹⁷, potrafimy wyobrazić sobie postać starca opętanego przez żądzę zemsty ojca, oraz być może samego szatana, co w połączeniu wzbudza w bohaterze i czytelniku poczucie niesamowitości fantastycznych zjawisk i fantazmatyczności rywalizujących ze sobą bohaterów.

⁹⁴ A. Mickiewicz, *Ucieczka*, dz. cyt., s. 13.

⁹⁵ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 22, s. 171–172.

⁹⁶ Tamże, s. 172.

⁹⁷ A. Mickiewicz, *Dziady, część I, II i IV...*, dz. cyt., s. 32.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

W ramach zemsty na Melchiorze starzec tudzież ojcowski upiór wielokrotnie zmienia swoją postać w celu wzbudzenia lęku w jego bliskich. Czyni to w konfrontacji z młodszym bratem protagonisty: „Braciszкови twemu raz tylko w oczy spojrzalem i raz dałem kijem w głowę i zaraz poszedł do diabła”⁹⁸ oraz Basią: „Chciałem ją przestraszyć tylko, ale się nie udało: twoja żonka umarła. Bo też głupi ze mnie dziad, choć stary; zapomniałem, iż kto mnie się przeleknie, musi na tamten świat maszerować”⁹⁹. Zjawisko to można określić „fantasmagorią”. Janion zestawia ten termin z „fantazmatem”, a różnice znaczeniowe między oboma zagadnieniami wyjaśnia, posiłkując się myślą Maksa Milnera, autora książki *La fantasmagorie*:

[M]ożna „fantazmatyczność” potraktować jako pracę nieświadomości, „fantasmagoryczność” zaś jako świadomą organizację artystyczną. To, co fantasmagoryczne, byłoby zatem sposobem dopuszczenia do głosu fantazmatu, przekształconego w przedmiot zachwyty, fascynacji i przyjemności estetycznej¹⁰⁰.

W akcie zemsty starzec postanawia ujawnić ofiarom demoniczną naturę swoją i działającego za jego plecami ojca. Przed ostatecznym rozrachunkiem ze znienawidzonym oponentem ironicznie odnosi się do swojego piękna: „O! Bo ja pięknie wyglądam: co? Nieprawda? Przypatrz mi się – i okropnie swe krwiste dźgiła wyszczerzył”¹⁰¹. Autokreacja starca, zgodnie z definicją „fantasmagorii”, jest zabiegiem celowym, mającym na celu wywoływać w odbiorcach pewne wyobrażenia i uczucia¹⁰² – przede wszystkim wzbudzać grozę. Starzec „miał tylko nastraszyć” Basię, ale estetyka tego doświadczenia sprawia, że chorująca i halucynująca kobieta wskutek śmiertelnego przerażenia zastanym widokiem odchodzi do wieczności. Twarz starca ukazuje się Melchiorowi pod postacią żebraka i burzy jedną z najszcześniejszych chwil miłosnego uniesienia zapowiadaną przez przecucie bohatera katastrofą – śmiercią brata. Jak sam wyznaje, planował również przerazić Melchiora, nadając swoje upiorne oblicze jego nienarodzonemu synowi:

⁹⁸ Tamże, s. 173.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ M. Janion, dz. cyt., s. 339.

¹⁰¹ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 22, s. 173.

¹⁰² M. Janion, dz. cyt., s. 338–339.

„Twoja żona była przy nadziei: ja chciałem, aby i dziecko twoje przywitało cię tą moją twarzą”¹⁰³. Mężczyzna wykorzystuje każdą okazję, aby pomścić śmierć ojca.

Przyjrzyjmy się jeszcze ostatniemu zdaniu utworu, które następuje zaraz po zdemaskowaniu starszego mężczyzny jako postaci w swej istocie zupełnie niefantastycznej. Zgodnie ze stanowiskiem Szargota fantastyczność zanika wraz z końcem utworu, co jest prawdą. Na ocenę tego stanowiska ma szansę wpłynąć choćby rozpoznanie statusu ontologicznego wspomnianego zabójcy. Ustaliliśmy już, że aby dane zjawisko było fantastycznym, musi ono w jakiś sposób zakłócać porządek świata przedstawionego i powodować niepokój w podmiocie. Początkowo zmysły i umysł Melchiora odbierają tajemniczy byt jako istotę nie z tego świata; wyobraźnia dopowiada mu pewne sensy. Jak się później okazuje, mściciel nie przybył z piekła, tylko był zwykłym śmiertelnikiem. Fantastyczność rozwiewa się, gdy to, co wcześniej nieznane, w końcu staje się znanym, a upiór przeobraża się w co prawda szalonego oraz żadnego zemsty, lecz również takiego, jak i Melchior, człowieka. Dziecięca wyobraźnia Melchiora nadała mu cechy demoniczne w wyniku morderczego aktu, którego był świadkiem. Percepcja czytelnika i bohatera literackiego łączą się w tym punkcie. Wraz ze studentami wysłuchującymi gawędy Melchiora jesteśmy zdani na jego interpretację wydarzeń, w tym – na postrzeganie zabójcy jako upiora powracającego zza grobu. Początkowo zastanawiamy się, czy rzeczywiście należy on do ludzkiego świata, bo choć wchodzi on w struktury empiryczne jako byt ontologiczny, przez cały czas fabularny spowija go gęsta aura tajemnicy. Mimo iż fantazmat ginie wraz z głównym bohaterem, w tym – jego ludzką świadomością, wciąż doświadczamy aury niesamowitości, towarzyszącej nam od pierwszych stron noweli. Odnosi się wrażenie, że jej natężenie da się wyrazić sinusoidalnie w zależności od charakteru i natężenia fantastyczności wydarzeń fabularnych. W ciągu dnia bądź ogólnie podczas kontaktu ze światłem groza traci na sile, aby uderzyć z całą mocą w chwili, gdy zbliża się noc czy ciemność. Zaraz po walce na cmentarzu, stoczonej przez Melchiora oraz jego gnębiciela, nadchodzi moment wyciszenia akcentowany przez powracającą atmosferę niepokoju, która zostaje wyrażona w sposób następujący: „Księżyc okryty czarnymi chmurami w ciemności pogrążył ziemię – i starzec znikł w tumanach nocy”¹⁰⁴.

¹⁰³ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 22, s. 173.

¹⁰⁴ Tamże, s. 174.

„Księżyc”, „czarne chmury”, „ciemność” i „tumany nocy” jako rekwizyty szkoły romantycznej akcentują mrok scenerii i nadają jej wyraz fantastyczny. Jeżeli mamy interpretować wykreowaną przez Dziekońskiego scenerię w kontekście gotycyzmu i tajemnicy, śmiało można powiedzieć, że fantastyczność wciąż trwa. Starzec nie zginął w pojedynku z Melchiorem, a jedynie „znikł” – jak czynił to wcześniej. Być może kompozycja otwarta noweli ma za zadanie sprowokować w czytelniku myśl, jakoby mężczyzna jeszcze długo po tych zdarzeniach tułał się po świecie i wpływał na wyobraźnię kolejnych świadków jego obecności.

Wróćmy do romantycznych teorii wyobraźni w celu wyjaśnienia działania tytułowego przecucia. Jedną z nich może być myśl teozoficzna Paracelsusa¹⁰⁵, wskazująca na istnienie różnych płaszczyzn działania świadomości i wyobraźni¹⁰⁶ oraz na naturalne równoważenie się wartości racjonalnych i irracjonalnych. Imaginacja jest *sui generis* pośrednikiem między światem fizycznym a astralną sferą duszy, w której rodzą się idee, pragnienia i myśli. Myśli duszy przybierają postać obrazu, który następnie urzeczywistnia się w ciele lub w świecie ziemskim, a jeśli wola i siła wyobraźni są dostatecznie potężne – w obrębie *Astrum*¹⁰⁷, definiowanym jako „wszechświat astralny [...] zamieszkiwany przez niewidzialną «duszę wszechświata», która kieruje nim i go prowadzi”¹⁰⁸. Koncepcja ta przekłada się na funkcjonowanie bohatera w świecie literackim: świadomość i wyobrażenia Melchiora są na tyle potężne, a przekonanie o istnieniu przecucia tak konsekwentne, że opowiada on swoją historię jako dowód na prawdziwość duchowych prawd, a upiór na dobre zagnieżdża się w jego życiu: „opowiem wam jednak, jak dziko los się na mnie w tym względzie wziął. A wtedy niech kto chce, przekona mię, iż nie ma przecucia”¹⁰⁹.

Z kolei syn zmarłego tragicznie chłopca, będąc przekonany o konieczności powzięcia zemsty, staje się rzeczonym upiorem, nabiera również cech fizjonomicznych diabła i wykonuje zamysły ducha z zaświatów, o czym powiedzieliśmy sobie przy okazji analizy postaci upiора. Upiorna twarz miała w zwyczaju zwiastować nadchodzącą rychło tragedię, co tłumaczyłoby jej wpływ na umysł człowieka

¹⁰⁵ Zob. K. Kopias-Łokuciejewska, *Koncepcja człowieka i jego miejsce we wszechświecie w doktrynach Paracelsusa i Boehmego*, „Medycyna Nowożytna” 2001, t. 8, nr 1, s. 5–53.

¹⁰⁶ Tamże, s. 12.

¹⁰⁷ Tamże, s. 13.

¹⁰⁸ Tamże, s. 12.

¹⁰⁹ J.B. Dziekoński, *Przecucie...*, dz. cyt., nr 21, s. 162.

marzącego za dnia i śniącego w nocy – umysł ten nabiera cech medium. Fenomen przecucia stanowi łącznik obu płaszczyzn: empirycznej i duchowej. Sięga ono do świata realnego celem regularnego łączenia przyczyn oraz skutków doświadczanych zjawisk. Urealnia myśl Melchiora i zapowiada tragedię, łączy się zatem z „imaginacją”. Funkcjonuje jak pośrednik między rzeczywistością Melchiora a jego myślami, w których można by wyczytać pewien zamysł w pełnej koncentracji na działaniach alternatywnych, co uwolniłoby go od klątwy. Zaraz po ślubie z Basią zagłębia się w pracy. Niestety w jego rzeczywistości zjawiska klątwy następują po sobie niezależnie od jego dalszych działań na rzecz oddalenia od siebie upiornego widma, co może świadczyć o obiektywności i sile, z jaką „niewidzialna dusza wszechświata” na niego oddziaływała. Klątwa była nieunikniona. Mimo drętwoty emocjonalnej i zamknięcia umysłu na sprawy nadprzyrodzone nieunikniona klątwa pozostawała aktywna i doprowadziła do śmierci Basi. Może zaistnieć w tym miejscu podejrzenie, że Melchior, doprowadzając się do takiego właśnie stanu, chciał zapobiec katastrofie, skoro jawny lęk, a następnie miłosne uniesienia zawiodły w przeszłości i szczęście wciąż było mu odbierane.

Freud wypowiada się o fantazmacie jako zbiorze wyobrażeń leżących u podstaw twórczości człowieka, na przykład struktur dramatycznych, literackości, fabularności¹¹⁰, warto zatem na koniec wspomnieć o fantazmacie samego Dziekońskiego jako pisarza i artysty. Melchior oraz starzec funkcjonują w noweli jako głos autora; podmiotu marzącego i fantazjującego. *Przecucie* jest „gawędą” – konstrukcją fabularną, w której osadzona zostaje historia fantastyczno-fantazmatyczna Melchiora oraz samego Dziekońskiego. Pisarz, nadając szczególną rolę przecuciu, przesuwając granicę oddzielającą świat materialny oraz duchowy w stronę fantastycznej nadprzyrodzoności, której to musi się podporządkować logika znana człowiekowi.

Jak twierdzi przywoływany przez Marię Janion Baudelaire: „tylko ona [wyobraźnia] może pojąć uniwersalną analogię albo, inaczej mówiąc, to, co religia mistyczna nazywa odpowiednikiem”¹¹¹. Dziekoński jako romantyk zafascynowany pograniczami istnienia wyobrażał sobie światy umarłych, a umożliwił mu to kult wyobraźni ubierającej prawdę w szatę symboli i alegorii. Korzystał w tym celu z bogactw folkloru oraz kultur uważanych uprzednio za peryferyjne¹¹²,

¹¹⁰ M. Janion, dz. cyt., s. 343–345.

¹¹¹ Tamże, s. 337.

¹¹² Tamże, s. 336.

których elementy ożywiał w swojej wizji świata. Jak wielu innych romantyków, opowiadał o wymiarze rzeczywistości, któremu jeszcze do niedawna odmawiano statusu prawdy¹¹³. Mnożył światy, których granice nieustannie przekraczane były przez żywych i umarłych. Ci drudzy wracali na ziemię m.in. pod postaciami duchów i upiórów¹¹⁴. Pasuje to do kontekstu o „romantycznej tęsknocie za nieskończonością”¹¹⁵, a także naturze jako „natchnieniu w tworzeniu”¹¹⁶. Postaci literackie tychże rozmarzonych twórców zdawały się w konsekwencji oddawać ich cechy. Pomyślmy znów o Sędziwoju, który nieusatisfakcjonowany swoją pozycją społeczną usilnie poszukuje wiedzy absolutnej, mogącej odsłonić przed nim największe tajemnice bytu. Odpowiedzią na to rozdarcie wewnętrzne, a w końcu i olbrzymi trud udźwignięcia pożądanego przez bohatera daru wszechwiedzy miały być frenezja i szaleństwo jako nowe sposoby ekspresji, w tym zainteresowanie ludzką psychiką tudzież duszą bez przynależności, błakającą się między rzeczywistościami.

Wnioskujemy, że autor *Sędziwoja* objawił się jako mistyk i ezoteryk fantazmatycznie „przełamujący naukowe prawa i zasady”¹¹⁷, choć jednocześnie hołdujący racjonalizmowi¹¹⁸. Potraktował alchemię jako wrota fantastyczne i stwierdził, że w niej „giną granice rzeczywistości, roztapiając się w cudowności, która [...] nabiera prawdy artystycznej”¹¹⁹. W ten sam sposób odnosił się również do innych nauk i fenomenów empirycznych, takich jak na przykład magnetyzm czy hipnoza. Jeżeli założymy, że literatura fantastyczna ma za zadanie pomóc człowiekowi w przekraczaniu granicy poznania, słusznie możemy przyjąć, że Dziekoński posłużył się fantazmatem alchemii jako dyscypliny wymarłej celem uwypuklenia prawdy o dualnej naturze i nieprzewidywalności naszego logicznego świata. Ażeby to uczynić, musiał wpierw „ożywić” samą tę wiedzę tajemną¹²⁰, sięgnął więc do dorobku intelektualnego *lege artis* między innymi Swetoniusza, Philaleta,

¹¹³ Tamże, s. 337.

¹¹⁴ Tamże, s. 338.

¹¹⁵ A. Citkowska-Kimla, *Wokół romantycznej idei podmiotowości...*, dz. cyt., s. 110.

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ M. Szargot, dz. cyt., s. 53.

¹¹⁸ Tamże, s. 51–53.

¹¹⁹ J.B. Dziekoński, *Sędziwoj...*, dz. cyt., s. 11.

¹²⁰ A. Gromadzki, dz. cyt., s. 417.

Wagnerka, Laskarysa i Sehfelda¹²¹ i zrekonstruował zapomniane praktyki, w fantastyczną skuteczność których wierzyło wielu.

W konsekwencji rysuje się przed naszymi oczyma oryginalny portret Dziekońskiego jako fantastyka i fantazmatyka; pisarza umiejętnie balansującego na granicy rozumu oraz fantazji; człowieka nauki, chłodnego analityka i erudyty, aczkolwiek również marzyciela zakochanego w grozie, tajemnicy i dziwach. Jego *Przecucie* jako dziewiętnastowieczna nowela fantastyczna ukazuje korespondencję tej wyobraźni romantycznej oraz fantazmatu, czego efektem jest rzeczywistość kreowana na dziwną, przerażającą, objawiającą istnienie upiora jako postaci baśniowej tudzież folklorystycznej, a nawet i prawdopodobnej do zaistnienia w prawdziwym świecie. Konfrontacja dwóch rzeczywistości: racjonalnej, w której przebywają bohaterowie, oraz fantastycznej, uważanej przez wielu z nich za nierealną względem ich świata, jest główną osią problematyczną noweli. Prześladowca Melchiora nie pozostaje jedynie upiorem z jego wyobraźni, wyrażającym stany wewnętrzne bohatera. Jest człowiekiem prawdziwym, wywołującym wpływ na losy innych ludzi. Melchior ogląda jego twarz w snach i na jawie zawsze, gdy ma nadejść w jego życiu kolejna tragedia – fantazmat nie roi się jedynie w jego głowie pod postacią widzenia sennego. Można jednakże przyjąć, że sen i wszelkie doświadczenia oniryczne przekraczają granice poznawalności i wdzierają się do racjonalnego umysłu człowieka, który jako jedyny ma prawo zdecydować, czy rzeczywistość tę zaakceptuje, czy odrzuci. Melchior odrzucić jej nie mógł, ponieważ konsekwentnie doświadczał działania upiora na płaszczyźnie ziemskiej, co sam czytelnik jest w stanie odpowiednio wcześniej przewidzieć. Działanie to okazało się na tyle namacalne i konsekwentne, że można było uznać je za nowe prawo ludzkiego świata, aczkolwiek nie do końca zbadane i które bardzo długo stanowiło dla bohatera tajemnicę. O ile doszedł do wniosku, że diabelskie oblicze za każdym razem zwiastowało jakieś nieszczęście, nigdy nie mógł mieć pewności co do chwili ani sposobu jego nadejścia, a już na pewno nie był w stanie przygotować się na przyjęcie kolejnego tragizmu.

Podłoże nieszczęść spadających na Melchiora nie było naturalne. Zwykły człowiek nie dysponuje mocą mogącą zmienić życie innego śmiertelnika w piekło, można więc uważać, że szeroko pojęta rzeczywistość nadmaterialna posłużyła się ludzkim zabójcą, aby zawałczyć o sprawiedliwość – czy słusznie wymierzoną?

¹²¹ Tamże.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

Fantastyczność rozwiązuje się wraz z uczłowieczeniem się upiora. Gdyby jednak pamiętać o wchodzeniu realizmu w integralną korespondencję z fantazją, można stwierdzić, że upiór, demon tudzież „niewidzialna dusza wszechświata” istnieje i narzuca światu fizycznemu swoje prawa – wyjaśniałoby to konsekwencję, z jaką nawiedzały Melchiora wszelkie nieszczęścia i jak skutecznie zwykły człowiek doprowadził jego życie do ruiny i w końcu odebrał mu życie. W realnym świecie trudno sobie wyobrazić podobne zjawisko poświęcania swojego życia dla zemsty.

Nasuwa się tu wniosek o dualności poznania wskutek ewolucji i dojrzewania podmiotu poznającego. Fantazmat romantyczny nie jest jedynie procesem myślowym, psychicznym, ale też sposobem na kontakt z zaświatami. Jest to świat nie wymyślany, ale zauważany, odkrywany. Melchior jako postać literacka epoki reprezentuje typowe cechy romantyczne, jest rozmarzony. Psychoanalitycznie zaś Melchior wydaje się postacią fantazmatyzującą. Dziekoński wykreował postać zdtną do badań za wykorzystaniem narzędzi kolejnej epoki, przez co można uważać go za pisarza futurystycznego względem romantyzmu. Korzystał z dorobku intelektualnego i konceptualnego swoich czasów (stawiał marzenie jako narzędzie poznawcze wyżej od poznania empirycznego), ale w jego ujęciu zawsze znajdowała się jakaś empiryczna logika i jakaś racja – nieszczęścia związane z postacią starca rzeczywiście były zapowiadane przez moc przecucia, którego istnienia i działania nie dało się dowieść naukowo, ale mechanizm ten sprawdzał się jako wiarygodne narzędzie interpretacji rzeczywistości dla Melchiora. *Przecucie* jako romantyczna nowela fantastyczna oraz jej tytułowy fantazmat ujawniają oblicze rzeczywistości, które nigdy przedtem nie podlegało zmysłowej obiektywizacji. Istotną rolę odgrywa tu lęk jako wartość fantastyczna, budzący się we wnętrzu bohatera za każdym razem, gdy nawiedza go straszliwe przecucie o nadchodzącej tragedii. *Przecucie* może być więc uważane za fantazmat, którym posłużył się Dziekoński w celu ujęcia oryginalnej wizji światów – materialnego i niematerialnego – przenikających się nieustannie w sposób nader fantastyczny.

Bibliografia

- Abrams M.H., *Zwierciadło i lampa. Romantyczna teoria poezji a tradycja krytycznoliteracka*, tłum. M.B. Fedewicz, Gdańsk 2003.
- Bachelard G., *Wstęp*, [w:] *Płomień świecy*, tłum. Julian Rogoziński, Gdańsk 1996.
- Błoński J., *Przedmowa*, [w:] G. Bachelard, *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975.

- Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...
- Borowy W., O „Ucieczce” Mickiewicza, „Pamiętnik Literacki” 1956, nr 47.
- Caillois R., *W sercu fantastyki*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 2005.
- Citkowska-Kimla A., *Wokół romantycznej idei podmiotowości. O parantelach między niemieckim idealizmem a koncepcjami wczesnych romantyków – Novalisa i Friedricha Schlegla*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2008, t. 53.
- Dziekoński J.B., *Kataleptyk. Powieść nieboszczyka Pantofla*. Wydanie Adama Zawadzkiego. Wilno, r. 1846 8-vo. Tom I, str. 278. T. II, str. 228, „Dzwon Literacki” 1846, t. 2.
- Dziekoński J.B., *Przecucie. Gawęda o szarej godzinie*, „Dziennik Domowy” 1843, t. 4, nr 21.
- Dziekoński J.B., *Przecucie. Gawęda o szarej godzinie*, „Dziennik Domowy” 1843, t. 4, nr 22.
- Dziekoński J.B., *Spomnienia i marzenia Bogdańskiego*, t. 1, Warszawa 1848.
- Dziekoński J.B., *Uwagi nad pochwałą poematu »Dzieciątka Jezus« X. Hołowińskiego, umieszczoną przez I.J. Kraszewskiego w Bibliotece Warszawskiej, w poszycie za miesiąc lipiec 1846 r.*, „Dzwon Literacki” 1846, t. 2.
- Dziekoński J.B., *Worek. Gawędka z podań ludu*, „Przegląd Warszawski” 1841, t. 2.
- Gromadzki A., *Józef Bohdan Dziekoński, autor „Sędziwoja”*, [w:] J.B. Dziekoński, *Sędziwoj*, Warszawa 1974.
- Janion M., *Projekt krytyki fantazmatycznej. Pierwsze wyzwolenie wyobraźni*, [w:] *Problemy teorii literatury*, seria 4, *Prace z lat 1985–1994*, red. H. Markiewicz, Wrocław 1998.
- Kawyn S., *Cyganeria warszawska*, Wrocław 1967.
- Kopias-Łokuciejewska K., *Koncepcja człowieka i jego miejsce we wszechświecie w doktrynach Paracelsusa i Boehmego*, „Medycyna Nowożytna” 2001, t. 8, nr 1.
- Korespondencja Adama Mickiewicza*, Paryż 1871, t. 1.
- Korespondencja Adama Mickiewicza*, Paryż 1885, t. 4.
- Korotkich K., *Alchemia ducha. Studia i szkice o twórczości Józefa Bohdana Dziekońskiego*, Białystok 2019.
- Kowalczykowa A., *Romantyczne zaświaty*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, seria 2, Wrocław 1974.
- Lenora. Ballada z Bürgera*, [w:] *Tłumaczenia*, red. A.E. Odyniec, Warszawa 1874.
- Ławski Jarosław, *Universum Słowackiego*, Warszawa 2020.
- Marrené-Morzowska W., *Zapomniani. Józef Bohdan Dziekoński*, Warszawa 1885.
- Martuszevska A., *Fantastyka*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2009.
- Mickiewicz A., *Dziady cz. I–IV*, Warszawa 1974.
- Mickiewicz A., *Dziady, część I, II i IV*, opr. Z. Zatorski, Lwów 1925.
- Mickiewicz A., *Ucieczka*, Warszawa 1832.

Aleksandra Lesińska, „Przecucie. Gawęda o szarej godzinie” Józefa Bohdana Dziekońskiego...

Mrózczyk J., *Józefa Bogdana Dziekońskiego postulat literatury i krytyki zaangażowanej*, „Prace Polonistyczne” 1974, ser. 30.

Nawrocki R., *Próg. Intruzje i przekroczenia. O transgresji w prozie niesamowitej polskiego romantyzmu*, Toruń 2014.

Plucińska D., *Gotycyzm, groza, frenezja. Perspektywa komparatystyczna: Poe — Krasiński*, „Prace Literackie” 2012, t. 52.

Siemek M.J., *Racjonalizm i naturalizm w filozofii niemieckiego Oświecenia*, [w:] *Filozofia niemieckiego Oświecenia. Wybrane teksty z historii filozofii*, Warszawa 1973.

Szargot M., *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, Katowice 2004.

Szyjkowski M., *Upiór w poezji Adama Mickiewicza*, „Przegląd Powszechny” 1917, t. 137, z. 7, nr 403.

Wojciechowska E., *Polska nowela fantastyczna w okresie romantyzmu: gatunek, strategie narracyjne, ontologia świata przedstawionego*, Kraków 2019.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.859>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Nina Woźniakowska*

Uniwersytet Łódzki, Polska / University of Lodz, Poland

Rodzina dysfunkcyjna w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza

A dysfunctional family in *Pan Tadeusz* by Adam Mickiewicz

Abstract: The subject of this article is to present a dysfunctional family on the example of *Pan Tadeusz* by Adam Mickiewicz. The title character of the epic grew up in a family with pronounced dysfunction on many levels. As a small boy, he was abandoned by his father, Jacek Soplica, who could not cope with his unrequited love for Ewa Horeszkówna. Due to his alcohol addiction and constant desire for revenge, he neglected both the mother of his son and Tadeusz himself. Later events in the life of the title character show what problems the young man had to struggle with in his adult existence. Visible confusion and a desire to escape responsibility for one's actions illustrate the consequences of even a short-term upbringing in a dysfunctional family.

Keywords: Pan Tadeusz, Adam Mickiewicz, family, dysfunction, child.

W literaturze pięknej często pojawiają się różne zabiegi, które sprawiają, że wydarzenia rozgrywające się na kartach dzieła stają się realne i znajome dla czytelnika. Taki stan został dokładnie wyjaśniony w pracy Welleka i Warrena. Wyszło tam wniosek, że „literatura «przedstawia życie» [...]”, stara się więc naśladować rzeczywistość społeczną tak, by stała się bliższa dla odbiorcy¹. Mimo że starano się naśladować rzeczywistość, nikt nie posiada pełnego przekonania co do tego,

* Nina Woźniakowska – lic., studentka polonistyki o specjalizacji nauczycielskiej i glottodydaktycznej na Uniwersytecie Łódzkim, autorka m.in. artykułu *Negatywny obraz matki i macierzyństwa w „Nie-boskiej komedii” Zygmunta Krasińskiego* (2023).

¹ R. Wellek, A. Warren, *Teoria literatury*, przeł. J. Krycki, I. Sieradzki, M. Żurowski, Warszawa 1976, s. 118.

jak literatura oddziałuje na czytelników. Według autorów *Teorii literatury* na to pytanie można odpowiedzieć, odwołując się zarówno do doświadczenia znawców, jak i wszystkich ludzi egzystujących na Ziemi².

W poemacie Adama Mickiewicza zatytułowanym *Pan Tadeusz*, realia, choć historycznie odległe, stają się bliskie, jeśli przywołamy funkcjonujący obecnie opis modelu rodziny dysfunkcyjnej. Taki sposób odczytania tego dzieła zdaje się czymś zupełnie nowym na tle literatury przedmiotu.

Tytułowy bohater epopei narodowej, Tadeusz, urodził się w rodzinie, którą dziś moglibyśmy określić mianem dysfunkcyjnej. Henryk Cudak w artykule zatytułowanym *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze* podaje, że w takiej rodzinie, niezależnie od zakresu i nasilenia czynników dysfunkcyjnych, rodzice nie potrafią zadbać o swoje dzieci na wielu płaszczyznach. Autor wyróżnia choćby strefę opiekuńczą, biologiczną, wychowawczą, emocjonalną, edukacyjną i społeczną. Dzieci z takich rodzin mają możliwość, by oderwać się od dysfunkcyjnych wpływów, jednak nie jest to łatwe i wymaga dużego wsparcia z zewnątrz. Eliminowanie trudności wychowawczych u najmłodszych często jest długotrwałym procesem³.

Ojciec Tadeusza, Jacek Soplica, był za młodu bardzo szanowany i poważany, co sam wyjawiał podczas ostatniej spowiedzi:

Byłem młody, odważny, świat był mnie otwarty
W kraju, gdzie, jako wiecie, szlachcic urodzony
Jest zarówno z panami kandydat korony! [...]
Miałem zachowanie u szlachty i lubili mnie wszyscy ziemianie (s. 445)⁴.

Nie potrafił jednak stworzyć rodziny, w której panowałyby warunki odpowiednie do wychowywania syna. W swej młodości szalenie zakochał się w Ewie Horeszkównie, która także odwzajemniała jego uczucia. Młodzi marzyli o wspólnej przyszłości, lecz Horeszko miał inne plany względem córki. Postanowił wydać ją za mąż za kasztelana witebskiego, co sam przyznał:

² Tamże, s. 129.

³ H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny” 2011, t. 1, nr 2, s. 8.

⁴ A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1998. W nawiasie podaję numery stron.

Stolnik rzekł: „Panie Soplica,
Właśnie przyjechał do mnie swat Kasztelanica;
Ty jesteś mój przyjaciel, coś ty mówisz na to?
Wiesz Wasze, że mam córkę piękną i bogatą [...] (s. 459).

Stanisław Pigoń we *Wstępie do Pana Tadeusza* wysnuł wniosek, że właśnie z tego wątku wyrasta cała akcja dzieła. Stwierdził ponadto, że porywczy charakter i nieustępliwość spowodowała tak dramatyczne w skutkach wydarzenia, zarówno dla jednego, jak i dla drugiego mężczyzny:

Tragiczne starcie Stolnika z Jackiem Soplicą unaocznia nam, do jakich to nieszczęść dochodziło, gdy wśród szlachty polskiej padła buta na butę, gdy na wąskiej kładce życia zaszyły sobie w drogę dwie niczym nieuhamowane, dumą roznoszone jednostki. Przerost i zwyrodnienie indywidualizmu, anarchiczna pycha – oto zło w całej dawnej Rzeczpospolitej [...] ⁵.

Od momentu, w którym Horeszko wyjawiał plany matrymonialne względem swej córki, Soplica pogrążył się w ogromnej rozpacz. Z powodu dumy nie wyjawiał nikomu żalu, który go trapił. Pigoń podkreślał, że to właśnie pycha ostatecznie doprowadziła Jacka do klęski. Stał się więc bohaterem o pewnym zbiorze cech i zachowań, których nie powinno się naśladować, gdyż mogły one prowadzić do zguby. Warto jednak wyciągnąć z tej postawy należyte wnioski. Badacz stwierdził, że na przykładzie Soplicy „obserwować można niebezpieczeństwa rozuzdanej swawoli” ⁶.

W końcu Jacek Soplica, nie widząc innego wyjścia z zaistniałej sytuacji, postanowił ożenić się z kobietą, której nie kochał:

Jam się ożenił
Z pierwszą, którą napotkał dziewczyną ubogą!
Żłem zrobił – jakże byłem ukarany srogo!
Nie kochałem jej [...] (s. 461).

⁵ S. Pigoń, *Wstęp*, [w:] A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz...*, Wrocław 2018, s. 37.

⁶ Tamże, s. 43.

Małżeństwo to nie było uwarunkowane miłością, wzajemnym uczuciem, lecz wyrazem ogromnego żalu i szaleńczej rozpaczyny głównego bohatera. Poprzez swój wybór unieszczęśliwił zarówno siebie, jak i swoją żonę, a później także syna Tadeusza. Agnieszka Lisak stwierdziła, że w XIX wieku niełatwo było żyć w samotności, a gdy już nie widziało się możliwości na zawarcie związku małżeńskiego, jednostki gotowe były na podjęcie ostatecznych działań: „By ocalić resztki honoru, kobiety odbierały sobie życie albo wstępowały do klasztoru, nie z powodu powołania, lecz z poczucia wstydu”⁷. A zatem był to stan wielce niekorzystny dla przedstawicieli obu płci, jednak szczególnie dotyczył kobiet. Kawaler bowiem do końca życia mógł twierdzić, że szuka tej jedynej, idealnej wybranki. Można więc uznać, że decyzja Soplicy dotycząca ożenku z jednej strony związana była ze strachem przed samotnością, z drugiej zaś wiązała się z chwilowym kaprysem mężczyzny.

Sytuacja rodzinna silnie oddziałuje na stan psychiczny jej członków, na co zwrócił uwagę Rafał Boguszewski, powołując się na słowa Anny Kawak, z których wynika, że nastrój oraz samopoczucie członków klanu często bywa uzależnione od udanego pożycia w rodzinie⁸. W przypadku rodu Sopliców, mąż i ojciec nie umiał sprostać zadaniom, które zostały przed nim postawione. Przyczyniło się to do ogromnej frustracji i złości skierowanej w stronę żony, która bardzo go kochała, co wyjawiał sam Jacek Soplica:

Nie kochałem jej, biedna matka Tadeusza,
Najprzywiązańsza do mnie, najpocziwsza dusza [...]” (s. 461).

W końcu na świat przyszedł Tadeusz, lecz nawet to wydarzenie nie przyczyniło się do zmiany w postępowaniu ojca. Nadal żył niespełnioną miłością, a matkę syna skutecznie odrzucał. W rezultacie do domu zajażdżała bieda, gdyż Soplica nie zajmował się prowadzeniem gospodarstwa, co sam wyjawiał:

Byłem jako szalony, darmom siebie musiał
Zająć się gospodarstwem, albo interesem;
Wszystko na próżno! [...] (s. 462).

⁷ A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009, s. 10.

⁸ Cyt. za: A. Kawak, R. Boguszewski, *Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2015, t. 59, nr 4, s. 128.

W końcu szlachcic popadł w nałóg alkoholowy, aby zapomnieć o swej jedynej i największej miłości:

Jakże mocno musiałem kochać tę niebogę,
Tyle lat! gdzieś ja nie był! a dotąd nie mogę
Jej zapomnieć i zawsze jej postać kochana
Stoi mi przed oczyma jakby malowana!
Piłem, nie mogłem zapisać pamięci na chwilę
Ani pozbyć się, chociaż przebiegłem ziem tyle! (s. 462).

Nałóg Soplicy powodował coraz większe napięcie emocjonalne, z którym matka Tadeusza nie mogła sobie poradzić. Henryk Cudak w artykule zatytułowanym *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze* zwraca uwagę na to, w jaki sposób traumatyczne przeżycia w rodzinie oddziałują na jej członków. Stwierdza także, iż dysfunkcja spowodowana problemami alkoholowymi może mieć formę agresji, pomówień oraz wielu zaniedbań⁹. Właśnie te zachowania stają się widoczne w rodzinie Jacka Soplicy. Myśl o dawnej miłości spowodowała u niego stany depresyjne, niechęć zarówno do żony, jak i do syna. O porywczym charakterze bohatera wzmiankuje też Alina Kowalczykowa, która słusznie zauważa, że „ksiądz Robak, w którego przekształcił się Jacek Soplica, był w młodości głośnym gwałtownikiem”¹⁰. Ponadto nie poczuwał się on do odpowiedzialności związanej z opieką nad pozostałymi członkami rodziny. Dochodziło wówczas do licznych zaniedbań, wskutek czego matka Tadeusza zmarła:

I tak niedługo żona ma z żalu umarła
Zostawiwszy to dziecię, a mnie rozpacz żarła! (s. 463).

Śmierć kobiety nie zmieniła postępowania Jacka, który coraz głębiej popadał w rozpacz i nałóg. Zamiast zająć się dzieckiem, żył od tamtej pory rządzony zemstą i coraz większą nienawiścią.

Według Janusza Sławińskiego bohaterowie epopei byli „mocno powiązani ze środowiskiem społecznym, z jego obyczajowością, podlegali charakterystyce

⁹ H. Cudak, dz. cyt., s. 11.

¹⁰ A. Kowalczykowa, *Romantyzm, nowe spojrzenie*, Warszawa 2008, s. 206.

psychologicznej, a ich czyny – kwalifikacjom moralnym”¹¹. Można stwierdzić, że w gatunku tym autorzy starali się kreować model rodziny, a także ukazywać wszystkich jej członków w taki sposób, by przedstawić panujące wówczas realia społeczne. Soplica w swym postępowaniu nie wyróżniał się niczym szczególnym. Jego postać była mocno powiązana z ówczesnymi realiami, a także ze środowiskiem społecznym, w którym żył. Stworzona przez niego rodzina zapewne nie odbiegała znacząco od innych, kreowanych w XIX-wiecznych domostwach szlacheckich. Mimo że ukazane sytuacje były wówczas dość powszechne, to jednak nie ulega wątpliwości, że dysfunkcje rodzinne przyczyniały się do występowania wielu zaburzeń psychicznych u wszystkich jej członków. Wzrastanie lub choćby egzystowanie w takich zbiorowościach mogło skutkować pojawianiem się licznych problemów, z którymi jednostki musiały zmagać się niekiedy przez całe późniejsze życie.

W przypadku rodziny zaprezentowanej w *Panu Tadeuszu* jeden destrukcyjny czyn pociągał za sobą następny, który spowodował ostateczny upadek wszystkich jej członków. Żona Soplicy zmarła, nie mogąc dłużej znieść dysfunkcyjnych wpływów rodziny, w której przyszło jej trwać. Agnieszka Lisak słusznie zauważa, że kobiece schematy egzystencji nie różniły się aż tak znacząco: „scenariusz życia każdej kobiety był taki sam – wyjście za mąż oraz zostanie matką było najważniejszym i jedynym jej celem”¹². Żona Soplicy nie miała możliwości, aby spędzić szczęśliwe chwile w małżeństwie, mimo że darzyła męża szczerym uczuciem. Jacek natomiast nie interesował się ani żoną, ani synem, który potrzebował jego wsparcia, szczególnie po śmierci matki. Mężczyzna nie był w stanie odpowiednio wypełnić funkcji, która została na niego nałożona w chwili, gdy został ojcem. Właśnie taką niemożność podjęcia odpowiednich działań opisywał Henryk Cudak, który cytując słowa Stanisława Kawuli, definiował rodzinę dysfunkcyjną¹³.

Dzieci dorastające w takiej rodzinie obserwują działania rodziców i cierpią na tym szczególnie. Jak zauważył Cudak trudno wówczas wprowadzać cele wychowawcze, które są szczególnie istotne na każdym etapie ich rozwoju¹⁴. Tadeusz bardzo szybko został pozbawiony zarówno matki, jak i ojca. Stał się sierotą

¹¹ M. Głowiński i in., *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, s. 128.

¹² A. Lisak, dz. cyt., s. 9.

¹³ Cyt. za: S. Kawula, H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny...*, s. 8.

¹⁴ Tamże, s. 7.

wychowywanym przez Sędziego Soplicę. Można nawet zakładać, że nie pamiętał swoich rodziców. Stryj dbał o bratanka i traktował go jak własnego syna. Troszczył się o to, aby niczego mu nie brakowało:

Tępy nie był, lecz mało w naukach postąpił,
Choć stryj na wychowanie niczego nie skąpił. [...]
Wiedział, że go zamierzają do wojska sposobić,
Że ojciec w testamencie wyrzekł taką wolę;
Ustawicznie do bębna tęsknił, siedząc w szkole.
Ale stryj nagle pierwsze zamiary odmienił,
Kazał, aby przyjechał i aby się żenił,
I objął gospodarstwo; przyrzekł na początek
Dać małą wieś, a potem cały swój majątek (s. 54).

Marek Piechota w książce *Od tytułu do epilogu. Studia i szkice o Panu Tadeuszu* wyrażał przekonanie, że Sędzia Soplica jawił się w utworze jako surowy ojciec, który miał za złe Tadeuszowi, że ten uczył się i został wychowywany zupełnie inaczej niż on przed laty¹⁵. Pomimo żalu, gospodarz Soplicowa dokładał wszelkich starań, aby bratankowi niczego nie brakowało. Tadeusz, szczególnie w początkowych fragmentach dzieła, przedstawiony został jako młodzieniec kochliwy, zagubiony i porywczy. Stan ten mógł być konsekwencją wczesnej straty rodziców, która według Stanisława Kawuli może mieć pejoratywny wpływ na rozwój emocjonalny u dzieci. Według badacza trauma związana ze śmiercią choćby jednego z rodziców może negatywnie przyczynić się do nawiązywania relacji międzyludzkich w kolejnych latach egzystencji¹⁶.

Podczas pobytu w Soplicowie Tadeusz uwikłał się w znajomość z kobietą, z którą nie mógł sobie później poradzić. Mowa o jego relacji z Telimeną, utożsamianą przez niego z „ową pięknnością widzianą w półmroku” (s. 53). Był nią wyraźnie zainteresowany, co ucieszyło kobietę, planującą od dłuższego czasu, by wyjść za mąż. Romans z Tadeuszem otwierał przed nią szansę na związek z młodym i przystojnym mężczyzną, oddalając równocześnie strach dotyczący

¹⁵ M. Piechota, *Od tytułu do epilogu. Studia i szkice o Panu Tadeuszu*, Katowice 2000, s. 82.

¹⁶ S. Kawula, *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] *Pedagogika rodziny*, red. S. Kawula, J. Bragieli, A.W. Janke, Toruń 2006, s. 67.

samotnej starości. Stanisław Pigoń we *Wstępie do Pana Tadeusza* słusznie zauważył, że postać Telimeny została przez Mickiewicza zbudowana na zasadzie kontrastu, nie tylko w stosunku do Zosi, lecz także do całego dworku¹⁷. Wyróżniała się z tłumu, a zatem mogła stać się dla młodego Tadeusza istotą niezwykle interesującą. Tytułowy bohater nie opierał się zalotom kobiety, wręcz przeciwnie – sam dawał nadzieję na pogłębienie ich relacji. Młody mężczyzna był niezwykle pewny siebie, a ponadto przystojny, co chciał wykorzystać:

Wiedział, że był przystojny, czuł się rześki, młody [...].
 Duszę miał czystą, myśl żywą i serce niewinne,
 Ale razem nie małą chętkę do swywoli.
 Z góry już robił projekt, że sobie pozwoli
 Używać na wsi długo wzbronionej swobody (s. 54).

Nieco później oczom tytułowego bohatera ukazała się postać Zosi, która wywarła na nim ogromne wrażenie. Poczuł, że to właśnie ona mogła być istotą, którą zobaczył od razu po przyjeździe do dworku. Od tamtego czasu skutecznie odrzucał Telimenę, czym przysporzył sobie wielu kłopotów. Był w tym wyraźnie zagubiony, na co wpływ mogła mieć rodzina dysfunkcyjna, w której dorastał, a także fakt, że stryj, mimo usilnych starań, nie był w stanie zastąpić mu ojca i matki. Niedostateczna obecność rodziców w życiu małego Tadeusza przyczyniła się do późniejszej niedojrzałości mężczyzny, co można zaobserwować na kartach dzieła.

Przy pojawieniu się pierwszych poważniejszych problemów, które związane były z nierozpoznaniami kobiet, Tadeusz wpadł w rozpacz i postanowił popełnić samobójstwo. Mimo że zamiar bohatera był jak najbardziej poważny i dramatyczny, to jednak narrator w sposób żartobliwy ukazał całą tę sytuację:

Biegł ku łąkom, gdzie stawy błyszczwały się w dole, i stanął nad błotnistym; w zielonawym tonie łąkowy wzrok utopił i błotniste wonie z rozkoszą ciągnął piersią, i otworzył usta ku nim; bo samobójstwo jak każda rozpusta jest wymyślną; on w głowy szalonym zawrocie czuł niewymowny pociąg utopić się w błocie (s. 384).

¹⁷ S. Pigoń, dz. cyt., s. 27.

Henryk Markiewicz w artykule zatytułowanym *Imiona sławy „Pana Tadeusza” 1925–2003* powołał się na stanowisko Zygmunta Szwejkowskiego, który uważał, że humor w poemacie Mickiewicza często bywał ukazywany jako kontrast motywów sielankowych i dramatycznych¹⁸. Właśnie taka postawa humorystyczna została przedstawiona w cytacie.

Jak słusznie stwierdził Henryk Cudak, jednostka wywodząca się z rodziny dysfunkcyjnej, mimo starań o to, by wyzbyć się negatywnych wspomnień, często nie będzie zdolna, by samodzielnie tego dokonać. Destrukcyjna atmosfera panująca w domu rodzinnym może objawiać się nerwowością, niepewnością oraz lękiem u jej członków¹⁹. Właśnie takie stany emocjonalne towarzyszyły Tadeuszowi. Z jeden strony miał dobre serce, co wzmiankowane jest w utworze wielokrotnie, z drugiej zaś nie umiał oszacować, czego pragnie od życia. Być może brakowało mu rodzicielskiej miłości, która byłaby jego ostoją w ciężkich chwilach.

Tytułowy bohater, wywodząc się z rodziny dysfunkcyjnej, został wcześniej pozbawiony rodziców, co miało negatywny wpływ na jego późniejsze relacje międzyludzkie. Jacek Soplica sam doprowadził do rodzinnej klęski, która ostatecznie zaprowadziła wszystkich jej członków do zguby. Dysfunkcje spowodowane biedą, alkoholizmem oraz licznymi awanturami przyczyniły się do unicestwienia matki Tadeusza, kobiety, która nie była w stanie wyrwać z destrukcyjnych wpływów ani siebie, ani dziecka. Wszystkie te czynniki, a także wczesne sieroctwo, spowodowały, że Tadeusz nie umiał odnaleźć się w codziennych kontaktach międzyludzkich, a przy pierwszej poważniejszej kłótni z Telimeną postanowił popełnić samobójstwo. Świadczy to przede wszystkim o słabości jego psychiki oraz o skutkach, jakie pociąga za sobą egzystowanie w rodzinie dysfunkcyjnej.

Według Michelle Perrot rodzina w XIX wieku była „podstawową instancją, odgrywającą rolę ukrytego bóstwa”²⁰. Stanowiła więc bardzo ważną część ludzkiego życia. Dysfunkcje zaprezentowane przez Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* były dość często zauważalne w życiu różnych grup społecznych z tamtego okresu. Ten wniosek może zostać wysnuty chociażby na podstawie dzieła *Historia życia*

¹⁸ Cyt. za: H. Markiewicz, *Imiona sławy „Pana Tadeusza” 1925–2003*, „Twórczość” 1998, nr 12, s. 85–97.

¹⁹ H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny...*, s. 11.

²⁰ M. Pierrot, *Rodzina triumfująca*, [w:] *Historia życia prywatnego. Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, t. 4, przeł. A. Paderewska-Gryza, B. Panek, W. Gilewski, Wrocław 1999, s. 93.

prywatnego. Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej. Autorka książki stwierdziła, że:

Rodzina w XIX stuleciu znajduje się w sytuacji pełnej sprzeczności. Umocniona w swej sile i godności przez ogół społeczeństwa, które widzi w niej podstawowy środek zapewniający właściwe funkcjonowanie, stara się narzucić swym członkom własne cele [...]. Cichy, lecz nieprzerwalny postęp indywidualizmu działa niczym siły odśrodkowe rodzące konflikty, czasem nawet rozdarcia²¹.

Badaczka za podstawowe węzły konfliktów uznała przede wszystkim: majątek, skandal, utratę honoru, ułomność oraz obłąd. Ważną przyczyną była także kwestia ówczesnych konwenansów. Członkowie rodziny z każdej warstwy społecznej bali się pomówień, pragnęli, by darzono ich szacunkiem, dlatego woleli nie zwierzać się ze swoich osobistych problemów²². Być może z tego powodu konflikty rodzinne rosły w siłę. Nie mamy wzmianki o tym, by Jacek Soplica lub jego żona próbowali szukać pomocy wśród innych. Raczej, zgodnie z ówczesną mentalnością, sami bezskutecznie starali się uporać z tym, co ich spotkało. Matka Tadeusza była zupełnie zależna od swego męża. Na taką zależność kobiet od mężczyzn zwróciła uwagę Michelle Pierrot, która twierdziła, iż jedynie ojciec był w stanie poskromić wszystkie instynkty, które drzemały w kobiecie²³. Zatem to mężczyzna decydował o żonie oraz o całym domostwie, w którym przyszło im trwać. Był on także odpowiedzialny za byt materialny rodziny, co zostało wyraźnie podkreślone przez Pierrot: „Podstawą dochodów były zarobki ojca [...]”²⁴. Wskazuje to na wysoką rangę mężczyzn w tamtejszych rodzinach. Soplica jednak nie poczuwał się do odpowiedzialności związanej z opieką nad najbliższymi. Niemożność podjęcia przez niego jakichkolwiek działań została uargumentowana nieszczęśliwą miłością oraz brakiem jakichkolwiek chęci, by z tym stanem walczyć dla dobra żony i syna.

Zarówno w XIX, jak i XX wieku sposób ukazywania rodziny w polskiej literaturze nie ulegał aż tak znaczącym zmianom. To ojciec nadal podejmował wszelkie najważniejsze decyzje związane z funkcjonowaniem rodziny. Gdy go zabrakło,

²¹ Tejże, *Rodzinne dramaty i konflikty*, [w:] tamże, s. 269.

²² Tamże, s. 280.

²³ Tejże, *Rodzina triumfująca...*, s. 95.

²⁴ Tejże, *Węzły konfliktów...*, [w:] tamże, s. 270.

albo z jakichś przyczyn nie potrafił sprostać postawionym przed nim zadaniom, ład rodzinny ulegał rozpadowi. Dostrzegalne jest to m.in. w dziele zatytułowanym *Marta* Elizy Orzeszkowej. Śmierć mężczyzny przyczyniła się do powstania wielu negatywnych następstw i w konsekwencji do rozpadu całej rodziny. Początkowo kobieta pragnęła godnie zastąpić swojego męża, a chęci te są szczególnie dostrzegalne we fragmencie: „Oczy jej z wyrazem niewymownej miłości tkwiły w dziecięcej twarzyczce, spokojnie uśpionej wśród bieli poduszek. «Dla niej» wymówiła po chwili «dla siebie, na chleb, na spokój pracować będę!»”²⁵. Z czasem jednak okazało się to niemożliwe, bowiem kobieta nie była w stanie sprostać zadaniom, które zostały przed nią postawione po śmierci męża.

Dysfunkcyjny model rodziny można także dostrzec w utworach nieco późniejszych, konkretnie w *Moralności pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej. W dramacie autorka wykreowała rodzinę, w której matka przejęła całkowite rządy nad domostwem. Ojciec w zasadzie nie pełnił w nim żadnej funkcji, jego postać była marginalizowana. Zdominowany i pogardzany przez pozostałych członków rodziny nie chciał lub nie mógł uczestniczyć w najważniejszych dla niej momentach.

W zaprezentowanych powyżej utworach dostrzegalne jest pewne podobieństwo – w chwili, gdy ojciec słabnie lub traci jakąkolwiek moc sprawczą, wówczas rodzina ulega destrukcji. Całkowite wyeliminowanie postaci ojca z rodziny może przyczyniać się do wystąpienia wielu istotnych dysfunkcji, trudnych do późniejszego wyeliminowania. Co jednak istotne, z czasem tradycyjny model rodziny, z ojcem jako najważniejszą jednostką podtrzymującą cały jej ład, zaczął słabnąć. We współczesnych dziełach także chętnie przedstawieni zostają rodzice, którzy obdarzają miłością swe dzieci, jednak wycofanie postaci ojca nie musi już wiązać się z rychłym upadkiem rodziny. Taka sytuacja może przyczyniać się do kształtowania negatywnych postaw u dzieci, a w późniejszych latach nawet do kreowania przez nich takich samych rodzin, jednak wcale nie musi, bowiem aktualnie kobieta-matka także jest w stanie zapewnić odpowiedni byt swoim pociechom. Michał Bachtin słusznie zauważył, że podstawy świata ulegają ciągłej przebudowie, a to z kolei „wymaga równoczesnej przemiany człowieka”, także na gruncie powieściowym²⁶.

²⁵ E. Orzeszkowa, *Marta*, Wrocław 1958, s. 49.

²⁶ M. Bachtin, *Powieść wychowawcza i jej znaczenie w historii realizmu*, [w:] *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986, s. 304.

Należy zastanowić się, w jakim celu autor epopei ukazał w swoim dziele rodzinę dysfunkcyjną i co chciał tym zabiegiem osiągnąć. Być może zależało mu na pokazaniu rzeczywistości początku XIX wieku. Wiele rodzin było wówczas rozbitych na skutek prowadzonych wojen, alkoholizmu któregoś z małżonków, pojedynków lub nieszczęśliwych wydarzeń. Możliwe, że Mickiewicz chciał także przestrzec kolejne pokolenia przed zakładaniem takich rodzin. Autor *Pana Tadeusza* ukazał, do czego prowadzić mogą niewłaściwe wybory w kwestii małżeństwa. Zbyt pochopna decyzja w tak znaczącej sprawie może przyczynić się przede wszystkim do rozpadu rodziny, jak również do wielu czynników, które będą miały destrukcyjny wpływ na wszystkich jej członków, a także na ich późniejsze funkcjonowanie. Rodzina Jacka Soplicy nie mogła prawidłowo spełniać swoich celów, gdyż od samego początku mężczyzna skazał ją na niepowodzenie. Związek ten nie został zawarty z miłości, lecz z zubożenia i ogromnego żalu. Wszystkie dalsze niepowodzenia występujące w domu Sopliców miały swe źródło w zbyt pochopnym podjęciu decyzji o małżeństwie. Wedle takiej interpretacji utworu, przedstawienie rodziny dysfunkcyjnej w *Panu Tadeuszu* miało charakter dydaktyczny.

Według Jana Prokopa dziewiętnastowieczny „dom polski zazwyczaj promienieje ciepłem idylli, a stosunki między«ojcami» i «dziećmi» układają się harmonijnie, zgodnie ze złagodzone, nieautorytarnym modelem patriarchalnym”²⁷. W przypadku dzieła Mickiewicza ta harmonia została zaburzona, co doprowadziło do szeregu negatywnych konsekwencji. Mimo że dworek w Soplicowie przestrzegał tradycyjnych zasad, a także jawił się jako „ostoja polskości”²⁸, to jednak dom rodzinny, w którym przyszedł na świat Tadeusz wyraźnie nie spełniał swych podstawowych funkcji. Zabrakło w nim przede wszystkim miłości i silnego męskiego oparcia, bowiem w XIX stulecie to właśnie mężczyzna był odpowiedzialny za podtrzymywanie ładu całej rodziny. Był on nadrzędną jednostką, zarówno w społeczeństwie obywatelskim, jak i w domu²⁹. Niestety poprzez wszechobecną rozpacz Jacka Soplicy, ich rodzina uległa unicestwieniu, a osamotnione dziecko znalazło schronienie u swego stryja. Mimo starań, Sędzia Soplica nie był w stanie

²⁷ J. Prokop, *Dom rodzinny*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórze, A. Kowalczykowej, Wrocław 1991, s. 164.

²⁸ Tamże, s. 163.

²⁹ M. Perrot, *Postaci i role*, [w:] *Historia życia prywatnego...*, s. 123.

zastąpić chłopcu ojcowskiej miłości. Należy jednak zaznaczyć, że w XIX wieku wujostwo często sprawowało opiekę nad potomstwem brata lub siostry. Dzieci stawały się sierotami poprzez toczony wojny, a także liczne zachorowania obojga rodziców. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że Mickiewicz ukazał w dziele wydarzenia często spotykane, a sytuacja, w której niegdyś znalazł się Tadeusz nie była wówczas niczym zaskakującym.

Sytuacje zaprezentowane w *Panu Tadeuszu* występują, aż po czasy współczesne. Model rodziny Jacka Soplicy został zarysowany w taki sposób, by ukazać panującą tam dysfunkcję. Można zatem stwierdzić, że jest to dzieło wyjątkowo nieromantyczne jako pochwała rodziny i moralizatorski wykład o smutnych konsekwencjach rodzinnej patologii. Należy też zaznaczyć, że takie ujęcie epopei narodowej jest czymś nowatorskim, a wiele kwestii może być odczytywana także w zupełnie odmienny sposób. Niekiedy zdarza się, że dydaktyzm w tym dziele nie jest od razu zauważalny, bowiem cel ukazania rodziny dysfunkcyjnej stanowi wartość ukrytą, często niedostrzegalną w zbyt pochopnej lekturze. Rodzina dla romantyków nie była tak ceniona, jak między innymi w wiekach późniejszych. Inaczej jednak rzecz przedstawia się w dziele Adama Mickiewicza. Sam tytułowy bohater ostatecznie otrzymuje szansę na zyskanie szczęścia dzięki zapowiedzianemu małżeństwu, będącemu zwieńczeniem odwzajemnionej miłości.

Bibliografia podmiotowa

Mickiewicz A., *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, Wrocław 2018.

Bibliografia przedmiotowa

- Ariès P., *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, przeł. M. Ochab, Gdańsk 1995.
- Boguszewski R., *Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2015, t. 59, nr 4.
- Cudak H., *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny” 2011, t. 1, nr 2.
- Kawula S., *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, red. S. Kawula, J. Bragieli, A.W. Janke, Toruń 2006.
- Kowalczykowska A., *Romantyzm, nowe spojrzenie*, Warszawa 2008.
- Lisak A., *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009.

Nina Woźniakowska, *Rodzina dysfunkcyjna w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza*

Markiewicz H., *Imiona sławy Pana Tadeusza 1925–2003*, Kraków 2000.

Perrot M., *Historia życia prywatnego od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, t. 4, przeł.

A. Paderewska-Gryza, B. Panek, W. Gilewski, Wrocław 1999.

Piechota M., *Od tytułu do epilogu. Studia i szkice o Panu Tadeuszu*, Katowice 2000.

Pigoń S., *Wstęp*, [w:] *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, Wrocław 2018.

Prokop J., *Dom rodzinny*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórza, A. Kowalczykowej, Wrocław 1991.

Wellek R., Warren A., *Teoria literatury*, przeł. J. Krycki, I. Sieradzki, M. Żurowski, Warszawa 1976.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.860>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Ludmiła Romaszczenko*

Czerkaski Narodowy Uniwersytet im. Bohdana Chmielnickiego, Ukraina /
/ Bohdan Khmelnytsky National University of Cherkasy, Ukraine
ORCID: 0000-0001-7567-9511

Українські орбіти Адама Міцкевича: регіональний аспект

Ukrainian Orbits of Adam Mickiewicz: Regional Aspect

Abstract: The article explores the Ukrainian period in Adam Mickiewicz's life, focusing on his stays in various regions such as Kyiv, Cherkasy, Kirovograd, Odesa, and Kharkiv. It analyses Ukrainian motifs in his creative work and the influence of Ukrainian (Slavic) folklore on it. Special attention is given to the Polish poet's relationships with Ukrainian writers and cultural figures, particularly P. Hulak-Artemovsky. Additionally, the author conducts a comparative analysis of the Polish romantic poet's stories, especially ballads, with the literary works of Ukrainian poets such as T. Shevchenko, L. Kostenko, and V. Symonenko.

Keywords: Ukrainian, Polish, romanticism, ballad.

Життєва і творча доля класика польської літератури Адама Міцкевича тісно пов'язана з Україною та її регіонами, що й буде темою цієї розвідки. Звісно, після розлогих ґрунтовних праць Г. Вервеса (і Р. Радишевського)¹ досить складно внести новизну в означену проблематику – адже завдяки багатству фактажу і глибині висновків, вони зберігають свою актуальність

* Ludmiła Romaszczenko – dr nauk filologicznych, profesor Czerkaskiego Narodowego Uniwersytetu im. Bohdana Chmielnickiego, autorka monografii *Жанрово-стильовий розвиток сучасної української історичної прози: Основні напрями художнього руху* (2003).

¹ Див.: Г. Вервес, *Адам Міцкевич в українській літературі*, Київ 1955; Р. Радишевський, *Адам Міцкевич – Максим Рильський: проблеми рецепції*, [в:] *Слов'янський світ: Збірник наукових праць*, Київ 2011, вип. 9.

і донині, хоча й несуть на собі відбиток часу. І все ж спробуємо узагальнити, систематизувати, додати до цього питання децицію своїх, сучасних спостережень та умовиводів.

Якби скласти пунктир перебування польського романтика в Україні, вийшла приблизно б така схема: Київщина, Черкащина, Кіровоградщина, (Елизаветградщина), Одещина, Харківщина.

За участь у віленських патріотичних товариствах, зокрема *Товаристві філоматів*, Міцкевича і його однодумців, як відомо, було вислано у віддалені від Польщі місця. Проте він усе ж намагається отримати призначення туди, звідки можливо підтримувати зв'язки з польськими і російськими революційними діячами (виявляється, він міг вибирати місце свого призначення!). Таким містом на півдні Російської імперії (й Україні) стала Одеса, куди Міцкевича призначили викладачем Рішельєвського ліцею. Декабристи К. Рилєєв і О. Бестужев писали в Одесу рекомендаційні листи поетові В. Туманському, підкреслюючи ідейно-духовну спорідненість Міцкевича з декабристським рухом: *Полюби Мицкевича и друзей его, Малевского и Ежовского, – добрые и славные ребята... по чувствам и образу мыслей они уже друзья...²*.

По дорозі до Одеси Міцкевич разом із друзями Францішеком Малевським і Юзефом Єжовським прибуває до Києва. Зі спогадів письменника видно, що йому сподобалося древнє місто, він оглядав Лавру та інші пам'ятки архітектури. На знаменитих щорічних контракткових ярмарках на Подолі, біля старої Київської академії, Міцкевич познайомився з підприємцем Германом Головінським і прийняв запрошення відвідати його родинний маєток у селі Стеблєві.

Стеблів (нині селище міського типу Черкаської області) пов'язане з іменем українського письменника І. Нечуя-Левицького – автора романів з українсько-польської історії *Гетьман Іван Виговський* і *Князь Ієремія Вишневецький*.

Свого часу Іван Семенович працював учителем у гімназіях польських міст Каліш, Седлець, перебував в оточенні польських колег. Цілком природно, що І. Нечуй-Левицький був непогано обізнаний із польською літературою. У *Критичному огляді* він щиро вітав тих польських поетів, хто

² Цит. за: Г. Вервес, *Адам Мицкевич*, [в:] А. Мицкевич, *Избранное*, Київ 1977, с. 9.

натхнувся поетичним духом нашої козаччини³. А в листі до Наталії Кобринської від 12 липня 1899 року дає високу оцінку поезіям А. Міцкевича, називає їх чудовими:

Чи то ж мало великих поетів, котрі зробили великий вплив і добули собі славу через здійснення в своїх утворах ідеї й поезії ненависності, презирства, нехтування недовладними та й загалом усіма людьми, гордоців і навіть великої помсти, як-от в Міцкевича! І в тім була їх міць і сила таланту, бо... мета їх утворів була добра, зовсім не та, щоб милуватись тільки усякими там Каїнами, сатанами, Демонами, Конрадами Валленродами...⁴.

У цьому ж листі до Кобринської Нечуй-Левицький висловлює своє ставлення й до інших польських письменників.

Вочевидь І. Нечуй-Левицький не міг не знати, що шляхи основоположника польського романтизму пролягли із Вільно до Стеблева (до нашого часу зберігся двоповерховий будинок (хоча він і потребує реставрації), у якому мешкав А. Міцкевич і який нині входить до складу Корсунь-Шевченківського державного історико-культурного заповідника).

Неподалік від флігеля, у якому мешкав польський поет, – *Скеля Міцкевича*: стоячи на її краю, можна милуватися мальовничими краєвидами Росі, яка в цьому місці вбирає в себе й води річки Боровиці, що протікала в розкішному парку Головінських.

Згадки про це гостювання на мальовничих берегах Росі знаходимо в поемі *Пан Тадеуш*: *Чи на Вкраїні я б ту липу упізнав, / Що сотню панночок і сотню хлопців бравих / Ховала в холодку, при танцях і забавах, / Як вечір повивав блакитноводу Рось?*

Ця лірична пейзажна замальовка літньої пори, а Міцкевич відвідав Стеблів узимку. Тож напрошується питання: чи це просто художній вимисел, чи, можливо, поет побував там ще й улітку? Як впливає з листа до Головінського (у серпні 1826 року), Міцкевич сподівався ще побувати у Стеблеві по дорозі до Москви, але не отримав дозволу їхати через Київ:

³ І. Нечуй-Левицький, *Зібрання творів у десяти томах*, т. 10, Київ 1968, с. 61.

⁴ Там само, с. 364–365.

Мої безконечні мандри по різних кінцях держави були б терпимі, якби я міг вибрати дорогу згідно з своїми уподобаннями. Від'їжджаючи з Одеси, мав надію знову відвідати Стеблів і ще раз подихати повітрям України... Та інакше склалися обставини, і я мусив їхати через незнайомі краї, в край ще більш невідомий⁵.

Цілком закономірно, що в музеї І. Нечуя-Левицького, який функціонує у Стеблеві, є експонати, присвячені Міцкевичу (зокрема бюст поета). Про урочисте відкриття музею 27 листопада 1960 року читаємо в листі М. Рильського (активний перекладач і дослідник творів А. Міцкевича) від 1 грудня 1960 року до О. Дейча:

Дело в том, что на следующий день после приезда в Киев я по предложению телеоператора Жоржа поехал в село Стеблев Корсунь-Шевченковского района, где родился Нечуй-Левицкий и в разное время жили Марко Вовчок и Адам Мицкевич. В виду последнего обстоятельства с нами ездил и генеральный консул Польши Ванда Дмитриевна Михалевская. Был открыт музей Нечуя (в котором есть и экспонаты, связанные с Вовчком и Мицкевичем) и мемориальные доски всех трёх писателей...⁶.

У музейній колекції фотографій зберігається світлина, на якій зафіксована ця подія.

Творчість Міцкевича шанував ще один уродженець Черкащини – відомий письменник Михайло Старицький. Саме він, як вважають, одним із перших ознайомлював українського читача з кращими надбаннями слов'янських (і не тільки) літератур. Він переклав балади і сонети *Чати*, *До Німна*, *Сон*, *Спомин*, *Д... Д... (Мазунятко)*, які, незважаючи на надмірне українізування матеріалу (Г. Вервес), користувалися популярністю в читачів (особливо зразки любовної лірики). Так *Мазунятко*, покладене на музику М. Лисенком, мало тривалий успіх у слухачів. Завдяки М. Старицькому, на прохання студентів-поляків Київського університету св. Володимира, було організовано польсько-український літературний вечір, присвячений 100-річчю від дня народження Міцкевича. На цьому заході серед інших

⁵ Цит. за: Г. Вервес, *Адам Міцкевич в українській літературі*, Київ 1955, с. 57.

⁶ *Літературно-меморіальний музей Максима Рильського*, режим доступу: <http://rulskiy.kiev.ua/index.php/literaturnyi-kalendar/69-natan-rybak-i-maksym-rylsky-5544> [доступ: 3.02.2022].

учасників (М. Лисенко, Олена Пчілка) Старицький натхненно продекламував польською мовою *Епілог до Пана Тадеуша*, що справило незабутнє враження на присутніх.

Після Стеблева Міцкевич гостює в Бонавентури та Йоанни Залеських в селі Пустоварівці на Білоцерківщині. За твердженням біографів поета, Йоанна стала великою любов'ю Міцкевича. Однак про перебування Міцкевича в цьому селі, як і Єлисаветграді, маємо дуже скупі відомості. Відомо, що в Єлисаветграді Міцкевич і Єжовський були представлені графу Вітту – командуючому Новоросійським військовим округом, котрий за сумісництвом керував поліцейською агентурою (матір'ю графа Вітта, була знаменита Софія Потоцька, власниця названого її іменем уманського парку, який є одним із семи чудес України)⁷.

Тут через кур'єра була отримана звістка про відсутність вакансії в Рішельєвському ліцеї, а проте філомати все ж попрямували до Одеси, де були юридично зараховані на роботу.

Незважаючи на таємний поліцейський нагляд, дев'ятимісячне перебування в Одесі мало свої переваги. Багато вільного часу, що давало можливість заводити знайомства, займатися особистими справами. Польський поет захопився цим приморським містом – містом кораблів і негоціантів. Любив відвідувати знамениті одеські ярмарки, слухати пісні, у яких відлунювало тяжке життя простолюду. Тут він познайомився зі Станіславом Монюшко – у майбутньому видатним польським композитором, поетом Туманським, Аполлоном Скальковським. Останній – автор ряду історичних праць із минулого України (історія Новоросії, Запорозької Січі, гайдямаччини), які не втратили своєї актуальності й до сьогодні, оскільки в них використані цінні документи, що не збереглися до наших днів. Сучасники називали його *Геродотом Новоросійського краю*. Йому присвячено вірш *Do imionnika Apollona Skalkowskiego (В альбом А. Скальковському)*⁸.

⁷ До речі, Єлисаветград пов'язаний з іменем ще одного видатного поляка – піаніста Кароля Шимановського: народився Кароль у селі Тимошівці на Черкащині, де в місцевій школі знаходиться музей композитора.

⁸ Детальніше про одеський період життєтворчості А. Міцкевича див.: A. Malinowski, *Adam Mickiewicz w Odessie. Fenomen pogranicza*, „Bibliotekarz Podlaski” 2019, 1(XLII), с. 197–211; M. Bajko, *Ile Odessy jest w sonetach „odeskich” Adama Mickiewicza?* [w:] *Polacy w Odessie. Studia Interdyscyplinarne*, red. nauk. Jarosław Ławski, Natalia Maliutina, Robert Szymula, Białystok–Odessa 2021, s. 129–142; *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia*, red. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok–Odessa 2016, 1022 s.

З Одеси Міцкевич здійснив подорож до Криму: Сімферополь, Севастополь, Ялта, Євпаторія. Своєрідним художнім звітом про цю поїздку стали *Кримські сонети*, що принесли авторові світову славу.

Салони одеських аристократів спочатку захопили Міцкевича, але невдовзі він розпізнав їхню фальшивість, солодкувату улесливість, безпринципне інтриганство. Як зазначає син Міцкевича Владислав,

польські магнати, російські сановники, шпигуни і салонні ляльки снували перед очима поета. Якщо Крим був Сходом в мініатюрі, то на мініатюрному одеському театрі перед поетом йшла велика польсько-російська трагедія⁹.

Тож даремно, покидаючи Одесу, поет написав вірш «Роздуми в день від'їзду» (29 жовтня 1825 року)¹⁰, у якому доволі критично оцінив усе пережите в чужому місті, де жив самотнім, опальним мандрівником:

Усе тут надокучило до краю.
Ходжу й думки сумні перебираю.
Що ж, місто це покину: швидше б зникли
З очей жильці, що серцем не привикли
До мене...
Так я наймення й постать невідому
Носив по вулицях у місті цьому.
Рої красунь люб'язно і ласкаво
Мене стрічали: зайда! як цікаво!¹¹

Водночас у цьому вірші – своєрідна програмна настанова поета на майбутнє: прагнення до натхненної творчої праці і свободи: *Летім! Є крила в нас для повороту, / Летім і більш не знижуймо польоту!*¹²

⁹ Цит. за: Г. Вервес, *Адам Міцкевич в українській літературі*, Київ 1955, с. 56.

¹⁰ Цей вірш, зокрема його символічна образність, а також загалом місце Південної Пальміри в життєвій і творчій долі польського поета доволі детально проаналізовано в публікації: G. Tomaszewska, *Motyli przystanek. Odessa Mickiewicza (Dumania w dzień odjazdu)*, [w:] *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia*, red. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok–Odessa 2016, s. 555–575.

¹¹ А. Міцкевич, *Вибране: Поетичні твори*, Київ 1984, с. 23.

¹² Там само.

Під час перебування в Одесі Міцкевич відвідав місто-фортецю Аккерман (нині Білгород-Дністровський на Одещині). Історія цього міста сягає кін. VI ст. до н.е., коли вихідці із малоазійського міста Мілета на західному березі Дністра заснували місто Тіру. Відтоді місто, яке розташувалося на перетині важливих торговельних шляхів, перебувало під юрисдикцією багатьох держав: Римська імперія, Галицько-Волинське князівство, Угорське королівство, Молдавське господарство, Османська і Російська імперії.

Залишки цього міста-фортеці збереглися до цього часу й занесені до пам'яток архітектури України. За рішенням ЮНЕСКО його визнано одним із найдревніших у світі – 1999 року Білгород-Дністровський святкував 2500-річчя.

Ось яке враження справили залишки величних фортечних споруд на письменника І. Крашевського (його називають *польським Вальтером Скоттом*), зафіксовані у книзі *Спогади про Одесу, Єдісан і Буджак: Фортеця мовчазна, сонна, порожня, але велична, і скільки спогадів тісняться біля її стін, скільки спогадів на цій землі наших і не наших, древніх і вічних*¹³. Місто Аккерман (назву отримано за часів чи не найдовшого турецького панування, у перекладі з тюркської означає «білий камінь» – побудоване із білого вапняка) згадується і в романній трилогії польського письменника Теодора Томаша Єжа (Мілковського) *З бурхливої хвилі*, що була попередником трилогії Сенкевича *Вогнем і мечем*.

Враження А. Міцкевича від подорожі до Аккермана засвідчує сонет *Аккерманські степи*. Його лише умовно можна віднести до кримського циклу, а проте він винесений на вістря ідейно-художнього задуму, є лейтмотивом наступних віршів поета-вигнанця. Як слушно зауважує Наталя Сидяченко, сонет експлікує *основні спонуки написання збірки – красу кримської природи й ностальгію – душевний біль за рідним, поневоленим краєм*¹⁴. Захоплення безкрайними краєвидами передається завдяки системі художніх образів (зорових, слухових, динамічних, нюхових), створених за допомогою яскравих тропів (гіпербол, епітетів, порівнянь), фоніки.

¹³ Цит. за: О. Маркевич, *Як «польський Вальтер Скотт» шукав останнього турка Аккермана*, режим доступу: <https://tira.city/blogs/66622/yak-polskij-valter-skott-shukav-ostannogo-turka-akkermana> [доступ: 20.12.2021].

¹⁴ Н. Сидяченко, *Кримські почуття, ув'язнені у форму сонета*, „Слово і Час” 2009, № 9, с. 97.

Пливу на обшири сухого океану.
 Як човен, мій візок в зеленій гущині
 Минає острови у хвилях запашні,
 Що ними бур'яни підносяться багряно.
 Вже морок падає. Ні шляху, ні кургану...
 Шукаю провідних зірок у вишині.
 Он хмарка блиснула, он золоті вогні:
 То світитись Дністро, то лампа Акерману:
 Спинімось! Тихо як!.. Десь линуть журавлі,
 Що й сокіл би не взрів, – лиш чути, де курличе...
 Чутно й метелика, що тріпається в млі,
 І вужа, що повзе зіллями таємниче...
 Я так напружив слух, що вчув би в цій землі
 І голос із Литви. – Вперед! Ніхто не кличе¹⁵.

Цікаво, як в оригіналі поетові вдається відтворити національний український колорит, завдяки вживанню відповідних лексем, приміром, *burzanu*:

Wpłynąłem na suchego przestwór Oceanu,
 Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,
 Śród fali tak szumiących, śród kwiatów powodzi,
 Omijam koralowe ostrowy burzanu¹⁶.

Згадана лексема потребувала авторського пояснення, оскільки в польському тексті мала статус українізму: „*Ostrowy burzanu*”. *Na Ukrainie i Pobreżu nazywają burzanami wielkie krzaki ziela, które w czasie lata kwiatem okryte nadają przyjemną różnorodność płaszczyznom*¹⁷.

До речі, у сучасному етимологічному словнику польської мови це слово вже зафіксоване (із вказівкою на українське походження: *ukr. бур'ян* → *chwast, chaszczę*) і, що цікаво, функціонує у прикладах із творів

¹⁵ М. Рильський, *Сонети*, Київ 2005, с. 137.

¹⁶ *Sonety Adama Mickiewicza*, Moskwa 1826, s. 29.

¹⁷ Там же, s. 47.

письменників, чиї життя і творчість, пов'язані з Україною: крім Міцкевича, – у Крашевського і Сенкевича.

Під час перебування в Україні в Міцкевича виник задум поеми *Конрад Валленрод*. На українському матеріалі написана одна з кращих балад поета *Чати* (її переклав О. Пушкін під назвою *Воевода*), головний мотив якої – нещасливий, нерівний, із примусу шлюб жінки, яка через це зраджує нелюба-чоловіка.

Подібний мотив відлунює в російськомовній драмі *Невеста* Т. Шевченка, із якої зберігся лише уривок *Песня караульного у тюрьмы*:

Старый гордый воевода
Ровно на четыре года
Ушел на войну.
И дубовыми дверями,
И тяжелыми замками
Запер он жену¹⁸.

Проте така запопадливість ревнивого чоловіка не вберегла дружину, яка *окно в двери превратила*, а через рік колихала сина Яна, наспівуючи пісню з побажанням, щоб *воеводу татары убили*, /*Татары убили или волки съели!*¹⁹. У Міцкевича старий воевода, заставши невірну дружину і її коханого в альтанці, хоче помститися обом, але його випереджає козак Наум, убиваючи старого ревнивця.

Схожий мотив наявний і в поетичній трагедії Ю. Словацького *Мазепа* (1834, 1839), присвяченій українському гетьманові, що в молодості служив пажем при дворі польського короля. Це найвидатніший твір польської *мазепіани*, що забезпечило авторові послідовників (наприклад, романтична драма Вітольда Богданка (Стефана Мізерського) *Іван Мазепа*, повість Францішека Равіти-Гавронського *Гетьман Мазепа*).

У Ю. Словацького, як інших романтиків, було спільне джерело – щоденники Паска (Пасека), сучасника Мазепи і його особистого ворога (він служив у війську під командуванням Стефана Чарнецького). У передмові

¹⁸ Т. Шевченко, *Зібрання творів: У 6 томах*, т. 3, Київ 2003, с. 23.

¹⁹ Там само.

до видання щоденників Едвард Рачинський зазначає, що вони написані в грубувато-гумористичній (фамільярній) манері (*rubasznym stylu*) і *подають нам багато незнаних з того віку деталей, у визначальних рисах змальовують звичаї і домашнє життя наших батьків*²⁰. У мемуарах, останні записи яких стосуються 1688 року, ішлося про те, що якийсь пан Фальбовський за любовні зв'язки його дружини з Мазепою вирішив покарати спокусника. Того роздягнули догола і прив'язали до дикого коня, який поніс вершника чагарниками й хащами, прирікаючи на страждання й повільну смерть. Мемуари Паска сприймалися неоднозначно. Їх високо цінував Міцкевич, Красінський був від них у захваті, а Б. Залеський у примітках до *Думки Мазепи* висловив застереження щодо їхньої достовірності, назвавши *дикою вигадкою*.

Драма Словацького побудована на любовній інтризі, у ній панує надмірна фантазія, яка межує з фантазією Сходу, стільки в ній незвичайного і неможливого (на що вказували рецензенти). Паж із першого погляду закохався у дружину воєводи і без зайвих церемоній освідчується їй у коханні; король у плащі пажа планує викрадення тієї ж воєводи і під її вікнами знаходить собі мороку (місія аж ніяк не королівська); любов мачухи до пасербка, таємне проникнення Мазепи в алькови Амелії, щоб попередити її про намір короля; побачення мачухи із сином і несподіваний прихід воєводи, його наказ замурувати альков дружини, у якому сховався Мазепа; поєдинок сина воєводи з Мазепою і самогубство першого; оточення замку воєводи військом короля з метою порятувати пажа, самогубство воєводи й Амелії.

У критичному огляді театрального репертуару за 1870 рік зазначається:

Усе те не відповідає ані польському характерові взагалі, ані тій епосі в деталях, у котрій ця річ відбувалася... Колориту польських відносин, стану побутового, морального, політичного, релігійного додати неможливо²¹.

Можливо, і сам Ю. Словацький усвідомлював деяку художню надмірність і через це досить стриману реакцію критики на твір. Відомо, що він писав драму двічі – у 1834 р. біля Женеви і в Парижі в 1839 р. (надрукована

²⁰ E. Raczyński, *Przedmowa*, [w:] *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Poznań 1836, s. 1.

²¹ *Kronika bibliograficzna i teatralna*, „Przegląd Polski” 1870, kwartał III, styczeń-luty-marzec, s. 472.

в 1840 р.). Проте бракує відомостей, чи були це два різні твори, чи дві редакції одного і того ж. Невідома доля першого *Мазепи*. З листів Словацького видно, що він спалив драму в каміні: до такого рішення його підштовхнуло прочитання *Пана Тадеуша* А. Міцкевича. У зізнання автора вірить відомий польський літературознавець Ю. Кляйнер, а також окремі дослідники радянської доби. *Рукопис драми*, – пише К. Державін, – *була знищена автором, після чого вже в 1839 році він написав новий її варіант*²². А ось польський критик М. Римкевич вважає таке твердження безпідставним, посилаючись на оперативність, із якою Словацький написав «другого» *Мазепу*, – працюючи по 16 годин, письменник створив твір за 5 днів. За словами М. Римкевича, *така швидкість свідчить, що «перший» «Мазепа» не був знищений, і письменник міг розпоряджатися деяким рукописом з-під Женев, виправленим і переробленим*²³.

Досліджуючи генетично-контактні аспекти польського романтизму і в його контексті творчий феномен Адама Міцкевича, білоруські науковці зазначають:

Класик польської літератури, кроїна, генетична зв'язані з генієм польського народу, як мастак узабагачує з невичерпнай скарбниці беларускага фальклору. Так, сваёй практыкай ён сцвердзіў у еўрапейскім пісьменстве жанр літаратурнай балады, створанай на аснове беларускага фальклору. Многія балады Міцкевіча пісаліся на матывах беларускіх народных легенд, вераванняў, казак²⁴.

Не відкидаючи слушність подібного твердження, розширимо його: воно стосується й усної народної творчості українського народу (і ширше – слов'янських народів). Міцкевичу були відомі збірки українських народних пісень Цертелєва, Максимовича, Вацлава з Олеська, фольклорні записи Зоріана Доленго-Ходаковського. Як свідчить один із найяскравіших представників *української школи* в польській літературі Б. Залеський, Міцкевич,

²² К. Державин, *Пламенный гений*, [в:] Ю. Словацкий, *Избранные произведения: в 2 томах*, сост. М. Живов, т. 1, Москва 1990, с. 25.

²³ J.M. Rymkiewicz, *Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa 2004, s. 291.

²⁴ Т. Кабржыцкая, М. Хмяльніцкі, Э. Дзюкава, *Нарысы суседзнаўства: Украіна, Польшча ў прасторы і часе вачыма беларусаў: Знакавыя адметнасці міфалогіі, фальклору, культуры, нарадазнаўчых канцэптаў мастацкага твора*, Мінск 2012, с. 161.

перебуваючи в еміграції і сумуючи за батьківщиною, знаходив відраду, співаючи польські, білоруські, українські пісні. Таку ж думку виловлює і син письменника Владислав: у далекий Париж поетові доставляли збірки народних пісень і байок – польських, білоруських, російських, галицьких. Після ознайомлення з ними Міцкевич зауважив:

Дивно, що, за дуже малими винятками, слухав я ті пісні в дитинстві, в Новогрудку, в батьківському домі. Наша служниця Гонсевська знала їх і співала з дівчатами, які приходили до нас прясти. Можу навіть і тепер пригадати кожне слово і виправити помилки видавців²⁵.

Читаючи *Курс слов'янських літератур* у 40-х роках XIX ст., Міцкевич дає високу оцінку українській культурі, усній народній творчості, *дзвінкій та музикальній мові південно-російського діалекту*²⁶. В основі ряду творів поета – загальнослов'янські (у тім числі українські) мотиви казок, легенд, вірувань (боротьба добра і зла, злочин і покарання за нього, випробування можливостей особистості) з їхньою фантастикою (демонічні істоти, зв'язок із потойбіччям, чарівні переселення людських душ, трансформації людини-рослина тощо). Так, романтична балада *Рибка* викликає асоціації із Шевченковою баладою *Русалка*²⁷ (у ній матір утопила рідну доньку, яка стала русалкою, за що її подружки відомстили дітовбивці) і поемою *Катерина* (схожий мотив: зрадлива любов пана, що призвела до загибелі Катерини, як і Міцкевичевої Кристі: обоє кинулись у водну глибину). Обидва твори написані на матеріалах народної творчості: як зазначав сам Міцкевич, тема *Рибки* запозичена з народної пісні.

Балада *Рибка* викликає асоціації не лише із Шевченкою творчістю, а й через неї – із *Русалкою* поета-шістдесятника В. Симоненка. У *легенді* (авторська дефініція жанру) наявні традиційні народнопоетичні метаморфози – дівчина-русалка, дівчина-тополя, що розгортаються на реалістичному матеріалі. Дівчина-русалка, випущена на хвилинну волю Царицею підводного царства (... *на Йвана та й на Купала / Цариця наша добріша*

²⁵ Цит. за: Г. Вервес, *Адам Міцкевич в українській літературі*, Київ 1955, с. 60.

²⁶ Див: Там само, с. 58.

²⁷ Цю проблему детальніше досліджував Г. Вервес у цитованому вище виданні.

стала. / Розчинила вона двері підводної хати / Та й пустила русалочок на луг погуляти)²⁸ рятує від смерті партизана, на якого полює ворог, і закохується в нього. Відчуття громадянського обов'язку не дозволяє юнакові насолоджуватися особистив щастям (*Хіба я можу спокійним бути, / Коли довкола – вістря пожеж? / Це буде зрада, і підла, й люта, – / Твоє б кохання я зрадив теж...*)²⁹. Тож дівчина-русалка вирішила покинути підводне царство і й піти за коханим. Але розгнівана Цариця прокляла непокірну, перетворивши на тополя (*Щоб я ніколи вже не любила, Щоб я стояла й на сонці мліла, Щоб сохло з туги дівоче тіло...*)³⁰. Таким чином, легенда утверджує думку про жертовність, вірність і невмирущість справжнього кохання й водночас вірність громадянському обов'язку:

Так стоїть тополя, повна сонця й болю,
Вітами-привітами кланяється полю.
Добра та ласкава, ніжна й молода,
Милого з походу вірно вигляда.

І не зна, що поруч, де життя шумить,
Милий на майдані бронзовий стоїть.
Але їх кохання вічно жить і жить –
Листям на тополі й бронзою дзвенить³¹.

На народнопоетичному матеріалі (у ньому відлунюють мотиви та образи й українського фольклору) написані й інші романтичні твори Міцкевича (*Світязь, Світязянка, Лілії*), на що вказують авторські примітки до творів. Приміром: *Существует поверье, что на берегах Свитези появляются ундины, или водяне нимфы, которых народ называет свитезянками*³² – балада *Світязянка*; *Из народной песни*³³ – балада *Лілії*.

²⁸ В. Симоненко, *Ти знаєш, що ти – людина: Вірші, сонети, поеми, казки, байки*, Київ 2001, с. 193.

²⁹ Там само, с. 195.

³⁰ Там само.

³¹ Там само.

³² А. Міцкевич, *Избранное*, Киев 1977, с. 150.

³³ Там само, с. 151.

Остання з названих балад нагадує Шевченкову *Лілею*. У Міцкевича дружина (пані) зрадила чоловіка, не витримавши розлуки (*Мій муж із Болеславом Пішов на київлян*)³⁴. І, боячись кари за подружню зраду, вбила чоловіка, а на його могилі посадила лілії. Безневинно вбитий князь встає з могили (типовий містичний прийом у творах романтиків), щоб відомстити невірній дружині і братам, які претендують на руку і серце невістки. У Шевченка конфлікт не лише морально-етичний, а й соціальний: пан збезчестив власну доньку (вияв Едіпового комплексу, інцест), як і її матір. Під час стихійного протесту селяни покарали пана-розпусника: *І прокляли його люде, Будинок спалили...*³⁵. А дівчина від осуду і зневаги померла, а весною зацвіла *Лілеєю-снігоцвітом*.

Лілія – міфологічний символ, який активно використовується в мистецтві романтизму й символізму, наділений амбівалентною семантикою. Насамперед лілія (передусім біла) асоціюється з чистотою і невинністю. У християнстві вона є атрибутом деяких святих, а також пов'язується з невинністю діви Марії в іконографії благовіщення. Згідно з народними повір'ями, той, хто зламав лілію, позбавляє цнотливості дівчину. У семітських народів пояснюють походження лілії зі сліз Єви, вигнаної з раю.

З іншого боку, лілію пов'язують зі смертю і загробним світом: так Персефона була викрадена Аїдом в підземне царство тоді, коли вона збирала лілії і фіалки. У деяких народів вважалося, що в образі лілії з'являються душі померлих людей, і що лілії зростають на могилах безневинно засуджених³⁶. Ця амбівалентність образу-символу очевидна у згаданих творах польського та українського митців.

Цікаві паралелі напрошуються до балади Міцкевича *Свiтязь*. Вона написана на легендарному матеріалі, не позбавленому, проте, історичної достовірності, конкретики реалістичних деталей, зокрема ономастичних: *град Мендога* – містечко Новогрудок, столиця литовського князя Мендога, правлячого у XIII столітті (місце народження Міцкевича); *Цирин* – містечко біля Новогрудка; *Плужини* – маєток Михайла Верещака, якому

³⁴ А. Міцкевич, *Вибране: Поетичні твори*, Київ 1984.

³⁵ Т. Шевченко, *Зібрання творів: У 6 томах*, т. 1, Київ 2003, с. 375.

³⁶ Див.: *Мифы народов мира: Энциклопедия: Электронное издание*, гл. редактор С. Токарев, Москва 2008, с. 591.

присвячений твір (брат Адамової коханої Марилі Верещак); Туган – князь, який проживав у родовому маєтку Верещаків – Тугановичах.

В основі сюжету балади – легенда про походження озера Світязь (нині Республіка Білорусь), яке нібито утворилося на місці стародавнього міста із такою ж назвою. Його жителі добровільно пішли на смерть, аби не зазнати ганьби ворожого полону, хоча їм довелося зробити нелегкий (етично)морально-релігійний вибір:

Що нам – неволю ганебну прийняти,
Військо впустивши вороже?
А як у себе життя відібрати?
„Боже, – гукнула я, – боже!
Як не втекти нам від лютої кари,
Нас захисти перед нею,
Громом убий із високої хмари
Чи заховай під землею!”³⁷.

Та навіть перетворившись із Божої волі на квіти, щоб не зазнати наруги від ворога, мешканці міста відомстили неприятелю: кожен, хто торкався чарівних квіток, гинув у муках...³⁸.

Балада Міцкевича викликає асоціації з віршем найвидатнішої української поетеси сучасності Ліни Костенко *Я хочу на озеру Світязь...*, хоча в ньому йдеться про озеро на Волині, що належить до групи Шацьких озер і є одним із семи природних чудес України. Збіги настільки очевидні, навіть у самій назві твору (більшість учених дотримуються думки, що назва озера означає *Світлий*), що приводить до прикрих помилок: нам трапилася

³⁷ А. Міцкевич, *Вибране: Поетичні твори*, Київ 1984.

³⁸ Пригадується незабутнє враження, яке справила на мене ця легенда, почута саме на берегах озера Світязь, куди здійснили екскурсію (після відвідин садиби-музею поета в Новогрудку) учасники міжнародної конференції «Взаємодія літератур у світовому літературному процесі. Проблеми теоретичної та історичної поетики» (2002), організованої Гродненським державним університетом ім. Янки Купали. Серед предковічних лісів наче вчувалося Міцкевичеве: „В пущі дрімучій розкинулись води – Ясна і чиста рівнина, Пуща їх тінню густою обводить, Озеро – ніби крижина... Ген береги, мов розтали поволи, Сяєвом срібним повиті, Наче ти в синім пливеш видноколі, В тихій бездонній блакиті...” (А. Міцкевич, *Вибране: Поетичні твори*, Київ 1984).

методична розробка шкільного уроку за творчістю А. Міцкевича, у якій при аналізі балади *Світязь* учитель розповідає відому легенду про походження водойми, але помилково вважає, що вона стосується саме найглибшого українського озера, а не білоруського. А туристичні путівники застерігають мандрівників від помилки: мовляв, прагнучи відвідати волинське озеро, не поїдьте за кордон.

Л. Костенко, наділена здатністю відчувати історію рідного народу, прагне відвідати українське озеро Світязь не тільки як мальовничий куточок природи, а як місцевість, де в шумі віковичних борів так гостро вчувається дух українського минулого, яке нерозривно пов'язане із сучасним. Тож кожна побачена чи почута деталь викликає в ліричній героїні (і поетеси) відповідні образні асоціації:

Я хочу на озеро Світязь,
в туман таємничих лісів.
Воно мені виникло звідкись,
у нього сто сот голосів.
Воно мені світить і світить,
таке воно в світі одне.
– Я Світязь, я Світязь, я Світязь!
Невже ти не чуєш мене?!

І голосом дивним, похмурих,
як давній надтріснутий дзвін:
– Батурин, Батурин, Батурин! –
лунає мені навздогін.

Я річку побачила раптом.
Питаю: – А хто ж ти така?
– Я Альта, я Альта, я Альта! –
тонесенько плаче ріка...³⁹.

³⁹ Ліна Костенко: *Навчальний посібник-хрестоматія*, упоряд. Г. Клочек, Кіровоград 1999, с. 24–25.

Батурин – резиденція гетьманів Лівобережної України. Альта – історично-літописна річка, яка увійшла в історію державотворення. На ній було вбито князя Бориса Володимировича (князя Ростовського) – сина київського князя Володимира Святославича (хрестителя Русі) і молодшого брата Ярослава Мудрого. Ярослав Мудрий саме на цій річці переміг свого брата, братовбивцю Святополка Окаянного, і, таким чином, посів київський престол. До речі, Святополк був одружений із донькою польського князя Болеслава I Хороброго, який підтримував зятя в міжусобних сутичках за престол. У 1630 році на берегах Альти повсталі козаки під проводом Тараса Трясила завдали поразки польсько-шляхетському війську коронного гетьмана Станіслава Конецьпольського (ця історична подія відтворена в поемі *Тарасова ніч* Т. Шевченка).

Наступним після Одеси пунктом призначення був Харків. Цей період у житті А. Міцкевича ознаменований стосунками з Гулаком-Артемівським – українським письменником, уродженцем Черкащини, ректором Харківського університету. Знайомство двох творчих особистостей відбулося у грудні 1825 року, коли польський поет приїхав до Харкова побачитися зі своїм університетським учителем, професором Віленського університету, переведеним до Харківського, Г. Даниловичем.

У наші дні, 23 грудня 1999 року, на пам'ять про зимову зустріч двох творчих особистостей на фасаді Української інженерно-педагогічної академії (Харків, вул. Університетська, 16) відкрито меморіальну дошку (скульптор Ф. Бетліємський). На ній – профілі двох поетів, обернених обличчям один до одного, обрамлені написами українською і польською мовами: „В пам'ять зустрічі у грудні 1825 року в Харкові. Адам Мицкевич. Петро Гулак-Артемівський”.

Польське письменство значно вплинуло на складний літературно-суспільний розвиток П. Гулака-Артемівського. До нього він виявляв глибокі симпатії ще з часів навчання в Київській академії, також був членом Королівського товариства друзів науки у Варшаві. У листі до Зоріана Доленги-Ходаковського (псевдонім Адама Чарноцького (1784–1825) – польського археолога, етнографа, фольклориста) читаємо:

...ніколи я не перестану пишатися з того, що, будши росіянином⁴⁰, а не поляком, я ледве не перший у російському університеті поставив собі за мету познайомити своїх одноплемянників з красою та багатством польської мови⁴¹.

Загалом Харківський університет відіграв важливу роль у популяризації польської мови та літератури в Україні. І це був чи не перший досвід вивчення польської мови у вищих навчальних закладах Російської імперії. З нагоди відкриття кафедри польської мови Гулак-Артемівський виголосив промову (опублікована в «Украинском вестнике», 1819, лютий), у якій у загальних рисах виклав історію польської культури та високо оцінив заслуги її визначних діячів (М. Коперника, Я. Длугоша, А. Нарушевича, І. Красіцького та ін.), акцентувавши на необхідності вивчати мови й діалекти слов'янських мов, зокрема *языка малороссийского*, і польської мови – *языка живого, богатого, сильного, і що важнее всего – языка единогобратнего, умевшего воспользоваться всеми сокровищами древней учености и нашего собственного языка и в благодарную замену сему отвергающего богатства свои нашему*⁴².

В епістолярії Гулака-Артемівського знаходимо вельми прихильні й шанобливі характеристики класика польського романтизму: *Мої поважання й шана незрівнянному панові Міцкевичу*⁴³; *Он (барон Дельвіг. – Л. Р.) мне сказал поклон от моего доброго знакомого г. Мицкевича*⁴⁴; *незабвенного, доброго моего знакомого Мицкевича*⁴⁵. Приятельські стосунки між двома письменниками збереглися на довгі роки.

Гулаку-Артемівському належить пальма першості в освоєнні творчості Міцкевича в Україні.

⁴⁰ Може видатися дивним етнонім „росіянин”, яким атестує себе український письменник. Ймовірно, це засвідчує його самоусвідомлення як громадянина єдиної великої держави – Російської імперії. Ця традиція існувала й у радянські часи (збереглася подекуди й до сьогодні), коли вихідців із Радянського Союзу за кордоном називали „росіянами” (як представників найчисельнішої нації). Так само громадян Великобританії називають англіїцями.

⁴¹ П. Гулак-Артемівський, *Твори*, Київ 1964, с. 213.

⁴² *Історія української літератури XIX століття*. Гулак-Артемівський, режим доступу: http://tvory.net.ua/ukrainska_literatura/lib2/istoriya_ukr_literatury_xix_st/16.html [доступ: 7.02.2022].

⁴³ П. Гулак-Артемівський, *Твори*, Київ 1964, с. 214.

⁴⁴ Там само, с. 219.

⁴⁵ Там само, с. 218.

У 1827 році („Вестник Европы”, № 6, с. 116–129) з’явилася *малоросійська балада* Гулака-Артемовського *Твардовський*. Це своєрідна вільна переробка балади Міцкевича *Пані Твардовська*. Використавши сюжет твору Міцкевича, Гулак-Артемовський, проте, детальніше виписав окремі епізоди (наприклад, гуляння в корчмі), обрамив їх гумором, надав героєві рис українського менталітету (у польського поета Твардовський – пан-шляхтич, а в українського – *пан-гульвіса*), увів у твір елементи національного побуту, що забезпечило творові велику популярність. У 1827 році балада друкувалася 4 рази (один раз її передрукувала польська преса („Dziennik Warszawski”, t. IX, s. 203–212). Балада поширювалась у численних списках, зафіксовані спроби невідомих авторів дописати, розширити зміст твору, пізніше з’явилися спроби переспіву-перекладу балади, зокрема в білоруській літературі („Наша ніва”, 1915, № 19–20).

За свідченням біографа А. Міцкевича, останній, ознайомившись із баладою нашого земляка, *не пощадивши свого самолюбства*, визнав першість за українським варіантом⁴⁶.

Загалом, як нам видається, Міцкевич був доволі вимогливим до себе. Так, у Харківському університеті, де викладалась польська мова (про що вже йшлося), він побачив нові варшавські видання власних поезій, опублікованих без його згоди⁴⁷ і зі значними відступами від оригіналу, що спотворювали авторський текст. Це викликало обурення в поета, який у листі до Е. Одинця писав:

Щодо віршів, які надруковано без мого відома..., то вперше я побачив їх у Харкові і був дуже обурений. Не хотів аж ніяк вірити, що ти вчинив так легковажно. Та мізерна, навіть смішна писанина до Ходзька, де я порівнююсь з орлом, дуже скромна! Ти повинен був привселюдно протестувати, що то апокриф, бо не вірю, щоб я навіть

⁴⁶ Детальніше про означену проблему див.: Л. Ромащенко, *Польський вектор в житті і творчестві Петра Гулака-Артемовського*, [в:] *VI tarptautinėje mokslinėje konferencijoje „Lingvistiniai, Didaktiniai ir Sociokultūriniai Kalbos Funkcionavimo Aspektai”*. Pranešimų santraukos, Vilnius 2014, s. 16; Л. Ромащенко, *Польські сторінки в житті і творчості Петра Гулака Артемовського*, „Forum Wschodnie. Rocznik interdyscyplinarny” 2013, № 1.

⁴⁷ Це нагадує ситуацію із Максимом Парпурую, який без відома автора надрукував нібито *почти испорченную* поему *Енеїда*. Через що І. Котляревський висміяв видавця у безсмертному творі в сатиричному образі якоїсь особи *Мацапури*: „Натуру мав він дуже бридку, Кривив душею для прибитку, Чужее оддавав в печать; Без сорома, без бога будиши І восьму заповідь забувши, Чужим пустився промишлять”.

Ludmiła Romaszczenko, *Українські Орбіти Адама Міцкевича: регіональний аспект*

у п'яному стані міг складати такі нікчемні вірші, яких є там декілька. Як тільки дістану газету, і сам пошлю протести⁴⁸.

Подібна самокритичність – ознака справжнього таланту. Згадаймо щоденникові записи В. Винниченка з високою вимогливістю і доволі критичною самооцінкою:

На безлюдді і Хома дворянин», – і Грушевський геній, і Олесь, і Коцюбинський. Та й мене часом так обзивають. Сумно, коли порівняєш цих геніїв із справжніми світовими геніями. Ми – гній майбутніх геніїв нашої нації. І це наші генії повинні признати без усякого гонору, чесно й одверто⁴⁹.

Винниченкові суголосний в *окрайцях думок* поет-шістдесятник Василь Симоненко:

Такі, як я, теж необхідні для літератури – ми своїми кволими думками угноїмо ґрунт, на якому виросте гігант. Прийдешній Тарас або Франко... Хай тільки не зневажає він нас, маленьких чорноробів поезії. Він виросте з нас⁵⁰.

Такі висловлювання – не вияв комплексу меншовартісності, а свідчення надзвичайної самовимогливості, бажання убезпечити від знецінення високі критерії.

Перебування Міцкевича в Харкові, імовірно, зініціювало перекладацькі зацікавлення романтиків *Харківської школи* творчістю польського поета. У їхній світоглядній концепції відлунюють творчі пошуки польського (а також німецького й англійського) романтизму, орієнтованого на фольклорні надбання, актуалізацію історичної пам'яті, захоплення *таємничою душею* народу тощо. Перекладають чи переспівують Міцкевича Левко Боровиковський (*Фарис, Акерманські степи*), Микола Костомаров (*До Марії Потоцької*) та ін.

⁴⁸ Цит. за: Г. Вервес, *Адам Міцкевич в українській літературі*, Київ 1955, с. 57.

⁴⁹ В. Винниченко, *Щоденник*, Т. 1: (1911–1920), ред., вступна стаття і примітки Г. Костюка, Едмонтон–Нью-Йорк 1980, с. 286.

⁵⁰ В. Симоненко, *Берег чекань*, München 1973, с. 260.

Як бачимо творчість А. Міцкевича зробила великий вплив на українських письменників, зокрема в утвердженні романтичних тенденцій в українській літературі XIX століття. Але на цьому значення доробку польського національного Wieszcz dla українського письменства не вичерпується. Перегуки, паралелі з його творчістю можна помітити й у творах українських письменників XX століття, зокрема письменників-шістдесятників (В. Симоненко, Л. Костенко), що може стати в подальшому предметом наукових студій. Водночас Україна, її фольклор, мова, історія, культура, сприяли художнім пошукам польського митця, розширювали тематичний, жанрово-стильовий діапазон його творів, що слугувало взаємозбагаченню двох слов'янських літератур.

Bibliografia

- Bajko M., *Ile Odessy jest w sonetach „odeskich” Adama Mickiewicza?* [w:] *Polacy w Odessie. Studia Interdyscyplinarne*, red. nauk. Jarosław Ławski, Natalia Maliutina, Robert Szymula, Białystok – Odessa 2021.
- Dierzawin K., *Plamiennyj gienij*, [w:] Ju. Słowackij, *Izbrannyje soczinienija: w 2 t., t. 1*, Moskwa 1990.
- Huław-Artemowśkyj P., *Twory*, Kyjiw 1964.
- Istorija ukrajinśkoji literatury XIX stolittia*. Huław-Artemowśkyj, režym dostupu: http://tvory.net.ua/ukrainska_literatura/lib2/istoriya_ukr_literatury_xix_st/16.html [dostup: 3.02.2022].
- Kabrzyckaja T., Chmialnicki M., Dziukawa E., *Narysy susiedznanstwa: Ukraina, Polszcza u prastory i czasie waczyma bielarusau: Znakawija admiethnasci mifałohii, falktoru, kultury, naradzauucznych kanceptau mastackaha twora*, Minsk 2012.
- Kronika bibliograficzna i teatralna*, „Przegląd Polski” 1870, kwartał III, styczeń-luty-marzec.
- Lina Kostenko: *Nawczalnyj posibnyk-chrestomatija*, uporiad. H. Kłoczek, Kirowohrad 1999.
- Literaturno-memorialnyj muzej Maksyma Rylśkoho*, režym dostupu: <http://rulskiy.kiev.ua/index.php/literaturnyi-kalendar/69-natan-rybak-i-maksym-rylsky-5544> [dostup: 3.02.2022].
- Malinowski A., *Адам Мицкевич в Одессе. Феномен пограничья*, „Bibliotekarz Podlaski” 2019, nr 1.
- Markewycz O., *Jak «polskij Walter Skott» szukaw ostannioho turka Akkermana*, režym dostupu: <https://tira.city/blogs/66622/yak-polskij-valter-skott-shukav-ostannogo-turka-akkermana> [dostup: 5.02.2022].
- Mickewycz A., *Wybrane: Poetyczni twory*, Kyjiw 1984.
- Mickiewicz A., *Izbrannoje*, Kijew 1977.

Ludmiła Romaszczenko, *Українські Орбіти Адама Міцкевича: регіональний аспект*

Mify narodow mira: Encykłopedija: Elektronnoje izdanije, gł. Riedaktor S. Tokariew, Moskwa 2008.

Neczuj-Łewyčkyj I., *Zibrannia tworiw u desiaty tomach*, t. 10, Kyjiw 1968.

Odessa w literaturach słowiańskich. Studia, red. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok–Odessa 2016.

Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III, Poznań 1836, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/1005/edition/1505/content> [dostęp: 5.02.2022].

Raczyński E., *Przedmowa*, [w:] *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Poznań 1836.

Radyszewskyj R., *Adam Mickiewicz – Maksym Rylśkyj: problemy recepcji*, [w:] *Słowjanśkyj swit: Zbirnyk naukowych prac*, Kyjiw 2011, wyp. 9.

Rylśkyj M., *Sonety*, Kyjiw 2005.

Rymkiewicz J.M., *Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa 2004.

Sydiaczenco N., *Krymski pocuttia, uwjazneni u formu soneta*, „Słowo i Czas” 2009, № 9.

Symonenko W., *Bereh czekań*, München 1973.

Symonenko W., *Ty znajesz, szczo ty – ludyna: Wirszi, sonety, poemty, kazky, bajky*, Kyjiw 2001.

Szewczenko T., *Zibrannia tworiw: U 6 tomach*, t. 3, Kyjiw 2003.

Werwes H., *Adam Mickiewicz w ukrajinśkij literaturi*, Kyjiw 1955.

Werwes H., *Adam Myckewycz*, [w:] A. Myckewycz, *Yzbrannoe*, Kyjiw 1977.

Wynnyczenko W., *Szczodennyk*, T. 1: (1911–1920), red., wstępna stattia iprymitky H. Kostiuka, Edmonton–Ńiu-Jork 1980.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.861>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Dominika Gruntkowska*

Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska /

/ Pomeranian University in Słupsk, Poland

ORCID: 0000-0002-2904-5187

Zombie jako wyraz traumy. Dehnel i sprawa polska

Zombies as an expression of trauma. Dehnel and the Polish case

Abstract: The article deals with the topic of the zombie figure on the example of Jacek Dehnel's novel: *Ale z naszymi umarłymi*. The figure of the zombie is analyzed, its reference to the issue of trauma, as well as the romantic paradigm. In the article, the issue of zombies is primarily related to the necrophilic nature of Polish culture and how the culture of persevering in death was created and initiated by Romanticism. The object of interest is also the contemporary image of Poland and the social diagnosis made by Dehnel.

Keywords: zombie figure theme, Jacek Dehnel, *Ale z naszymi umarłymi*, a matter of trauma, romantic paradigm.

Niniejszy artykuł poświęcam kwestii figury zombie w polskiej literaturze współczesnej. Swoje główne rozważania zamierzam zogniskować wokół powieści Jacka Dehnela *Ale z naszymi umarłymi*. Utwór ten, jakże daleki od klasycznego zombie horroru, ujął mnie zabawą romantycznym paradygmatem i swoistą diagnozą współczesności, ale po kolei. Myślę, że można zaryzykować twierdzenie, że sposób, w jaki funkcjonują zombie w powieści Dehnela współgra z innymi polskimi realizacjami tematyki nieumarłych¹.

* Dominika Gruntkowska – dr, adiunkt w Instytucie Pedagogiki na Uniwersytecie Pomorskim w Słupsku, polonistka, filozofka, pedagożka; autorka monografii *Czarny romantyzm i sacrum. Przypadek literatury krajowej. Interpretacje* (2022).

¹ Jako przykład warto w tym miejscu podać chociażby *Noc żywych Żydów* Igora Ostachowicza czy *Wypiora* Grzegorza Uzdąńskiego. Kwestie traumy, pamięci i polskiej kultury związane z tymi powieściami rozwijam w innym artykule, znajdującym się obecnie w procesie wydawniczym.

Swoje rozważania chciałabym zacząć od tytułowej traumy. Za Dominickiem LaCaprą należy zauważyć, że trauma jest zawsze tym, co aktualne i co nie może zostać zaleczone, to ból, który nie ustaje, odcięta kończyzna, która wciąż boli. Trauma dotyczy nie tylko tego, co przeżyliśmy osobiście, ale także tego, co przeżyli nasi przodkowie.

Międypokoleniowe przekazywanie traumy odnosi się zaś do sposobu, w jaki ci, którzy nie przeżyli bezpośrednio jakiegoś wydarzenia, mogą mimo to doświadczać jego post-traumatycznych symptomów i je okazywać. To zjawisko często występuje u dzieci i bliskich ocalonych czy też niekiedy oprawców, którzy są opętani przeszłością, a nawet opętani przez nią, i skłaniają się do ponownego przeżywania tego, co przeżyli inni².

Co jest źródłem traumy w powieści Dehnela? Myślę, że utrata „wielkiej Polski”. „Wielką Polskę” rozumiem tu jako swoisty konstrukt, będący wypadkową pamięci o polskim złotym wieku i wielkiej Rzeczypospolitej od morza do morza z sarmacko-romantycznym³ przekonaniem o wyjątkowym statusie duchowym Polaków i ich wielkim dziejowym posłannictwie. *Ale z naszymi umarłymi* rozpoczyna się jak typowy zombie horror. Pojawia się pierwszy nieumarły, który początkowo rozpoznany zostaje jako chory, wnet jednak pojawiają się kolejni. Jeden z głównych bohaterów, dziennikarz Kuba, pracownik lokalnego oddziału TVP w Krakowie, realizuje materiał o chulikańskich zniszczeniach cmentarzy, aby wkrótce odkryć, że prawda jest dużo ciekawsza niż mogło się początkowo wydawać. Groby nie są niszczone przez wandalów, ale przez wstających z nich umarłych. Początkowo nie zanoszą się wcale na typową apokalipsę zombie, nieumarli są nieagresywni, jedynie snują się powolnym krokiem. Powstali z grobów początkowo jedynie przemieszczający się powoli na niewielkich obszarach, stają się rozrywką i spektaklem dla zafascynowanego tłumu. Zombie budzą zainteresowanie i ściągają do Polski turystów, ponieważ okazuje się, że Polki i Polacy są jedynymi obywatelami świata, którzy nie leżą spokojnie w ziemi, ale odrzucają wieka trumien i powracają do świata

² D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009, s. 141.

³ Oczywiście nie chcę w tym miejscu sugerować, że romantyczny i sarmacki obraz narodu polskiego były takie same i mogą się one w jakikolwiek sposób równoważyć. Chodzi mi jedynie o stwierdzenie, że w obu fantazmatycznych kreacjach narodu dochodzi do wskazania niezwykłych cech i walorów polskiego narodu, a także zakreślenia ich specyficznie pojętych misji dziejowych.

żywych. Najpierw do życia powracają jedynie zmarli w ojczystym kraju, jednak z czasem dołączają do nich także ci, którzy pogrzebani zostali poza ojczyzną.

Zombie jako sprawa polityczna

Dehnel ukazuje szerokie spektrum reakcji na pojawienie się w Polsce zombie. Nieumarli włączeni zostają w społeczne i polityczne dyskursy prawicy i lewicy, które możemy śledzić poprzez parę głównych bohaterów: Kubę i Tomka, parę i reprezentantów klasy średniej, wynajmujących mieszkanie w niewielkiej kamieniczce w Krakowie.

Dla młodej lewicy zombie stanowili *grupę najbardziej wykluczoną spośród wykluczonych* [kursywy jak w oryginale – D.G.], którą należy otoczyć natychmiastowo opieką; dla konserwatywnej prawicy była to *nasza żywa, a raczej przywrócona do życia, tradycja*. Pierwsi przedstawiali to konsekwentnie jako problem medyczny, który trzeba zbadać naukowo, racjonalnie, drudzy – jako dowód na obecność metafizyki w czasach *szalejącego neomarksistowskiego materializmu*. Mrugali przy tym intensywnie do kościoła, który na razie wszelako prowadził własną grę⁴. (s. 62)

Dzięki przyjęciu fokalizacji poprzez tę właśnie parę, Dehnel prowadzi czytelnika przez nabrzmiałe w znaczenia polskie narracje. Wyżej cytowana lewicowa narracja zostaje zarzucona (jakże to realistycznie!), a dominującą staje się prawicowa. Przedstawiciele powieściowej prawicy i kościoła dowodzą, że:

[A] przecież żywy – czy półżywy dowód na ciała zmartwychwstanie. To była żyła złota i nawróceń, czy, jak twierdził pewien wpływowy proboszcz, *nasz skarbiec duchowy*, a także *wspaniały dar zmarłych naszych antenatów, którzy w tym trudnym czasie laicyzacji niosą nam nasiona nieskalanej wiary z czasów sarmackich, kiedy byliśmy przedmurzem chrześcijaństwa*. (s. 64)

W powieści ożywają nie tylko trupy Polaków, ale przede wszystkim narracje – tak jak oni martwe, ale wciąż jednak w jakiś sposób żywe, istniejące w zakamarkach społecznej pamięci. Pojawienie się zombie staje się katalizatorem do odzyskania mitów narodowych i przekonań przez lata formujących fantazmatyczny status

⁴ Wszystkie cytaty za: J. Dehnel, *Ale z naszymi umarłymi*, Kraków 2019.

narodu. Przykładem tego może być chociażby przywołany w powyższym cytacie mit *ante murale*. W ujęciu Dehnela mity narodowe okazują się być żywymi twórami pamięci, które żyją nieustannie w narodzie i wystarczy pretekst, aby mogły się one znów reaktywować i w pełni ujawnić swoją zaskakującą żywotność. Okazuje się, że przeszłość nigdy nie odeszła, a historia jest dla Polaków opowieścią konstruowaną w sposób mityczny i romantyczny. Narodowa świadomość wydaje się stanowić fantazmatyczną historię, która nigdy nie została poddana krytycznej refleksji. Konstrukcje mentalne dotyczące Polski okazują się u zaskakującej liczby Polaków i Polek w zasadzie identyczne.

W powieści Dehnela wszyscy, którzy reprezentują nurt narodowo-katolicki są tymi, którzy nie poddają tradycyjnych narracji żadnym krytycznym osądom i przemyśleniom. Czas w Polsce nie gra roli, wiek XVII czy XXI okazuje się być tak samo fortunnym, aby głosić teorie o specjalnej misji dziejowej Polaków i proweniencji narodu polskiego. Tym samym możemy wyłuskać jedno z możliwych znaczeń, jakie niesie ze sobą figura zombie, wydaje się ona stanowić symbol mitów narodowych. To w nich, jak w figurze zombie widać z jednej strony niedające się zlekceważyć oznaki starości, śmierci i rozkładu, ale mimo tego wszystkiego zachowują one nadspodziewaną żywotność, która pozwala im przeć do przodu i przenosić wirus fantazji na coraz to nowe pokolenia.

Wraz z nowymi ruchami zombie i wzrostem ich aktywności, dochodzi do coraz większej powszechnej koncentracji na przeszłości. Prezenterzy w telewizji, politycy partii konserwatywnych i wielu innych zaczynają pojawiać się w strojach sarmackich, kostiumach wypożyczonych z teatrów czy też naprędce uszytych. Dziennikarze w żupanach i kontuszach rozmawiają z politykami dumnie prezentującymi zawieszoną przy pasie karabelę. Polska zaczyna, co paradoksalne, odradzać się pod wpływem martwych. Impuls śmierci staje się paradoksalnie impulsem życia, narodowe bycie ujawnia się szczególnie w odniesieniu do śmierci. Co ciekawe, zombie z powieści Dehnela wyposażone zostają w swoiste odczucie wspólnotowości, które potrafią manifestować, nie wiadomo jednak, na ile świadomie.

Nie odpowiadały na pytania, nie rozpoznawały bliskich, nie reagowały na żadne niemal bodźce. Jedyne, co działało, to gesty wspólnotowe: więc na dźwięk odtwarzanego hymnu zombi stawały trochę do pionu i jakby na baczność, niektórym ła się zakręciła pod zgniłą powieką. Niektóre – może te, które kiedyś służyły w armii – salutowały dwoma palcami (jeśli je oczywiście akurat miały) na widok flagi albo mundurowych, inne żegnały się, przechodząc

obok kościoła. Przez parę dni popularny był w internecie filmik, na którym właściciel jednoosobowej Polskiej Telewizji Narodowej pokazał reakcje kilku warszawskich zombich, koczujących pod masztem flagi na rondzie Babka; na widok podtykanego im obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej zombie klękały, żegnały się nieskładnie i próbowały mruczeć, co podekscytowany kamerzysta, reporter i dźwiękowiec w jednym kwitował ekstatycznymi krzykami, że oto *wiara naszych przodków ożywia te na wpół martwe ciała, tak jak ożywiła ojczyznę powstałą z martwych po nocy rozbiorów*. Ale na klękaniu i mamrotaniu się kończyło. Ci, których teraz coraz częściej nazywano „powróconymi”, pozostawali nieodgadnieni. (s. 80)

Wobec tego, co jeszcze mogą w powieści Dehnela symbolizować zombie? Kim mogą być? Czy nie stanowią przypadkiem ironicznego obrazu prawdziwego Polaka i katolika? Dehnel bawi się kreacją polskości, wyszukuje banalne, powielane często przez Polaków gesty, aby ukazać utrwalony w kulturze obraz polskości. Sama ich martwota także wydaje się łączyć z niezwykle istotnymi cechami polskiej kultury.

Polska i śmierć

Polska kultura ma charakter nekrofiliczny, świat zostaje przesiąknięty śmiercią, która może wyłonić się w każdej chwili. Z tego też powodu słowiański świat nieustannego i równoczesnego bytowania ludzi i upiórów, zmarłych zostaje reaktywowany jako adekwatny do sytuacji. Myślę, że świat przedstawiony w *Ale z naszymi umarłymi* wpisuje się w to, co Ewa Grzęda nazywa „kulturą śmierci”, którą lokuje w epoce romantyzmu. Badaczka tym mianem nazywa tę kulturę, która koncentruje się na śmierci, tworzy warunki życia w niej. Jej elementami są: kult mogił, szczególnie tych, w których pochowani są bohaterowie narodowej sprawy i inni sławni rodacy, opowieści o śmierci, przy czym uprzywilejowana jest ta za ojczyznę i niepodległość lub zadana przez jej wroga. Spoiwem wspólnoty jest jej rozpamiętywanie, tworzenie opowieści o otoczonych kultem bohaterach. Wyjątkowo uprzywilejowany w narracji jest moment śmierci, a także sposób, w jaki się dokonała i okoliczności jej towarzyszące⁵.

W obrębie kultury śmierci mamy również do czynienia z kultem grobów, traktowaniem ich jako relikwiarzy. Niezwykle istotny był także mit polityczny, towarzyszący jej i wytwarzany przez nią, który zapewniał trwałość narodowej

⁵ E. Grzęda, „*Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby...*”. *Mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795–1863*, Wrocław 2011, s. 29–32.

wspólnoty oraz stanowił narzędzie walki politycznej. Wyidealizowane biografie bohaterów patriotycznych służyły za kodeksy etyczno-moralne⁶. Według niej w XIX wieku zejście do podziemia dokonało się nie tylko w wymiarze symbolicznym, ale także i dosłownym. Śmierć ojczyzny i śmierć za ojczyznę to jeden z najczęstszych motywów. Grób natomiast stawał się narodowym ołtarzem, miejscem promieniającym *sacrum*, granicą pomiędzy światem codziennych doświadczeń a zaświatami lub miejscem niezwyklej mediacji pomiędzy nimi. Zejście do podziemia to także zejście dosłowne, zejście do wnętrz grobowców, poszukiwanie szczątków, pamiątek. Grób stanowił próg – przestrzeń interakcji pomiędzy światem żywych a umarłych⁷. Tam rosło poczucie niezwyklej więzi pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, edukacja patriotyczna dokonywała się w miejscach spoczynku wielkich Polaków.

Kult Wawelu to twór romantyczny, łączył w sobie dwa charakterystyczne sposoby odczuwania, składanie hołdu pamięci patriotów i władców, którzy odeszli. Drugim była nadzieja na życie wyrastające z grobów, odrodzenie. W powieści Dehnela zombie ruszają w pewnym momencie kierowane nieznanym impulsem i zaczynają grupować się przy miejscach szczególnie ważnych dla narodu polskiego, w tym między innymi w okolicach Wawelu, na którym także powstają królowe i królowie oraz inni pochowani tam. Dla zombich moment bytowania na Wawelu stanowi moment czerpania energii, nabierania sił przed wyruszeniem poza granice kraju. Mogiła patriotyczna to jeden z najważniejszych elementów panteonu figur romantycznych, symbol męczeńskiej wielkości, ale i jednocześnie zarodnia zmartwychwstania⁸. To właśnie grób Chrystusa, a nie krzyż, jest miejscem, gdzie zachodzi przemiana i nastąpi powrót do życia⁹. Nocy negatywnej przeciwstawia się noc przemienienia i odrodzenia¹⁰. W mickiewiczowskim mesjanizmie grób nabierze charakteru chrystologicznego¹¹.

⁶ Tamże, s. 40–41.

⁷ Tamże, s. 17–22.

⁸ M. Janion, „...I świeci kanonier ostatni”, [w:] *taż, Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*, Kraków 1979, s. 74–75.

⁹ M. Janion, *Żyjąc tracimy życie. Niepokojące tematy egzystencji*, Warszawa 2001, s. 29.

¹⁰ Tamże, s. 30.

¹¹ D. Uffelman, *(Nad)kompensacja wymuszonej emigracji: „Księgi” Mickiewicza, czyli jeszcze raz o resentymencie antykolonialnym*, [w:] *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, cz. 2., red. M. Kuziak, B. Maciejewski, Kraków 2016, s. 147.

Ewa Toniak widzi w polskiej kulturze ducha nekrofilicznego, odnajduje go w fascynacji zwłokami narodowych bohaterów, a także i w samej figurze martwej Polonii¹². Duch ten znajduje swój wyraz również w admiracji krwi, jej przelewania, zadzierzganania wspólnoty krwi poprzez wspólne przelewanie krwi wroga lub pomszczenie krwi poległych towarzyszy broni¹³. Lelewel za prawdziwie patriotycznych męczenników uznaje jedynie tych, którzy czynem, a więc śmiercią, przypieczętowali swoją wiarę w niepodległość Polski. Sam termin „męczeństwa” wywodzi się z języka religijnego i współgra z kwestią „religii patriotycznej”. Religia ta żąda najwyższych ofiar, pojawia się niemożliwa do oddalenia potrzeba przelania krwi. Do spełnienia ideału nie wystarczała tułaczka, ani nawet śmierć, jeśli była pochodną melancholii. Zdaniem Lelewela taka śmierć mogła być znakiem utraty wiary w sprawę, a więc niespełnieniem religijnej powinności, jaką jest trwanie w wierze. Co znamienne, Lelewel różni się w tym punkcie znacznie od Mickiewicza, który wprowadza po patriotycznego dyskursu „tęsknotę, która wiedzie do grobu”, dedykując III część *Dziadów* między innymi tym „z tęsknoty ku ojczyźnie zmarłym” i sytuując ich na równi z doświadczającymi represji i wygnania¹⁴. Niezwykle istotne wydaje się lelewelowskie utożsamienie śmierci z czynem, sprawia ono, że poniesienie ofiary staje się jednocześnie działaniem, a więc czynnością mającą określone konsekwencje. Zabity nie jest tym, który nie może już walczyć dla ojczyzny, ale tym, który wygrał swoją walkę, a jego przelana krew umocniła ojczyznę. Religia patriotyzmu nie znosi półśrodków, ojczyzna nie zna dostatecznej ofiary i nie godzi się na kompromisy, żąda, aby nie mieć „przed nią innych bogów”¹⁵.

Erich Fromm jako ducha nekrofilicznego rozumie upodobanie do tego, co martwe, rozpadające się, pozbawione życia, zdekomponowane. Duch nekrofiliczny to także duch destrukcji. To również uwielbienie tego, co mechaniczne.

¹² E. Toniak, *Śmierć bohatera. Motyw śmierci heroicznej w polskiej sztuce i literaturze od powstania kościuszkowskiego do manifestacji 1861*, Gdańsk 2015, s. 141–144.

¹³ Tamże, s. 135–136.

¹⁴ D. Zawadzka, „Narracja narodu” i Lelewel, [w:] *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, cz. 1, red. M. Kuziak, B. Nawrocki, Warszawa 2016, s. 376. Ludwik Perzyna w wydanej w 1793 roku rozprawie nostalgicznie za krajem trapiącą emigrantów, najczęściej żołnierzy, ochrzcił mianem domaradu. Ten polski psychiatra uważał, że na tę przypadłość nic poza powrotem do ojczyzny pomóc nie może i ci, którzy pozostać muszą na obczyźnie, najczęściej umierają z żalu. M. Marcinów, *Historia polskiego szaleństwa*, t. 1, *Słońce wśród czarnego nieba. Studium melancholii*, Gdańsk 2017, s. 158.

¹⁵ J. Ławski, *Staropruskie pierwowzory Konrada Wallenroda i Halbana*, [w:] *Romantyzm środkowoeuropejski...*, cz. 1, dz. cyt., s. 414.

Pierwszy tę tendencję wyjaśnił dokładnie manifest futurystyczny Marinettiego. Należy jednak pamiętać, że Marinetti nie jest jedynym przykładem tego typu myślenia. Hasło falangistyczne „Niech żyje śmierć”, można za Frommem potraktować do dzisiejszego opisu stosunku między przyrodą a człowiekiem, ale także do opisu kultury¹⁶. Sadyzm łączy się zdaniem Fromma z nekrofilią rozumianą jako namiętność niszczenia życia¹⁷. Za Freudem można powiedzieć, że popęd śmierci jest popędem działającym do zewnątrz, a więc nie sprowadza śmierci na sam podmiot kierowany tym instynktem, ale na to co na zewnątrz niego. Mimo tego jest popędem autodestrukcyjnym, skierowanym przeciwko samemu organizmowi¹⁸. W tym miejscu wydaje się właściwym przypomnienie myśli Michela Foucaulta, że każda kultura o charakterze zabójczym jest jednocześnie samobójcza¹⁹.

Polacy pod koniec XVIII wieku pogrążeni są w żałobie po utraconej państwowości. Żałoba ta przekształca się później w melancholię. Brak państwowości stwarza swoistą nostalgię, w której pogrąża się naród polski. Spycha ona cały naród w swoistą kondycję wagabundy, włóczęgi bez domu-państwa. Nostalgia za państwem okazała się w polskiej kulturze na tyle silna, że nie pozwalała na przebolewanie straty i przejście przez proces żałoby, a przeciwnie, zakorzeniała Polaków w nieustannym doświadczaniu utraty. Mira Marcinów, powołując się na analizy Józefa Tischnera, zauważa, że w polskiej melancholii kryje się także jej inny odcień, a mianowicie sarmacka melancholia. Sarmacka odmiana miałaby cechować się smutkiem związanym z utratą czegoś, czego nigdy tak naprawdę nie mieliśmy. To smutek z powodu utraty wielkości, której nigdy nie było, potęgi, która nie istniała, poprzez to polsko-sarmacka melancholia ufundowana zostaje na megalomanii narodowej, nie mającej nigdy realnych podstaw, ale jednocześnie niezwykle silnie zakorzenionej w świadomości narodowej i stanowiącej jej immanentny składnik. Do sarmackiej melancholii porównać można żal z powodu utraty antropocentryzmu w okresie renesansu, a więc jest to tęsknota za czymś, czego realnie nie mieliśmy nigdy, ale o czego posiadaniu byliśmy przekonani²⁰.

¹⁶ E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, przeł. J. Karłowski, wstęp M. Chałubiński, Poznań 1999, s. 19.

¹⁷ Tamże, s. 14.

¹⁸ Tamże, s. 24.

¹⁹ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 253–258.

²⁰ M. Marcinów, *Historia polskiego szaleństwa*, dz. cyt., s. 186–187.

Jan Sowa ducha nekrofilitecznego w polskiej kulturze dostrzega już w czasach sarmackich, w pragnieniu zachowania tego, co istnieje i obsesyjnej niechęci do zmian. Badacz wywodzi kwestię popędu śmierci z pism Freuda i Lacana, uznaje, że sarmaci realizowali go poprzez negowanie zachodzących zmian i obsesyjne pragnienie zachowania istniejącego stanu rzeczy. Uwidoczniał się w tym konserwatyzm kultury szlacheckiej. Jednocześnie niechęć do uznania zachodzących w świecie zmian była ze strony szlachty zachowaniem autodestrukcyjnym, które Sowa określa jako „popędową organizację rozkoszy skoncentrowaną na realizacji popędu śmierci”²¹. Badacz stwierdza dalej, że sam popęd śmierci odpowiada stanowi istnienia w postaci nie-umarłej, a więc stanu, który trwa po śmierci, a który nie może zostać odrzucony, bo przyłgnął do niego nadmiar rozkoszy, która wciąż trwa i nie może znaleźć innego obiektu, bo każdy nowy odrzuca w myśl zasady, że „to nie to” i nieustannie powraca do tego nie-umarłego, który jest „tym”, a przez to nie może zostać pogrzebany, ponieważ przyłgnął do niego nadmiar rozkoszy. Sowa stwierdza, że po śmierci ostatniego z Jagiellonów Rzeczypospolita była martwa jako państwo, ale nie mogła się zakończyć i uznać swojej martwoty i fantomowości, bo przyłgnął do niej nadmiar szlacheckiej rozkoszy, której była obiektem²². Sowa uznaje Rzeczypospolitą z demokracją szlachecką, w której dochodzi do zabicia politycznego ciała króla za państwo zombie²³.

Melancholia łączy się z duchem nekrofilitecznym. Julia Kristeva przytacza teorię Freuda, zgodnie z którą Nad-Ja melancholika rządzi zasada przeciwna do zasady przyjemności, to popęd destrukcji, śmierci, agresji. Jednak dla samej filozofki niejednoznaczna pozostaje teza, jakoby popęd destrukcji miałby stanowić zaprzeczenie zasady przyjemności. Powołując się na ustalenia Melani Klein uznaje, że zasada przyjemności związana ze związkami erotycznymi może zostać przerwana na skutek melancholijnego rozczłonkowania, rozszczepienia *ja* i następującej na skutek tego dezintegracji obiektu²⁴. Przenosząc te ustalenia na sytuację Polaków w romantyzmie można uznać, że rozbicie ojczyzny i jej zanik

²¹ J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 392.

²² Tamże, s. 391–393.

²³ Tamże, s. 394.

²⁴ J. Kristeva, *Czarne słońce. Depresja i melancholia*, przeł. M.P. Markowski, R. Ryziński, wstęp M.P. Markowski, Kraków 2007, s. 20–22.

na skutek tego powoduje jej wchłonięcie i uwewnętrznienie²⁵, jednak na skutek realnej dezintegracji dochodzi do przerwania związku z obiektem w relacji zgodnej z zasadą przyjemności. Wobec czego dochodzi do melancholii i z jednej strony chronienia jednocześnie zniechęconego i kochanego obiektu w sobie, a z drugiej do pragnienia jego odrzucenia. Ambiwalencja powoduje wejście na ścieżkę śmierci, kierowanej ku sobie, a więc i jednocześnie ku obiektowi-Ojczyźnie, jak i ku tym, którzy jej zagrażają. Pragnienie oddania życia za ojczyznę jawić się wówczas może także jako pragnienie zażegnania ambiwalencji i ponownej integracji *ja*. Z drugiej strony oddanie życia za Polskę i uparte do tego dążenie może jawić się także jako samobójstwo, które pozwala przezwyciężyć smutek, wyjść z niejednoznaczności ku ponownemu scaleniu²⁶. Nekrofilityczność kultury traktować można jako pokonanie pęknięcia między podmiotem doświadczającym melancholii a rzeczywistością, kultura taka wykształcić może się, kiedy smutek i śmierć stają się niejako narodowym sposobem istnienia.

Ukryte pragnienie matkobójstwa

Topos matki-ojczyzny można także czytać w kontekście melancholii. Symboliczne matkobójstwo jest konieczne zarówno dla mężczyzny, jak i dla kobiety po to, aby osiągnąć samodzielność. Zabicie matki jest więc pierwszym krokiem ku indywidualizacji, przy założeniu, że może ono zostać zerotyzowane i w wysiłku symbolicznym przekształca się w pożądanie kierowane w stronę *innego*. Jeżeli okrucieństwo popędu matkobójstwa zostanie zahamowane (z przyczyn jednostkowych lub środowiskowych) jego popęd zostaje zwrócony ku *ja*. Wówczas obiekt matczyny zostaje uwewnętrzniony, a zamiast matkobójstwa dochodzi do śmierci *ja*, człowieka w depresji lub melancholika. Aby chronić matkę zabija on siebie, wiedząc, że to z niej, jak ze śmiercionośnej Gehenny *to* się bierze. Takie działanie pozwala na uchronienie żywej nienawiści, a także zmazanie winy matkobójstwa.

Czynię z Niej obraz Śmierci, po to, by obronić się przed pokawałkowaniem z nienawiści, którą czuję, kiedy utożsamiam się z Nią, ponieważ ta awersja jest jej z zasady przypisana

²⁵ Mechanizm interioryzacji obiektu w melancholii. Tamże, s. 21–22; M. Janion, *Poezja w kraju. Próba syntezy*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. taż, B. Zakrzewski, M. Dermałowicz, Kraków 1975, s. 28.

²⁶ J. Kristeva, *Czarne słońce*, dz. cyt., s. 23.

jako indywidualizująca zaporą przeciwko wstydlivej miłości. Tak więc kobieta-obraz śmierci jest nie tylko ekranem mojego lęku przed kastracją, lecz także wyobrażeniowym hamulcem popędu matkobójstwa, który bez tego przedstawienia zniszczyłby mnie w melancholii, jeśli nie popchnąłby mnie do zbrodni. Nie, to Ona niesie śmierć, a więc nie zabijam siebie, aby zabić ją, ale napadam na nią, dręcę, przedstawiam²⁷...

Polski podmiot nie mogąc oddzielić się od matki-ojczyzny, związany z nią poprzez interioryzację, pogrąża się w pragnieniu śmierci. Stąd pragnienie oddania życia za ojczyznę, połączenia się z nią w śmierci. Polak zostaje związany z ojczyzną dwuznaczną więzią. Ojczyzna jawi się jako matka i kochanka jednocześnie, rodzi to poczucie konieczności oddalenia niechcianego obiektu, niechcianego bo więź z nim skojarzona zostaje ze wstydem, mającym swoje źródło w źle ukierunkowanym popędzie, przekraczającym jedno z najsilniejszych kulturowych zakazów. Polak nie może jednak oddalić matki-ojczyzny, która wdziera się w jego życie, bo wówczas złamałby inną powinność, jaką jest miłość do ojczyzny, konieczność bycia synem ojczyzny.

Tym samym Polak jest uwikłany w relację przynoszącą cierpienie, interioryzuje obiekt, który je powoduje, a każda z możliwości działania niesie za sobą jednocześnie pogwałcenie zakazu. Stając wobec godnego Antygony dylematu, zaczyna pożądać śmierci, która jawi się jako jedyne wyjście z przygniatającego uwikłania. Rodzi się popęd nekrofilny (który czasami może przybierać formę zewnętrzną, realizującą się w skierowaniu agresji na zewnątrz i zabijaniu w imię ojczyzny), ojczyzna tym sposobem jawi się jako śmierć i to jej jedynie pożąda. Brak symbolicznego przekształcenia i niedokonanie matkobójstwa powoduje także zahamowanie erotyzacji *innego*. Skutkuje to koniecznością porzucenia każdej kochanki, która nie jest ojczyzną. Polak nie może zaznać szczęścia w domu, musi oddać się ojczyźnie.

Zombizm patriotyczny zamiast wampiryzmu?

Maria Janion pisała o wampirze jako o figurze transgresji w zło i jednocześnie figurze transgresji polskiej. W *Pieśni zemsty* w *Dziadach* rzucone zostaje wyzwanie, aby gryźć braci rodaków, a każdy, komu zostaną zapuszczone kły w duszę musi zostać upiorem. Zarażanie upiornością to replikacja samych wampirów.

²⁷ Tamże, s. 33.

Wampiryzm staje się figurą przekroczenia. Szaleństwo zemsty wywołane cierpieniem narodowym kieruje ku przekroczeniu chrześcijańskiego porządku i wejścia na drogę zemsty, owocem czego jest transgresja w zło wyrażająca się w figurze wampira, powołująca doprowadzoną do ostateczności frenezję. Figura ostatecznej zemsty na wrogu, przesuwająca się ku monstrialności grozy, przekracza wszelkie granice, spaja szaleństwo i zło z ludową wyobraźnią i tak korzystając z jednego rodzaju fantazmatu wytwarza nowe²⁸. Mickiewicz, choć wbrew własnym intencjom, wszak wampiryczna pieśń Konrada zostaje potępiona, stwarza postać wampira patriotycznego, miłości ojczyzny, która aby móc zachować samą siebie wkracza w obręb zła i śmierci, wyciąga ostateczne konsekwencje ze śmierci ojczyzny i uczy się życia w przestrzeni dezintegracji bytu i nicości. Polski patriotyzm dochodzi w tym punkcie jednak do przestrzeni unicestwienia, aby nie było ono ostateczne musi dowieść, że byt może egzystować także i po niej, a nawet dać szansę odrodzenia.

Konstrukcja upiора wnosi także inne znaczenia, stanowi swoiste niepogodzenie się ze śmiercią, zadanie jej kłamu, a przez to odebranie ostateczności. Szaleństwo zbrodni nie staje się jednak czystym i wyrachowanym amoralizmem. Stanowi z jednej strony konsekwencję rozpoznania działania i struktury świata, dyktowane ówczesną sytuacją polityczną, a z drugiej odnajduje fundamenty istnienia i opłata się wokół nich, zapewniając sobie tym samym bycie własnego bycia, poprzez co wymyka się sankcji oceny, w szczególności uprawianej z pozycji zdroworozsądkowych.

Można zaryzykować twierdzenie, że Dehnel korzysta z motywu wampirycznego, jednocześnie przerabiając go na zombiczny. Argumentem za taką tezę byłby fakt, że w kulturze popularnej doszło do znacznego uczłowieczenia i złagodzenia wizerunku wampira. Zupełnie inaczej rzecz ma się z zombie, które wciąż pozostaje innym, którego nie da się owoić²⁹. Z tego też powodu warto zastanowić się po raz kolejny, co jeszcze mogą symbolizować zombie w *Ale z naszymi umarłymi*. Skoro, jak już powiedziałam wyżej zombie mogą być symbolem polskiej kultury i mitów, na których jest ona ufundowana, to czy nie można byłoby uznać, że stanowią one wyraz duchowego bytu narodu – idealne zobrazowanie polskości. Zombiczny duch polskości okazuje się być niemożliwy do oswojenia i życia z nim.

²⁸ M. Janion, *Wobec zła*, Chotomów 1989, s. 49.

²⁹ K. Olkusz, *Narracje zombicentriczne. Literatura – Teoria – Antropologia*, Kraków 2019, s. 42.

Zombie w powieści Dehnela początkowo są niegroźne, z czasem jednak nabierają siły, nie tylko ruszają do ataku, ale i gryzą obcokrajowców. Każdego, kogo pogryzą zmienia się nie tylko w zombie, ale w Polaka-zombie. Zombie zaczerpnąwszy energię z cmentarzy, Wawelu i miejsc kultu państwowego ruszają wspólnie na cztery strony świata, jako nieumarła armia, aby podbijać tereny, które za życia pragnęły zdobyć. Zmartwychwstali przywódcy prowadzą ich na wszystkie strony świata, aby Rzeczpospolita mogła rozszerzać swoje granice. Zostaje to przyjęte przez polskich polityków z oficjalną rezerwą i nieoficjalnym przyzwoleniem, natomiast media wykazują daleko posunięty entuzjazm.

– ... tak jak powiedziałem – klarował jeden z ekspertów, którzy na szczęście mieli tyle przyzwoitości, żeby się nie przebierać za obsadę *Trylogii* – wodzowie, a wraz z nimi oddziały antenatów idą na tradycyjnych wrogów naszej ojczyzny. Widać to po ruchach wojsk i po szczegółowej obserwacji czół poszczególnych pochodów. Król Jan III Sobieski i hetman Żółkiewski na Turcję, Chodkiewicz na Szwecję, Władysław Jagiełło, generał Berling i Bolesław Chrobry na Niemcy, na Czechy generał Bortnowski...

– Generał Bortnowski – przerwał mu prowadzący – który, przypomnijmy naszym widzom, zajmował Zaolzie... A co z Rosją? – zwrócił się do drugiego eksperta, mężczyzny o pociągłej, obwisłej twarzy, czerwonej jak stek.

– Na Rosję nasze hufce idą, oczywiście, z królem Stefanem Batorym oraz naczelnikiem Kościuszką...

– A także – przerwał znów prowadzący – marszałkiem Piłsudskim, zobaczmy... – Tu poleciał krótki materiał, na którym wąsaty zombie w resztkach szarego munduru włócił się na podgniętej Kasztance.

– Tyle, że marszałek – uzupełnił pierwszy ekspert – po drodze zajął Wilno, bo zależało mu, aby odebrać serce z rąk czekającej nań matki.

– Należy sądzić, że najdalszy cel osiągną oddziały Romana Dmowskiego, wyraźnie prące na Izrael – odpowiedział drugi, po czym zamilkł i zdało się, że jego twarz obwisła jeszcze bardziej. (s. 185)

Nie mniej entuzjastyczne są reakcje ulicy:

Nocami ludzie spontanicznie odpalali race i sztuczne ognie, z początku w różnych kolorach, z czasem tylko białe i czerwone, a za dnia wszędzie można było się natknąć na procesję kolejnych sekt i grup z najdziwniejszymi chorągwiami i hasłami, które, które

zmieniały się w miarę przesuwania się granic. „POLSKI LWÓW I POLSKIE WILNO” ustępowały „POLSKIEJ MOSKWIE I POLSKIEJ SAMARKANDZIE”; czasem zmiany szły tak szybko, że nie wymieniano całych transparentów, tylko jedno nazwy zamalowywano drugimi. Ulice dekorowano portretami wodzów z twarzami zombi, całą Grodzką od Rynku aż do Wawelu obwieszono ogromnymi władcami z pocztu Matejki, od Mieszka I do Stanisława Augusta Poniatowskiego – jeden za drugim zgniły oblicza, to z plamami opadowymi, to z odsłoniętymi chrząstkami nosa, to z pustym oczodołem, to z wygryziony policzkiem. (s. 191)

W tym miejscu ujawniony zostaje w powieści, istniejący i silny w narodzie popęd kolonialny. Okazuje się, że wśród Polaków jest powszechne przemożne pragnienie, aby kolonizować i podbijać. W Polakach odzywiają się nie tylko fantomowe bóle za dawnymi Kresami, ale i wszelkie niespełnione marzenia o dalekich terytoriach, które kiedyś mogły zostać włączone w Rzeczpospolitą. Polska kultura narodziła się na mentalności kolonialnej Sarmatów, uważających się za tych, którzy podbili miejscową ludność na terytoriach polskich i stworzyli państwo, w którym jedynie oni byli narodem³⁰.

W powieści po pojawieniu się zombie wzmaga się duch nekrofilny w narodzie, może dowodzić on prawdziwości postawionego wyżej przypuszczenia, że zombie stają się symbolem nekrofilnego ducha narodu. Warto także zauważyć, że w większości narracji o tematyce zombie, ich pojawienie się stanowi początek końca organizacji państwowej i wykazuje słabość instytucji przymusu i represji, które okazują się być bezradne w obliczu nieumarłych³¹. W *Ale z naszymi umarłymi* mamy do czynienia z zupełnie odwrotną sytuacją. Pojawienie się zombich i ich działania powodują euforię, chociaż jednocześnie sprowadzają na cały świat klęskę – armia zombie nie tylko podbija terytoria, ale i zamienia ich mieszkańców w zombie-Polaków. Tym samym zostaje ironicznie spełnione przekonanie Słowackiego przedstawione przez Jarosława Marka Rymkiewicza w *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*, a mianowicie, że świat czeka przeanielenie, ale najpierw wszyscy muszą stać się Polakami, powszechna polskość będzie antraktem ku świętości. Fragment ten stanowi jedno z mott utworu. Zombie atakują Polaków i Polki dopiero wtedy, kiedy wszyscy inni zostają już przemienieni w zombie-Polaków. Żywi wypierani są przez martwych, to oni stanowią właściwy obraz Polski i esencję polskości.

³⁰ J. Sowa, *Fantomowe ciało króla*, dz. cyt., s. 197.

³¹ K. Olkusz, *Narracje zombiecentryczne*, dz. cyt., s. 200.

Niezwykle istotny i bogaty w znaczenia pozostaje koniec utworu, kiedy główni bohaterowie postanawiają popełnić samobójstwo na obleganej przez armię nieumarłych z księdzem Kordeckim na czele Jasnej Górze. Klasztor ten stanowił dla nich azyl przez ostatnie miesiące, jedynie w nim nie byli narażeni na agresję nieumarłych i posiadali niezbędne dla przetrwania pożywienie. W tym czasie zombie ewoluowały, posiadają już ogień i wydają się ściśle ze sobą współpracować, a nie atakować jedynie poprzez napierającą masę martwych ciał. Obrona Jasnej Góry została przez *Potop* Henryka Sienkiewicza umieszczona w panteonie zbiorowej polskiej pamięci. W powieści Dehnela zostaje ona ukazana *a rebours*, to główni bohaterowie, którzy nie chcą ulec napierającemu zombie-paradygmatawi stoją w pozycji broniących się, natomiast prawdziwi Polacy zajmują miejsce Szwedów. Ponadto, jak zostało to opisane w *Potopie*, Szwedzi grozili wysadzeniem Jasnej Góry, tak w powieści Dehnela to protagoniści decydują się na to. Popełniają samobójstwo, niczym Ordon na Reducie, tak, aby nie oddać jej w ręce wroga. Tym wrogiem w powieści Dehnela są dawni obrońcy Jasnej Góry. Wtedy, jak w utworze Mickiewicza wszystko wybucha, bezcieleśnie odchodzi jako błysk, a w powieści dodatkowo wybuchają fajerwerki w kolorze bieli i czerwieni, które pozostały w klasztorze po początkowej fali entuzjazmu. Jak wiemy, Ordon wysadził redutę, aby nie oddać jej Rosjanom i wziąć ze sobą jak najwięcej wrogów, podobnie dzieje się z bohaterami powieści Dehnela. Nie chcą oni być zombie i stopić się w masę wyznającą martwą ojczyznę, dlatego też wybierają wyjście ostateczne, nie widząc dla siebie drogi ucieczki. Zombie, wyrażające polską nekrofiliczną kulturę, stanowią dla nich obcość nie do pokonania, nie chcą w niej uczestniczyć i uznają jej biegunową nieprzystawalność do samych siebie. Wydaje się, że Dehnel stawia właśnie taką diagnozę polskiej kultury, a więc utrzymaną w śmierci i niemożliwą do pogodzenia z życiem, obcą życiu i niemożliwą do pogodzenia z nim.

Nasi umarli pozostaną

Na koniec warto wrócić do początku, a więc do tytułu i jednocześnie pierwszego motta powieści Dehnela, a mianowicie *Z naszymi umarłymi*, który to stanowi parafrazę tytułu książki Marii Janion *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*. Właśnie publikacja Janion stanowi główną ramę interpretacyjną dla powieści Dehnela. Badaczka powraca w niej bowiem do rozważań o długim trwaniu paradygmatu romantycznego w Polsce i kumulacji wzorców romantycznych w społeczeństwie

w ważnych i trudnych dla narodu chwilach³². Ponadto, uczona wskazuje na romantyzm jako źródło polskich tendencji mitotwórczych w naszym mówieniu i myśleniu o historii – mitach, które wyparły rzetelną refleksję i badanie przeszłości³³. Dokładnie w ten sposób ukazuje polskie społeczeństwo Dehnel, jako strojące się w szaty przeszłości i szukające w niej ostoji polskości i cnoty. Najważniejszym jednak punktem, w którym przecina się refleksja Janion i Dehnela to uwielbienie Polaków dla śmierci, dzięki której mogą zmartwychwstać i przejść do historii, aby żyć wiecznie w panteonie bohaterów narodowych³⁴. Początkowo ci w powieści, którzy oddają się ekstazie „zmartwychwstałych antenatów” prowokują ich, aby zostać ugryzionymi i przyłączyć się do wielkiej, niezwyciężonej armii nieumarłych.

Groteskowa i ironiczna powieść Dehnela stanowi diagnozę polskiego paradygmatu romantycznego i nekrofilicznego. Zombie stanowią w nim wcielenie polskiego ducha, który pochłania rodaków i nie pozwala żyć inaczej niż poprzez śmierć i nakazuje powrót i zamknięcie się w przeszłości, której często nigdy nawet nie było. Przeszłość, to tylko opowieść, a Polacy od wieków snują opowieść o wielkiej Polsce-Chryście narodów, dla której należy umrzeć. W tej opowieści stoją obok siebie wieszczowie i „czerep rubaszny”, wszystko się zaciera, pozostają jedynie proste wzorce i schematy oraz wyświechtane frazesy rodem z romantyzmu popularnego³⁵. Wraz z megalomanią narodową obok idzie trauma upadku, zaborów, poczucia niższości względem Zachodu, ból utraconej Ukrainy, Litwy, szans na zamorskie kolonie...

Bibliografia

Dehnel J., *Ale z naszymi umarłymi*, Kraków 2019.

Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1998.

Fromm E., *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, przeł. J. Karłowski, wstęp M. Chałubiński, Poznań 1999.

Grzęda E., *„Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby...”*. Mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795–1863, Wrocław 2011.

³² M. Janion, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000, s. 22–25.

³³ Tamże, s. 246–247.

³⁴ Tamże, s. 248–250.

³⁵ Tamże.

- Janion M., „...I świeci kanonier ostatni”, [w:] też, *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*, Kraków 1979.
- Janion M., *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000.
- Janion M., *Poezja w kraju. Próba syntezy*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. też, B. Zakrzewski, M. Dernałowicz, Kraków 1975.
- Janion M., *Wobec zła*, Chotomów 1989.
- Janion M., *Żyjąc tracimy życie. Niepokojące tematy egzystencji*, Warszawa 2001.
- Kristeva J., *Czarne słońce. Depresja i melancholia*, przeł. M.P. Markowski, R. Rzyński, wstęp M.P. Markowski, Kraków 2007.
- LaCapra D., *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009.
- Ławski J., *Staropruskie pierwowzory Konrada Wallenroda i Halbana*, [w:] *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, cz. 1, red. M. Kuziak, B. Nawrocki, Warszawa 2016.
- Marcinów M., *Historia polskiego szaleństwa*, t. 1, *Słońce wśród czarnego nieba. Studium melancholii*, Gdańsk 2017.
- Olkusz K., *Narracje zombiecentryczne. Literatura – Teoria – Antropologia*, Kraków 2019.
- Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.
- Toniak E., *Śmierć bohatera. Motyw śmierci heroicznej w polskiej sztuce i literaturze od powstania kościuszkowskiego do manifestacji 1861*, Gdańsk 2015.
- Uffelman D., *(Nad)kompensacja wymuszonej emigracji: „Księgi” Mickiewicza, czyli jeszcze raz o resentymentach antykolonialnym*, [w:] *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, cz. 2., red. M. Kuziak, B. Maciejewski, Kraków 2016.
- Zawadzka D., *„Narracja narodu” i Lelewel*, [w:] *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, cz. 1, red. M. Kuziak, B. Nawrocki, Warszawa 2016.





BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.862>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Adam Sawicki*

Uniwersytet KEN w Krakowie, Polska / University KEN of Krakow, Poland

ORCID: 0000-0003-0651-2691

Pandemiczne doświadczenie zła

Pandemic evil experience

Abstract: The article is an attempt to address the issue of evil philosophically and also in terms of theology, which is related to the global coronavirus pandemic that humanity has experienced. It emphasizes the metaphysical nature of understanding this evil, going beyond ethical categories. Difficulties in interpreting this evil as a moral consequence of original sin were pointed out. The issue of the impact of the pandemic on religious life was also raised. Attention was paid to possible attitudes towards the mysterious nature of this type of evil (heroic secular humanism, Christian theology of suffering).

Keywords: pandemic, metaphysical evil, physical evil, moral evil, original sin, natural holocaust, eschatology, drama of the Cross, fate, fatalism, helplessness.

„Historię ludzkości należałoby także czytać
jak podręcznik medycyny i kronikę wypadków”
A.S.

Ludzkie, ale i także pozaludzkie (w przypadku przyrody ożywionej) istnienie w świecie oznacza nie tylko uczestniczenie w jego procesach tworzących i pielęgnujących, ochraniających *dobro*, przejawiające się w wielu postaciach. Wydane jest jednocześnie na oddziaływanie procesów destrukcyjnych, które niosą *zło*,

* Adam Sawicki – prof. dr hab., pracownik Instytutu Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie; autor m.in. książki: *Rosyjska immortologia. Śmierć i nieśmiertelność w poglądach myślicieli XVIII–XX w.* (2016).

także wielopostaciowe i przejawiające się na różnych poziomach. Jeśli w ramach refleksji filozoficznej staramy się wydzielić i zdefiniować ogólne pojęcia dobra i zła, a także określić, jakie relacje między nimi zachodzą, to czynimy to bynajmniej nie zawieszeni w idealnej *Pleromie*, do której już nie dociera zgłębk dochodzący z ziemskiego padołu. Skłania nas do tego *doświadczenie*, zarówno dobra, jak i zła. Doświadczenie, a właściwie doświadczanie rzeczywistości światowej, które każdy przynosi na świat wraz ze swoją odrębnością, jest czymś pierwotnym wobec *poznania*. Poznawanie jest rozpoznawaniem, próbą ustalenia wektorów w surowym materiale niesionym wraz z owym doświadczeniem realizującym się w nieustannie zmieniającym się ciągu sytuacji. Poznanie niejako dołącza się do doświadczenia, postępując w ślad za nim. Mimo że rezultatem poznawania jest *wiedza*, czyli zespół ustalonych przekonań na temat rzeczywistości, to nie zabezpiecza ona przed nieprzewidywalnością doświadczenia i nie jest w stanie go „oswoić”.

Dramat istnienia jest wynikiem niemożności wyjścia poza biegunowy charakter rzeczywistości rozpiętej pomiędzy antypodami dobra i zła. Napięcia tego nie jest w stanie zniwelować, znieść, unieważnić *wiedza*. *Rozum*, będący narzędziem poznania, w założeniu ma pełnić funkcję terapeutyczną, łagodzącą napięcia, niewygody, cierpienia i bóle, ale terapia ta przynosi skutek odwrotny do zamierzonego, ponieważ jego rozjaśniająca funkcja powoduje to, że światowy dramat staje się jeszcze bardziej wyrazisty, a tym samym dotkliwszy. Konsekwencją tego jest przyjęcie na gruncie filozofii pewnego rodzaju taktyki obronnej przed dotkliwością zła pustoszącego świat, która polega albo na zadekretowaniu *totalności* Dobra, albo na wskazaniu na tę sferę, która sytuuje się *poza* czy ponad dobrem i złem. Inny jeszcze filozoficzny konstrukt polega na tym, że przyjmuje się koncepcję zła jako *braku* dobra, pozbawiając go w ten sposób substancjalności i autonomii.

Nie zmienia to jednak dotkliwości doznawanego doświadczania zła w jego kontraście do dobra. Natomiast teologiczny sposób obrony przed uczynieniem ze zła jakiejś kosmicznej, metafizycznej zasady opiera się na stanowisku, że światowe zło pozaludzkie ma swoje korzenie w złu *moralnym*, które przejawiało się w *grzechu* pierwotnym. Wtedy zło *fizyczne*, obecne w przyrodzie, jest tłumaczone jako efekt jej skażenia złem moralnym, czyli grzechem prarodziców. W ten sposób to zło, którego źródła znajdują się poza zasięgiem ludzkiej woli, zostaje niejako oswojone i uczłowieczone, bo jego geneza sprowadza się do moralnej katastrofy, opowiedzianej w micie o rajskim upadku. Dramat kosmiczny uzyskuje antropologiczną interpretację. Jednocześnie odrzucona zostaje pokusa

manichejska albo łagodniejsza, gnostycka, które moralne zepsucie i grzeszność człowieka postrzegają jako skutek zła ześrodkowanego poza nim (Aryman albo upadły eon materialnej przyrody). Tutaj, odwrotnie niż w teologii judeochrześcijańskiej, człowiek nie jest sprawcą światowego zła, ale jego ofiarą. Chociaż obraz węża-kusiciela czy – niewypowiedziana w *Biblii* wprost – opowieść o buncie aniołów wskazują na to, że grzech rajski poprzedzało zło, które pochodzi ze sfer pozaludzkich. Dalej, jeśli to część aniołów w akcie buntu czy nieposłuszeństwa wobec Stwórcy, korzystając ze swojej wolności wybrała zło, to znaczy, że zło posiadało już swój status *metafizyczny*. Ponieważ jednak *Biblia* koncentruje się przede wszystkim na relacji Bóg – człowiek, to te akcenty o wymowie manichejsko-gnostyckiej zostały przysłonięte. Przyroda pozaludzka staje się tylko tłem dla bosko-ludzkiego dramatu grzechu i zbawienia.

Takie rozróżnienie ma olbrzymie znaczenie, gdy przychodzi jednostce albo całemu ludzkim zbiorowościom zderzyć się z przejawami zła, które w żaden sposób nie wskazują na udział człowieka w przyczynieniu się do ich zaistnienia. Świat przyrody pozaludzkiej sam w sobie nie zna wartościowań rozróżniających dobro od zła. W oddzieleniu od człowieka, który jest włączony w obieg przyrody i stanowi jej część, jest aksjologicznie *neutralny*. Wartościuje go człowiek, odróżniając te elementy przyrody, które w jego odczuciu stanowią budujące dobro od niosących destrukcyjne zło. Poza człowiekiem (i Bogiem zapewne) nie pada dramatyczne pytanie: dlaczego zło istnieje? Przyroda nie zapytuje, przyroda nie buntuje się. Przyroda istnieje, realizując swoją wewnętrzną dynamikę. Jeśli posiada jakiś immanentny *logos*, to nie znaczy, że ten kosmiczny rozum niesie ze sobą możliwość pogodzenia go z ludzką aksjologią dobra i zła. Wbrew stoickiemu pogładowi człowiek nie przystaje do natury w pełnym zakresie swojej kondycji. Już choćby pytanie o zło stawia go na obrzeżach natury, chociaż nie może on usytuować się całkowicie poza nią, pozostając istotą cielesną.

Przyroda pozostaje źródłem zła i jest *skażona* złem, sama tego nie uświadamiając i o tym nie wiedząc. Taką świadomość i taką wiedzę posiada człowiek. Można zadać istotne pytanie, jak owo zło przyrodnicze ma się do zła moralnego, związanego z aktami ludzkiej woli? Czy występki i grzech moralny posiada naturalistyczne podłoże? Wydaje się, że istnieją podstawy do tego, aby zło moralne wyprowadzać ze zła przyrodniczego, podobnie jak moralne dobro z dobra przyrodniczego. Wynika to z organicznego związku człowieka z materią przyrody. Jednak nie jest to związek bezpośredni, realizujący prostą przyczynowość.

Istnieje jakieś okno czy raczej filtr *sumienia*, który powoduje, że winę za całe zło skłonni jesteśmy przypisać ślepy, niezależnym od nas siłom przyrody. To powoduje, że odróżniamy zło nie-moralne od moralnego. Tym niemniej pytanie pozostaje: czy ludzie są albo bywają źli i czynią zło dlatego, że przyszło im żyć w złym, ułomnym, wypaczonym świecie, który takim już był zanim na nim się jako ludzkość pojawili?

Nie-moralne zło przyjmuje różnorodne formy, które przechowała zbiorowa pamięć historyczna ludzkości i te, które również dzieją się aktualnie. Realność tych ostatnich jest w dzisiejszej świadomości wzmocniona przez informacje płynące ze środków przekazu oplatających gęstą siecią całą planetę. Trzęsienia ziemi, huragany, powodzie, pożary, susze... Można wymieniać całą listę egipskich i innych plag dręczących ludzkość od jej początków. Jedną z nich są epidemie (dawniej zwane morowym powietrzem albo zarazami). Skrajną postacią epidemii są pandemie, czyli epidemie rozprzestrzeniające się po całym ziemskim globie. Takiej właśnie pandemii choroby spowodowanej przez koronawirusa doświadcza ludzkość aktualnie (2020–2021). Ten rodzaj zła, choćby ze względu na jego globalny zasięg i skalę śmiertelnych skutków, może stanowić podstawę do poważnej refleksji filozoficznej (i teologicznej)¹. Skoro filozofia ma się mierzyć ze wszystkim, co jest najtrudniejsze do pojęcia i mające charakter doświadczenia granicznego, to właśnie stan pandemii wydaje się być istotną podstawą do pogłębionej refleksji nad złośliwością nie-moralnego zła.

Tym, co uderza w „obrazie” pandemii jest jej *bezobrazowość*, która polega na tym, że uderza ona w zorganizowany przez ludzi ład całą siłą swojego ukrytego, niewidzialnego chaosu. Związek przyczynowy istniejący pomiędzy niedostrzegalnym gołym okiem wirusem a powodowanym przez niego spustoszeniem jawi się w uporządkowanym, obliczalnym świecie społecznym jako coś *absurdalnego*. W przypadku chorób niezakaźnych, które nagle dają o sobie znać i obezwładniają poszczególną osobę, albo nagłych wypadków też występuje element zaskoczenia, niezgody, sprzeciwu. Jednak nie powoduje to jakiegoś zasadniczego naruszenia porządku, który został społecznie ustalony i który otacza taką pojedynczą ofiarę. Można to odnieść także do widzialnych żywiołów przyrody, które powodują większą liczbę ofiar, ponieważ działają one w zasięgu ludzkiej percepcji. W powyższych

¹ Dyskusja filozoficzna na temat pandemii zaczęła się niedługo po jej początku: zob. <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9008-koronawirus-i-niekoniecznosc-filozofii.html>; <https://kalejdoskopkultury.pl/idzie-nowe-w-starych-butach-dyskurs-o-covid>

sytuacjach mamy do czynienia z takim oddziaływaniem, które jest w mniejszym lub większym stopniu rozpoznawalne, mimo że zaskakuje. Natomiast pandemiczne zło charakteryzuje się jakąś podstawową nierozpoznawalnością i niejawnością. Mimo że znana jest wirusowa przyczyna pandemii, to jej skutek jest nieprzewidywalny i nieokreślony. Stawia to pod znakiem zapytania trwałość, a nawet sensowność materialnej i duchowej „osłony”, którą zapewniać ma tworzona przez tysiąclecia cywilizacja oraz kultura. Codziennność, niekoniecznie przyjazna, ale przynajmniej znośna – *nagle* staje się balansowaniem nad nieprzewidywalną otchłanią².

Pandemia ujawnia *przewrotność* zła. Jest to zwłaszcza znamienne we współczesnym świecie, gdzie kładzie się nacisk na racjonalność działań i przewidywalność procesów zachodzących w ludzkim otoczeniu. Doskonalenie metod przewidywania, prognozowania decydowało o sukcesach, zwłaszcza zachodniej, cywilizacji. Tymczasem szybko rozprzestrzeniająca się pandemia obnażyła jej *bezzradność*³. Dynamiczne, racjonalnie zarządzane społeczeństwa musiały się zatrzymać, wejść w okres pewnego rodzaju letargu. Dotyczy to zwłaszcza państw zamożnych, gdzie panuje kult wydajnej pracy, aktywności i wielką uwagę przywiązuje się do różnych form rozrywki i turystyki. Ludzie przyzwyczajeni do cywilizacyjnych zwyczajów, rytuałów, procedur stanęli oko w oko wobec tego, co nieobliczalne i nieznane. Ujawnił się *lęk* i poczucie zagrożenia, którego nieustannie doznawali ludzie pierwotni. Znaczna część ludzkości w sensie przeżyciowym, emocjonalnym cofnęła się jakby do tych pierwocin. Dała znać o sobie fundamentalna *groza* istnienia i ludzie zaczęli uświadamiać swoją *bezosłonność*. Charakterystycznym wyznacznikiem tej nowej sytuacji stało się *skurczenie* egzystencjalnej przestrzeni wskutek konieczności ograniczenia do minimum przebywania poza

² „Trudno mówić, gdy słowo objawia swoje ubóstwo. Dziś każdy język, zarówno techniczno-naukowy, jak i polityczny, filozoficzny czy moralny, pokazuje swoją słabość. Nie ma pewnej wiedzy, żadnego dostępnego programu działania ani idei. Każda manifestacja solidarności rozbija się o konieczność zachowania dystansu, każda afirmacja uniwersalności musi uwzględniać ogromne różnice lokalne. Nie ma żadnej wizji świata, bo nie ma widzialnego świata, nie ma też perspektyw na przyszłość – nie wiemy przecież, jak będzie ewoluować pandemia”. J.-L. Nancy, *Arcyludzki wirus*, Kraków 2021, s. 25. Słowa te pisane były w czasie, gdy trwała pierwsza faza pandemii.

³ „Wirus jest lupą, która powiększa charakter naszych sprzeczności i ograniczeń. Jest zasadą rzeczywistości, która puka do drzwi zasady przyjemności. Towarzyszy mu śmierć. Bo okazało się, że śmierć, którą eksportowaliśmy wraz z wojnami, głodem i zniszczeniem, o której myśleliśmy, że ogranicza się do kilku innych wirusów i do nowotworów (przejawiających zresztą niemal wirusową ekspansywność) – czyha na nas tuż za rogiem. No patrzcie! Więc jesteśmy ludźmi, nieopierzonymi istotami dwunożnymi, obdarzonymi językiem, ale z pewnością ani nadludzkimi, ani transludzkimi. Zbyt ludzcy, arcyłudzcy? A może czas pojąć, że nigdy tacy nie będziemy?”, tamże, s. 17.

mieszkaniami. Natomiast ograniczenie fizycznej aktywności przejawiało się w tym, że przeżywanie upływu czasu zostało nasycone przez doznanie *monotonii*. Czas pracy i karnawału został zastąpiony przez czas umartwienia i postu.

Pandemia zaburzyła i ograniczyła *relacyjny* charakter ludzkiego istnienia, to, że człowiek z natury jest zwierzęciem społecznym i towarzyskim⁴. Nowoczesne sposoby komunikacji z wykorzystaniem internetu są mimo wszystko tylko namiastką żywego kontaktu. Podobnie jak starzenie się i umieranie oznacza stopniowe wygasanie związków jednostki z otoczeniem, tak i tu żywa wspólnota nieuchronnie przekształcała się w świat izolowanych *monad*. Zło pandemiczne nie działa na zasadzie nagłej katastrofy, jak to jest w przypadku trzęsień ziemi czy huraganów. Objawia ono swoją realność w ten sposób, że niepostrzeżenie *sączy się*, niczym trujący jad wnika w żywą tkankę ludzkiego świata i powoduje jego powolny rozkład. To pustka, której nie widać, ale która jest obecna, ogarnia coraz większy obszar, przecinając więzy i relacje międzyludzkie. Nicość wdzierająca się w obszary powiązanych ze sobą bytów powoduje ich dyspersję. Metafizyczne zło, które bierze swój rodowód z niestworzonej nicości, objawia swoją moc. Zło spychane, przesuwane przez metafizykę bytu do roli tylko braku i niedostatku okazuje się być aktywną i przy tym działającą *podstępnie* siłą. Bytowy fundament, na którym ludzie opierają swoje nadzieje okazuje się być *kruchy*, pełen szczelin i uskoków. Zawszad zaczyna wyzierać *nędza* ludzkiej egzystencji.

W czasie pandemii zmienia się pozycja moralności i religii. Nie następuje zniesienie wartościowań moralnych⁵. Normy moralne zachowują swoją ważność, ale zostają niejako *zawieszone* w próżni. W sytuacji społecznej normalności czyny poszczególnych ludzi posiadają walor moralny, ponieważ podlegają ocenie w ramach kodeksu etycznego ustalającego obowiązki i prawa ze względu na dobro innych ludzi. Natomiast pandemia podważa oczywistość pewnych zachowań. Pojawia się wiele sytuacji, gdzie spontaniczne podejmowanie działań

⁴ Można tu odwołać się do słów Alberta Camusa z jego głośnej powieści: „Pozbawieni pamięci i nadziei, ulokowali się w teraźniejszości. Doprawdy wszystko stało się dla nich teraźniejszością. Dżuma odebrała wszystkim siłę miłości, a nawet przyjaźni, trzeba to powiedzieć. Miłość bowiem żąda odrobiny przyszłości, a myśmy mieli tylko chwile”. A. Camus, *Dżuma*, Warszawa 1998, s. 121.

⁵ „Dżuma zniosła sądy wartościujące. Było to widoczne, nikogo bowiem nie interesowała na przykład jakość ubrań czy jedzenia, które kupował. Akceptowano wszystko hurtem”, tamże, s. 122. Nie oznacza to jednak, że nastąpił zanik aksjologii moralnej. Sądy moralne zachowały swoje znaczenie formalne, ale nie zawsze mogły być adekwatne w stosunku do treści niesionych przez żywioł rozprzestrzeniającej się pandemii.

wywoływanych odruchem serca, aby pomagając bliźnim nieść im dobro, prowadzi do skutków złych i tragicznych, gdy bliskość w stosunku do innej osoby może wiązać się z jej zakażeniem i śmiercią. Dobre i najszczerze nawet intencje moralne roz mijają się z ich efektami w działaniu. Stan pandemiczny rodzi szczególny typ *paradoksalnej* etyki. Jej cechą staje się skrajna *sytuacyjność* i probabilistyczny charakter głoszonych przez nią postulatów i ocen. Zło, które niesie ze sobą pandemia, powoduje, że etyka ulega szczególnemu zawężeniu. Cnoty aktywne ustępują miejsca cnotom *pasywnym*. Znaczenia nabiera cierpliwość, wytrwałość, pokora w znoszeniu niewygód tej nadzwyczajnej sytuacji. Moralność, która w zwykłym czasie opiera się na fundamencie osobowej wolności, teraz zostaje podporządkowana przyrodniczym determinizmom, które ponadto charakteryzują się jeszcze nierozpoznawalnością. Natomiast relacja pomiędzy wolnymi podmiotami moralnymi przenosi się w sferę uwarunkowań związanych z biologicznym wymiarem ludzkiego istnienia. Znamienne przy tym jest to, że w takiej sytuacji rodzi się wina bez winy, gdyż nikt nie ponosi moralnej odpowiedzialności za powstanie epidemii i jej śmiertelny charakter, natomiast na każdego spada to odium, że może być potencjalnym roznosicielem zarazy. W ten sposób moralna odpowiedzialność staje się niejasna i rozmyta. Na miejsce moralności wkracza prawo, dyktujące restrykcje wynikające z obostrzeń. Z tym z kolei wiążą się protesty niektórych grup ludności przeciwko zarządzeniom władz. Świadczą one o braku zrozumienia różnicy między złem moralnym i fizycznym.

Anomia dotyczy przy tym nie tylko sfery moralności, ale i przenosi się w obszar religijności, odniesienia do *sacrum*. Religia w swojej duchowej podstawie jest ukierunkowaniem jednostek i zbiorowości w stronę rzeczywistości transcendentnej. Ma ona na względzie *ostateczny* cel człowieka, jego zbawienie. W tej perspektywie doczesność, ze swoją ułomnością i skażeniem przez zło, ma znaczenie *względne*. Religii nie da się sprowadzić do samej moralności. Religia nie jest systemem etycznym, ale wyrasta ponad etykę, ponieważ nadrzędne znaczenie ma tutaj utrzymanie więzi z Bogiem jako Stwórcą i Zbawicielem. Wiąż ta realizuje się w aktach *kultu* religijnego, którego składnikami jest liturgia i modlitwa. Kult ma charakter zbiorowy. Pandemia spowodowała ograniczenie albo wręcz przerwanie tego najistotniejszego składnika życia religijnego w imię ochrony zdrowia i życia wiernych. Taka sytuacja nie ma chyba precedensu w dziejach chrześcijaństwa, dlatego że kościoły i wspólna liturgia oraz modlitwa w przeszłości, gdy spadały na ludzi różne klęski żywiołowe, w tym i epidemie, stanowiły

ostatnią linię obrony. Przy czym nie chodziło o obronę za wszelką cenę swojej cielesności, ale o ocalenie *duży* w jej odniesieniu do Boga. Słowa Chrystusa „Bo kto chce zachować swoje życie straci je, a kto straci życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9,24) mają centralne znaczenie w religii chrześcijańskiej. Chrystus nie unikał też kontaktów z zakażonymi trądem. Pandemia naruszyła i podmyła wierność wobec tych duchowych podstaw chrześcijaństwa, które i tak przeżywa w dzisiejszych czasach kryzys.

Globalny charakter pandemii, ten fakt, że szybko rozprzestrzeniając się przekraczała bariery oddzielające państwa i kontynenty oraz w sposób „demokratyczny” obejmowała różne grupy społeczne, niezależnie od ich statusu materialnego czy poziomu wykształcenia – skłania do pytania, czy nie mamy tu do czynienia z wydarzeniem wyjątkowym w skali planetarnej historii ludzkości? Aktualna pandemia nie jest pierwszą w dziejach, nie mówiąc już o różnych epidemiach, które szalały w minionych wiekach. Ma jednak ona miejsce w epoce, gdy system informacji obejmuje cały glob i wiedza na temat jej rozwoju i skutków jest powszechnie dostępna. Żyjemy wszakże w czasach wieloaspektowej globalizacji, której jedną z cech jest powszechny dostęp do informacji oraz możliwość jej przekazu z różnych miejsc planety. Zaraźliwość samej pandemii poprzedzona została szybkim rozprzestrzenianiem się informacji o niej, zarówno w postaci przekazu oficjalnego, jak i pogłoski. Niewątpliwy był w tym udział środków masowego przekazu i internetu. To zaś rodziło emocje i zachowania właściwe dla tłumu, mimo że ludzie izolowali się od siebie, aby uniknąć zarażenia⁶. W psychologii

⁶ Zachowaniami tłumu ludzkiego zajmował się francuski badacz Gustaw Le Bon. Jego wnioski można odnieść także do sytuacji pandemicznej, mimo że opisywał on tłum jako zbiór jednostek będących w bliskim kontakcie fizycznym. „Podając główne cechy tłumu, podkreśliłem to, że jedną z nich jest nadzwyczajna zdolność do ulegania sugestii; wskazałem też na to, że jest ona zaraźliwa w każdej ludzkiej zbiorowości. To nam tłumaczy nadzwyczajną szybkość potęgowania się uczuć tłumu w pewnym oznaczonym kierunku. Tłum na ogół zajmuje pozycję wyczekującej uwagi, co w nadzwyczajny sposób ułatwia sugestię. Jak zaraza rozchodzi się pierwsza lepsza ujęta w słowa sugestia, opanowuje wszystkie umysły, nadaje kierunek, każe im dążyć do jak najszybszego urzeczywistnienia panujących w danym momencie idei. [...] Ulegając ciągle nieświadomości, poddając się wszelkiego rodzaju sugestiom, cechując się gwałtownością uczuć, na które rozum nie ma najmniejszego wpływu, nie posiadając ani odrobiny krytycyzmu, tłum jest dlatego nadzwyczaj łatwowierny. Nie istnieją dlań rzeczy nieprawdopodobne, dzięki czemu mogą się wśród niego szerzyć legendy i opowiadania najbardziej fantastyczne. [...] Musi się nadto uwzględnić nadzwyczajną zdolność do przekręcania faktów przez rozgorączkowaną wyobraźnię tłumu. Każdy powszedni wypadek przechodzi kilka lub kilkanaście przeobrażeń w oczach tłumu. [...] Fakty obiektywne i fakty subiektywne uważa on za jedno i to samo, uznając za rzeczywiste takie twory swej wyobraźni, które zasadniczo nie mają prawie żadnego związku ze spostrzeżonymi faktami”, G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Warszawa 2010, s. 55–56.

społecznej zjawisko to określa się mianem *indukowania*, czyli dostosowywania się jednostek do siebie pod względem emocji i zachowań. W sytuacji braku pełnego rozeznania co do zasięgu i skutków pandemii rodziło to lęk i panikę, zwłaszcza w pierwszej fazie zjawiska.

Z drugiej jednak strony szybkość rozprzestrzeniania się epidemii związana jest z takim poziomem mobilności społeczeństw, który nie miał miejsca wcześniej. Trzeba też mieć świadomość tego, że współcześnie poziom rozwoju medycyny i wiedzy o chorobach zakaźnych jest znacznie wyższy. Nie uchroniło to jednak przed pandemiczną katastrofą i na pewnym etapie rozwoju tej choroby medycyna i nauka były bezradne. Wyjątkowość tej pandemii polega być może właśnie na tym zderzeniu rozwiniętych cywilizacji, wraz z ich wiarą w naukowo-techniczny postęp, z nieokiełznanym, trudnym do zlokalizowania żywiołem. Znamienne przy tym, że nie dochodziło do objawów skrajnej paniki, co w przypadku klęsk żywiołowych jest dość częste. Dominowało uczucie strachu i nawet rezygnacji.

Rozważając filozoficzny aspekt pandemii można powiedzieć, że jest ona pandemią zła, które ujawniło swoją niesłychaną moc i zarazem tajemniczą, trudną do ogarnięcia ludzkim umysłem podstawę. Można mówić o czymś w rodzaju przyrodniczego *holocaustu* (termin ten pierwotnie oznaczał ofiarę całopalną). Po ostatniej wojnie światowej synonimem niewytłumaczalnego zła jest holocaust dokonany na narodzie żydowskim. Wskazywano i wskazuje się nadal, że zło podczas tego wojennego holocaustu osiągnęło swoje apogeum i nie da się wytłumaczyć w ludzkich kategoriach. Mimo tego, że i wcześniej, i później miały miejsce podobne wydarzenia (rzeź Ormian, ludobójstwo w Kambodży i Rwandzie), to tu skala zagłady i sposób jej przeprowadzenia nie ma precedensu. Holocaust ten zachwiał fundamentami światopoglądu opartego na religii i postawił dręczące pytania związane z obecnością Boga w ludzkim świecie. Była to jednak zagłada, która miała charakter erupcji zła moralnego o niesłychanym natężeniu. Nie był to proces żywiołowy, ale starannie, we wszystkich szczegółach *zaplanowany*⁷. Mimo że okrucieństwo inicjatorów i wykonawców objawiło zwierzęcą i biologiczną stronę człowieka, to ten holocaust podlega ocenie moralnej, tym bardziej, że jego sprawcą był naród szczycący się wysokim poziomem kultury, naród filozofów, poetów, kompozytorów. Czy zło przyrodnicze, które objawia pandemia może być porównywane do moralnego zła Oświęcimia (a także Kołomy)?

⁷ Zob. H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, Kraków 1998.

Mamy wszakże tu do czynienia z innymi płaszczyznami przejawiania się zła. Zło wypływające z ludzkich intencji nie jest tym samym złem, co zło nieposiadające żadnego podmiotu sprawczego, mimo że w obu przypadkach *skutki* w postaci śmiertelnych ofiar są takie same. Podobnie jak podstawowa trudność wyrażenia tych niszczących fenomenów, brak adekwatnego języka do ich opisu.

W ostatecznym rozrachunku zło jednak nie jest sprawą etyki, ale problemem metafizyki. Metafizyka zapytuje o zło w sposób podstawowy, *fundamentalny*. Poszukuje jego pierwotnego źródła. I zatrzymuje się na progu tajemnicy⁸. Kluczowa relacja pomiędzy Bytem i Nicością pozostaje niewyjaśniona. Podobnie jak to, czy Byt implikuje tylko Dobro, a Nicość tylko Zło. Metafizyka nie zna *skargi* i nie zna *rozpaczy*. Zna tylko *problemy*. Przeciwno złu moralnemu można się sprzeciwiać, protestować, buntować. Nie znaczy to, że takie emocjonalne akty mogą w każdym przypadku coś zmienić. Ewangelia uczy o niesprzeciwianiu się tego rodzaju złu. Ale niesprzeciwianie się oznacza w tym przypadku zajęcie pewnej moralnej postawy wobec zła płynącego z ludzkiego przeciw źródła. Natomiast staniecie wobec zła przyrodniczego, fizycznego udaremnia możliwość buntu czy sprzeciwu. Nie da się wobec niego zająć pozycji niesprzeciwiania się, ponieważ przeciwnik nie jest tu bytowo równorzędny. Tego rodzaju zło można tylko *przyjąć* jako nieuchronny efekt przyrodniczych determinizmów. Pandemia *udaremnia* dyskurs moralny. Jeśli pojawia się on, to ma charakter wtórny, gdyż dotyczy zachowań ludzi już dotkniętych jej skutkami. Zło przyrodnicze niesione przez pandemię może wywoływać zachowania moralne albo niemoralne, ale to nie zmienia *istoty* tego zła. Pandemia uświadamia przede wszystkim *obecność* zła i podstawowe ograniczenia człowieka w jego zmaganiach z przyrodą. Zło ukryte i drzemiące w przyrodzie znajduje się w zasięgu ręki i może w każdym momencie uaktywnić się. Działa przy tym anonimowo i przypadkowo wybiera swoje ofiary. Holocaust wojenny też zamieniał, w swojej morderczej buchalterii, ludzi na materiał do statystyki, numery, pozbawiał ich podstawowych cech człowieczeństwa. Jednak odbywał się według pewnego planu, zakładał podział na katów i ofiary. W przypadku pandemii nie

⁸ Wnikliwe rozważania dotyczące metafizyki zła znajdujemy w pracy M.A. Krapca *Dlaczego zło?* Autor dokonuje tu klasyfikacji różnych rodzajów i przyczyn zła, posługując się kategoriami metafizyki neotomistycznej. Znamienne są jednak ostatnie zdania tej pracy: „Samo zło jawiące się u człowieka nie podlega ostatecznemu wyjaśnieniu. [...] Zło dla rozumu pozostaje tajemnicą. Wiara chrześcijańska (apokalipsa św. Jana) wskazuje na rozwiązanie ostateczne – poprzez ukazanie nowego nieba i nowej ziemi, gdzie już zła nie będzie, gdyż Bóg będzie wszystkim we wszystkim”. M.A. Krapiec, *Dlaczego zło?*, Lublin 2005, s. 213.

ma katów, a są tylko ofiary. Nawet jeśli chęć niesienia pomocy chorym płynie z wysokich pobudek moralnych, to nie oznacza to jeszcze skuteczności tej pomocy. Pandemia, jak wszystkie procesy w przyrodzie, ma swój początek i koniec, nie będzie trwać wiecznie. Uświadamia jednak, że zło posiada swój status metafizyczny i jako takie może w każdym momencie ujawnić swoją moc. Wyjście z pandemii nie da gwarancji, że nie pojawi się znowu za jakiś czas kolejna pandemia albo inny kataklizm o globalnym zasięgu (dużo dziś mówi się o zgubnych skutkach globalnego ocieplenia, istnieje też możliwość uderzenia w Ziemię meteorytu). Dogłębne, kierujące się wrażliwością przyjrzenie się temu, co dzieje się na jednej z planet Układu Słonecznego, Ziemi może skłaniać do refleksji, że jest ona wielkim obozem zagłady, w którym nie ma zasieków z drutu kolczastego, ale spośród tych, którzy w nim się znaleźli, nikt nie wychodzi żywy. A to z racji tej, że choroby, cierpienia i śmierć są nieodrodnymi towarzyszami ludzkiej niedoli. Zaś *fatalizm*, wobec uświadomienia sobie takiego stanu rzeczy, dla tych, którzy są przekonani o ścisłej łączności człowieka z naturą i zdeterminowaniu jego życia przez prawa przyrody, staje się jedynym uczciwym stanowiskiem filozoficznym⁹.

Postępy wiedzy pozwalają na to, aby w pewnym zakresie osłabiać niedo-
godności życia. Fakt, że opracowano, wytworzono i skierowano do masowego
zastosowania szczepionki przeciwko koronawirusowi jest tego przykładem.
Z drugiej jednak strony duża wiedza nie czyni człowieka szczęśliwszym, jak
stwierdza mądrość Koheleta. Dzieje się tak dlatego, że nadmiar wiedzy ukazuje
warunkowość ludzkiego istnienia, uzależnienie go od niezliczonej ilości czynni-
ków. W tym świetle objawia się *marność* ludzkiej egzystencji, której w ostatecz-
nym rozrachunku nie może zmienić podejmowanie akcji i działań. W dzisiejszym
czasie właśnie dzięki postępom wiedzy o Wszechświecie wiemy, że czas istnie-
nia naszego systemu planetarnego jest ograniczony aktywnością Słońca, które

⁹ O pogodzeniu z losem wobec wszelkich przeciwności chyba najdobitniej mówi filozofia stoicka. Marek Aureliusz, który był śmiertelną ofiarą epidemii dżumy, wskazywał, że jedyną rozsądną postawą jest zgoda na bieg rzeczy wyznaczony przez porządek przenikniętej *logosem* natury: „Na wszystko się godzę, co jest zgodne z tobą, o wszechświecie! Nic mi nie jest za wczesne, nic za późne, co tobie w porę. Wszystko mi jest owocem, co przynoszą twe pory, o naturo! Z ciebie wszystko, w tobie wszystko, w ciebie wszystko”; „Człowieka, który z jakiegokolwiek bądź powodu smuci się lub czuje niezadowolenie, wyobrażaj sobie podobnym do prosięcia, które na ołtarzu ofiarnym wierzga i kwiczy. Podobny jest i ten, kto w samotnej swej sypialni po cichu narzeka na los nasz nieszczęsny. Ty zaś pamiętaj, że tylko istota rozumna otrzymała zdolność chętnego przyjmowania losu, a bezwarunkowo przyjmować go muszą wszystkie”. Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, Warszawa 1997, s. 36, 125.

podlega tym samym prawom fizycznym co inne gwiazdy. Religijne przekonanie o nieuchronności końca świata uzyskuje w ten sposób potwierdzenie naukowe. Mit okazuje się być nie wytworem wyobraźni i fantazji, ale twardą rzeczywistością. Jedną z tradycji wyjaśniających sens obrazu czterech Jeźdźców Apokalipsy św. Jana wymienia *Zarazę, Wojnę, Głód i Śmierć*, które poprzedzać będą czasy ostateczne. Z pozycji krytycznego racjonalizmu można uważać ten opis za możliwy do obalenia mit, na przykład interpretując go jako psychologicznie rozumianą projekcję treści zawartych w podświadomości autora, ale te cztery nieszczęścia dotyczą ludzkość nieustannie. Zachód doświadcza aktualnie zarazy i śmierci, a w niektórych miejscach na świecie do tych dwóch dochodzi głód i śmierć. Kryzys religijny w świecie zachodnim i postępy sekularyzacji prowadzą do uwiadu myślenia w kategoriach *eschatologicznych* i to może tłumaczyć taki, a nie inny stosunek do pandemii. Traktuje się ją głównie w kategoriach medycznych i społecznych, a nie metafizycznych¹⁰.

Doświadczenie pandemii otwierać powinno świadomość jednostkową i zbiorową na wymiar eschatologiczny, który w świecie nam współczesnym został złagodzony albo zupełnie zapoznany. Owszem, kultura – zwłaszcza ta masowa – epatuje obrazami masowych klęsk (filmy katastroficzne, filmy grozy, horrory). Jednak są to tylko obrazy będące wytworem ich twórców, a nie faktyczne doświadczenie *egzystencjalne*. Co więcej, dają one komfort oglądania okropności, które widza bezpośrednio nie dotyczą. Żyjemy w świecie, w którym komputerowa i internetowa rzeczywistość *wirtualna*, filmowe opowieści odgradzają i tworzą złudne poczucie funkcjonowania poza faktycznymi dramatami, które codziennie rozgrywają się na planecie. Tymczasem apokalipsy Daniela czy Izajasza ze *Starego Testamentu*, a zwłaszcza Apokalipsy św. Łukasza i św. Jana z *Nowego Testamentu* swoim przesłaniem wyrrywają ludzi z błogiej *drzemki* i wskazują, że należy być nieustannie przygotowanym nie tylko na swoją indywidualną śmierć, ale i na klęski o skali *masowej*. Apokalipsa rozumiana religijnie nie ma charakteru przepowiadania ostatecznej katastrofy i obrócenia się wszystkiego w nicość. Jest natomiast wskazaniem na to, że ciągle żyjemy w świecie upadłym, naznaczonym

¹⁰ „Dawniej pandemii uważano za kary boskie, w ogóle choroba przez bardzo długi czas była czymś spoza ciała społecznego. Obecnie większość chorób ma charakter endogeny, wywołują je nasze warunki życia, żywność i zatrucie środowiska. To, co było boskie, stało się ludzkie, zbyt ludzkie, arcyłudzkie – jak mówi Nietzsche. [...] Dzisiaj, kiedy znamy biologiczną naturę wirusa, tylko potwierdza on nieobecność boskości”. J.-L. Nancy, *Arcyludzki wirus*, s. 15–16.

chorobą grzechu pierworodnego, w świecie, w którym czas jest potężną siłą niszczącą. Istnieje jednak perspektywa „nowej ziemi i nowego nieba”, o której mówi św. Jan.

Absurd zła, które niesie pandemia, skłania wiele osób do negowania istnienia Boga jako najwyższego uosobienia i dawcy dobra albo do porzucenia wyznawanej wiary w istnienie tak pojmowanego Boga. Alternatywą jest stawienie czoła światu pozbawionemu śladów boskiego pochodzenia, zawieszenie w przestrzeni bezsensu. To postawa *heroicznego* laickiego humanizmu, który nie przyjmuje pozaświatowych przesłanek nadziei¹¹. Grecy wierzyli w istnienie bogów, ale uważali, że i oni nie mogą zmieniać wyroków losu, który nazywali *ananke*. W tym właśnie rozumieniu używamy pojęcia antycznej tragedii, która mówi o pogodzeniu się z tym, co nieuniknione, a nawet o miłości do losu, *amor fati*. Natomiast religijna postawa chrześcijańska uwzględnia to, że zło jest tą ciemną, nieprześwietloną częścią rzeczywistości, która stanowi wyzwanie nie tylko dla człowieka, lecz i Boga. Dramat człowieka i dramat Boga w obliczu zła, zarówno moralnego, fizycznego, jak i metafizycznego łączą się w dramacie Bogoczłowieka, Chrystusa. Jest to dramat Krzyża. Chrześcijaństwo mówi o nadziei płynącej z wiary i miłości, ale jest to nadzieja zderzająca się z cierpieniem i śmiercią wynikającą ze światowego zła. Chrześcijaństwa nie da się sprowadzić do wymiaru wyłącznie etycznego, co widać zwłaszcza w niektórych nurtach protestantyzmu. Jego rdzeniem jest eschatologia, która wbrew oświeceniowym poglądom wcale nie jest po to, aby ludzi straszyć końcem świata i sądem ostatecznym, ale aby nieść nadzieję mimo klęsk takich jak na przykład pandemia. W przeszłości niejednokrotnie tłumaczono obecność plag gnębiących ludzi w kategoriach kar zsyłanych na nich przez sprawiedliwego Boga z powodu grzechów i występków w określonych przedziałach historycznego czasu. W takiej interpretacji epidemie miałyby skutek

¹¹ Taką właśnie postawę głosił Camus, który w *Dżumie* metaforycznie, ale i też w realistycznym opisie przebiegu epidemii wskazuje, że egzystencja ludzka nieustannie dokonuje się w obszarze metafizycznego absurdu. Stawienie czoła epidemii i jej ustąpienie nie zmienia wyznaczników kondycji ludzkiej. „Słuchając okrzyków radości dochodzących z miasta, Rieux pamiętał, że ta radość jest zawsze zagrożona. Wiedział bowiem to, czego nie wiedział ten radosny tłum i co można przeczytać w książkach, że bakcyl dżumy nigdy nie umiera i nie znika, że może przez dziesiątki lat pozostać uśpiony w meblach i w bieliźnie, że czeka cierpliwie w pokojach, w piwnicach, w kufrach, w chustkach i w papierach, i że nadejdzie być może dzień, kiedy na nieszczęście ludzi i dla ich nauki dżuma obudzi swe szczury i pośle je, by umierały w szczęśliwym mieście”. A. Camus, *Dżuma*, s. 200.

niejako wychowawczy¹², byłyby konieczną *pokutą* za popełnione grzechy. Jest to jednak uproszczone widzenie sprawy, gdyż nauka o grzechu pierwotnym zdaje się mówić o obecności w świecie zła znacznie bardziej zakorzenionego i nie dającego się zlokalizować w ziemskiej tylko historii ludzkości. I właśnie z tego powodu potrzebne było wcielenie Bogocześnika, aby przenieść zmaganie się ze złem na plan kosmiczny, metafizyczny.

Można zapytać, czy doświadczenie płynącego szerokim strumieniem przez świat pandemicznego zła daje jakąkolwiek podstawę do tego, aby stwierdzić, że może ono pogłębiać w jakiś istotny sposób wiedzę człowieka o samym sobie? Holocaust czasu wojny, erupcja zła moralnego, która wtedy miała miejsce, mimo trudności z jego zrozumieniem, dał jednak w ręce człowieka, wprowadzie zatruty, owoc *samowiedzy*. Dlatego można mówić, że w tym zakresie należy po tym wydarzeniu przeformułować wiele prawd o ludzkiej istocie, że po nim rzeczywistość ludzka nabrała innego charakteru. Wydaje się, że z kolei holocaust pandemii wcale takiego pogłębienia nie przynosi. Co najwyżej tylko odsłania jego bezradność wobec sił przyrody i zasadzek, które potrafi ona na niego zastawić¹³. Moralnie można doskonalić się lub upadać, natomiast relacja człowieka

¹² Daniel Defoe w swojej relacji z przebiegu zarazy dżumy, która miała miejsce w Londynie w roku 1665 wyrażał nadzieję, że przeżycia ludzi w tym trudnym okresie mogą mieć pewien wpływ na ich duchową przemianę. Jest to stanowisko zakorzenione w tradycyjnym myśleniu chrześcijańskim. „[...] widoki na rychłą śmierć wkrótce pogodziłyby ludzi i nauczyły kierować się zdrowymi zasadami. Nasze zbyt wygodne życie podsyca wzajemne niechęci, uprzedzenia, grzechy przeciwko miłosierdziu i jedności chrześcijańskiej, tak rozpowszechnione wśród nas i posunięte do tak przesadnych granic. Jeszcze jeden rok zarazy wyrównałby wszystkie te różnice. Bliskie obcowanie ze śmiercią lub chorobami grożącymi śmiercią usunęłyby żółć zatruwającą ludzkie dusze, zniweczyło dzielące nas niechęci i nauczyło nas patrzeć na wiele rzeczy innymi oczyma, niż to czyniliśmy dotychczas”.

„Po tym wszystkim, co powiedziałem, muszę wyrazić jedno życzenie: pragnąłbym, żeby, gdy już minęła zaraza, postępowanie nasze cechowało więcej miłosierdzia i wzajemnej dobroci, abyśmy pamiętali tak niedawną klęskę, miast przechwalać się swoją odwagą, żeśmy zostali w mieście, jak gdyby wszyscy ci, co uciekają przed karzącą ręką Boską, byli tchórzami, zaś ci, co postanowili pozostać, nie zawdzięczali swojej odwagi własnej niewiedzy i lekceważeniu ręki Stworzyciela, co jest karygodnym, desperackim zuchwalstwem, a nie prawdziwą odwagą”. D. Defoe, *Dziennik roku zarazy*, Warszawa 2022, s. 338, 351.

¹³ „Wirus – przez swoją nowość, zaraźliwość, szybkość, z jaką się rozpowszechnia, przez to, jak różne i niespodziewane są sposoby jego działania na organizm, a zwłaszcza przez tę bardzo szczególną własność, że część osób zarażonych nie ma żadnych chorobowych objawów, co czyni z nich «zamaskowanych» nosicieli – stawia nas w sytuacji skrajnej niepewności. W pewnym sensie unaoczniał nam możliwość śmierci, konfrontując z tym, co nie do pomyślenia, co z istoty nieznane. Trudno nam znieść nie tylko przemijalność naszego istnienia, ale także

do śmiertelności sił natury jest zasadniczo *niezmienna*, pozostaje ciągle relacją *podporządkowania*. Zaś język wyrażający tę relację zatrzymuje się na poziomie konstatacji nagich faktów i nie potrafi przebić się do sfery wartościowania, oceniania, jak to jest w przypadku doświadczenia radykalnego zła moralnego. Pandemia ukazuje mu *kamienną* twarz losu. Czy odpowiedzią na to będzie tylko milczenie w rozpaczy, czy też eschatologiczna nadzieja? To zależy od indywidualnego wyboru wolnego człowieka.

[Artykuł był pisany na przełomie 2021/22 roku, gdy trwała jeszcze pandemia]

Bibliografia

- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, przeł. A. Szostkiewicz, Kraków 1998.
 Camus A., *Dżuma*, przeł. J. Guze, Warszawa 1998.
 Defoe D., *Dziennik roku zarazy*, przeł. J. Dmochowska, Warszawa 2022.
 Krąpiec M.A., *Dlaczego zło?*, Lublin 2005.
 Le Bon G., *Psychologia tłumu*, przeł. B. Kaprocki Warszawa 2010.
 Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, przeł. M. Reiter, Warszawa 1997.
 Nancy J.-L., *Arcyludzki wirus*, przeł. A. Dwulit, Kraków 2021.

Źródła internetowe

- <https://biblia.deon.pl> [dostęp: 4.09.2023].
<https://kalejdoskopkultury.pl/idzie-nowe-w-starych-butach-dyskurs-o-covid> [dostęp: 4.09.2023].
<https://www.dwutygodnik.com/artukul/9008-koronawirus-i-niekoniecznosc-filozofii.html> [dostęp: 4.09.2023].

☞ niewiedzę, w obliczu której stoimy. To zawieszenie, w jakim tkwimy, narzuciwszy sobie izolację, próbując w ten sposób zakłócić śmierć, zapewnić sobie przetrwanie, zepchnęło nas ze wszystkich trajektorii, jakie umieliśmy obliczyć. I teraz przyszłość – w sensie tego, co projektujemy, wychodząc od danych teraźniejszości – wymyka się, pozostawiając nas w obliczu radykalnej niepewności tego-co-przyjdzie, nad czym nie panujemy, nie mamy kontroli”. J.-L. Nancy, *Arcyludzki wirus*, s. 98–99.





BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.863>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Feliks Shteinbuk*

Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie, Słowacja /

/ Comenius University in Bratislava, Slovakia

ORCID: 0000-0002-4852-815X

Письмо про війну-онлайн: фікшн vs нонфікшн

Writing about war-online: fiction vs nonfiction

Abstract: Using comparative, typological, and hermeneutical methods, the article examines the characteristics of various genres in contemporary Ukrainian literature addressing the Russian-Ukrainian war in the information age, to determine the interaction between fictional and non-fictional genres. The analysis concludes that each of the examined books exhibits an aspiration for continuity, contrasting with the ephemeral nature of the continuous online information flow. This aspiration is realized in different ways: institutionally in A. Kokotiukha's novel *The Timer of War...*, through discrete composition in books like *Fierce February 2022...* by D. Bura and Y. Podobna, and *The Dictionary of War* by O. Slyvynskyi, or through the fairy tale narrative of *The Cat, the Rooster and the Cupboard* by O. Mykhed. Additionally, both fiction and non-fiction genres effectively utilize their respective strengths and draw from the same source, namely the topos of pain. Writing about war not only truthfully informs about real events but also empowers the fight against existential adversaries, ultimately affirming life, as V. Frankl suggests.

Keywords: writing, fictional genres, non-fiction genres, aspiration of continuity, discrete composition, topos of pain.

* Feliks Shteinbuk – doktor nauk filologicznych, profesor Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie (Wydział Rusycystyki i Studiów nad Europą Wschodnią). Autor m.in. książki (wraz z O. Hubińskim) *На Захід від війни на Сході: збірка критичних есеїв-мініатюр* (*Na Zachód od wojny na Wschodzie: zbiór krytycznych esejów-miniatur*) (2023).

Вступ

За підрахунками Ганни Скоріної, «про російсько-українську війну від 2014 року написано близько однієї тисячі книг»¹. Повномасштабне вторгнення росії в Україну 24 лютого 2022 року і військові дії високої інтенсивності, які тривають вже другий рік поспіль і які призвели до жахливих наслідків, суттєво інтенсифікували цей процес, а тому, попри несприятливі умови, майже кожен день виходять нові і нові книжки, причому не тільки у жанрі нонфікшн, а й у різноманітних художніх жанрах.

Парадокс, натомість, полягає у тому, що ця страшна війна ведеться фактично у режимі реального часу, і кожен зацікавлений за допомогою відеотрансляцій на різних відповідних медіаплатформах може спостерігати ракетні атаки, роботу повітряних і морських дронів або навіть бойові зіткнення «від першої особи». І тим не менш складається інколи враження, що численні автори все одно ніби поспішають закарбувати також і у власних текстах цей непересічний трагічний досвід – і свій особистий, і своїх співгромадян, і своєї країни.

Тож, зважаючи на окреслений контекст, закономірно актуалізується ціла низка питань стосовно того, чи існує необхідність у писемний спосіб дублювати реальність війни, за якою можна спостерігати фактично безпосередньо? Чи на тлі тотальної домінації фактографії військових дій не втрачає, бува, сенс їхня художня інтерпретація? Як узгоджуються між собою література факту і література, сказати б, художнього образу? І, врешті-решт, чи можлива така спільна територія, або ж, краще сказати б, спільний топос, у межах якого існувала б перспектива обґрунтування певних аналітичних засад та практик, прийнятних водночас для цих обох літературних різновидів?

Відтак мета статті увижається у спробі, використавши порівняльно-типологічний і герменевтичний методи, запропонувати на основі аналізу декількох сучасних різножанрових текстів українських авторів хоча б відносні відповіді на озвучені щойно питання і у створенні передумов для подальшого вивчення цих надзвичайно складних, але водночас нагальних проблем.

¹ Г. Скоріна, *Книжки, написані військовими про війну, життя і любов*, 2023, <https://www.istpravda.com.ua/articles/2023/01/10/162274> [dostęp: 30.08.2023].

Естетичний потенціал реального факту

Важко не погодитися із тезою Кирила Ігошева, який стверджує, що «література як така базується на співвідношенні художньої та документальної тенденцій»². Однак і цей автор художності розглядає як «конструювання дійсності»³, а документальність як «точне її відтворення»⁴. Окреслена не-послідовність зайвий раз демонструє неабияку складність стосовно чіткості відповідних дефініцій, бо є цілком очевидним, що за умови штучного конструювання дійсності, остання, себто дійсність, не може бути дійсністю автентичною так само, як неможливо автентичну дійсність відтворити навіть завдяки документам⁵.

Ще більшою мірою ситуація ускладнюється, якщо все це відбувається у межах літературного дискурсу остільки, оскільки за таких обставин йдеться про своєрідний та унікальний простір, у якому можливо все, але який водночас радикально протиставляється дійсності. Якщо говорити конкретно, то будь-яка кореляція між художністю і реальністю/документальністю визначається таким старим добрим поняттям, яким є поняття мімезису, що його, як відомо, запровадив до літературознавчого вжитку ще Арістотель. Однак необхідно визнати, що за останні два сторіччя розвиток мистецтва сягнув такого рівня, який змусив переосмислити навіть поняття мімезису.

Так, за Валерієм Подорогою, починаючи із 30-х років XX століття у центрі уваги філософів опинилося поняття так званого «негативного мімезису», до розробки якого виявилися причетними Вальтер Бенямін, Роже Кайуа і Теодор Адорно. Якщо узагальнити результати студій цих авторів, то можна дійти висновків, за якими мімезис є формою людського ставлення до природи за посередництвом страху, тобто у формі негативної психоміметичної реакції. Ця реакція зумовлена тим, що без переживання

² К. Ігошев, *Роман-спогад і автофікція: однакові чи різні жанри?*, „Вісник ЛНУ імені Тараса Шевченка” 2011, № 6, с. 66.

³ Там само.

⁴ Там само.

⁵ Про складність чітких дефініцій див., наприклад: Н. Герасименко, *Нон-фікшн у сучасній літературі: перевага чи недолік? (На матеріалі творів Б. Гумєнюка «Блокпост», М. Матіос «Приватний щоденник...», Н. Розлуцького «Нотатник мобілізованого»)*, „Літературний процес: методологія, імена, тенденції” 2020, № 16, с. 16–17.

«болю», «страху», «жаху» чи «відчаю» мислення просто не могло б розвиватися. Адже жест конкретно спрямованого заперечення і дозволяє виявити в об'єкті жахливе, але разом з тим, відтворюючи це жахливе, прийняти його, «дозволити йому увійти» у свідомість, аби у такий спосіб – вже у якості об'єкта, що більше не навіює страх, – відкинути його та позбутися цього страху. Цей жест є нічим іншим, як іннервацією об'єктивної мови об'єктів, фізіономічною або психоміметичною трансформацією предмету, який викликає страх, на об'єкт, якого позбавлено здатності цей страх породжувати⁶.

За окресленої перспективи будь-який реальний предмет чи факт дійсності, а тим більше предмет чи факт, які жахають, невідворотно, чи то пак приречено, набувають художнього змісту та виміру, звісно, за умови, якщо вони потрапляють у відповідний дискурс. Це на перший погляд сумнівне узагальнення можна підтвердити, порівнявши, наприклад, такі книги, як *Лютий лютий 2022. Свідчення про перші дні вторгнення* Дар'ї Бури і Євгенії Подобної та *Котик, Півник, Шафка* Олександра Михеда.

Рукопис першої книги, яка складається з оповідей про початок війни людей, що на 24 лютого 2022 року проживали у різних місцях України, було сформовано і, за свідченням авторок, подано до видавництва 24 квітня 2022 року – рівно через «два місяця з дня повномасштабного вторгнення»⁷. Зміст книги цілком відповідає її назві, а тому обмежується невибагливими і безпосередніми розповідями про військові дії, окупацію і щасливу евакуацію із захоплених російськими загарбниками українських територій. Щоправда, у деяких історіях можна зустріти поодинокі художньо насичені чи образно зумовлені вирази та прийоми, як-от, наприклад, у розповіді Ірини, рекламістки, а згодом волонтерки із Херсону, яка у перші дні війни

просто забувала їсти. І десь на четвертий день, коли подруга запитала про хліб... Вона протягує батон, я беру його, нюхаю, і в мене просто сльози починають литися. І я не могла зупинитися⁸.

⁶ Див. про це докл.: В. Подорога, *Словарь аналитической антропологии*, „Логос” 1999, № 2, с. 13–14.

⁷ Д. Буря, Є. Подобна, *Лютий лютий 2022. Свідчення про перші дні вторгнення*, Харків 2022, с. 183.

⁸ Там само, с. 37.

Або – в історії захисниці родин Небесної Сотні адвокатки Вікторії Закревської, яка бачить «цей зруйнований, наче поранений, житловий будинок на Севастопольській» і «просто фізично відчува[є] біль [...] міста», а «місце влучання ракети» здається їй подібним до «неприкритої рани» – щоби́льше, на «унаочнення війни»⁹.

Або – у фіналі історії, яку розповіла Любов Порицька, «дружина військового кримського татарина», щиро визнавши, що, мовляв, «щодня, коли він не бере слухавку, [її] життя зупиняється до того моменту, поки він не зателефонує»¹⁰.

Однак ці поодинокі винятки лише підкреслюють всуціль документальний характер свідчень, – безумовно, сповнених декількома емоціями, спорадичними філософськими максимами, наприклад, стосовно того, що «війна відкриває справжні обличчя людей»¹¹ і одним повторюваним імперативом, – втім все ж таки свідчень, у яких тотально домінують доволі відверті зізнання про те, що саме усім цим людям довелося пережити і відчувати. Зокрема, у текстах книги переважають, власне, три емоції: біль через смерть людей та руйнування, лють до російських загарбників і водночас тверда нескореність, що її суттєво підсилює очевидний імператив, відповідно до якого «всі зрозуміли, що [...] росіяни прийшли тільки вбивати»¹², «просто прийшли нас знищувати і вбивати»¹³.

І, навпаки, повість Олександра Михеда, попри її відверто, чи, точніше, демонстративно, реалістичну основу, пов'язану із кішкою, що «провела два місяці у зруйнованій квартирі, чекала на допомогу і боролася за своє життя, поки її не врятували волонтери організації „ЗооПатруль UA”»¹⁴, та дерев'яною шафкою і керамічним півником, які дивом вціліли на стіні квартири Надії Дмитрівни Сватко у зруйнованій російськими окупантами багатоповерхівці у селищі Бородянка на Київщині і які з легкої руки фотографині «Суспільного» Єлизавети Серватинської набули настільки потужного

⁹ Там само, с. 70.

¹⁰ Там само, с. 82.

¹¹ Там само, с. 160.

¹² Там само, с. 107.

¹³ Там само, с. 109.

¹⁴ О. Михед, *Котик, Півник, Шапка*, Львів 2022, с. 68.

узагальненого сенсу, що їх трішки згодом дбайливо демонтували і передали до Національного музею Революції Гідності як символ стійкості та незламності українського народу¹⁵, – отже, попри усі ці невігадані факти, попри те, що, за визнанням самого автора в одному з його інтерв'ю, він «написав документальну казку, яка зроблена на документальному матеріалі»¹⁶, повість Олександра Михеда становить все ж таки переважно художній феномен. Щобільше, в іншому своєму інтерв'ю письменник ствердив, що він «хотів розповісти історію, яка відгукнулася б кільком поколінням», бо «в ідеальному світі [йому] уявляється, що це така книжка, яку дорослі діти читають своїм батькам»¹⁷.

Тож від початку текст книги і справді цілком свідомо конструюється як казка, у якій розповідається про те, що «у зеленому-зеленому селищі, у високому-високому будинку на сьомому поверсі жили-були бабуся Ліза, дядько Андрій і онука Соня, а ще Котик, Півник і Шафка»¹⁸. І завдяки цьому непоказному, але разом із тим вишуканому прийому пересічні реальні предмети трансформуються на дивовижні літературні образи, що потужно захоплюють читацьку увагу і вже не відпускають її аж до фінальної фрази, зумовлюючи ще й подальші невідворотні рефлексії, які продовжують бен-тежити реципієнтів через пережитий ними надзвичайно сильний і глибокий катарсис.

Вториння вигадкою дійсності

Разом з тим, попри казкову стилістику оповіді, у повісті йдеться не тільки про пересічні реальні предмети, які спочатку потрапили у фотооб'єктив, стали світлиною і, врешті-решт, надихнули письменника на створення

¹⁵ Див. про це, наприклад: Н. Ковальчук, *Символ стійкості: віцілілі керамічний півник та кухонна шафка на будинку в Бородянці*, 2022, <https://kultura.rayon.in.ua/news/504526-simvol-stiykosti-vtsilili-keramichniy-pivnik-ta-kukhonna-shafka-na-budinku-v-borodyantsi> [dostęp: 4.09.2023].

¹⁶ Є. Бударяцький, Ф. Попадюк, *Олександр Михед: Мені приємно уявляти Росію як територію від 30 до 70 окремих боліт, які гризуться між собою*, 2022, <https://www.pravda.com.ua/articles/2022/11/2/7374661/> [dostęp: 4.09.2023].

¹⁷ Див. про це: «Котик, Півник, Шафка»: символи незламності українців на сторінках казки для всієї родини від Олександра Михеда, 2022, <http://bukvoid.com.ua/events/bookmarket/2022/10/29/110829.html> [dostęp: 4.09.2023].

¹⁸ О. Михед, *Котик...*, с. 5.

буцімто вигаданого літературного світу, а й про події більш ніж реальні, які присвячено жакхливій війні і долі однієї конкретної сім'ї, що потерпає від окупації, обстрілів та, на загал, перманентної смертельної небезпеки. Внаслідок такої художнього стратегії письмо, застосоване для опису цієї історії, набуває дещо дивного, аби не сказати – шизофренічного, виміру, оскільки звикла до жанрових конвенцій читацька свідомість очікує на захоплючу пригоду зі щасливим фіналом, однак замість цього змушена знайомиться не із рожевою історією Барбі, а із моторошними подробицями брутальної містерії «Соні, яку щойно витягли з темряви на світло ліхтарів» з-під завалів зруйнованого росіянами будинку, у якої «руки й ноги [...] перебиті, ніби крила підбитої пташки»¹⁹, але яка все одно обов'язково видужає і повернеться до життя.

Фінал повісті, сповнений надією, формально цілком підтверджує відповідну жанрову конвенцію казки, однак прийняти це заважає той очевидний факт, за яким у творі хоч і описуються вигадані і навіть фантастичні, себто казкові, персонажі, проте діють ці персонажі аж ніяк не у казкових обставинах. Особливо показовим у цьому плані, крім, звісно, опису зруйнованого будинку протагоністів і порятунку з-під завалів бабусі Лізи і онуки Соні, є епізод, у якому до їхньої квартири вдерлися російські зайти, що їх навіть за величезного бажання неможливо сприймати як казкове або літературне зло типу водяника з польовиком чи орків. Навпроти, це більш ніж земні істоти, що «винюхують простір» і «не пропускають найменшої речі, яку можна потягнути»²⁰, та найголовніше, що вони спілкуються мовою – тільки іншою, а тому і Півник, і Шафка, і навіть Котик – «всі вони хочуть одного – щоби російські окупанти згинули з їхньої землі»²¹.

Щобільше, казковий штиб оповіді заперечується і прямими публіцистичними авторськими інвективами на адресу загарбників, яких він не лише образно номінує «безсердечними вампірами» і «безмозкими зомбі», а й прямо говорить про те, що вони «вбивці. Мародери. Гвалтівники» і «навіть Котику, Півнику й Шафці було зрозуміло, що [...] насправді

¹⁹ Там само, с. 58.

²⁰ Там само, с. 36.

²¹ Там само, с. 42.

вони просто різники з руками по лікті в крові»²² і що ця думка, далєбі, перегукується із визначеним вище імперативом із документальної книги Д. Бури і Є. Подобної.

Разом із тим, оскільки усі ці суперечливі елементи співіснують у структурі одного й того ж аналізованого тексту, можна дійти висновку, за яким помічним у запропонованій перспективі може стати поняття «екзофікшн». Це поняття 2011 року у французьку критику запровадив письменник Філіпп Вассе; на його думку, екзофікшном вважається будь-яка оповідь, у якій відбувається «змішування із реальністю фантазмів, що супроводжують уявлення про цю реальність»²³. А Олександр Жефен поглибив розуміння цього поняття і висловив припущення стосовно того, що екзофікшн «когнітивісти назвали б літературою енактивізму»²⁴, сенс якого, за Марком Карачіолою, полягає у тому, що «наш досвід, замість того, аби бути простою репрезентацією подій, які вже сталися, насправді є оціночним дослідженням цього світу»²⁵.

За такою оптикою казкова стилістика письма, реалізована у повісті О. Михеда, становить водночас і спосіб на дистанціювання від жахливих подій з одночасним їхнім прийняттям, і спосіб на оприявлення сенсів, із цими подіями пов'язаними. А тому якщо «навіть Котику, Півнику й Шафці було зрозуміло», хто і з якою метою прийшов на українську землю, то, либонь, і у читачів навряд чи з'являться найменші сумніви щодо загарбницького та жорстокого характеру війни, яку розпочали та провадять росіяни. Однак рівень переконливості цієї очевидної істини буде зростати/зменшуватися пропорційно збільшенню або зменшенню рівня публіцистичної чи художньої інтенсивності дискурсу.

Так, наприклад, уявні діалоги між Котиком, Шафкою і Півником з огляду на свій неспростовний художньо-казковий кшталт не потребують жодних додаткових аргументів, позаяк дискусія із казковими персонажами була б очевидним нонсенсом. А тому навіть коли йдеться про публіцистичні

²² Там само, с. 40.

²³ P. Vasset, *L'exofictif*, „Vacarme” 2011, № 54, 19 février, <http://www.vacarme.org/article1986.html> [dostęp: 5.09.2023].

²⁴ A. Gefen, *Réparer le monde: la littérature française face au XXI^e siècle*, Paris 2017, p. 22.

²⁵ M. Carracciolo, *The Experientiality of Narrative: An Enactivist Approach*, Berlin–Boston 2014, p. 194.

заклики, але при цьому автор подає їх або апелюючи до казкових персонажів, як-от у цитованому вище уривку, або через сон, який сниться Котику у фіналі повісті²⁶, то і тоді публіцистичний пафос нівелюється і у такий спосіб майже втрачається, додатково посилюючи, втім, переконливість загального ідейно-художнього змісту твору.

Тож цей зміст можна визначити як поставання письма, яке зумовлено отриманою он-лайн інформацією і мета якого полягає у спробі майже миттєвого осмислення та закарбовування реальних трагічних подій у чи не єдино можливий у таких стислих стосовно темпоральних рамок умовах, прийняття цих подій і їхнє подолання власне через таке прийняття.

Триумф дійсності над вигадкою

Ще однією такою спробою є формально схожа з книгою Д. Бури і Є. Подобної *Лютий лютий 2022...* книга Остапа Сливинського *Словник війни*, адже її також написано не конкретним автором – навпроти, тексти, з яких складено цей твір, належать біженцям, волонтерам, медикам, військовим, громадським активістам, митцям тощо, які діляться своїми думками і почуттями, пов'язаними із переживанням початку війни. Крім цього, спільним є також дискретний характер композиції обох книг, що є не випадковою, а надзвичайно важливою рисою, бо вона свідчить про те, що йдеться про зруйнований звичний світ, який неможливо представити через континуальну, тобто неперервну й цілісну, форму, і тому шукану цілісність хоча б у якийсь спосіб можна повернутися тільки через поєднання шматків, на які попередньо цей світ розлетівся²⁷.

Однак, на відміну від співавторок, які декларували документальний характер свого доробку, книгу О. Сливинського марковано виразними інтертекстуальними «стигматами», себто алюзіями. Про них передусім йдеться у передмові, коли О. Сливинський стверджує, що на такий формат книги його надихнув Чеслав Мілош, який, «перебуваючи у 1943-му році в окупованій нацистами Варшаві», написав поетичний цикл під назвою *Світ. Наївні вірші*, а особливість циклу польського поета полягала у тому, що «більшість

²⁶ О. Михед, Котик..., с. 66.

²⁷ Див. про це докл.: Ф. Штейнбук, *Прерывность непрерывного как основа композиционного единства «Конармии» И. Э. Бабеля*, „Література в контексті культури” 2002, № 7, с. 99–105.

цих віршів є тлумаченнями якихось простих слів: „Тривога”, „Любов”, „Надія”, „Хвіртка”, „Ганок”, „Дорога” тощо»²⁸. Відтак О. Сливинський теж запропонував оновлене війною тлумачення близько сотні слів, але пішов далі і Чеслава Мілоша, і, до речі, Мілорада Павича із *Хозарським словником* останнього, тому що у цій книзі теж йдеться про урізноманітнення сенсів, притаманних одним і тим самим словам. Та, по-перше, ці сенси хоч і відрізняються залежно від того, у якій книзі – у «Червоній книзі цього словника (християнські джерела з хозарського питання)», у «Зеленій книзі цього словника (ісламські джерела з хозарського питання)» чи у «Жовтій книзі цього словника (гебрейські джерела з хозарського питання)»²⁹ – містяться ці слова. А по-друге, попри усі формальні експерименти сербського письменника, автором цього словника, як і у разі із поетичним циклом польського поета, є один автор – відповідно Мілорад Павич і Чеслав Мілош.

Натомість О. Сливинський навіть формально не претендує на роль автора, висловлює вдячність двом десяткам своїх співавторів і задовольняється місією укладача, тому що новий сенс словам у його словнику надають випадкові люди, фрагменти історій, спостережень і рефлексій яких укладач подає надзвичайно дбайливо, «можливо, лише трохи обробленими», а «деякі – перекладеними з російської»³⁰. Проте ефект, який виникає внаслідок застосування такого типу письма нонфікшн, перевершує будь-які, навіть найбільш сміливі сподівання.

Отже, у *Словнику війни* про невігадані події свідчать невігадані, тобто реальні люди, і це на перший погляд дуже схоже на книгу Д. Бури і Є. Подобної, проте відмінність між цими книгами є все ж таки разуючою, тому що стрижень *Лютото, лютого 2022...* становить подія – зокрема, початок страшної війни, а стрижнем *Словнику війни* є слова, які, будучи укладеними за абеткою, надають фрагментарному тексту не лише стрункості, а й додатково конституують його несподіваними змістами, знову намагаючись зібрати його зі шматків, на які він розлетівся через вибухи російських ракет та снарядів.

²⁸ *Словник війни*, уклад. О. Сливинський, Київ 2023, с. 8.

²⁹ М. Павич, *Хозарський словник. Роман-лексикон на 100 000 слів. Чоловічий примірник*, Харків 2018, с. 19.

³⁰ *Словник війни...*, с. 8.

Однак насамперед звертає на себе увагу той факт, що книгу ілюстровано світлинами, величезна кількість яких трансформується на відповідну якість, що утворює документальне тло і незаперечно підтверджує автентичність репрезентованих у *Словнику*... свідчень. І все ж таки у парадоксальний спосіб з усього переліку слів, які склали словник війни від О. Сливинського, тільки слово «труп» певним чином корелює із темою війни, хоча зміст розділу має, радше, трагікомічний штиб і стосується старшої жінки, яка через проблеми з хребтом не могла довго сидіти і через брак місця у вагоні евакуаційного потяга змушена була лежати просто на підлозі у проході, нагадуючи мерця³¹. Усі ж інші слова – від слова «автобус», яким відкривається словник, і до слова «яблука», що ним він на разі завершується, – аж бринять своєю пересічністю та буденністю. Але саме цей контраст і забезпечує енактивістський характер емпіричного дослідження світу і прийняття його жорстокості тими, хто намагається досягнути цей світ не за посередництвом раціональних процедур, а переважно через оціночні судження чи, точніше, через аксіологічно зумовлені рефлексії. І завдяки такому типу письма, наприклад, «звичайний пасажирський київський автобус»³² жовто-синього кольору перетворюється на символ порятунку; гуманітарна «мадленка» – на дієвий спосіб вберегти «внутрішні міста», які «жодному окупанту не зруйнувати»³³, і, навпаки, опертя на попередній читацький досвід дозволяє інтуїтивно відчувати, що «краса на війні стає небезпечною»³⁴.

Закономірною спільною прикметою у запропонованому контексті стає неабиякої сили емоційний зміст аналізованої книги, бо кожний зазвичай дуже короткий розділ *Словника*..., який витворюється завдяки такому типу письма, може бути потрактованим як своєрідний стислий емоційний заряд, що розряджається у момент прочитання, і, поєднуючись з іншими, підтримує напруження протягом усієї книги та призводить до неодноразового переживання глибоких катарсичних почуттів, переживання яких характеризує радше рецепцію художніх текстів, а не текстів нонфікшн.

³¹ Там само, с. 209.

³² Там само, с. 15.

³³ Там само, с. 133.

³⁴ Там само, с. 115.

Особливо цікавим у такому контексті може стати порівняння останнього слова, а отже, і останньої частини книги в автентичній, себто в українській, версії і у версії, перекладеній, наприклад, словацькою мовою. В українському виданні *Словник...* закінчується розділом, який називається «Яблука», а у словацькому виданні перекладачка Вероніка Голдінякова (Veronika Goldňáková) сформувала словник за латинською абеткою, і тому у фіналі книги опинився розділ, який називається «Zuby» («Зуби»)³⁵. Однак показово, що основна пуента обох розділів є, в засаді, аналогічною.

Розділ «Зуби» називається так тому, що Уляна зі Львову розповідає про безіменного переселенця з Миколаївщини, якого російські нелюди викрали, катували і вибили йому зуби, і ось тепер, опинившись у якійсь львівській школі, що її на певний час перетворили на притулок для біженців, ця людина лежить на матраці під дитячою ковдрою, і через те, що його довгі ноги стирчать з-під цієї ковдри, він здається схожим на школяра, у якого, втім, зуби вже більше не виростуть³⁶. А у розділі «Яблуки» Ганна із Києва розповідає про те, що через російські обстріли вона влаштувала собі у ванній кімнаті ночівлю, і, засинаючи, почала згадувати своє колишнє шалене кохання і як вони із її обранцем поїхали у Карпати, там зняли маленьку, не більше ванни, кімнатку у мансарді, і оскільки ця пригода сталася ранньої осені, то Ганна чула «як у саду, зусібіч, гупають об землю яблука», і хоч ці яблука гупали і гупали «цілу ніч», вона все одно почувалася щасливою тоді, а тепер вона мріє про те, «щоб нам усім гупали лише яблука в саду»³⁷.

Тож в обох розділах оповідачкам йдеться про теперішню жакливу драму у співвіднесенні передусім до минулого – до дитинства, у якому відсутність зубів свідчить лише про те, що наразі просто випали молочні зуби, але невдовзі виростуть нові, аби забезпечити майбутнє того, у кого вони виростуть; і до юності, яка зазвичай спалахує непогамованою пристрастю і обдаровує щастям, теж націленим на майбутнє. Однак теперішня драма також спрямована і на майбутнє – звісно, спрямована із надією, адже і миколаївцю, і киянці поталанило уникнути смертельної небезпеки, проте очевидно, що у цьому майбутньому одна людина вже ніколи не буде мати

³⁵ Див.: O. Slyvynskij, *Slovník vojny*, Bratislava 2023, s. 162.

³⁶ *Словник війни...*, с. 75.

³⁷ Там само, с. 221.

своїх зубів, а в іншої людини гупання яблук в осінньому саду будуть відтепер асоціюватися із вибухами російських ракет.

І якщо узагальнити наведені вище роздуми, то можна ствердити, що, попри різноманітні художні хитрощі, дійсність не втрачає ані на актуальності, ані на домінації, у суттєвий спосіб зумовлюючи зміст і характер будь-якого дискурсу – навіть винятково художнього.

Місія нездійснена: упокорення вигадкою дійсності

У слухності останньої тези можна перекоонатися, якщо звернутися до ще одного твору – цього разу до роману Андрія Кокотюхи *Таймер війни. Довга комендантська година*. Це перший роман із циклу *Таймер війни*, створення якого, як зазначено перед текстом твору, «відбувається за підтримки Головного управління розвідки Міністерства оборони України»³⁸. Крім цього, либонь, дещо дивного за інших обставин посилення на підтримку літературної творчості такою потужною, щоби́льше, вже легендарною державною інституцією воюючої країни, роман просякнуто численними маркерами, які покликані забезпечити максимально реалістичний вимір історії про офіцера військової розвідки Владислава Хмару.

У списку згаданих маркерів передусім варто вказати на те, що події відбуваються не у вигаданій реальності, а у Києві напередодні і у перші дні нападу росії на Україну 24 лютого 2022 року. Причому три частини, з яких складається аналізований роман, діляться не на розділи чи підрозділи, а виокремлюються завдяки чітким часопросторовим мітникам типу «Україна, Київ. 2022 рік. 23 лютого. 12:30–13:00»³⁹ або «Київ. 26 лютого. 16:00–16:40»⁴⁰ і т. д. На додаток передують усім цим частинам автентичні офіційні повідомлення або про те, що «міністр цифрової інформації Михайло Федоров повідомив про нову масову DDoS-атаку на державні сайти України...»⁴¹, або про те, що «Територіальна оборона ЗСУ [...] закликає

³⁸ А. Кокотюха, *Таймер війни. Довга комендантська година*, Харків 2023, с. 3 (тут і далі сторінки подаються за електронною версією книги).

³⁹ Там само, с. 10.

⁴⁰ Там само, с. 164.

⁴¹ Там само, с. 17.

громадян блокувати російську техніку на вулицях міст...»⁴², або про те, що «комендантська година у Києві триватиме з 17:00 суботи 26 лютого до 8:00 понеділка 28 лютого...»⁴³ тощо. І навіть періодичні звернення до минулого теж пов'язуються із реальними подіями, наприклад, на Донбасі, у зоні «АТО, сектор „А”, Луганська область. 2015 рік. Серпень»⁴⁴ чи у «Краматорськ[у], Донецьк[ої] област[і]. 2016 рок[у]. 27 червня»⁴⁵.

Врешті-решт, успішне виконання завдання Хмарою, якому за допомогою Терези вдається нейтралізувати ворожого російського агента Лева Малишева на позивний Гюрза, чи то пак «одній зміюці жало вирва[т]и»⁴⁶, і запобігти масштабному теракту, – теж можна вважати подією, яка корелює із тим реальним фактом, що росіяни не змогли взяти Київ і знищити Україну за три дні, як вони це планували. Проте більшу частину текстового масиву становить переважно фікціональний контент, написаний, як зазначено в анотації до роману, у жанрі військово-пригодницького трилера і позначений відповідним, легким для читання і доступним для масового читача стилем, здатним захопити його увагу. Але саме у зв'язку із цим і постає питання стосовно того, навіщо піддажувати цю увагу посиланнями на реальні, документально підтверджені факти.

Можна висловити припущення, відповідно до якого чи не усі автори, що присвятили свої книги темі війни, тією чи іншою мірою виявилися причетними до застосування міфологізаційних стратегій на різних рівнях відповідних текстів. Причому це стосується не лише творців бойовиків і трилерів, а й, як вважає Ніна Герасименко, таких «українськ[их] й світов[их] письменник[ів]», як «О. Довженко, А. Дімаров, О. Гончар, Е. Гемінгвей, Е. М. Ремарк, С. Фолкс», які, «розповідаючи про війну, намагалися сконструювати її авторські міфи»⁴⁷.

Тож якщо сформульоване щойно припущення є релевантним, тоді наполегливе, а навіть підкреслене використання А. Кокотюхою

⁴² Там само, с. 75.

⁴³ Там само, с. 164.

⁴⁴ Там само, с. 5.

⁴⁵ Там само, с. 71.

⁴⁶ Там само, с. 223.

⁴⁷ Н. Герасименко, *Нон-фікшн у сучасній літературі...*, с. 18.

документальних чинників, крім надання роману більшої вірогідності, слугують досягненню й іншої мети, а саме: запобігання такої міфологізації. Сказати б інакше, якби Влад Хмара, подібно до славетного «агента 007» діяв у всуціль фікційному світі, то і ставлення до цього протагоніста, а, щонайважливіше, сприйняття світу, у якому діє такий персонаж, не виходило би за межі зміфологізованого штучного конструкту. Втім чіткі часопросторові маркери, які прив'язують історію Хмари до конкретної війни, що відбувається тут і зараз у конкретній європейській країні, заперечує міфологічну поставу цього героя і, навпаки, ніби наполягає на тому, що цей персонаж є не фікційним, а такого типу нефікційним героєм, завдяки яким українці вистояли, вистоять і переможуть.

За окресленої перспективи у зовсім іншому ракурсі постає документальне підґрунтя й інших, проаналізованих вище книг, у яких документальний чинник відтак теж слугує запобігання міфологізації і дозволяє утримувати природне бажання оповідачів дистанціюватися від жахаючих подій за допомогою художніх засобів, а отже, і від закономірної внаслідок цього міфологізації людей і їхніх вчинків.

Натомість помічним у такому контексті є і використання художніх засобів, які не дозволяють документальній основі творів перетворити ці тексти на сухі і відсторонені відомості, що слугують лише безпристрасному підтвердженню правдивості відповідних фактів. Бо коли дружина Хмари Тетяна, дивом вирвавшись з Ірпеня і зустрівшись із чоловіком, абсолютно безпідставно звинувачує його у тому, що він, мовляв, кинув її, хоч буцімто «міг би зробити щось! Міг, міг, міг!»⁴⁸, то з раціональної точки зору алогічна, але психологічно автентична поведінка цієї героїні роману дозволяє водночас врівноважити обидва – документальний і художній – чинники і визначити той фактор, за допомогою якого поєднується ніби непеєднане.

Цим фактором є біль, живий біль, що простромлює і наповнює обидва дискурси, робить їх як взаємозалежними, так і взаємоприйнятними, бо уявити собі, наприклад, міфологізованого та непереможного героя Джеймса Бонда, якого власна дружина (!) була би «по грудях стиснутими

⁴⁸ А. Кокотюха, *Таймер війни...*, с. 225.

кулачками – не боляче зате привселюдно»⁴⁹, – звісно, неможливо. Зрештою, так само, як неможливо відповісти на питання Валерія із Києва, який у підвалі школи, де росіяни влаштували свою катівню, знайшов на стіні напис «Допоможіть мені. Катя»⁵⁰, а поряд шматочок крейди, що ним, вочевидь, цей напис і було зроблено. І ось Валерій, чудово розуміючи, що це немає жодного сенсу, все одно чомусь взяв із собою цей шматочок крейди, ніби вона могла допомогти йому знайти Катю, і «це смішно, чи не так?»⁵¹.

Та якщо узагальнити обидва виміри, то можна ствердити, що, либонь, тільки біль і дозволяє не втратити самих себе та зберегти хоч якісь орієнтири у світі жахливої війни, але при цьому не осліпнути від ненависті і люті до російських загарбників, а перетворити цю живу енергію⁵² на текст, щобільше, – на послання, яке вже самим фактом свого оприявнення і фіксації заперечує конечність онлайн-дискурсу і сприяє тривалості літературного письма, як у фікційних жанрах, так і у жанрах нонфікшн.

Висновки

Отже, повертаючись до питань, сформульованих на початку статті, і підсумовуючи представлену розвідку, необхідно зазначити, що швидкість, із якою натеper пишуться численні різножанрові книги, певним чином відповідає сучасній інформаційній епосі. Однак принципова відмінність цих книг від безперервного онлайн-потокa інформації полягає у тому, що такий потік, будучи безперервним, тим не менш у парадоксальний спосіб складається з обмежених у часі і просторі подій, які дуже швидко втрачають на своїй актуальності. Так діється тому, що усі ці події приречено завершуватися і не мають продовження, адже їхнім продовженням стають наступні події. Навпроти, кожна з проаналізованих книг містить у собі аспірацію континуальності і реалізується або, сказати б, інституційно, як-от роман А. Кокотюхи, що його (роман) від початку анонсовано як перший із цілої серії книг, написання яких передбачається у майбутньому, або потенційно,

⁴⁹ Там само.

⁵⁰ *Словник війни...*, с. 116.

⁵¹ Там само.

⁵² Про топос болю див. доклад., наприклад: Ф. Штейнбук, *Конвергенція тілесних мікротопосів у сучасній світовій літературі*, Київ 2014, с. 22–37.

завдяки дискретній композиції, яка з легкістю може бути розширена на чергові свідчення, як у книзі *Лютий лютий 2022*, чи на додаткові слова, як у *Словнику війни* О. Сливинського, чи шляхом продовження «пригод» Котика, Півника і Шафки або ж бабусі Лізи, дядька Андрія і онуки Соні⁵³.

Крім цього, очевидним є, що і фікційні жанри, і жанри нонфікшн, у яких написано розглянуті у цій статті книги, присвячені темі російсько-української війни, ефективно та навзаєм використовують свої переваги – художні засоби і документальність, а щонайголовніше, живляться з одного джерела, яким є топос болю, що сприяє тому, аби письмо про війну онлайн не тільки правдиво інформувало про реальні події, а й давало сили боротися та поборювати своїх одвічних екзистенційних ворогів, і аби, врешті-решт, можна було «сказати життю „Так!“» (Віктор Франкл).

Bibliografia

- «Koty, Pivnyk, Shafka»: *symvoly nezlamnosti ukrayintsiv na storinkakh kazky dlya vsiyei rodyny vid Oleksandra Mykheda*, <http://bukvoid.com.ua/events/bookmarket/2022/10/29/110829.html> [dostęp: 4.09.2023].
- Buderats'kyi Ye., Popadyuk F., *Oleksandr Mykhed: Meni pryemno uyavlyaty Rosiyu yak terytoriyu vid 30 do 70 okremykh bolit, yaki hryzut'sya mizh soboyu*, <https://www.pravda.com.ua/articles/2022/11/2/7374661> [dostęp: 4.09.2023].
- Bura D., Podobna Ye., *Lyuty lyuty 2022. Svidchennya pro pershi dni vtorhnennya*, Kharkiv 2022.
- Carracciolo M., *The Experientiality of Narrative: An Enactivist Approach*, Berlin–Boston 2014.
- Gefen A., *Réparer le monde: la littérature française face au XXIe siècle*, Paris 2017.
- Herasymenko N., *Non-fikshn u suchasniy literaturi: perevaha chy nedolik? (Na materiali tvoriv B. Humenyuka «Blokpost», M. Matios «Pryvatnyy shchodennyk...», N. Rozluts'koho «Notatnyk mobilizovanoho»)*, „Literaturnyy protses: metodolohiya, imena, tendentsiyi” 2020, nr 16.
- Ihoshv K., *Roman-spohad i avto fiksiya: odnakovi chy rizni zhanry?*, „Visnyk LNU imeni Tarasa Shevchenka” 2011, nr 6.
- Kokotyukha A., *Taymer viyny. Dovha komendants'ka hodyna*, Kharkiv 2023.

⁵³ Цікавим запереченням суто інформаційного виміру письма про війну можна також вважати антологію «Війна 2022: щоденники, есеї, поезія» (Див. *Wojna 2022: eseje, wiersze, dzienniki*, wybór i opracowanie W. Rafiejko, Warszawa 2023), яку упорядкував український письменник В. Рафєєнко, яка складається із фрагментів щоденників, есеїв та віршів 42 сучасних українських авторів і яка у зв'язку із цим потребує окремого ґрунтовного дослідження, у том числі і з можливим використанням здобутих у даній статті результатів.

Feliks Shteinbuk, *Письмо про війну-онлайн: фікшн vs нонфікшн*

Koval'chuk N., *Symvol stiykosti: vtsilili keramichnyy pivnyk ta kukhonna shafka na budynku v Borodyantsi*, <https://kultura.rayon.in.ua/news/504526-simvol-stiykosti-vtsilili-keramichniy-pivnik-ta-kukhonna-shafka-na-budinku-v-borodyantsi> [dostęp: 4.09.2023].

Mykhed O., *Kotyky, Pivnyk, Shafka*, L'viv 2022.

Pavych M., *Khozars'kyi slovnyk. Roman-leksykon na 100 000 sliv. Cholovichyy prymirnyk*, Kharkiv 2018.

Podoroga V., *Slovar' analiticheskoy antropologii*, „Logos” 1999, nr 2.

Shteinbuk F., *Konverhentsiya tilesnykh mikrotoposiv u suchasnyy svitoviy literaturi*, Kyiv 2014.

Shteinbuk F., *Preryvnost' nepreryvnogo kak osnova kompozitsionnogo yedinstva «Konarmii» I. E. Babelya*, „Literatura v konteksti kul'tury” 2002, nr 7.

Skorina H., *Knyzhky, napysani viys'kovymy pro viynu, zhyttya i lyubov*, <https://www.istpravda.com.ua/articles/2023/01/10/162274/> [dostęp: 30.08.2023].

Slovnyk viyny, uklad. O. Slyvyns'kyi, Kyiv 2023.

Slyvynskiy O., *Slovník vojny*, Bratislava 2023.

Vasset P., *L'exofictif*, „Vacarme” 2011, nr 54, 19 février, <http://www.vacarme.org/article1986.html> [dostęp: 5.09.2023].

Wojna 2022: eseje, wiersze, dzienniki, wybór i opracowanie W. Rafiejenko, Warszawa 2023.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.864>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Patryk Witczak*

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska /

/ Kazimierz Wielki University of Bydgoszcz, Poland

ORCID: 0000-0002-5776-6176

Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach *My Jewgienija Zamiatina* i *Metropolis* Thei von Harbou

From the history of the genre of literary anti-utopia.

On (un)obvious affinities Yevgeny Zamyatin's *We* and

Thea von Harbou's *Metropolis*

Abstract: The main aim of the article was to demonstrate the similarities between Yevgeny Zamyatin's novel *We* and Thea von Harbou's *Metropolis*. The analysis reveals that these similarities are primarily evident in the depiction of space, plot, and character development. Regarding plot structure, female characters assume leading roles in both narratives. The antinomic pairs of women created by Zamyatin and Harbou surprisingly bring the two analyzed novels closer together. O-90 and Maria represent the archetype of the ideal mother ready for great sacrifices, embodying the power of creation. Conversely, I-330 and the false Maria are femme fatales, embodying the power of destruction. They become catalysts for social tensions. In their portrayal of these heroines, Zamyatin and Harbou draw upon Christian and mythological symbolism, creating distinctive images of the Virgin Mary and Lilith. Crucially, within these strongly masculinized worlds, women are the ones who actively initiate changes in their respective realities.

Keywords: dystopia, Yevgeny Zamyatin, Thea von Harbou, *Metropolis*.

* Patryk Witczak – dr, rusycysta i historyk, adiunkt na Wydziale Literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, autor monografii *Śmierć w prozie emigrantów pierwszej fali uchodźstwa rosyjskiego – Michaiła Arcybaszewa i Marka Aldanowa* (2018).

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

Uwagi wstępne

My (1920) Jewgienija Zamiatina i *Metropolis* (1926) Thei von Harbou to powieści, które bezsprzecznie odegrały niebagatelną rolę w kształtowaniu się gatunku antyutopii¹ (nie tylko w literaturze, ale także w filmie). Rola ta jest jednak dziś często niedoceniana, a oba utwory są zaskakująco mało znane szerszemu kręgowi czytelników – każdy z innych przyczyn. Zdaje się, że w przypadku pierwszej ze wspomnianych powieści nie bez znaczenia był zakaz jej oficjalnego rozpowszechniania w tzw. bloku wschodnim. Praktyka dydaktyczna pozwala zauważyć, że współcześni studenci często zupełnie nie kojarzą powieści Zamiatina. Dotyczy to nie tylko polskich studentów, ale również pochodzących z byłych republik ZSRR czy nawet samej Rosji. Jednocześnie wskazują oni *Rok 1984* (1949) Georga Orwella i *Nowy wspomniały świat* (1931) Aldousa Huxleya jako wzorcowe antyutopie, nie zdając sobie sprawy z tego, że autor *Folwarku zwierzęcego* pochlebnie wypowiadał się na temat *My* i inspirował się tym tekstem². Nie bez przyczyny George Woodcock określił Zamiatinowską wizję przyszłości pierwszą naprawdę dojrzałą artystycznie powieścią, w której poddano krytyce założenia utopii literackich³. Oczywiście wysuwanie wniosków na temat rozpoznawalności utworu literackiego w społeczeństwie na podstawie opinii stosunkowo niewielkiej grupy osób może budzić sprzeciw. Jednak kto ma znać ważne dzieła literatury światowej, jeśli nie studenci kierunków filologicznych? Myślę więc, że jest to mimo wszystko grupa dość reprezentatywna.

1 Zdaję sobie sprawę z tego, że w ostatnim czasie używanie pojęcia antyutopii jest przez niektórych badaczy kwestionowane. Szczególnie kategorycznie przeciw zasadności jego funkcjonowania wystąpił w swoich artykułach Krzysztof Maj, postulując stosowanie terminu dystopia. W nauce nadal jednak oba pojęcia traktowane są synonimicznie. Ja również na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję taką perspektywę, żeby nie wprowadzać gmatwaniny terminologicznej – część przywoływanych przeze mnie badaczy będzie traktować omawiane tutaj utwory jako antyutopie, inni zaś – jako dystopie. Moim zadaniem nie jest rozstrzyganie kwestii terminologicznych. Bliższe jest mi natomiast podejście do zasygnalizowanego problemu Antoniego Smuszkiewicza i Andrzeja Niewiadomskiego, którzy traktowali antyutopię jako „utwór fabularny, zbliżony do dystopii i często niesłusznie z nią utożsamiany, ponieważ podobnie jak dystopia prezentuje zawsze negatywny obraz porządku społecznego. O ile jednak dystopia wywodzi swoje wizje bezpośrednio z tendencji rozwojowych współczesnej autorowi rzeczywistości, o tyle antyutopia wyprowadza je z przesłanek utopijnych (utopia literacka)”. Patrz: K.M. Maj, *Antyutopia – o gatunku, którego nie było*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, t. 62, z. 4, s. 9–29; A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, *Antyutopia*, [w:] *Encyklopedia fantastyki*, <http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Antyutopia> [dostęp: 7.08.2023].

2 G. Orwell, *The Collected Essays*, „Journalism and Letters” 1968, vol. 4, s. 72–75.

3 G. Woodcock, *Utopias in Negative*, „Sewanee Review” 1956, vol. 64, s. 79.

Jeżeli chodzi natomiast o *Metropolis*, to przyczyna „zapomnienia” jest zgoła inna. Mamy tu do czynienia nie z polityczną próbą wykreślenia powieści z kart historii literatury, lecz z przyćmieniem książki przez jej ekranizację. Zazwyczaj ekranizacje niezwykle popularnych książek nie mogą sprostać oczekiwaniom czytelników (wystarczy wspomnieć o kontrowersjach wokół *Wiedźmina* wyprodukowanego dla platformy Netflix na podstawie sagi Andrzeja Sapkowskiego), w innych przypadkach film może przypomnieć o cenionej niegdyś książce i przyczynić się do ponownego wzrostu jej sprzedaży (tak się stało przy okazji premiery filmów Petera Jacksona na podstawie powieści J.R.R. Tolkiena), w przypadku *Metropolis* zaś wybitny film praktycznie wyparł ze świadomości odbiorców średnią zdaniem części krytyków powieść⁴. Prawdopodobnie wpływ na taki stan rzeczy miał krótki okres, jaki dzielił wydanie utworu Harbou (1926) i premierę filmu Fritza Langa (1927). Powieść najzwyczajniej w świecie nie zdążyła zdobyć uznania czytelników. Zresztą należy dodać, że była ona pisana z myślą o zekranizowaniu – w tworzeniu scenariusza Harbou była wspierana już przez Langa (prywatnie jej męża).

Poczynione dotychczas uwagi przynajmniej w pewnym stopniu mogą potwierdzić zasadność zajęcia się podjętym przeze mnie problemem. Dla literaturoznawców-rusycystów prowadzone w niniejszym szkicu rozważania częściowo są już znane⁵, to samo dotyczy znawców kina niemieckiego okresu międzywojennego.

- ⁴ Anette M. Magid wskazuje na fakt, że Lang wprowadził wiele zmian i dodatkowych elementów do historii. Te zmiany obejmują rozwinięcie postaci, dodanie nowych wątków i bardziej dynamiczne sceny, co zdaniem badaczki zwiększyło potencjał filmu. Patrz: A.M. Magid, *Better than the Book: Fritz Lang's Interpretation of Thea von Harbou's „Metropolis”*, „Spaces of Utopia: An Electronic Journal” 2006, nr 2, s. 129–149, <https://ler.letras.up.pt/uploads/ficheiros/1639.pdf> [dostęp: 7.09.2023].
- ⁵ W Polsce najbardziej wartościowe prace na temat *Zamiatiny* i jego twórczości zaczęły pojawiać się na przełomie lat 80. i 90. minionego stulecia, kiedy to powieść oficjalnie ukazała się już za wschodnią granicą oraz pojawiło się jej polskie wydanie w tłumaczeniu A. Pomorskiego w 1989 r. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują: A. Gildner, *Proza Jewgienija Zamiatiny*, Kraków 1993; J. Sałajczykowa, *Z problematyki eksperymentu literackiego w rosyjskiej/radzieckiej prozie lat dwudziestych: powieść E. Zamiatiny „My” jako utopia odwrócona*, „Studia Rossica Posnaniensia” 1988, nr 1, s. 91–105; M. Gałęziowski, *Uwagi na marginesie powieści „My” Eugeniusza Zamiatiny*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1991, nr 15, s. 29–36; T. Zobeck, „My” Eugeniusza Zamiatiny a Proletkult: o antyutopii i utopii lat dwudziestych, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1991, nr 15, s. 7–18; K. Żemła, *Organizacja stylistyczna powieści E. Zamiatiny „My” wobec ewolucji stanu emocjonalnego bohatera*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1991, nr 15, s. 19–22. Już w połowie XX w. zaś ukazała się monografia Katarzyny Dudy, w której sporo miejsca poświęcono powieści *Zamiatina*. Patrz: K. Duda, *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995. Wcześniej z oczywistych względów *My* stało się obiektem zainteresowania zachodnich slawistów. Patrz: C.R. Profferr, *Notes on the Imagery in Zamjatin's „We”*, „Slavic and East European Review” 1963, nr 3, s. 269–273; R. Russell, *Literature and Revolution in Zamjatin's „We”*, „Slavic and East European Review” 1973, nr 122, s. 36–46.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

Wydaje się jednak, że zarówno *My* Zamiatina, jak i *Metropolis Harbou* zasługują na rozpropagowanie poza wąskim gronem specjalistów i spojrzenie na nie ze świeższej perspektywy, wykorzystującej nowsze ustalenia na temat samego gatunku antyutopii. Interesującym zabiegiem samym w sobie może być również komparatystyczne zestawienie obu tekstów⁶. Edward Kasperski, próbując określić pole badawcze komparatystyki, stwierdził, że:

W kształcie współczesnym, wynikłym z tradycji badawczych XIX i XX wieku, komparatystyka jest przede wszystkim wiedzą o wzajemnym oddziaływaniu (o realnych związkach dwu i wielostronnych), pokrewieństwie, różnicach oraz o typologicznych odpowiedniościach zjawisk literackich: poszczególnych utworów, indywidualnej i zespołowej produkcji pisarskiej, gatunków, stylów, prądów, epok, tematów, literatur narodowych, kultur i kręgów kulturowo-cywilizacyjnych⁷.

Na takie „typologiczne odpowiedniości” obu analizowanych powieści postaram się zwrócić uwagę. Odnotować w tym miejscu jednak należy, że brak informacji na temat tego, żeby Harbou miała się inspirować antyutopią rosyjskiego kolegi po piórze, choć nie jest to niemożliwe. Warto przypomnieć zawile losy wydawnicze *My*. Powieść Zamiatina, napisana w 1920 roku, po raz pierwszy wydana została w angielskim tłumaczeniu w 1924 roku w Nowym Jorku, następnie po czesku w Pradze w 1927 roku i po francusku w Paryżu w 1929 roku. W języku rosyjskim ujrziała światło dzienne w 1952 roku, ale ponownie poza granicami ZSRR – w USA. Na publikację w ojczyźnie autora zezwolono dopiero w okresie pierestrojki w 1988 roku⁸. W wersji niemieckojęzycznej powieść ukazała się 1958 roku⁹. Wszystko to sprawia, że Harbou teoretycznie mogła znać *My*, lecz jest to

⁶ W ostatnich latach można zauważyć ponowny wzrost zainteresowania antyutopią Zamiatina, co poskutkowało ukazaniem się prac o charakterze porównawczym. Warto wspomnieć tu niektóre z nich: W. Wróblewski, *Dwie antyutopijne wizje – „My” Jewgienija Zamiatina i „Miranda” Antoniego Langeo. Z dziejów idei i recepcji*, „Konteksty Kultury” 2020, nr 17, z. 4, s. 479–503; A. Alsztyński, *Антиутопические произведения Евгения Замятина и Василия Гугевича: к проблеме сходства и различий*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2020, t. 20, s. 7–22.

⁷ E. Kasperski, *O teorii komparatystyki*, [w:] *Literatura. Teoria. Metodologia*, red. D. Ulicka, Warszawa 1998, s. 331.

⁸ Г. Нефагина, *Евгений Замятин (1884–1937)*, [w:] С. Гончарова-Грабовская, Г. Нефагина, И. Скоропанова, Т. Алешка, *Русская литература первой половины XX века*, Минск 2009, s. 248.

⁹ J. Samjatin, *Wir. Roman*, Köln 1958.

mało prawdopodobne. Pytanie pozostaje otwarte, ale jeśli założymy, że *Metropolis* pisane było bez inspirowania się książką Zamiatina, to pojawiające się w obu tekstach podobieństwa tym bardziej są interesujące i wskazują na zbieżności w myśleniu Harbou i Zamiatina o świecie oraz czyhających na człowieka niebezpieczeństwach. Podobieństwa między *My* i *Metropolis* wyrażają się w kreacji przestrzeni wielkiego miasta oraz w warstwie fabularnej. Na te właśnie aspekty zwrócę uwagę w toku interpretacji porównawczej.

Świat przedstawiony

Podstawowym modelem światotwórczym utopii literackiej jest wątek transgresji protagonisty ze świata realnego do irrealnego (utopijnego). Bohater przechodzi przez swoistą bramę między oboma światami, dzięki czemu ma możliwość zapoznania się z nieznaną nikomu idealnie zorganizowaną społecznością. Funkcję bramy mogą pełnić różnorodne motywy, a wśród nich: morze, sen, statek kosmiczny i in. Najważniejsze jest to, że utopia (rozumiana ściślej jako „niemiejsce”) pozostaje światem alternatywnym wobec znanej człowiekowi rzeczywistości, który tylko czasem pozwala wejrzeć w siebie. W narracjach dystopijnych natomiast dochodzi do zdekonstruowania podstawowego założenia światotwórczego utopii – wątku podróży i motywu przejścia. Do świata utopii negatywnej nie tylko trudno trafić, ale również trudno go opuścić. Nie ma żadnej bramy między różnymi światami (rzeczywistym i fantastycznym), bo jest tylko jeden świat dystopii. Tym, co leży u podstaw światotwórczych dystopii jest nie nieprawdopodobna podróż, lecz antynomia centrum/peryferia¹⁰. Owa opozycja organizuje świat powieści Zamiatina. Wykreowane w *My Państwo Jedyne* odgrodzone zostało po Wojnie Dwustuletniej między miastem a wsią od nieokiełzanego i nieprzewidywalnego świata przyrody wielkim Zielonym Murem, utożsamianym przez głównego bohatera z jednym z największych osiągnięć ludzkości:

Na szczęście pomiędzy mną a dzikim zielonym oceanem – szkło Muru. O, wielka, cudownie ograniczająca mądrości przegród! Być może ten wynalazek był największy ze wszystkich. Człowiek przestał być dzikim zwierzęciem dopiero wówczas, gdy zbudował pierwszy mur. Człowiek przestał być dzikim człowiekiem dopiero wówczas, gdy zbudowaliśmy

¹⁰ K.M. Maj, *Utopia, czyli tam i z powrotem. O założeniach światotwórczych narracji eu- i dystopijnych*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2014, nr 3, s. 45.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

Zielony Mur, kiedy tym Murem izolowaliśmy nasz doskonały, zmechanizowany świat – od nierozumnego, potwornego świata drzew, ptaków, zwierząt...¹¹.

Peryferie, czyli obszar za Zielonym Murem, budzący strach w mieszkańcach uporzędkowanej metropolii, stają się miejscem spotkań rewolucjonistów, dążących do zburzenia panującego w Państwie Jedynym układu społecznego. W tak zbudowanej przestrzeni świata dystopijnego, zdaniem Krzysztofa Maja, „chodzi [...] o ustanowienie *par excellence* heterotopijnej relacji między enklawą naturalności i sztuczną doskonałością logosfery”¹². Podobne rozwiązanie zostało zastosowane w kanonicznych antyutopiach Orwella i Huxleya. Z antynomii centrum/periferie zrezygnowała zaś w swoim utworze Harbou. Metropolis nie jest odizolowaną od reszty świata wyspą. Można z niego wyjechać – w toku narracji dowiadujemy się, że jeden z bohaterów opuszcza miasto na pokładzie samolotu. Nie konfrontuje również Harbou zmechanizowanego świata Metropolis ze światem nieujarzmionej przyrody, a buntownicy nie spiskują poza centrum, lecz pod nim. W obu analizowanych antyutopiach pojawia się jednak pewna opozycja przestrzenna zbliżająca je do siebie. W każdym z idealnie wykreowanych światów znajduje się wyrwa – miejsce stanowiące swoisty portal do przeszłości, ostatniej oazy pamięci o czasach minionych. W powieści Zamiatina jest to Dom Starożytności, urządzonej w dawnym stylu, znacznie odbiegającym od harmonijności Państwa Jedynego:

Cała ta dziwna, krucha, ślepa budowla ujęta jest z zewnątrz w szklaną skorupę: w przeciwnym razie dawno by się już rozsypała. [...] Otworzyłem ciężkie, skrzypiące, nieprzejrzyste drzwi – znaleźliśmy się w mrocznym, chaotycznym pomieszczeniu (to się u nich nazywało „mieszkaniem”). Tenże sam dziwny „królewski” instrument – i dzika, niezorganizowana, obłąkańcza – jak ówczesna muzyka – pstrokaczna barw i form. W górze – biała płaszczyzna; ściany ciemnoniebieskie; starożytne księgi w czerwonych, zielonych, pomarańczowych oprawach; żółty brąz kandelabry, posążek Buddy; epileptycznie skręcone, nie mieszczące się w żadnych równaniach – linie mebli¹³.

11 E. Zamiatin, *My*, przeł. A. Pomorski, Warszawa 1989, s. 76.

12 K.M. Maj, *Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficzno-literackiej*, „Ruch Literacki” 2014, t. 55, z. 2, s. 169.

13 E. Zamiatin, dz. cyt., s. 24.

Widok pomieszczeń Domu Starożytności wywołuje u głównego bohatera refleksje na temat żalości życia przed Wojną Dwustuletnią. D-503 nie może uwierzyć, że ludzie mogli mieszkać w tak nieuporządkowanej przestrzeni i godzili się na cierpienia w imię miłości. Dom Starożytności pełni nie tylko funkcję przypomnienia o tragiczności dawnego egzystowania ludzkości, ale staje się miejscem schadzek protagonisty z wywrotową I-330 i jego stopniowej przemiany wewnętrznej, skrupulatnie relacjonowanej przez niego w swoim dzienniku. Podobną rolę odgrywa w powieści Harbou tum, czyli budynek katedry, stojący w centrum Metropolis i zaburzający symetryczność technokratycznego molochu miejskiego:

Metropolis miała najświętszy tum świata przebogato ozdobiony gotyckimi ozdobami. W czasach, o których już tylko kroniki wiedziały, uśmiechała się gwiazdami ukoronowana dziewica na jego wieży. [...] Władca Metropolis już niejednokrotnie myślał nad tym, czyby nie rozwalić tumu, który był niepotrzebny i przeszkadzał w komunikacji w pięćdziesięcio-milionowym mieście¹⁴.

Tum był solą w oku zarządcy Metropolis Fredersena nie tylko dlatego, że tworzył wyrwę w architektonicznym porządku miasta, ale również dlatego, że w nim działała sekta Gotyków, której przewodził pół-mnich i pół-wariat Desertus, a jej głównym celem było zniszczenie przekłętego miasta.

Obie analizowane powieści różnią się od siebie opisanymi w nich układami społecznymi. W *Metropolis* mamy do czynienia z silnie zhierarchizowanym społeczeństwem. Granica między biednymi i bogatymi jest wyraźnie zaznaczona i nieprzekraczalna. Podkreślona została bardzo obrazowym chwytem artystycznym odwołującym się do semantyki opozycji „góra/dół”. Na powierzchni miasta mieszka uprzywilejowana arystokracja, która codziennie oddaje się rozrywkom i cielesnym uciechom, na dole zaś egzystuje i pracuje uciemiężona klasa robotnicza. Przestrzeń skonstruowana jest w taki sposób, żeby elita nie musiała oglądać ciężko pracującego ludu. Pozornie Harbou odwołuje się do zakorzenionej w kulturze chrześcijańskiej symboliki kategorii „dołu” i „góry”. Dół utożsamiany jest ze śmiercią i piekłem (robotnicy pracują w ciemnych podziemiach), góra zaś

¹⁴ T. von Harbou, *Metropolis*, przeł. W. Zechenter, Warszawa 1927, s. 20–21. Ortografia w przytoczonych cytatach została dostosowana do współczesnych norm językowych.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

z rajem – miejscem szczęśliwym i uświęconym. W praktyce natomiast w warstwie aksjologicznej znaczenie owych kategorii ulega przewartościowaniu. To lud pracujący jest czysty moralnie i zasługuje na to, żeby żyć na powierzchni dużo bardziej niż hedonistyczna elita. W *My* nierówności społecznych nie ma, a przynajmniej są skutecznie tuszowane przez władze, bo mimo wszystko Państwem Jedynym rządzi Dobroczyńca i aparat urzędniczy (tzw. Opiekunowie)¹⁵. Jednak nie ma biednych i bogatych – cała masa społeczna pracuje ramię w ramię przy budowaniu lepszego jutra. Wybrzmiewają więc w powieści Zamiatina *expressis verbis*, co zrozumiałe, echa ideologii bolszewickiej o braterstwie i jedności klasy ludu pracującego.

Pomimo wyraziście zasygnalizowanych różnic, sama przestrzeń miejska *My* i *Metropolis* nakreślona została przy wykorzystaniu podobnych chwytów artystycznych. Paweł Aleksandrowicz, pochylając się nad wpływem kinematograficznej wersji *Metropolis* na filmowe dystopie XX i XXI wieku, uznał obraz Langa za „ukrytą dystopię”, w której dystopijna natura schowana została za pozornie estetyczną powierzchownością:

By wyrazić to, że ukrytą dystopię charakteryzuje porządek (oczywiście pozorny, skrywający ucisk, kłamstwo czy wyzysk), Lang wykorzystał zasadę *decorum*, nadając scenografii i kadrom przedstawiającym *Metropolis* przestrzenny ład¹⁶.

Zasada *decorum* została zastosowana również w pierwowzorze filmu, a więc w książce Harbou, a kilka lat wcześniej w powieści Zamiatina. W Państwie Jedynym panuje idealny porządek, który wyraża się w harmonijności i symetryczności zabudowy, przybierającej geometryczny charakter. Miasto skonstruowane przez Zamiatina sprawia wrażenie jak gdyby było zbudowane z brył: prostopadłościaków i sześciaków (zresztą centralny plac miejski nosi nazwę Placu Sześcianu). Podstawowym budulcem jest szkło, które sprzyja przejrzystości nie tylko przestrzennej, ale przede wszystkim życia prywatnego jego mieszkańców. Szkło z jednej strony świadczy o znacznym zaawansowaniu technologicznym społeczeństwa

¹⁵ A. Gildner słusznie zwróciła uwagę, że w kreacji Państwa Jedynego jest wiele niedopowiedzeń, jednak nie zaburzają one ogólnej spójności świata, a wydźwięk ideowy jest jasny. Patrz: A. Gildner, dz. cyt., s. 107.

¹⁶ P. Aleksandrowicz, „*Metropolis*” Fritza Langa jako pierwowzór i inspiracja współczesnych filmowych dystopii, [w:] *Narracje fantastyczne*, red. K. Olkusz, K.M. Maj, Kraków 2017, s. 294.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

przyszłości, z drugiej zaś jest wyrazem wszechobecnej kontroli – codzienność obywateli rozgrywa się na oczach całego kolektywu. Strzeliste, sięgające niemal nieba, bryły tworzą również przestrzeń Metropolis:

O upojenie światła! O ekstazę jasności! O wielkie miasto Metropolis o tysiącu członków, zbudowane z brył światła! Wieże promieni! Strome góry lśnienia! Z aksamitnego nieba ponad tobą spada złoty deszcz ustanny jak w otwarte łono Danaj! O Metropolis! O Metropolis!¹⁷

W idealnie uporządkowanym świecie mieszkać musi idealnie zorganizowane społeczeństwo. Ideał przez władarzy Państwa Jedynego i Metropolis rozumiany jest jako bezwzględne posłuszeństwo władzom i skrupulatne wykonywanie powierzonych zadań. Codzienność obywateli w obu powieściach zaplanowano zgodnie z zasadami taylorizmu – ludzie zostali sprowadzeni do roli trybików wielkiej maszyny państwowej. Szczególnie dobitnie oddał ten tryb życia Zamiatin słowami protagonisty *My*:

Co rano, z sześciokilową punktualnością, o jednej i tej samej godzinie, w jednej i tej samej minucie – my, miliony, wstajemy jak jeden mąż. O jednej i tej samej godzinie, milionoistnie, przystępujemy do pracy – milionoistnie ją kończymy. Łącząc się w jedno milionorękie ciało w jednej i tej samej sekundzie – zgodnie z Dekalogiem – podnosimy łyżkę do ust – w jednej i tej samej sekundzie wychodzimy na spacer, idziemy do audytorium, do sali ćwiczeń Taylorowskich, kładziemy się spać...¹⁸.

D-503, będący jednocześnie wyrazicielem poglądów większości mieszkańców Państwa Jedynego, nie postrzega zlewania się poszczególnych członków społeczeństwa w jednolitą masę jako czegoś złego, a wręcz przeciwnie – dla niego taki sposób egzystowania jest jednym z najważniejszych osiągnięć ludzkości, zapewniającym jej harmonijne i szczęśliwe życie. Inaczej rzecz przedstawia się w *Metropolis*. Harbou w przeciwieństwie do Zamiatina, który nadał swojej powieści charakter dziennika głównego bohatera, prowadzi narrację trzecioosobową, dokonując pośrednio od razu oceny opisywanych przez siebie wydarzeń.

¹⁷ T. von Harbou, dz. cyt., s. 46–47.

¹⁸ E. Zamiatin, dz. cyt., s. 13.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

Byt mieszkańców Metropolis przypomina codzienne trwanie obywateli Państwa Jedynego, odarte jednak z iluzji szczęśliwości. Wymowny w tym kontekście jest fragment przedstawiający zmianę fabrycznej warty:

Szychta zużyta. Szli po dwunastu w rzędzie, równym krokiem mężczyźni, mężczyźni, mężczyźni – wszyscy w jednakim stroju – od szyi aż do kostek, w ciemnoniebieskich płótniakach – nagie nogi w jednakich twardych butach – mocno przylegających, jednakich czarnych czapkach.

Wszyscy mieli jednakie twarze. I wszyscy zdawali się mieć po dziesięć tysięcy lat. Szli ze zwisającymi pięściami, szli ze zwisającymi głowami¹⁹.

Ciekawe, że robotnicy Metropolis ubrani są w ciemnoniebieskie płóciennne uniformy, a mieszkańcy Państwa Jedynego w „błękitnawe junify”. Różni więc te wyobrażenia wyłącznie odcień koloru stroju. Należy dodać, że na podobną wegetację są skazani nie tylko pracujący pod ziemią robotnicy, ale również pełniący swoje obowiązki na powierzchni urzędnicy:

Z niewidzialnego źródła wymawiane czystym, niezbyt donośnym, niewzruszonym głosem sączyły się liczby rytmicznie przez ochłodzone powietrze wielkiej sali, zbierały się, jak gdyby w zbiorniku, na stole, przy którym pracował wielki mózg Metropolis i ukonkretniały się pod piórami jego sekretarzy. Ośmiu młodych ludzi było podobnych do siebie jak bracia, choć nimi nie byli, a choć siedzieli jak posągi kamienne, u których poruszały się jedynie piszące palce prawej ręki, to przecież każdy z osobna był ze swym czołem zroszonym potem i otwartymi ustami wcieleniem napięcia dochodzącego aż do utraty tchu²⁰.

W powyższych cytatach uderza odczłowieczenie mieszkańców Metropolis. W antyutopii Zamiatina symbolem dehumanizacji było pozbawienie bohaterów imion i nadanie im numerów. Harbou co prawda nie pozbawiła imion kreowanych przez siebie postaci, jednak motyw numerów również pojawia się w jej powieści. Jeden z robotników rozmyśla:

¹⁹ T. von Harbou, dz. cyt., s. 19–20.

²⁰ Tamże, s. 24.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

Czyż on sam był czymś innym, niż numer? Numer 11811? Wyciśnięty na jego bieliźnie, ubraniach, obuwiu, czapce? Czyż ten numer nie wycisnął mu się także na duszy, na umyśle – w krwi? Tak, że musiał się namyśleć nad własnym nazwiskiem?²¹

O ile jednak przedstawiciele klasy robotniczej Metropolis dostrzegają antyutopijność otaczającego ich świata, zdają sobie sprawę z tego, że są zaledwie pożywieniem dla czczonych jak bóstwa maszyn, o tyle numery zamieszkujące Państwo Jedne, a przynajmniej ich zdecydowana większość, nie widzą niczego złego w swojej egzystencji. Wręcz przeciwnie – cieszą się z tego, że mogą codziennie poświęcać się dla dobra ogółu. Praca w skonstruowanych w obu powieściach przestrzeniach miejskich jest głównym czynnikiem organizującym funkcjonowanie jego mieszkańców.

Światy wykreowane przez Zamiatina i Harbou okazały się silną inspiracją dla twórców literatury dystopijnej XX i XXI stulecia. *My* lub *Metropolis* można byłoby zestawić z dowolną inną powieścią tego gatunku i wykazać wiele punktów zbieżnych. Inaczej jednak jest w przypadku budowy linii fabularnej – w analizowanych powieściach pojawiają się wątki, które w innych dystopiach nie są realizowane lub pojawiają się w innej formie.

Struktura fabuły i system bohaterów

Struktura fabularna tradycyjnej antyutopii pozostaje bardziej skomplikowana niż układ zdarzeniowy utopii (ograniczający się zazwyczaj do mniej lub bardziej szczegółowego zrelacjonowania zasad panujących w idealnym świecie), jednak nadal nie jest zbyt rozbudowana i sprowadza się w zasadzie do jednego wątku – buntu jednostki i walki z systemem²². Znamienne, że właściwa akcja dystopii literackich zaczyna się od miłości protagonisty do kobiety, co nadaje temu gatunkowi cechy melodramatu²³. Motorem akcji w powieściach Zamiatina i Harbou nie jest jednak kobieta, jak najczęściej bywa, a dwie kobiety, skonstruowane w obu powieściach w wybranych elementach w zaskakująco zbieżny sposób. To kobiety odgrywają wiodącą rolę w demaskacji iluzoryczności ideału świata, w którym przyszło żyć głównym bohaterom.

²¹ Tamże, s. 48.

²² J. Sałajczykowa, dz. cyt., s. 98.

²³ A. Juszczyk, *Stary wspaniały świat. O utopiiach pozytywnych i negatywnych*, Kraków 2014, s. 105.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

W posłowie do *My* Adam Pomorski trafnie zauważył:

Kompozycję *My* autor, z zawodu inżynier-konstruktor okrętów [...], planował z matematyczną precyzją. Motorem akcji są wyłącznie kobiety, płęć bierze górę nad mózgiem aż po końcową katastrofę. [...] To one tylko są czynne, swoją energią niweczą bezwładność bohatera. Zamiatin z premedytacją odwraca ukształtowany już w jego czasach schemat powieści fantastycznej: z reguły to właśnie kobieta, symbol seksu, pełni funkcję bierną wobec potęgi hiper mózgu głównego bohatera²⁴.

Życie bohatera *My* – D-503 – determinowane jest przez O-90 oraz I-330, których obrazy nakreślone zostały na zasadzie kontrastu. Pierwsza z kobiet wydaje się kwintesencją stereotypowej kobiecości. Jest delikatna, uległa wobec mężczyzny, sprawia wrażenie zaangażowanej emocjonalnie, choć kontakty między mężczyznami i kobietami w Państwie Jedynym mają charakter wyłącznie seksualny – obywatele „zapisują się” na możliwość obcowania płciowego z innymi członkami społeczeństwa, nie mogą jednak zawiązywać z nimi bliższych relacji i zakładać rodzin. D-503 w następujący sposób charakteryzuje swoją towarzyszkę:

Miła O! – zawsze mi się wydawało – że przypomina własne imię: mniej więcej o 10 centymetrów niższa od Normy Macierzyńskiej – i przez to wykończona krągło, a różowe O – usta – otwarte na spotkanie każdemu mojemu słowu. Poza tym: krągła, pulchna fałdka, na nadgarstku – dzieci miewają takie²⁵.

O stereotypowości obrazu O-90 świadczyć może także jej silny instynkt macierzyński. W wykreowanym przez Zamiatina świecie do rodzenia dzieci uprawnione były tylko kobiety spełniające określone warunki biologiczne. Zajście w ciążę przez kobietę, która nie spełnia tzw. Normy Macierzyńskiej karano śmiercią. Chęć posiadania dziecka przez O-90 była jednak na tyle silna, że zdecydowała się ona podjąć to ryzyko. Biorąc pod uwagę cechy bohaterki dostrzec można, że jej „imię” (a w zasadzie numer) nie zostało nadane przez Zamiatina przypadkowo. Okrąg przecież symbolizuje prawo, wewnętrzną jasność i harmonię²⁶. Symbolika okręgu

²⁴ A. Pomorski, *Posłowie*, [w:] E. Zamiatin, *My*, dz. cyt., s. 182.

²⁵ E. Zamiatin, dz. cyt., s. 8.

²⁶ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2012, s. 153.

łączy się w obrazie O z symboliką lunarną, D-503 porównuje bowiem usta O-90 do różowego półksiężyca, a jak wiadomo odwrócony półksiężyc (określany jako lanula) jest powiązany ze słowiańskim kultem księżyca i oznacza żeńską moc, płodność i macierzyństwo²⁷.

Mimo wszystko do momentu zajścia w ciążę i obudzeniu się w O-90 ducha buntowniczej bohaterki wiedzie życie przykładowej obywatelki i sprzyja utrzymywaniu przez D-503 równowagi psychicznej i zadowolenia z roli, jaką pełnił w społeczeństwie. Sytuacja zmienia się diametralnie, kiedy mężczyzna spotkał na swojej drodze I-330, reprezentującą zupełnie odmienny typ kobiecości: „Po mojej prawej – ona, cienka, ostra, sprężyste giętka jak pejcz, I-330 (widzę teraz jej numer); po lewej – O, zupełnie inna, cała z okrągłości, z dziecinną fałdką na ręce”²⁸. Kągłościom O-90 przeciwstawiono ostre rysy I-330: „Zobaczyłem brwi pod ostrym kątem zadarte ku skroniom”²⁹. „I” w matematyce symbolizuje liczbę urojoną, co podkreśla irracjonalność (z perspektywy większości obywateli Państwa Jedyne) działania tej bohaterki. Kobieta dezintegruje świat wewnętrzny protagonisty powieści. Od momentu pojawienia się w utworze I-330 jego fabuła opiera się, jak to określiła Janina Sałajczykowa, na wątku „kuszenia bohatera”³⁰, co bardzo dobrze oddaje demoniczną, czy wręcz diabelską naturę I-330, członkini tajnej rewolucyjnej organizacji Mefi, nazwa której wywołuje jednoznaczne konotacje z Mefistofeilesem. Sama działalność Mefi nie jest już jednak tak jednoznaczna, jak mogłaby sugerować nazwa. Rewolucjoniści chcą w końcu zniszczyć zniewalający obywateli system. Wątpliwości jednak budzić może sposób realizacji tych planów i alternatywa dla rządów Dobroczyńcy – otwarte pozostaje pytanie czy jeden reżim nie zostałaby zastąpiony innym. Pomorski zauważa, że Państwo Jedyne i Mefi nie są tak naprawdę przeciwieństwami, lecz dwoma stadiami: „terror buntowniczego ruchu z chwilą zwycięstwa przeistacza się w terror inkwizycji Państwa-Boga, który z kolei rodzi buntu i tak *da capo*”³¹.

I-330 to kwintesencja *femme fatale*, która chce wykorzystać D-503 do własnych celów i do końca pozostaje dla niego osobą niepoznaną. Jej tajemniczość

²⁷ Tamże, s. 170.

²⁸ E. Zamiatin, dz. cyt., s. 10.

²⁹ Tamże.

³⁰ J. Sałajczykowa, dz. cyt., s. 101.

³¹ A. Pomorski, dz. cyt., s. 183.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

podkreślana jest matematycznym symbolem niewiadomej, a więc iksem: „W uśmiechu jej przez cały czas tkwił jednak ten drażniący iks”³². Ten z pozoru nieistotny szczegół pozwala łączyć I-330 z obrazem sfinksa, czyli w tradycji starożytnej Grecji kobiecego demona, zadającego ludziom zagadki i kładącego ich za złe odpowiedzi strąceniem w przepaść. Przedstawianie sfinksa jako kobiety fatalnej było dość szeroko rozpowszechnione w sztuce – zarówno w malarstwie (np. *Edyp i sfinks* Gustave Moreau), jak i rzeźbie (np. *Pocałunek sfinksa* Christiana Behrensa)³³. Tego typu konotacje obrazu sfinksa w dużej mierze zawdzięczamy Zygmuntowi Freudowi. Jak przekonuje Małgorzata Stępnik:

W klasycznej psychoanalizie zarówno Sfinks, jak i Meduza – znów: osobliwa matka Pegaza i Chrysaora – uczestniczące w powszechnej mitologii *femmes fatales*, traktowane są jako antyteza tego, co rozumowe i poniekąd bezcielesne. Obydwie te postacie łączone są przede wszystkim z lękiem kastracyjnym, a także, oczywiście, z instynktem Tanatosa³⁴.

Na uwagę w tym kontekście zasługuje jeszcze jeden szczegół twarzy I-330. Chodzi o ostre białe zęby, które upodabniają ją do wyobrażeń kobiet upiorów i wampirów oraz wskazują na zwierzęcą naturę, z której wynikać może chęć zburzenia panującego w Państwie Jedynym ładu.

Zasygnalizowane wyżej różnice między O-90 i I-330 wskazują, że mamy do czynienia z antynomicznymi bohaterkami. Iwan Garcia Sala pierwszą z kobiet określa mianem „twórczyni”, drugą zaś „niszczycielki”, jednocześnie jednak dochodząc do wniosku, że oba obrazy bardzo wiele łączy – O-90 przecież, jak już wspomniałem wcześniej, też buntuje się przeciw systemowi, decydując się zostać matką wbrew zakazowi, I-330 natomiast chce na zgłiszczach starego porządku budować nowy ład. Badacz przekonuje, że polarnie wykreowane bohaterki składają się na jeden całościowy obraz kobiecości, w którym irracjonalność i destruktywizm łączą się z dążeniem do tworzenia czegoś nowego (życia bądź

³² E. Zamiatin, dz. cyt., s. 26.

³³ Patrz: K. Rymarz, *Femme fatale (2) – malarstwo wyrazem męskiego spojrzenia na kobietę*, <http://www.netkultura.pl/2191/katarzyna-rymarz-femme-fatale-2-malarstwo-wyrazem-meskiego-spojrzenia-na-kobietę> [dostęp: 30.08.2023].

³⁴ M. Stępnik, *Sfinks i gorgony – ewolucja psychoanalitycznego bestiariusz. Reinterpretacje*, <https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2023/wizualizowanie-psychoanalizy/sfinks-i-gorgony> [dostęp: 30.08.2023].

systemu)³⁵. Te ciekawe spostrzeżenia odnieść można w pewnym stopniu również do powieści Harbou.

Podkreślić należy, że świat *Metropolis* jest silnie zmaskulinizowany. Zarówno w podziemiach robotniczych, jak i na powierzchni zamieszkiwanej przez elitę kobiety są praktycznie niedostrzegalne. To mężczyźni rządzą obiema przestrzeniami. Jeśli kobiety już się pojawiają, to zazwyczaj w służebnej roli względem mężczyzn. Obrazuje to opis Klubu Synów, w którym spotykali się najbardziej wpływowi obywatele miasta i który:

[...] zawierał mieszkania nienagannych służących i pięknych, dobrze ułożonych służebnic, na których wykształcenie więcej trzeba było czasu, niż na wyhodowanie nowych orchidei. Ich najważniejszym zadaniem było: o każdej godzinie ładnie wyglądać i być nienagannie wesołymi. W swych dziwnych strojach z wymalowanymi twarzami, z maskami na oczach, w śnieżnobiałych perukach i woniejąc jak kwiaty, były podobne do lalek z porcelany i brokatu, stworzonych ręką artysty, bezcennych pięknych podarunków³⁶.

Pomimo uprzedmiotowienia kobiet, w *Metropolis*, podobnie jak w *My*, punktem zwrotnym w życiu głównego bohatera oraz zawiązaniem akcji jest przypadkowe spotkanie z jedną z nich. Protagonista powieści, Freder to syn zarządcy *Metropolis*, żyje więc w wierzchniej części miasta, nie zdając sobie sprawy z tego, co dzieje się pod powierzchnią ziemi i czym okupiony jest jego dobrobyt. Codzienność mężczyzny upływa na niekończących się rozrywkach, które jednak nie dają mu zadowolenia. Bohaterowi doskwiera nieskonkretyzowany ból egzystencjalny, nie jest w stanie osiągnąć pełni szczęścia. Różni go to więc od D-503, który czuł satysfakcję ze swojego życia, nie zadawał pytań o jego sens. Freder poznaje źródło swojego nieuświadomionego na początku cierpienia dzięki spotkaniu z Marią – pierwszą z dwóch kobiet, które zmieniły nie tylko życie bohatera, ale doprowadziły do zmiany całego systemu. Po raz pierwszy Freder ujrzał Marię, przebywając w Wieczystych ogrodach. Jest to scena symboliczna i oddająca w pełni charakter kobiety:

³⁵ И. Гарсия Сала, *Женщина-созидатель и женщина-разрушитель в романе Евгения Замятина „Мы”*, [w:] *Kobieta i/jako inny. Mit i figury kobiecości w literaturze i kulturze rosyjskiej XX–XXI wieku*, red. M. Cymborska-Leboda, A. Gozdek, Lublin 2008, s. 207.

³⁶ T. von Harbou, dz. cyt., s. 11–12.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

Brama „Wieczystych ogrodów” otwarła się i od bramy zbliżał się korowód dzieci. [...] Miały szare, stare twarze karzełków. Były małymi widmowymi szkieletami, ubranymi w wyblakłe łachmany. [...] Ich przewodniczką była dziewczica. Surowe oblicze dziewicy. Słodkie oblicze matki. Trzymała w obu rękach chude ręce dzieci. Stała teraz i spoglądała na młodych mężczyzn i kobiety po kolei ze śmiertelną surowością czystości. Służebnica i władczyni; niedostępność – a zarazem oddanie; piękne czoło w diademie dobroci, głos – litość, każde słowo – pieśń. Puściła ręce dzieci, wyciągnęła rękę i rzekła do dzieci, wskazując na przyjaciół: – Patrzcie – oto są wasi bracia³⁷.

Podkreślane czystość, dobroć i dziewiczość w połączeniu z imieniem bohaterki jednoznacznie przywołują konotacje z Matką Boską, będącą uosobieniem ideału macierzyństwa. Przypomina więc Maria typ kobiety, reprezentowany w *My* przez O-90. Kobieta opiekuje się sierotami i dąży do zjednoczenia obu zantagonizowanych części Metropolis. Dlatego też z ust bohaterki padają słowa o braterstwie wszystkich obywateli miasta. Co więcej, w podziemnych tunelach zamieszkivanych przez biedotę miejską Maria regularnie studzi emocje robotników, odwołując ich od wzniesienia rewolucji i przekonując, że ich los odmieni się bez rozlewu krwi dzięki wybrańcowi, swoistemu Mesjaszowi, którym ma być – jak się później okaże – Freder. Chrześcijańska symbolika przejawia się zatem nie tylko w kreacji wybranych bohaterów, ale również w tkance fabularnej.

Po ujrzeniu Marii, Freder zakochuje się w niej i wstępuje na drogę ku odkryciu prawdy o otaczającym go świecie. Zapuszcza się w nieznane sobie dotychczas zakamarki Metropolis i z przerażeniem obserwuje jak zmechanizowane bóstwa pożerają mniej uprzywilejowanych obywateli wspaniałego miasta. Bohater w pierwszym odruchu próbuje zmienić los nieszczęśników, wstawia się za nimi u ojca – pana Metropolis, jednak odbija się od ściany. Systemu nie da się zmienić – jakakolwiek zmiana spowoduje rozsypanie się świetnie działającej maszyny, w której każdy człowiek (trybik) musi pełnić powierzone mu zadania. Wobec własnej bezsilności Freder porzuca swoje dotychczasowe życie i schodzi do podziemi. Żeby dokonać wielkich zmian nie wystarczy same chęci, potrzeba tu zdecydowanych działań, które mogą przynieść tyle samo cierpienia, co dobra. I właśnie w tym momencie na scenę wydarzeń wchodzi druga z kobiet – fałszywa Maria. To ona bierze na siebie – wspomnieć

³⁷ Tamże, s. 13.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

trzeba, że nieświadomie – niewdzięczną rolę katalizatora realnych zmian, co przypląca życiu.

Fałszywa Maria, podszywająca się pod Marię prawdziwą, jest cyborgiem stworzonym przez szalonego naukowca Rotwanga. Pan Metropolis, Fredersen zamówił u wynalazcy androidy, które mogłyby zastąpić przy obsłudze miejskich maszyn-bóstw wadliwych ludzi. Rotwang poszedł jednak o krok dalej, tworząc kobietę-androida. Jego pobudki zaś potwierdzają patriarchalny układ społeczeństwa i uprzedmiotowienie kobiet. Naukowiec w następujący sposób zachwala swój wynalazek: „Wiesz ty, co to znaczy mieć kobietę jako narzędzie – i to kobietę taką jak ta – bez skazy – chłodna – posłuszna – bezwarunkowo posłuszna...”³⁸. Kobieta-android jest skonstruowana na zasadzie kontrastu w stosunku do Marii z krwi i kości, podobnie jak I-330 przeciwstawiono O-90 w antyutopii Zamiatina. Tak więc, w odróżnieniu od Marii, kreowanej jako ucieleśnienie Matki Boskiej i ideału macierzyństwa, fałszywa Maria reprezentuje seksualną i demoniczną stronę kobiecej natury. Natura ta przejawia się szczególnie silnie w tańcu kobiety-androida w luksusowym domu publicznym. Scena ta, która ma udowodnić, że „sztuczna” kobieta jest nie do odróżnienia od „prawdziwej”, nasycona została biblijną symboliką i odsyła nas do wizji apokaliptycznych:

Korona spoczywała na głowie kobiety. Kobieta siedziała na potworze koloru róży, który miał siedem głów i dziesięć rogów. Była ubrana w szkarłat i róże, złoto i drogie kamienie i perły. W rękę trzymała złoty puchar. Na ukoronowanym ciele kobiety widniał napis: Babilon...³⁹.

Badacze zauważają, że kobieta-maszyna jest ucieleśnieniem męskich lęków przed seksualnością i technicyzacją, w których dostrzegano zagrożenie dla systemu patriarchalnego⁴⁰. Andreas Huyssen przekonuje, że stworzenie repliki Marii może być interpretowane jako wyraz konfliktu między ludzką naturą a technologią, gdzie technologia jest w stanie naśladować ludzkie cechy, ale nie posiada ludzkich uczuć ani moralności. Dodaje także, że fałszywa Maria pozostaje symbolem

³⁸ Tamże, s. 62.

³⁹ Tamże, s. 145.

⁴⁰ P. Ruppert, *Technology and the Construction of Gender in Fritz Lang's Metropolis*, tinyurl.com/bp61-wit-1 [dostęp: 7.09.2023].

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

nowoczesności i jej wpływu na społeczeństwo. Jej postać ilustruje, jak technologia może zarówno uwalniać, jak i zniewalać jednostki, a także jak może wpływać na naszą percepcję rzeczywistości i naszych własnych tożsamości⁴¹.

Podobieństwo z *My* Zamiatina przejawia się w *Metropolis* nie tylko w ważnej roli, jaką pełnią dwie antynomiczne postacie kobiece, ale również w tym, że ich obrazy nie są tak jednoznaczne, jak mogłoby się wydawać. Prawdziwa Maria wydaje się bierna i uległa. Realnie jednak jest ona niebezpieczną, choć niepozorną, rywalką polityczną dla Fredersena – pana Metropolis. Głoszone przez nią hasło, że: „pośrednikiem między mózgiem a rękoma musi być serce”⁴² stanowi alternatywę dla obecnego systemu panującego w Metropolis, w którym nie ma miejsca na serce – ręce robotników bez żadnej refleksji wykonują polecenia mózgu władcy miejskiego molochu i jego maszyn. Maria daje robotnikom nadzieję, podsycą w nich wiarę w możliwość ziszczenia się alternatywnego porządku. Dlatego też Fredersen, w obawie przed utratą władzy i zburzeniem istniejącego *status quo* decyduje się na rozbięcie jedności warstwy robotniczej i wykorzystuje do tego androida, który podszywając się pod prawdziwą Marię prowadzi robotników na barykady. Jednak powstanie, które miało jedynie osłabić „ręce” Metropolis wymyka się spod kontroli. Fałszywa Maria nie okazuje się tak posłuszną jak przedstawiał to Rotwang – przewodząc rozjuszonemu tłumowi, niszczy najważniejsze maszyny Metropolis, na których pracy opierał się cały system. Co prawda zostaje ona na końcu spalona na stosie jak wiedźma (czyli została *de facto* ukarana za intrygi mężczyzn), ale udaje jej się stworzyć podwaliny pod budowanie nowego ładu, za który odpowiedzialny ma być Mesjasz – Freder.

Podsumowanie

Zaproponowana tu analiza porównawcza dwóch antyutopii lat 20. minionego stulecia pokazuje, że łączy je bardzo wiele. W pierwszej kolejności w oczy rzucają się podobieństwa w kreacji świata przedstawionego. Jednak elementy takie jak binarność przestrzeni oraz jej technicyzacja, uniformizm czy odczłowieczenie obywateli nie są wyjątkowe, lecz charakterystyczne dla całego gatunku

⁴¹ A. Huyssen, *The Vamp and the Machine: Technology and Sexuality in Fritz Lang's „Metropolis”*, „New German Critique” 1982, nr 24–25, s. 229.

⁴² T. von Harbou, dz. cyt., s. 5.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

antyutopii. Zamiatin wyznaczył pewien światotwórczy kierunek, którym podążała nie tylko Harbou, ale i wielu innych twórców dystopii literackich z Huxleyem i Orwellem na czele.

Dużo ciekawiej prezentują się podobieństwa w systemie bohaterów. Tutaj mówić możemy już o oryginalności *My* i *Metropolis* względem innych tego typu powieści. Stworzenie przez Zamiatina i Harbou antynomicznych par kobiet zaskakująco zbliża do siebie oba analizowane utwory. O-90 i Maria reprezentują typ kobiety uległej i oddanej mężczyźnie oraz idealnej matki gotowej na największe poświęcenia, uosabiają siłę tworzenia. I-330 i fałszywa Maria to z kolei kobiety fatalne, przepełnione siłą zniszczenia. Stają się one katalizatorem napięć społecznych. W kreacji obu bohaterek Zamiatin i Harbou odwołują się do symboliki chrześcijańskiej i mitologicznej, tworząc swoiste obrazy Matki Bożej i Lilith. Najważniejszy jest jednak fakt, że w silnie zmaskulinizowanych światach, to kobiety odgrywają aktywne role w inicjowaniu zmian w otaczającej bohaterów rzeczywistości. W *My* walka o lepsze jutro zostaje przegrana, a poświęcenie I-330 okazuje się daremne, w *Metropolis* zaś ofiara fałszywej Marii przynosi oczekiwane rezultaty. Jednak choć w obu powieściach to kobiety rozdają karty, a protagoniści poddają się ich wpływowi, to finalnie ponownie męski punkt widzenia staje się dominujący. Główny bohater *My* – D-503 – poddany operacji wraca do swojego poprzedniego życia. W *Metropolis* budowanie nowego ładu powierzono Frederowi, choć to dwie Marie przygotowały mu grunt pod tę budowę.

Bibliografia

- Alsztyniuk A., *Antiutopičeskie proizvedeniâ Evgeniâ Zamâtina i Vasilâ Gigeviča: kprobleme shodstva i različij*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2020, t. 20.
- Aleksandrowicz P., *„Metropolis” Fritz Langa jako pierwowzór i inspiracja współczesnych filmowych dystopii*, [w:] *Narracje fantastyczne*, red. K. Olkusz, K.M. Maj, Kraków 2017.
- Duda K., *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995.
- Gałęziowski M., *Uwagi na marginesie powieści „My” Eugeniusza Zamiatina*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1991, nr 15.
- Garsiâ Sala I., *Ženšina-sozidatel' i ženšina-razrušitel' v romane Evgeniâ Zamâtina „My”*, [w:] *Kobieta i/jako inny. Mit i figury kobiecości w literaturze i kulturze rosyjskiej XX–XXI wieku*, red. M. Cymborska-Leboda, A. Gozdek, Lublin 2008.
- Gildner A., *Proza Jewgienija Zamiatina*, Kraków 1993.
- Harbou T., *Metropolis*, przeł. W. Zechenter, Warszawa 1927.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

Huyssen A., *The Vamp and the Machine: Technology and Sexuality in Fritz Lang's „Metropolis”*, „New German Critique” 1982, nr 24–25.

Juszczak A., *Stary wspinały świat. O utopiach pozytywnych i negatywnych*, Kraków 2014.

Kasperski E., *O teorii komparatystyki*, [w:] *Literatura. Teoria. Metodologia*, red. D. Ulicka, Warszawa 1998.

Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2012.

Magid A.M., *Better than the Book: Fritz Lang's Interpretation of Thea von Harbou's „Metropolis”*, „Spaces of Utopia: An Electronic Journal” 2006, nr 2, <https://ler.letras.up.pt/uploads/ficheiros/1639.pdf> [dostęp: 7.09.2023].

Maj K.M., *Antyutopia – o gatunku, którego nie było*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, t. 62, z. 4.

Maj K.M., *Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficzno-literackiej*, „Ruch Literacki” 2014, t. 55, z. 2.

Maj K.M., *Utopia, czyli tam i z powrotem. O założeniach światotwórczych narracji eu- i dystopijnych*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2014, nr 3.

Nefagina G., *Evgenij Zamiatin (1884–1937)*, [w:] S. Gončarova-Grabovskaâ, G. Nefagina, I. Skoropanova, T. Aleška, *Russkaâ literatura pervoj poloviny XX veka*, Mińsk 2009.

Niewiadomski A., Smuszkiewicz A., *Antyutopia*, [w:] *Encyklopedia fantastyki*, <http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Antyutopia> [dostęp: 7.08.2023].

Orwell G., *The Collected Essays*, „Journalism and Letters” 1968, vol. 4.

Pomorski A., *Posłowie*, [w:] E. Zamiatin, *My*, przeł. A. Pomorski, Warszawa 1989.

Profferr C.R., *Notes on the Imagery in Zamiatin's „We”*, „Slavic and East European Review” 1963, nr 3.

Ruppert P., *Technology and the Construction of Gender in Fritz Lang's „Metropolis”*, <https://www.colorado.edu/gendersarchive1998-2013/2000/11/01/technology-and-construction-gender-fritz-langs-metropolis> [dostęp: 7.09.2023].

Russell R., *Literature and Revolution in Zamiatin's „We”*, „Slavic and East European Review” 1973, nr 122.

Rymarz K., *Femme fatale (2) – malarstwo wyrazem męskiego spojrzenia na kobietę*, <http://www.netkultura.pl/2191/katarzyna-rymarz-femme-fatale-2-malarstwo-wyrazem-meskiego-spojrzzenia-na-kobietę/> [dostęp: 30.08.2023].

Sałańczykowska J., *Z problematyki eksperymentu literackiego w rosyjskiej/radzieckiej prozie lat dwudziestych: powieść E. Zamiatina „My” jako utopia odwrócona*, „Studia Rossica Posnaniensia” 1988, nr 1.

Samjatin J., *Wir. Roman*, Köln 1958.

Patryk Witczak, *Z historii gatunku antyutopii literackiej. O (nie)oczywistych powinowactwach...*

Stępnik M., *Sfinks i gorgony – ewolucja psychoanalitycznego bestiariusz. Reinterpretacje*, <https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2023/wizualizowanie-psychoanalizy/sfinks-i-gorgony> [dostęp: 30.08.2023].

Woodcock G., *Utopias in Negative*, „Sewanee Review” 1956, vol. 64.

Wróblewski W., *Dwie antyutopijne wizje – „My” Jewgienija Zamiatina i „Miranda” Antoniego Langeo. Z dziejów idei i recepcji*, „Konteksty Kultury” 2020, nr 17, z. 4.

Zamiatin E., *My*, przeł. A. Pomorski, Warszawa 1989.

Zobek T., „My” Eugeniusza Zamiatina a Proletkult: o antyutopii i utopii lat dwudziestych, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1991, nr 15.

Żemła K., *Organizacja stylistyczna powieści E. Zamiatina „My” wobec ewolucji stanu emocjonalnego bohatera*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1991, nr 15.





BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.865>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Anna Lauks*

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Polska /

/ Jan Długosz University in Czestochowa, Poland

ORCID: 0009-0009-3657-0148

Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej

A retro crime story as an attempt at reconstructing the past through a literary heroine

Abstract: The article focuses on the literary character as a carrier of information about an era in the genre of retro crime novels. The basis for the discussion is a series of works by Maryla Szymczkowska titled *Investigations of Professor Szczupaczyńska*. The article reflects on the way history is reconstructed in crime literature and the significance of the gender of the main character in crime novels for the reader. It is demonstrated that the retro crime novel is a syncretic genre, and the complexity of the construction of the main character of the series is proved, reflecting the reality of the turn of the 19th and 20th centuries and referring to contemporary times.

Keywords: retro crime, reconstruction, history, literary character, syncretism, 19th and 20th century.

Niesłabnąca od ostatnich kilkunastu lat popularność powieści kryminalnych przekłada się na dynamiczny rozwój tego gatunku literackiego. Nikogo już nie dziwi określenia takie jak *domestic noir*, kryminał prawniczy czy thriller psychologiczny. Trudno wyznaczyć między nimi kategorię granic, co stanowi koszt niezgody między badaczami literatury popularnej. Problemy terminologiczne wynikają między innymi z faktu, że powieść kryminalna znajduje się na

* Anna Lauks – mgr, doktorantka literaturoznawstwa w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie; napisała pracę magisterską pt. *Zbrodnie w młodopolskim Krakowie. Świat przedstawiony w cyklu powieści kryminalnych Maryli Szymczkowskiej*.

Anna Lauks, *Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej*

pograniczu gatunków. Przykładem takiej genologicznej mieszanki jest kryminał retro, łączący w sobie cechy powieści historycznej, powieści obyczajowej oraz powieści kryminalnej.

Kryminał retro, poprzez pokrewieństwo z powieścią historyczną, zawsze będzie korespondował z przeszłością, bazując nie tylko na historycznych wydarzeniach, lecz także nawiązując do postaci, miejsc czy krążących wówczas anegdot. Dobry kryminał retro powinien także wiernie odwzorować minioną epokę. W tym celu wszystkie elementy utworu muszą ze sobą współgrać. Warto przyrzeć się przynajmniej jednemu z nich, aby zaobserwować, za pomocą jakich narzędzi współczesna literatura analizuje przeszłość, tradycję i kulturę. Pomocna okaże się tutaj główna bohaterka serii *Śledztwa profesorowej Szczupaczyńskiej*, na którą składają się tomy: *Tajemnica Domu Helclów*, *Rozdarta zasłona*, *Seans w Domu Egipskim*, *Złoty róg* oraz *Śmierć na Wenecji*. Niniejszy wywód będzie jednak w dużej mierze oparty o drugi i trzeci tom, ponieważ to właśnie w tych częściach Szczupaczyńska łamie schematy oraz osiąga pełnię dojrzałości jako kobieta i detektywka. Autorami powieści są Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński, posługujący się pseudonimem „Maryla Szymczkowa”. Wspomniana seria została trafnie opisana przez Annę Podstawkę:

W przypadku kryminału retro najistotniejsza obok samej zagadki morderstwa jest rekonstrukcja obrazu przeszłości, dążenie do oddania atmosfery czasu i miejsca. Tym, co wyróżnia pióro Szymczkowej, jest drobiazgowość, a do tego nie pozbawione satyrycznego nerwu odtworzenie realiów oraz ducha dziewiętnastowiecznego Krakowa i jego socjety, z całą ówczesną obyczajowością, galicyjskimi stosunkami społeczno-ekonomicznymi, właściwościami języka, kulinariami, modą¹.

Autorka artykułu wymieniła trzy główne aspekty kryminału retro, to jest zbrodnię, odległą przeszłość oraz obraz społeczno-obyczajowy. Powieści Maryli Szymczkowej obszernie wypełniają wszystkie te aspekty, co świadczy o realizacji każdego z wymienionych wcześniej gatunków literackich, kolejno: powieści kryminalnej, powieści historycznej i powieści obyczajowej. Należy jednak podkreślić, że w utworach Szymczkowej cechy poszczególnych gatunków literackich

¹ A. Podstawka, *Młodopolskie kryminały z Galicją w tle, czyli Maryli Szymczkowej sposób na kryminał retro*, tinyurl.com/bp61-lau-1 [dostęp: 6.07.2023].

są równomiernie rozłożone, przez co zbrodnia wcale nie stanowi fundamentu powieści. Równie ważne są pozostałe elementy świata przedstawionego, przez co całość przypomina układ rozproszony.

Kryminał retro jest próbą rekonstrukcji danego wycinka historii, zatem przywołuje obraz ówczesnych realiów. Robi to jednak za pomocą różnych środków. Obecność fragmentów, opisujących pewne epizody, zagadnienia czy przedmioty, odsyłające czytelnika do danego momentu w historii, są dla kryminału retro normą. Jednak Szymczukowa poszła krok dalej, budując narrację w oparciu o liczne teksty kultury i tym samym sytuując swoje powieści w gęstej siatce kontekstów. Intertekstualność w tym przypadku przejawia się na wielu poziomach, bowiem nawiązuje relacje nie tylko z tekstami kultury, lecz także z całą epoką, w której usytuowano akcję omawianych powieści. Mowa tu o założeniach Młodej Polski skondensowanych w postaci Zofii Szczupaczyńskiej.

Główna bohaterka serii jest detektywem-amatorem, jednak to właśnie dzięki niej rozwiązywane są kolejne kryminalne zagadki. Za prowadzone śledztwa nie otrzymuje wynagrodzenia, ponieważ nie zajmuje się tym zawodowo, lecz jej sposób działania pozostaje profesjonalny. W powieści kryminalnej płęć głównego bohatera nie pozostaje bez znaczenia ani dla recepcji tekstu, ani dla wyników sprzedaży. Dzieje się tak, ponieważ gatunek ten jest dedykowany i polecany głównie mężczyznom. Zwraca na to uwagę Bernadetta Darska, pisząc, że:

[...] choć liczba powieściowych kobiet prowadzących śledztwo w ostatnich latach gwałtownie wzrasta, niewielu bohaterkom udało się zaistnieć w szerszej świadomości czytelniczej. Nie znaczy to, oczywiście, że nie są znane i że ich przygody nie cieszą się powodzeniem. Zwykle jednak czytelnik pytany o bohaterów powieści kryminalnych przywołuje postaci męskie. Kryminał stereotypowo bywa bowiem kojarzony z mężczyznami. Wystarczy przypomnieć sobie przygotowywane przez media lub księgarnie listy najlepszych prezentów adresowanych do obu płci. Kobietom obowiązkowo poleca się romans, mężczyznom właśnie kryminał, powieść sensacyjną, thriller².

Zatem kobieca postać w roli detektywa może zniechęcić większą część czytelników, czyli mężczyzn. Mimo to daje się dostrzec wyraźną tendencję do feminizacji

² B. Darska, *Czy kryminał feministyczny jest kryminałem kobiecym? Rozważania o gatunku i płci*, [w:] *Literatura kryminalna: Śledztwo w sprawie gatunków*, red. A. Gemra, Kraków 2014, s. 184.

powieści kryminalnych. Według badań Biblioteki Narodowej literatura kryminalna „jest trochę (5 punktów procentowych) liczniej czytana przez kobiety [...]”.³ Co więcej, zdaniem Darskiej, obecnie mamy do czynienia ze zjawiskiem „kulturowego boomu na detektywki”. Przyczyn owego wybuchu należałoby upatrywać w zmianach społecznych, przede wszystkim w nasilającym się ruchu feministycznym. Poprzez taki zabieg jak ustanowienie kobiety główną bohaterką powieści kryminalnej, a więc literatury kojarzonej głównie z mężczyznami, niejako umożliwia się kobietom realizację jednego z postulatów feministek. Pisz o tym Darska:

Pragnę pokazać, w jaki sposób płeć determinuje konstruowanie literackiej postaci detektywki. Opowiadając o kobietach prowadzących śledztwo staram się więc zaznaczyć, że historia ich pracy oraz życia prywatnego nie jest czymś niewinnym. Stanowi bowiem świadectwo stereotypów, z którymi muszą się zmagać bohaterki⁴.

Odnosząc te słowa do historii Zofii Szczupaczyńskiej, z całą pewnością można przyznać Darskiej rację. Główna bohaterka omawianej serii nierzadko musi mierzyć się ze stereotypami dotyczącymi płci. Tym bardziej, że żyje w czasie, gdy kobiety nie posiadały jeszcze praktycznie żadnych praw. Zofii nie wspiera także środowisko, bowiem mieszczaństwo reprezentuje poglądy konserwatywne, przy czym nie ma oporów przed plotkowaniem. W takich okolicznościach trudno podjąć jakąkolwiek próbę zmiany życia. Jest to jednak znak czasów. W najpoczytniejszych kryminałach kilku ostatnich lat można znaleźć wiele kobiet będących głównymi bohaterkami utworów. Obecnie jednak zamiast detektywa, postacie są kreowane w takich rolach jak między innymi: profilerki śledcze (Sasza Załuska z serii *Cztery żywioły Saszy Załuskiej* Katarzyny Bondy), policjantki (główna bohaterka cyklu *Krystyna Lesińska* Anny Kańtoch) czy mecenasi (główna bohaterka *Serii z Joanną Chyłką* Remigiusza Mroza). Na polskim rynku wydawniczym można również znaleźć kryminały, w których główna bohaterka jest prywatnym detektywem (np. seria Olgi Rudnickiej pt. *Matylda Dominiczak*), ale jest to zdecydowana mniejszość.

³ Pełny raport o stanie czytelnictwa według Biblioteki Narodowej, oprac. Z. Zasacka, R. Chymkowski, s. 52, <https://www.bn.org.pl/download/document/1656416398.pdf> [dostęp: 08.09.2022].

⁴ B. Darska, *Śledztwo i płeć. O bohaterkach powieści kryminalnych*, t. 1, Olsztyn 2011, s. 12.

Trzeba tu jednak podkreślić, że kobiety w roli detektywów nie są żadną innowacją. Co więcej, najpopularniejsza detektywka w literaturze, panna Jane Marple, również nie stanowi wyjątku. Wraz z bohaterką Agathy Christie pojawiły się inne kobiety. Jedną z nich jest starsza nawet od Dupina, powszechnie uznawanego za pierwszego detektywa w literaturze. Jednak *Zabójstwo przy Rue Morgue* Edgara Allana Poe'go zostało wydane dopiero w 1841 roku, zaś na kartach powieści pt. *Tajemnice zamku Udolpho* napisanej przez Ann Radcliffe w 1794 roku śledztwo prowadzi panna Emily St. Aubert. Jak podkreśla Tadeusz Cegielski, twórczość Radcliffe nie przeszła bez echa, bowiem nawiązywali do niej znani pisarze, tacy jak Jane Austen (autorka powieści *Opactwo Northanger* stanowiącej parodię *Tajemnic zamku Udolpho*), markiz de Sade, Mary Shelley, Walter Scott czy Edgar Allan Poe⁵. Warto również wspomnieć o pierwszej bohaterce, która świadomie i profesjonalnie zajmowała się kryminalistyką. Mowa tu o Mrs Paschal, przyjmującej zlecenia od policji na własne życzenie. Jest to istotna bohaterka, bowiem pojawiła się w literaturze w tym samym czasie co Dupin. Można zatem uznać, że przypisanie powieści kryminalnej jako gatunku o mężczyznach i dla mężczyzn jest błędne, stereotypowe i nierzadko krzywdzące. Wraz ze zmianą obyczajowości kobiety znalazły swoje miejsce w literaturze kryminalnej. Nie stanowią już tylko tła powieści, lecz pełnią ważne w niej funkcje. Jak pisze Cegielski:

Należy więc potraktować motyw kobiety detektywa, zarazem tworzący się stereotyp literacki, jako symboliczny wyraz ogólnej zmiany statusu kobiety – w świadomości zbiorowej, więc może również w rzeczywistości społecznej⁶.

Postać Zofii Szczupaczyńskiej również hołduje wartościom emancypacji, zarówno na poziomie wewnątrztekstowym – w odniesieniu do realiów świata przedstawionego, jak i zewnątrztekstowym – w kontekście dzisiejszych problemów społecznych i wciąż nierozstrzygniętego pytania o role i powinności kobiet. Postać ta nie ogranicza się jednak tylko do ruchu kobiecego. Szczupaczyńska nawiązuje dialog z tradycją literacką oraz reprezentuje swoją epokę w sposób nietuzinkowy, to znaczy jest jej uosobieniem.

⁵ T. Cegielski, *Detektyw w krainie cudów*, Warszawa 2015, s. 254.

⁶ Tamże, s. 253.

Szczupaczyńska wobec tradycji literackiej

Postać Szczupaczyńskiej pod względem swojej konstrukcji nawiązuje do dwóch ważnych dla historii literatury bohaterek – panny Jane Marple oraz Anieli Dulskiej. Paralele te różnią się jednak polem oddziaływania. Szczupaczyńska, podobnie jak panna Marple, utrzymuje w sekrecie swój udział w śledztwach. Obie panie łączy to, że śledztwami zajmują się amatorsko i potajemnie, choć działają skutecznie i posiadają odpowiednią wiedzę, jak profesjonalistki. Z kolei Dulska jest bliska Zofii pod względem charakterologicznym. Łączy je również ta sama warstwa społeczna – mieszczaństwo. Zaczniemy zatem od pola profesji.

Panna Jane Marple to starsza kobieta, przez większość osób postrzegana jako „nieszkodliwa” staruszka. Wygląd bohaterki nie jest jednak adekwatny do jej umiejętności i wyrazistej osobowości. Bohaterka posiada wszechstronne wykształcenie, bogate doświadczenie w rozwiązywaniu spraw kryminalnych oraz zestaw cech wartościowych w pracy detektywa. Píše o tym Anne Hart w książce pt. *Panna Jane Marple życie i czasy. Biografia według Agathy Christie*:

[...] była czymś w rodzaju kameleona i – aktorką. Jeśli w danym momencie uznała, że zrobienie z siebie rozdygotanej staruszki może okazać się korzystne, nikt jej w tym nie mógł dorównać; jeśli jednak sytuacja wymagała kogoś promieniującego spokojem i budzącego zaufanie, stawała się uosobieniem pogody ducha i dyskrecji⁷.

Opis ten idealnie pasuje również do Szczupaczyńskiej, która każdego dnia przywdziewa przeróżne maski, aby jak najlepiej dopasować się do wymagań społecznych, poświęcić się dla dobra prowadzonej sprawy czy pilnie strzec dobrego imienia rodziny. Zofia ukrywa swoje zainteresowania przed mężem, okłamując go każdego dnia. Nie wyjawia mu nawet prawdy o swoich literackich upodobaniach. Podczas gdy Zofia zaczytuje się w noweli Stevensona pt. *Doktor Jekyll i pan Hyde*, jej mąż jest oburzony, że „poważna gazeta drukuje takie zamorskie głupoty”. Szczupaczyńska żyje jednak w świecie, który nie pozwala jej na pełną samorealizację i uczciwość wobec innych. Gdyby otwarcie mówiła o swoich przeświadczeniach i zainteresowaniach, naraziłaby się na społeczny ostracyzm. Bohaterka doskonale rozumie, jakie role zostały jej narzucone i w jaki sposób musi się z nich wywiązywać. Świetnie radzi sobie z oddzielaniem ról i potrzeb kobiety,

⁷ A. Hart, *Panna Jane Marple życie i czasy. Biografia według Agathy Christie*, Warszawa 1999, s. 62.

detektywki i żony profesora UJ. Na co dzień dba o wizerunek troskliwej żony, a w prowadzeniu śledztwa pozwala sobie na stanowczość i, jeśli tego wymaga sytuacja, szorstkość. Wielokrotnie zaskoczyła swojego rozmówcę znajomością *casusów*, literatury przedmiotu czy historii kryminalistyki. Pod tym względem jest podobna do panny Marple. Obie bohaterki udowadniają, że pozory mylą. W ten sposób został zaskoczony między innymi komisarz Jednoróg, któremu Szczupaczyńska wyjawiała prawdę o sobie samej:

Zofii zabiło mocniej serce. Nawet Ignacemu, któremu przecież przysięgała przed Bogiem małżeńską uczciwość, nie zdradziła swojego sekretu, że to właśnie ona przyczyniła się do rozwikłania tajemnicy Domu Helclów, że to ona miała swój wkład w odnalezienie zabójcy Karolci – choć, zważywszy na dzisiejsze okoliczności, to ostatnie nie było już takie pewne. Od jakiegoś czasu dojrzewała jednak w niej potrzeba znalezienia powiernika. Miała u boku, oczywiście, Franciszkę, nieocenioną wprawdzie w sprawach wymagających kobiecego sprytu czy kontaktów z... hm... ze swoją klasą, ale Zofii brakowało kogoś, kto należycie ją doceni... Jak to mówił jej w ubiegłym roku Jednoróg? Że każdy przestępca pragnie tak naprawdę pochwalić się swoim występkiem? Cóż, Zofia Szczupaczyńska czuła się podobnie: chciała, by ktoś poznał jej sekret, by w statecznej doktorowej Jekyll docenił pannę Hyde, nieustraszoną tropicielkę zbrodni. Narastało w niej poczucie, że to właśnie komisarz Stanisław Jednoróg zasługuje na zostanie jej powiernikiem⁸.

Anne Hart, pisząc o pannie Marple, nazwała jej zachowanie „dwulicowym”. Określenie to pasuje również do sposobu działania Zofii. Obie bohaterki muszą odgrywać role, kłamać, naciągać fakty i ukrywać się. Zawsze działają w słusznej sprawie, ponieważ kłamstwo w ich przypadku prowadzi do odkrycia prawdy o zbrodni. Istotna jest jednak cena, jaką bohaterki płacą za takie postępowanie. O ile panna Marple dostrzega wyłącznie pozytywny aspekt swojej działalności, mówiąc: „Wyruszam jako emisariusz sprawiedliwości”⁹, tak Szczupaczyńską targają pewne wątpliwości:

⁸ M. Szymczkowska, *Rozdarta zasłona*, Kraków 2016, s. 142.

⁹ A. Hart, *Panna Jane Marple życie i czasy...*, s. 110.

[...] jeśli ktoś tu coś przed kimś ukrywał, jeśli ktoś się wymykał i kłamał na temat swoich poczyną – a w każdym razie nie zdradzał całej prawdy – to właśnie ona. Posmutniała. Czy to czyniło z niej kobietę wiarołomną? [...] Poczuła ukłucie winy, że swoje drugie życie prowadzi nie tylko obok małżeńskiego stadła, ale wręcz zamiast niego. To, co powinno jej, jako kobiecie, wystarczać – dobry mąż, udany dom, działalność na niwie dobroczynnej, opieka duchowa Kościoła – zeszło zdecydowanie na dalszy plan. Ekscytacja z powodu awanturniczych poszukiwań mordercy dalece przewyższała radość statecznego dbania o ognisko domowe; wertowanie czasopism w bibliotece cieszyło ją o wiele bardziej niż studiowanie książeczki do nabożeństwa, a zbieranie datków na renowację katedry nie mogło się równać z gromadzeniem tropów i z próbami ułożenia z nich mozaiki, która wyjawiałaby sekret zabójstwa Karolci¹⁰.

Zofia niechętnie przyznaje, że oczekuje od życia więcej niż przewidziało dla niej społeczeństwo, dlatego toczy wewnętrzny spór. Z jednej strony usiłuje uciec od spokojnego życia, którego tempo regulowane jest wszelkimi działaniami zmierzającymi do podniesienia statusu społecznego, z drugiej zaś walczy z wyrzutami sumienia powstałymi na skutek oszukiwania męża. Regularnie pojawia się we wszystkich miejscach, w których zdaniem tego środowiska wypada się pokazać, ale ambicjonalnie sięga znacznie wyżej. Zofia jest jakby uwięziona w klatce swoich ambicji, które każą jej podejmować ryzykowne działania, ale pozostaje także więźniem społecznych oczekiwań.

Szczupaczyńska pod względem pracy detektywa jest podobna do panny Marple, natomiast charakterologicznie bliżej jej do Dulskiej. Bohaterka dramatu Zapolskiej pojawiła się w wywiadzie z autorami serii, którzy zapytani o źródło inspiracji odpowiedzieli: „fajnie byłoby, gdyby to pani Dulska rozwiązywała zagadki kryminalne”¹¹. Istnieje jednak uzasadniona wątpliwość, czy Szczupaczyńska rzeczywiście jest na tyle podobna do Dulskiej, aby zgodzić się ze stwierdzeniem Piotra Tarczyńskiego. Co prawda obie bohaterki są żonami, mieszkankami, paniami domu i posiadają pewien wspólny zestaw cech. Są władcze, dbają o konwenans i przekładają pozorantwo nad uczciwość i szczęście własnej rodziny. Jest to jednak za mało, aby uznać, że są tożsame, bowiem więcej je dzieli niż

¹⁰ M. Szymiczekowa, *Rozdarta zasłona...*, s. 234.

¹¹ M. Frenkiel, *Gdyby pani Dulska rozwiązywała zagadki. Opowiadają Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński*, tinyurl.com/bp61-lau-2 [dostęp: 23.01.2023].

łączy. Bohaterki różnią się stopniem inteligencji oraz pojmowaniem moralności. Dulska jest typową mieszczką, bezwzględnie przestrzegającą zasad swojego społeczeństwa i utwierdzającą wszystkie negatywne strony tego środowiska. Bohaterka Zapolskiej nie zastanawia się nad moralnością swojego postępowania, stąd też ironiczny tytuł sztuki. Z kolei Szczupaczyńska jest bohaterką znacznie bardziej skomplikowaną. Często snuje światopoglądowe refleksje, zdaje sobie sprawę z nieoczywistości świata, dlatego też potrafi zmienić zdanie, co wcale nie jest oczywiste. Szczupaczyńska obserwuje świat i wyciąga z tego wnioski, z kolei Dulska, mimo popełnianych błędów, nie zmienia ani swojego postępowania, ani sposobu myślenia. Różnice między bohaterkami są widoczne również w ich imionach.

Onomastyka literacka wielokrotnie udowodniła, że imię bohatera ma istotne znaczenie dla interpretacji. Może wpłynąć na to, jak czytelnik postrzega daną postać, z kim lub z czym ją kojarzy i jakie na tej podstawie wyciąga wnioski. Imię często jest uzupełnieniem charakteru bohatera, czego przykładem pozostaje główna bohaterka omawianej serii. Imię „Zofia” wywodzi się z języka greckiego i oznacza „mądrość” (*sophia*)¹². Szczupaczyńska wielokrotnie wykazała się sprytem i inteligencją, w związku z tym użycie takiego imienia jest zasadne, ponieważ podkreśla jedną z jej najważniejszych cech. Warto tu również zaznaczyć, że oprócz męża bohaterki, który czasami zwraca się do żony pieszczotliwie, wszyscy bohaterowie, zwracając się do Szczupaczyńskiej, używają pełnej formy imienia. Jest to podkreślenie jej autokreacji. Zofia chciałaby być postrzegana jako dystygowana, elegancka i poważna dama. Gdy bohaterka się komuś przedstawia, zawsze używa pełnej formy imienia. W ten sposób subtelnie narzuca swojemu rozmówcy sposób, w jaki powinien ją traktować, to znaczy z szacunkiem oraz dystansem. Spieszczona forma imienia byłaby odpowiednia dla dziewczynki lub młodej kobiety, takiej jak jedna z bohaterek epopei Adama Mickiewicza. Z kolei zgrubiona forma „Zośka” wskazywałaby na humorystyczny ton wypowiedzi i swobodę w relacjach międzyludzkich. W ten sposób Szczupaczyńska dałaby do zrozumienia, że nie dba o konwenans i potrafi żartować z samej siebie. To jednak nie byłoby adekwatne do tego, co zostało przedstawione na kartach powieści.

Imię bohaterki zostało do niej trafnie dopasowane. Nie inaczej jest z nazwiskiem. Słowo „Szczupaczyńska” poprzez nagromadzenie zbitek sz, cz tworzy

¹² *Księga imion i świętych*, t. 6, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 2007, s. 253.

efekt komiczny, co również pasuje do Zofii, ponieważ jej zachowanie niejednokrotnie śmieszy czytelnika. Zwłaszcza w sytuacjach, kiedy bohaterka wypowiada swoje nazwisko z niekrywaną dumą. Jest to pewnego rodzaju połączenie powagi i groteski. Zupełnie inaczej wygląda to w przypadku Anieli Dulskiej.

Imię „Aniela” pochodzi od anioła (łac. *Angelus*)¹³. Anioł niesie za sobą pozytywne konotacje, takie jak delikatność, subtelność, powab, piękno, czystość. Żadne z tych określeń nie kojarzy się jednak z Dulską. Nadanie jej takiego imienia ma charakter ironiczny, uwypukla negatywne cechy bohaterki. Zatem różnice między Dulską a Szczupaczyńską są widoczne już na poziomie onomastyki, „na pierwszy rzut oka”. Już na poziomie języka dostrzegalna staje się wielowymiarowość postaci Zofii Szczupaczyńskiej. Najpełniej jednak daje o sobie znać na poziomie treści.

Bohaterka jako zwierciadło epoki

Zofia Szczupaczyńska żyje na przełomie XIX i XX wieku. Był to czas, kiedy ścierały się ze sobą dwa programy: nowoczesna Młoda Polska oraz konserwatywny pozytywizm. Założenia i tendencje Młodej Polski przyciągały do siebie głównie młodych ludzi, pragnących zmian kultury, obyczajowości, sposobu życia. Starsze pokolenie hołdowało wartościom utrwalonym w minionej epoce, a przez dekadentów postrzeganym jako staroświeckie i niepasujące do nowej rzeczywistości. Atmosfera przełomu wieków w serii Szymickowej została oddana przede wszystkim za pomocą bohaterów, reprezentujących różne punkty widzenia. Najciekawiej prezentuje się główna bohaterka, która łączy w sobie cechy obu dyskutujących ze sobą programów. Ten rozdźwięk jest widoczny u Szczupaczyńskiej zarówno w jej zmiennym stosunku do zjawiska emancypacji kobiet, jak i w ogólnej charakterystyce bohaterki. Zofia nie przyjmuje jednego modelu życia, jak to czynią wszyscy pozostali bohaterowie serii. Główna bohaterka pozostaje w zawieszeniu między tradycją a nowoczesnością, nie decydując się ostatecznie na żadne rozwiązanie. Z jednej strony angażuje się w ryzykowne przedsięwzięcia, zyskuje dostęp do ściśle tajnych informacji, przez co często jest niezależna i niebezpieczna. Prowadzi podwójne życie, nie posiada potomstwa, nie jest uczciwa wobec męża – to wszystko przybliży ją do nowoczesnej kobiety, czasami nawet do *femme fatale*. Natomiast z drugiej strony Zofia jest wierna swoim zasadom,

¹³ *Księga imion i świętych*, t. 1, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 1997, s. 180.

w myśl których została wychowana, co sytuuje ją bliżej starodawnego porządku świata. W tym potężnym dylemacie tkwi cały obraz przełomu wieków – czasu nieoczywistego i różnorodnego. Rozdarcie Szczupaczyńskiej jest bardziej widoczne, gdy zestawia się ją z innymi bohaterami serii. W tym celu sięgnijmy chociażby po *Seans w Domu Egipskim*.

Tytułowy seans spirytystyczny jest idealną okazją do próby określenia stosunku głównej bohaterki do otaczającej ją rzeczywistości. Dla pokolenia dekadentów mediumizm był fascynującym zjawiskiem, o czym często wspominają autorzy opracowań na temat epoki. Między innymi Artur Hutnikiewicz pisze:

Parapsychologia, a w potocznym rozumieniu mediumizm, stały się modne. Zagadkowość zjawisk, swoisty nastrój panujący na seansach, cały ten przypominający kultury ezoteryczne rytuał zebrań, podniecały imaginację, podpowiadały domniemania wychodzące daleko poza rzeczywistość empirycznie sprawdzalną. Było w tym wiele elementów sensacji i snobizmu [...] ¹⁴.

W przywołanym fragmencie autor wskazuje na dwie potrzeby społeczne: podążanie za trendami, a tym samym umacnianie swojej pozycji społecznej oraz obcowanie ze światem metafizycznym. Można to sprowadzić do dwóch wymiarów – praktycznego i fantastycznego. Z obu tych wymiarów złożona jest postać Szczupaczyńskiej. Na początku powieści Zofia dyskutuje z mężem na temat seansów mediumicznych. Ignacy z pełnym przekonaniem oznajmia, że takie praktyki to zwykła zabawa i sztuczki, z kolei Zofia ma co do tego wątpliwości:

– Przynasz jednak – zaczęła ostrożnie – że zajmują się tym rozmaite sławy. Pan Prus czy pan Reymont, literaci, skłonni są może do przesadnych fantazji... Ale już taki Ochorowicz, który poznał Eusapię Palladino, i to nie byle gdzie, bo w rzymskim salonie pana Siemiradzkiego, a potem woził ją w różne miejsca, to przecież i doktor filozofii, i wynalazca... W Anglii i Francji również zajmują się tym naukowcy, umysły ściste ¹⁵.

Szczupaczyńska nie zgadza się z mężem, ponieważ wie, że spirytyzmem zajmują się osoby ze świata nauki, zatem „wirujące stoliki” nie mogą być jedynie efektowną

¹⁴ A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 1994, s. 17.

¹⁵ M. Szymczkowska, *Seans w Domu Egipskim*, Kraków 2018, s. 24–25.

atrakcją. Wzięcie udziału w seansie spirytystycznym było dla bohaterki ważne z dwóch powodów. Po pierwsze, w wymiarze praktycznym, była to świetna okazja do snobowania w elitarnym i światowym gronie. Po drugie, bohaterka jest ciekawa świata i spragniona urozmaicenia codziennego życia. Liczyła więc na doświadczenie nieznanego jej świata. Zbrodnia, jaka zostaje popełniona podczas seansu, pozornie wygląda jak efekt działania sił pozaziemskich. Jednak wraz z upływem czasu Zofia znajduje kolejne poszlaki, które w końcu doprowadzają bohaterkę do odkrycia prawdy. W Domu Egipskim popełniono zbrodnię, która bynajmniej nie miała nic wspólnego z mediumizmem. Wówczas bohaterka zwątpiła w istnienie nadprzyrodzonych sił.

Wątpliwości powróciły w momencie, gdy Zofia poprosiła o pomoc swoją służącą, Franciszkę. Kobieta miała udawać medium i prowadzić seans, aby zdemaskować zabójcę. Szczupaczyńska była pod wrażeniem aktorskich zdolności swojej służącej. W pewnej chwili, gdy Franciszka przedłużała zaplanowaną scenę, Zofia poprosiła: „Dość tej komedii, moje panie. Franciszko, przestań”¹⁶. Bohaterka przestała zwracać uwagę na służącą, która nie posłuchała jej polecenia. Dopiero później, w ostatniej scenie powieści, Franciszka mówi:

– Proszę pani – złapała ją nagle kurczowo za rękę i wpatrywała się wielkimi, szeroko otwartymi oczami prosto w jej oczy – ja nic nie pamiętam. Ani słowa. Tylko początek i potem, jak mnie ci państwo cucili. Ja zupełnie nic nie pamiętam...¹⁷.

Nie znamy reakcji Szczupaczyńskiej na powyższe słowa. Pewna jest tu natomiast dominacja metafizycznego wymiaru świata, w którą Zofia początkowo wierzyła, później ją odrzuciła, by za chwilę znów się nad nią zastanowić. Zakończenie powieści niszczy stanowisko, do którego bohaterka dochodziła stopniowo przez cały okres rozwiązywania zagadki. Jak napisał Roger Caillois:

Głównym chwytem fantastyki jest Zjawia: to, co nie może się zdarzyć, a jednak się zdarza, w konkretnym miejscu i konkretnej chwili, w najpowszedniejszym, najbardziej znanym ze światów, w którym, zdawałoby się, nie ma miejsca na żadną tajemniczość. Wszystko pozostaje takie, jak wczoraj jeszcze było, jak zawsze: spokojne, banalne, zwyczajne

¹⁶ Tamże, s. 275.

¹⁷ Tamże, s. 295.

Anna Lauks, *Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej*

– i oto w ten świat spokojny wkrada się powoli i powstaje nagle w całej swojej grozie
Niesamowitość¹⁸.

Ten opis nagłego pojawienia się metafizyki w zwykłym świecie w pełni odpowiada wydarzeniom z *Seansu w Domu Egipskim*. Światem przedstawionym rządzi fantastyka, bo to ona króluje na końcu powieści. Główna bohaterka ma do niej ambiwalentny stosunek, co tym bardziej utwierdza czytelnika w przekonaniu o jej nieoczywistości i enigmatyczności. Zofia ciągle się waha i balansuje między tradycją (empirią, nauką) a nowoczesnością (złożonością świata i niemożności jego całkowitego poznania).

Reasumując, bohaterka na przestrzeni czterech tomów serii niejednokrotnie udowodniła, że tkwi w niej wiele takich zgrzytów i niekonsekwencji, które nie znajdują rozwiązania. Między innymi z tego powodu Szczupaczyńska pozostaje intrygującym elementem świata przedstawionego. Postać ta stanowi dowód w sprawie o zasadność prowadzenia badań nad literaturą kryminalną. Jest ona bronią przeciwko zarzutom dotyczącym schematyczności kryminału. Często bowiem zwraca się uwagę na fabułę powieści, nie przyglądając się bohaterom z bliska. Na przykładzie Szczupaczyńskiej widać jednak, że bohater literacki jest nie tylko przewodnikiem po świecie przedstawionym, lecz także, a być może przede wszystkim, istotnym środkiem wyrazu i nośnikiem wiedzy na temat czasów – zarówno powstania utworu, jak i epoki, do której się odnosi.

Bibliografia

- Caillois R., *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, przeł. i wstęp J. Błoński, Warszawa 1967.
- Cegielski T., *Detektyw w krainie cudów*, Warszawa 2015.
- Darska B., *Czy kryminał feministyczny jest kryminałem kobiecym? Rozważania o gatunku i płci*, [w:] *Literatura kryminalna: Śledztwo w sprawie gatunków*, red. A. Gemra, Kraków 2014.
- Darska B., *Śledztwo i płęć. O bohaterkach powieści kryminalnych*, t. 1, Olsztyn 2011.
- Frenkiel M., *Gdyby pani Dulska rozwiązywała zagadki. Opowiadają Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński*, <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/gdyby-pani-dulska-rozwiazywala-zagadki-opowiadaja-jacek-dehnel-i-piotr-tarczynski/55583sb> [dostęp: 23.01.2023].
- Hart A., *Panna Jane Marple życie i czasy. Biografia według Agathy Christie*, Warszawa 1999.
- Hutnikiewicz A., *Młoda Polska*, Warszawa 1994.

¹⁸ R. Caillois, *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, przeł. i wstęp J. Błoński, Warszawa 1967, s. 36.

Anna Lauks, *Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej*

Księga imion i świętych, t. 1, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 1997.

Księga imion i świętych, t. 6, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 2007.

Podstawka A., *Młodopolskie kryminały z Galicją w tle, czyli Maryli Szymickowej sposób na kryminał retro*, <https://czasopisma.kul.pl/index.php/teka/article/view/13379> [dostęp: 6.07.2023].

Raport o stanie czytelnictwa według Biblioteki Narodowej, oprac. Z. Zasacka, R. Chymkowski, <https://www.bn.org.pl/download/document/1656416398.pdf> [dostęp: 8.09.2022].

Szymickowa M., *Rozdarta zasłona*, Kraków 2016.

Szymickowa M., *Seans w Domu Egipskim*, Kraków 2018.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.866>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Dariusz Piechota*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-7943-384X

Lwów niedoczytany?

[Rec. Z. Czajkowska, *Literackie topografie Lwowa*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2021, ss. 268]

Lviv unread?

[Rev. Z. Czajkowska, *Literary Topographies of Lviv. Comparative sketches*, Katowice: Silesia University Press, 2021, 268 pp.]

Abstract: In this review, Dariusz Piechota examines Zoriana Czajkowska's book, *Literary Topography of Lviv* (2021). Czajkowska mentions at the outset that Lviv is a city that fascinates both researchers of Polish and Ukrainian literature and culture. It is a space where the influences of many cultures intersect, which undoubtedly contributes to the city's multidimensional character. Czajkowska focuses on works written after World War II, particularly memoirs, essays, columns, and journalistic texts. Piechota concludes that Czajkowska failed to capture the multicultural character of Lviv, and her presentation seems one-sided. Nonetheless, Czajkowska's extensive knowledge of Ukrainian literature, as evidenced by her sources, is commendable.

Keywords: Lviv, memoir literature, essays, columns, journalistic texts.

Lwów to miasto, które fascynuje zarówno badaczy literatury i kultury polskiej, jak i ukraińskiej. To przestrzeń, w której krzyżują się wpływy wielu kultur, co niewątpliwie składa się na jej wielowymiarowy charakter. Temat ten podejmuje Zoriana Czajkowska w książce *Literackie topografie Lwowa* (2021). We *Wstępie* autorka

* Dariusz Piechota – dr, asystent w Zakładzie Badań Źródłowych nad Literaturą XIX i XX Wieku w Kolegium Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku. Opublikował m.in. książkę: *Świat mieszczan w prozie Michała Bałuckiego* (2023).

pisze: „We Lwowie od stuleci krzyżowały się i nakładały na siebie wpływy literackie, językowe i kulturowe, wytwarzając w efekcie szczególne fenomeny, które do dziś składają się na «tekst lwowski»”¹, który następnie definiuje jako „otwarty i dynamiczny system, w którym trwale oddziaływają na siebie takie jego części składowe, jak tematy, języki, autorzy, motywy, gatunki” (s. 10). W centrum zainteresowania badaczki znajdują się utwory powstałe po II wojnie światowej, w szczególności zaś dominuje literatura wspomnieniowa, eseje, felietony, teksty publicystyczne (s. 12).

We *Wstępie* niespójne wydają się założenia metodologiczne. Na początku autorka zaznacza, że do analiz dzieł literackich będzie wykorzystywała metody filologiczne, nie wyjaśniając, co pod tym terminem rozumie (s. 12). W dalszej części podkreśla, że korzysta z narzędzi badawczych charakterystycznych dla komparatystyki, powołując się na prace Henryka Markiewicza² i Henry’ego Remaka³. Uwzględniając fakt, że Czajkowska odwołuje się do felietonów, tekstów publicystycznych, wywiadów bardziej zasadna wydawałaby się komparatystyka kulturowa, odwołująca się do innych dziedzin nauki jak historia, antropologia, socjologia (do których często nawiązuje autorka monografii). Komparatystyka kulturowa, jak pisze Adam Regiewicz, jest przydatnym narzędziem dzięki swej otwartości na inne dyskursy paraliterackie⁴.

W dalszej części wstępu autorka zwraca uwagę na wieloaspektowy i wielowymiarowy charakter przestrzeni miejskiej, powołując się (i słusznie) na prace między innymi Elżbiety Rybickiej, Elżbiety Sidoruk, Elżbiety Konończuk oraz Ewy Rewers (s. 15). W zestawieniu tym zdziwił mnie nie tylko brak odwołań do książek Katarzyny Szalewskiej (*Pasaż tekstowy: czytanie miasta jako figura doświadczenia przeszłości we współczesnym eseju polskim* [2012], *Urbanalia: miasto i jego teksty: humanistyczne studia miejskie* [2017]), ale koncepcji palimpsestu, o którym pisała również wspomniana w pracy Elżbieta Rybicka. Uwzględniając fakt, że autorkę monografii interesuje złożona konstrukcja przestrzenna miasta z jej

1 Z. Czajkowska, *Literackie topografie Lwowa*, Katowice 2021, s. 10. Dalej cytaty z książki lokuję w tekście w nawiasach.

2 H. Markiewicz, *Komparatystyka*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, red. J. Krzyżanowski i in., Warszawa 1984.

3 H. Remak, *Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki litewskiej*, red. H. Janaszek-Ivanickowa, Warszawa 1997.

4 A. Regiewicz, *Wspólne drogi literatury popularnej i komparatystyki kulturowej*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2017, nr 8, s. 36.

bogata i skomplikowaną XX-wieczną historią kategoria palimpsestu, moim zdaniem, powinna być kluczowa w analizie. Gdyby autorka wykorzystała ją w swojej pracy, prawdopodobnie udałooby jej się uchwycić transformacje zachodzące w przestrzeni Lwowa (przed i po wojnie, czy po 1991 roku). Czajkowska przywołuje antropologiczne koncepcje „obcości” i „inności”, które wyjaśnia i definiuje za Ewą Rewers⁵, zwraca również uwagę na obecność mitu Lwowa w polskich i ukraińskich narracjach. Badaczce bliskie są figury pamięci (pamięć literatury, pamięć w literaturze, literatura jako medium pamięci) przywoływane za Jerzym Kałążnym⁶.

Kolejna część wstępu stanowi stan badań na temat Lwowa w literaturze. Rozumiem, że autorka koncentruje się na wizerunku miasta po II wojnie światowej i przywołuje prace badaczy zajmujących się tym okresem (jak np. K. Koryńska, A. Basiak, B. Hadaczek, U. Jakubowska, J. Kolbuszewski, E. Wiegandt), niepokoi mnie jednak fakt, że wspominając o przełomie XIX i XX wieku, kiedy to Lwów „zyskał ogromne znaczenie jako ośrodek polityczny, kulturalny i naukowy” (s. 26) nie wspomina choćby o dwóch monografiach: *Modernistyczny Lwów. Teksty życia, teksty sztuki*, pod red. Ewy Paczoskiej i Dawida Marii Osińskiego (Warszawa 2009), *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. Krzysztof Fijołek, Marian Stala (Kraków 2011), biorąc pod uwagę fakt, że o okresie tym wspomina w rozdziale pierwszym pt. *Literackie oblicza Lwowa na przestrzeni wieków*.

Na początku pierwszego rozdziału autorka skrótowo przywołuje pierwsze wspomnienia i zapiski o mieście (w języku ukraińskim, polskim, rosyjskim). Dalej badaczka podkreśla, że w polskiej i ukraińskiej świadomości narodowej, „epoka habsburska traktowana jest jako okres ładu, porządku i harmonijnie współistniejącej wielokulturowości” (s. 48). Ta rażąca konstatacja jest błędna, uwzględniając chociażby fakt, że cała Galicja w II połowie XIX wieku była ciągle zapóźniona cywilizacyjnie, a procesy modernizacyjne zachodziły później niż w innych regionach (o czym pisali autorzy wspomnianej monografii *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych*). Następnie Czajkowska „przeskakuje” do twórczości Kornela Makuszyńskiego, nie wspominając słowem, iż Lwów był ważnym ośrodkiem kulturalnym na przełomie XIX i XX wieku (monografia

⁵ E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005, s. 76.

⁶ J. Kałążny, *Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach literaturoznawczych*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 3, s. 87.

Modernistyczny Lwów). Nie wiem, dlaczego autorka „wymazuje” ten ważny okres dla rozwoju kulturalnego miasta. W rozdziale tym niepokojące wydają się również dysproporcje między autorami polskimi i ukraińskimi. Z polskich twórców wymienia Kornela Makuszyńskiego i powieść *Bezgrzeszne lata*, której poświęca dwa akapity. Analiza *Mojego Lwowa* Józefa Wittlina zajmuje trzy strony. Z kolei najnowszym polskim powieściom, których akcja zlokalizowana jest we Lwowie, poświęca wyłącznie dwie linijki. Wizerunki tego historycznego miasta w twórczości polskich pisarzy autorka podporządkowuje motywowi tęsknoty za utraconą krainą dzieciństwa. W książce Czajkowskiej pojawia się wiele niekonsekwencji, autorka często posługuje się stereotypami, jak choćby przywoływany fragment z powieści Miroława Bezluda o rabowaniu żydowskich sklepów przez Polaków (s. 61). Dalej badaczka pisze, że w tekstach polskich, jak i ukraińskich pisarzy Żydzi są niezauważalni albo postrzegani jako „obcy”, nielubiani i niezrozumiali. „Co więcej, wydaje się, że w większości tekstów antysemityzm ujawnia się przede wszystkim na poziomie językowym” (s. 79). Nie kwestionuję zachowań pojedynczych Polaków, szkoda tylko, że autorka tak jednostronnie prezentuje ich jako jedyną nację wykazującą postawy antysemickie w przestrzeni Lwowa.

Drugi rozdział pt. „*Lwów polski*” – *wspomnienia i miejsca pamięci* autorka poświęca trzem polskim twórcom (Józef Wittlin [*Mój Lwów*], Stanisław Lem [*Wysoki Zamek*], Adam Zagajewski [*Dwa miasta, Jechać do Lwowa*]). Dość dziwny wydaje się klucz doboru, bo jedynym czytelnym kryterium jest kryterium chronologiczne (teksty powstałe po II wojnie światowej). Dlaczego autorka wybrała dwóch autorów prozy i jednego poetę? Dlaczego omawia jedynie utwory wpisujące się w topos miasta utraconego? (s. 98). W pierwszej części rozdziału Czajkowska analizuje utwór *Mój Lwów*, w którym zaznacza, że autor spędził w mieście „łącznie **tylko** [podkr. – D.P.] osiemnaście lat życia” (s. 100). Dziwi mnie pojawiające się w cytacie słowo „tylko” – osiemnaście lat to w końcu nie krótki okres, a dodatkowo Wittlin spędził tam lata młodości, które jak wiemy odgrywają kluczową rolę w życiu każdego człowieka. Doświadczenia z tego okresu zapisują się najsilniej w naszej pamięci. W drugiej części rozdziału autorka analizuje powieść *Wysoki Zamek* Stanisława Lema. W części tej pojawia się rażący błąd merytoryczny. Czajkowska pisze, że: „Przed Lemem w zasadzie nie istniała polska literatura fantastyczna – to on stworzył ten nurt, wypełnił więc swoistą lukę i wyniósł polską literaturę w tym względzie na poziom światowy” (s. 113). A co ze Stefanem Grabińskim? Nieprzypadkowo przywołuję tę postać, gdyż jest on

autorem licznych opowieści fantastycznych, a także był silnie związany ze Lwowem, w którym zresztą został pochowany⁷. W przypadku analizy i interpretacji dwóch wierszy Zagajewskiego autorka odwołuje się do kategorii post-pamięci (s. 128), Lwów dla poety to swoiste *genius loci*. W rozdziale tym zabrakło mi szerszego kontekstu, w jakich utwory te powstały.

Najlepsze w pracy wydają się dwa ostatnie rozdziały, w których autorka analizuje transformacje dokonujące się w postrzeganiu Lwowa przez pisarzy ukraińskich. Czajkowska zwraca uwagę na rolę kultury ludowej w kreowaniu nowoczesnego wizerunku Ukraińca. Badaczka podkreśla, że w latach 90. XX wieku wraz z wkroczeniem nowego pokolenia lwowskich artystów, dziennikarzy i działaczy społecznych w literaturze eksponowano potrójną tożsamość Lwowian (Galicjanin, Europejczyk, Ukrainiec). Czajkowska szczegółowo analizuje dwie powieści: *Droga na Wysoki Zamek* Z. Tarnawskiego, *Miasto-okręt* J. Andruchowicza, w której interesujące wydaje się porównanie miasta do statku, na którego pokładzie znajdują się przedstawiciele różnych narodów i kultur (s. 176).

W książce Czajkowskiej zabrało mi rozdziału, w którym autorka z jednej strony przeanalizowałaby podobieństwa i różnice w prezentowaniu Lwowa przez pisarzy polskich, rosyjskich i ukraińskich, z drugiej zaś – gdyby wykorzystała koncepcję palimpsestu, może udałoby jej się wskazać, w jaki sposób poszczególne nacje wpłynęły na kształt współczesnego wielokulturowego Lwowa. W zakończeniu autorka pisze: „Wszystkie dyskursy narodowe – polski, ukraiński i rosyjski – są od siebie zależne, dopełniają się wzajemnie, tworząc wielobarwny i wielopłaszczyznowy wizerunek niezwykłego miasta Lwowa” (s. 233). Po lekturze książki w moim odczuciu Czajkowskiej nie udało się uchwycić wielokulturowego charakteru Lwowa, a jego prezentacja wydaje się jednostronna. Autorkę należy pochwalić za dogłębną znajomość literatury ukraińskiej, którą potwierdza bibliografia podmiotowa i przedmiotowa.

Bibliografia

Czajkowska Z., *Literackie topografie Lwowa*, Katowice 2021.

Kałążny J., *Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach literaturoznawczych*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 3.

⁷ W. Kalinowski, *Hypnos fiction. Nowelistyka Stefana Grabińskiego*, Białystok 2016; J. Majkowska, *Demon ruchu, duch czasu, widma miejsc. Fantastyczny Grabiński i jego świat*, Kraków 2018.

Dariusz Piechota, *Lwów niedoczytany?*

Kalinowski W., *Hypnos fiction. Nowelistyka Stefana Grabińskiego*, Białystok 2016.

Majkowska J., *Demon ruchu, duch czasu, widma miejsc. Fantastyczny Grabiński i jego świat*, Kraków 2018.

Markiewicz H., *Komparatystyka*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, red. J. Krzyżanowski i in., Warszawa 1984.

Regiewicz A., *Wspólne drogi literatury popularnej i komparatystyki kulturowej*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2017, nr 8.

Remak H., *Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki litewskiej*, red. H. Janaszek-Ivanickowa, Warszawa 1997.

Rewers E., *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.867>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Agnieszka Trzeźniewska-Nowak*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska /

/ Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland

ORCID: 0000-0001-8425-7185

Kilka odśłon polskiej literatury najnowszej

[Rec. *Proza polska przełomu XX i XXI wieku*, pod red. D. Kuleszy, Białystok–Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku – Instytut Literatury 2023, s. 252]

Several views of the Polish latest literature

[Rev. *Polish prose at the turn of the 20th and 21st centuries*, Białystok–Kraków: Publishing House of the University of Białystok – Institute of Literature 2023, p. 252]

Abstract: The presented article is a review of the book edited by Dariusz Kulesza *Polish Prose at the Turn of the 20th and 21st Centuries*. The authors of the individual chapters engage with contemporary Polish literature, while also revisiting classics like Stanisław Lem. The editor's perspective encourages a closer examination of women's prose in the context of male-authored literature. The range of topics covered and the monograph's diversity make it an intriguing source of inspiration for further research into contemporary literature.

Keywords: Polish prose, contemporary literature, literary analysis, Stanisław Lem.

W najnowszej książce *Proza polska przełomu XX i XXI wieku* pod redakcją Dariusza Kuleszy zebrane zostały szkice oscylujące wokół polskiej literatury najnowszej. Warto wspomnieć, że redaktor niniejszego tomu konsekwentnie w swoich

* Agnieszka Trzeźniewska-Nowak – dr, pracownik Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; autorka m.in. monografii *W kleszczach lęku. Thriller medyczny w literaturze i kulturze popularnej* (2022).

pracach powraca do literatury najnowszej, wspomnijmy choćby o równie interesującej monografii pt. *Tradycja i przyszłość genologii*¹. Tytułowy przełom XX i XXI stulecia stanowi modny i często wykorzystywany *casus* nasuwający skojarzenia z literaturą, którą Ryszard Nycz nazwał „nieuchwytną, niewyraźną czy nieprzedstawialną”², ale jednocześnie ważną i ważką. Szeroka formuła zaproponowana przez redaktora może wzbudzać pewne obawy związane z poznawczym niedosytem i potraktowaniem problemów nieco pobieżnie. Wrażenie znika już po lekturze wstępu, w którym Dariusz Kulesza przybliży czytelnikowi ideę monografii i przedstawia ciekawy i momentami zaskakujący koncept związany z doбором tekstów literackich oraz podejmowanych tematów. Oprócz zarysowanego w spisie treści podziału na literaturę klasyczną, tworzoną przez kobiety i mężczyzn w trakcie lektury uwagę czytelnika przykuwają liczne nawiązania chociażby do okresu PRL-u (w tekście Marzeny Woźniak-Łabieniec mowa jest o cenzurze, w szkicu Krystyny Latawiec o prowincjonalnej przestrzeni, w artykule Krzysztofa D. Szatrawskiego o motywie odzyskiwania rodzinnych wspomnień). *Proza polska przełomu XX i XXI wieku* składa się z trzech części (łącznie w monografii znajduje się 11 artykułów), kolejno zatytułowanych *Klasycy*, *Panowie i pamiętanie* oraz *Panie i zaangażowanie* oraz wstępu autorstwa redaktora tomu Dariusza Kuleszy oraz not o autorach. Po każdym szkicu umieszczono bogatą bibliografię, a także streszczenie w języku polskim i słowa kluczowe.

Wstęp zatytułowany *Proza polska przełomu XX i XXI wieku*³, w ciekawy sposób przenosi czytelnika w meandry literatury najnowszej i nie ogranicza się jak w przypadku wielu monografii do streszczenia poszczególnych artykułów zamieszczonych w tomie. Kulesza precyzyjnie dowodzi, że granica roku 1989 już dawno przestała stanowić cezurę w pisaniu i mówieniu o literaturze najnowszej.

- 1 Poszczególni badacze skupiają się tu głównie na genologii historii literatury polskiej XX i XXI wieku. Zob. *Tradycja i przeszłość genologii*, pod red. D. Kuleszy, Białystok 2013.
- 2 R. Nycz, „Wyrażanie niewyraźnego” w literaturze nowoczesnej (wybrane zagadnienia), [w:] tegoż, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001, s. 17.
- 3 Autor w następujący sposób tłumaczy się ze znaku zapytania znajdującego się w tytule jego szkicu: „Proponowana tu opowieść to jedna z wersji historii zasadnie określanej mianem «proza polska przełomu XX i XXI wieku». Wybrana przeze mnie perspektywa skupia się na periodyzacji i powiązaniach z nimi kolejnych, występujących roczników. Budowana z tych elementów fabuła rozgrywana jest między modernizatorami i tradycjonalistami, których można nazwać w inny sposób, np. liberałami i konserwatystami”. Zob. D. Kulesza, *Proza polska przełomu XX i XXI wieku?*, [w:] *Proza polska przełomu XX i XXI wieku*, pod red. D. Kuleszy, Białystok 2023, s. 24.

Czas, w którym żyjemy badacz nazywa okresem przejściowym, bo „póki co żyjemy między wiekiem XX, który skończył się wraz z upadkiem muru berlińskiego, i wiekiem XXI, rozpoczętym 11 września 2001 roku, kontynuowanym na wojnie w Iraku w 2003 roku, potwierdzanym od roku 2011 na trwającej do dziś wojnie w Syrii i na rozgrywanej obok Polski wojnie w Ukrainie”⁴. Dodatkowo Kulesza wprowadza rozróżnienie, nie tylko we *Wstępie* swojego autorstwa, ale również w konstrukcji całej wieloautorskiej monografii, ciekawie motywuje podział na literaturę tworzoną przez kobiety (podejmujące zdecydowanie inne tematy) i przez mężczyzn, podsumowując niejako kształt publikacji, pisze: „Klasyści panują, panowie pamiętają, a panie walczą”⁵.

Na pierwszą część (*Klasyści*) składają się trzy szkice: Marzeny Woźniak-Łabieniec („*Wykreślimy parę fragmentów...*”. Cykl „*Nowa baśń*” Teodora Parnickiego w dokumentach Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk), Ireneusza Staronia (*Żałoba animy czy noc ciemna? Lemowska „Solaris” w perspektywie chrześcijańsko-psychoanalitycznej*) oraz Grzegorza Bąka (*Stanisław Lem w Hiszpanii: „Pokój na Ziemi”*). Już pierwsze studium pióra Marzeny Woźniak-Łabieniec wprowadza nas w ciekawe kwestie współzależności literatury i cenzury w okresie PRL-u. Autorka podnosi problem cenzury instytucjonalnej dzieł Teodora Parnickiego. Badaczka uwypukla przede wszystkim kwestie żydowskie, na których w głównej mierze skupiali się wówczas cenzorzy czytający utwory autora *Srebrnych Orłów*. Kolejne dwa teksty podejmują temat twórczości Stanisława Lema (Ireneusza Staronia i Grzegorza Bąka). Pierwszy z nich proponuje odczytanie *Solaris* jako utworu poruszającego kwestie związane z kondycją człowieka nowoczesnego, drugi natomiast ma na celu przyjrzenie się historii hiszpańskich wydań dzieł pisarza ze szczególnym uwzględnieniem *Pokoju na Ziemi* – utworu określonego przez badacza jako wyjątkowy ze względu na ładunek intelektualny, który ze sobą niesie oraz oryginalny typ bohatera-narratora. *Notabene*, recepcja twórczości Stanisława Lema w Hiszpanii na taką skalę nie byłaby możliwa bez zaangażowania wybitnej tłumaczki Jadwigi Maurizio, o której również wspomina w swoim szkicu Grzegorz Bąk.

Na drugą część (*Panowie i pamiętanie*) składają się cztery szkice: Małgorzaty Judy-Mieloch (*Blask arcydzieła. „Madame” Antoniego Langego*), Krystyny

⁴ Tamże, s. 13.

⁵ Tamże, s. 28.

Latawiec („*Excentrycy*” Włodzimierza Kowalewskiego: powrót do staromodnej narracji), Krzysztofa D. Szatrawskiego („*To mówię ja, który wierzę w powrót z wygnania*”. *Dziedzictwo i pamięć w autobiograficznej prozie Erwina Kruka*) oraz Kristiyana Yaneva (*Trauma historyczna w powieści „Noc żywych Żydów” Igora Ostachowicza – między estetyką grozy a kampem*). Dobór utworów w tej części pokazuje różnorodność i rozpiętość tematyczną. Autorzy skupiają się między innymi na utworze Antoniego Libery (Małgorzata Juda-Mieloch), na którego patrzyć można z perspektywy 20-letniej recepcji i różnorodnych kręgów odbiorczych (profesjonalnego, nieprofesjonalnego oraz szkolnego). Autorka scala w swoim tekście kilka elementów niezwykle istotnych dla dzieła Libery, takich jak: warstwy interpretacyjne (tu głównie romans oraz obraz Polski okresu PRL-u), ukształtowanie języka poprzez użycie heksametru, kompozycję powieści skupioną na tzw. refrenach i echach. Ciekawe rozważania na temat relacji współczesność – PRL przynosi artykuł Krystyny Latawiec. Autorka szkicu, analizując utwór *Excentrycy* Włodzimierza Kowalewskiego, dochodzi do przekonania, że z jednej strony jest to powieść, która reprezentuje „literaturę popularną w najlepszym tego słowa znaczeniu”⁶, z drugiej zaś traktuje utwór jako egzemplifikację nostalgicznej literatury przywołującej na przykładzie kultowego Ciechocinka okres PRL-u. Autorka docenia „odwołania do pozaliterackiej rzeczywistości”, o których szeroko wspomina Anna Martuszevska⁷. Do przestrzeni współczesnej Warszawy, ale w jej niecodziennym anturażu (piwnice, centra handlowe) sięga Kristijan Yanev, który decyduje się zmierzyć z powieścią *Noc żywych Żydów*, w której Igor Ostachowicz kreuje postaci zawieszone między teraźniejszością a przeszłością, między życiem a śmiercią. Badacz dostrzega też wyraźne związki z literaturą romantyczną (*Dziady cz. II*), które wyraźnie zaakcentowała również Barbara Więckowska, dowodząc sensu badań nad „długim trwaniem romantyzmu w kulturze współczesnej”⁸.

Ostatnia część (*Panie i zaangażowanie*) porusza szeroko rozumiane tematy kobiece (żeby nie powiedzieć wręcz feministyczne) i otwiera ją szkic Ekateriny

⁶ K. Latawiec, „*Excentrycy*” Włodzimierza Kowalewskiego: *Powrót staromodnej narracji*, [w:] *Proza polska przełomu...*, dz. cyt., s. 111.

⁷ A. Martuszevska, *Prawda w powieści*, Gdańsk 2010, s. 7.

⁸ B. Więckowska, *Paradygmat romantyczny w „Nocy żywych Żydów” Igora Ostachowicza*, [w:] *Tropy literatury i kultury popularnej (II)*, pod red. S. Buryły, L. Gąsowskiej, D. Ossowskiej, Warszawa 2016, s. 57 i in.

Starodvorskaiej („*Wojna polsko ruska pod flagą białą-czerwoną*” Doroty Masłowskiej i jej rosyjski przekład: *problemy transportowalności ironii [przypadek meta-tekstu]*), następny tekst jest autorstwa Martyny Sadowskiej ([*W*] *rytm słabych podmiotów – „Inni ludzie” Doroty Masłowskiej jako wyraz nowego zjawiska kulturowego losers’ turn*), Agnieszka Zwarycz-Łazicka mierzy się z powieścią Joanny Bator („*Wróciłam, by zrozumieć, co się stało*”. „*Ciemno, prawie noc*” Joanny Bator a konwencja fantastyki grozy). Twórczość wspomnianej pisarki w swoim szkicu podejmuje również Jakub Rawski (*Pani Bovary spod Wałbrzysza, czyli fantazmatyczne życie Berty Koch w powieści Joanny Bator „Gorzko, gorzko”*). Ostatnia część monografii koncentruje się wokół dwóch pisarek: Doroty Masłowskiej (Ekaterina Starodvorskaia i Martyna Sadowska) oraz Joanny Bator (Agnieszka Zwarycz-Łazicka i Jakub Rawski). Każdy z artykułów skupia się na innej powieści, więc w monografii możemy przeczytać o kultowym już debiucie Masłowskiej, czyli *Wojnie polsko-ruskiej* w kontekście problemów tłumaczy związanych z uchwyceniem nieuchwytej ironii. O kulturze „przegrywu” pisze Martyna Sadowska, która swój dyskurs ogniskuje wokół powieści *Inni ludzie*. Ciekawiej tekst wyglądałby, gdyby autorka pokusiła się o odniesienia do kultury nerdów czy geeków jako specyficznych jednostek wpisujących się poniekąd w kulturę „przegrywu”⁹. Wartościowe mogłoby być również skonfrontowanie fenomenu opisywanego przez badaczkę z fenomenem superbohaterów (zarówno w kontekście bohatera, jak i antybohatera)¹⁰. Ostatnie dwa teksty dają zgoła inny ogłód twórczości Joanny Bator, bo z jednej strony mamy dość oczywiste uwagi dotyczące grozy, które warto byłoby poszerzyć w kontekście kulturowego *recyklingu*, o którym wspominał między innymi Adam Mazurkiewicz¹¹, a nawet fantastyki grozy (Agnieszka Zwarycz-Łazicka), a z drugiej pojawia się kolejna już literacka odsłona pani Bovary (Jakub Rawski).

Proza polska przełomu XX i XXI wieku to ciekawa i godna uwagi publikacja. Szczególne słowa uznania należą się redaktorowi tomu, który nie tylko w prze-myślany oraz ciekawy sposób skonstruował koncept publikacji, ale utrzymując

⁹ D. Bruszezewska-Przytuła, P. Przytuła, *Nerdzi i kultura uczestnictwa*, [w:] *Tropy literatury i kultury popularnej*, pod red. S. Buryły, L. Gąsowskiej, D. Ossowskiej, Warszawa 2014, s. 279 i in.

¹⁰ T. Żaglewski, *Superkultura. Geneza fenomenu superbohaterów*, Kraków 2021.

¹¹ A. Mazurkiewicz, *Kulturowy recykling gotycyzmu? O „odzyskiwaniu” motywów gotyckich przez kulturę popularną*, [w:] *Tropy literatury i kultury popularnej*, pod red. S. Buryły, L. Gąsowskiej, D. Ossowskiej, Warszawa 2014, s. 45 i in.

Agnieszka Trzeźniewska-Nowak, *Kilka odsłon polskiej literatury najnowszej*

autorów w „ryzach” sprawił, że *Proza polska* pozostaje publikacją spójną i ciekawą. Liczne intertekstualne odniesienia do tekstów filozoficznych, feministycznych wzbogacają kontekst opisywanych problemów zaakcentowanych we *Wstępie* przez redaktora monografii. Bez wątpienia jest to publikacja rzetelna i interesująca. Autorzy poszczególnych szkiców dają niekiedy nowe spojrzenie na najnowszą literaturę, a innym razem wręcz ją odkrywają. Książka pod redakcją Dariusza Kuleszy stanowi wartościową lekturę, która może inspirować nie tylko badaczy polskiej literatury najnowszej, ale również szeroko pojmowanej kultury, a nawet popkultury.

Bibliografia

Bruszevska-Przytuła D., Przytuła P., *Nerdzi i kultura uczestnictwa*, [w:] *Tropy literatury i kultury popularnej*, pod red. S. Buryły, L. Gąsowskiej, D. Ossowskiej, Warszawa 2014.

Martuszevska A., *Prawda w powieści*, Gdańsk 2010.

Mazurkiewicz A., *Kulturowy recykling gotyzmu? O „odzyskiwaniu” motywów gotyckich przez kulturę popularną*, [w:] *Tropy literatury i kultury popularnej*, pod red. S. Buryły, L. Gąsowskiej, D. Ossowskiej, Warszawa 2014.

Nycz R., „Wyrażanie niewyraźnego” w literaturze nowoczesnej (wybrane zagadnienia), [w:] tegoż, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001.

Proza polska przełomu XX i XXI wieku, pod red. D. Kuleszy, Białystok–Kraków 2023.

Tradycja i przeszłość genologii, pod red. D. Kuleszy, Białystok 2013.

Więckowska B., *Paradygmat romantyczny w „Nocy żywych Żydów” Igora Ostachowicza*, [w:] *Tropy literatury i kultury popularnej (II)*, pod red. S. Buryły, L. Gąsowskiej, D. Ossowskiej, Warszawa 2016.

Żaglewski T., *Superkultura. Geneza fenomenu superbohaterów*, Kraków 2021.



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.868>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Wojciech Kass*

Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu

Jarosław Ławski**

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-1167-5041

**Konstanty Ildefons Gałczyński – biografia i wyobraźnia.
II Ogólnopolska Konferencja Naukowa. W 70. rocznicę
śmierci pisarza: 1953–2023, Pranie 20–21 września
2023 r. Sprawozdanie**

Konstanty Ildefons Gałczyński – Biography and Imagination.
The 2nd National Scientific Conference. On the 70th Anniversary
of the Writer’s Death: 1953–2023, Pranie, September 20–21,
2023. Report

Kiedy 7–8 czerwca 2019 roku odbywała się w Praniu I Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Konstanty Ildefons Gałczyński – miejsca niedoczytane. Obraz świata – biografia – język”, nikt nie mógł przypuszczać, iż na kolejną cykliczną (jak planowaliśmy już wtedy!) imprezę naukową trzeba będzie czekać aż cztery lata¹.

- * Wojciech Kass – mgr polonistyki, poeta, eseista, dyrektor Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego; autor książki *Aj, moi dawno umarli!* (Sejny 1996).
- ** Jarosław Ławski – prof. dr hab., kierownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód–Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; autor m.in. monografii: *Universe Słowackiego. Studia o wyobraźni* (Warszawa 2020).
- ¹ Zob. J. Perlikiewicz-Kass, „Konstanty Ildefons Gałczyński – miejsca niedoczytań – Ogólnopolska Konferencja Naukowa. Pranie, 7–8 2019 roku. Sprawozdanie, „Bibliotekarz Podlaski” 2019, nr 2, s. 435–441.



Od prawej: prof. Adam Regiewicz, prof. Agnieszka Czajkowska, N.N., prof. Zbigniew Chojnowski, dr hab. Iwona E. Rusek, leśnik, dr Dariusz Piechota, dr Cecylia Judek, dr Joanna Maj

Nadeszła pandemia, potem niepokoje wojenne. W międzyczasie udało się wydać i upublicznić w Internecie specjalny numer pisma naukowego „Bibliotekarz Podlaski”, gromadzący zbiór referatów wygłoszonych na sesji pierwszej². Ideę zorganizowania II Konferencji powiązano z dość mocno przemilczaną w życiu kulturalnym targanego namiętnościami politycznymi kraju 70. rocznicą śmierci Gałczyńskiego, który, przypomnijmy, zmarł 6 grudnia roku 1953 w Warszawie (1953–2023).

Ideę zorganizowania sesji podjęły trzy instytucje i jedna organizacja pozarządowa: Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, Starostwo Piskie, które sfinansowało transport uczestników. O wyżywienie gości natomiast w pierwszym dniu konferencji zadbało Stowarzyszenie

² Był to numer monograficzny *Gałczyński. Miejsca niedoczytane* pod red. J. Ławskiego i W. Kassa: „Bibliotekarz Podlaski” 3/2019, zawierający (s. 15–290) rozprawy następujących badaczy: Agnieszki Czajkowskiej (UJD, Częstochowa), Tadeusza Bujnickiego (UW, Warszawa), Stefana J. Ossowskiego (UJK, Kielce), Zbigniewa Chojnowskiego (UWM, Olsztyn), Dariusza Kuleszy (UwB, Białystok), Katarzyny Wójcik (UJ, Kraków), Pawła Wojciechowskiego (UwB, Białystok), Joanny Godlewskiej (UwB, Białystok), Artura Grabowskiego (UJ, Kraków), Anny Janickiej (UwB, Białystok), Joanny Chłosty-Zielonki (UWM, Olsztyn), Krzysztofa Puławskiego (UwB, Białystok), Kamila K. Pilichiewicza (Książnica Podlaska), Zbigniewa Fałtynowicza (Muzeum Okręgowe w Suwałkach) i Jarosława Ławskiego (UwB, Białystok).



Organizatorzy Konferencji (od lewej)
Wojciech Kass i prof. Jarosław Ławski.
Obrady w Kadzidłowie

Leśniczówka Pranie. II Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Gałczyński – miejsca niedoczytane”: „Konstanty Ildefons Gałczyński – biografia i wyobrażenia. W 70. rocznicę śmierci pisarza: 1953–2023” obradowała w Praniu i okolicach (co zaraz się wyjaśni) w dniach 20 i 21 września 2023 roku (w środę i czwartek). Imprezie patronował Komitet Naukowy pod honorowym przewodnictwem prof. Tadeusza Bujnickiego (UW, Warszawa)³, zaś prace przygotowawcze wziął na siebie Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczyli wspólnie dyr. Wojciech Kass z Muzeum w Praniu i prof. Jarosław Ławski z Uniwersytetu w Białymstoku. Doniosły wkład w przygotowanie sesji wnieśli inni członkowie Komitetu Organizacyjnego: Jagienka Perlikiewicz-Kass (Pranie), dr hab. Krzysztof Korotkich, prof. UwB, panie Grażyna Nalewajek i Dorota Książek (Pranie), pan Hubert Alaborski (Pranie) i regionalista, literat, restaurator Krzysztof Worobiec (Kadzidłowo)⁴.

³ W skład Komitetu Naukowego weszli nadto: prof. Zbigniew Chojnowski (UWM, Olsztyn), dr hab. Adrian Gleń, prof. UO (Opole), dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok), prof. Wojciech Kudyba (UKSW, Warszawa), prof. Anna Legeżyńska (UAM, Poznań), dr hab. Jerzy S. Ossowski, prof. em. UJK (Kielce). – Cyt. za: *Konferencja Naukowa „Konstanty Ildefons Gałczyński – biografia i wyobrażenia. Program*, tekst i red. J. Ławski, W. Kass, oprac. graf. E. Frymus-Dąbrowska, Białystok – Pranie 2023, s. 5.

⁴ Zob. K. Worobiec, *Zagubione wioski Puszczy Piskiej*, t. 1–2, Kraków – Budapeszt – Syrakuzy 2021.

Wojciech Kass, Jarosław Ławski, *Konstanty Ildefons Gałczyński – biografia i wyobraźnia...*

Uczynom zaproponowano w *Zaproszeniu* rozważenie następujących zagadnień szczegółowych:

- Niedoczytane wątki biografii Gałczyńskiego.
- Gałczyński i miejsca: Warszawa/Praga/Anin/Milanówek, Moskwa, Berlin, Wilno/Oszmiany, Kraków/Śledziejowice, Szczecin/Pogobie, Nieborów, Praga i inne.
- Gałczyński i jego rodzina: wątki znane i nieznanne.
- Pranie i Mazury na mapie życia i twórczości Gałczyńskiego – reinterpretacje.
- Literackie przetworzenia biografii w twórczości Gałczyńskiego.
- Wyobraźnia pisarza: miejsca, uniwersalia: między szczegółem a obrazem kosmosu.
- Imaginacja – historia – egzystencja: reinterpretacje tekstów.
- Ikonosfera Gałczyńskiego: poeta w imaginarium sztuk, mediów, teatru, popkultury.
- Gałczyński i muzyka, teatr, malarstwo, rzeźba.⁵



Obrady prowadzą prof. Zbigniew Chojnowski i dr hab. Anna Janicka, prof. UwB

⁵ Kadzidłowo – (daw. niem. Kadzidlowen) niewielka kolonia w powiecie piskim na Mazurach. Znana dziś ze znajdującego się tu czynnego cmentarza staroobrzędowców, zbioru mazurskich chat podcieniowych, Oberży pod Psem i Prywatnego Parku Dzikich Zwierząt.



Od lewej: dr Bogumiła Żongołłowicz, prof. Zbigniew Chojnowski, dr Joanna Maj, dr hab. Iwona E. Rusek, dr Dariusz Piechota, prof. Agnieszka Czajkowska

Przyjęto konwencję sesji odbywającej się na miejscu, w Leśniczówce Pranie i jej mazurskich okolicach (to znaczy też: bez wystąpień *online!*). Chcieliśmy się, my, badacze i miłośnicy Gałczyńskiego, spotkać twarzą w twarz, na żywo. Dzień pierwszy miał być poświęcony dyskusjom, referatom, dzień wtóry zwiedzaniu okolicznych mazurskich miejsc pisarzy, ze specjalnym akcentem naukowym w Kadzidłowie⁶.

Konferencję otworzyli, witając gości w salach Muzeum, dyr. Wojciech Kass i prof. Jarosław Ławski. Po krótkich, raczej buffo niż serio powitaniach (inaczej by nie wypadało przy Gałczyńskim), uroczystego otwarcia sesji dokonał gość jej specjalny – pani dr Bogumiła Żongołłowicz z Melbourne w Australii, która specjalnie przyleciała do Polski, by w Praniu podzielić się z nami swoją wiedzą o „zapoznanym” australijskim synu poety – Kostku. Hojnie obdarowała też Muzeum prańskie pamiątkami rodzinnymi, jakie zdobyła: paszportem syna poety wystawionym na nazwisko Konstanty Ildefons Gałczyński, wydanym w Sydney 6 grudnia (a więc w dniu śmierci ojca) 1991 roku, „buchem” założonym w ostatnim dniu marca 1946 roku z okazji pamiątki chrztu świętego, do którego wpisani

⁶ Konferencja Naukowa... Program, dz. cyt., s. 9.



Dr hab. Krzysztof Korotkich, prof. UwB. Pod oknem: mgr Łukasz Borkowski i prof. Agnieszka Czajkowska

są rodzice chrzestni oraz inni świadkowie uroczystości, jak i serią zdjęć rodzinnych, w tym oryginalną fotografią Lucyny Wołanowskiej-Gałczyńskiej, drugiej żony poety (1946–1951), i zdjęciami Stanisława Pyki, drugiego męża Lucyny Wołanowskiej-Gałczyńskiej. Przy tej okazji należałoby wspomnieć, że na podarowanym Muzeum paszporcie syn poety kilkakrotnie odwiedził Polskę, w tym dwa razy Muzeum ojca w Praniu: w 1991 roku, kiedy to kierowała Muzeum jego siostra Kira Gałczyńska, po raz drugi siedem lat później, kiedy to opiekę nad muzealną placówką objął Wojciech Kass.

Zaraz potem zaczęła się I sesja plenarna, którą kierowali prof. Zbigniew Chojnowski (UWM, Olsztyn) i dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok). Wystąpili z referatami następujący goście, prezentując wyniki swych dociekań nad biografią i wyobraźnią poety:

- Dr Bogumiła Żongołłowicz (Melbourne, Australia), *Kostek, syn Konstantego – portret niedokończony*.
- Kustosz Cecylia Judek (Książnica Pomorska w Szczecinie), *Gałczyński w Szczecinie. Opowieść niedopowiedziana*;

– Prof. Agnieszka Czajkowska (UJD, Częstochowa), „*Wieszczą*” poezja *Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*;

– Prof. Jarosław Ławski (UwB, Białystok), *Kilka uwag o wyobraźni Gałczyńskiego*.⁷

Po przerwie na kawę przewodniczenie II sesji konferencji przejęły prof. Agnieszka Czajkowska (UJD, Częstochowa) i dr hab. Iwona Rusek (UwB, Białystok). Wysłuchano czterech referatów pokazujących różne kulturowe zakorzenienia poety: muzyczne, radiowe, turystyczne, kontrkulturowe...

– Dr hab. Beata Bolesławska-Lewandowska, prof. IS PAN (Warszawa), *Konstanty Ildefons Gałczyński i Zygmunt Myślicielski: poetycko-muzyczne gry z socrealizmem*;

– Prof. Adam Regiewicz (UJD, Częstochowa), *Gałczyński alternatywnie*;

– Dr hab. Iwona E. Rusek (UwB, Białystok), *Gałczyński radiowy*,

– Dr Joanna Maj (Uniwersytet Wrocławski), *Gałczyński na szlaku: turystycznie i na papierze*.⁸

Po dłuższej przerwie obiadowej (posiłek spożyto w Leśniczówce Pranie) przystąpiono do obrad III sesji, której przewodniczyli dr hab. Beata Bolesławska-Lewandowska, prof. IS PAN (Warszawa) i prof. Adam Regiewicz (UJD, Częstochowa). W części tej nastąpiły pewne przesunięcia wobec pierwotnego *Programu*:

– Dr Paweł Wojciechowski (UwB, Białystok), *Woda w szwedzkich landszaftach z przełomu XIX i XX wieku (konteksty twórczości Gałczyńskiego)*;

– Prof. Tadeusz Bujnicki (UW, Warszawa), *O egzotyce Gałczyńskiego. Wilno – Azja Południowa – Afryka*;

– Dr Dariusz Piechota (UwB, Białystok), *Filmowy portret Gałczyńskiego: „Odwyk”*.

Obrady zakończyły się około godz. 17.00. Nie mógł przybyć osobiście na Konferencję prof. Tadeusz Bujnicki, który wszakże nadesłał swój test odczytany z humorem i swadą przez prof. Annę Janicką. Zabrakło na sesji jednego ze znamienitych „gałczyńskologów” przełomu XX/XXI wieku: dr hab. Jerzego S. Ossowskiego, prof. em. UJK, któremu zdrowie uniemożliwiło przyjazd i wygłoszenie przyczynków do tej nader elitarniej subdyscypliny literaturoznawczej. Badacz nadesłał wszelako do organizatorów list, w którym pisał między innymi:

⁷ Tamże, s. 10.

⁸ Tamże, s. 11.

„Siostry i Bracia moi, bądźcie stateczni. Do czasu wystąpień Waszych z referatami. Ale później balujcież, wszak Konstanty Ildefons Gałczyński – patrząc na Was z Nieba – cieszył się będzie, żeście rzeczy naukowo dobrze o Nim w świat posłali, by przy okazji stosowne punkty zgarnąć dla się. (Zbyszku, piwo Ci „odstawię” na III Konferencji).

Życzę Wszystkim Najserdeczniej sukcesów i satysfakcji, jaką daje uprawianie gałczyńskologii”⁹.

Jako się rzekło, impreza miała dwa wymiary: naukowy i kulturowy. Po części naukowej goście zapoznali się z nową ekspozycją Muzeum Gałczyńskiego przygotowaną w latach 2022–2023 z funduszy europejskich i ministerialnych przez Zbigniewa Fałtynowicza i Wojciecha Kassa (scenariusz), Jagienkę Perlikiewicz-Kass – kuratorkę wystawy i Żanetę Govenlocki – projekt i aranżacja, zaś wykonawstwem koncepcji zajęły się: firma Hesperia – Łukasz Puścian, Perfect Events – Rafał Krauze, Multiled – Zbigniew Ciszkowski. Zwiedzanie imponującej ekspozycji poprzedził słowem wstępnym dyr. Wojciech Kass, podkreślając, iż: „Na przekór nowoczesnym tendencjom w muzealnictwie, które w wielu wypadkach postanowiło zawierzyć multimedialnym technikom i nie tyle na myśl odbiorcy wpływać, co na jego emocje, fundamentem tej wystawy jest słowo. Podwaliną i zarazem przewodnikiem. A to z tej racji, że słowo jest żywiołem poety, nad którym on panuje i jednocześnie nie panuje, kiedy jednak właściwe je upozycjonuje w sferach i orbitach logosu, metafizycznie i zarazem inkantacyjnie, wówczas to staje się również jego wielkim podawcą. Słowo prowadzi nas przez wystawę w swoich różnych wcieleniach, zarówno tych literalnych i mownych, przekazywanych recytatywnie i śpiewnie, fonicznie i wizualnie. Logorytmia poetycka Gałczyńskiego odżywała się dodatkowo teatrem i muzyką; Euterpe, Erato i Kaliope brały się w niej pod rękę z Polihymnią i Melpomeną. Odczuwanie świata poprzez teatr zaludniało wiersze Gałczyńskiego, muzyka zaś i melomania wpływała na ich treść, a co ważniejsze – tknęła ich strukturę. O tych dwóch dopływach poetyckiej litery poety m.in. opowiadają dwie muzealne izby, trzecia i czwarta”.

Po zwiedzaniu Muzeum goście i gospodarze spotkali się przy ognisku i suto zastawionym stole (wina były włoskie, ale „inne” specjały mazurskie), przy którym, wokół którego biesiadowano długo po zmroku w znakomitej atmosferze

⁹ J. S. Ossowski, *Przyczynki do Gałczyńskiego*, mail do J. Ławskiego z 3 IX 2023 r., s. 5 (sic!).

„z ducha Gałczyńskiego”. Do hoteli w Rucianym-Nidzie i Pieszku uczestnicy sesji powrócili busem.

W czwartek 21 września ten sam bus zebrał uczestników Konferencji, by przewieźć ich w miejsca, które były celem „sesji plenarnej”: w godz. 9.00–11.30 zwiedziliśmy słynną mazurską wieś Krzyże, kojarzoną dziś z Olgą Lipińską, Agnieszką Osiecką, Andrzejem Strumiłło i innymi sławami warszawskiego high life’u, które stworzyły tu w latach PRL-u kolonię artystyczną. Po wiosce oprowadzał znakomity znawca jej historii i ludzi tu zamieszkujących Wojciech Kass. Z Krzyży



Leśniczówka Pranie, 2023 r.

udaliśmy się do Piersławka, leśniczówki, w której urodził się i mieszkał słynny niemiecki pisarz Ernst Wiechert (1887–1950), autor wznowionej właśnie po polsku sagi mazurskiej *Dzieci Jeronimów* (1945–1947)¹⁰. Leśniczówką opiekują się dziś Lasy Państwowe, w budynku obok przygotowano skromną ekspozycję poświęconą pisarzowi.

Z Piersławka pojechaliśmy w finałowej części Konferencji do Kadzidłowa, do Muzeum „Mazurska chata podcieniowa z początku XIX wieku”, założonego i prowadzonego przez Danutę i Krzysztofa Worobców, właścicieli prężnie tu działającej „Oberży pod Psem”. Pan Krzysztof Worobiec przyjął gości słowem, dumnie opowiadając o historii mazurskiej architektury, zaś jego Małżonka podjęła gości sesji kawą (wyśmienitą). Po części muzealnej nastąpił finałny akord naukowy, to jest obrady w *entourage’u* wnętrza mazurskiej chaty, które poprowadzili dyr. Kass i prof. Ławski. Referenci zasiedli na specjalnie przygotowanym mazurskim, zabytkowym „fotelu”, by przedstawić następujące referaty:

– Dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok), *Gałczyński okiem emigrantów: Tymon Terlecki*;

– Prof. Zbigniew Chojnowski (UWM, Olsztyn), *Wobec Gałczyńskiego: Iwaszkiewicz i inni*;

¹⁰ E. Wiechert, *Dzieci Jeronimów*, przeł. T. Ostojki, J. Ptaszyński, „Moja Biblioteka Mazurska” t. 47, Dąbrówno 2023.

– Dr hab. Krzysztof Korotkich, prof. UwB (Białystok), *Fantasmagorie ironisty, czyli gdzie błdzi Chryzostom Bulwieć Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*.¹¹

I tę część obrad należy uznać za udaną! Sesja zakończyła się nietypowo: obiadem w „Oberży pod Psem” serwującej między innymi unikalną zupę śledziową. Około 16.00 goście i gospodarze powrócili do hoteli i leśniczówki.

Pranie jest miejscem kameralnym, położonym na skarpie z widokiem na przeciwległe brzegi jeziora Nidzkiego i otoczonym z trzech stron bujnym lasem. Kameralnym, a przez to otwartym i zarazem zakrytym. Nie ma większej różnicy w tym, czy powiemy: „Byliśmy w Praniu”, czy też: „Byliśmy w domu”. Dlatego konferencję, gniazdujące w tym miejscu chwilkę, mają w sobie coś z atmosfery Gałczyńskich „małych kin”, będących przytulnym schronem i zarazem oknem na świat (natura także świat). Z nadzieją, że poeta nie ma nic przeciwko temu, przystosujmy jedną strofę tego pięknego wiersza do aureoli Prania:

(...)

Szeleszczą gaje praniowe,
nareszcie inne, przyrodzone,
a po chodniku bezkresnym
snuje się srebrny dym.

Zaproszeni są więc do Prania literaturoznawcy i historycy literatury, zarówno ci, którzy zdobyli uznanie, i ci, którzy co dopiero zaczynają stawiać pierwsze kroki w cechu filologów; wydaje się więc, że wszyscy oni, goście, odnajdują się tu natychmiast, gdyż w skrojonych na ludzką miarę domach nie gubią się, dobrze się słyszą, jako że w ciszy przekrzykiwanie jest zbędne, nawoływanie zaś płoszy skupienie, oraz rozmawiają z sobą, gdyż nikt i nic ich nie ogłusza oraz nie popędza w abstrakcyjne kierunki, czyli ani ku rzeczom ani ludziom. Zatem i te okoliczności zadecydowały o tym, że sesja przebiegała w znakomitej, braterskiej, „Gałczyńskiej” atmosferze. Sprawdził się ten typ konferencji, który łączy dzielenie się wynikami badań z poznawaniem wzajemnym i poznawaniem miejsc zapisanych w annałach dawniejszej i nowszej historii. Boski chlebobawca wszystkich profesorów i muzealników i jeden z jego świętych, Ildefons, zapewnili przez dwa dni znakomitą pogodę (choć w przeddzień sesji lało). Wyjeżdżaliśmy

¹¹ *Konferencja Naukowa... Program*, dz. cyt., s. 13.

Wojciech Kass, Jarosław Ławski, *Konstanty Ildefons Gałczyński – biografia i wyobraźnia...*

z Leśniczówki Pranie, Rucianego-Nidy i Pisha z przekonaniem, że Gałczyńskiemu i jego dziełu, którego znakomitość raz jeszcze się potwierdziła, należy się kolejne takie spotkanie, oby w niezbyt odległej przyszłości.

Plonem sesji będzie tym razem monografia wydana w 2024 roku w naukowym Projekcie Wydawniczym – Serii „Przełomy/Pogranicza”.

Ełk – Leśniczówka Pranie, 6 października 2023 r.



20–21 września 2023 r.
Białystok – Pranie

II Ogólnopolska Konferencja Naukowa
z cyklu „Gałczyński – miejsca niedoczytane”

KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

– BIOGRAFIA I WYOBRAŹNIA

W 70. ROCZNICĘ ŚMIERCI PISARZA:
1953–2023







BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.869>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Andrzej Baranow*

Akademia Edukacji w Wilnie, Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, Litwa /
/ Academy of Education in Vilnius, Vytautas Magnus University in Kaunas, Lietuva
ORCID: 0000-0003-4787-5384

Jarosław Ławski**

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-1167-5041

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wilno wielokulturowe: Tradycja i nowoczesność. Sesja jubileuszowa na 700-lecie miasta Wilna”, Wilno 28–29 września 2023 r. Sprawozdanie

International Scientific Conference „Multicultural Vilnius: Tradition and Modernity. Jubilee Session for the 700th Anniversary of the City of Vilnius”, Vilnius, September 28–29, 2023. Report

Projekt naukowy „Bilingwizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Literatura, język, kultura” realizowany jest wspólnie od 2015 roku w ścisłej współpracy Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” z Uniwersytetu w Białymstoku oraz wileńskiej Akademii Edukacji działającej na Uniwersytecie Witolda Wielkiego

* Andrzej Baranow – dr hab., prof. UwB; kierownik Pracowni Komparatystyki Kulturowej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; opublikował m.in. monografię *Dostojewski i literatura polska (do 1918 roku)* (Wilno 2001).

** Jarosław Ławski – prof. dr hab., kierownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód–Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; autor m.in. monografii: *Universe of Slovak. Studies on the image* (Warszawa 2020).

Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wilno wielokulturowe...*



Otwarcie Konferencji. Od lewej prof. Tadeusz Bujnicki, prof. Jarosław Ławski, dr hab. Andrzej Baranow, prof. UwB, dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK

z Kowna (do 2018 roku był to samodzielny Litewski Uniwersytet Edukologiczny)¹. Już IV konferencja z tego cyklu – kolejna o charakterze międzynarodowym – obradowała w Wilnie w dniach 28–29 września 2023 r. pod hasłem: „Wilno wielokulturowe: tradycja i nowoczesność. Literatura – język – świadectwa historii. Sesja jubileuszowa na 700-lecie miasta Wilna”. (Była to, co wyjątkowe, druga w ciągu tygodnia konferencja zorganizowana w Wilnie przez Uniwersytet w Białymstoku)².

- 1 Poprzednie imprezy: A. Janicka, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dwujęzyczni pisarze polscy i litewscy. Zagadnienia bilingwizmu w kulturze polskiej i litewskiej. Literatura – kultura – język”*. Wilno – Szetajnie, 8–9 października 2015 r., „Bibliotekarz Podlaski” 2016/1, s. 301–305; też, II *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy XIX i XX wieku. Perspektywa komparatystyczna. W kręgu inspiracji Mickiewicza i Baranauksa”*, Wilno – Onkszty 12–13 października 2017 roku, „Bibliotekarz Podlaski” 2017/4, s. 361–364; M. Napiórkowski, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Folklor litewski i polski XIX oraz XX wieku. Źródła – literackie przekształcenia – interpretacje”*, Wilno – Onkszty 23–24 listopada 2018 roku. *Sprawozdanie*, „Bibliotekarz Podlaski” 2019/2, s. 455–460, A. Janicka, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Rodzina Miłoszów i inne rody pogranicza litewsko-polskiego”*, Wilno 8–9 XI 2019 roku. *Sprawozdanie*, „Bibliotekarz Podlaski” 5/21, s. 307–312 (X).
- 2 Była to *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Barbara Toporska i Józef Mackiewicz – fenomen pisarskiego duetu. Odrębność – relacje – wpływy”*, Wilno – Czarny Bór (dwór „Mackiewiczówka”) 26–27 IX 2023 r. Organizatorzy: Katedra Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu w Białymstoku, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Uniwersytet Wileński.

Ważnym współorganizatorem sesji o wielokulturowości było Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie afiliowane przy Uniwersytecie Wileńskim.

Sesję zorganizowały wspólnie strona litewska i polska, co odzwierciedlał skład Komitetu Naukowego, któremu przewodniczyli Pani Kanclerz Akademii Edukacji VDU prof. dr Lina Kamiskienė oraz prof. Zbigniew Chojnowski (UWM, Olsztyn)³. Także skład Komitetu Organizacyjnego oddawał międzynarodowy charakter spotkania, jednocząc następujących badaczy: prof. dr hab. Andrzej Baranow – *Przewodniczący* (VDU, Wilno); prof. dr hab. Jarosław Ławski – *Przewodniczący* (UwB, Białystok); doc. dr Barbara Dwilewicz (VDU, Wilno); mgr Alicja Dzisiewicz (Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie); dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok); doc. dr Romuald Naruniec (VDU, Wilno); doc. dr Krystyna Syrnicka (VDU, Wilno); doc. dr Halina Turkiewicz (VDU, Wilno).⁴

Konferencja po raz kolejny próbowała mierzyć się z kulturowymi konsekwencjami poli- i bilingwizmu dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, całej Rzeczypospolitej i współczesnej Republiki Litwy. Badaczom zaproponowano rozważenie następujących tematów szczegółowych:

- Obraz Wilna w literaturze i sztuce. Aspekty interdyscyplinarne.
- Języki mieszkańców Wilna; ich zapisy w literaturze i sztuce.
- Wielokulturowość miasta i Wielkiego Księstwa Litewskiego: obrazy literackie, artystyczne, ujęcia językowe.
- Twórczość pisarzy z Wilna i Litwy w kontekście bilingwizmu i polilingwizmu.
- Podróźnicy ze wschodu i zachodu Europy w Wilnie – ich obraz miasta i ludzi.
- Przestrzenie mityczne i symboliczne Wilna w literaturze i sztuce.
- Malarstwo, rzeźba, muzyka, teatr, opera, film – ich literackie przedstawienia.
- Wilno i forma: rodzajowe i gatunkowe realizacje wizji miasta.
- Geopoetyka jako sposób ujęcia obrazu Wilna.
- Język pisarzy pogranicza polsko-litewskiego, polsko-bałtyckiego.

³ W skład Komitetu Naukowego weszli nadto: dr hab. Marek Bemacki, prof. ATH (Bielsko-Biała); doc. dr Irena Fedorowicz (Uniwersytet Wileński); doc. dr Linas Jašinauskas (VDU, Wilno); dr hab. Krzysztof Korotkich, prof. UwB (Białystok); dr hab. Beata Kuryłowicz, prof. UwB (Białystok); prof. dr Sigutė Radzevičienė (VDU, Wilno); prof. dr Krystyna Rutkowska (Uniwersytet Wileński); dr hab. Anna Szawerna-Dyrszka, prof. UŚ (Katowice); dr hab. Maciej Tramer, prof. UŚ (Katowice); prof. Violetta Wejs-Milewska (UwB, Białystok).

⁴ Cyt. za: *Program Konferencji Naukowej „Wilno wielokulturowe: tradycja i nowoczesność”*, red. J. Ławski, A. Baranow, oprac. graf. E. Frymus-Dąbrowska, Białystok – Vilnius 2023, s. 4.



Od lewej: dr hab. Marek Biernacki; po prawej: dr hab. Iwona E. Rusek

– Pogranicze litewsko-słowiańskie, bałtycko-słowiańskie w piśmiennictwie polskim i krajów bałtyckich.⁵

W Konferencji wzięło udział 35 badaczy z Polski, Litwy, Ukrainy, Tajwanu i Wielkiej Brytanii⁶. Gros wystąpień ogłoszono na miejscu, teksty pierwotnie zaplanowane jako wystąpienia *online* jednak odczytywano na sali (wszyscy autorzy przesłali swe prace). Językami Konferencji były polski, litewski, angielski i rosyjski. Konferencja rozpoczęła się 28 września (czwartek) 2023 r. w sali A1 Akademii Edukacji (ul. Ševčenkos 31).

Gości powitali prof. Andrzej Baranow (VDU, UwB) i prof. Jarosław Ławski (UwB), a także – w języku angielskim – Kanclerz Akademii Edukacji VDU Pani prof. dr Lina Kaminskienė. Uroczystą formułę otwierającą spotkanie wypowiedział prof. Tadeusz Bujnicki, uczestnik wszystkich dotychczasowych spotkań, dobrze znany w Wilnie ze względu na swoje częste tutaj pobyty naukowo-badawcze i dydaktyczne. Gośćmi inauguracji byli Pani dyr. Beata Zadykowicz z Książnicy Podlaskiej

⁵ Tamże.

⁶ Należy podkreślić, iż spośród 35 badaczy aż 12 reprezentowało ośrodki zagraniczne (2 miejscowe uniwersytety wileńskie, Soochow University w Tajpei, uczelnie w Odessie i miasto Oxford).

Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wilno wielokulturowe...*

im. Łukasza Górnickiego oraz pracownicy Działu Badań Filologiczno-Bibliograficznych dr Łukasz Zabielski i dr Kamil K. Pilichiewicz⁷.

Tuż po inauguracji rozpoczęły się całonocne obrady: najpierw plenarne, potem w trzech sekcjach. W ich przerwie badacze zjedli obiad w Restauracji „Pan Tadeusz” mieszczącej się w Domu Polskim (ul. Naugarduko 76), gdzie część z nich była zakwaterowana. Sporo uczestników mieszkało też w Hotelu „Grata” (ul. Vytenio 9).

Obrady plenarne poprowadzili dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK (Toruń) i prof. Andrzej Baranow (VDU, UwB). Z referatami wystąpili:

– Prof. Tadeusz Bujnicki (UW, Warszawa), *Wielokulturowy pejzaż Wileńszczyzny (od Syrokomli do Miłosa)*;

– Prof. Marian Kisiel (UŚ, Katowice), *Teodor Bujnicki. Portret Miłosa*;

– Doc. dr Krystyna Syrnicka (VDU, Akademia Edukacji), *„Miasto pięknych cmentarzy”*;

– Dr Marcin Niemojewski (UW, Warszawa); *Powiernicy mitu. O mitologizacji Wilna w tekstach prozatorskich Czesława Miłosa i Tomasza Venclovy*;

– Doc. dr Irena Fedorowicz (Uniwersytet Wileński), *„Tam moje dzieciństwo i młodość...”*. *Obraz miasta w zbiorze wywiadów Tadeusza Tomaszewskiego „Wracając do Wilna”* (2018).⁸

O godz. 13.00 zaczęły się trwające aż do godz. 19.00 obrady w trzech sekcjach. W Sekcji I *Wiek XIX i echa epoki* obrady prowadzili: dr hab. Joanna Kisiel, prof. UŚ (Katowice) i dr Piotr Głuszkowski (UW, Warszawa) [godz. 13.00–14.30]; prof. Hanna Ratuszna (UMK, Toruń) i prof. Tadeusz Bujnicki (UW, Warszawa) [godz. 15.30–18.00]. W Sekcji tej (sala A1) wystąpili:

Część I:

– Prof. Andrzej Baranow (VDU; Uniwersytet w Białymstoku), *Wilno w dyskursie kulturowym. Mniej znane nazwiska*;

– Dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK (Toruń), *Antoni Józef Gliński – tajemniczy pisarz wileński i jego „Bajarz polski”*;

– Prof. Hanna Ratuszna (UMK, Toruń); *Oskar Miłosz i Bronisława Ostrowska – dialog artystów*;

⁷ Należy podkreślić, iż Książnica Podlaska udzieliła bezinteresownego wsparcia organizacyjnego badaczom z Uniwersytetu w Białymstoku, za które dziękujemy. Panu Tomaszowi Filipowiczowi dziękujemy za bezcenną pomoc drugiego dnia sesji.

⁸ *Program Konferencji...*, dz. cyt., s. 8.

Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wilno wielokulturowe...*

– Prof. Joel J. Janicki (Soochow University, Tajwan) [tekst czytany], *Juliana Ursyna Niemcewiczka podróże po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*.

W tej części obrad zainteresowaniem cieszyły się referaty dr hab. Violetty Wróblewskiej i prof. dr hab. Hanny Ratusznej, które rzuciły światło na mniej znane aspekty twórczości wybranych pisarzy.

Część II:

– Dr Piotr Głuszkowski (UW, Warszawa), *Wilno w życiu i twórczości Tadeusza Bułharyna*;

– Dr Michał Spurgiasz (Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfanteo w Katowicach), *Wyobrażenie Wilna w polskich narracjach z przełomu XIX i XX wieku*;

– Prof. Zbigniew Chojnowski (UWM, Olsztyn), *Wileńskie wiersze Kazimierza Iłłakowiczówny*;

– Dr hab. Ewa Szczepkowska (UWM, Olsztyn), *Powroty do litewskiej przestrzeni w „Kazimierzówce” Antoniego Gołubiewa*;

– Dr Marta Baron-Milian (UŚ, Katowice), *Wyblakła część mapy. Jerzy Jankowski, Wilno i futurystyczne kartografie*;

– Mgr Mikołaj Paczkowski (UAM, Poznań), *Z Wilna w świat. Kajakarskie wyprawy Wacława Korabiewicza*.⁹

Sekcja II *Dwudziestolecie i dalej* obradowała w sali 311 pod przewodnictwem: dr hab. Anny Janickiej, prof. UwB (Białystok) i prof. Mariana Kisiela (UŚ, Katowice) [godz. 13.30–18.00]; prof. Elżbiety Dutki (UŚ, Katowice) i dra hab. Krzysztof Korotkicha, prof. UwB (Białystok) [godz. 13.00–14.30]. Głos zabrali:

Część I:

– Dr hab. Anna Szawerna-Dyrszka, prof. UŚ (Katowice), *Wileńskie czasopisma wytworne w dwudziestoleciu międzywojennym*;

– Dr Magdalena Kokoszka (UŚ, Katowice), *Genius loci – genius mundi. Wilno Tymoteusza Karpowicza*;

– Dr hab. Inesa Szulska (UW, Warszawa), *Obraz miasta i jego mieszkańców w „Szarzysznach Wilna” (1911) Wł. Gutowskiego*;

– Dr Nina Taylor-Terlecka (Oxford, Wielka Brytania), *Kolonia Wileńska-Pavilnys, Tupaciszki. A Siberian Legend* [tekst odczytany].

W tej części ożywiona dyskusja rozgorzała wokół referatów prof. dr hab. Anny Szawerny-Dyrszki, prof. UŚ i dr hab. Inesy Szulskiej.

⁹ Tamże, s. 9–10.

Część II:

– Prof. Elżbieta Dutka (UŚ, Katowice), „*Moment równowagi*”? *O wielokulturowości Wilna w „Przewodniku po ziemiach dawnej Polski, Litwy i Rusi” Mieczysława Orłowicza*;

– Dr hab. Marek Bernacki, prof. UBB (Bielsko-Biała), *O autobiograficznej książce Romualda Mieczkowskiego „Były sobie Fabianiszki”*;

– Doc. dr Halina Turkiewicz (VDU, Wilno), *Wilno we współczesnej poezji litewskiej. Wybrane obrazy*;

– Dr hab. Joanna Kisiel, prof. UŚ (Katowice), *Magia i gorycz fantazmatów elegijnych. O „Kronice wypadków miłosnych” Tadeusza Konwickiego*;

– Dr hab. Krzysztof Korotkich, prof. UwB (Białystok), *Wilno Krystyny Koneckiej*;

– Dr hab. Ewa Bartos, prof. UŚ (Katowice), „*Opowieść o wiernym pająku*” Zbigniewa Żakiewicza – *próba lektury*¹⁰.

Warto w tym wypadku odnotować przychylny odbiór referatów o *stricto* wileńskiej problematyce dra hab. Marka Bernackiego, prof. ATH i dra hab. Krzysztofa Korotkicha, prof. UwB.

Z kolei Sekcja III *Język, kultura, mit* zebrała się w sali 404 pod przewodnictwem prof. Henryki Ilgiewicz (Instytut Badań Kultury Litwy) i dr hab. Elżbiety Kruszyńskiej (UMK, Toruń) [godz. 13.00–14.30] oraz dra Roberta Szymuli (UwB, Białystok) i dr Moniki Pokorskiej-Iwaniuk (UAM, Poznań) [godz. 15.30–18.00]. Zaprezentowano referaty:

Część I:

– Doc. dr Kinga Geben (Uniwersytet Wileński), *Polskie znaki językowe w krajobrazie lingwistycznym Wilna*;

– Prof. Leonarda Dacewicz / dr Robert Szymula (UwB, Białystok), *Zespół ksiąg metrykalnych w Archiwum Historycznym w Wilnie jako źródło do badań onomastycznych, społeczno-historycznych i demograficznych*;

– Doc. dr Barbara Dwilewicz (VDU), *Nazwy salonów fryzjerskich i kosmetycznych w Wilnie*.

Część II:

– Prof. Henryka Ilgiewicz (Instytut Badań Kultury Litwy), *Kariery naukowe absolwentek Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego*;

¹⁰ Tamże, s. 10–11.

Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wilno wielokulturowe...*

– Dr hab. Elżbieta Kruszyńska (UMK, Toruń), *Czytanie krajobrazu – obraz Wilna w pisarstwie dla młodego odbiorcy*;

– Doc. dr Teresa Dalecka (Uniwersytet Wileński), *O Wilnie inaczej, czyli o „Wilczej godzinie” Andriusa Tapinasa*;

– Prof. Jarosław Ławski (Uniwersytet w Białymstoku), *O demitologizacji miast, casus Wilna*;

– Doc. dr Artur Malinowski (Uniwersytet Odeski, Ukraina) [online], *Вільнюс Томаса Венцлови і Чеслава Мілоша: культурна міфологія міста*;

– Doc. dr Swietlana Fokina (Uniwersytet Odeski, Ukraina) [online], *Барочный Вильнюс как город трансгрессивной идентичности в „Литовском дивертисменте” Иосифа Бродского*;

– Dr Michał Siedlecki (Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego), *Sylwetka i twórczość barona Eugeniusza Rönne* [tekst odczytany]¹¹.

Szczególnie wiele pytań w tej sekcji padło pod adresem autorów referatu językoznawczego o księgach metrykalnych: prof. Leonardy Dacewicz i dr Roberta Szymuli (UwB, Białystok), który prezentował tekst i wyczerpująco odpowiadał na pytania.

Obrady w poszczególnych sekcjach zakończyły się między godz. 17.30 a 18.00. W jednym przypadku dyskusja była kontynuowana nawet poza salą, którą przejęli kolejni użytkownicy po godz. 18.00. Obrady przebiegały w spokojnej, serdecznej atmosferze, a dyskusje służyły albo zarysowaniu odmiennych stanowisk, albo uzupełnieniu wypowiedzi mówców. Wieczorem wielu uczestników sesji spotkało się w wileńskich kawiarniach i restauracjach, podziwiało nocne uroki Starówki, Zarzecza i innych dzielnic miasta.

Drugi dzień obrad z założenia winien był mieć odmienny charakter. Zaplanowano wizytę i obrady w Muzeum Mickiewicza w Wilnie (ul. Bernardinų 11), a potem zwiedzanie miasta. Uczestnicy zebrali się o godz. 9.00 przed Akademią Edukacji (ul. Ševčenkos 31), a następnie przeszli półgodzinną trasę do Muzeum wieszczą. Tu kustosz Alicja Dzisiewicz oprowadziła ich po ekspozycji muzealnej, obficie racząc anegdotami z życia wielkiego Adama, z dziejów Muzeum. Można też było nabyć litewskie polonica, prawdziwe nowości wydawnicze¹². O godz.

¹¹ Tamże, s. 11–12.

¹² Wśród tych publikacji: *Adomo Mickevičiaus poezija. Pirmas tomas*, Vilnius 2022 (wydana w Wilnie litewskojęzyczna publikacja *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza); A. Dzisiewicz *Trochę Wilna z Mickiewiczem w tle*, Vilnius 2019 i in.

Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wilno wielokulturowe...*

10.30 w auli w podziemiach (podobnie jak w czasie poprzedniej sesji) rozpoczęły się obrady plenarne, które prowadził dr Marcin Niemojewski (UW, Warszawa). Wystąpili:

– Dr Monika Pokorska-Iwaniuk (UAM, Poznań), *Wilno – wieloetniczny charakter miasta rzemieślników, kupców i kramarzy*.

– Dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok), *Mickiewiczowskie Wilno Karoliny Proniewskiej*;

– Dr hab. Iwona E. Rusek (UwB, Białystok), *„Zygmunt August” Stanisława Wyspiańskiego. Rzecz o miłości i śmierci w Wilnie*.¹³

Po prezentacji wywiązała się dyskusja, między innymi wokół nowej edycji (a właściwie pierwszej) poezji Karoliny Proniewskiej¹⁴, wileńskich losów mitu Barbary i Augusta oraz międzynarodowego charakteru społeczności rzemieślniczej Wilna. Ugośczeni herbatą z melisy, Goście sesji udali się następnie z mgr Alicją Dzisiewicz na „referat plenerowy” *„Tu Adam był szczęśliwy”*. To intensywne zwiedzanie miasta zakończyło sesję w Ostrej Bramie około godz. 13.00. Należy dodać, że dobrodziejstwa najcieplejszego od stu lat września w Europie udzieliły się wszystkim w ciągu dwóch dni sesji (już w sobotę zaczęło w Wilnie intensywnie padać).

Sesja przebiegała, jak pisaliśmy, w atmosferze pełnej humoru i wzajemnego zrozumienia. Miejmy nadzieję, iż ten owocny projekt badawczy będzie kontynuowany. W 2024 roku przewidziano publikację pokonferencyjnej monografii



IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu

„Bilingwizm w Europie Środkowo-Wschodniej.
Literatura, język, kultura”

WILNO WIELOKULTUROWE: TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

LITERATURA – JĘZYK – ŚWIADECTWA HISTORII

Sesja Jubileuszowa na 700-lecie miasta Wilna

¹³ Program Konferencji..., dz. cyt., s. 13.

¹⁴ K. Proniewska, *Festyna Wielkiej Kalwaryi na Żmudzi. Poezje zebrane*, wstęp A. Janicka, M. Burzka-Janik, red. i oprac. A. Janicka, Białystok 2022.

Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wilno wielokulturowe...*

naukowej¹⁵, która utrwali dotychczasowy wysiłek badawczy, zapozna z nim środowiska akademicko-naukowe i szerszą społeczność oraz zainspiruje do podjęcia nowych tematów w ramach perspektywicznego, jak się okazuje, projektu naukowego.



Od lewej prof. Andrzej Baranow, doc. Halina Turkiewicz. W głębi: mgr Alicja Dżisiewicz

¹⁵ Do tej pory w ramach cyklu badawczego wydano następujące monografie naukowe: *Zagadnienia bilingwizmu*, pod red. Ł. Zabielskiego, Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. A. Baranow, J. Ławski, Białystok – Vilnius 2017, 619 s.; *Zagadnienia bilingwizmu*, Seria II: *Rodzina Miłoszów i rody pogranicza polsko-litewskiego. Studia*, red. A. Baranow, J. Ławski, A. Romanik, Białystok 2022, 546 s.; *Folklor polski i litewski. Źródła – adaptacje – interpretacje*, red. A. Baranow, J. Ławski, V. Wróblewska, Toruń 2021.

Dotychczas opublikowano następujące numery tematyczne
„Bibliotekarza Podlaskiego”:

- 2013, nr 1 (XXVI): **Pomiędzy biblioteką a literaturą / Between library and literature**
2013, nr 2 (XXVII): **Cenzura, historia, książka / Censorship, history, books**
2014, nr 1 (XXVIII): **Kobieta w bibliotece / Woman in library**
2014, nr 2 (XXIX): **Biblioteki naukowe. Rok Stefana Żeromskiego / Academic libraries. The year of Stefan Żeromski**

2015, nr 1 (XXX): **Ukraina: tradycja, kultura, język / Ukraine: tradition, culture, language**
2015, nr 2 (XXXI): **Dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego / Heritage of the Grand Duchy of Lithuania**

2016, nr 1 (XXXII): **Rok Henryka Sienkiewicza / The year of Henryk Sienkiewicz**
2016, nr 2 (XXXIII): **Kresy, pogranicza a literatura dla dzieci i młodzieży / The Polish borderlands, frontiers, and children's literature**

2017, nr 1 (XXXIV): **Zygmunt Gloger i jego twórczość / Zygmunt Gloger and his output**
2017, nr 2 (XXXV): **Polsko-ukraińskie zbliżenia literackie / Polish-Ukrainian literary encounters**
2017, nr 3 (XXXVI): **Problemy imagologii / Problems of imagology**
2017, nr 4 (XXXVII): **Król-Duch Juliusza Słowackiego / “King-Ghost” by Juliusz Słowacki**
2018, nr 1 (XXXVIII): **Biblioteka w przestrzeni kultury / Library in cultural space**
2018, nr 2 (XXXIX): **Franciszek Skaryna**
2018, nr 3 (XL): **Obrazy w literaturze dziecięcej – literatura dziecięca w obrazach / Images in children's literature – children's literature in images**
2018, nr 4 (XLI): **Literatury słowiańskie: ujęcia komparatystyczne / Slavic literatures: comparative approaches**

2019, nr 1 (XLII): **Środkowoeuropejskie transfery literacko-kulturowe / Central-European literary and cultural transfers**
2019, nr 2 (XLIII): **Bilingwizm w Europie Środkowo-Wschodniej / Bilingualism in Central and Eastern Europe**
2019, nr 3 (XLIV): **Konstanty Ildefons Gałczyński – miejsca niedoczytane / Konstanty Ildefons Gałczyński – underread spots**
2019, nr 4 (XLV): **Inflantczycy. Łotewsko-polskie związki kulturowe w XIX i XX wieku / The Livonians. Polish-Lithuanian cultural relations in the 19th and 20th centuries**
2020, nr 1 (XLVI): **Nieznane archiwalia, różne oblicza cenzury (archiwalia, cenzura, edytorstwo) / Unknown archives, different faces of censorship (archives, censorship, editing)**
2020, nr 2 (XLVII): **Doświadczenie migracji: ujęcia interkulturowe i interdyscyplinarne / Migration experience: intercultural and interdisciplinary perspectives**
2020, nr 3 (XLVIII): **Archiwalne źródła współczesnych badań monograficznych i biograficznych / Archival sources of contemporary monographic and biographical research**
2020, nr 4 (XLIX): **Kulturowe podróże poprzez stulecia. Przekroje i analizy / Cultural journeys through the centuries. Cross-sections and analyses**

2021, nr 1 (L): **Cyprian Norwid: interpretacje, tradycje / Cyprian Norwid: Interpretations, Traditions**
2021, nr 2 (LI): **Literackie pogranicza wschodnioeuropejskie / East European Literary Borderlands**
2021, nr 3 (LII): **Proza fantastyczna XX i XXI wieku / Fantasy prose of the 20th and 21st centuries**

- 2021, nr 4 (LIII): **Od Baczyńskiego do Różewicza. Przemiany literatury w Polsce: tradycja, recepcja, perspektywy / From Baczyński to Różewicz. Transformations of literature in Poland: tradition, reception, perspectives**
- 2022, nr 1 (LIV): **Biblioteka i świat / A Library and the World**
- 2022, nr 2 (LV): **Romantyzm polski: początki. Spojrzenia komparatystyczne / Polish Romanticism: the beginnings. Comparative views**
- 2022, nr 3 (LVI): **Dawna i współczesna proza dla kobiet. W hołdzie Marii Konopnickiej z okazji 180. rocznicy jej urodzin / Old and Contemporary Fiction for Women. A tribute to Maria Konopnicka on the 180th anniversary of her birth**
- 2022, nr 4 (LVII): **Romantyczność. Inkarnacje / Romanticism. Incarnations**
- 2023, nr 1 (LVIII): **Twórczość Haliny Twaranowicz. Rodzina w kulturze i literaturze epok dawnych / Works of Halina Twaranowicz. Family in the culture and literature of ancient times**
- 2023, nr 2 (LIX): **Prowincja i centrum w kulturze ukraińskiej i polskiej / Province and Center in Ukrainian and Polish Culture**
- 2023, nr 3 (LX): **Wilno i Wileńszczyzna XIX–XX wieku: kultura, literatura, język / Vilnius and the Vilnius Region in the 19th–20th century: culture, literature, language**